



kat.komp.

59002

 BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVIAE

 Mag. St. Dr. P

Teol. 3887.



V. 7. 1.-

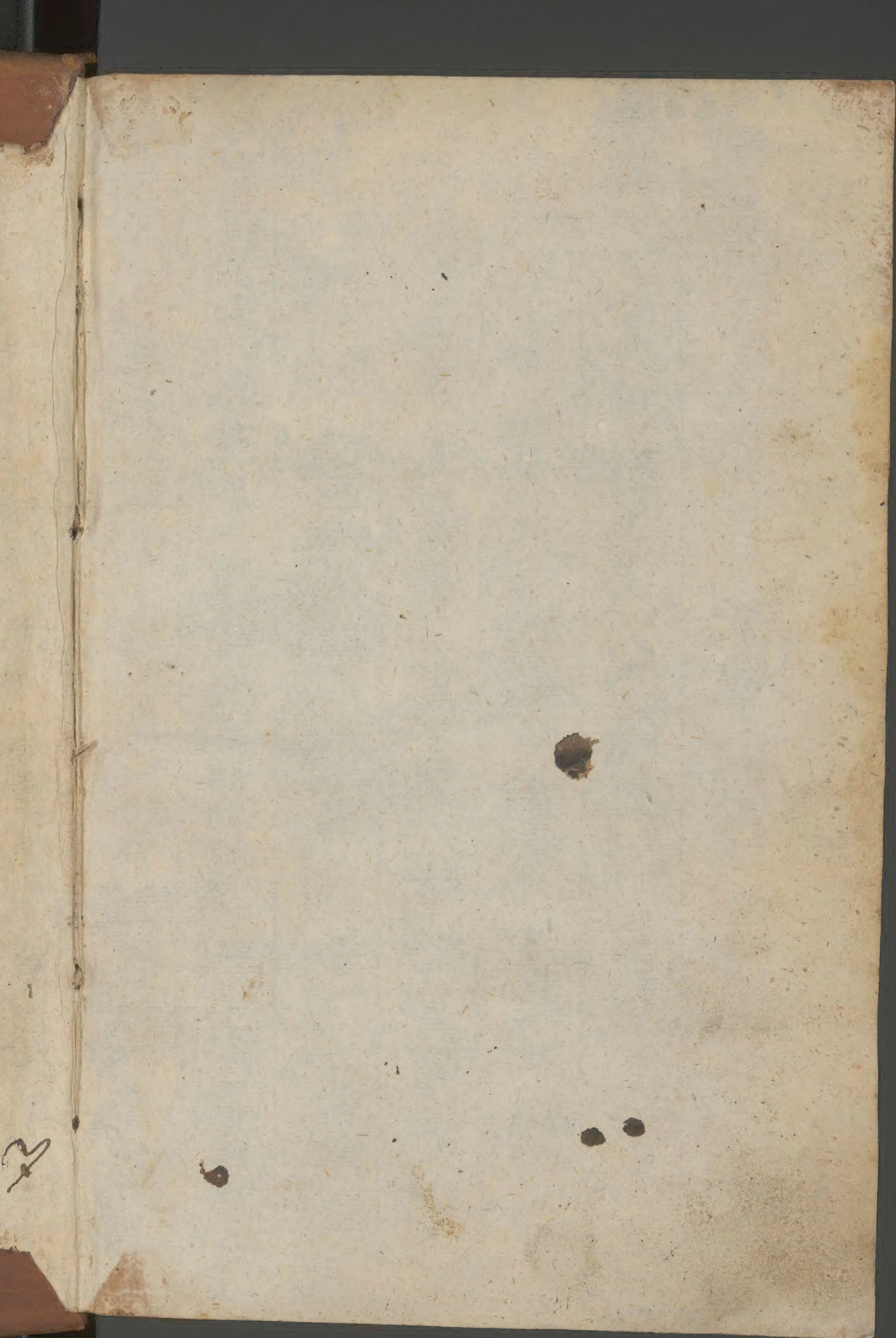
ye

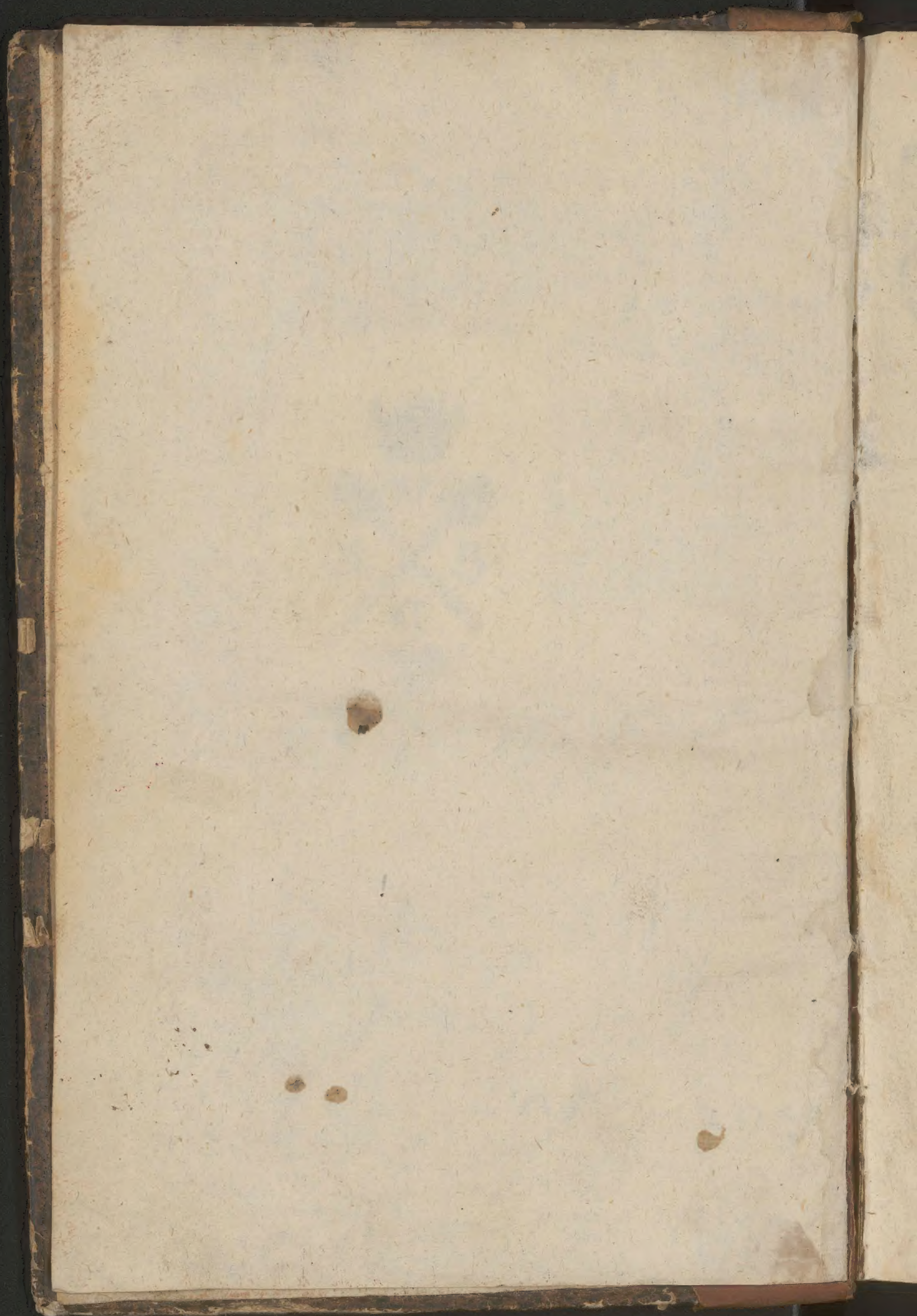
y

327

300.

IX. a. 14





CHARAKTER
P A N S K I,
NIESMIERTELNA CHWAŁĘ
SS. PANSKICH
REPREZENTUJĄCY,
HERBOWNA LITERA
A B D A N K,
JASNIE WIELMOZNEGO IMCI PANA
STEFANA
WYHOWSKIEGO
S. RZYMSKIEGO IMPERIUM
GRAFFA,
STAROSTY NIECHOROWSKIEGO,
FUNDATORA KONWENTU PIOTRKOWSKIEGO,
S. FRANCISZKA OBSERWANTOW
W Y P I S A N Y.

Wretaliacyą Fundatorskich łask, zrekognicyą, y obser-
wą, wielkiego Imienia y Honoru,

przez

X. MANSWETA GRABOWSKIEGO Bernardyną,

Publicznemu oku

P O D A N Y.

Roku skroconego w naturze ludzkiej Słowá,

MDCCXXXIX.



W POZNANIU, w Drukarni Akademickiej.

A memori posteritate legar. *Ovidius.*
 Nullis delebilis annis. *Manilius.*
 Totis raptim petit æthera pennis. *Aratus.*
 Nec Izvi Martis opes, Aquilave defunt. *Sarbievius.*



59002 III

I.

M w **W** Obrocone w górę, trudno pojąć Ciebie
 Czemu? boś jest wysoko zapisane w Niebie.

II.

Kleynot w **WYHOWSKICH** Domu gdy **ABDANK** zostaie:
 Ztąd **WYHOWSKICH** Domowi dank każdy oddaie.

III.

W literze **ABDANKOWEY**, widzialna istota:
 Ze w tym Domu nieposłał żaden idyotą.

IV.

Dosyć Oyczyzna widzi Domowa obrony,
 Gdy zważa w Orle lotnym zaostrzone szpony.

V.

Skrzydlastemu Orłowi, kto się przypatruie,
 Szczodrość osobliwą niechay przypisue,
 Nie kurczy skrzydeł Orzeł, humoru Pańskiego:
 Wpotrzebie z mendykantow przyimuiąc kądzdego.



JASNIE WIELMOŻNY
MOSCI DOBRODZIEIU,
FUNDATORZE NASZ,
y
PROTEKTORZE
OSOBLIWSZY.

B Ańskim charakterom Prześwietne-
go ABDANKU, nietylko z wene-
racyą, y wszelką obserwą, nam ab-
dykantom od światá, dank należy
oddawać, ále też y demissye serdeczne, primū vi-
vens, & ultimum moriens, poki życia stanie, do osta-
tniego terminu schylać do stop Pańskich Funda-
torskich. Ná popis y zápis, scribere jussit amor dłu-
gich obligacyi, indelebili caractere, ná expressyą zá-
do-

dobroczynne z łaskawego Pańskiego respektu mi-
nificencye, wdzięczności; w retaliacyą boynych
largicyi, ktore z szcudrey ręki sownicie odbiera
Fundacya Konwentu Piotrковского. Szczodro-
ty Twoje złote, ktore manus tornatiles aurō plenæ,
z niewypowiedzianemi wysypuią dobrodź-
stwa: widoczne w Bazylice naszej Ołtarze de
nova radice znacznym sumptem erigowane, so-
lenne apparaty sprawione, iawna struktura, y
architektura na Świątncy; ogolnie cały Kla-
sztor szczyć się szcudroblivością Twoią wiel-
kiej klemencyi Panie. Wystawiasz potężne mu-
ry, nigdy nienachylonemu Imienia własnego bo-
norowi. Nie wspominać inszych dobroczynności
w starożytnym Klasztorze Suleiowskim, Prze-
świećtego, y Przeświećtego Zakonu Cystercyeń-
skiego, gdzie z Jaśnie Wielmożnym, Nayprze-
wielebnieyszym Imcią X. Bernardem WIERZBO-
WSKIM, Opatem Suleiowskim, a osobliwym tak-
że Dobrodzieiem naszym, animam spiratis in unam.
Tego godnego Prata Herbowny Kleynot: quæ-
rit fidera pennis, iako Jovis altipotētis nuntia, ktory wy-
sokiemi cnotami, Anielskiemi przymiotami, przy-
zwoitym kandorem, gestat in Alite Phæbum Twoy
zās Jaśnie Wielmożny FUNDATORZE nasz gorno-
lotny ORZEL przyuczony do wysokich Honorow.
simul

simul æthera verberat alis, *ktorego roztożyste skrzy-
dłá, rostopnie uczonym piorem Prudencyusz o-
cyrklował: Rutilas victoria pennas explicat. Ten Prze-
świątyny zaśzczyt, Pański Honor, dystyngwowa-
ne merita, Rycerskie dziełá, znaczne in Patrio solo
opery, y nieporównana cnota, sublimem sustulit alis.
Przy tych Kleynotách Waszych, iák naydłuższe
latá per sæcula vivite secundis alitibus, ktorych unum
velle, idem sentire, żadne adwersye nie potrafią ro-
strzygnąć, ktorzy iednym sercem, y chęcią, iunctis
manibus, nam Obserwantom Regularnym Sera-
fickiego Patryarchy FRANCISZKA, ręce szczodro-
bliwe podaćcie.*

*Trudno wystawić, y wyiawić boyności Two-
ie, Jaśnie Wielmożny FUNDATORZE, y PROTE-
KTORZE nasz osobliwszy: prius emenso Tytan versetur
Olympo, quàm mea tot laudes decurrere dictio possit.
Trudno wymowić Twoich czynow, y pochwał,
iuz Te Celebrent alij, quantò decet ore: Tuasq; ingenio
laudes uberiore canant. Tępieie pióro, ięzyk milcze-
niem się składa, uważaiąc, iż iesteś famâ super æ-
thera clarus. Nie zaśiągam pamięcią ś. p. Jaśnie
Wielmożnego, Nayprzewielebnieyszego Imci
Xiędzâ ALEXANDRA WYHOWSKIGO, Biskupá
Łuckiego, Rodzonego Twego, ktory Senatorskie
krzesto, Pańską adornowawszy Purpurą, Ko-*

ścioty, ołtarze, Ambony, Katedry, niepowszeczną
świętobliwością solennissimè illuminowawszy, w
nadgrode pracowitey bez pracowania godności,
wezwany do wieczney korony; dosyc maiąc ná
tym honoru, że ALEXANDROWI nie dosyc ná ie-
dnym świecie.

Wyrośł wysokiemi tytułami, w teyże Kate-
drze Łuckiey Biskup, Jásnie W. Nayprzewie-
lebnieyszy Imć Xiądz JOZEF WYHOWSKI, Quem
virtutum, meritorūq; magnitudo parē reddidit ALEXAN-
DRO. Jásnie Wielmożny Imć Pan DANIEL WY-
HOWSKI, Kasztelan Miński, Quem non plus purpu-
ra, quàm ipse purpuram ornavit, godny Senátor, Sagò
togâq; Kawaler, znaczny Filar, ná którym Rzecz
pospolita mocno wsparta zostawała, y polegała,
á prawá kommunalnego, rigor & vigor znacznie
był ufundowany.

Walecznie certował niezwyciężony proTroja
Annibal, Jásnie Wielmożny Imć Pan GRZEGORZ
WYHOWSKI, Podczaszy Podolski, w Dubneń-
skiey expedycyi Wodz, cujus immortale legitur per
orbem nomen stylò ferreò, ná nieprzyacielskich kar-
kach, zápisuiący sobie, y Oyczyźnie, wieczney
sławy charaktery. Do tey godności, y imienia
nieśmiertelnego, należy Iásnie Wielmożny PIOTR
WYHOWSKI, Koniuszzy J.K. Mości Janá III. Re-

gnan-

gnantá Polskiego, ktorego słusznie názwać mo-
gę, że byt Cor Regis; przy tym Polskim Gracyanie,
nigdy bez faworow niezliczonych nie zostaiący.
Twoim Imieniem gdy się wielu zaśzczycá, cblu-
bi, popisuię, Ty iednák wszytkich Stephani nomine
koronujesz: wszak Stephanus, Corona. Jesteś wszel-
kiej dobroci, wrodzoney klemencyi wzorem, po-
bożnych, y świątobliwych ákcyi Ideą: poznać z
sprawiedliwości, którą się dystyngwujesz, wszak-
że tá Ciebie enkomizuię zá żywotá arcydobrym.
Twego Imienia osobliwy zaśzczyt, y Honor Koro-
ny Polskiej Kleynot, Nayiaś: niegdyś Krolewicz
Polski JAKUB, do ktoregoś Krolewskich pierśi pier-
wszy záwsze Marszałkowat: á nietylkoś Korõne-
mu sercu, serce własne intrynsekowat, lecz y rega-
lizowanym duchowną godnością Stanom, osobli-
wą z serdecznych chęci świadczyż benewolęcya;
ktorey tu, ábym modestyi Twoiey wrodzoney nie-
obraził, nie wylewam ná papier, y przytym SS.
PANSKICH CHARAKTERZE nie wypisuię, ponieważ
omnia opera Tua bona, scripta sunt in Cælis. Dobroć
Twoią do Ciebie, nietylko gromádnym szere-
giem sprowadza w życiu docześnym wielkie assy-
stencye życźliwych, ále y Świętych Pańskich,
liczne frekwencye sobie káptuię, y prowadzi ná
tryumf: ktorych Cbwatę gdy pod Imieniem PAN-

SKIEGO CHARAKTERU, w Herbownym ABDANKU
zapisuię, y do szcżodrych rąk podaię, siebie pod
nogi Jego Pańskie ściełę:

JASNIE WIELMOZNEGO

PANA DOBRODZIEIA,

y

FUNDATORA NASZEGO,

nayniższy sługa y Bogomodlcá.

X. M. G. S. P.

FACUL-

FACULTAS ORDINIS.

EX Commissione Admodum Reverendi Patris LADISLAI GOLBACKI, Ordinis Minorum Regularis Observantiae, Almae Provinciae Majoris Poloniae, Ministri Provincialis; Conciones Festivales totius anni, sub titulo: Charakter Pański &c. à Reverendo Patre MANSVETO GRABOWSKI, Secretario Provinciae, elaboratas, diligenter ac attentè legimus, in quibus, quia nihil Orthodoxae fidei, aut bonis moribus contrariū reperimus, proinde dignas luce publicā judicamus. Datum in Convētu Custodiali Posnaniensi 4^{ta} Januarij. Annō Domini 1739.

Fr. J. Capistranus Szyściecki, Diffinitor Generalis
Ordinis, & Provinciae Pater primus. *mpp.*

Fr. Nicolaus Czarzasty S. T. L. P. Generalis. *mpp.*



A P P R O B A T I O CENSORIS SYNODALIS.

CONciones pro Festis totius Anni, sub titulo: Charakter Pański &c. ab A.R.P. MANSVETO GRABOWSKI, Ordinis S. Frācis Min:Reg:Obfer:Prov:Majo:Pol: Secretario, laboriosè concinnatas & conscriptas, ac tandē varijs in Ecclesijs prolatas, non minùs attentè, quàm diligēter legi; in quibus, cū omnia ad normā pietatis, morū, & Orthodoxae Fidei, scripta, & allegata, ac SS. Patrum testimonijs referta, adverti: ideò ut hoc Opus piū, magnō cōmodō legētiū, in lucem publicā detersā typi sepiā, prodire possit, approbo, & do facultatē. Datt: Posnaniae in Coll: Lubrāsciano Academico 16^{to} Calend: Martij, Annō Domini 1739.

M. STANISLAUS MAMCZYNSKI, U. J. Professor,
Ecclesiarū Collegiatarū S. Michāélis in Arce Cracoviensi
Decanus, Sandecensis Primicerius, Consistorialis Asses-
sor, Studij Academiae Posnaniensis Director, Librorum
per Diācesim Posnanientem Synodalis Censor. *mpp.*



Hoc est exemplum Scripturæ. 1. Machab. 14.

Nonne ideò erratis, non scientes Scripturas.
Marci 12.

*Scrutamini Scripturas, & illæ sunt, quæ te-
stimonium perhibent. Joannis 5.*

*Hoc ad Christianos dico, qui se dicunt crede-
re Scripturis. S. Chrysostomus.*



KAZA-



KAZANIE NA NOWY ROK.

*Postquam consummati sunt dies octo, ut circumcidere-
tur Puer, vocatum est Nomen ejus JESUS. Lucae 2,*



leżki ludziom, czarnym notowany kałkułem,
wydzierca, záboycá, rozlewca krwi, náieznik,
obrażający tak wiele millionów rázy Bogá,
(ále go też łzy Jezusowe poraziły) nápełnił
kroniki niecnótami, pamiętny długo, opisa-
ny że był zły, ále już umarł dziś w nocy o
dwanastu godzinie; ktoz pytać? powiadam imię iego wspo-
mnienia niegodne, Rok 1735. Rodzi się iák z popiołu Fenix,
day Boże lepszy nád niego, Rok imieniem 1736, day Boże
szczęśliwy z was káżdemu: ále y o tym z konjektur Mátema-
tycznych źle rozumieią, prognostykuią, tak zły, że mu słoń-
ce wesoley nie pokaże twarzy, tak zły, że ma morzyć wiele
znacznych, y pospolitych ludzi, ogładzać násze Polskie kraie;
y z duchownych reflexyi ma być nie dobry, gdy życia Jutrzen-
ka, z rana życia swego Dziećina Jezus czerwienieie. Coż ná
cały rok życia prognostykować? *Rubicunda fiat.* y znowu do-
bry; ztąd miarkuję. *Exodi 12.* Gdy Anioł Zydostwo słał tru-
pem, z Ordynansu Boskiego, tych tylko miał, ktorých náma-
żczone krwią baráńkową zostawały podwoie. *Januarius,* czy-
li *Janua.* tegorocznych nástępuiących miesięcy, y káżdego
roku, *Janua risus,* weloły czas tego roku ominuie, álboż zá-
mach stráśznego mieczá Anioł skieruie, gdy *januas* krwią nie.

*Hoc enim
erant ma-
gnæ plu-
viæ, morie-
bantur ho-
mines, ma-
gnates, e-
rat magna
caristia,
bella.*

winnego Baránká náznáczone obaczy: Rok dobry y zły, ko-
remu imię 1736. bierze Imię y Jezus, á gdy odbiera Imieniny,
S. Bernard, krew wylewa: *Præus sanguis funditur, quam Nomen ejus ut o-*
leum effunditur. Pierwey część traci ciała, niż Imię znayduie,
w przod się krwią oblewa, niż Imię Jego iák drogi olej, iák
się drogi balsam ná głowy wylewa, z kąd płynie zwyczajna
Kaznodzieyska propozycja: Potokami, czyli potami, krwią,
trudami trzebá płynąć, kto chce słynąć Imieniem. Do próby
tego, pomocy proszę Imienia twego Malenki Jezu. *Adjutoriū*
nostrum in Nomine Domini.

CZynie reazumpcyą Propozycji moiey, trzebá krwią płynąć,
kto chce Imieniem słynąć, ale *conscientiosè*, z rozładkiem,
rozumnie, chwalebnie, nie wnosząc sobie tey płochey illacyi,
konsekwencyi, to sobie krew puścić, álbo kogo okrwawić
niesłusznie? v íámemu Xiędzu nie przepuścić, krwi upuścić,
to Tyráńska, Herodowska impreza, nád niewinnym się pałtwić,
niewinnego katować, ranić, męczyć: Hierostratowski zámysł,
dla imienia Kościoł spalić, żeby iáánnemi splendorami, własne
imię illuminować, bliźniego ná honorze, fortunie, dobrej sła-
wie zgaścić, przyćmić, okurzyć. Y Babilońskich Olbrzymow,
nie wielka imienia elewacya, w wyłokich wieżach, których
struktury zámysłaią wywodzić pod sáme wysokie Niebá, tą
Genet: 11. imprezą: *Celebremus nomen nostrum.* Olbrzymowie ná ziemi
sámi wyłocy iák wieże, buduią wyniosłe wieże, gdy te ma-
chiny, struktury, wielką pracą, kosztem wystáwuią, nástąpi-
ła *confusio linguarum.* Babil z hebrayskiego *Confusio.* Złą in-
tencyą fabrykowali, budowali, imię własne szpecili, sobie, y
swemu imieniu wstyd uczynili. Chce Imię swoje Annon swia-
tu ogłosić, promulgować, uczy pałtwá wymawiać: *Annō est*
Deus. Áż froke, papugi, kofy wypuszczone z tey szatáńskiey
szkoły, inaczey śpiewały, z konfuzyą imienia Annowego: *An-*
non est demon. Já k biesá nie lubił pochlebney chluby własnego
imienia sw, który pochlebcy wręcz powiedział: *Mendax fa-*
ma nocet, alius mihi nominis index. Inśzey był fantázyi tamten
y humoru, szukaiący z imienia honoru: *Quærendūq; mihi nomi-*
nis ardor erat. Inni lekko bez pracy *nummis nominis gloriam*
quærunť, kupuią sobie *venale nomen.* A tandetarze handluiący
tym chwalebnym towarem, dáią się ofzukiwać, niewiedząc
ceny y waloru, z informacyi Duchá Świętego imienia dobre-
go: *Melius est nomen bonum, quàm divitiæ multæ.* Niewiedząc
Prover: 22. co dobrego, zá grosz trwonią honor imienia swego, lekko ná-
byli tego drogiego kleynotu po Antecessorach swoich, cięż-
ko,

ko, krwawo, pracujących ná dobre imię, więc go lekko, zá-
co zá to zbywają, lekce sobie waząc poważne imiona. Okto-
re gdy Konstantyn Wielki certował z Maxencyuszem, y Li-
cyniuszem, zwyciężywszy Adwerlarzow, przeciwnych nie-
przyaciół imienia swego, w generalnym batalionie y bitwie,
kazał ná srebrze y złocie wybijać Nomenkleaturalne chara-
ktery. A lubo Filip Cesarz figuralną expressją, ná własney
monecie Arki Noego z parą gołębi kazał sztychować, mając
zawszad Cesarzkie Państwo Woynami, iák uniwersalnego po-
topu wodami otoczone, iednak nie bez wyrażenia liter: *Phi-*
lippus Caesar Augustus. Antonius Pius, Calius Metellus, Vespasi-
anus. Krol Egypcki Ptolomeusz, y nászych wiekow Potencyie
Pańskie, różni różne *ad placitum* *et honorem* Domow, remon-
strują godne *Insignia*, z ostentacją zacnego imienia, ále nie ná
wendetę. O honor Oyczyłtego Imienia, żelazem się biał, á zło-
tem zá zdrowie zobopólne własnych Imienin pią; pamiętając
ná polityczną perswazyą: *Is aurum bibit, cui dulce ferrum est.*
Temu należy złotego koloru pocya, y porcya, kto nie ná ko-
lor, ále w klar, *clara facta claros faciunt amicos*, dla Przyaciół-
skiego, własney Oyczyzny honoru obrony, w żelazney się zbroi
poći. Tego złotym Tokałem przy stole częstować, który nie ná
stole szklane kieliszki, ále w Marfowym polu, żelazne lzyki mó-
struie. Temu krwi z palcá, drogich kropli nie żałować, który
utrzymując domowe imię, do wylania ostatniey kropelki po-
tu, krwawo pracuje. Nie należy tu do tey apprekacyi, bá y
niegodzien dobrego imienia, dla tego też nie wspomnę iego
imienia, który się z tą mizerną odezwał rezolucyą, że gdybym
w sobie uznał mieć kroplę krwi Polskiey, (choć *natione*
Polak ieltem) dałbym ją lancetem wyproć, ále wziął zá ten
nierozumny dyskurs, od rozumnieyszego Cudzoziemcá w nos
sztyletem, gdy go własnego imienia Polskiego názwał szpeci-
cielem, perekłńczykiem, zminnikiem, állegując, żeś się mu-
śiał pod czas rewolucyi, rozruchow, w Polfcze urodzić. Plu-
gawy odrodek, brzytki, obmierzły ptak, który Orła domo-
wego szpeci gniazdo. Karano podobnych ozoryuszow imienia,
szarpacow honoru własney Oyczyzny, ciężko w uczonych A-
tenach otrębiąc: *Fama veteres laudantur Athena.* Wielkie I-
mię, y głośną sławę miała, ma, y mieć będzie Polska Koroná
z własnego Kleynotu, który postronnych impetycyi, tyle razy
fulminacyie ponosząc znośił, ile od pobocznych będąc attáko-
wany skrzydeł, Bogá Wszechmogącego Ręką, nie raz z im-
portunnych sił wyrwany, y wyniesiony: *Magni Jovis ales fer-*

Manilius.

tur in altum. Bronił Polski Orzeł otwartemi pierśiami, rozłożystemi skrzydłami, Wiedeńskiego Dworu granic, od pogranicznych Otomańskiej Porty następujących potęcy, biorąc z sobą bystrego oką Młodź przyuczoną, nie tylko w jasne słońce niezmrużonym okiem patrzeć, ale błyszczącemu polerowaną zbroją, zayrzeć Bifurmańskiemu Xiężycowi w oczy: *Qui potuere pati radios, & lumine recto, sustinere diem; z ktorych każdy Miles radiabat in armis.* Ktorych w Marlowe pole *Regalis Aquila Joannes*, prowadził Tyrolskimi gorami, twardemi skałami, krzemienistemi opokami, wiedząc z Joba: *Ad praeceptum tuum elevabitur Aquila, & in arduis ponet nidum suum, in petris manet, & in praecluptis silicibus commoratur, atq; in accessis rupibus.* Jeszcze daleko Orzeł Polski krwawego Marlowego Pola, już trudnemi drogami wyciśniony? prawie krwawym potem z czoła polewa rozdarte skały, nieużyte głązy: *Detergo nondum repetebat sanguine campos.* Stały siebie na pawiment gładkie marmury pod nogi Krolewskie, uniżały pod Pańskie stopy zimne głązy, schylały twarde karki wysokie gory z applauzem publicznych akklamacyi, tryumfalnych okrzyków: *Aies sacra Jovis, magnarum gloria rerum, inter aves omnes Regia sceptragerit.* Takich godne imię głosić, którzy się wielkimi pracami dają słyszeć. Tych honor imienia promulgować, ktorych własna odwaga, męstwo bez podchleblstwa, przydanej chlubie prekonizuje. Tym należy *publica nominis fama*, ktorzy nie traktują prywaty, prywatnego interessu, bez pretensyi y interessu, *pro gloria Gentis Patriae*, chwalebnie pracują. Tym oddawać powinna czołobitność, *adoramus te*, ktorzy z własnego cz. ł. ochłode w upałach wojennych, pragnącey Oyczyźnie nie żałują potu. Tych zasłużone imię wenerować, ktorzy na usługę dobra komunalnego nie lenią się pracować. Tych niech imię słynie, ktorzy pracowitemi potami, trudnemi pracami, z czoła wyciśnionemi kroplami płyną.

Josue 6. Pan z Paną, to jest z siebie samego Bog, naucza Panow, że sługom swoim, nie powinni przeszkadzać do dobrej sławy, ile dobrym, nie mają dawać złego słowa: *Fuit ergo Dominus cum Josue, & nomen ejus vulgatum est in omni terra.* Gdzie idzie o honor dobrego sługi, obligowany Pan stanać przy honorze iego, krzywdą słudze, zatrzymane *salarium*, y owlżem ile cnotliwy sługa, woli wszystko gubić, niżeli dobre imię utracić, reflektując się, y pamiętając na komunalną powieść: *Omnia si perdas famam servare memento.* Jest takich wiele, co unikając od publiczney konfuzyi, imię, reputacyą, sławę własną

śną oddaia Xieży przy Mszy S. *in memento*. Jákże dobremu słuźe nie dać dobrego słowa, który ná skinienie, ná słowo Pańskie ochotny, w usługach ledwie ze skory nie wyskoczy, w trudnych, y uprzykrzonych pracach niemarząc czoła, wesołą twarz pokazue, dalszą ochotę czyniąc, do następuiących rozkazow, w Pańskie ręce, własnych rąk prace, z wżelką rewerencyą, y głęboką inklinacyą oddaie, niewolnikiem się zápisuiąc: iák śiedmgornego Miałtá Libertyná záwołaná sługá: *Libera Romana, subiecit, colla catena. Quæ tibi jucundo famulatur serua labore*. Rzadki teraznieyszych czasow *Seruius Tullius*, który z Mátką wiernie słuźąc Tarkwiniuszowi, wysłużył sobie po Tarkwiniuszu sukcesyą do Krolewskiego honoru, y Korony, do promulgacyi dobrego imienia. Bodayże temu służyć, który nieomylną assekuracyą, deklaruie przy wiecznym *salarium* imienia honor: *Si quis mihi ministraverit honorificabit cum Pater meus qui est in Cælis*. Jozuego służy Bożego, ogłosiły imię trąby: *Clangentibus tubis, Nomen vulgatum est*. Ná ktere go do exekucyi, wypeńnienia, y uczynienia Mandatow Boskich, nie trzebá było trąbić; ochotniey słuchoł głosu Pańskiego, niżeli głosu wdzięcznie brzmiącey trąby, miłsze mu były Słowa Boskiego brzmiące inflexye, niżeli kapeli Jerychońskiej muzycznych instrumentow kurranty, które przerażliwym okrzykiem, twarde mury, baszty, arkady, wieże ruynowały, y obalały: *subrueruntq; pjs. impia septa tubis*. Pańską Jozue mający u siebie prezencyą, *Dominus cū Josue*, usłyszał własnego imienia po wśzytkiey ziemi promulgacyą. Wielkie prace podeymował Jozue z ludźmi, prowadząc przez Jordan, itaraiąc się o prowiant ludźiom, łamiąc nieprzyacielskie siły Amalecytow, pod dyrekcyą Hetmańskiej buławy zostaiąc Moyzelzá: *Josue de nocte consurgens*. Wczasu sobie nocnego nie pozwalaiąc, latami przyciśniony, wyciśnionym nieraz płynął oblany potem, á potym imieniem słynał: *Vulgatum est nomen ejus in omni terra*.

Baruch s. Y pot z czoła, y łzy z oczu, káže Bog ócierać Jerolimitanom: *Exue te Jerusalem stola luctus*, upewniając: *Nominabitur enim tibi nomen tuum à Deo in sempiternum*. Dáią ludzie ludźiom dobre imię, ále tylko do pewnego czasu, poki się sobie nie náprzykrzą, poki między sobą nie mają emulacyi, niechęci, indygnacyi, iákże záwitaią przeciwnie intrygi, záwzięte udry, zedrą, y wezmą sukienkę dobrego imienia, żegnay się z pocziwością. Język ludzki kiedy chce, człowiek wynosi pod Niebiosá, kiedy mu się podoba, poniża niżej

piekła; doznał tego ten, który biorącemu dobre imię powie-
dzał: *Dicat in exitu lingua proterva tuu*. Kochający honor wła-
snego imienia, applaudującym chłopcom, faworyzującej mło-
dźi w dzień imienin ukontentowawszy, kazał czympředzey
daleko ustąpić: *Ite procul pueri linguis animisq; faventes*. Wie-
dząc z experyencyi, że iak płocha młodź, *Juventus ut ventus*,
długo ná jednym miejscu nie zabawi, tak w daniu dobrego
słowa między ludźmi niemalz gruntowney státeczności. Zná-
wiodłeś się, ktoś imienia własnego ná okrągley, wywrotney
sferze, czyli przewrotnym cyrkule charakteru zapisał, weso-
ło intonując: *Cantetur toto nomen in orbe meum*, bo inaczej
tám, inaczej sam, *pro* & *contra*, ná tey cytrze, czyli cyfrze
o tobie śpiewają. Unikał od takiey kołowrotney muzyki Ho-
racyusz, żeby go z krzywdą imienia własnego muzykiem, i-
naczej nie ochrzczono: *Non studeo cytharæ, nec musæ deditus
ulli*. Łatwa zgubá sumnienia, y dobrego imienia, kto szuka złą
intencyą światowey muzy. Wielka infamia owego człowieka,
ktorego imię ná szubienicy wieszają, niemnieysza konfuzya
tego, kto siebie na światowym okręgu, *tribus digitis appendit
molem terræ*, marnie wieszá. Świat *mirabilis bombardæ*, według
owej deskrypcyi: *Terrarum orbis, opus mirabile mundi*, strzela
bez prochu, á strzelając ćmi, dymi, szpeci swoich fidelisów,
piękne imię. Synom Syońskim Jerolimitanom, Oycowską
deklaracyą obiecuie Bog elewacyą imienia: *Nominabitur no-
men tuum à Deo*. Bo w Jeruzalem rezydencya y konsystencya
była naycelnieyszey Káwaleryi Izraelskiey, dowodni żołnierze,
pilnujący Oyczystych granic Hetmani, nietylko krwawy pot
zczółá, y krew z ćiałá wylewać, ále y trupem padać, *pro pa-
2. Paral: 6. tria* & *in patria* gotowi: *Viri bellatores & robusti erant in Hie-
rusalem*. Ná Jerolimskich polach, generalne odprawiały się
bataliony, znaczne podiazdy záieżdzały, rekruty, werbunki
záciągano: *Implebant validas numeroso milite turmas*. Nowo zá-
ciężnego żołnierzá mocno exercytowano, w dobrej ryżie trzy-
mano, żołnierz nie przy ćieplym piecu, ále w ognistym się po-
lu marśowym poćił, z kąd Jerolimitanom rosła wyfoko i-
mienia sława: *Nominabitur nomen tuum*. Skropiona krwawey
pracy wyciśnionym potem, słynęła infanterya Syońska, gdy
obrotami woiennymi, przez poty wyprasowane płynęła. Coż
może więklszy czynić walor imienia? ieżeli nie występować ná
utrudzone czoło drogie perły. Zkąd pochodzi dobrej sławy
styma? ieżeli nie z płynących rześistemi kroplami skroni. Nie-
mógł lepszego sposobu znaleźć do nábyćia dobrego imienia,
kto

kto go szukał, iáko w gorácej łaźni Ipoconej twarzy: *Quarē-
diq̃ mibi nominis ardor erat.* Sam Chrystus nim przyšzedł do
exaltacyi swego Imienia, wprzód siebie wšzytkiego zrośił
krwawemi kroplami: *Factus est sudor ejus, sicut gutta sangvi-* Lucę 22.
nis decurrentis in terram. Potym krwawym poćie: *Exaltavit
illum Deus, & denavit illi nomen, quod est super omne nomen.*
Uchoway Boże, *nec nominetur* o tym, żebyśmy mieli przyiść
ná zgubne imię, ná takie imię, iákie kazał Bog zwać u Proro-
ká: *Voca nomen ejus absq̃ misericordia.* Albo ná podobne, ktore Oleż c. 1.
ludzkiego imienia niegodne: *Voca nomen ejus, non populus me-* Oleż 1.
us. Nieday Boże należeć do owego katalogu, w którym po-
gluzowane imiona ná wieki: *Nomen eorum delesti in aeternum.* Psal. 9.
Ani do támtych komputu, ktorých czeka ciężka ruina imie-
nia: *Nomen ipsorum putrescet.* Słynie głośno Imieniem Święty Prov. 10.
Jan de Deo, ktorego krwawe y pracowite p. ty, z miłości Bo-
skiey y bliźniego, z czoła wypraszowane ochotną usługą cho-
rych, ułomnych, z lazaretow ná własnych rāmionách wynie-
sionych, Nayświętsza Márya cćierała. Słynie owa pracowita
głowa, w potách iák w rosole zostáiąca, ná którą zápatrzywszy
się Phrygiusz, słuszną záwołał exklamacyą! *Vos Superos testor,
quantum sudaverit hoc caput.* Słynie długą pamięcią, y słyn-
ąc będzie Poćciow Dom, ktorých wylane poty ná usługę
Oyczyźnie, ná promocyą Świętey Religii, Honoru D. O. M.
Kościelne pocące się reprezentuią marmory. Głośny Imieniē
Święty Paweł, nośzący Imię Jezusowe między Národámi, z
czego? y dla czego? íam odpowíada: *In laboribus, & arumnis,* 2. ad Cor. 11.
*in vigilijs multis, in fame & siti, in ieiunijs multis, in frigore, &
nudate, in solitudine Ecclesiarum.* Te y nas cnoty, prace, *in pa-*
tientia poty tego y kážego Roku, w dalszych latach (ktorých
życzę iák naydłuższych, z długu obligacyi moiey káždemu)
niech sposobią do dobrego imienia. Dziś záczyzna kwitnąć JE-
ZUS, *Flos Nazareus*, w Imię, y dalsze dni lat, od Nowego lata,
záráz Nayświętsze liliiowe Cíáło farbuiąc krwią róžową, dáiąc
nam preskrypcyą tym czerwonym kolorem boleiący, że nay-
lepszy popis, y zápis imienin nášzych, w Kśiedze żywotá, w
sercu naszym zápisána kompassya boleiącego Jezusá, z ktore-
go krwawemi pracami, dla elewacyi Imienia Jego Nayświęt-
szego, y konserwacyi nášzego, formuemy intencyą, łączyc
kážde nálze prace, poty, trudy podięte, á ía dla wypelnienia
łatwieyszego tego áktu, będę memoryał dáwał *Passionis ejus,*
przy dokonńczeniu káždego Kazánia Świętnego nástępuiącego,

A M E N.

B 2

KA,

K A Z A N I E NA TRZECH KROLOW.

Proidentes adoraverunt, & munera obtulerunt.

Matt: 2.

SŁońcem materyalnym, dekoloryzowanych, opalonych, ale SŁońcem Mistycznym zewnątrz objaśnionych, trzech Arabskich Purpuratów, Koronatów dż:śeyfzych, nie tak mnie uwiadomiają, Korony, Purpury, kalwakaty, asystencye, że są Krolami, iako naybardziej dwie heroiczne informują akcye, adoracya, y oblata, ukłon niski, y bogate largicye. Nie przez uformowaną prozopopeją, demonstracyą, która często wydaje czym kto jest, bo przypadłość, przytuszowana nie należyćie subiekтови, może w drugich y niebywać, iako Bog odiał Nábuchodonozorowi, Jowinianom, Saulom, ale niskie o sobie rozumienie, skłonność przychylnosc, to Pané Panow pokazuje: *Quò magis quis Nobilis, hoc magis tenet flexile collum.* Jak napisał Owidyusz o Apollinie, nakłaniał łuku się nakłaniającym: *Nobilis flexibiles curvatur Appollinis arcus.* Im kto słachetniejszy, znaczniejszy, tym skłonniejszy. Apokaliptyczni Koronaći, y siebie łamych, y własne korony, rzucali pod tron: 24. *Seniores procidentes mittebant coronas ante thronum.* Nie traći słymy y imienia Austriacka Purpurą, że siebie ścięle pod nogi Sákramentalnemu Bogu, podawizy konia iego ministrowi. Drugi heroiczny akt Oryentalnych Panow, że ofiary dają, largicye, upominki, choyne munificencye, znaczne prezenty, znakiem są znacznych Panow: *Regia planè res, crede mihi rebus succurrere lapsis.* Dał dobrą adiutendę Alexandrowi Filip, że nic dobrego nikomu nie uczynił: *Non est in te Regius animus, cum his tibi amicos non comparas.* Chwali litera Święta łzczodrego largitorá, ktorego sławę wysoko kornety otrąbiły: *Dispersit dedit pauperibus urna ejus exaltabitur in gloria.* Sábeyscy, y Arabscy Koronaći, (według uczonego Adryana) *dederunt munera ex amore, quibus ipsum in Calis Jesum promeruerit cujus ad se cor rapiunt.* Ukłon niski, y suto wysypane dary, krádną sercá bez miary; słowem: kto Bogá upominkuje, Serce sobie Boskie dewinkuje. Zá upominki dający się sam Pánie, Panom, Regnantom, nád złoto droższe, day twemi rączkami błogostawieństwo mowiacemu.

Wdwo.

W Dwoiakiey dyfferencyi, y dyscernencyi kładą się dary, ofiary, y upominki, iednakowylz skutek czynią, tak złe, iák dobre oblaty, serce kradną. Jedne zakázane, drugie przykazane: *Prohibita, & precepta*. W itarym Zakonie ofiary Bogu całopalenia bydła, były przykazane: *Abel quoq; obtulit de pecoribus & volucribus*. Abraamowi przykazał Bog: *Tolle filium, & offer in holocaustum*. Nayświętsza Mária według itarego Zakonu, *quod dictum est in lege Domini*, dała ná ofiarę *par turturum, aut duos pullos columbarum*. Upominki zaś korrumpujące sprawiedliwość zakázane: *Dona corruptela sunt cōciētia*, zdrowe, y delikatne sumnienie psują, ktore cenzury Kościelne nie tylko ganiają, ále y exkommunikują, potępiają z fundámentu S. Litery: *Maledictus qui accipit munera, ut percutiat animam suam innocentem*. Dając racyą: *Excacant oculos sapientis*. Oczy by naysubtelniejszyego widzenia, naydoskonalszey przezorności zaślepiają. Giezy Eliafzą Proroká Minister świadkiem tego, który w ziąwłszy dwa talenty złotą, od Świętego Męża skarany trędem: *Lepra Naaman adharebit tibi*. Szpetna ná sumnieniu trędowatym makulą, owych wyrzucających sobie w oczy tę infekcyą, w brew ieden drugiemu żądając, tyś brał, y tyś wziął. Cięższa tu ná sumnieniu lepra, zá tę niesłychaną symonią, nizeli *Simonis leprosi evangelici*, albo owych dzieściąciu trędowatych, którym kazał Chrystus poysć do Káptanow ná oczyszczzenie. Y nie dziwuję się, że tak ciężkich excessow Praktykanći Symoniackich kryminałow przedający, *unctum Domini Principaliorem*, nie mogą, czyli niechcą w sobie widzieć, chociaż przezorni, bo tá infekcyja naymędrszego, ná rozumie, y duszy ślepi: *Excacat oculos sapientis, percutit animam suam innocentem*. A duszá kiedy śmiertelnie zábíta, iákże ma widzieć? w moralnym sensie mówię. Inni biorą upominki zdradziecko, ásskurując siebie w wierney usługze, parolu, słowá nie dotrzymują. Ják ow lis, gdy między dzikimi bestyami woyna się wszczęta, przysłał do pewney komendy, zaleciwszy się być dowodnym przywodząc, y ná odwodzie kawalerem, iák prętko wziął ná rękę, prędey zdraycą z placu wnogi: *Astutam rapido servans sub pectore vulpem*. uciekając w wilczy doł wpada, nigdy się zdradziecka wykrętnych lisow sztuka nie nádaie. Zeby był chardy bies od Paná Jezusá uznány zá Paná, dawał to, co w mocy iego nie było, całego światá fortunę, y ostentácyę, byle miał od Chrystusá pyłzoy szatán adoracyą: *Si cadens adoraveris me*. Tym świętokupstwem biesowskim, y czartem wzgardził: *Vade satana, scriptum est enim,*

Gen. 4.

Deut. 27.

4. Reg. 5.

Marci 14.

Dominum Deū tuum adorabis, & illi soli servies. W sądowych Izbach *passim* tá, prezentow, upominkow ákkomodacya, złączona z niskimi ádoracyami, skłonnemi inklinacyami, pocztwemu sumnieniu usidliwszy serce, łamie szczyt, święta sprawiedliwość przekupiona, iák zaprzędána niewolnica utyskuje. Splendor złotá, ćmi oczy Jurisperytom, że niemogą widzieć sprawiedliwości, droższą nád złoto sprawiedliwości cenę, lekce sobie poważając wilipensyą. Uzłocić tę rękę, która ani w ognistym złocie, ani w żelaznym srebrze będąc, żadney

Ovid. korrupcyi nie podlega: *Dextera per ferrum, pietas spectata per ignes.* Fenika, babki, hależa niewart Alfons, który złotem, przekupiony ná zdradę Oyczyźnie, idącemu do okazyi żołnierzowi, dla zabawki kázał rzucać srebrniki, áby bawiącego się ná usrebrzonym moście káwalerá, *ex adverso* nieprzyjaciela ołowiu dodawszy, mostem pokładał. Stáry żołnierz, y doświadczony Káwaler Dawid idący do okazyi, oto prosił Boga: *Ne perdas Deus cum impijs animam meam, & cum viris sanguinum vitam meam, in quorum manibus iniquitates sunt, dextera eorum repleta est muneribus.* Wolał się szczerze z nieprzyjacielem zetrzeć, niżeli dáć łwoje ręce złotem nácierać. Wolał rzesko adwerfarszowi w oczy zayrzeć, niżeli korrupcyą w podárunkách widzieć, owym się kontentuiąc prowiantem: *Providebam Dominum in conspectu meo.* Do iego dywizyi y imienia należał ow, który *pecuniam, & munera super innocentē non accepit.* Solenny y státeczny uczyniwszy propozyt, krzywoprzysięstwo od siebie dáleko relegował: *Nec juravit in dolo proximo suo.* Nic się nie oglądając ná ludzkie respektá, ani ná widoczne prezenty niedbając, nie ściągał chćwey własney ręki, do szcudrey upominki ofiaruiącey, umykając łakome ręce od powabnych dárów, oglądając się ná ręce tántego, który *Excudit manus suas ab omni munere.* Wiedział, że te nie bezpieczne, podeyrzane oferty, kradną rezydencyą duszy serce, á tą szkodliwą kradzieżą sposobią duszę, y dysponuią ná wieczną okrutną szubienicę.

Isaia 33. Inſze zaś drugie oblaty, upominki, bez pretensyi krzywdy, szkody, trzeciego *in gratiam* łasieckiey przyiaźni, przyiaćielskiey życzliwości konferowane, bardzo chwalebne. Jákie świadczył Wielki Sołtan Egiptu, Cesarzowi Chrześciańskiemu Fryderykowi pierwszemu, ná oświadczenie przyiaćielskich chćci, w koopercie z iedney sztuki smaragdu wyrobioney, złotem floryzowaney, dwadzieścia uncyi drogiego balsamu przesławszy. Károlowi Piątemu Zámorscy Reguan-

Crancius.

ci, zokoliczności narodzonego Syna, subtelną robotą złoty okręt, ze srebrnemi małżami, żaglami, *Et id genus*, należącemi do tey opery instrumentami, konferowali. Inni z Galeacyulzem, drugim Xiążęciem Medyolańskim, ná weselny ákt zaprosiwszy gości, w dożywotnią przyiaźń ákkomuduiąc Corkę Wiolancyą, Krolewiczowi Francuskiemu Delfinowi, trzydzieści táć nápełnionych, osobliwey wielkości perłami, drogiemi kámieniami, gości kontentuią. Inni z szcudrey largicyi ku choynemu Bogu, Pańskie wota, z Syońskim Panem formuiąc intencyą: *Vota mea reddam in conspectu Domini*. Kościoły honorowi Boskiemu, pod tytułem Świętych Pańskich dedykuą, z fundamentow *de nova radice* eryguą, w tychże Świątnicách Boskich, Domach Bożych, co mogą mieć oobliwszego, drogiego, pozornieyłego w modnych pikturach, galanteriach lokuią, zostawuią, sprowadzaiąc *à finibus terra*, z dalekich stron *raritates*. Ják Maxymilian drugi Cesarz ná wieczną pamiątkę, ku czci, y honorowi Nayświętszey MARYI, Miłyczney Roży, rożą naturalną ze złotego kruszczu, wyloko na dwa łokcia wyrastaiącą, złotego koloru liście, żadney korupcyi nie podlegaiące maiącą, Halleńskiey Káplicy ofiarował. Ják ś. p. Wielki Marzalek Koronny, Stánisław Lubomirski, do Kościoła Cierniakowskiego, od siebie fundowanego, drogie partykuły Cierniowey Korony Jezusowey, Krew z blizn, y ran Świętego Franciszka, całe Ciało Świętego Bonifacego Męczennika, Obraz Świętego Antoniego, gdy Wenecya gorzała, Anielskiemi rękami wyniesiony ná powietrze, z Wenecyi do Polski sprowadziwszy, támbże do Kościoła importował Cierniakowskiego. A Alexander Syn iego Stárosta Sandomierski, naywyśmienitsze serce kótentuiące galanteryię, sprowadziwszy do Kościoła w Dubnie, serce własne po śmierci exenterowane, kazał przed śmiercią lokować, ktore zá żywota miłością ku Bogu, Oyczyźnie, ubogim, Kościołom thnęło, wiedząc o tym, że *placatur donis Jupiter ipse datis*. Chcełz sobie uiąć Serce Boskie, y ludzkie, bierz náukę Theodulfusa: *Sit tibi larga manus, placidum cor, dulcia verba*. Szczodra ku Bogu y ludziom potrzebnym ręká, ma *vim magneticam*. Ciągnie do siebie iuż nie twarde żelazo, ále serdeczne miłości złoto, ciągnie iák burztyń słomę, ku sobie życzliwe chęci, iest pewną ponętą stroniących áffektow, ktorym im większe świadczy largicyę, tym bardziey pociąga do siebie przyaciela. Ludzkie szcudre serce Człowieká ku Bogu, ochotne ku sobie czyni Serce Boskie, według Propercyusza: *Fecit, Et humano*

corde volare Deum. Wten czas Jákub Patryarchá w Egypcie, więźnia Syná swego Symeoná z więzienia eliberował, gdy się
 Gen: 43. liberalistą Panu Egypskiemu pokazał: *Sumite de optimis terra fructibus in vasis vestris, & deferte viro munera.* Wten czas mądra Abigail uiełá zá serce, wielką ruiną Nábalowi grożące-
 go Dáwida, kiedy go znacznym prowiantem obesała: *Festivi-*
 1. Reg. c. 25 *navii & tulit ducentos panes, & duos utros vini, & quinq; ari-*
etes, & obviam processit ei, sama z ukłonom zálzedłszy. Krolo-
 wa Sabeyska. drogiemi donatywami, y ukłonom niskim, skłó-
 niła serce Krolá Sálomoná, do tego, że tey wolno było co
 chcieć brać z pryncypalnieyszych galanteryi, procz dobro-
 wolnie ofiarowanych prezentow: *Rex autem Salomon, dedit,*
 3. Reg. 10 *Regina Saba, omnia quæ voluit. & petivit ab eo: exceptis his, quæ*
obtulerat ei munere Regio. Z podárunkami pociągnęło Serce
 Jezusowe, Sercá Regnantow Tarskich, Sabeyskich, Arabskich,
 serdeczny ukłon z prezentámi oddających, y w Sercach swo-
 ich inwiscerowali Serce Jezusowe. Zalił się ktoś, że niemógł
 zgadnąć, doćiec, y wiedzieć, co jest serdeczna miłość: *Nescio*
quid sit amor cordi? quid sit cor amor? Doszli tego Oryentalni
 Sapienci, y zwiedź eli tajemnicę, z Serca Chrystusowego wy-
 nikającą, którą z wiarą serdeczną, w własne granice sprowa-
 dziwszy, w Państwach swoich intrynsekowali, káždy z tych
 Koronnych Sapientow mógł się zálzczycá: *Hoc scio quod to-*
tus cor ego, Christus amor. Odiechali z własnych possessyi, zo-
 stáwiwszy ponętuące serce, Pańskie splendory światowe, żeby
 wolnieyszym sercē z ukłone przystąpili do Jezusá. Ják nas z tey
 okoliczności Święty Prosper informuje: *Mundi à strepitu libe-*
ra corda vacent. Serce sobie Boskie uymuią áffektá ludzkie,
 kiedy z własnych serc ruguią, żądze, chęci, *desideria* ziemskie.
 Zbliżaią się do Bogá, gdy dla Bogá stronią od światá, gdy u-
 człowieczonemu Bogu oddaią ádoracye, y z osobna káždy to-
 bie się Jezu z kolana klánia: *Et Te prociduo, poplite Christe co-*
lit. Większe tu Męstwo Święci Monarchowie, nam ná sobie
 reprezentuią, gdy się Chrystusowi ná kolanách klániaią, niże-
 li, gdy nieprzyacielskie karki, charde łby, pod własne nogi
 ścielą, iák tám komus życzono z Eobanulem: *Martia securo*
conteret arma pede. Szczęśliwíże w tym kroku dźsieyszych Ko-
 ronatów náklonione nogi, niżeli owego Rycerzá wiatronogi,
 o którym *Iscanus: Pede praeceps, strenuus armis.* Klániaią się
 światowi adoratorowie, obserwując polityczną według ákko-
 modacyi światá ceremonią: *In terram posito procubuere genu.*
 Inni własnemi kolanami, hebluią pawimentá swoich pryncy-
 pa-

pałow, zámíataią posadzkę w pokoiách, słuchaiąc Lukaná informacyi : *Supplex volvere ante pedes*. Inni siebie sámych , w prętkich ádoracyach , inklinacyach , dla Pańskiego respektu nie dádzą nápatrzeć, żeby ich utrzymała przy honorze: *Velocis gloria planta*. Drugi padaiąc ná ziemię krzyżem leży z tamtym ássystentem u Seneki: *Flexo genu jam totus ad terram ruit*. Inni z dáleka odległą dystancyą, pryncypałow swoim Fortunnieyszym czołobitność oddaią, schylaiąc głowę ku ziemi , zápatrując się ná ślady Pańskie, według polityczney reguły, y instrukcyi Státysty : *Longe sequere, & vestigia semper adora*. Chwalebna tá według świata , u świata ceremonia ukłonow, ále dáleko więkšzey godźien prerogatywy pokłon od kázdego człowieka, ofobliwie iednak od Fortunnieyszych, Pryncypalnieyszych, Koronnych Stanow Bogu oddany, o których Syoński Regnant niewątpił inklinacyi: *Adorabunt eum omnes Reges terra*. Pięknyšz to widok , kázdemu się podobaiący, kiedy Pańskie Purpury, ścielą siebie pod Nogi Jezusowi, *procidētes*, kiedy ręka przyuczona do Krolewskiego Sceptrum : *Semper honorata, Sceptra tenere manu*. Berła mostem układa do Nog Jezusowych, kiedy Regnantow prawica , w ktorey *crescunt virtutum palmae, crescuntq; coronae*, rzuca, y toczy pod Nogi Jezusowe Korony : *Sertaq; Caestes implicatura pedes*. Kiedy złote iábłko z Tantalem połuwa , do śladow Świętšzego Jowiszá Jezusá : *Decerpta ferebam aurea poma manū*. Upominkowali dziśieyši Trzey Regnanci, y Sápienci, dwiema sposobami Paná Jezusá, prezentami, y ukłonami, offertami, y ádoracyami; oddali cześć y honor Chrystusowi Panu , *Cultu latria*, Nayświętszey Pánnie Máryi, *Cultu hyperdulia*, Świętemu Jozefowi, *Cultu dulia*. Święci Panowie, Nayiaśnieyszych Dworow Oryentalnych, oświeććiesz przyćmione myśli nášze, światowemi proźnemi okolicznościami, mowćie nášzym náteżonym, twar-dym , y ciężkim do ádoracyi schylenia się przed Maieštatem Boskim, karkom, y głowom: *Venite adoremus, & procidamus ante Deum*. Wiem, że wasze kłaniaiáce się, y schylaiáce , bá upadaiáce ná ziemię ciała , uwielbiwszy Koroną przyozdobi , ktore do tych čás cudámi koronuie , kiedy pokazane cyrkulem złotym , iák pewnym indexem, ktorym iaśniały, ználeżione naprzod z Peršyi , do Konštantynopola, do Medyolanu, potym do Kolonii cudownie przeniešione. Waszey pomocy wzywaiący człowiek, dziwnie od konfuzyonalney śmierci u-wolniony. Waszey protekcyi inwokuiący w káduczney cho-robie, przy expressyi Imion, Kasper, Melchior, Baltazar, sku-

Psalm. 71:

tecznego doznają rátunku, uwolnić nas od wiecznego, y konfuzyonalnego dekretu, od paroxyzmów grzechowych, przez ręce wasze oddające Jezusowi, Myrrę, Kádźidło, y Złoto, podajemy upominki iákie mamy, ná iákie się zdobyć możemy, złotą miłość ku Bogu, y bliźniemu. niech wonieie modlitwa naszá, zá dyrekcyą waszą przed Obliczem Boskim: *Dirigatur oratio, sicut incensum*. Kłopotów zaś uprzykrzonych, turbacyi, prac, nieukontentowania naszego, mieszamy mirrę z Mirrą waszą, prosząc przez was, żeby złączone z Męką JEZUSOWĄ, przypodobioną do Mirry, przyjemne były dziś udarowanemu, á potym Ukrzyżowanemu JEZUSOWI. Amē.

K A Z A N I E NA SWIĘTĄ AGNESZKĘ.

Exite. Matt: 25.

Z Dobrego bytu, z wygodney konfystencyi, ba y naylepiey wyciągniona ná bębnie wrzeszcząca skora, z ociąganiem wyprowadza nieskorego kawalera; żółwiem

Exite, doświadczony peryod, gdy wokuie w pole Polskie zaráz, gdy z pola prędzey wychodźmy niż zaráz, Marłowa trąba nie głośna w ciepłej izbie, gdy z marłu niema ásfygnacyi, ná podobnych piecuchow, trzebá do potrzeby trąbić: *Exite*. Do odpoczynku, y wygodney konfystencyi prętki krok, w niewczas z oporem; do prace leniwo, z prace do odpoczynku, iák kámiień ná doł śpieszno. Lepszą niż własną, ofiaruie Bog Abraamowi ziemię: *Veni in terram, quam monstravero tibi*. Bez dalekiej prolongacyi czasu, bez odwłoczney dylacyi wychodzi Familiant: *Multarum gentium*. Niechćiałość się Adámowi z rokosznego Ráiu wynieść, ciężkie było pierwszym Rodzicom *Exite*, rufzając z delicyi Rayskich, z których bies wyprowadził Rayski, według Seraficznego kōtemplatysty: *Amarñus respiciebat, anhelabat, suspirabat, lamentabatur Adam*. Głupie Panny Ewangeliczne leniwe, ná głos Pański, iák do Pańskiego Ráiu inwitowane opóźniły. Dzwon, trąb, álbo kołac na głupie ociążałe kozy, w cyrkulárnych, tanecznych obrotách, gotowe káżdego czasu skakać, ná Proceffjonalne zaś obchody zá Barankiem ledwo co, y to z wielką melancholią rufzają. Wtym sekret ná owce, otworzyć tylko drzwi, pokazać drogę, idą zá idącym. Imię Agnieszki po łacinie *A-*

gnes.

gnes, czyli *Agna*, po polsku owieczka, a bardziey w subtelny
ciele iagniatko, szła iak iagnię za Barankiem, gdzie się tylko
ruszył: *Sequitur agnum quocunq; ierit*. Tá wychodzi z ust Ká-
znodzieyskich Agnieszce pochwałá, że w życiu, przy śmierci,
y po śmierci, bez ustanku za Barankiem chodziła, y chodzi.
O tym mowiacemu, Baranku przewodniku Agnieszki, pokaż
do dalszego dyskursu drogę.

Nle do inszey náleżała trzody Święta Agnieszka, tylko kto-
rey Baranek niewinności, ná pastwę Niebieską toruje dro-
gę: *Ego sum via*, bo w dziecinnych prawie latach trzynasto-
letnia Agnieszka, niewinniatko iak iagniatko była, *velleris au-
rati fulget pecus*. Ani patrzyła owey gromady, z ktorey wy-
piastował ná ręku Manilius płochego iarlaká: *Fecundis aries
in munera, lanis*. Ani pilnowała owego złotym runem iaśnie-
jącego: *Aurato Princeps aries in vellere fulgens*. Ani podnieśła
Panieńskich oczu, ná owych nieunoszonych Junoszew, ktorzy
urok ná oczách noszą: *Quis teneros oculos mihi fascinat Agnos*.
Ale tego nie spuściła z ierdecznego oka Baranká, ktorego
złość ludzka związała przy męce, ktory *pro delictis victima
blanda fuit*. Ktory nie Tyryiskim, Asyryiskim Szkarłatem, ale
Naydroższą Krwi własney, dla nas choynie wylaney, był ufar-
bowany purpurą, ktorego subtelna skorá, iak naycieńsza by-
ła niespełna wełna, podarta, przy Męce poszarpana. To záprze-
dáne od Judaszá niewinnego Jezusá runo, do ostatniego wło-
ska wydarła złość ludzka: *Eripitq; emptum summo discrimine* Iscanus?
vellus. Nie była Agnieszka z liczby owych owieczek czarnych
Budyańskich, o ktorych Elianus pisze, że między sobą nie kō-
ferwują białych, bo tá naymnieylzey makuły ná sobie nie cier-
piała, ktora się mlekiem y miodem, ná dokument perłowe-
go kandoru niewinnego pastá Baranká: *Mel & lac ex ore ejus
suscepi*. Nie náleżała do támtych, ktore w Abidyńskiey ziemi,
zimie y lecie, topolowemi karmią się liśćiami, dla nabycia
róznego koloru wełny, bo Agnieszkę Świętą, sam Chrystus
złotogłowową przykrył szatą: *Induit me Dominus cyclade auró
texta*. Nie chodziła za bładzácemi, z ktorych Syońska odstrzy-
gnąłwszy się, zginąć miała: *Erravi sicut ovis quæ periit*. Zdá-
leka támtych łtronila, ktore niepoczelnym fetorem trąciły:
Oves eorum fatosa. Nie náleży do támtych, ktore czyli siebie Psal. 143:
same przedawały, czyli ie kto inszy targował w Kościele, że-
by się nádały, ktore Pan Jezus znalazzy w Kościele wyrzucił:
Invenit in Templo vendentes oves, boves, columbas ejecit. Joan. 21
W tym tego Baranká wstępowała, ktorego zwyczajna refekcyja
mę.

między liliami: *Qui pascitur inter lilia*. Z tãmtemi owieczkami idąc, ktore *sequuntur agnum quocunq; icrit*. Jego nigdy w życiu, przy śmierci, y po śmierci, nãśladując, y przy nim chodząc, nie odstępowalã. A naypierwey w życiu Święta Agnieszka, nieodstępowalã od Barankã niewinnego Jezusã.

Apocal. 21. Prześwietne, y Przeświète Niebieskie Miałto ma się z czym pokazać, kiedy się splendorem Barankã popisuie: *Lucerna ejus est Agnus*. Gañąc tu mułzã złotemi, trebrnymi wypolerowane lamami, złotogłowem pokryte skrycie się sobole, ziemskich bożkow y bogiñ kochani sukcesorowie: *Chara Deum soboles magnum Jovis incrementum*. Gdy baranki niebieskimi iãśnieiã splendorami, procz tego prołty baran męskiego umysłu, częłto fantazyã zgasi sobola lęklwego serca. Męłtwo Baranowskich opisuiãc Kronikarz Polski, dokłada: *In*

Okolſki. *Sandomiriensi Palatinatu Baranowscij, qui dum perpendunt, quod gratis mori damnum sit evidens, ut nomen illorum supersit, id quod est optimum, virtus & militia, ab illis amplectitur*. Kleynotem, Barankã, albo Junoszy zãszczycały się stãrożytne Domy, y itãrozãkõne Familie. Tym się Herbem pieczętował Dom Abraama

Okolſki T. wielkiego Familiantã: *Dicendum ergo venit, quod ut Abraham*
 I. A. 355. *Patriarcha, primo insignia sunt collocata, ita cum primis Lechi Dominis, in has oras venerunt, sed multis expeditionibus clariora facta fuerunt*. Ztãd wziãwszy pierwłzy Oryginał, że gdy Abraham uzbrowionã rękã miecz wyniosł nã kark Synã wãłsnego Izaakã, a Anioł zãtrzymał żelãzo w ręku, obeyrzy się Stãrzec, supponuiãc, że go kto z tyłu od exekucyi tãmuie: *Vidit arie-*

Gen. 32. *tem inter vepres harentem*. Tego kleynotu Achacy Grochowski Biskup Przemyłki, a potym Łucki, ogniłty Perlekutor Heretyarchow łekty, zã czasow iego, od tego splendoru Junoszy, heretyckie umbry pierzchały, co wyrażaia pod Barankiẽ wyrażone litery: *Heresiarcha procul, si nõ Ecclesia, cornu te premet intrepidus Præsulis Agnus abi*. Przechodzi Barankowa wełna po-

Okolſki: zorem, walorem, y iãsnym splendorem: *Lucerna ejus Agnus*. Rosumaki, y krzyżaki, futra rysie, y lišie, ktore z Niemiec w Polskie knieie zãbiegły: *Vulpes tres ex Germania partibus in Regnum Polonia illata*. Nie dla tego, żeby się liśim ogonem, tãk ci, iãko y owi karali. Nie dla tego, żeby Polskie przekopywali, z Heretykami ośiadali granice, y płowały koziã wiarã, Jezusowe Winnice, tãkim liśzkom y lišom, trzeba zãwczasu zãbiegać Pałterzom, *ad quos de jure*, ktore ktoś kazał łã-

Cant. 2. pãc: *Capite nobis vulpes parvulas, quæ demoliuntur vineas*. Tãkich się teraz zdradliwych lišow, w nãszej Polskiej kniei do-
 lycz

syć nákościło, iákich było pełno ná dworze Herodowym, sám okrutnik będąc wšzytkich herštem, do ktorego gdy Chryltus wysłał Uczniow, kazał mu dáć tytuł: *Dicite vulpi illi*. Ledwie się znaydzie kiedy tak wierny, pilny, czuły lis, iákiego upatrzył Elianus, ktory *domos hominum, ceu catuli latrantes sponte subijt*, y do ludzi się, iak pielek, álbo kot łasi, ále te wierne, szczere lisy w Kaspiaryi się rodzą, tu tego gniazdá niemasz. W pałacach Sanfonskiego Regnantá, industryą ludzką, w nocy z pochodniami wyuczone chodziły, po pokojach świeciły. Piŕsze *Surius*, że w Konwencie Wimbruneńskim, Oficjantka Zákryŕtyanká, srebrne od Káplicy, y Zákryŕtyi Kłasztorney zgubiwszy klucze, ná modlitwę się udała, żeby zgubę znalazła, pod dewocyi czásém, názáutrz przynosi liszká znalezione klucze, ále się tu w Polskich, y pogranicznych lasach, podobne nie znaydują. Niemieyćie zá złe lisowe ślamy, czyli grzbie-ty, że was proste Barankowe futerká, splendorem iásnieią-cym, świecącym się włosem, ná Firmamęcie Niebieskim celują. Obrotne sfery Niebieskie, bardzo się dobrze znają ná farbowa-nych lisach, więc bardziej do ozdoby splendorow, ákceptują szczere, rzetelne baranki, niżeli frantowskie, fałszywe lisy: *Lucerna ejus est Agnus*. Ktoremu między Astronomicznemi dwunaŕstą znakami, pierwsze dają mieysce Matematycy wo-wych wierszach: *Est aries, taurus &c.* Choć ten Astrologi-czny, dáleki od támtego, ktorego Chory Niebieskie intonowa-ły pienie: *Cantabant canticum agni*. Ktorego się wydają illu-minacye, bez naymnieyszego átomu: *Absq̃ macula mansuetus Agnus*. Zá tym Barankiem iásnieiącym, począwszy *à prima luce*, oświecona *lumine rationis*, Święta Agnieszká subtelna iák świetny promień, zá iásnym Słońcem chodziła, tego światła illuminacyi nieodstępowala, áni się odstrzygnęła od Baranká, iemu w życiu cześć, honor, pokłon oddając. Wiedząc, że *dignus est Agnus qui occisus est, accipere gloriam, virtutem, & honorem*. Z ktorym się cieszyła, zabawiała, delektowała: *Dele-ctabar per singulos dies, ludens coram eo omni tempore*. Agnieszki była wielka kontenteca w życiu, żyć thnieniem, wolą, chęcią, Sercem Jezusowym, ktoremu się *in orbe terrarum* záślubiła, ktoremu zdanie włafney głowy, swobodność woli, złożonemi rękami, nákloniona drogiemi upominkami, oddała, konsekro-wała, oblatowała: *Dexteram meam, & collum meum cinxit la-pidibus pretiosis, tradidit auribus meis inestimabiles margaritas*. Bardzo pięknie temi, y tym podobnemi pozorami, stroił Ba-ranek niewinny Jezus swoją Agnieszkę, żeby kogo inŕzego ná

świećcie w życiu nie kochała, procz Jego samego. Pod pieczęcią Jezusową, serce y ułtne iagody, zostawały Świętey Agnieszki, do ktorey nikt nie należał *ad osculū pacis*, tylko sam Nayukochańszy Jezus: *Posuit signum in faciem meam, ut nullum praeter eum amatorem admittam*. Bogdayże światowe Agnieszki, tym Sygnetem Jezusowym pieczętowały własne twarzyczki, umykały licow swywołnym kozłom, a náchylały serce, myśl, wolą do Jezusá, nie groszemby u Niebá były droższe, y izacownieysze, ktore chociaż im nikt nie płaci, daremnie y marnie w śmiechu zęby przedaią, bardziey ukontentowanie maiąc w momentalney roskolzy, niz w wieczney konsolacyi. Agnieszki wšzytko upodobanie w życiu, żyć zawsze z Jezusem, zostawać przy Jezusie, nieodstępować w życiu Jezusá. Dopieroż przy Męczeńskiej śmierci, serdecznie się Barankiem cieliżyła niewinnym.

Cant. 8.

Cant. 8. Ducha S. palcem Boska litera pokazuje potencją, mocną siłę, miłości y śmierci: *Fortis ut mors dilectio*. Wšzytka zbroia śmierci, prosta kosa, chłopski rydel, y krzywa motyka, a te parobkowate instrumentá, zá nic bez sercá, kiedy śmierć niema sercá. Morzyduśzow to siła, ktorzy rozumiejąc o swoiey mocy siła, ktorych iák śmierci iáśnokościſtey, skora á kości, tym gdy przyidzie łtanać w oczy, uciekaia dufaając w nogi, záiaćego sercá. Jednakże izkodá śmierci uymować tego honoru, żeby nie była mocna: *Fortis mors*. Tym mocnieysza, mężnieysza, wielkiego sercá, że do nikogo z ludzi nie ma sercá, że żadnemu, czy Panu, czy ubogiemu, czy Dygnitarzowi, czy mizerakowi, łaskáwego nie pokazuje sercá. Śmiertelny proch łraśznieyszy, y mocnieyszy, nád Maršowe wojenne prochy: *Metuendus erat cinis ipse sepulti*. Żelaznych sił Eneas, zważywszy nie potemu własná potęgę, zebrałszy wojenne rynsztunki, zbroie, moderunki, ná oštátek przy oštátnim terminie śmierci, wrzucił pod śmiertelny kámién w trunnę, nád ktorego grobem, z lamentem peroruje Wirgiliusz: *At pius Aeneas, ingenti mole sepulchrum, imposuit, suaq; arma viro, remūq; tubamq;* Walecznym Pompeiuszom, niełpodżianie pogrzebową, oštátnią pompę sprawuie, światu niedawšy powiedzieć oštátnie *vale*: *Pōpejo raptim tumulū fortuna paravit*. Ktoremu Alexandrowi, mały był obšzerny świat, temu došyć sztuka trzyłokciowa ziemi: *Sufficit hūic tumulus, cui non suffecerat orbis*. Wiele sobie nád wielowładnemi pozwala śmierć, że potencye niſzczy, siły extensją w garść popiołu kurczy, ná życiu godnych Káwalerow ruynuie. Tego jednák bezserdeczna marudá nie-

mo-

może dokazać, żeby przyjaćielskiemu sercu miała szkodzić; może życia ludzkiego zerwać nic, ale serdeczney miłości nic nie uczyni. Jezusá y Agnieszki zobopolnego Sercá ku sobie, Jezusowego do Agnieszki, Panieńskiego do Jezusá, nieczruywie śmiertelna indygnacya: *Vestros non rumpet funus amores*. W samey śmierci ożywia serce Agnieszka miłością Jezusá, według nauki Świętego Aratorá: *Ad vitam monumenta patent, cineresq; piorum, natalem post busta novant*. Idzie w śmiertelne prochy, ale duszą Jezusá nieodstępnie: *Anima ibi plus est ubi amat, quam ubi animat*. Śmierć według figmentu inwentorow, jest *Dea noctis*, a Święta Agnieszka *Filia lucis*, więc według przysłowia komunalnego: *Simile agit in simile*, y w umbrach śmiertelnych światłem Jezusowym: *Ego sum lux mundi*, iasniała, świeciła, nieoddalając się od światła prawdziwego Jezusá. Świeciła w życiu, niezgasta przy śmierci Jezusowi, iasnieie bez umbry ustawicznie po śmierci.

Sapientia 7. Nie głupi, kto się zakochał w nauce, y mądrości, która nietylko ziemskim tronom służy, ale y Boskiemu Maieltatowi asystuje: *Spiritus sapientia Ec. Candor est enim lucis aeterna, Et speculum sine macula Dei Majestatis*. Pytaście się z boku, z kąd ten fortuny nábył? niedawno bokami świecił, a teraz od złotá świeci się koło niego, miał *micam rationis*, więc miga się srebro, złoto, asystencya w domu iego: *Spiritus sapientia, candor est lucis*. O Kościelnych Doktorach, Sapientách, Professorach, Náuczycielach, Kaznodzieiach, czytamy, śpiewamy Ewangelią: *Vos estis lux mundi*. Choćbę dzie ubogiej, szarey professyi Zakonnik, tylko że się uczył, darmo kałzy w szkole, y Zakonie nie iadał, a do tego, co jest naypryncypalnieyszego w każdym stanie, był Bogoboyny, poświęcił się, aż świeci promieniami, y ten, co niedawno w gorącej, y okopćiałej kuchni szorował talerze Bonawenturá, w pisany w katalog *Eminentissimorum*, o którym corocznie śpiewamy: *O Doctor optime, Ecclesia Sancta lumen*. Padewski Antoni, za czarne szkolne litery, odebrał iasniejące splendory: *Sidus Hispania, lumen Italia*. Tá głowa odbiera deklaracyą iasných promieni, która się długo ná pulchnych pierzách nie wylega, ale szkolnego piorá pilnuie: *Non jacet in molli, veneranda scientia lecto*. Ktora bardziey książki, niż poduszki pilnuie: *Surge, age, Et merito sacrum caput infere Caelo*. Te głowy koronować iasnými promieniami, które pracują z senlatami, literatami; tych koronować, zdobić iasnými tytułami, którzy się zabawiają księgami. Jak Agnieszka iedná z mądrych Ewangeli-

cznych Pánien , uſtáwicznie patrzyćá w Kŕŕŕęę Barankowá : *Vidi in dextera ſedentis, librum ſcriptum*. Ktorego ſię ſtała uczeſtniczká, partycypantká: *Lucis aterna*. Tego niewinnego Baranká, nim ſię ciesząc, nieodlępuie ná wieki , zá ktorym w życiu, y przy ſmierci, chęciá, ſercem chodźiła, ktorego tegoż Imienia Agneſzká *de Politiano* , polityczny ſwiat polityká zbywſzy, náſladowała w Zakonie Świętego Dominiká. A Świętey Klary Socyufzká Błogoſławiona Agneſzká , tym ſię w życiu niewinnym Barankiem ciesząc: *Agnes ad Agni nuptias* , *Et aternas delicias poſt Claram evocatur, ubi per Sion filias, poſt traſſitas miſerias, aternè jubilat*. Zá co Barankowi cierpiáćemu, á teraz kroluáćemu, zábitemu, y ná wieki zyiáćemu, niech będzie czeſć y chwała. *Dignus eſt agnus qui occiſus eſt, accipe re Virtutem, Et Divinitatem, Et ſapientiam, Et fortitudinem, Et honorem, Et gloriam, Et benediſſionem, in ſaecula ſanctorũ. Amẽ.*

K A Z A N I E NA DZIEN OCZYSZCZENIA NAYŚWIĘTSZEY PANNY.

Impleti ſunt dies purgationis M A R I Æ. Lucæ 2.

Dzień džiſieyſzy uprzywileiowany, poſwięcony Nayſwiętſzey MARYI Pánnie, czyli konſekrowany Nayſwiętſzą Panná, rózne od róžnych , tytuły, názwiska , odbiera. Proſtaczowie , Sylweſtrowie przy laſach, borach urodzeni, wychowani, dzień ten názywaią wilczym , że w te dni , iáko y ſami mowicie , włóczá ſię kupá iák wilcy koło gromnic, przymawiaiáć kuligowym, mieſopotuiáćym kupõ. Rzymianie (ále to aphoriſm bydź muſi) dzień ten názywaią, *diem mortificationis, famis, Romuli Et Remi* , że ci Fundatorowie Rzymu, porzuceni od Mátki, podrzucone dzieci wilczycy , od wilczycy wychowani w džiſieyſzy dzień , przymarli głodu. Starzy ſkrypturaliſtowie názywali, *diem donorum*. Jedni dáiać racyá, że w ten dzień Abrahamowi rzekł Bog : *Tolle filium, quem diligis Isaac, Et offer in holocaustum*. Abraam z roſkazu, z obligacyi ofiarował, Nayſwiętſza M A R Y A nie z roſkazu, nie z obligacyi, excypowało Já prawo, bo nie ludzkim ſpoſobem , ále przez Duchá Świętego , záczył dobrowolnie ofiarowała upominek, dar, Bogu Oycu. Inſi dzień džiſieyſzy názywaią *Diem Proceſſionum*, że Święty Jozef, Marya, Jezus, An-

Anná, Symeon, solenną do Salomonowego Kościoła uczynili processyą. Insi *Diem Candelarum, Cereorum*, że Poganie Cere-rze, Prozerpine Boginiom, ze świecami chodząc, cześć wy-rządzali śpiewając. My zaś te złe ofiarki, ná dobre obracamy ceremonie, poświęcając ognie, pochodnie, y świece na ho-nor MARYI. Niech kto chce iák chce nazywa dzisiejszy dzień, ia stosując się do słów Świętey Ewangelii: *Impleti sunt dies pur-gationis MARIÆ*. I chociaż wszystkie dni MARYI Oczyszcze-nia, Nayczystszej Panny były, są, y będą zupełne, nienaru-szone naymnieyszym grzechowym atomem, á nasze pełne grzechowych prochów, iednakże; Dzień ieden Puryfikacyi MARYI, niewinney Panny, dzień jest, y powinien bydz, o-czyszczzenia, y emundacyi naszej. O tym mowiącemu, oczyść duszę y serce: *Munda cor meum ac labia mea Omnipotens Deus*.

Zapalaycie z Kościołem wzięwszy luminarze, y gromnice w ręce, przybliżaycie się do Nayświętszej Panny ostrowi-dzowie, maleńki proszek w oku brata widzący, w swo-im y balki nieuważający, lustruycie od pierwszego Poczęcia Niepokalanego, życie MARYI, nie znaydziecie naymnieyszej makuły w MARYI, z ktoreyby miała siebie czyścić, albo po-trzebowała emundacyi. Zamrużcież oczy, y w ciemną noc doyrzemy, że świat splamowany, zeszpecony, pełen abomi-nacyi, ktoremu w brew ná oczy wyrzucają, dalecy od światá solitaryuszowie: *O munde immunde*, w którym, *nec infans uni-us diei mundus à sorde*, te szpetne zákały, wzięły początek w Ráiu. Slicznie, y czyłto, stworzył Bog Adamá y Ewę, bez przygany, makuły, aż w krotkim czasie, te dwie ga'anterye, grzechu originalnego czernidłem oszpecone; różnemi społo-bami emunduie się Adam, częścią racyami, dáiąc słuszną przyczynę, musiałem uczynić dla przyacielá: *Mulier, quam dediſti mihi sociam, dedit mihi de ligno, & comedi*. Częścią pło-cze ciepłym potem, y płaczem: *in sudore vultus*, żadne wan-ny, áni łaźnie, nie zmyją tego brudu. Dzieci, ieżeli Chrztem Świętym nie spłoczą tego czernidła, umierające bez chrztu, w ciemnych othłaniach poćić się muszą. My zaś, co się często przez nieostrożność zmysłów belpiecznych smołemy, przez niedoskonałe zachowanie prawa Boskiego mażemy, wiedząc o tym, że *nihil coinquinatum intrabit do Niebá*, myiemy się z większego brudu, Sakramentalną spowiedzią, przyimując Ciá-ło y Krew Jezusową, według náuki Teologá Jezusowego Janá Świętego: *Sanguis ejus emundat nos ab iniquitate*. A to się tyle razy czyni, ile razy potrzeba, *pro opportunitate penitentis, te-*

Joani 13

ties, quoties, chociaż y *septuagesies septies*. Temu się prościey-
 szey kondycyi ludzie nie dziwuycie, że się częściej polityczni
 w tey łaźni świętey myją, żeby byli grzeczniejszy, niżeli wy
 wieśniaczkowie, y wam tego ochędołtwa nie zázdrozczą, y
 owszem, iáko wierni, y kochający poddaństwo Panowie. Du-
 chowni życzą, po tey łaźni, dla doskonalszey emundacyi przed
 śmiercią w prawdziwey chorobie, náłtępuie owa ścierka *Ex-
 tremæ unctionis*, którą Xiądz wymowiwłzy: *Per istam Sanctam
 unctionem Sc. Indulgeat tibi Dominus, quidquid per visum Sc.
 deliquisti*. Świętego Filippá Benicyulzá sławne łaźnie, które
 różne choroby, paroxyzmy, wrzody, pacjentow uzdrawiają,
 leczą, kurują: *Balneis, quæ etiam hodie S. Philippi vocantur, vir-
 tutem sanandi morbos suis precibus impetravit*. A zaś szczerze
 pokutujących Penitentow łzy, duszę blechuią, z grzechowych
 ładzy emunduią. Czego sobie nayczęściej, y naybardziej zy-
 czył w Koronie Prorok, z płaczem o tym mówiąc: *Exitus a-
 quarum deduxerunt oculi mei, quia non custodierunt legem tuam,
 cor mundum crea in me Deus, Et omnes iniquitates meas dele*.
 Bo coż potym, chociaż będzie pięknie ná grzbiecie, łzaty, szar-
 py czyste, twarz umyta, kiedy duszą ząbrukana, y zálzpecona.
 Masz codzień sposobność grzeszny murzynie zążywać tey ła-
 źni, od łaźni służącey do emundacyi ciała dáiesz szeląg, nie-
 żałuyże w duchownych cieplicách ubogiemu groszá: *Elemo-*
 4. Reg. 5. *synis redime peccata tua* Przychodzi Naaman oszpecony trądé,
 ná kuratelę do Elizeuszá, áż mu każe Elizeusz umywać się w
 Jordanie: *Lavare septies in Jordane*. Co to zá krynicá w Jordanie:
Jordanis fluvius iudicij, toć to zrzodło, rozładek *Sacrū Tribunal*
 świętey spowiedzi, rozładzenie, y roztrząśnienie sumnienia
 własnego, skuteczny ná emundacyą, purgacyą, infekcyi su-
 mnienia, osobliwie ciężkich, śmiertelnych paroxyzmow, kto-
 rych trudno skropić święconą wodą. A po tych zdrowych po-
 kutnych zdroiach, y potach, strzedz się nápotym, nie dáwać
 sobie okazji do tey, álbo podobney ciężkiey choroby, do pie-
 kielney gangreny, która brudzi duszę. Różne zmazy, według
 różności łtanow, kondycyi, á naywiększa, gdy kogo ná sła-
 wie, ná honorze, makulá nánotuie, trzebá wiele ná emunda-
 cyą zążyć wody, *aqua multa, populi multi*, żeby te plamy ludz-
 ką przysługą, dobrym słowem, przyiaćielską exkuzą spłoka-
 ne były. Szpetne noty, infamie ná Familię, które *indelibili
 caractere*, náterminowały w Oyczyłtych Tomach, w Roczných
 Dzieiách; ten Dom zrobił to, ten Dom wydał Oyczyznę, ten
 dał protekcyą luteryi, ten długą wyciągnął rękę do skarbu,
 ten zruynował Kościół, ten zńácznie ukrzywdził Rzeczpospo-
 litą

litą &c. czym się sukcesorowie gorliwi, y kochający honor, imię, zapalaia, y purguia. Ten Paná w okazyi po Judaszowsku zdradził, ten krzywo przyśiągł, nieraz się tym, y podobnym zapłonać potrzebá, z tych, y tym podobnych, trzebá siebie emundować, oczyścić makul. Dżisieyszy dzień *dies purgationis*, poświęcony Nayświętszey MARYI uroczystością, sposobny do náleżego oczyszczenia, emundacyi: *Expurgate vetus fermentū.*

Numerorum 31 Złote musiały byđ w ten czas czasy, kiedy w jednym rzędzie, zároveň mogłeś znaleźć: *Aurū, & argentum, & as, & ferrum, & plumbum, & stannum, & omne quod potest transire per flammās, igne purgabitur.* Nie dla tego szacować złoto, że drogie, że się świeci, że z Arabii, Hiszpanii, z dalekich łtron pochodzi, że w Krolewskie Korony wchodzi, że w dobrym schowaniu dylży, że ma ákceptacyą, konferwacyą, respekt u ludzi, ále z tąd dąć dobre imię złotu, słowem ozłocić złoto, kiedy niema áwerfyi od podleyszego metalu, łrebra, miedzi, żelazá, ołowiu, cyny. Stworzył was Bog ludźmi, uzłocił fortuną, droszemi talentami nád złoto, náuką, rostopnością, piękniemi przymiotami udarował iák złoté, macie walor, łtymę, reputacyą między ludźmi, ludźiescie iák złoto, á z tąd szacownieysi, ważnieysi, kiedy przy powadze walzey, ubogim kruszczem, żelazem, żelaznym zdrowiem ná was pracuiącym, miedżianym klepakiem, prostą cyną, grubym ołowiem nie gardźicie, uważaiąc to, że u Paná Boga zároveň: *Simul in unum dives & pauper,* w jednym respekcie, *aurum, & argentum, & as, & ferrum.* Włzak z żelazá, czyli zá żelazo, włzak z miedzi, czyli zá miedź, zá ołow, złote do waszych łzkatuł płyną importancye. A do tego, nie tákby u siebie harde y drogie było, żeby siebie zważyło reflexyą Naumachiusza: *Est aurum argentumq; nihil nisi pulvis,* áłbo gdyby łwoię ułomność poznało: *Gemma franguntur, & aurum,* lub krotki woká mgnieniu łplendor obaczyło: *Breve fulgur auri.* Farba to tylko żółta niedługo trwaiąca, ktorá nie w długim czasie odmieni barwę, y zpełźnie: *Et virides p̄cto gemmas numeravit in auro.* Czym nietylko Święci ludzie, iákó Paweł Święty gardźili: *Argentum & aurum non est mihi,* ále y poganie: *Babūtace oppidum Persidis, in eo mortales universi, odio auri coeunt genus hoc metalli, & in terrarum profunda abijciunt, ne polluta usu ejus, avaritia corrumpant equitatem.* Lecz tákich sług kopiących w ziemię złoto, pieniądze, Ewangeliczny Pan furowo gromi, z ktorych ieden: *Abijt, & abscondit pecuniam.* Lepiej ná dobre záżywać złotey fortuny, słusznie, cnotliwie

Plinius.

nabytey, pozostałe pieniądze po Antecessorach, Dziadów, Pradziadów, skarby, złoto, y srebro, na mury Kościelne, Klastorne obracali, na Msze Święte, ozdobę Kościoła, srebra Kościelne legowali. Leo Cesarz, że uwolniona została od czartá Corká, pamiętny łaski, y dobroczynności Boskiej, do Londynu wiele złotá y srebra posłał, na ozdobę Kościelną. Sługa zniozłszy się z Złotnikiem, że złoto pofalszowali, fałszerzów złotá Kościelnego, ziemia domowa pożarła, zostawiwszy pomięszaną materią, złotá, srebra, miedzi, cyny: *Aurum & argentum, & as, & stannum*. Pisze Olaus, że w pułnocnych stronách, Pogaństwo w bałwochwalnicy, pierwszego y przedniejszego złotá blachami, żadney inżey materyi nie mieszaiąc, mosiężney, miedzianej, albo cynowej, firmament, ściany, pawiment przyozdobiło, nád to, miało dachowki, złotemi tafłami bałwochwalnicę pokryło, przydaie Historyk: *Ut interim nos, qui Christum colimus, pudeat sola calce, ipsius templa linire, cum idololatra in nostram contumeliam, diabolo exornarunt plurimo auro*. W Kościele Jerozolimskim, od Sálomona wybudowanym, iáko świadczy Zonaras, (do ktorego dziś Najswiętsza MARYA z JEZUSEM przyszła) iedná złotá balka: *Trecentarum minarum auri, id est septingentarum, & quinquaginta librarum, quod pōdus hōc saeculo ad septuaginta quinq̃ aurcorum millia protēdi possēt*. Ale tu teraz, nie o złotych kruczcach, nie o miedzi, nie o ołowiu, cynie, nie o żelezie, ani o żelaznym wilku dyskurs, mowa o tym złocie rozumnym człowieku, ktorego

Cant. 5. głowa: *Caput aurum optimum*. Człowiek prostej kondycyi, trwały w pracach iák żelazo, mocny, u ktorego iák mowicie żelazne zdrowie, Człowiek mieyskiego stanu, iák *stannum*, politycznego, Szlacheckiego, Pańskiego, Senatorskiego, iák złoto, od złotej fortuny, iednákże, iák w prostym żelezie, tak w mościadzu, miedzi, złocie, znajduie się rdzá, prochy, makuty, według tego:

Jest rdza przy złocie, sa w miedzi makuty,

Wybacz kto znajdziez, w złotym czteku muty.

Ktore w ludziach dzisieysze poświęcone ná honor MARYI płomienie, ognie gromniczne emunduią, purguią, oczyszczaią: *Aurum & argentum, & as, & ferrum, & plumbum, & stannū, & omne quod potest transire per flammās, igne purgabitur*. Dziś ludzie gorejący miłością ku MARYI, przy świecach poświęconych MARYI, pocący się, y vzdychaiący przy Sakramentalney spowiedzi, dobrowolnie zapalaiący się wstydem, polewnieyszi, grzecznieyszi, iák złoto, ktorych włafna chęć, dobra

bra wola, sumienie roztrząsa, wypróbowała: *Tanquam aurū in fornace probavit*. Dżis emundowanym ludziom bardziej służy, niżeli tāmty, którym pochlebnie przyznał *Catullus*: *Fulgenti splendent auro atq; argento*. Poważnie idący w dżisieyszej ze świecami zapalonemi ludzie: *Magni ponderis aurum*. Dżis to, w dzień Oczyszczenia Najsświętszej MARYI: *Speculatur in ignibus aurum*. Godnie służący, świecący ná honor MARYI gromniczney, godzien złotey wieczney korony: *Dignus est argentū fulvū quoq; dignior aurū*. Nie komu inżemu, ále dżisieylszemu złotu, czyli ludziom wypolerowanym, oczyszczonym protekcyą Najswiętszej MARYI służy, co inżym deklarowano: *Surget gens aurea mundo, hic aurū fulgens, jam lucis honorem sentit, & admoto splendet ceu sidere luna*. Ktorem pomocną, skuteczną manutenencyą, Najswiętsza MARYA asystuje, w Krolewskiej magnificencyi złotá: *Assuit Regina in vestitu deaurato*. Przy ogniach protekcyonalnych, gromniczney MARYI wypolerowany, puryfikowany, emundowany: *Excoctio sincerior auro*. Dżis się stálemy synowie światła, iásne. *mi iák złoto, objaśnieni światłem światu, y ná świećcie wszelkim Narodom remonstrowanym, więc nie gaśmy w sobie splendoru serdecznego, ku Bogu, y Mátce Boskiej Najswiętszej MARYI: Lati hodie lampades ornemus, jam Filij lucis, Ceras vera luci Christo offeramus, quoniam lumen ad revelationem gentium mundo apparuit*, mowi Święty *Cyrillus, Hierosol. Episc.* Wyprawia nas, y długim szeregim, parami prowadzi Święty *Bernard: Fratres processuri sumus bini & bini, candelas habentes in manibus, succensas non quolibet igne, sed qui prius in Ecclesia, Sacerdotali benedictione fuerit cōsecratus*. A ktorzy niemieli w dżisieyszej processyi świecy, dáię im, (osobliwie zostájącym w Braćwie S. Janá Nepomucená, należącego z odpustem do dnia dżisieyszego Puryfikacyi) światło tegoż Świętego Patroná dobrej sławy, iásniejącego, y gorejącego miłością ku Bogu, bliżniemu: *Erat Joannes lucerna ardens*. Ktorego Męczeńskie Ciało, w Moldawie rzece, pięćiorakie iásnymi gwiazdami illuminowało światło. Dáię Patroná Polskiego Świętego Woyciechá pochodnią, który na honor Krolowy Polskiej Najswiętszej MARYI, pierwszy skoncył pienie, osobliwe mający Nabożeństwo do Najswiętszej Panny, zá ktorey uproszeniem, przez modlitwy, widziany był od Mátki w figurze gorejącej świecy. Konferuję wam dwie gromnicy, przeciwko gromom, grzmotom, y z lichtarzami, Świętego Janá y Pawła, czyli dwie oliwne lampy: *Isti sunt duae olivae, & duo candelabra, lucentia*.

Virg.

Theognis

ante Dominum, habent potestatem claudere Calum nubibus, & aperire portas ejus. Oddaie z Umbryi światło Świętą Klarę, która na prozbę Mátki imieniem Hortulany, przed Krucyfixem się modlącey, á proszącey o lekkie rozwiązanie żywotá, wydana głosem z figury krzyżowey pochodzącym: *Ne paveas mulier, quia quoddam lumen, salva parturies, quod ipsum mundum clarius illustrabit.* Ofiaruię świecę Świętego Xaweryusza, Indyńskiego Apostoła, którą w pościaci Pielgrzyma, Franciszkowi Mastrylliuszowi zostaiącemu przy fabryce, Káplicy pod tytułem Nayświętszey Panny MARYI założoney, y kielnią żelazną śmiertelnie rónionemu, gorejącą oddawał. Z temi, y tym podobnemi, poświęconemi na honor MARYI świecami, á bardziej z zapalonym miłością sercem, przystępujmy do MARYI, z tą expostulacją, lubo podobną suppliką. Nayczystsza Dziewico, oczyszczenia niepotrzebująca, kiedy światło życia mego dogorywać będzie, kiedy mi w okrzepłe ręce zapaloną gromnicę podadzą, w ten czas mnie zasługami, y skuteczną prozbą oczyść, y emunduy życie moje, nie rekuzuię mák ciężkich czyścowych, nieznosnych ogniów, iednak wolałbym ie z miłości Boskiey podeymować, niżeli zá grzechy. JEZU iasnieyſzy nád słońce, dziś ná ręku MARYI y Symeoná, Swiatło prawdziwe złożone, á potym ná krzyżowym lichtarzu, iák gorejąca lampa zawieszzone: *Ure igne S. Spiritus Domine: ut tibi casto corpore serviamus, & mundo corde placeamus.* AMEN.

K A Z A N I E NA SWIĘTY MACIEY.

Abscondisti fac. Matt: II.

Zakryłś Kościele Święty, publiczney weneracyi expowowane SS. Obrazy, zakryłś Ołtarze powſzechną, y feryalną barwą, żałobnemi opponami, y niedziw: *Non est communis habitus iste color.* Żałobna to pamiątká po śmierci Jezusowey; zakryłś Ołtarzowe struktury, ále dziśieyszego Elektá Macieią cnoty, ále zdradzieckiego Judaszá niecnoty publiczną, Ewangeliczną wydáiesz rewelacją: *Ut opposita penes se posita magis elucescant.* Zakryłś Macieią splendorem światła, zakryłś Judaszá straszniemi umbrami w ogniſtym piekle. Ukrywasz wiele rzeczy przed oczami ludzkimi, sam będąc *Deus absconditus*, w Tobie żyjemy, w Tobie się ruszamy,

my, łaski Twoje znamy, Ciebie okiem nie widziemy : *Deum* Joan. i. 4. *nemo vidit unquam.* z kreatur tylko *à posteriori*, coś jest ? dochodziemy. Zakrytyś o Boże! szuka cię Augustyn po Elementach, w wodzie, ziemi, ogniu, powietrzu, pilną kontemplacją, y nayduie: *Mecum eras, & ego tecum non fui.* Imaginuje sobie iak niewidaną Osobę, piękną, godną, dostatnią, y czyni do każdego człowieka allokucyą: *Deum quamvis non vides amare debes, absconditus est in carne, in Eucharistia, in Ecclesia. Ejus tamen dona patent, munera patent, gratiae patent, & gemitus meus à te non est absconditus.* I sromotna w przepaściłte piekło, Judaszowa degradacya widoczna, y chwalebna ná wysoki honor, funkcyi Apostolskiey Maćieia Elewacya, y Elekcyja iawna. Jawna, y iasna propozycya. Ukryta w Judaszu, w Świętym Maćieiu ná Apostolską godność Elekcyja, wyiawiona. Na część Twoję, któryś ukrył Bóstwo ciałem ludzkim, á ná Katedrę Apostolską, wystawiasz publicznie Maćieia Panie

TRudno nie zadrzeć, trudno nie ządziwić się w ludzkich okurencyach, gdy tych śmierć z tronu umyka, inszych ná tron wynosi; trudno się nic zádumieć, kiedy *stupent* postronne Narody, widząc rozność wotow Fortuny, iednym się służyć obliguje, drugim z usługi exkuzuie, iednych intronizuie, drugich detronizuie, iednemu koronę dáie, drugiemu bierze. Dziwnieysza dziś, że iednemu godności powaga przez gwałt sama z ręku wypada, sam się urząd wydziera, Kátedra łpycha, officium się brzydzi; innego wolne głosy, białe kałkuły Maćieia promowuią Kandydatem, że ten, á nie inszy Apostoł ukazuią; y któżby się nie ządziwił, dziwney Elekcyi. W przod Judasz záboycá Oycá, z własną społkuiący Mátką, Apostołem; iak wielka wesółość, radość, że przyszedł náwrocony, upamiętany do łaski Jezusowey, do ascensu urzędu Apostolskiego: *Gaudeamus ad ascensum, timeamus ad lapsum.* Coż; kiedy w krotkim czasie degradowany, co zá konfuzya? hańbá! On Judasz życzliwy Apostoł, Podskarbi Paná Jezusá, dyspensator iałmużn dánych, áż potym co? *Intravit saihanas in Judam post buccellam panis.* Wnętrznosci życzliwe wylewaią się: *Effusa viscera ejus.* Nie trzebá więcey, dotyc zá wšytkie czáły, w honorach, w godnościach, preeminencyi zóstaiaącym ludziom, ludziom doskonałym, ludziom prerogatywy ośiadaiącym, instrukcyi, informacyi, ádmonicyi, y przestrogi, záplakác, y krwawemi się łzami oblać trzebá. Dał nam Pan Bog *gratiam gratis datam*, ktora dla inszych tylko, nie dla nas służy, są żarliwi, gorliwi Judaszowie, náwracaią, rektyfikuią ludzi do Bo-

ga, coż potym, kiedy ich y nas łaską twoją odbieży, odstąpi, odietą będzie, Panie, na iakież koniec przyjdziemy? dosyć medytacyi, rekolekcyi w Judaszu. Jest takich wiele manuduktorow, co do Kompostelli prowadzą, drogę pokazują, a sami niemogą trafić; korabie od potopu salwujące budują, a sami toną, dzwony do Kościołow na chwałę Boską sprowadzają, zwołują ludzi, a nigdy w Kościele nie postoią. Nie odbierayże od nas ani oddalay, finalney łaski, ktorey nie miał niešťczęśliwy Judasz marnie zginąwszy, lękamy się bardzo, pamiętając na tę admonicyą: *Qui stat, videat ne cadat*. Ponieważ między wybranemi, *elegit duodecem, quos & Apostolos nominavit*. Między swemi Uczniami, Apostołami, skrytymi Sądami twemi, na publiczney brakuiesz Elekcyi, Judaszą degradując, Macieją Świętego installując, iemu Stallum w Apostolskiej Piotra Katedrze, cudną Architektonią; Męczeńskim toporem *in publicam lucem* wybudował, na zbudowanie ludzkie.

Jeremia 10. Jakim się kto rzemieśłem zabawia, taki mu na załzczyt imienia służy instrument, według sentymentu S. litery: *Opus manus artificis in ascia*. Architektow *insigne* żelazny topor, y tych, którzy wołowali tym instrumentem, y lby nieprzyjacielowi ućinali, a po zgubionym, y zwyciężonym nieprzyjacielowi, ten żelazny moderunek brali, y na załzczyt odwagi, y męstwá, w domu własnym na ścianách wieszali: *Captivi pendet arcus, curvataq; secures*. Jak w Wielkim Xięstwie Litewskim, w Woiewodztwie Mińskim, Prześwietny Dom Siekierzycow, ten ma dank u Dziełopisow domowych. *Basilus Siekierz, Simeon Siekierz, Deodatus Siekierz &c.* *Omnes Viri belló fuerunt clari, nec atatem suam vanis consumere occupationibus passi*. Już te godne Imienia, z daleką od owych komputu, z ktorego między dwiema siekiera zginęła. Waleczni Siekierzycowie, w bitnym polu, y ognistym Węgierskim siekierkom nie ułtapili, ktore lubo przeraźliwym blaskiem świeciły, zrenice jednak niezmrużonym okiem nie ćmiły: *Strictasq; procul radiare secures*. Z ktoremi nie dźisieyszego czasu, gdy Szczygiełkowie Polskiej piechoty, w bok Wiednia podciągnęli przeciw Turkom, y Cefarskich sekundowali, przy otrzymanym polu, Cudzoziemski na tryumf w głośnym okrzyku wdzięczney kapeli, zaśpiewał kántor: *Nec te laurigeras, pudeat Gradive secures, secura gestare manu Polone*. Tryumfujące Okłze, znakiem są Pańskiego honoru, y humoru, według informacyi Propercyulzów: *Dominas in honore secures*. Dáwny to, y dowodny rynłztunek żołnierskiej siekiery, ktoremi za Syliuszów, że-

Claud.

la-

łazne w ręcz odprawiano bataliony: *Securigerâ miscebat, prælia dextra*. A pod Poznaniem, gdy się nieprzyjacielowi stawali Polscy pacholcy, z berdyzami, y siekierami, otrzymali szczęśliwie pole, wieś ná tym polu lokowaną nâzwali siekierkami. Zá czasow Policyanâ, polityczne stany, temi instrumentami, śmiałym y odważnym Kawalerom, obcinali laurowe drzewa, ná tryumfalne laury, z tym ordynansem: *Audaci laurus sonet ista securi*. Ozdobâ to była męłtwâ Rycerzow Polskich, toporki, ktore przedtym, iák teraz obuchy, kilofy, álbo trzciny w rękę nošili, z tych iedne ná obuchy, dla wymyślney mody, *item alio modô*, w obuchy przerobili, drugie ktoremi wojowali, ná zâwdzięczenie, y dziekczynienie Bogu, że tym orężem kroćili nieprzyjaciela, w Kościołach przy Ołtarzách dalszey pamięći zâwiesili, ktore moze kto chce widzieć w Częstochowie, w Sokalu, w Leżańsku &c. Tym dawnieysze rządzily się Potencye, y postronnym Narodom straszne były orężem: *Et que is rexerat omnia, findet laurigeris ligna securibus*. Ktorem nieprzyjaciela rąbali, iák drzewo o ziemię obalali: *Homines tanquã arbores*. Tymi toporami Polacy wyćieli z gruntu Pogaństwo, ktore pierwszy wrâb *ab origine* miało: *Ascia profecto Polonorum cum Paganismo sumpsit initia, Et prima Paganismum eliminavit*. Ná krotkim toporzysku, nie długo bawiło w Polsce Pogaństwo, gdy się długâ y szerokâ extensyâ Toporow Familia rozłożyła. Różne instrumentâ, według różnych Nacyi zwyczajâ, z całym światem wojującym, z ordynansu Chrystusowego, Apostołom się dostały, ktorem mocno kazał stawać w wojującym kościele: *Estote fortes in bello*. Świętemu Piotrowi dał sam Chrystus miasto karabinow, klucze do Niebieskiey Forty y fortece, według kompromissu: *Tibi dabo claves Regni Calorum*, żeby prawowiernym otwierał, á piekielnym potencyom żeby się sprzećiwał: *Claudantur belli porta. Nec portæ inferi prævalebunt*. Świętemu Pawłowi mieczem, ná odsiecz, zâmach czyniącym przećiw Kościołowi nieprzyjacielom grozi: *Explicat sua victor arma*. Jakobowi większemu, iáko Majorowi podroźny regiment: *Viri baculus in manu eius*. Jędrzeiowi Tryumfalny znak krzyża, w ktorem: *Inviſtum jam robur crucis esse probavit*. Szymonowi z zębami ostremi piłę, ktorey cnotâ y powinność, wyrosłe w rozumnych drzewach obćinać wilki: *Extensos ramos serra secare potest*. Jakobowi y Tomaszowi, stalowe w kopiiach groty, żeby żelaznemi grotami, iák gradami, skropili siły czártowskie: *Hastati spargunt hastas, fit ferreus imber*. Świętemu zaś Maćiejowi, dostał się taki instru-

ment z*á* *insigne*, ná z*á*szczyt prac Apostolskich, którym y w*ó*-
iował, y budował, y ruynował, y architektował. W*ó*iował z
chardym, y pysznym biesem, ktoremu chc*á*cemu podbić lo-
bie, czyli w*ó*bić wysokiemi rogami świat w*ó*pych*ę*: *Cornibus*
impleat orbem, żelaznym toporem str*á*cił rogi, bałwochwalni-
ce ruynował, Kościoły budował, procz tego ze szczyrym ży-
ciem, pro*l*st*á* intency*á*, wysokiemi cnot*á*mi, rzetelnym serc*é*,
y affektem, ná ten czas wielu hipokrytom, oszu*l*tom, wykr*é*-
tnym machiawelom, by*ł* do wielkiego zbudowania przyczy-
n*á*, według náuki Dyonizyul*z*á Kartuzyan*á*: *Coram Deo Ma-*
thias se habuit in vera sinceritate. Sed heu! multi inveniuntur hi-
pocrita. Et ficti devoti, qui dum ab hominibus videri petunt, hu-
mitatem videntur assumere, opusq; Dei reverenter efficere. W*ie*-
le po*ó*ci*á*gn*á*ł do iarzma ci*á*gnienia Chry*l*stusowego, w*u*stawi-
cznych Apostolskich pracach, z wielkim zbudowaniem, kto-
rym dziwui*á*c si*ę* uczony Mendoza mowi: *Quid mirum Ma-*
thiam innumeros ad fidem attrahere! Evangelicum jugum porta-
turos, si eodem labore defatigatus, si eidem iugo collum submit-
tere defudavit. Nie tylko Maciey żelaznym toporem uzbroi*ł* r*ę*ce,
á*l*e y Apostolski i*ę*zyk It*á*lowym z*á*ostrzył mieczem: *De ore*
ipsius procedit gladius. Y w*ó* r*ę*ce, y w*ó* i*ę*zyk, nic wymownemu,
y m*ę*żnemu Macieiowi, i*á*k chcesz, t*á*k z*á*yies*z* imprezo ty-
rańska Maciei*á*, macie pogańscy popi Maciei*á* do w*ó*sztykiego
gotowego. Słowa Świętego Aposto*ł*á i*á*k wyrabi*ł*, mowa i*á*k-
by was z*á* nog po*ó*sci*á*ł, i*á*k b*ę*d*z*i*ę*cie ch*ó*cieli, t*á*k si*ę* wytnie,
wolno sprobować, nieukryie si*ę* ten, ktorego życzliwe w*ó*rá,
nie sekretne szept*ý*, y widoczne Niebo, ogn*ó*st*á* splendoru sfer*á*,
publiczn*á* ceremoni*á* Aposto*ł*em pokaza*ł*, y koronowa*ł*,
ustawicznymi pracami wypolerowany, i*á*snym glans*é* swie-
c*á*cy topor, i*á*k pochodnia w*ó* r*ę*ku Maciei*á*, Maciei*á* *publica*
luci reprezentuie. Západ*ł* dekretowany sprawiedliwym s*á*dem
Boskim, Judasz w*ó* piekielne kuminy: *In umbra mortis sedet, in*
camino ignis, ktorego w*ó* szkole Jezusowej by*ł* mieysce po*ó*st
fornacem, dla złego *judicium*. Bo kto*ż* złemu da dobre imie,
y słowo, ile temu, ktory zdradzieckim słowem *ave Rabbi* wy-
da*ł* tyrannom, niewiernym Zydom W*ó*cielone Słowo, w*ó*ci*ę* u-
kryta w*ó* Iskaryocie, w*ó* Świętym Macieiu ná Apostolsk*á* godno*ó*ć
Elekcy*á* wyiawiona.

Psal. 30. Ani tego nie z*á*wiod*ł* szczęście, á*ni* si*ę* ten omy-
li*ł* ná szczęściu, kto własn*á* fortun*ę* lokowa*ł* w*ó* r*ę*kach Boskich:
In manibus Tuis sortes mea. Nie bardzo si*ę* ob*ó*łowi*ł*, kto kałku-
łowemi pieskami, i*á*k w*ó* polu ná szachownicy, gon*ó*ł y szczywa*ł*
szczy*ę*.

szczęście. Ani w kołowe cyrkuły, pomalowaney czarno y bia-
 ło tabulaturze, obracając nakryte dąmy, przyszedł do fortu-
 ny koła, mówiąc słowy Świętego Grzegorza Názyańskiego:
Hic vita lusus, hac fallax alea mundi. Nie służy zawsze wiernie
 szczęście, służącym sobie fidelisom, żartuie, y czyni wzgar-
 dzoną illuzją tym, którzy garnąc się do fortuny, ze śmiechē
 applauduią szczęściu. Upewnia o tym káždego wieku ludzi
 starych, y młodych Juvenalis: *Humana negotia ludi.* Jasna pra-
 wdá w tym punkcie Luciliusa: *Omnia lusus, iocusq.* Przypa-
 trzył się dobrze graczom Palladius, którzy przegrawszy for-
 tunę, ledwie ná siebie sámych żywi byli, blednieli, od złości,
 czyli alteracyi, w alteracyi zostawali, śmierci sobie życząc
 przez usługę szatańską, wołając, boday mię z duszą y ciałem
 porwali: *Hic moriens, ludus, qui fuit ante parvor.* Przychodzi
 do tego, że gdy szczęście nie posłuży, iák ręką odiał, wycho-
 dzą ná pojedynki szulerowie, y w pojedynkach nie ieden mar-
 nie ginie: *Heu! quantum fati parva tabella tulit.* Widząc te nie-
 chęci między ludźmi, graczami, z grom pochodzące przysię-
 gi, wzywanie nádaremne Imienia Boskiego, przekleństwá, zło-
 rzeczenia bliźniemu, krzywdy, oszukania Święty Kápiłtran w
 Krákovie, kázał znośić instrumentá rożnym grom służące,
 karty, kości, warcaby, liski, ogniem w rynku nałożonym pa-
 lił, álleguiąc tych nieszczęśliwość życia, którzy tym sposobē
 szczęścia szukają. Inszym dáleko chwalebniejszym sposobem,
 Świętemu Macieiowi szczęście służyło, ligę y komitywę zá-
 brawszy z cnotą: *Sors & virtus, miscentur in unum.* w rękú Bo-
 skich zostájące, zátzymane czekało publiczney Elekcyi Ma-
 cieiowej. Tenci to, który *disperfit cū sole manus,* pokazał iasnym
 promieniem Macieiá, że *hic non alter,* ná Apostolską pracą, y
 funkcją Kandydatem. Upadło szczęście Judaszowe, y przepa-
 dło do nieszczęścia w piekło: *Cecidit sors.* Wyniosła szczęśli-
 wa ręká Boska, wygurowała Imię Macieiowe, *super Matthiá,*
 głowę Macieiową. *super,* iasnemi splendorami illuminuiąc,
 sposobilo *ad societatem Civium supernorum, in splendoribus San-
 ctorum.* Pokazuiąc iáśno, że Maciey będzie skutecznym oświe-
 cićielem ślepych, illuminatorem w umbrach błędów Pogań-
 skich zostájących, ktorego nietylko zá żywotá przy publiczney
 Elekcyi, ále y w dalszych pracach Apostolskich, przy śmierci
 Męczenskiey kámienney, iák drogiemi kámieniami, po śmierci
 Relikwie, dziwnymi Niebieskimi splendorami objaśnione
 zostawały, których gdy się w Trewirze, przy sublewacyi pe-
 wny dotknął Kápiłan, iego się palce dziwnym olekiem pości-
 Bagatus.

ły, tymi cudownemi kroplami, wiele niemocy, y chorob w ludziach leczył, nád Świętego zaś Apostoła Relikwiami, często iasność widziána była. Szczęśliwa Elekcyja Macieią ná funkcyą Apostolską, szczęśliwy los pokazujący wiernym y szczerym y w pracach Apostolskich Ministrem, rewelujący Kandydatem, należącym do Kollegium Apostolskiego. Święty Apostole, któryś leniwego do nabożeństwą, czoło nácechował, żeby do'cechu próżniakow nie należał, któryś modlącemu się do ciebie odezwał: *Matthias ego sum. Noveris autem, quod te maneat merces magna, Et eos, qui me tuo exemplo adire voluerint.* Uprośże nam mieysce *inter Electos*, y szczęśliwy los, u tego, o ktorego przy okrutney śmierci sukienkę, rekrutowie Jerozolimscy łoty rzucali. A M E N.

K A Z A N I E NA SWIĘTY KAZIMIERZ.

Sint - lucernæ ardentes in manibus vestris. Lucæ 12.

ZApalcie pochodnie, á pilno szukaycie po pokojach Zamku Wileńskiego, szukaycie iasnemi świecami Nayiasnieyszego Krolewiczá Polskiego, Świętego Kazimierza, tám go nie znaydziecie: áto uniknąwszy z rozkośnych gabinetow, leży krzyżem przed Kościelnemi drzwiami: *Intempestâ nocte, præ foribus Templorum, pronus in terram. Divinam exorat clementiam.* Patrzcie w miękko usłanym łożku, y tam go niemasz, zdaléká łożká, ná twardym (poczywawimencie: *Regij spreitâ lecti mollitie, durâ cubabat humo.* Inwestyguycie między Krolewskimi Purpurami, złotogłowami, lamami złotemi, pod axamitnemi baldekinami, y tu go nie obaczycie: *Juveniles artus asperô domabat cilicio.* Upatruycie pilno u stołow między Senatorami, álbo ieżeli się gdzie nie zábawia tráktamentami záproszony, y tu się nie da widzieć, który *extenuabat corpusculû, vigilijs, jejunijs.* Rowney w rownym y podobnym stanie, ile teraznieyszych czasow, szukaycie ze świecą cnoty. Bez zaświeconych pochodni, bez zápalonych faierwerkow, w Antenatách Kázimierzowych, Marsowe wydają się ognie, y w Świętym Krolewiczu, widoczne iásnieią cnoty: *Dextera per ferrû, pietas spectata per ignes.* Ktorego ná ziemi, Niebieskie splendory óswiecały: *Ad Calurq³ manus, Et splendida brachia tollens.* Do ktorego *in astu belli*, Korona Polska,

Ovidius.

ska, woienkami upałami dogrzana, y sparzona, gorącym sercem czyni rekurs, expostulując z Koryppem: *Sanctā mihi porrige dextram*. Jákóz Kaźmierz Krolewicz Polski, zostającym w ogniu Polakom, ochotną podać rękę. Zebym o tym zręcznie mówił ná chwałę twoję Boże: *Operi manuum tuarum porrige dextram*.

Corippus.

Prawdą to, że w wolnym Polskim Narodzie, ielzcze ze wszystkim nie mamy związanych rąk, ielzcze od nieprzyjacielskich zapałów, ogniłtego żołnierzá możemy uchodzić obronną ręką. Jelzcze się może znaleźć ochotna ręká do żelázney broni, ná obronę Oyczyzny, z tą rezolucyą ochotniká: *Nunquam mea dextera segnis ad ferrum*. Ktoemu nie nowiná, dawnych Polakow odwagą, w chwalebnym tryumfie, nátarczywe płoszyć monstra, y płoswać przeciwné mustry: *Monstra triumphali, potui consumere dextra*, y fulminujące ogniłtey ręki tych, ktorzy *fulmineas habuere manus*, odważnie gaścić upały. Jednakże, gdy *iunctis manibus*, wyglądamy pomocney ręki od Świętych Patronow Polskiej Korony, ośobliwie od Świętego Kaźmierzá w Marcu uroczyłtującego, łatwo Mars Polski, przyiego manutenencyi, łatwo tłumić może nieprzyjacielskie ognie, niszczące Oyczyznę pożary.

Ad Hebraeos 11. Nie małz się o co gniewać Koronna Gwardyo, że cię zwyczajnie nazywają wiarą, ponieważ y starego, y nowego Testamentu, Rycerstwo wiarą wołowało, y przez wiarę tryumfowali: *Fide muri Jericho corruerunt. Sancti per fidem vicerunt regna, operati sunt iustitiam, extinxerunt impetum ignis*. Niemalż potężniejszy sily, y mocy ná nieprzyjaciela, nád przyjaćielską wierność, gdy wiernie iák prawdziwi przyjaciele służycie, iáko rodzeni synowie sálwuciecie, daciecie pomoc Oyczyźnie. Wielkiłz to honor, potencya, zálzczyt Mátki y Synow, gdy się Synowie w niwczym nie przeniewierzają Mátkce: *Filios habens fideles*. Szukać rownego Hetmaná, iákim był Wodzem Moyzesz, ktorzy żadnego domu nie zdradziłszy, y Boskie Domy bronił wiernie od nieprzyjaćielskiej inkursyi, y ciężkiey wiolencyi: *Moyse, qui in omni domo mea fidelissimus est*. To wierny prawowierny Wodz, ktorzy nie zwodzi, nie zadowolzi zdradziecko, ále szczerze y wiernie przywodzi ludzi, ná nieprzyjaciela Oyczyzny. Doznał tey wiary, chociaż ielzcze w niewiernym Olgietukanie Hanie Tatarskim, Klemens V. Papież, ktorzy przez Gwilelma de Villanova Minorytę, o-

2. ad Tim.

1.

Num. 12.

Annales.

nami. Chwalił mu to Klemens, y do Wiary Świętey go prowadził, iako na obronę Wiary Chrześcijańskiej gotowego, y ochotnego. Scipio Gonzagá, swym Officierom kazał nosić Order, wyrażający na sobie krzyżową figurę, z inskrypcyą: *Potius mori, quā fidē fallere*. Familii Domu Korczakow, Dzieciopisz Oyczyłty daie tę pochwałę: *Hac ac tanta fidelitas, regnat in strenua Ciphorum domo. Sunt fideles Deo, fideles Rege, fideles Patria*. Wierność dotrzymana ludziom, Boskie zrzenice, y oczy miłostierne skłania do siebie: *Oculi mei ad fideles*. Dawno napisał obfzerną pochwałę, w usługach wiernemu Sápient Pański: *Vir fidelis multum laudabitur*. Z wielkiey, y obszerney Familii, z dołtataiey fortuny, z ludzkiey ochoty w przyjmowaniu podróżnych gości, z choyney munificencyi ku ludziom, y Bogu, miał, y ma wielkie imię Abraam: *Pater excelsus multarū gentium*. Apparencyja, powaga, multiplykacya krewności, bierze podobieństwo z Niebieskimi luminarzami: *Multiplicabo semen tuum, sicut stellas Caeli*. Jak drobne piaski przy morzu do numeracyi trudne, tak plemie iego: *Et sicut arenam quae est in littore maris*. Bo lubo Abraam w uprzykrzonych zostawał tentacyach, kłopotách, iednak wierność zachował: *Abraam nūne in tentatione, inventus est fidelis*. Ktoż pieska wiernego, y wiernie pilnującego Paná, przestrzegającego szkody Pańskiej, nie kochał? ktoby nie głaskał? ponieważ urodziwa Diana, wiernym szafirkom wieńce adaptowała: *Ipsa coronat emeritos Diana canes*. Z ktorych nie ieden wiernym, zostáie domu, y fortuny, zdrowia, y życia ludzkiego strożem: *Pervigil ante fores sedet ille, domumq; tuetur*. Jeżeli psia wiará skłania ludzką chęć ku sobie, dalekoz ludzka wierność u Bogá, y u ludzi, w większey zostáie ákceptacyi, którą Bog w ludziach, wiecznym wefelem koronuje: *Quia in pauca fuisti fidelis, intra in gaudium Domini tui*. Wierność przy koronie utrzymuje, wierność mężnemi, y mocnemi czyni tryumfatorami, w znaku wiary stąnętá deklaracya wiktoryi Wielkiemu Konstantemu: *In hoc signo vinces*. Krzyż znakiem wiary y wierności, bo dla zupełney, y doskonałey wierności fidelisowie, od zázdrośnych przeciwnych adwerfarzow, wiele ponoszą krzyżykow, perlekucyi, trybulacyi, w ktorych się wielkie męstwo pokazuje: *Inviſtum jam tum robur Crucis esse probavit*. Z wiernością cnotliwi Rycerze, dobrzy Kawalerowie, chwalebni zwycięłcy, łączyli sprawiedliwość: *Per fidem vicerunt Regna, operati sunt iustitiam*. Nieśprawiedliwi, nie mają sprawy w cnotliwym, który cnotá rządzí Regimencie. Dopieroż rabuśiowie, zdziercy, nie.

nieśprawiedliwie wydzierający fortunę, chleb bliźniemu, ná-
ieżdżający dwory, domy, náprzykrzający się ubogim ludzióm,
surowey karze podlegają. Przed Tamerlanesem Persow, y Ará-
bow Monarchą, niewiasta się uskarżyła ná żołdaká iego, że iey
mleko, y trochę será porwał; kazał iey go poznać, y zaraz proć,
á nádgrodzić, ieżliby się co z tego w nim znalazło. Gdy przez
Syryą iachał, oracz tam garniec złotych monety ná roli znalazł;
o czym gdy mu dáno znać, on ná monetę patrząc, pytał swo-
ich, ieżliby Oycá iego obraz był ná monecie? oni rzekli, że
Cesarzá Rzymskiego, zátym on oraczowi oddał wszystko, że
nieiego przodków pieniądze były. Coś podobnego uczynił w
Hollandyi Gwilelmus Probus názwany, w Regimencie iego
Officier, ułakomił się ná jednego wieśniaczka krowkę, y no-
cá iá kazał przemienić, z swoią prowiantową podleyszą. Ná-
legał o nią wieśniak, gdy niemógł odzyskać, do Gwilelma się
udał. Probus kazał oddać co wziął, álbo sto czerwonych zło-
tych dáć, zá rzecz przekradzioną. Musiał dosyć uczynić u-
krzywdzonemu, Officier tak przyćśniony. Potym Gwilelm,
rzekł do niego: iemu dosyć uczyniłeś, ále mnie Sędziemu nic,
kazał mu się spowiadać, á potym go ścáć, ná większy dru-
gim postrach, aby się drugich krzywdzić nie wáżyli. Xiążę
Luneburskie Henryk, Komendantá swego, że iádąc przy dro-
dze leżący kozuch oracza, dla przypadkowego nagłego zimná
wziął, lubo się w inkwizycyach exkuzował, ná uździennicy z
koniá zdjętey obieścić kazał. Nie wieleby w dzisieyszych dywi-
zyach, znákach, zostało żołdakow, gdyby kázdego zá podobną
krzywdę, tą exekucyą miano karać. Słabe siły mają do po-
trzeby, do okazyi, do spotkania się z nieprzyjacielem, bo ie ná
czatách, rabunkách znurzyli, y nádwątlili, lękaią się nieprzy-
jaciela, bo drzą kiedy nie drą. A to wiedzieć trzebá, że ci śmia-
ło nácieraią ná nieprzyjaciela, ci łamią przeciwné szyki, kto-
rzy się sprawiedliwie, wiernie, y cnotliwie, ná woynie spra-
wuią: *Per fidem vicerunt Regna, operati sunt iustitiam, extinxe-
runt impetum ignis.* Ci gotowi nátrzeć ná ogień nieprzyjaciel-
ski, ktorzy nie włoczą się od kominá do kominá, patrząc z kąd
się kurzy. Znák dobrej wiary, znák Krzyża Świętego, pod
tym znakiem, y przy tym znaku, certuiąca milicya prawo-
wierna, nieprzyjaciół zwycięża, tą mocną tarczą, y zwycię-
zkim puklerzem, koronę tryumfalną odbiera: *Crux cuspis, crux*
scutum, cruxq; corona. Tym iasnym splendorem, *fulget crucis my-*
sterium, ogniście nieprzyjacielskie impety gaśi. Z tym krzyżo-
wym Orderem, oraz znakiem wiary, Święty Káźmierz przy-

1398.

Annal.
1293.

D. Venan-
tius.

Annó 1515 bywał ná fukkurs Polakom , w ogniſtych poſtronnego Marſá upałach zoſtájącym. Uználi tę manuſukcyą , y podaną rękę Świętego Káźmierzá, w ogniu Moskiewskich arſenałow, bomb, flint, zoſtájący wodzowie Polſcy, Piotr Gaſtold Woiewodá Połocki, y Jan Boratyński, widząc ná koniu białym w ſwietney zbroi , przez rzekę Dźwinę przeprowadzającego S. Krolewiczá, Litewskiego woſká dwa tyſiąca , z ktorego prezencyi, zábrawſzy ſerce, nieſpodzianie ná oboz Moskiewski uderzyli, y ſzczęſliwie wſzytkich wyćieli, ktorych ſekundowała Káźmierzowska dywizya : *Argenteorum caſtra lilictorum*. Wyſzli ſzczęſliwie z tego ognia, *extinxerunt impetum ejus*, zá podaną ręką w tym upale Świętego Káźmierzá. Polſkiey Korony granice , od pogranicznych impetycyi, fulminujących ná Orlá Polſkiego, waleczna ręká Świętego Patroná, broni, y utrzymuie. Krzyżem Chryſtus Pan, ogniſte piekielne mocy zwoiował, nieprzyaściele pódęptał, zotchlani Świętych mężów wyprowadził. Bierze ten krzyżowy proporzec w rękę S. Krolewicz, czarnego znáku, od czartá mające denominacyą, woſka płoſzy , iako przeciwnikow kandoru ſwego , y adwerſarzow nitoru białego Orlá. Bierze Krolewicz Święty krzyżowe berło, iáko *in Chriſti contēplanda paſſione affiduus*, grożąc przeciwnikom, nieprzyaściełom Krzyża Świętego, ruiną, iáko ten, ktory ſię ſtárał o wykorzenienie poganskich błędów, brzydzących ſię Krzyżem S. Który pracował , żeby wyniſzczył Ruſ ſchiſmatycką , podaiąc rękę w zápalczywych narodach przeciwno Wierze Świętey , zoſtájącym prawowiernym , Rzymskiemu Koſciółowi poſlušnym Katolikom.

Pſal. 88. Syońskiemu Regnantowi Bog obiecał podać rękę , y ramieniem weſprzeć : *Inveni David ſervum meum oleo ſancto unxi eum, manus enim mea auxiliabitur ei, & brachiū meū confortabit eum.* Jáki námaſciły, y náſmarowały Dáwidá Boſkie palce, záraz mu pomocną rękę podáie Bog. Bardzo ſą ſliſkie, y niebeſpieczne, ſkłonne godnoſci Pańskie, ktore w ſwoiey porze, ſtátecznoſci, nie długo trwają, ktorym łatwo ſię może powinąć nogá, ieżeli ich ręká Boſka nie utrzymuie, ieżeli nie weſprze, ná ktorey wſzytłkie granice ziemskiego pańſtwá polegaia: *In manu ejus ſunt omnes fines terra.* W wielkim walorze u Bogá oleiowy likwor , ktorego obſitoſci życzyli ſobie przyaściele ſtározakonni od Paná Bogá: *Det tibi Deus abundantiam frumenti, vini, & olei.* Ktorego Bog ludziom kommuni-kował, y udzielał do weſołoſci, iak támtęy duſzy, ktorey winſzowano: *Unxit te Deus, Deus oleo latitiae.* Który odmienne czy-

ni ciało ludzkie, przemienia chorowite, zbolełe; zranione, w
zdrowe, rzeskie, czerstwe, według sentymentu Świętego: *Ca-*
ro mea immutata est propter oleum. Który rostopnych, y rozu-
mnych ludzi, jest przyzwoitym znakiem: *Prudentes virgines*
acceperunt oleum. Bog sługę swego Dáwidá, Páná Syońskiego
námascił oleiem, nie tylko Pańską iurydykcyą, ále y ássystu-
jące służeństwo zdobi olej rostopności, rozgarnienia, mą-
drości, rozumu. Pochwalił Ewangeliczny Pan sługę, że będą-
cy w trudnych obrotách przy kapitulacyi, kalkulacyi rege-
strow, mądrze sobie postąpił: *Laudavit Dominus villicū, quod*
prudenter egisset. Różne, ná różne potrzeby ludziom Bog ná-
znaczył oleie, leczące ludzkie paroxyzmy, choroby, świecą-
ce do reprezentacyi malarskich miniatur, portretow, koper-
fztychow. Inny olej jest palący, y gorejący, iáko Jáná Świę-
tego Ewangelisty, w kotle wreiącego oleiu nienáruszonym zo-
stawał, który łacinnicy *oleum incendiarium* názywają. Był w
podobnych ogniitych obrotách w gorących potách, iák w wrzą-
cym oleiu Syoński Koronat, iáko sam o sobie mowi: *Exarserūt* Psal. 117;
sicut ignis, circumdederunt me. Ale y w tym palącym tłuszczi,
unctum Domini. ręká Boska salwowała: *Manus enim mea auxi-*
liabitur ei. Polska zaś, gdy się smaży w gorących ogniitych Mar-
fá faletrách, gdy zoltaie w gorącym rosóle; od owych tłustey
wiary importuncow: *Tauri pingues obsederunt me,* otoczona: Psal. 27;
Gdy co żywo Poliszczę, od pogranicznych zápalow, do żywe-
go doymuie, w tych śiarczyitych pożarach, gorące poty wy-
lewając, ciepłe łzy z zápalonych oczu wypuszczając, ręce do
Bogá, do Nayświętšzey Máryi Krolowy Polskiej, do Święte-
go Krolewiczá Polskiego wyciąga, prosząc o podánie w tych
pożarach ogniitych, o pomocną rátuiącą rękę. Jákoż odbiera
tyle rázy skuteczną manutenencyą, z dálszą od Świętego Ká-
zimierzá deklaracyą: *Manus enim mea auxiliabitur ei.* Jáśniey-
sza Nayjáśnieyszego Koronatá lilia, nád Hesperyiskie kwiaty:
Aureaque Hesperijs radiabant lilia campis. Cmi, y ślepi nieprzy-
iaćiel Oyczyitych oczu, żeby więcej *torvó oculó,* ná ten swo-
bodny złotey wolności obiekt nie patrzyli; stáwia protekcyo-
nalne liliowe szyki, *argenteorum castra lilicorum,* ktoremi le- Sarb. Epig:
piey, niżeli prosta lilia w ránach ognie, ognište nátarczywych
śit, náćieraiących, gorących impetycyi gaśi potencye, kto-
remi Koronne milicyie, zwycięzką ręką koronuie: *Necesse* Statius:
flere coronas. Liliowe Kázimierzá foliały, gaszą nieprzyiaćiel-
skie upały. Stárego żołnierza Sálomoná dowodne rycerstwo,
infanterye, gwardyie, regimenty, y wšzystek apparament

wojenny, powagę czyniący, magnificencyą reprezentujący Dworu iego, gdy Chrystus Pan, *in aequilibrio* kładzie, y przyrównywa do polney lilii, większy walor, łtymę, powagę czyni, y daie liliowemu kwiatu: *Considerate lilia agri. Nec Salomō in omni gloria sua sic coopertus est, sicut unum ex istis.* Sforucuyćie się postronne śły, prezentuyćie modnego terazniejszego wieku moderunki, zgromadzayćie nowemi rekrutami tyśiączne woyska, Sálomonow celuiąc, przenosząc porządkami, gdy wam przyidzie stánać w komparacyi, czyli w paraćie Kázimierzowey lilii: *Dico vobis, nec Salomon in omni gloria sua coopertus est sicut unum*, gasnać muśćie, od Kázimierzowey lilii. Kándorem bialey lilii uwieńczone maiaćy ręce Święty Patronie Polski, *innocens manibus & mundo corde*, ktorego nie-

Psal. 25. odmienne do zgonu życia *propositum. Malo mori, quàm fedari*, podnoszemy do ciebie grzeszne ręce nasze, *In quorum manibus iniquitates sunt*; z tą rekognicyą, że nam bez twoiey przed Bogiem pomocy, iák bez ręki. Z wysokiego Niebá spuść rękę: *ca-*

Psal. 143. *mitte manum tuam de alto*, á wyruż nas z ogniŃtych nieprzyiaćielskich upałow, broń od pogańskiey, przeciwney ręki: *De manu filiorum alienorum.* Dopomóż Kázimierzowey ręce, w ręce Kázimierzowey złożony, ná krzyżu okrutnie maiaćy przybite JEZU ręce. A M E N.

K A Z A N I E NA SWIĘTY JOZEF.

Joseph. Matt: 1.

MOwćie có chcećie o zásziedziały tu Káznodzieiach, że iuż się też wygadali, niemasz co słuchać, mnie tu mowa tylko dziś, nie będziećie mieli co tu słuchać, chyba widzieć, gdyż iużem się wygadał w piąćiu literach *Joseph.* Nie będziećie mieli co tu słuchać, bom się iuż wymowił w iednym słowie Jozef, w piąćiu literach, więcej powiedziawszy, niż w piąćiu lat Kazániach: *Jam omnia secreta, enucleata perfecte habetis, in venerando nomine Joseph.* Procz tego słowá Jozef, ktorem wymowił, nic lepszego nie usłyszycie, chyba Jezus, Márya, z trefunku iuż w tym słowie Jozef wydałem się, że słowem maćie tu y sławę, chwale całą Jozefá. W terminie Jozef, maćie ozdobę Patryarchow, zászczyt Administratorá Kośćioła powłzechnego, ktory Świętemu Kośćiółowi, chleb

chleb żywota konserwował. Wterminie Jozef, mamy stary y nowy Testament, wszystkie probacye, y testimonia: *Testimonium in Joseph, posuit illud*. w słowie Jozefa zawarłem, *liadem in nucleo*. Jak w alfabeście wszystkie zamknięte oracye, w Jozefie wszystkie Panegiryki. Mówił Jozef, *Scipionē dixi*, podporą Jezu sową Jozefa: *Gorgonium dixi, sponsum dixi*. Jednom tylko słowo Audytorowi, y mnie miłe Jozefa powiedział, y w słowie zawiązałem wszystko, co się po wielu papierach rozlało. Jest znaczna aukcyja z iednego słowa, Jozef dalszych słów: *Joseph augmentum*. Jest obfita krescencyja pochwał Jozefá z pięćiu liter: *Joseph accrescens*. Rosną słowa ná pochwałę Jozefowi, z iednego słowa, rośnie obficzna materyja prekonizacyi Jozefowej, każda rzecz do náznaczonego tylko terminu y kresu rośnie, á Święty Jozef, y kres życia w stárości skończywszy, pó śmierci rośnie: *Cuncta Deo parent, Joseph, tua gloria crescit*. Przymawiały żartem dzieci stáremu Oycu, tátenku zdzieci-nieliscie, *senex bis puer*, podźcie z táblicą do szkoły, żebyście z námi podrośli. A ja do prawdy mówię o Świętym Senecyonie Jozefie, że Święty Jozef chociaż stáruszek, iednak záwsze rośnie w honor, y sławę, wysoko, szeroko, y głęboko. Boże, który dátesz wszędzie inkrementá: *Deus autem incrementum dedit*. Przysparzay słów ná wystawienie Świętego Jozefa.

ZE Jozef stározakonny był *accrescens*, bo pilnował krescen-cyi pola, przez drobnieyszich Administratorow, poddań-stwo upadające zapomagał, głodne żywół, Ekonomii szczerze doglądał, pola pilny gośpodarz nie zależał, á zátym: *Immensa* Hesodius.
replebant horrea messes, wszystko dobre rodziło się w polu, co chciał to miał z urodzaynego pola, w którym Bog inkrement dáwał: *Mediū posuit Deus omnia campo*. Każdy dzień uczynił ołobliwy pożytek w domu Jozefowym: *Nulla dies sine fruge ve-nit*. Który pilno o polowey Ekonomii myśląc náiawie, we śnie miał widzenie, że koło snopká Jozefowego, wiele inszych stało snopkow, y czynili ádoracyą. Nie płonne to było widze-nie, ktore się potym w krotce skutecznym dowodem wypełniło, gdy się ogłodzone kraie, expostulując u Jozefa obfitują-cego w zboża o supplement, wielkie urodzaie ná niwach Jozefowych, wielkie imię Jozefa ogłosiło: *Illud erat magna fertili-tatis opus*. Ná niczym nie schodziło w polach Jozefowych Jozefowi, miał ch'eb, miał reputacyą u ludzi, miał ádoracyą od ludzi, áni mu brakowało Niebá: *Cui Caelum campus fuerat*. Z Manilius.
daleka od Jozefowego pola, Kartagińska włoka, ktora okrop-nemi strachami záśiana była: *Jacet campis Carthaginis horrore*. Silius.

Z daleka okrutne krwi ludzkiej wylewy, w których się zabitych ludzi trupy pławiły, iako za czasów Lukaná, podobne krwią płynęły pola: *Nondum siccos hoc sanguine campos, latis projecta cadavera campis, stent.* Nie rady w Jozefowym polu nikczemne łodygi, kołące osty, ostre ieżyny, gorzkie piołuny, iakie miały tamte skiby, o których Rzymski Skryptor: *Tristia deformes pariunt absinthia campi.* Na Jozefowe folwarki, włoki, samo Oko Boskie patrząc, doglądało kreścencyi Jozefowej, iako swojej: *Hic Deus in campo, prospicit ipse suo.* Podźmyz do Jozefowych napełnionych, napchanych zbożem stodoł, do sterow Niebotycznych, wysokich stogów, y brogów, które zabrawszy z pola zboże, wystawiał Jozef: *Collectas messes, ipsi superintulit astris.* Z Ekonomiczney kreścencyi, wyrost Imieniem, honorem, wysoko Proregnant, przerosł tamtego, którego się w polu tylko chwast, y zielsko rodziło: *Aliaq; nativó creverat herba solo.* Jozef zaś nasz staruszek, domniemany Ojciec, Płatun Jezusá, *frumentum Electorum*, iak urodzenia, tak wzrostu pilnował, z oką niepuszczał: *Puer Jesus crescebat, aetate, & sapientiá.* Przybywało sercá Jozefowi, gdy przyrastało dzielnego ciała Jezusowi. Z serdeczną konsolacją, y cśobliwszą poćiechą, widziały staruszká przyćmione oczy, w drobnym ciełe wielkiego Bogá: *Magnum Jovis incrementum.* Z kąd w oczách ludzkich rośła Jozefowa sława, rośnie honor, y Imię Jozefowe.

Statius.

Propertius.

Ecclesiastici 33. Dni, lata, splendory ludzkie biorą inkrementá, wzrosty, augmentacją od słońcá, upewnia o tym Duch Pański: *Dies diem superat, & iterum lux lucem, & annus annū à sole.* Niedziwuyćie się, że drobne światła w małych latach, (które Bog po różnych horyzontách, iak Abraamowé Familią pozaświecał, według owego kompromissu: *multiplicabo semen tuum sicut stellas Caeli*) iasnieją, że te małe dzieńki, bardziey niż wielkie dni, te szczupłe gwiazdy, więcey niż obszerne luminarze, w niedożytych latach, nád starszych w latach, przechodzą splendorami, przeraśnięty tytułami; bo siebie ákkomodują słońcu, á zátym biorą wzrost illuminacyi, augment iasnie wielmożnych, iasnie oświeconych prerogatyw, od nayiasniejszego Regnantá słońcá: *Dies diē superat à sole.* Dziwno wam, że ten urosł prętko w godność, prerogatywę, respekt, fawor, w fortunę, ten Dygnitarzem, Honoratem, Urzędnikiem, Oficjalistą, ma *partes* u Dworu, ten wzrost uczynił opery Nayiasniejszych luminarzy: *Reges Regnorum soles.* Drugi sobie melancholizuje, że niemogę powstać w Duchownym stanie, w Za-

ko-

konie, iákże mǎsz *crescere*, kiedy w cieniach Zakonnych, pod kortyną klauzury Zakonney zostaiesz, unikając od publicznych splendorow światła, y światá. Ktore ziarno czyli ziele, ná inspekcie zostaiące bliżey słońcá, prędzey idzie w górę, podraśta, w kącie w ciemnym miejscu złożone, lokowane drobnie, maleie. Inni, chociaż widzą z daleka iásne słońce, jednák, że dla częstych humidacyi, nie mogą się podnieść od ziemi; ty żeś nie urosł, nie dziwuy się, boś bardzo zámoknął w kuflu, garcu, kieliszku, támten między szumiejącemi pędziwiatrami zostaiący, ná nádziei oschnął. Inny iák śliczny kwiat od ziemi, pięknemi przymiotami, rozgarnieniem, tálentami podraśta, *in coronam gloriae*, zacnego domu, ná zászczyty Oyczyźnie, coż potym, kiedy między prostym ziele, grubemi łodygami zostaiąc, nie ma sposobności do dalszego położu, w rodzony tracąc y łusząc, przy domowym kominie wigor. A trzebá wiedzieć siedzącym ná jednym miejscu domatorem, że z iednego miejsca, y ná jednym miejscu, bawiące imię nie urośnie: *Fama crescit volando*. Ewangeliczny Minister, tym wyrosł w wielki honor, aż do sámeego Niebá, że ná ziemi miejsca nie zágzał, o którym nápisano: *Transiens ministrabit*. Ktorych intytułowálá litera Święta Xiążętami całego światá, tym kazał Chrystus wychodzić ná wszytek świat: *Euntes in universum mundum predicare*. Oblubieniec oblubienicy gdy deklarował koronę, tę záożył, y podał kondycyá, żeby się przechodził: *Veni de Libano, veni coronaberis*, gdy pracowitá odprawowálá podrożá, urosła do korony. Splendor życia, dni, láta podeszłego w láta, gościnną Egypcká spracowanego Jozefa, wzięły superatę od słońcá: *Dies diem superat lux lucem, annus annum a sole*. Influencye Słońcá sprawiedliwego, sprawiły ten inkrement w Iozefie, wysoki augment, że chociaż łárufzek, jednák záożze rośnie w honor y sławę, wýloko, szeroko, y głęboko. Rośnie Twoje S. Senecyusie wysoko Imię, bo ie altem Anielskie w Niebie Chory głoszą: *Te Joseph, celebrant agmina Calitum*, wynoszą nád ludzi. Rośnie szeroko ná ziemi, bo Chrześciane Ziemianie, po wszystkim świecie, rzeskim rezonem promulgują, po szerokiey ziemi ogłaszaia: *Te cuncti resonent Christiadam chori*. Rośnie głęboko w piekle, głośnie wielkim tryumfem, y zwycięstwem czartá, iáko *sygis victor*, ktoremu w ostatnim terminie życia, IEZUS, y MARYA affystowali wesółá twarz. Pierzchało czartostwo, iák lekkie pierze od łoszká konającego Iozefa, nie miało do Iozefa łatwego przystępu, przy którym zostawał Pan zástępow. Był Święty

Lucę 2,

lozef uczestnikiem, y Piaſtunem Wcielonego Słońcá. iáko należący pryncypalnie do owych ſplendorow, *Fulgebunt juſti ſicut ſol*, ktore wyſoko ná Niebie ſwieci, ſzeroko ná ziemi promieniami, łask y darow iaſnieie, y tym, ktorzy nie widzą słońcá w głębokim wiecznym więzieniu, przez ſprawiedliwość dogrzewa nieugaszonemi płomieniami.

Pſal. 17. Ieſzcze był niedoroſł ſtáry Syoński Koronat wyſokiey godności wzroſtu, ná ten czás, poki go Bog niepodnioſł do gornych honorow, y excellencyi: *Super excelsa ſtatuens me.* Zá tą wyſoką prerogatywą, náſtąpiła ſzeroka extenſya godności: *Eduxit me in latitudinem.* Potym weszło Imię Koronne, w głębokie proklamacye, y ogłoſy: *Deprofundis clamavi ad te Domine.* Máją prawdą ziemskie korony, wyſokie trony, ſzerokie lokacye, y lokandy, rozłożyste mieyſcá, pozycye, coſ potym, kiedy pod niemi w życiu dołki, á potym ſmiertelnym grobowe, w ſamych gorach preeminencyi doły kopią: *Et Regum cineres extruſto monte quieſcunt.* Nád ktorych ciałami, iáko y innemi trupami, żałobnym tonem ſpiewa Koſciół powszechny, zwyczajne zá umarłych *Deprofundis.* Wyſypuycie roſte Olimpy, wielkiey nádziei, wſpaniałym rezydencyom, nie doſtępnym pokojom, *montibus his ponunt ſpemq; laremq;* z wymyſloną konceptem ludzkim olbrzymow intencyą, ktorą wyſłuchawſzy bogini zmyſlona Arkádyá, wyiawiła z ſekretu: *Tū dea Arcadia gelidis in montibus inquit, affectuaſſe ferunt regnum Caleſte Gigantes.* Lubo widziemy złotemi ſplendorami, polerownemi kolorami, ognistemi illuminacyami, iák ogień iaſniejące gory, przezorni Lukrecyuszowie: *montibus in ſummis, veſtigia cernimus ignis.* jednakſze y te fulminujące ná życie ludzkie, fatalne gałzą pioruny: *Feruntq; ſummos fulmina montes.* Z płaczem o tym mowić, gdy ie żałobne łzy, cczywiſte ludzi wylewy zálewaią: *Defletumq; tenent montes, per ſacula nomen.* Im wyſſza honorow, preeminencyi, doſtoynoſci, gora, im iaſnieyſze wyſokiemi tytułami, im bardziej illuminowana prekonizacyami oliwa, tym więkſze umbry, obſzernieyſze całony zá ſobą ciągnie: *Majoreſq; cadunt de montibus umbra.* Ani znáku po ſobie nie zoſtawiły Latoniańskiego Zamku wyſokie wieſze, w ktorych tego imienia Familie ná długą konſerwacyą, muzyczne deponowały inſtrumentá, tráby, walterny, ſkrzypce, flety, wiole: *Regia turris erat vocalibus addita muris, in quibus auratam proles Latonia fertur depoſuiſſe lyram.* Chwaliá Bogu, że ſię tylko o nich godzi wspomnieć, iuſz te, y tym podobne altanny wyſokie, ziemia w ſobie porównała, ktorym
w po-

Silius.

w podobieństwie równych było szukać. Drudzy w obszerne Państwa, fortuny, korony rosną, iák nápiśať o Francyi, y Hiszpanii Wirgiliusz, że w szerokie Francuskie Lilie kwitną granice: *Gallia sat latus audax Hispania ferris*. U inszych iedno serce większe, niżeli cały świat, które nieiedne tylko, ále niezliczone sfery światowe mogą zámykać, iák támten, który *parturit innumeros augusto pectore mundos*. U drugich uporczywa impreza, niewyperśwadowana assercyja, że tych po całym świecie zостаie familia, iák owego, który: *Nec sibi, sed toti genitum se credere mundo*. Trzeciego stanu ludzie niedościgłych skrytości, niewybadanych táiemnic mają serce: *Profundum est* Jerem. 17. *cor hominis*. Ktorych intencyi, chęci, woli, imprezy, zámysłów trudno doysć, y doćieć; tymi okolicznościami rosną do krotkiego czasu uświatá. Jozef Święty inszym sposóhem *accre- scens*, bierze inkrement, w honor, sławę wyloko, *super excelsa*. Szeroko, *eduxit me in latitudinem*, głęboko od Boga, któremu *Deus autem incrementum dedit*. Wystużył sobie wysoki gradus wieczney korony; rośnie sława Jozefowa szeroko po całym świecie Chrześciańskim, *a finibus terrae, a fine usq; ad finem*. *Fama nominis ejus crescebat*, którą naypryncypalniey wspiera, Ester 1, y wynosi, pilną y nieustanną promocyą z serdeczney chęci y woli Świętey Tereśsy: *Vertex Carmeli*. Tu sobie honor Świętego Jozefa, dziedziczną záłożył possessyą, niearendą tu chodzą dobra dobrej sławy Świętego Patryarchy, áni wyderkaffem. (chyba, że kto nie płaci prowizyi, należącey do Braćtwá Świętego Jozefa, to się niech poczuwa do swoiey powinności) bo tu Święty Jozef dziedziczny Possesyonat: *Possessio ejus in* 2. Reg. 15. *Carmelo*. Na waszych to głowach Przewielebni Oycowie, naypierwey zá uproszeniem Fundatorki waszey Święty Tereśsy, záłożyła Głowa Kościoła Rzymskiego, wygurowała Imię Iozefowe, z ktorych do kázdego partykularnie mowi Duch Pański: *Caput tuum ut Carmelus*. Wynoście Imię Iezulowe, Máryi, y Iozefowe, uczoną, y pilną industryą, áplikacyą nád rozum ludzki, nád głowy ludzkie Anielskim rozumem, bo u was w Zakonie, nie trudno o Anielskie subiektá, y sámych Zakonnych Aniołów. Rozlzerzacie po całym świecie, y promulguiecie szeroko opiekuńską Protekcyą Iozefa, po Afryce, Ameryce, Azyi, Europie. Wam ci to przyznać Krolewskich Książ autentycznym dowodem, że: *Dedit vobis Deus sapienti-* 3. Reg. 4. *am, & prudentiam in latitudinem*.

Habacuc 1. Obiecał Bog Chaldeyskim Familiom, multiplikacyą genealogii po całym świecie. (nie pytam się bom nie

ciekawym kapabel) ná co? *Suscitabo Chaldaem gentem usq[ue] super latitudinem terra.* A Karmelicki Zakon roskrzewił szeroko po ziemi, żeby przez ten Zakon ná ziemi, rośło Imię Itarufzká Jozefa, w szerokiey ampliacyi.

Ezechiel. 17. Był taki co urosł, *crevit in vineam latiore.* Nie wielka nowina, że się kto urodzi, urośnie do winá, albo rozrośnie w szeroki żołądek od winá, u którego żołądek iák sádek, bez miary, przyimuie co się wleie, w którym bez impedimentu, Tokayskie, Szampańskie, Ochlanckie, Francuskie, *successivè* mieszczą się likwory. Świętego Jozefa Bog, *posuit custodem in vinea*, który tak szeroko rośnie, w Winnicy Kościoła Chrystusowego, iák jest po wśzytkim świecie rozprzestrzeniony Kościół Święty: *crevit in vineam latiore*, w ktorey wyniknęła latorośl: *Quasi vitis abundans in lateribus Domus suae.* Święta Mátká Teressa, ná rozkrzewienie, multiplikacyą, honoru, Imienia, strożá dośtoyności Panińskiej S. Jozefa. Rośnie tu wysoko, szeroko, y głęboko, przy Zakóney submissyi Teressy, y Jey sukcesorach Imię, honor Świętego Patryarchy. Rożni rożnie zdrobnieli ná świecie, iedni dla dobrowolney pokory, niechcą *alta sapere*, wiedząc náukę Apostolską: *Non plus sapere, quam oportet sapere*, á záto tych, y tym podobnych karlikow, puzynow, czeka wysoki wzrost: *Qui se humiliat exaltabitur.* Drudzy zmaleli dla wielkich excessow: *Delicta nostra creverunt.* Já k tám zápowiedziała litera Święta pewnemu: *Non crescas.* Dla wyniosłych prozopopei extaltacyi: *Qui se exaltat humiliabitur.* Dałby nam Pan Bog tak urość, iák náucza litera Ewangeliczna: *Discite à me quia mitis sum,*
Ad Colof. 1. 3. & humilis corde. Já k informuie Apostoł: *Fructificantes, & crescentes in scientia Dei.* Prędzey podrośniemy przy twoim protekcyonalnym wzroście Święty Jozefie, którego *crescit honor, paret nam Deus ipse Tibi.* Rośnie Austriacka Familia w Fortunę, imię, cnotę, która się twoim Imieniem zászczycá Synow Jozefami, Corki Jozefkami charakteryzuiąc, iáko złote charaktery ná Ołtarzach Świętego Jozefá, we Wrocławiu reprezentuią: *Sacra Familia, sacrat Familia Austriaca, in Altaribus Sancti Iosephi, corda, vota, voces, & opera.* Leopoldus náuczał, iák kto miał prętko urość do Niebá: *Si crescere vis in gradibus beatitudinis, ad magnitudinem virtutis, cura per Jozeph.* Niechże w nas rośnie większe nabożeństwo, promocya honoru Jozefowego, żebyśmy zá Jego interpozycyą, wyrośli do wieczney korony.

A M E N.

KA.

K A Z A N I E NA NAYSWIETSZA PANNE ZWIASTOWANIA.

Turbata est. Lucae 2do.

TRwoga dla Bogá! drugi raz powtarzam dla Bogá! gdy się łask morze, *mare gratiarum*, MARYA Nayswietsza, miesza, y turbuie. A iákże się grzeszne oceany, mętne, kryminalnemi excessami skłócone, nie mają lękać, y alterować wylewy: *Aqua multa, populi multi*. A iákże się nie mają trwożyć z sobą, *effusi sicut aqua*, w codziennych zbrodniach, *bibentes, sicut aquam iniquitatem*, burzliwe galileie? szumiejące haffy? skłócone motławy? Jeżeli Pan Monarcha w trwodze Herod, toć y Jerozolima wšytka w strachu, boiaźni: *Turbatus est Herodes Rex, & omnis Jerosolyma cum illo.* Jeżeli w Niniwie Regnant w popiele smutny, toć y Niniwitom wšytkim wcale nie do ućiechy. Zalterowana, zturbowana Nayswietsza MARYA! któż się nie złęknie, y nie zmiesza? zmieszána Mátká gazetami, legacyami z Niebá, któryż się nie zatrwoży Syn, kto wesołe pokaże czoło? zmieszána poćiechą uweselaiąca nas wšytkich, któż będzie Hilaryuszem? Dolyć Bog do nas gońców, kuryerow, sztafetnikow, legacyi expedyował, przez woyny, ciężkie choroby, głody, nic nas to nie alteruie. Zatrwożona Nayswietsza MARYA, á czymże dla Bogá? czyli że dziś człóki maleńkie Syná Boskiego, mają się w Zywoćie Panieńskim formować? też w wielki Piątek będą rozpięte, dziś w Wnętrznosci czyłte ma wchodzić, potym z Miastá wychodzić będzie, dziś zbawienie, *Ipse saluum faciet populum*, w prętce zginiennie, dziś *ortus in Virgine*, á potym *occasus, sol obscurabitur*. Z wielu racyi, do turbacyi miała przyczynę Nayswietsza MARYA: *Turbatur MARIA, Ancilla humillima propter assumendū, & concipiendū Verbum.* Lęka się, niegodną baczac się poczęcia Syná Boskiego: *Turbatur.* Ale tá trwoga dla Bogá, ma Anielską konfolacyą, trwoga ma swoię poćiechę. Strwożona dla turbacyi nášzych, dla kłopotu; w który nas Ewá wprawiła, gdy pierwszą niewinność utraciła. MARYA ná nášze, iák ná swoje ubolewa turbacye. Bądź poćiechą káždemu, y maie mówiacemu o turbacyach, Nayswietsza M A R Y A.

Matt; 2,

Seraphi Ec-
clesi.

ZAden pod słońcem człowiek nie jest bez turbacyi, każdy ma swego mola co go gryzie, wszyscy ludzie z ziemi na ziemi zostający, jesteśmy podlegli kłopotom, alteracyom. Jesteśmy rozumnymi wodami: *Aqua multa, populi multi*. Więc nas przypadkowe burze, fale, iak wodniste flukty, tam y sam z mieyscá na mieysce przerzucaią, turbaią. Jesteśmy drzewami: *Homo arbor inversa*. To nas szumiące wichry, gwałtowne wiatry, iak leśne, lub borowe gałęzie, tu, y owdzie, na tę y támtę stronę, obracaią. Jesteśmy iak kwiaty polne: *Homo natus de muliere, quasi flos egreditur*, ktore lada ręką, bez wżelkiey dyskrecyi skubie, obrywa, niszczy. Jesteśmy iak malowane obrazy: *In imagine pertransit homo*. na ktore nikczemne muchy padając szpecą. Dopieroż, kiedy *militia vita hominis super terram*, nigdy niema swobodnego czasu, spokojnego wczasu, ordynansu, y psi skory słuchając, tam musi maszerować, gdzieby pła czasem źle wygnać, przymiera głodu, żążywa chłodu, z czego często przypada skoczna palpitacya serca; iak stáremu żołnierzowi Dáwidowi: *In me turbatum est cor meum*. Nádchodźi nieprzyjaciel, aż przeczuwając lękliwe serce niedáleko tego gościa, zostáie w turbacyi: *Anima mea turbata est valde*. Niemalz tego stanu, w którymby niebyło kłopotu, y turbacyi, Regnantow Korony, bardziej niż Koronnego Orła spony, Krolewskie ściskaia uprzykrzonymi kłopotami skronie, iak Rzymski Pan nárzekał: *Hac mihi de spina, grata corona data*. Da Pan Bog fortunę, aż y to szczęścia kołko, ciągnie zá sobą kłopoty, trwogi, życie troskliwe, y lękliwe stárania, według Seneki: *Res Deus nostras celeri rotatas, turbine versat*. Da Pan Bog chleb, ále przy nim trzebá dołożyć pieczy, żeby w długiej zostawał konserwacyi, żeby nie przyszło do żebraniny ze wstydem ná bułkę chlebá, álbo żiela żążywać miało chlebá, iako się niedawnych, y dawnieyszych czasow trafiało, że chleb z dębowego liścia, bukowego, z żiela roznego robiono, pieczono, iedzono: *Panis erat primis viridis, mortalibus herba*. W którym zgrzytały zęby od piasku, álbo nápoł było popiołu: *Suppositum cineri panem, focus ipse parabat*. Da Pan Bog potomstwo, rodzeństwo, trzebá o nim myśleć, iaką dáć edukacyą, wdzięciństwo, w dalszych latach gdy podrośnie, większa rośnie apprehensya Rodzicom, umrzeli, nowa rodzi się w sercu melancholia, kondolencya, turbacya. Ale pytam się, ieżeli te turbacye, mają też swoje konsolacye? nie záwsze, bo złą intencyą pochodzące, iak owych niedoskonałego rozumu turbacye, chybiły, y pominęły konsolacye: *Tur-*

bati sunt omnes insipientes, & non sunt consolati. Druga turba. Psal. 75.
 cya ielzcie gorzka, o ktorey Sápięnt Pański námięnia: *Viden-
 tes turbabuntur timore horribili, & mirabuntur in subitatione in-
 sperata salutis.* Turbował się Herod Krol, że się Syn Boski ná-
 rodził Chrystus, rozumiejąc, że będzie miał z Jezusá sukcesso-
 ra; miałeści okrutniku ztąd konsolacyą, żeć się w twoim Pań-
 stwie prawdziwy Messyasz národził; nie dla tego się z áltero-
 wał, że się podło ná ziemi urodził, że zimno cierpi, że za-
 dney niema wygody, skłonicnia głowy, tá álteracya Herodo-
 wa, nie dla Bogá, ále z gniewliwey passyi trwogá: *Non pro-
 pter Deum, sed contra Deum, turbatio damnabilis, non laudabilis.*
 Orzeczy doczesne, o znikome pretenfye, o szkodę Jobowá, bo-
 gacz Hussęński alleguiąc: *Dominus dedit, Dominus abstulit, sit
 Nomen Domini benedictum.* Turbuiemy się o straconą fortunę,
 á o dulszą zgubioną, w grzechach leżącą, nie alteruiemy, o Bo-
 ski honor nic się nie zmieřzamy. Ma Dawid swoje turbacye,
 iáko Krol, iáko Pan, ále dla Bogá, dla grzechu. Turbuie Dá-
 widá Saul, turbuie umarły syn, nie wspomina, żeby się miał
 oto smućić, álterować. Aż gdy Dáwid zgrzeszył, iák upadł.
 zawał: *Turbatus est à furore oculus meus.* Gdy te wzięły dla
 Bogá, dla grzechu alteracye, melancholie, turbacye, nástąpi-
 ły w krotce wesole konsolacye: *Consolationes tuae lalificant a-* Psal. 93.
nimam meam, y nie raz wspomina z ukontentowaniem duszy:
Adiuvisti me, & consolatus es me, słyszác z Prorockich ust od-
 pulzczenie, y absolucyą grzechow: *Transtulit Dominus pecca-
 tum tuum.* Słudzy Boscy nigdy się nie smucili, nie álterowali o
 utratę doczęsnego dobra, bardziczy wchodzili w kłopoty, me-
 lancholie, gdy widzieli obrazę Boską. Trzydzieści dziewięć
 Męczenników, *summo dolore affecit,* ieden; że dla zimna odstá-
 pił korony Męczeńskiej, ále y tych Bog pocieszył, ná iego
 mieylce, przeznaczył inszego do Męczeńskiej korony. Nay-
 świętsza MARYA Pánna, zturbowana, z álterowana, z átrwo-
 żona, dla kogoż? że począc w żywocie Panieńskim, porodzić
 dla zbawienia nášzego, cienia się boi grzechowego, áż zaráz
 ciefzy Anioł konsolacyą: *Ne timeas MARIA.* Dla nášzego zba-
 wienia, máiąca przyiác w żywot Zbáwicielá: *Salvatorem sa-
 tulorum, ipsum Regem Angelorum, solá Virgo lactavit ubere de
 Caelo plenó.* Wiem, że kochaiąca Mátká Synow, do Synow ma-
 iąca serce, y Synowie do Mátki, iednę ku sobie skłaniaią chęć,
 wolą, y serce; cierpi krzywdę iáką Macierzyński áffekt, boli
 ná to dziećínskie serce. Smucą się, ile kochaiące honor Ma-
 cierzynski dzieći, czuie alteracyą Mátká. Ná schyłku życie

Rodźców, dzieciom się śmierci równa, w podobnych żalach, turbacjach, alteracjach, była owa coreczka, po śmierci kochaney Mátki: *Confectum mihi curis, cor stupet, perco misera, orbata Parentibus*. Smierć Rodźców, martwiła serce dziecinne. Równa turbacja Rodźców z dziećmi, y dzieci z Rodźcami, których *solus amor cordi, curaq; semper erat*. Ledwie kiedy stygnie ferwor miłości zobopólney *ad invicem* Progenitorów, z rodzeństwem, y *è converso*, rodzeństwá ku Rodźcom: *Fruitus amicitia corde calente manet*. A iáko w życzliwey chęci, przychylnego áffektu propenſyi, ták y w potocznych turbacjach, alteracjach, zobopólna zoſtaie ſerc rozkwilonych komunikacya, co iedno ſerce cierpi, ná to przyiaćielskie drugie, iák pierwsze ubolewa; wiedząc o tym, że *aqualitate constat amicitia*. Tym się tylko cieszy, że w żalach pływaiąc, nie ofycha ná kompaſſyonalnym przyiaćielu: *Gaudium est miseris socios habuisse doloris*. Y gdy ná przeciwnie impetycyę nápadſzy, ſpotyka przyiaćiela, ſkarb znayduie, to ſobie przypominaiąc, że *thesaurum habet, qui amicum invenit*. Widząc oczywiſcie ſerce przyiaćielskie, iż *mutua visceribus, viscera reddit amor*. Nie rozerwana to para. dwa przyiaćielskie ſercá, nie rozwiązane konjunktury, z których konjekturować ſciſniony związek káždy może. Przyiaćielski *nodus* mocniejszy, niżeli *Gordius* nieprzerwany, chyba *cum filo vita*. Większey nie ma nikt gracyi do ſkłonienia ku ſobie ſercá Boſkiego, y ludzkiego, nád MARYĄ. Nayſwiętſzą, którą dziś intytuował Gabryel: *Gratia plena*. Ktora iák w pełnię Xiężyc, ſplendorem łaski ſwiećci człowiekowi: *Lumine plena nitet*. Ktoſey ſerce, ſerc náłzych oſobliwą konſolacyą: *Nos tua corda fovent*. Nas ſercem kochasz, y w ſercu chowaſz, iák Mátka dzieci, Mátko miłoſierdzia y łaski, broniąc od doczeſney, y wieczney turbacyi, ſáma ná ſiebie przyimuiąc kondolencye, ubolewaiąc nád náſzemi, iák nád ſwemi turbacyami: *Corde foves, longumq; vetas exire dolorem, omnis corde refedit triſtitia*. Ponieważ według decyzyi Tybulla, nietylko ziemskie áffektá, ále y Niebieskie ſercá, gdzie w ſercu iák w Niebie, ubolewaiąca zoſtaie paſſya, czyli kompaſſya: *Movet & Caeſtia, quondam corda dolor, frangit fortia corda dolor*. Nie równie iák Mátka dzieci, ták grzeſzne do MARYI w protekcyą uchodzące, MARYA kocha, ſercá od nas nie oddala, nie umyka: *Sicut Mater amat, sic nunquam corde recedit nato ſuo*.

Job 30. Był ták, który ubolewał nád podupadłym, kłopot maiącym: *Flebam quondam super eo, qui afflictus erat, &*

com-

compatiebatur anima mea pauperi. A że nie podobna káżdemu zgadnąć, ktoby był *de nomine*, wydaie go literá Święta: *Vir erat de terra Hus nomine Job.* Dżiwuyćieź się tu dziećiom, że się od płaczu utulić nie mogą, kiedy státeczny Mąż, łyzy leie iák maledźcieię, Nie płacze wygubionych, zniszczonych, gromadnego bydła wołow, wielbłądow, owiec, wielkich inwentarzew, nie nárzeka ná uczynioną krzywdę od Haldeyczykow, nie żali się ná ruinę wspaniałych rezydencyi, pokoiow, własnego zdrowia ruinę, szczegulnie ná áfflikcyą bliźniego boleiącego ubolewa: *Flebam super eo, qui afflictus erat.* Miłszy mu był bliźni, chociaż obcy ubogi, niżeli domowy, większą miał nád inszym kondolencyą, y kompassyą, niżeli sam nád sobą, y chociaż miał o to przymówkę: *Adhuc permanes in simplicitate tua.* iednak w kompassyi nie ustawał nád nędznym: *Compatiebatur anima mea pauperi.* Podobną mieli cnotę owi, którym Paweł Święty pisząc przyżnáie: *Vinctis compassi estis.* Y Nay. AdHebr. 10
 świętsza MARYA, iákó miłosierna Mátká zwykła: *Compati* Item 4.
infirmis nostris. Ják nád owemi zmyślonymi Chrześcianami, w niedowiarstwie zoltaiącemi, gdy w dáwnych błędách, chrześćt ná pozor biorąc, zoltawali, w Towecie obraz Pánny Ann: Eccle.
 MARYI z Aniołami po bokach stojącemi płakał, á łyzy Panieńskie, niby się w perły obracały, rózne od Anielskich, które chowano z wielką obserwancyą, do roku 1610, á gdy Maurowie niedowiarkowie z Hiszpanii wygnani byli, potym te perły zniknęły. W Lublinie u Świętego Duchá w Kościele, gdy zapłakał obraz Najswiętszey MARYI, krople łez, były znakiem przyszłej Polszcze ruiny, przez następuiące powietrza morowe, ciężkie głody, nieprzyjaćielskie inkursye, y woyny. Ten sam prognostyk widzieć we Lwowie, w Cerkwi Uniacki. Poprzedzią Najswiętszey MARYI łyzy, turbacye, násze lamentá, nárzekánia, ruiny, Boską karę nád námi wiszącą. Poćił się krwawemi łzami (iákopisze Nadazy) obraz Przeczystey Panny, gdy w obrazoboycę, desperata, kosterę, miał pion uderzyć, á niecnotá marnie, y wiecznie zginąć, wzgardziwszy protekcyą Panieńską w desperacyi, zapomniawszy o tym, co Złotousty Doktor náucza: *Per hanc peccatorum veniam consequimur.* Dżis w turbacyi zoltáie MARYA, z legacyi Anielskiej: *Turbata est in sermone.* Ale ná nászę poćiechę, ná grzeźnych ludzi, do protekcyi MARYI przychodzących konsolacyą. Nie wielka, ba y żadna nie cieszy nas konsolacya światowa, ile gdy kto słusznie rozpatrzy się, w zdradzieckiej światá obłudzie. Znośnieysze były Jobowi, własnego ciała áfflikcye,

Job 16.

Serm: de
Annu.

trudy, bole, niżeli pochlebcow, konsolatorow światowych poćiechy: *Consolatores onerosi omnes vos*. Najsświętsza MARYA dziś całemu światu, iednym *fiat* stała się konsolacją. Nie tylko pod *Capitolium* w Rzymie, obraz Najswiętłzey Panny cudami słynący, ale po wszystkim świecie, dla dobrodziejstwa y poćiech, ołtarze, figury, portrety, stawy ludzka wdzięczności z inskrypcją: *Sancta MARIE de consolatione*, do ktorey wołamy: *Consolatrix afflictorum*. Dziś wałą radę, y kontrowersją, czyli koncertacją, według decyzji Świętego Bernarda, między sprawiedliwością, y miłosierdziem, iednym słowem *niech się stanie!* pogodziła: *Facta est concertatio magna inter iustitiā, & misericordiā*. Te dwie partye stąnęły przed Trybunał Boskim, miłosierdzie zaczęło indukować sprawę ná stronę zbawienia ludzkiego tym style. Upadam pod stopy Majestatu Twego Boskiego, nieprzebraney dobroci, głębokiey, y nieograniczoney klemencyi żebrząc nayłaskawizy Panie, ktorego własność jest zawsze mieć politowanie, y dąrować krzywdę przewinionym: patrz ná dzieło rąk Twoich, Tyś jest, ktoryś stworzył człowieka z niczego ná wyobrażenie swoje, y nigdy nie jest wola twoja żeby zginął; a zażes Boże to nienawiedził, coś stworzył? Prawdą, że przez grzech upadłszy człowiek, śmierci podlega, Tyś jest żywotem, więc dąruy człowieka życiem. Siedzi nędzny człowiek w okropnym cieniu, y w umbrach śmiertelnych, Tyś jest światłem światła, wszystkie ziemię, illuminującym, oświeć ciemności duszy iego. Więźniem mizernym zoltaie, w ślepych otchłaniach, w twoich rękach złożone klucze życia y piekła, otworz piekielne bramy, uwolnij od ciężkiey turmy, wyprowadź z pod straży ciebie wyznających. Pamięta y ná miłosierdzie twoie, że przyszedł czas do zmiłowania, nádstaw uchą miłosiernego płaczliwym głosem, wzdychającym lamentem, weyrzyj ná gorące łzy, niech się już więcej nieprzyjaciel twojemu stworzeniu nie náprzykrza, ani się nie chlubi, zem przemógł, y przekonał człowieka. Jeżeli surową sobie sprawiedliwością postępować będziesz z człowiekiem to się tylko ciebie będzie obawiał, a nie będzie kochał. Skończywszy te, y tym podobne propozycye, dyskretny y miłosierny Patron, przed powagą ássessoryi Boskiej, bierze głos sprawiedliwość, y formuie następuiące wotá: Najsprawiedliwszy Sędzio, zdami się dziś nie wspominać o umnieyszeniu kary, y mitygacyi surowey exekucyi, ale większą aukcyą uczynić ludy, nie posłusznemu, a do tego mizernemu stworzeniu. Dofyć dyskretnie obezšlo się z człowiekiem, ktory większą karę

za-

zasłużył. Ktoby tak był przestronnego sumnienia, bezbożny, żeby tego stronę trzymał, bronił, który tyle kryminałow, excessow popełnił, nádto o poprawie życia nie myśli, y owszem w cięższe zachodzi grzechy y długi. Sprawiedliwyś Panie, y cnotliwy twoy rozsądek, ieżeliś sprawiedliwy, niech ginie świat, á sprawiedliwość niech się stanie. Aniołom czystym duchom nie przepuścicieś, á szkaradnemu w złościach zakamieniałemu człowiekowi małż dárować? *Uterg est laesa Majestatis tua reus.* Rowne są kryminały, tak lucyperá, iáko y człowieká, támten chciał być rownym Naywyższemu Bogu, á człowiek chciał być ziemskim bożkiem, chcący wiedzieć złe y dobre, niech równo cierpią, kiedy równo grzeszyli. Odezwie się pokornym głosem miłosierdzie, y z ciężkim westchnieniem do sprawiedliwości: wiem kochana śiołtrzyczko, że ciężkie grzechy ludzkie, niegodne odpuszczenia dla ciężkości, ále że są z ułomney máteryi, skażitelnego ciała uformowani ludzie, tym samym skłonni do wszelkiego złego, od którego prędzey nie uchodzą, chyba że im dopomoże ręká Boska &c. *Tandem* po długich kontrowersyach, między sobą konkluzya stąnęła: *Peccatum hominis malitia existit infinita, exigit igitur, e justitia satisfactionem infinitam.* Nie obrał się żaden taki, bo niemógł zádofyc uczynić, áni z naydoskonalszych ludzi, áni z Aniołow. Syn Boski Słowo Przedwieczne, z tym się odżywa: *Ecce ego mitto me.* Wtey prawney, y sprawiedliwey sprawie ludzie w kłopotie, MARYA w turbacyi: *Turbata est* zostając, żeby uspokoiła, ná przyięcie Słowa Przedwiecznego w Panieńskie Wnętrznosci pozwoiła, nas z kłopotu, turbacyi, wieczney konfuzyi, y niewoli czártowskiey uwolniła, zá co niech będzie Bogu chwałá ná wieki. A M E N.

K A Z A N I E NA SWIĘTY WOYCIECH.

Ego sum Pastor bonus. Joan: 10.

MUśiał ten Pasterz w Ewangelií mieć złych sąsiadów, że się sam chwali, ábo też iák zły rzemieśnik, do którego nikt nie nieśie roboty, siebie záleca, rekomenduje. Uchoway Boże ná tego Pasterzá złey opinii! który nie tylko iest dobrym, ále y sámą istotną dobrocią. Uchoway Boże! o Świętym Archi-Infułaćie Gnieźnińskim Woyciechu, i-

naczeć rozumieć, ten tak dobry, że nad najlepszych temi czą-
 fy, najlepszy. Zważony na szali, na sprawiedliwej wadze prze-
 waży złoto, srebro drogie, y dobre. O Chrystusie mówi Świę-
 ty Grzegorz: *Qui non ex accidenti dono, sed essentialiter est bo-
 nus, dicit sum Pastor bonus.* Według inſzey afirmacyi: *Nemo
 bonus, nisi solus Deus.* Ludź.e zaś, daymy to, niech celują do-
 brocią, pokorą, konſerwacyą kwiatu czyſtego, iednąk odmien-
 noſci podlegają, prętko będzie z cichego baranka ryczący lew,
 z niewinney owieczki śmierzająca, roſpuſtna kozą, z gołębia
 jaſtrząb, z białego burłztynu czarny. Będzie żarliwy Staniſław,
 Woyciech, z początku, wygaſnie prętko zelozya, odmieni ſię
 w zdradzieckiego Judasza; będzie waleczny Alexander, albo
 Annibal, aż on w krotce niewieſciuch ſardanapal. Będzie przy-
 sięgający Piotr, że nie odſąpię y na krok, aż niezadługo uſły-
 ſzył, *non novi hominem.* Dla czego ſię wyſkokich tytułow Pan,
Rex Regū, Chrystus Pan nazywa proſtego paſterzā imieniem?
 odpowiada Hieronym Święty: *Superbum nomen Imperij, Paſto-
 ris vocabulo mitigatur.* Joſephus Manſius tę dāie rācyā: *Qui
 Rex Regum, & Dominus Dominantium appellatur, humili ſe Pa-
 ſtoris titulo nobilitat, docens ut per hoc, Principes, Reges, Rec-
 tores, Prelatos, virtute humilitatis inſtruant, ne ſuper alios ſe ex-
 tollant.* Informacya Panom, Dygnitarzom, Miniſtrom, żeby
 przy wyſkokiey funkcyi nie zāpominali niſkiey kondycyi, kto-
 rā żeby ſię nie nāzbyt wnoſili, wnoſzē tę propozycyā. Święty
 Woyciech dobry Paſterz, nāucza Dygnitarzow, żeby pamię-
 tali nā to, czym ſā, y iākiemi bywali. O tym nā częſć y chwa-
 łę, Krolā, y Paſterzā Chrystuſā. Święty Paſterzu: *Benedicite.*
ZE tā Ewangelia kilka rāzy w krotce czytāna będzie, ā kro-
 tka ieſt, więc ieſzcze iej pierwſze ſłowā raz przerepetuię:
Ego ſum Bonus Paſtor, żeby pierwſze godnoſci, prelatur lepiej
 w pamięć brali. Przeyrzał Pan Bog, że przy honorāch wiel-
 kie grzechy, wyſokie humory, wiedział że przy honorāch ty-
 tyllacyi, ſektānia uſzu żądāją, więc zābiega temu, gorne ty-
 tuły mityguie, pokornym imieniem paſterzā. Tāki Sapor,
 gdy był na tron podnieſiony, do Konſtantynā Ceſarzā piſze:
Sapor Princeps ſiderum, frater ſolis & lunæ. Wzgardził braciā,
 poſtponował bratem, ſwatem nā ziemi, ā zkoligował ſię z wy-
 ſkokiem luminarzami, rozumiejąc wyſoko o ſobie, że iuż nie
 człowiek, āle rodzony brat ſłońcā, zāćmiony ekliptykā w ro-
 zumie, y w piekle. Sołtan Turecki: *Dominus Paradisi, amicus
 Dei.* Soliman to oſobie promulgować kazał: *Rex Regum, Do-
 minus Dominantium.* Alexander Wielki Naywyſzego Jowilſzā
 ſy-

synem: Krol Bismarck Pánem wchodu y zachodu. Ale te tytułarne elacye konfunduje Chrystus Krol nád Krolmi: *Pastor bonus*. Pasterską denominacją, czyli raczey zdo bi iasność pokory umbrą; á Wikaryuszom Chrystusowym, Naywyższym Kościoła Rzymskiego Pastierzom, prawnie wstępuiącym zwyczajny ceremoniał trzy z lnu uformowane sfery zápala z promulgacją w momencie unikaiącey chluby światowey: *Sic transit gloria mundi, Sanctissime Papa*. Nayiaśnieyszym Regnantom podłe mantyki razem, *cum insignijs Regalibus* konferuie, przypominając: *Memento te esse mortalem*. Chrystus Bog z Bogá, Pan z Paná: *Ita Dominus Pater, Dominus Filius*, pogodził Pańskie tytuły, z uniżoną służeńską kondycją: *Formam servi accipiens*, ná informacją ludziom przy godności, preeminencyi zostaiącym: *In similitudinem hominum factus, Et habitum inventus ut homo*. Ze y ci, maiący iurydykcyę zwierzchności, w prywatnych y publicznych, w partykularnych y uniwersalnych intytulacyach, po wyrażonym urzędzie swego, *de super* sobie danego tytule, przydawać sobie chwalebnym zwyczajem mają: *Et servus*. Pamiętając ná to, że są od Bogá náznaczonemi sługami sług Boskich, żeby o sobie wysoko nie presumowali, gdy są od Bogá, y od ludzi, ná wysoki honor wysadzeni, nie náśladuiąc owego, o którym *Innocentius III.* nápiisał: *Presumit se meliorem cum crevit in superiorem*. Nie konterfektuąc támtęgo, ktoremu przypisano: *Ex umbra superbit*, ładniey się wydać Pańskiego koloru, Pańska zwierzchności miniatura, adumbrowana poniżonemi cieniem. Jaśniey się reprezentuią drobną o sobie opinią przyćmione tytuły, y Pasterskie Prelatury.

Eccles. 32. Foremną informacją, rządzącym Pastierzom zápisala literá Święta: *Rectorem te posuerunt noli extolli sed esto quasi unus ex illis*. Coż to iest? że Rządzcę, Pasterzá ná zwierzchność wystawionęgo, położono *posuerunt*, nie postawiono. Tákich ná święte urzędy wystawiać, którzy oświeckie y światowe, applauzy, chluby, okrzyki, grymasy nie stoia, którzy krewkościom ludzkim, poddanych sobie podanych defektom umieją ulegać, y siebie samych uchylać. Sobie samym wprzód prezydować, iák támten u Marcyalisa: *Et sumpsit vultus praesidis ipse sui*, á potym inszym panować, pamiętając ná to, że cię nie postanowiono, ále położono, czyli przy installacyi, postanowieniu, Przełożonym położonym, *Rectorem te posuerunt*, uczyniono. Po twoiey głowie mają pod tobą zostaiący chodzić, żebyś wyniosłego humoru, ánimuszowatey fantastycznej głowy

wy nie wynosił. Jesteś na wyłokim stopniu, ale oraz bądźcież gradusem, przez ktorego naukę, chwalebne cnoty, przykladne życie, iak po gradusach ku Bogu, y Niebu, pod władzą zostaiący, wstępować obligowani. Na tobie, iak na gruntownym fundamencie, posłuszne służenie, polegać, wspierać się będą, więc iako niski fundament, pod własną zostaię położony strukturą, tak rządzący, dyrygujący, *noli extolli*. Obserwował to prawo ow godny Pasterz unizaiący głowę, do łatwiejszego wystuchania głosu owieczek swoich, ktoremu życziwą perswazyą mowił Sylius: *Surge, age, Et merito sacrum caput inferre Celo*. Te głowy do Niebieskiej powstaią Korony, ktore łaskawego oka, przezornej zrzenice ze swoich, y z siebie samych nie spuszczaia, na siebie samych zbytniego niemając respektu, nie patrząc gornym animuszem wysooko, dobra komunalnego pożytku, sobie zleconych upatruia spuszczo-
nym okiem. Czyliś Monarcha? czyliś Dygnitarz? Urzędnik, Gospodarz, Administrator, Pan, Dziedzic: *Esse quasi unus ex illis*. Mogł był Bog, komu inszemu dać ten urząd, honor, godność, włość, humor, maiętność, fortunę, ktoremu nie ciężko, *de stercore erigere pauperem*, y w komput za panie brać, zasadać uboństwo z Panami, albo z ubogich czynić Panami: *Ubi collocet cum Principibus*. Mogł wziąć tobie, a inszemu puścić do czasu, do śmierci, na kilka lat aręnda twoie szczęście, albo wyfrymarczyć za cudzą, twoię fortunę. Tak tobie na godności zostaiącemu, w fortunę opływaiącemu, we wszystko dobrze się maiącemu służy, iako y nędznemu, ubogiemu, żebrzącemu: *Pulvis es, Et in pulvere reverteris*. Jak na Pańską purpurę, tak y na chudopacholską skórę, iedenże proch śmiertelny pada, iedną ziemią nośi wlytych, iednego Boga wszyscy ludzie, iedną nam wszystkim ludziom, wszyscy Filozofowie dają definicyą: *Homo animal rationale*. A ieżeli cię godnością, honorem, preeminencyą, reputacyą, fortuną, maiętnością, rozgarnieniem lepszym, rozumem, rekognicyą, dobrym rezonem, wypolerowaną polityką, dystyngwował Bog od inszych prościeyszych, nierozgarnionych, nieumieiających sobie poradzić, grubych ludzi; a ieżeli cię rożnieylzym w fortunie od ubogich, mizernych, nędznych, żebraków uczynił, że się masz lepiey na fortunie, na inwentarzu, na polu, w spiżarni, w stodole, szkatule: przyznay tę dobrą pozycyą, dobroczynnym wyrokom Boskim, unizoną rekognicyą, że cię *Re-ctorem posuerunt*. A przytym, *noli extolli*, ale u siebie rozumną łobie wyperśwaduy opinią, żeś między inszemi, drobnieyzey
kon-

kondycyi, uniżonego mizernego stanu, iák ieden z pomienionych. Małz te zmysły iáko y oni, duszę nieśmiertelną iáko y oni, tákeś się urodził, wziął chrzest Święty iáko y oni, więc *esto tanquam unus ex illis*, pamiętaiąc ná to czym teraz iesteśmy, á czym przed tym był. Tak się Chryłłus dla nas, iáko y dla was národził, dla nas y was prace podejmował, ciężkie rány ponoził. Wielka to y ofobliwa dobroć Boska sprawiła, że ciebie, *was in honorem, aliud in contumeliam*, wystawiła. A lubo w dystynkcyi iednego od drugiego, iednych honoratami, drugich podłemi w kondycyi uczyniła, tych literatami, támtych prostakami, tych dygnitarzami, owych wzgardzonemi exponowała, iednakże według náuki Apostolskiej: *Omnes enim vos unum estis*. A według Jobá, w szyscyśmy się iednakowo rodźili, wszyscy iednakowo z tego świata znidziemy, káždy partykularnie o sobie z Pacyentem, może bezpiecznie mowić: *Nudus egressus, nudus revertar*. Rotmistrz Ewangeliczny mający władzą, iurydykcyą, zwierzchność Pasterską, nád ludźmi sobie powierzonymi, wyznał to, że był iák y ludzie człowiekiem pod zwierzchnością: *Et ego homo sub potestate*, chociaż był dygnitarzem.

Deutero. 17. Pasterskiej zwierzchności, tę Bog zostawił premonicyą: *Non elevetur cor ejus in superbiam super fratres suos, neque declinet in partem dextram, vel sinistram, ut longo tempore regnet ipse*. Gdy ná Pasterską funkcyą Chryłłus installował Piotrá, chcł ał zeby się Piotr obchodził ze swemi owieczkami, iáko z b'iską braćią: *Pasce oves meas, confirma fratres tuos*. A lubo Pasterskie prace, uprzykrzone stáranie, z urzędu własnego pochodzące zábęgi, Dygnitarzá, Rządzcę, w prowadzaią w molestyią, impacyencyą, indygnacyą, te, y tym podobne páłlye, ma attemperować, moderować dobrocią, klemencyą: *Suavitate spiritus, lenitate sermonis*. Nie gorącemi impetami fulminować, biorąc modę dyssymulacyi, y cnotę dobroci owego Pastorza, który: *Fessus ut incubuit baculo, saxoq. resedit, Pastor arundineo carmine mulcet oves*. Nie krzyczał, nie huczał ná gromadę, trzodę, ále mile, łagodnie, łaskawie, wdzięcznym głosem intonował łagodną inflexyą owieczkom, mając reflexyą ná to, że był razem Dygnitarzem, y Pastierzem: *Oves in pascua ducens*.

Tren. 4. O wybranych Boskich mowi litera Święta: *Candidiores Nazarai ejus nive, nitidiores lacte, rubicondiores ebore, antiquo saphiro pulchriores*. Nie macie tu mieysca w dyskursie, ani przysługach Pańskich, których kandor przechodzi

biały śnieg, mūrzyńskie kraie nieznájące (według relacyi Majola) śniegu: *Nix in Æthiopia nunquam cadit*, bo was wrodzone czernidło szpeci. áni owe śniegi, w których się szkodliwe robaństwo mnoży, według Arystotelesa. Do tego podobni śniegu, o którym koronny Prorok: *Et super nivem dealbabor*, których mieyscá, rezydencye, mieyszkánia, z kości słoniowey: *à domibus eburneis*. Których ltáteczny umysł, nieodmiéne przed-

Ezech. 10. sięwzięcie, postanowienie: *Quasi lapis Saphirus*. Którym słowa przyjemne zult płyną, iak słodkie mleko: *Lac sub lingua tua*. Święty Grzegorz *libro Moral.* tak ná wzwyż pomienione słowá moralizuje: *Quid Nazaræorum nomine, nisi abstinentium, & continentium vita signatur, quæ nive, & lacte nitidior dicitur? Quid ergo per nivem nisi candor vitæ celestis.* Infułat Wulturyński Simon, ná wzwyż pomienione słowá kommentuje: *Per nivarum, lacteam infulam etiam Ecclesiam significare sentimus, vel à iustorum candore, vel à continentium immaculata vita, vel etiam à predicatorum charitate, in Verbi Dei purissima disseminatione.* Jeżeli komu, to *Pastoribus & Predicatoribus*, Pastorzom y Káznodzieiom, potrzebny mleczny likwor, białym nitorem záprawná słodycz, ná wiwendę, refekcyą łobie powierzoney gromady, niezdolnych owieczek, ktoreby iako często úmartwione niesłyszác Słowá Bożego, tą rosą niebieską mogły być ożywione, pośilone. Smacznieysza słodycz Káznodzieyskich, Pasterskich słow, nizeli náaturalne mleko owieczkom. Zwierzchność Pasterska ma być iak Mátká, karmić pierśiami dobroci, parochialne owieczki iak dzieci, pamiętać wey-zrzáwszy ná kandor białego mleká, ná przeszłe młodsze, zkad wyszły, y emanacyą wzięty lata, przypomniawszy sobie, iák-kiemi teraz są, y czym przedtym byli. W Mikułowie Miaszczku Śląskim, zrzodło ználeżione, w którym wodá była iak mleko biała: przyczynę być tego mienia, że gdy Święty Woyciech, tam wiarę opowiadał, Pogaństwo tam w ten czas będące, ná pośmiech y wzgardę jego, mlekiem go oblało. On gdy szatę swoię zás z mleká w zrodle pomienionym obmywał, kolor wody odmieniło, y odtąd mleczny klar miało. Zwierzchu y zewnątrz, ná duszy y ná cieie, pełen kandoru ieden z owych Kandydatow, bielszych nád śnieg, klarownieyszych nád perły, iasnieyszych nád kość słoniową. Dáremnie pracy, y kosztu podeymujesz bałwochwalskie pogaństwo, polewając Świętego Woyciechá mlekiem, zázwsze Woyciech od młodości, dzieciństwa, pełen kándoru y waloru był, jest, y będzie szacowny, y drogi. Pozostałe Świętego Patroná Polskiego re-

likwie, ważnieysze nád złoto, y drogie kámienie, do sámej
ziemie przeważają, á náchylając się ku ziemi, podają w refle-
xyą Sukcessorom, że z ziemi powstając ná Katedry, Prelatu-
ry, Dygnitarstwa, *serius aut citius*, obrocą się w ziemię, ná co
mają mieć świeżą pamięć, żeby zapomniawszy przeszłego sta-
nu swego, y teraznieyszego, nie przyšli ná exhortę Święte-
go Bernardá: *Quem dabis mihi de numero Prapositorum, qui non
plus invigilet subditorum vacuandis marsupijs, quàm vitis extir-
pandis? diligunt munera, nec possunt pariter diligere Christum:*
quia manus dederunt mamona. Intuere quomodo incedunt nitidi,
ornati, circumamicti varietatibus, tanquàm sponsa procedens de
thalamo suo. A ieżeli iák damy, według Świętego Bernardá,
modno, ludanno, gładko, stroyno chodzą, niechże y w tym O-
blubienicę Pańską naśladowią, ktorey się chod, ślady, postęпки
najlepiey upodobały, y udały Oblubieńcowi: *Quam pulchri*
sunt gressus tui filia Principis. Wtey się dziewicy, nie ciekawe
oczy, nie malowana twarz, nie zátrażniona pudrem głowa,
nie usznorowane w purpurowy kolor wargi, ále cnotliwy pro-
ceder życia wydawał, ten ież oblubieniec kochający przypo-
minał, obligując do tego, że ieżeliby się nie znała czym była,
y czym iest, żeby trzodę pała: *Si ignoras te opulcherrima! abi*
p st vestigia gregum. Każda Prelatura, Prepozytura, zwierz-
chność iest ładna, powabna, udatna, y datna, która ma, y
ciągnie do siebie wiele konkurrentow, z tych szczęść Boże
każdemu, á day tę cnotę, żeby pamiętali o tym, czym
są teraz, czym chcą być, y czym będą ná potym.

A M E N.

K A Z A N I E NA SS. FILIPPA Y JAKOBA.

In domo Patris mei, mansiones multæ sunt. Joan: 14.

MAło ná tym, że przestrony świat, szeroka ziemia, ma
wiele y wielkich rezydencyi, że remonstruje okulu-
dzkiemu wspaniałe pałace. Ze Chinow Regnant, ie- Pigafet.
dnego Dworu swego, ták szeroką, y rozłożystą uczy-
nił extensyą, iż iego pokoie, kto chciał widzieć, cały dzień
obchodził, zostawivszy ná inży czas do ciekawey lustracyi
Krolewskie izby, sale &c. Ze Koronat Mangalu wyłokie stan-
cye, wyniosłe ściany, misternie, y bogato, z złotą, y drogich

P

ka-

Polus I. 2.

kāmieni, uformowanemi wyłożył tabulaturami, że iedną znacznego domu struktura, wielkie w sobie miało reprezentować. *Unāq jam tota, stabat in urbe domus.* Ze Eneaszowe pomieszkowanie, wielką szerzyzną, obszernie pola przechodziło: *His domus Aenea cunctis dominabitur agris.* Mało na tym Filippowi Apostołowi we Frygij, Tartary, w Azji, y w mieyscach Hieropolij widzieć, y wolny przystęp mieć do otwartych sobie pałacow. Mało na tym Jakobowi Mniejszyemu, że wzięwszy Sakrę od Świętego Piotra na Biskupstwo Jerozolimskie, do Katedry Syońskiej wolny ingres, w liczney frekwencyi, do Biskupiey rezydencyi odprawuie, w ktorey Sálomonowym sumptem, Krolewskim nakładem, zostawione splendory jaśniały. *Tota domus gaudet, regali splendida gaza.* Na Niebieskie oglądając się pokoje, pewną mieszkania w Niebie od Chrystusa deklaracyą odbieraia: *In Domo Patris mei, mansiones multae sunt.* Pracowite odprawuiać podroże na świecie, wytławione dla siebie w Niebie rezydencye widzieli, gdzie myślą, sercem zostawali. Jákoż Filip y Jákob, ieszcze na ziemi zostaiąc gościami, wiatorami, w Niebie byli, y są domatorami. O tym na chwałę temu, który na wieki kroluie w Jakobowym Domu: *Regnabit in Domo Jacob.*

Psal. 38.

ZEsmy na świecie przychodniami, nie mający długiey posessyi, tego nam nikt niemoże uymować; nie zaprzat się tego dziedzicznej fortuny Syoński Pan: *Advena ego sum.* Gdy Święty Piotr pisał listy do prawowiernych, w Poncie zostaiących Chrześcian, przydawał y ten tytuł, że byli przychodniami: *Electis advenis dispersionis Ponti &c.* Dziedzic Niebá y ziemi, y wśzyltkich rzeczy ktore iego są, Chrystus Pan gościem był na świecie, Bog w ludzkim cieles: *Hospes erā.* Na ostatnim Sądzie, to ża krýminał osądzi, że gościem będąc, nie był iák gość przyięty: *Et non collegistis me.* Naybardziej kontentowała Pawła Świętego, między Uczniami iego, znayduiąca się chęć do gości: *Hospitalitatē sectantes.* Nie domowemi, ale gościami między sobą swoich chciał mieć Piotr Apstoł: *Hospitales invicem sine murmuratione.* Nie znał się ten na ziemi być gościem, który domu własnego, rozumiejąc się być ziemskiego pomieszkania dziedzicznym panem, z inszych gościnney podroży wybieraiąc wzorki: *Illa mihi domus est, vobis erit hospita tellus.* Dla tego ogułem Święty Paweł, do wśzylkich mowi, żeby znaiąc, y pamiętając się być gościami, z pamięci gości nie wypuszczali: *Hospitalitatem nolite oblivisci.* Wielkie ukontentowanie pokazuiąc w życzliwym przyiacielu, ktoremu *in coela*

vi fercá własnego nágotował, y znalazł mieyscē, przy poże-
gnaniu z domu swego wyprowadzając, iáko gościa, w podo-
bieństwie do podróżnego, oświadczał swoje nieodmienne ap-
prekacye: *Dominus custodiat introitum tuum & exitum.* Z kąd
poznać, że każdy żyjący ná świecie, nie jest długim posłeslyo-
natem ziemi, nie jest ośiadłym dziedzicem, gościa tylko, przy-
chodząc ná siebie reprezentuie osobę: nie jest ośiadłym doma-
torem, ále idącym *viatorē*; nie jest mieszkańcem, ále gościem:
In presenti vita, quasi in via sumus, quā ad Patriam tendimus. Z
tąd pochodzą między życzliwemi sobie przyjaćciółami synce-
ryzacye, w ten álbó podobny sposób przystępuiąc, czyli wstę-
pując do siebie. Nie zbłądziłem, lubom zdrożył, z podróży
mojej w przyjaćielskie progi, w ktore życzliwa chęć będąc
praeursor, *rectas* mi czyniłá *semitas*. Gdzie stánąwszy całego
siebie z uprzejmym affektem, iáko ná požądanym terminie
składam, dálzey drogi czyniąc kontynuacyą.

Ad Hebraeos 13. Z tym się protestowali Uczniowie Chrystu-
sowi: *Non enim habemus hic manentem civitatem, sed futuram
inquirimus.* Zostawiali miastá, y mieyscá sobie ofiarowane, kō-
ferowane, w nadgrode tę ludzkę ku sobie largicyi, szczo-
drey munificencyi, życzliwey propensyi, wiarę Świętę E-
wangelii w nich fundowali, sami *per pedes* doczesne przerzu-
cając dobra, sprawowali: *Signa & prodigia multa in plebe.* Nie
zatrzymały swobodne w Metropoliach stołecznych libertacye,
wolnymi czyniąc pierwsze Duchowieństwo od wszelkich po-
datkow, pospolitych kontrybucyi, áni zabawiały, ná tryum-
falne ingressy, Xiążętom Apostolskim wystáwione wspaniałe
bramy. Innych publiczne applauzy: codzienne salutacye, á-
doracye, ukłony w Miastách przytrzymują. Innych bogate
prezenty, ustawiczne intraty, wielkie dochody, codzienne per-
cepty ponętuia. Innych przyjaćielskie chęci, życzliwe wotá;
skrewnione znacznych Domow, należące do siebie kolligacye,
w długie mieszkánia obowiązuia. Innych ustawiczne korre-
spondencye, miłe y przyjemne konwersacye, do długiego;
gdyby można wiecznego mieszkánia obliguia. Innych w obró-
nych, y niedostępných nieprzyjaćielskim impetycyom, dla
bezpieczney konserwacyi zdrowia, y życia, Miastách nieod-
mienna rezydencya, iák sobie życzył ktoś u Proroká: *Deduc* Psal. 59.
me in Civitatem munitam. Innych to naybardziej kontentuie
zostájących w Miastách, że mogą widzieć różnego stanu, kon-
dycyi rzemieśniká, koniztu, politycznych obyczaiow pełno
ludzi, kiedy będzie *civitas plena populo*, á do tego, gdy się zás-
szy-

szczytać może intytulacją Stolicy, Regiopoli, zamykając w sobie Pałace Regnantow, od pogranicznych koronatow biorąc ten honor, że iest *Dominá gentium, Princeps Provinciarum*. Innym się podobają w Miastach porzonne, y regularne ordynacye, chwalebne dyspozycye, w ulicach, y kamienicach, kiedy w Mieście náprzykład kwadratowym, jedna dzielnicá z drugą sobie podobieństwem, *ex aequalitate* wysokości, szerokości, pozycyi, struktury, pikturey, ozdoby kwadruie: *Civitas in quadro posita*. Ale ote pozory, y splendory Miast, rezydencyi, itancyi w Miastách, nie stali Święci Apostołowie, gośćiami będąc ná świecie, z tym się mánifestowali, że *nō habemus hic manentem civitatem*. A gdzież wáże skłonienie, w mieszkanu, w rezydencyi, w społeczności, w rozmowie upodobanie, ukontentowanie? Święci osobliwie dzisieyszi Apostołowie, Filippie y Jakobie? odpowiadają z Pawłem Świętym, *ad Philippēses* 3. *Nōstra autem conversatio in Calis*. Tuśmy tylko cień ná ziemi, sercem y myślą w Niebie zostaiemy, tuśmy przychodniami, gośćiami, á tam Domatorami. Ani nam zachwálaycie ziemskich rezydencyi, ktore cudze imię, po wśzystkim świecie promulgowały, famy próżney chluby nádawśzy trąbę: *Fama celer toto victorem sparserat orbe, quae mare, quae terras, quae totum possidet orbem*. Im świat w swoiey pompie większy, tym Świętym cięższy, ná którym się dobrze znają, ktorego obroty ciężkie zważywszy, *premis aureus orbis*, zá nikczemną cyfrę

1. ad Cor. 8. otáxowali: *Nihil est idolum in mundo*. Nie tylko mieszkać, álbo sobie wygodne rezydencye zakładać, ále się y wspierać ná okrągłym świecie, nie bezpieczna. Zawsze zawodzi swoich fidelisow, ten przeniwierzony zdraycá, szukających siebie dużo oszukuje: *Quarenti defuit orbis*. Ledwie oschły owemu łzy, ktory się fundował ná respekcie światowym: *Toto luctus in orbe fui*. Podobał się nie jednem a támten, ktory jedną nogą, Symbolicznym pędzlem, był odmalowany stoiący ná świecie, pokazując, że świat, y iego ponęty, ná nic się nie zdadzą, chyba tylko popchnąć nogą, álbo odepchnąć od siebie, iako odmienny, niestáteczny. Jego waryacye, y wacyllacye, rzetelnie wypisuje uczony *Alexius Juglaris*, ná wieki stoletne czyniąc dystrybutę, od Národzenia Chrystusa Paná. Pierwszy wiek nazywa cudotworny, *prodigiosum saeculum*, pełen cudow, w którym wysokie Niebá, wśzytkiemu światu, przez Národzenie Chrystusowe ogłosiły chwałę Boską. Drugi tytułuje zwycięski, tryumfujący, w którym wiele tysięcy sług Boskich, odebrali Męczeńską koronę, oraz y wiktoryą, z ciółá, czartá, y

świa-

światá. Trzeci *solitarium*, w którym przykładem Pawła, y Antoniuszá, niemało Pustelników ukrytych chowały puszcze. Czwarty *Doctum*, w którym Święci Doktorowie, *Athanasius*, *Hilarius*, *Ephrem*, *Basilus*, *Gregorius*, *Nazianzenus*, *Epiphanius*, *Ambrosius*, *Hieronimus*, *Augustinus*, uczonemi, y Alce-tyckiemí Księgami iaśnieli. Piąty *Barbarum*, okrutny, nie ludzki, w którym od Hunnow, Włochy y Francya, od Wandalow Afryká, od Gottow Hiszpania była spustożona. Szósty był *Cōtradicens*, sprzeczný, przeciwný, ktorego przysłowie urosło: *Nulli cedo*. Siódmy *Ignorans*, niewiadomy, w którym scyencye, náuki, experyencye, ustawały. Ósmy nazywa *Ruinofum*, pod czas tego wieku. Maurowie Gottow, Sáraceni wiele Pro-wincyi ruynowali. Dziewiąty *Extravagans*, niepomiarkowa-ny, nieporządny, w którym nád prawo, Ludwiká Cesarzá Chrześciańskiego, właśni Synowie exautoryzowali. Dziesią-ty polityczny, w którym zdradziecką sztuką, zmyślonym pra-wem Sambionowie Państwą rządźili. Jedenasty *Invidiosum*, w którym Potenciá, dąliby sobie byli iedno oko káždy z nich wylupić, byle drudzy obie zrenice utracili. Dwunasty *Mise-rum*, opłakany, nád którym Jeremiafzowe lamentácyce trzebá było intonować, gdy Święta Ziemia z Jerozolimą, od Salady-now odebrana, z krzywdą obserwancyi, uczczenia mieysc Świętych, y Honoru Krzyża Świętego. Trzynasty był zwadli-wy, w którym panowały dwie ryxy, przeciwne sobie mając kó-trakty: *Frigidum illud verbum, meum ES tuū*. Kiedy przez dwa-dziesięcia y ósm lat, głowy niemiałá Koroná Imperyalna, do-piero przyśzli do zgody, gdy prawdziwy sukcesor przyśtąpił do Cefarskiey Korony. Czternaasty wiek okrutny, kiedy Gwel-fowie, y Gibellinowie, tyrańsko krew ludzką wylewali; kie-dy Andrzyi Krol Neapolski, od własney żony zabity, Piotr Re-gnant Kafztelli, siekierą rániony śmiertelnie, Baiazet Turecki Weyzer wielki, od Tamerlaná do żelazney klatki wsadzony: á Templarystowie iednego dnia wycięci, wszyscy się z tym światem pożegnali. Piętnasty Schismatykami zájęzczony. Szesnaasty Heretykami, (lubo iuż y przedtym się pokazywali) rozszerzony. Nášz wiek (mowi wspomniony Autor) ktorego-śmy żyli, iest *Apparens*, iák tęczá podobne mający farby, ná którym się trzebá znáć, iák ná farbowanych lisach, reprezen-tuiący udatne kolory, bez rzetelności y skutku. Te waryacye, y tym podobne wacyllacye niestatecznego światá, okrutnego, ofszustnego, zdradzieckiego, przezornym okiem zdáleka oba-czywśzy, kwitowali zdziedziectwá, domostwa, mieszkánia,

Święci dziśieysi Apostołowie. Filipp y Jakob, w świętych ; y chwalebnych zamysłach, rezydencyą, y iey sułicyencyą, zakładając w ostentacyi Twarzy Oycowskiej Bogá: *Ostende nobis Patrem, & sufficit.* W remonstracyi Patryi Niebieskiej, w której iáko *Cives Sanctorum, & domestici Dei*, osobliwe mieli ukontentowanie, upodobanie, w gościnnie ná świecie zostając: *Hospites, & advena.* Tu ná świecie byli gośćmi, przychodniami, á w Niebie myślą, sercem zostawali, y duszą zostają domatorami, dziedzicami, Patryotami, wiedząc z relacyi, y deklaracyi Chrytuszowej, że *in domo Patris mei, mansiones multae sunt.* Tu ludzi prawowiernych do czasu zabawa, áreńdą życia do trzech, dzieśiąciu, dwudziestu, á mniey, álbo więcej lat, á w Niebie wieczne, dziedziczne mansyonarye, których ieszcze ná ziemi zostając Apostołowie, konsolacyi partycypowali: *Quoniam sicut abundant passionibus Christi in nobis, ita per Christum abundat consolatio nostra.* Jeszcze żyjący ná świecie, iasne Niebo ná ziemi z sobą nosili, którym Ministrowie Niebiescy, w Niebieskich splendorach świecili, iák w pokątnym więzieniu Piotrowym: *Angelus Domini assistit, & lumen refulsit in habitaculo.* Niebo z sobą dla siebie, y dla ludzi, Narodów nosili, głosili, y owszem zamienieni *in filios lucis.* Sámí siebie w Niebo ná ziemi obroćili, iák Niebo opowiedając chwałę Pará Niebá y ziemi: *Caeli enarrant gloriam Dei, & opera manuum ejus, annuntiat firmamentum.* Dla tego okrutnicy Jerozolimscy, mając tyrańską śmiercią zgubić Świętego Jakóbá, wynieśli od ziemi wysoko ná wieżę, bliżej Niebá, że Jakob zostając żywym ná ziemi, bardziej należał do Niebá. A Filipp, którego Patrya od Betfajdy, czyli Bethsamy: *Erat autem Philippus à Bethsaide Civitate Andrea, & Petri; id est: à domo frugum, à domo solis.* Bardziej z Niebieskimi luminarzami, lustrami, splendorami miał podobieństwo, niżeli z ziemianami. Obadwa dziśieysi Apostołowie, nie tylko *charitate Apostolicá juncti*, w ieden dzień uroczystują ; ále się też w społeczności Braterskiej, *Fratres*, bliskimi Niebá domatorami być pokazują. Nie darmo w dzień pierwszy Majá uroczystują, kiedy więklsze światło, y ciepło zwyczajne słońcá, więklszą mając relacyą, y podobieństwo do słońcá, iasniejący ná ziemi, cudami, dziełami, nauką Ewangelii, pacyencyą, illuminując świat prawdziwą wiarą iák słońce: *Fulgebunt iusti sicut sol.* A iáko widocznemu słońcu iest naznaczona ná firmamencie Niebieskiej sfery, tak Świętym Apostołom, nazwanych od Kościoła, *vera mundi lumina*, iest zapisana, przysądzona, y oddana Niebieska rezydencya, w której

Ná dzień Znalezienia Świętego Krzyża. 63

reý iefzcze ná świećcie żyjąc, mieszkania sercem y myślą, kontemplacyą, rozważaniem, bogomyślnością, záżywali, y owszé Filipp w Azyatyckich, Frygijskich, Jakob w Hierozolimskich Kościołach: *Præsentis temporis Ecclesia Regnum Calorum dicitur.* iák w Niebie rezydowali, mieszkali, domatorami, y Dominatorami zostawali, y zostaią, nam zostawiwszy informacyą, iákko ná ziemi bardziej sztaranie powinniśmy mieć o Niebie, niżeli o ziemi, iezeli chcemy z Świętymi Apostołami mieszkać, y rezydować w Niebie. A M E N.

K A Z A N I E NA DZIEŃ ZNALEZIENIA ŚWIĘTEGO KRZYŻA.

Exaltari oportet. Joan: 3.

TRzeci dzień Majá dziśieyszy, trzeci rozdział Ewangelii Świętego Janá: *Joannis tertio.* Zadney miedzy sobą nie-maią różności, w równości *aquali numero* zostaiąc, czynią potrzebną exaltacyą Znalezionego Krzyża. I to ciężki krzyż słuchającemu, gdy kto troie niewidi, trzy po trzy lekko prawi. I to nieznośna afflikcyja temu, który o trzech nogach chodzi. I to uprzykrzona trybulacyja dwiema, gdy się z trzecim nie mogą zgodzić, alleguiąc: *Contrarius est operibus nostris.* Pyta się raz, drugi, Chryltus Piotrá: *Petre amas me*, wesoło odpowiada Piotr: *Tu scis Domine quia amo.* Jákże trzecie formule Jezus pytanie do Piotrá, aż Piotr krzyżową, smutną ná sobie reprezentuje figurę: *Contristatus est Petrus, quia dixit ei* Joan: 21.
tertio: amas me. Trzy dni Kościół Święty zostaje w smutney melancholii, rozpamiętywaiąc Mękę Jezusową. Niebardzo się smucili ziemianie iefzcze ná ten czas, gdy dwuch Aniołów nie pocieszoną ná obojach zagrali dumę: *Primus Angelus tuba cecinit, facta est grando. Secundus Angelus tuba cecinit, facta est* Apoc. 8.
tia pars maris sanguinis. Ale gdy trzeci przypadł, w śmiertelną zagrał trąbę, aż ludzie dudki stroili: *Tertius Angelus tuba cecinit, & multi hominum mortui sunt*, iák muchy śmiertelnie padali. Jednakże nie záwsze trzecia liczba, melancholiczną, kłopotliwą, krzyżową reprezentuje figurę. Stągwie w Kanie Galileyskiej ná weselu, rozweseliły gości zaproszonych, mające w sobie po trzy garce Galileyskie, á Polskie dwanaście: *Metretas ternas.* Trzy winne latorośle widzi Podczaszy Dworu

Faraonowego we śnie: *Tres videbam coram me propagines vi-*
vis, aż sobie ná iawie poćielzne wnośi konsekwencye. I dzi-
 śieyszy dzień trzeci Majowy, z Znalezienia Krzyża Świętego,
 welote celebrue Festywy, razem Inwencyi, y Exaltacyi: O-
portet exaltari. Trzeci *numerus*, większą, y wyższą, niżeli ná
 trzy gradusy, stopnie, wystawia Krzyżowi Znalezionemu ele-
 wacyą, domyslić się łatwo możemy: że Troycą Przenayświęt-
 fza, łama wyłoko w cenę podnośi Krzyżową figurę. To po-
 wiem o tym, niech będzie teraz, y ná potym, Krzyżowi Jezu-
 sowemu ku czci, y wystawieniu.

JEdni ponośiemy, drudzy podnośiemy, trzeci iák słabe by-
 dle włoczemy, bez profitu, bez pożytku, bez korony krzy-
 że: bo y krzyże są w troiakiey dyfferencyi, krzyż złego łotra,
 krzyż dobrego łotra, Krzyż Jezusow. Kto dobrowolnie zá ná-
 tchnieniem Duchá Świętego, zá mandatem, perswazyą Jezuso-
 wą ponośi: *Tollat crucem suam*, znośi, ofiarue umartwienia,
 ięzyki, ludzkie náśmiewiska. W ywołuie chętki, ponęta swia-
 towa, honorek, sukcesya, swobodna wolność, z Zákonnego
 krzyża: *Descende de cruce*. konfidencya perswadye, kompa-
 nia radzi, *descende*. ale takim, y tym podobnym nátrętom,
 importunom, Krzyżem Świętym odżegnać się potrzeba, da-
 wwszy im relegacyą, abszeyt od siebie: *Vade in malam crucem*.
 Krzyż dobrego Łotra, Świętego Dyzmę podnośi, á Dyzmas
 go zá grzechy nośi: *Nos quidem digna factis recipimus*. do kto-
 rego ponoszenia, była przyczyną pod Krzyżem stojąca Mary-
 świętśza MARYA Dyzmie, że z krzyża zá przyczyną MARYI
 trafił do Raiu. Krzyż to był dobry, płatny, drzewo krzyżowe
 fruktyfikuiące; y my dobre fruktá z tego drzewá zbieramy,
 ieżeli krzyże, trybulacye, kłopoty, z woli Paná Bogá dopu-
 szczone, ponośiemy, wiedząc o tym, że ciężkie grzechy náłze,
 lekkie krzyżyki ná nas importuią, według náuki Urbaná o-
 smego Papieżá: *Gravius est, quod commisimus, levius est, quod*
toleramus. Inni krzyż złego łotra zá grzechy nośiemy, wło-
 czemy, przy znaku krzyżowym, znaki indygnacyi, niecier-
 pliwości, gniewu, cholery pokazuiąc: á do tego, ieżeli w cięż-
 kich, śmiertelnych grzechach krzyże dźwigamy, takie cięż-
 zary krzyżow: *Non est actus meritorius*. dopiero pożytek od-
 bieramy z krzyżow, gdy się Sákramentalná spowiedźią, álbo
 serdeczną skrucą, iednamy z Bogiem. Inniby się radzi odku-
 pili od krzyża, náśladiuią owych, ktorych gdy głowa krzyżem
 Świętym przy chrzcie náznaczona, záboli, álbo ná bole krzy-
 żow utyskuia, srebrne wotá, krzyżyki, noszki, sercá, rączki,
 po

po Ołtarzách wieszają z intencyą, żeby ich ręká Boska, iák
 nayprédzey poćielżyła; zápomniawszy tego, że *Christus passus
 est pro nobis, nobis relinquens exemplum, ut sequamur vestigia e-
 jus*. Diabla to kápliczká nie Kościół, żydowska bożnicá, me-
 czet turecki, gdzie niemasz Krzyża; nie Chrześcianin, który
 ná sobie nienosi krzyżowey figury. Wten czas wesółym z bra-
 cią był Święty Paweł, gdy prace Apostolskie, trudy, turba-
 cye, tentacye, kontradykcye ponošíł: *Omne gaudium existima-
 te Fratres, cum in varias tentationes incideritis*. Zápuścitem się
 trochę w stronę od probacyi, ále krzyżową drogą, przywodzę
 dowód, y dokument záložoney propozycyi. Nżeli się stáło
 podnieśienie Krzyża Jezusowego, przez Herakliuszá ná Kal-
 waryą, było wiele podnośin, y exaltacyi. Pierwsza była ele-
 wacya figury krzyżowey ná Kościół Jerozolimski, á przedtym
 była tego drzewá pracowita sublewacya, y exportacya, od
 probatyczney sadzawki, która według Świętych Doktorow Ko-
 ścielnych, *virtute ligni illius*, choroby ludzkie, kalećtwo, śle-
 potę, y różne paroxyzmy, w różnych ludziach leczyła. Potym
 włożone było drzewo krzyżowe, ná Rámiona Jezusowe, *tandě*
 ná Koronách Monarchow, Regnantow, ná pierśiach Bisku-
 pich, Dam, Kawalerow, ná czołach prawowiernych, znák Krzy-
 żá Chrystusowego lokowany. A Paweł Święty powracający z
 trzeciego Niebá od Troycy Przenayświętszey, informowany;
 náuczony: *Audi vi arcana multa, quae non licet homini loqui, nie-
 chcąc wydaie arcanum: Nomine Trinitatis. Nos autem gloriari o-
 portet, in Cruce Jesu Christi*. Ile razy Kościół S. czyni wzmian-
 kę Troycy Przenayśw. zaraz Krzyża reprezentuje. Chrzcząc
 dzieci Káplan, kładzie krzyże, mówiąc: Ja cię chrzczę; w Imię
 Oycá &c. Rozgrzelzając penitentá, dokłada: *Ego te absolvo
 In Nomine Patris &c*. Dając Oley Święty, Mszą kończąc krzy-
 żem żegaa: *Benedicat vos, Pater, & Filius, & Spiritus Sanctus*.

Num. 7. Nie dopiero Zakony názwane *Ordines*, obrządek
 w Kościołach Boskich, odprawują ná chwałę Bogu w Troycy
 Jedynemu. I Stározakonne Duchowieństwo, służyło Boskiemu
 Majeřtatowi: *Juxta ordinem ministerij sui*. Figurując *Ordinem* Severinus:
Crucigerorum. Ktorzy zá Fundatorá mają, Maja dnia pierwsze-
 go, przypadającego Jakoba Mnieyszego, ciż Krzyżacy inaczey
 się zowią, Strożami Grobu Jerozolimskiego Chrystusa Paná.
 Inni Krzyżacy, názwani *Crucigeri Hospitalarij*, postánowieni
 od Świętey Heleny. Inni *Crucigeri Ciriaci*, początek mający
 od Cyryaká Biskupa Jerozolimskiego. Zakon Puřelnikow, ma
 swoy original od Świętego Antoniego Wielkiego. *Canonici Re-*

gulares, swoy początek wzięli od Apostołów, aukcyą tego instytutu uczynił Święty Augustyn, inaczey *Lateranēses* nazwani, że od Gielazyulzā Papieża, do Kościoła Lateraneńskiego wprowadzeni. Bazylianie od Świętego Bazylego Hellenopoteńskiego. Zakon Augustyanow Pułtelnikow, od Świętego Augustyna w Roku 389. Tebayscy Zakonnicy, od Świętego Pachomiuszā. *Sabita*, od Świętego Sabby Opatā, który kwitnął w Roku 465 w Kappadocyi. Benedyktyni od Świętego Benedykta, około Roku 520. *S. Odo Cluniacensium Ordinem dilatauit, circa Annū 940.* Święty Romuald, z Xiążąt Rawennateńskich pochodzący, fundował Kamedułów Roku 1012. S. Jan Gwalbert Floreńczyk, zaczął Zakon *Vallis umbrosae Anno 1040.* Zakon Cyłtercyński od Cyłtern, albo krynic ná puszczy zółtających, wzięł denominacyą, od Świętego Robertā zaczął, a przez Świętego Bernardā ampliowany, Roku 1098. Inszych tu *Ordines* nie specyfikuję, *Templarios, Præmonstratenses, Equites Sancti Joannis Hierosolymitani, Equites Calatravae, Ordinem Equitum Sancti Jacobi in Hispania, Equitum Alcantarensium, Ordinem Equitum Teutonicorum, circa Annum 1189 institutorum, adversus Christiana fidei hostes.* approbowanych od Kalistā trzeciego Papieża, z okoliczności y przyczyny wojny Niemieckiey, przeciwko Sáracenom ekspedytowaney, ktorzy od Sáracenow z Jeruzalem wygnani, do Niemiec przyszli zaproszeni od Krolow, żeby Poganow, Bałwochwalców zwoiowali, czego chwalebnie okazali, osobliwie w Prusach; ale potym szczęściem, y pieniędzmi wspomozeni, ruszyli do Polsk, od Polakow znieśieni: *Casa sunt exercitus Teutonici plusquā quinquaginta millia, Et tandem circa Annum 1536. penitus iste Ordo in Polonia interit.* Oczym pisze Severinus Słęzak in *Quodlib. Regular.* Insze Zakony y *Ordines*, consequenter ieden po drugim widzieć możesz łaskawy Czytelniku, w tymże pomienionym Autorze, *suo ordine* wypisane. A Święty Jan de Mattha, ná honor Troyce Przenayświętszey, *Ordinem Sanctissima Trinitatis* postanowił, wzięwszy modę inwestytury od Anioła reprezentowanej, dwoiakiego koloru, niebieskiego, y czerwonego, krzyżem náznaczoney, pokazując, że y sama Troyca Przenayświętsza, krzyżową figurę dygnifikuje, wysoko w cenę wynosi, w noszących Zakonnikach Trynitarzách, ná piersiach charakter y krzyżowe. Święty Jan Apostoł, to dáie świadectwo o i. Joān. 7. Troycy Przenayświętszey: *Tres sunt qui testimonium dant in Calo: Pater Verbum, Et Spiritus Sanctus, Et hi tres unum sunt.* Ordynaryinie *ab antiquo*, Obrazy reprezentują Troycę Przenay-

nayświętszą, Bogá Oycá trzymającego świat z krzyżę, Chry-
stusa Krzyż piałującego, Ducha Świętego w postaci gołębki,
z rościagnionemi skrzydełkami ná krzyż, figurę krzyżową re-
prezentującego. Ałyski Święty Franciszek, gdy wielką, y
wszelką uroczystością obchodzi: solemnie, dzień y Feltyń Troy-
cy Świętey: *Trinitatis officium festo solemniter celebrat*. Aż zaráz
widzi krzyżowe insignia, y znak krzyża ná własnym czole, y
ćiele wyrażony nóś: *Crucis signum Tau litera fronti Francisci
scribitur*. Ledwie poczyną osobliwszym nabożeństwem, częć
w Troycy Jedyneho Bogá, aż zaráz podanym sobie cudownie
kiiem krzyżowym, płoszy piekielnego smoka, czartá przekle-
tego: *Crucis arbor eximia, per os Francisci surgere, apparens co-
git fugere draconem, & demonia*. Ledwie co zamyśla ná pamią-
tkę Świętey Troycy, trzy fundować Zakony: *Tres Ordines hic
ordinat*. Nas, Panny, y trzeci, który *capit sexum utrumq.* Ter-
cyarski, aż od swoich Synow, w krzyżowey postaci siebie re-
prezentuje: *Franciscus ad osliū in crucis modū cernitur*. Ledwie
co punktá medytacyi, tájemnicy, *de Deo uno & trino*, truty-
nuie, aż wnet nád głową swoją krzyżacką chorągiew repre-
zentuje: *Crucis magnum mysterium super Francisco claruit, dum
signatus apparuit cruce duorum ensium*. Nie rozerwana to, nie-
rozdzeloney Troyce Przenayświętszey, y Krzyża Świętego li-
ga. Dáwno Kościół Święty w Niebie, krzyżowi náznaczył wie-
czne granice. przy Tronie nieograniczonego w Troycy Jedy-
nego Bogá: *Hoc signum crucis erit in Calo*. Gdy w Wielki ty-
dzień po Kwietney Niedzieli, ba y w samę Kwietną Niedzielę
czytamy Passye, rozmyślamy Mękę Zbawiciela nászego Jezu-
sa, ná honor Krzyża Świętego, śpiewamy osobliwie we czwar-
tek, w piątek, y w sobotę: *Crux fidelis*. Też krzyżowe dni, ná-
zywa Kościół troiaką liczbą, Troycę Świętą, wyrażającą: *Tri-
bus sequentibus diebus, duplicantur Antiphona*. Naywyższy Pa-
stierz ná głowie trzy korony, iednym krzyżem ozdobione, czy-
li krzyż trzema koronami unobilitowany, w ręku krzyżową,
potroynemi figurami krzyża łaskę trzymając, pokazuje ozdo-
bę krzyżową, z mieyscá Boskiego, iáko Wikaryusz Chrystusow.
Pod czas głównego powietrza w Rzymie, gdy ludzie iák mu-
chy śmiertelnie padali ná ziemię, y trupami w padali w zie-
mię, w Roku 590, ktore ták było zarázliwe, iż kto z ludzi zie-
wnął, zaráz duszę wyzionął, tey plagi Boskiej uchodzili, kto-
rzy żegnając usta, serce, y czoło w Imię Troycy Świętey, kła-
dąc krzyż ná czole, wargach, y piersiach, Świętą Troycę wy-
znawali, wzywając w Troycy Jedyneho Bogá pomocy, z pro-

tekcyą Krzyża Świętego. Gdy według rozkazu, y woli Oycá Świętey Barbary, dwa tylko szcuple okienką odcyrklował malarz w ciśniey wieży, ná więzienie Paniienki wyłtawionej, rzekłá Święta Barbará, uczyn y trzećie okno, niech będzie y w oknách iasne wyznánie Bogá w Troycy Jedynejo, y Chry-
stusá ukrzyżowanego Syná Jego, á zátym y Krzyża Świętego. Dáwniejsza Francuska modá, dzieći dłujo nośiá bez chrztu Świętego, do niektorego czasu żegnaiąc ie co dzień, w Imie Oycá, y Syná, y Duchá Świętego, razem znácząc Krzyża S. znákiem, poki nie były ochrzczone, ná co się czarownice záli-
ły, że niemogły uzbroionym Imieniem Troycy S. y krzyżem, dziećiom niewinnym szkodzić. Świętego Tomášá z Akwinu, Anielskiego Doktorá, Anioł od Troycy Przenayświetszey po-
slany, znákiem Krzyża Świętego uzbroiwszy ná cieie, od cie-
lesnych pokus uwolnił. Ználezienie dziś, y razem z ziemi pod-
nieśienie drzewa krzyżowego obchodźiemy uroczystość, kto-
rego wyzśza będzie exaltacya, ná uniwersalnym ośátnim są-
dzie: *Hoc signum erit in Calo, cum Dominus ad iudicandum ve-*
nerit. Ktorego pierwsze mieysce, ná Pańskich Monarchów,
Regnantów, Koronatów głowach, ná prawowiernych czo-
łach, według argumentu Prudencyuszá: *Summis crux addita*
cristis. A iákże tego Świętego znáku, wysokim nieczćie ho-
norem? ktory sáma Nayświetsza Troyca dygnifikuie. Xiądz
podaiąc konaiącemu człowiekowi krucifix do ręki, przydáie
modlitwę, wspominaiąc Imię Troycy Świętey: *Licet peccave-*
rit, tamen Patrem, & Filium, & Spiritum Sanctum non negavit.
Niechże będzie część, honor, y chwálá wieczna. *Sacro sanctae*
Trinitati, Crucifixi Domini nostri Jesu Christi humanitati. Amē.

K A Z A N I E NA DZIEN S. STANISŁAWA.

Et alias habeo. Joan: 10.

DObra rzecz, nie tylko z własnego, dziedzicznego, sobie przyzwoitego dobra, ale y z inżezgo sposobu, *alió modó* dobrze się mieć, kiedy procz domowey włości, im-
portancyi, intraty, y inżez, od obcego pochodzącą
perceptą, może się popisować Ewangelicznym p:orem: *Et a-*
lias habeo. Ták u Psalmisty, Fortunat dostatni inżezym, obcym
rezygnacyą uczynił własney fortuny: *Reliquit alienus divitias.*
izczę.

Szczęśliwe takie cudze kraie, w których iák w domu bez expenſy, bez koſztu, podróżny *alieniena*, może chleb cudzy krá-iać, y mieć przy ſtole mieyſce. Szczęśliwy ten, ktoremu, gdy ná iednych intratách nie wyſtarcza, drugich inſzych dobywa z dobrym rezonem: *Et alias habeo*. Ewangeliczny Paſterz, ma-iaćy iednę owieczek gromadę, záſzczycá ſię y inſzemi; iák tym, tak y támtym, iák ſwoim, tak y inſzym pełen dobroći: *Bonus Paſtor*, dobrze życzy, pamiętáiąc ná to: *Hoc facies alijs, quod cupis eſſe tibi*, życzy iák ſobie, tak y inſzym. Jeſzcze dáleko przed Paſterską funkcyą, w młodych latách Stánisław Szczepanowski, idzie w inſze kraie, zoſtawiwſzy Oyczyſte w domu. Idzie w cudze Pańſtwo, pańskich cnót aſſyſtencyą otoczony: *Pietaté, modeſtiá, caſtítaté, ſinceritaté, excellenti doctriná, rerum gerendarum dexteritate ſumma*. To ſwięte y chwalebne *ſequito*, cudzoziemskie annales, o Świętym Stánisławie wypisáły, ktorego Paryskie ſzkoły, nieprzeliczoną frekwencyą wyſzedſzy, z wielkim applauzem, *humana gentis*, Polaka, Lechnii Rodaka, *humaniſſimé* witały. Wiedeńskie Katedry widzieć, *magnó deſiderió* pragnęły. Praskie Akademie, *apertó corde, pupillam Regni Sarmatici*, czekáiąc wygládały. Miał Stánisław w cudzych krajach, y ze Stánisławá Polska ma ſławę, miał u cudzoziemców, z wrodzoney ſobie ku każdemu kleměcyi, akceptacyą: Stánisławá, chociaż Polaká obcego, cudzoziemcy kochali, y mieli zá ſwego. Maiący nas wſzytkich w ſwoiey protekcyi Boże iáko ſwoich, *populus ejus ſumus*. O tym mowiáćemu dopomagay.

O W, który wotował *pro parte* Polſkich peregrynantów w cudze ſtrony, y kraie zábiérájących ſię, Świętego Stánisławá, Biſkupá Krakowskiego, w inſzych nácyach zoſtáiącego, *pro obiecto* ſobie, braći ſeymikowych ſtawił; záczynáiący dyſkurs ſeymikowy, w okolicznoſci chwalebnych wyjazdów do obcego narodu: nie wſzytkich nas żółwiami, *felicitas naſcendi* porodziła, ábyſmy z domów náſzych, wynieſć ſobie w cudze kraie nie mogli. Niech drudzy według Plutarchá: *Velut cochleæ quæ nunquam ſuum domum deferunt*, záſklepiwſzy ſię, iák ślimacy w ſkorupach, według ſwego urodzenia przy domie ży-ia, á drugim tey wolnoſci nie ganią, którym y náturá, y fortuná, *liberum* do tego dáła *paſſum*. Boć całé nieznamy ſię być owemi ſzkolnemi modulami, ábyſmy byli *entia offixa*, iednému tylko mieyſcu, iednemu kraiu. Niebieski to prawie proceder, mowię z Lipſyulſzem: *Præceſſa animæ Calum imitantur, dum gaudent motu*. gdy Polſkie ſubjektá, iáko ſłońce y Niebá,

cały, gdyby można świat, lustruią. Komu własne kąty, y zápieckowe się życie podoba, mówiąc sobie z Klaudyaniem: *Felix, qui proprijs ævum transegit in arvis, ipsa domus puerum, quem videt ipsa senem.* Nie zázdroszczemy, ále też prosimy, nie *cavillari* chwalebnych peregrynacyi, ktorzy iedni nie mogą *æmulari*, á drugim milsza mamona, niż *honestæ* młodości edukacya. *Contra solem* mówiących, gdy *contra soles externos*, słyszałem wotuiących, ktorzy cudzym kraiom, iáko y peregrynantom Polskim, *censuriam* dáli *crysim*: *Fleni sunt omnes libri, plenæ sapientum voces, plena exemplorum vetustas.* opisuujących, y chwalaących forystyerstwá. Był ten y w Pogaństwie chwalebny zwyczaj, gdy Alexander Macedonow, Cambizes Persów, Ptolomeusz Egiptu, Mitridates Pontu, Krolowie, (iáko czytać u Laercyusza) cudze zwiedzali Państwa. Náczytać się pełno pochwał w Lipsyuszu, Puteanie, Plutarchu, tych ktorzy dla tego peregrynacye zálecaią, iáko y Arystoteles radzi: *Ut mores, ut leges, ut ratio curiæ, ut forma militiæ cõdiscantur, atq; cum Patria collata, quasi sub oculos ponantur, quæ in Patriam transferenda.* Rodzicy zaś widząc wylokcie cnoty w Świętym Stánisławie, sposobność do wszystkiego dobrego, expedyowali w cudze kraie, reflektuiąc się ná to, że stare *nescia loco virtus*, gdzie wszelkiemi cnotami, káždego cudzoziemcá ponętował, záchęcał do siebie áffekt, serce, chęci, mając Polaká Stánisławá obcego, kochali iák swego.

Isaia 49. Wyśłał Bog Proroká do cudzych Narodow, mówiąc Prorokowi: *Dedite in lucem gentium, ut sis salus mea.* Wiele proroctwá zostáwia w Oyczystych domach, gdy Syn Oyczyzny zostáie w obcych krajach ná rezydencyi. Jedni wrożą o domowym cudzoziemcu, iák powróci do Patryi, z Francuskim, Niemieckim, &c. ięzykiem, iuż nam więcej nie trzeba będzie chować, y konserwować tłumaczow, áni spendować intraty ná nich, ná ktorych dawniejszych czasów stárostwo Tłomackie chodziło. Inni wnoszą illacye, iezeli w Niemczech zostáie, náuczy się coż toż *szpracher*, y powróci do domu próżniak, ná zniszczenie domu. Drudzy conceptuią, iezeli przy Francuskim Dworze zostáie, náuczy się monsiéurować, komplementować, modno nościć, *Et nihil amplius.* Inni o peregrynantách prorokuia, z domu wyszedł iakim, do domu powróci takim: *Qui fuit hic asinus, non fiet ibi equus.* Izaiaszá ná cświecenie Narodow, do Narodow wyśłał Bog, bez apparencyalnego splendoru, bez świetney inwestytury; czyżże będzie świecił, wytartą mający suknią Prorok? chyba wytartemi bo.

bokami, y wstydliwemi oczami, boć tá jest kommunalna sług Boskich, od Panow zádána krzywdá, że gdy iasnemi dowodami áttentuią ciemne excessa, kryminały illuminować, *lux in tenebris lucet*, gorącym, y ognistym duchem Eliaśza, albo Janá: *Non licet: erat Joannes lucerna ardens*. Swiecących cnotą, objaśniających prawem Janow, ciemnymi turmami gaizą: *Joannes in vinculis*. Nie mają Narody *lumen gloria*, ubogie nacye w illuminacye, ieżeli tego światła, ktore Bog *lumen de lumine*, w sługach swoich zápala, y posyła: *In lucem gentium*, nie przyimią. Jak w ciemnym lochu zoltawały podziemne Indye, kiedy nie były objaśnione światłem Apostolskim, Tomaszow, Solanow, Xaweryuszow. Nie miała w pogańskich nacyach mieyscá, ani szacownego waloru, *splendida laudum materia*, kiedy zoltawała w mocy Xiążęcia ciemności, u ktorego záfwsze *summa miseria*. Sług swoich Chryltus názwał: *Vos estis lux mundi*. Lucyuszami, Fulgencyuszami, Ignacyuszami &c. po polsku mówiąc, święćickiem, świetlickiem, ná objaśnienie ognistą nauką całego świata S. Stán sławowi Biskupowi Krákowskiemu, tę przyznając cnotę z S. Wenancyuszem: *Splendor Pontificum, noster, & orbis amor*. Nim miał iaśnieć w Krákowskiej Kátedrze, iák ná obszernym choryzoncie, w przód poszedł z woli Jaśnie Wielmożnych Rodziców, z świętemi, y świetnemi cnotami, iasnemi obyczaiami, widoczną kompozycyą, oczy ná siebie ściągającą powagą lustrować, y illuminować cudze kraie: *In lucem gentium*. Jak w tęcz iasną patrzyłá Francya, Austrya &c, w Świętego, łaskawego, obracając oko ná Polaká obcego, iák ná swego, wyznając życzliwą, y przyjemną rekognicyą, Stánisław Polak: *Noster, & orbis amor*. Ciągnął do siebie ludzkim affektem, iákó ludzkiego Narodu Rodak, wšytkich cudzoziemcow sercá, ktorego całe serce, w Stworcy Bogu wšytkich zoltawało; coś Boskiego widziały dálekie Nacye w Świętym Stánisławie, blisko do Stánisława lgnąc sercem y affektem, Jego znaczne cnoty, święte obyczaje, wysokie náuki, innym Prowincyom ogłaszały: *Anuntiarunt gentes studia ejus*. Z czego się cieszyły Polskie Syony, tę usłyszawszy cudzoziemską gazetę o Stánisławie: *Audivit, & lat. ta est Syon*. Ile rázy przybyłá wiadomość do Polski o Stánisławie, tyle razy miała osobliwą konsolacyą Polska Koroná, że Stánisława Polaká Anielskiego życia, iák z Niebá Aniołá czćili, iemu obserwę czynili *extranei*.

Malachia 3. Dla sługi iednego swego, Bog przez Proroká obiecuie pewnemu Narodowi, że od inšzych postronnych na-

cyi, będzie błogosławionym nazywany: *Beatos vos dicent omnes gentes, eritis vos terra desiderabilis: unus est qui servit Deo*. Nietylko ten błogosławiony, który unika rady publiczney niesprawiedliwych, według Proroka: *Beatus Vir, qui non abiit in consilio impiorum*. Nietylko ten wpisany w regestr błogosławionych, którego noty grzechowe, nie poczytał łaskawy Bog za grzechy: *Beatus cui non imputavit Dominus peccatum*. Nietylko ten kandydatem, między błogosławionemi, którego szczerość nieodmienna kandydoru, białym kałkulem podała między Elektow Boskich: *Beatus quem elegisti, et assumpsisti*. Nietylko ten tytułem zaśczyca się beatyfikacyi, który gruntowną nadzieię pokłada w Bogu. *Beatus, qui sperat in eo*. Nietylko tych komputować do obszernego, y wielkiego szeregu błogosławionych, którzy mają wyrozumienie nad ściśnionym ubóstwem: *Beatus, qui intelligit super egenum, et pauperem*. Ale y tych z wyroku Boskiego, ludzkie narody, obce nacje, błogosławionemi tytułują, którzy w jednym wielu sług Boskich, reprezentują, y konferwują; a dla iednego Świętego, bogobojnego, cnotliwego, wszyscy odbierają intytulacyą błogosławieństwa. Jak tu nie mają czcić własne Oyczyzny Świętych Patryotow, kiedy z tych cnotliwych domowych Rodakow, kiedy dla ich świętych akcyi, w obcych krajach, postronnych Prowincyach, głośnym imieniem słynie, pisząc życzliwym piórem, długo pamiętne elogia, winszując Poliszczę, bliskiey z Niebem, lubo dalekiey dystancyi, korrelacyi: *Ne dubites, limen Caeli tibi, terra Polona, atque pijs natis posse patere tuis, En tot Caelestes Divos, quos ipsa tulisti, vel quorum felix ossa beata tenes. Hos imitare Duces, sacros venerare Patronos: Haud procul à summo est ora Polona Polo*. Dają Imię dobre cudzoziemcy Poliszczę, dla Świętych Patronow, *natione Polakow*, z Niebem Polskę komparują Świętych, cnotliwych Polakow, wkomput. błogosławionych liczą, a co większa, że dla iednego Sługi Boskiego prawdziwego: *Unus est, qui servit Deo*, wszytka Oyczyzna domowa, błogosławioną nazywana od postronnych narodow; wszystkim miła, przyjemna, powabna, pożądana, każdemu się podobająca, nikomu się nie sprzeciwiająca, wszelkim powolna, do każdego skłonna. Z tey Patryi domowey, do wszytkiego dobrego sposobny Stanisław Święty, w cudzych krajach zostający, wrodzoną modestyą, Anielskiemi obyczajami, gorącym nabożeństwem, obracał na siebie pilne cudzoziemcow oczy, ciągnął do siebie affektą, skłaniał sercą, którego bardzo kochali iak swego, mieli podufatość rewerencyalną iak do

do swego, respektowali iák ná iwego. Nie ták w obfitych urodzaiach, rosła sława Imienia Polskiego: *Circum beatis imperat campis ceres*. Nie ták, z záśianego wojennym żelazem, tarczami, puklerzami, karabinami, szablami pola, Polacy brali znaczny inkrement honoru: *Campestres benè Sarmata campo bella gerūt*, od postronnych milicyi. Większy honor uczynił Polszcze Stánisław Święty, gdy w cudzych kraiach, cnotą, dobrocią, náuką, experyencyą, doskonałym życiem stánął, portret prawdziwey, dziwney, y cudney świątobliwości reprezentując ná łobie. A lubo z wielkich cnot miał wielką ákceptacyą, áffekt u cudzoziemcow, lubo był miłym, przyjemnym obcym ludziom, lubo Stánisława cudzoziemcy mieli iák swego, iednak iako prawdziwy Rodak, Polak, powrócił do swego narodu Polskiego, ukochanego, pamiętając ná reflexyą Plutarcha: *Non sufficit Patriam amavisse, sed amare*. Spieszył sercem do własney Patryi, którą z młodu ukochał, y ná potym do zgonu życia kochał; z instynktu Duchá Świętego przyszedł do swoiey Oyczyzny, w ktorey go czekała Męczeńska Koroná z deklaracyą: *Pro Patria, & in Patria, mori præclarū*. Wstrętu nie czyniły z cudzych kráiów, domowe przyszłe pogrozki, kōminacye od Dworu Krolewskiego, mógł umknąć od zápalczywey indygnacyi, Bolesławowego gniewu, okrutnego tyranná, zá granice, ale gdy kochał honor nieograniczonego Bogá, gdy kochał mandata Boskie, cnotę prawa Boskiego, y Koronnego, wolał wyłać Męczeńską krew, y wiele poność perfekucyi w Oyczystych granicach, wielką mając reflexyą ná Maximusa, l. i. propozycyą: *Æquè virtutis est, & bona Patria auxisse, & mala in se transferre voluisse*. A lubo Święty Pasterz, y Patron Korony Polskiej, w młodych latach powrócił do Polski, zostawiwszy cudzoziemskie kraie zá granicą, iednak gdy usłyszeli o głośnym Imieniu Stánisława, widocznymi cudami, iáko to wskrzeszeniem trzy latá leżącego w grobie Piotrowiná, zrośnieniem porąbanego przy straszney Ofierze ná drobne káwałki Świętego Ciała, pilnowaniem czterech Orłów Jegoż relikwii, uzdrowieniem chorych, zágraniczne narody cieszyły się z tych cudów, ktore Święty Stánisław, z łaski Bogá Naywyższego sprawował ná ziemi: *Audierunt hoc vicina gentes, & gavise sunt, quia magnificavit Dominus misericordiam suam, & gratias agebant Deo, quia tantam potestatem dedit in hominibus. Confirmavit ea res Polonorum animos in fide: Russicis erroribus per septennium inquinatos: Nomenq; gentis illustravit ubiq; sed & vicinarum gentium corda ad Dominum Deum convertit*. Jeżeli się obce na-

rody miały do Bogá, przez Polaká urodziwego Świętego Stá-
nislawá, iak przez Patroná swego, bardziey my przez Paster-
rzá, przez Protektorá tego rekurs czynimy, iák przez nášego,
do niego áffektem, y aktem wołaiąc, którym dziś śpiewac bę-
dzie Kościół Święty: *Vir inclyte Stanislae, vitá, signis, passione,*
plebem tuam Pastor bone, fove benedictione, guberna protectione,
salva sanctá intercessione. Broń nas herbownego Krzyżá pu-
klerzem, broń naszą Oyczyznę tym Pasterskim krzyżem,
zbroią Chrystusá ukrzyżowanego, od wszelkiego złego.

A M E N.

K A Z A N I E NA S. NORBERT.

Vocavit Servos. Matt: 25.

T Ak kazała dawno chwalebna Filadelficznej konfrater-
nii obligacya, nietylko ná pierwłzym powitaniu w Wi-
towie, przy szczeróżyliwej inwitacyi, *in presenti vi-
ta*, lecz ná każdym mieyscu, każdego czasu, w kaźdey
potrzebie, Prześwietnemu Zakonowi Premonstratenskiemu,
Imieniem Świętego Norbertá intytułowanemu, pokazać się,
prawdziwemi, wiernemi, ná zawołanie sługami: *Vocavit ser-
vos.* Wokacyi Seraficznego Fundatorá, káždy Minorytá zá
wielką sobie rzecz ma, kiedy go *magni genio, majores natú, ma-
ximi sanctitaté*, ná usługi swoje wokuia. Sám się słudzy do E-
wangelicznego Paná przyść nie domysłili, dopiero kiedy ich
zawołał. stánęli przed Panem. Ani myśli tam sługa o Panie,
gdzie Pan słudze nieda dobrego słowa, gdzie Pan łaskawie
służenstwa nie zawoła. Nie okrzyknał, ani zębami zgrzytnął
ná sług z Pańska, Ewangeliczny Gospodarz, bo słudzy Ewan-
geliczni słuchali Pana swego, iák Świętey Ewangelij, we włzy-
tkim posłuszni, powolni, ochotni, prętcy do usług Pańskich.
Ták nierownie, iáko owego Rotmistrzá Ewangelicznego cze-
ladź w usługach ochotna, z którą się prezentował przy pre-
zencyi Jezusowey: *Ego homo sum sub potestate constitutus, habēs*
Matt: 8. *sub me milites, dico huic vade, & vadit, alij veni, & venit, & ser-
vo meo fac hoc, & facit.* Ják Piotr, y Andrzyi, ná tych gdy zawo-
łał P. Jezus. *venite post me*, bez odwłoki, porzuciwszy rybackie
włoki, *relictis retibus secuti sunt eū.* Połaiał Bog Wszechmogący
Adamá, kiedy y on, y iego Dámá, nieśłuchali iego Pańskiego
ro-

różkazu : *Adam abscondit se, & uxor eius.* Godzien pochwały Prałat stározakonny, y sługa Boski Moyżelz, że ná zawołanie Bogá w ognistym cierniu ukrytego, odczwał się *adsum.* Słudzy dziśieyszego światá, długo nie zágrzeją mieylicá, gdzie Pan gorączká; iákim był *Manes*, czyli *Mane* názwany sługá, w domu Dyogenesá. poslušny swemu Panu, káždego czasu pilny w usługach, czy to Pan záwołał o pułnocy, czy z wieczora, czyli zrána *mane*, záwśze gotow do usług Mane, mieszkał długo z Panem swoim *Manes*, aż kiedy pewnego czasu choleryk Filozof, zápalczywy Dyogenes, szukając człowieka zápalit pochodnią, on od Paná swiego uciekšzy spalił boty. Zła sług usługa, kiedy w złym razie uchodzą od Panow, ná wytrzymaná záwśze trzebá iść z Panámi słudze, áżeby sługa wyszedł ná swoje. Dobrze wskorał domator sługá u Demokratesá, ktorému gdy Pan táatarskim nahalem wymarował skorę, potym choynie udarował, złotem násmarowawšy ręce, aż sługa był iák złoto, ochotnym, prętkim, skrętnym ná zawołanie Pańskie. Ták y z sługami swoimi, Pan náłz całą gębą, Bog dobry postępie, wokuie do usług swoich, y iáko swoich kochankow, *quos diligit castigat*, cnotami, talentámi, fortuną, dobrym imieniem regalizuje, á potym kłopotami, afflikeyami trapezuie; ostro częsze, á potym mile głałzcze, ofuknie, połate, wnet łaskawe słowo dáie. Jako Pan Jezus pielgrzymow idących do Emmaus: *Ostulit & tardi corde ad credendum*, połatał, y wnet pocieszny dyskursem, serce ich do kochania swego zniewolił, y rospalił. Ale coż to zá nierozzerwana liga Panow z sługami, y sług z Panámi, że słudzy zá paniebraćie z Panámi; co zá koordynacya, kombinacya, równość, *aqualitas*, służeństwą z Państwem, przecięć to co Pan, to Pan, co fortunat, to fortunat, co Potentat, to Potentat. A tu Pan Ewangeliczny, ná dziśieyszy Pański fest S. Norbertá: *Norbertus ex Illustri Salicorum stemmate, non degeneramus*, z usługami się wali, *vocat il servos.* Inszy należał dzień z Panow Świętemu, ze Świętych Panu, Fundatorowi Zakonnego Premonstratu, á inszy zawołanym sługom. Trzyma się służeństwo Świętego Norbertá, iáko Paná, iáko Fortunatá, łaskawego, miłego, choynego, datnego. Jákbym to iedno było, Pan y sługa Norbert Święty, Święty Premonstrat, Zakonu swego Norbertańskiego Fundator, po abdykacyi Państwa swego, po záprzeniu sámego siebie, po professyi Zakonney, Pan z Panow bez przynuki, kompulsu, sługá Boski ná zawołaniu. O tym w Imię Pańskie.

Beierlink
in Theatro
mundi.

PAńska to cnotá, być Panem z łaski Boskiey, y znác się być

sługą Boskim. Cnotliwe Państwo, bez nąmowy, perswazyi, inkulkacyi, ktore się przyznáie do tego, że Bog iest Panem iego: *Beatus populus, cujus est Dominus Deus ejus*. Pan w Syonie koronny Prorok, Krolewską fortuną, y Imieniem do tych czas, y ná wieki głośny, ále oraz y ná zawałaniu sługa Boski: *Servus tuus sum ego*. Wyfokie tytuły, Pańskie Prelatury, tak święte iáko y świeckie, tak Duchowne iáko y polityczne, ten mają zwyczaj, że *in prima fronte*, palzportow, przywileiow, Pastorałow swoich, kładą własne chwalebne, y godne długiey pamięci imienia, po nich, specyfikacją urzędow, náostatku dokładają *Et servus* Inni Panowie z Panow urodzeni, dla głębokiey submissyi, y drobnego o swoiey magnificencyi porozumienia, sługami sług Boskich być siebie rozumieją, promulgują. Toto zawałanie Państwo tego, ktory dla miłości Bogá, usług Boskich sługa ná zawałaniu. Zá czasow dawnych starego Seneki, szczęśliwe były czasy, u ktorego *nemo serviebat, nisi major*. To ná Prelaturach praktykują *maiores*; służą kiedy rządzą, panują, rzeczy do dobrego moderują, kiedy ktorey transakcyi assystują.

Jeremia 1. Mowi Bog Wszechmogący do Jeremiafzáz Proroká: *Priusquam te formarem in utero novi te, Et antequam exires de vulva sanctificavi te, Et Prophetam in gentibus dedi te*. Ná ten wysoki Panegiryk Bogá Wszechmogącego, Prorok Święty iák w záchwyceniu y trzech zliczyć nie umie: *Et dixit: A, a, a, Domine Deus ecce nescio loqui: quia puer ego sum*. Jezeli z kim, to z Panem Bogiem, iáko z pierwszym Panem naszym, Dobrodzieiem, Opiekunem, Oycem, Protektorem, pierwsze powinno być przywitanie, y poznanie: *Novi te*. Nie rychło poznał Augustyn Święty, dopiero zacząwszy uczyć w Medyolanie, *in meditullio* Mialtá, Retoryki, zá manudukcją Świętego Ambrozego, porzucił Manicheyską herezyą, przyjął Świętą Katolicką prawdziwą Religiją. Zá co Bogu dziękując, często z żałosną kwerymonią, serdecznym kordyatem posetniał owę modlitewkę: *Domine noverim me, noverim te*. Skuteczneż to bardzo nabożeństwo, Pryncypałá Doktorow należącego, naypryncypalniey do Instytutu Świętego Norbertá; przez ten strzelisty ákt, y nabożny affekt przyłtępuie leniwa duszá, prętko do poznánia widzenia Bogá, w przod mowi Święty Rhetor, Orator, y Doktor: *Noverim me, á potym noverim te*, przez swoje poznánie, trzebá się przebierać do poznánia Boskiego. Jáko náucza uczony Kassiodorus, mowiąc nabożnie ow Psalm Pokutny: *Miserere mei Domine, quoniam infirmus sum*, to przyda-

ie:

ie: *Magnus accessus ad Deū, cogitatio infirmitatis suae.* To y Mar-
filius afirmował: *Nosce teipsum, ut Deum noscas.* Uczony Sy-
monides záproszony ná przyjaćielską ochotę, ná którą się y
Pauzanas inwitowany stáwił, w rozmowney kolejney, rzekł
Symonides Pauzaniaszowi: *Memento te hominem esse.* Unośiłá
gorą nádęte serce Pauzaniaszowe ambicya, że Medow forte-
lem, y oszukanym sposobem miał dostać, áż gdy go w płon-
ney opinij nádzieiá omyliłá, chwalebną, ále nierychłą krzy-
knął exklamacyą: *O care hospes magnum, quiddam in tuo ser-
mone inerat.* Wielkaż to rzecz, poznać siebie sámeo być czło-
wiekiem. Filipp Macedo, kiedy wziął przez marlową poten-
cyą Atheny, wyniosły animusz z wiktoryi, Pańskim rozumem
poniżył, y żeby ná potym z tryumfu niechlubiłá się ambicya,
to postanowił, áżeby káżdego dnia, był ráno budzony, z tą al-
lokucyą: *Surge Rex, & hominem te esse cogita.* Ztąd mi się bar-
dzo podoba, Placylla Teodozyulzá Cesarzá żoná, która swemu
Cesarzowi, tę dávalá reflexyą, kiedy z zwycięstwem wziętym
z nieprzyjaciela powracał, albo kiedy pierwsze zásiadał miey-
sce, między Rzymskimi Xiążętami: *In Casarem evectus es,
olim privatum hominem te esse existima.* Znał Bog Wszechmo-
gący Jeremiaśzá, bo się y Jeremiaśz znał człowiekiem, w głę-
bokiey submissyi, tak, że y pierwszych rudymentow obieca-
dła, liter a, a, a, nieumiał mówić. Tegoż Proroká poświęcił,
y wystawił Prorokiem: *Sanctificavi te, & Prophetam in gentibz
dedi te.* Sługa to był Boski Jeremiaśz Prorok, ieden z owych,
o których sam Bog Wszechmogący mówi: *Misiq̃ ad vos omnes
servos meos Prophetas.* Razem y sługą był prętkim, ochotnym
ná záwołaniu Boskim, y Panem z Panow, wysokich tytułow:
Jeremias celsitudo Domini, sublimitas Domini, exaltans Dominū, Jer: 25.
nomen Principis. Ustąpił stározakonny Prorok Jeremiaśz, nástą-
pił po nim Święty Norbert, *Prophetia dono illustris,* który po-
znał duchem Prorockim obżercę, post wielki łakomstwem łá-
miącego, od czartá skuszonego. Widział w duchu, iák Bog
iego Synow, y Cory, miał multiplykować po całym świecie.
Europie, Azyi, Afryce, Ameryce. Widział w duchu Proro-
ckim, iák wiele godnych, wysokich fortun familij, *ex utroq̃ se-
xu, tam masculino, quam femineo,* ludzi godnych, miało iego S.
Konstytucye, białą inweštyturę, od Nayświętšzey Panny po-
daną, z tą intymacyą brać: *Fili Norberte: accipe candidam vestē
hanc.* Wiedział y widział, iák wiele ślepych herezyarchow,
błądzących, o istotney, y realney exystencyi Eucharystyczne-
go Bogá, miał konfutować, y konfundować. Jeremiaśz posła-

ny do Judzkiej ziemi, ná opowiadanie Słowa Boskiego, do Jeruzalem, *vade, & clama in Jerusalem*, á Święty Biskup Magdeburgu: *Prædicationi Verbi Dei se totum dedit*. Znał Bog Świętego Norbertá, iák drugiego Jeremiaszá w żywoćie, *in utero novites*; bo gdy go Matka w żywoćie nośiła, głos z Niebá słyżała: *Archiepiscopus futurus est, quem gestas in utero*. Z mozgu y głowy Jowiszowey, baieczne Pallady, mądre, uczone rodzą się, á z Norbertem, y iego Synámi, ná świat Arcybiskupie Palliuzie wychodzą; iuż Świętemu Patryarsze záwczą, Niebo Sakrę ná Arcybiskupstwo przysłało. A iáko drugi Jeremiasz wyłokich tytułow Pan, oraz Prorok, y sługa ná rozkaz Boga Wszemogącego gotowy: *Celsitudo Domini &c. nomē Principis*, ták y Święty Norbert, *ex illustri Salicorum stemmate*, Pan z Panow, bez przynuki, kompulsu, Boski sługá ná záwołaniu.

Mendoza daie tę pochwałę Świętemu Arcybiskupowi: *Norbertus sol fulgentissimus Stellarum facile Parens*, o słońcu tá jest opinia, że *omnibus idem* świeći, całemu światu. Święty Prałat w Synách swoich Świętym, y świetnym splendorem, cnotami, życiem przyświeca. Jasne słońce, gorące, y ogrzewające ludzi, ták y Norbert Święty, y Synowie iego, gorącym affektem kochając Boga, ludzkie ożięble sercá, okrzeplę sercá ku Bogu, gorącemi exhortacyami, ogrzewają, zápalają. Im to nápiśał życzliwy panegirystá elogium: *Pramonstratensium mentes, Vesuvios dixeris montes, ex quorum vultu velut inde sanctior, doctior, erumpit flamma*. okragłe słońce, bez końca ustawicznie biega, *cursu perenni*. ták Prałat Święty, y Synowie iego, nieustannie pracują, zábiegają około chwały Boskiej. Záwołał niegdys Jozue ná słońce, *sta sol*, á tu ustawiczne tego świętego instytutu, do Majestatu Boskiego instancye. Codzienna dykterya nieśie przysłowie, *nil novi sub sole*, á tu w lzczerym kandorze niewinności, záwsze co nowego, coś polerownieyżego, cnotá w cnotę, *datur bono melius*; nietrzebá námawiać słowy Apostolskiemi, do dalszey, doskonalszey perfekcyi: *Amulamini charismata meliora*. Piękny chleb, nazywamy słońcem, słońce nie chleb, w ręku Świętego Arcybiskupa Premostratenśa, Monstrancya z Sakramentalnym Bogiem, żywym chlebem, mówiącym o sobie pod osobami chlebá: *Ego sum panis vivus*, ktory *in sole posuit tabernaculum suum*, transformował w słońce Świętego Prałata: *Norbertus sol fulgentissimus*. I z tąd Święty Arcyinfułat może się názwać słońcem, że iáko pogodny Phabus, całej ziemi, ták ten w pierwłych Prelaturach na Niebie Kściełnym, *præsentis temporis Ecclesia Regnum Cæ-*
lo-

lorum dicitur, świecił. Spoyrzeć było w życiu, ná wdzięczną, káżdemu przyjemną, miłą twarz, wypogodzone widziałeś słońce: *Resplenduit facies ejus sicut sol*, á szaty święte reprezentowały, remonstrowały, ná Prałacie Premonstratu, bielsze nád śnieg, kandor niewinnego życia: *Vestimenta ejus alba sicut nix*, á tu *sole clarius*, iásna wynika prawdą, że iáko naywyższy pryncypał luminarzow Niebieskich słońce, z luminarzow luminarz, przy zwyczajnym kursie, *ascendit, & descendit*. Ták *animatus sol* Norbert Święty, w biegu życia swego Pan z Panow, bez przynuki, biegły, obrotny, ná zwołaniu Boski sługa.

Leviticus 23. Mowi Bog Wszechmogący do Izraelá: *Sumetis vobis die primo fructus arboris pulcherrime, spatulasq; palmarum, & ramos ligni, densarum frondium, & salices de torrente, & latabimini coram Domino Deo vestro, celebrabitisq; solennitatem*. Do pięknego, pozorowego, wdzięcznego owocu, fruktu, iák do cudzey czupryny w ciżbie, bardzo gęsta ręká náurwisz, nie trzebá do tey ochoty bardzo námawiać, do ldumeyskich, tryumfalnych palm, ieden drugiemu szkodá, *præripere palmã*, tylko przystępuiá pod złotowierzb nád potokiem: *Sumetis &c. & salices de torrente*. Złotowierzb wyrastający z płynącego potoku; nikt sobie niechay nie obiecuie złotych gor, poki się nie ochynie w pracowitym poćie, w wodnistym potoku. Droższe nád złoto Niebo, chcąc wygrać dla ludzi Syn Boski, zaczął się poćić krwawym potem, procz tego, że go złość ludzka, w Cedronowym potoku unarzała z głową. Adamowi obiecał Bog fortunę, chleb, *in sudore vultus vesceris pane tuo*. Nápomniał kogoś w koronie Prorok do pracy, áżeby przyszedł do złotey fortuny, do chlebá: *Labores manuum tuarum, quia manducabis, beatus es; & benè tibi erit*. Często widzę po księgach inskrypcye, ná pochwałę pracowitych operaryuszow, w Kościele Świętym nie próżnujących wyryte: *Labore, & constantiâ*, w złoto oprawić księgę nie próżnującego, ustawicznie z potem nád książką siedzącego Autorá. Złotowierzb z czystego potoku, nie prosty chrośt, nie łabuźie, nie łodygi, wyrasta złoto nie człowiek od motławu, brzytkiey kloaki zostający zdaleka, złoto nie człowiek, kiedy miia zgruntu przepaściłte bagna, nurzające do dna piekielnego, topiele, śapiska, niezgruntowane błocka, samym tylko czystym brudem brodzi: *Sumetis salices de torrente*. Już też to tu słateczny Moyżesz Święty Mąż nie ná wierzbie pokazuje gruszki dzieciom, kiedy nam przy dżisiey-fzey uroczystości, Premonstratensá remonstruje Złotowierzb, nád potokiem: *De salicorum stemmate*. Świętyć to Norbert

złotowierzb, drzewo złote, *arbor inversa*, nád potocznemi wodami: *Aqua multa populi multi*, Synami swoiem. O złotowierzbie, nápiłat to Hiltoryk: *Vitibus salices facunda, frondibus ulmi, umbrosa salices volucresq; canora fecerunt summos*. W umbrach Zakonnych Norbert Święty, złotowierzb złotey Familij, *salicorum* Wierzbowskich *in summo*, Prałat, Arcybiskup, Pasterz *in summo*. Synowie tego *volucresq; canora*, w chorze codzien- nie, nie tylko ná solemnych summach *in summo*, lecz w kaźdey kanoniczney godzinie, *volucres canora*, y w prywatnych modlitwach, *in summo*. Tu summa Alcetyczney perfekcyi: *Tu summa virtutum*, ale co to iest, że złoty, fortunny, Pański złotowierzb, z uniżonym za panie bracie potokiem: *Salices de torrente*. Zywy to portret Świętego Norberta, y prawdy moiey proba, że Święty Norbert, iako drugi złotowierzb, Pan z Panow, Fortunat wypada, prętki sługa Boski ná zwołaniu.

2. Reg. c. 6. Z Krolewską pompą, z Pańską ceremonią, w solenney processyi, prowadzi Dawid skrzynię Pańską, w liczney, y śliczney allytencyi, y frekwencyi familiantow, godnych Panow, z domu Obededoma: *Abijt ergo David, & abduxit Arcam Dei, de domo Obededom, in Civitatem cum gaudio, & erant cum David 7. chori, &c.* Łatwo się tam weselić, nie ząwadzi zaśpiewać wesołe *gaudeamus*, gdzie skrzynia, szkatuła, z łaski Pana Boga *Arca Dei*, dobrym nabyćiem lepiey nabita, nápakowana, náfalowana, nápchana. I wesoła kapela rzesko od serca ząrznie, kiedy iest czym zakroić, od serca w instrumetá muzyczne ządzwoni, kiedy iest czym brząknąć. Tam tylko stulić dudki należy, gdzie niemasz należytey pensyi, łasy ze skrzyni Pańskiej, któż tam kiedy ząyrzy, gdzie ani w stodole, ani w szkatule niemasz co widzieć. Kiedy się to processjonalne nabożeństwo, z domu Obededona, gromadną ureczyłością ruszyło: *David percutiebat organis, & saltabat totis viribus ante Dominum*. Nie tak to grał Dawid, iak o Panach rozumiecie, kiedy słudze zągra, sługa spuści ná kwintę, z zasług wykwitowany, miałto w taniec, bez zasług poydzie od Pana z melancholią, noszka Pan. Dawid skakał z całych sił przed Panem, przed Arką. Przeciwno powadze Krolewskiej grzeszysz Nayjaśnieyszy Panie, że poważnie nie idziesz, w processjonalnym nabożeństwie, szkoda ganić chwalebney prętkiej w nabożeństwie ochoty. Niezwyciężona, Naypotężniejszy przed Bogie, po Wzechmogącym Bogu MARYA, nabożnym y śpiewnym, Boga Wcielonego niosąc w żywoćie, krokiem śpiewu, w Olm-py Judzkie: *Abijt MARIA, cum festinatione in Montana*. Ko-
chał

chał wszystkich Uczniów swoich Zbawiciel, Piotra iako głowę całego Kollegium Apostolskiego, ktoremu pozwolił otwierać Niebo, ále bardziej Janá, który do Jezusá, *cuius praeuocurrit Petro*. Wszystkie godziny Káptáńskie zácynamy, wzywając pospieszającego Paná : *Domine ad adiuvandum me festina*. Pewnieby byli nieoglądali w prostocie swoiey Pasterzá, Jezusá Bogá uczłowieczonego w drobnych członkach, tylko że *uenerunt festinantes*. Gdy miał dobrym zdrowiem nawiedzić Dom Zacheusza Pan Jezus, rzekł: *Zachee festinans descende*. Bardzo narzekali Toruńczanie, ná leniwą, y nierychłą pocztę, podczas feralney, y kapitalney exekucyi, że żelaznym listem, mitygującym ostry dekret, od tronu Polskiego niepospieszyła. Obrotnemu żołnierzowi Działosze, Bolesław Krzywousty, dał zá herb ieleni rog, y sępie skrzydło do gory wyciągnione, że go w prętkim biegu ukręcił ieleniowi jedną ręką, drugą ręką skrzydło lecącemu razem urwał sępowi, á tu ná applauz ktoś krzyknął: *Vivat alata virtus*. U Rzymian prętkich, obrotnych kawalerów regalizując Oycyzna, ná pamiątkę ich rzeskiej odwagi, skrzydlate kolosy stawiała. Ochotny w nabożeństwie Dawid, przy Arce Panskiej, Krol, Pan z Panow, y ochotny w nabożeństwie sługa Boski, figurę w Arce, Sakramentalnego Bogá prowadzący, y czczący. A Święty Norbert z równą, álbo większą weneracją, w ręku Arcybiskupich, Eucharystycznego Bogá trzyma, piałtue; o ktorego, *de reali existentia*, pod osobami chleba, Synowie iego wespół z naszemi, Dominikanami, y Swieckimi, w Hollandyi certując, y chwalebnie stawiając, koronę Męczeńską odnieśli; tych Świętych Męczenników, nazwanych *Gorcomiensis Marjres*, w przeszłą Niedzielę, *sub ritu duplici*, Świętošmy odprawili z Zupelnym odpustę. Świętych tu mnie trudno wyliczać tego Prześwietnego Zakonu, bo ile ich umiera światu, tylo ich się poświęca Bogu. Ewangeliczny Pan, to iest Chrystus, nie kładzie w podobieństwie dziś, mówiąc *certum numerum*, determinowane kwoty sług swoich, ktorých panoszy dostatnim Niebem, á naypryncypalniej ciesząc się Świętym Norbertem, záfzczyca się usługą Pańską S. Norbertá, mówiąc z Izaiaszem Prorokiem: *Eccce*

Okoliski.

Isaia 52,

intelliget servus meus, & exaltabitur, & elevabitur, & erit sublimis valde. Ja ná ostatku Kazania mego, z winną obligacją, czynię weneracją: *Sacerrime Religioni Praemonstratensi*. Słuchaczowi zaś moiemu Świętego Norbertá, iako Exemplarz prezentuję, ábyšmy iák nayochotniej w życiu doczę. Inym, Bogu naszemu służyli. *Vocavit servos. Amen.*

K A Z A N I E NA SWIĘTY ANTONI.

In quamcunq; Domum intraveritis, ibi manete.

Lucæ 9.

Dziwuyćieź się tu w uroczyłości solennego Cudotworcy, mowię Cudotworcy Antoniego Świętego, boby to był cud, gdyby ktorego dnia ná całym świecie, nie miał uczynić cudu. Jakoż Bog Rządzcá Niebá, y wszytkiego światá, cudowny przez Antoniego: *Mirabilis in Sanctis suis*. I temu się niedziwuyćie, że u nas domestykami, domatorami, gospodarzami, iák w własnym domu exotyczni, obcy ludzie, *inimici hominis domestici*, ktorzy się ná kilka lat, ba podobno ná zawlze, *non unius moris in domo*, w domowej Oyczyźnie zamieszkali. Kiedy Pan Jezus Uczniom w cudzym domu indomestykować się każe, gdzie wnidziećie, mieszkayć.e. Ewangelicy *ad literam* toż łamo robią, czy do Miastá, czy do wsi, czy w pole, wchodzą, wszędy iák w domu ù siebie gospodarują. Prawdá, że y nam Święty Franciszek, kázał chodzić od domu do domu, dokładaiać: *quæ apponuntur, manducate*, ále nam nie każe gospodarować. Ba niewiem, ieżelibyście tak radzi Apostołom, iák Ewangelikom; ktorych umyślnie sprowadzacie ná kontempt Świętey Wiary Rzymskiey Apostolskiey, w prawowierne Krolestwo, do ktorych się wiąże wiele kalwińskiey, schizmatyckiey sekty, iuż tá wiará, (iáko mowią prostacy) kožia, w Polscze domowa, bo niemałz tego ze znaczneyszych kondycyi domu, w ktorymby nie były Ewangelikow obyczaje, ceremonie Ewangelikow, posty według Ewangelikow, zdomowiała w partyzantách Ewangelikow polityká: *In quamcunq; Domum*. Domowy każe o domowym, o swoim Świętym Antonim Káznodzieia, *pro Domo Orator*, y Katechistá, pokazuiąc ná Świętego Antoniego, że Antoni chociaż obcy, iednak káždemu domowy Patron. Święty Patronie, *in omni, & de lingua, da munera lingua*.

IW partykularnych sprawach, y w publicznych intereffach, y ubogich osob, ludzi, y dostatnich personatow, y wieyskich lepianek, mieyskich kamienic, domow, y Pańskich dworow, rezydencyi, pałacow, trzyma *Ius patronatus*, we wszelkich przeciwnych okkurencyach Święty Antoni, káždemu wiadomy, wszelkim znáiony, wszytkim domowy Protektor, káзде-

go wieku, ludziom dowodnym Opiekunem, w czym upewnia Rzymski Purpurat Bonawenturá Święty: *Si quaris miracula. Sc. petunt & accipiunt, iuvenes & cani*. Chłubił się kiedyś defendent honoru przyjaćielskiego, że był długiem i usługami indomestykowany, do stołu domowego należący: *Ille ego con-* Virg.
uictor, densq; domesticus usu. Bardziej my się zaśzczycamy domową protekcyą Antoniego Świętego, iako swowego, który po wżytym świecie, zakłada protekcyonalną inhabitacyą, ná rekwizycyą káždego, z wielką ochotą dáie deklaracyą własney bytności, słowem Prorockim: *Inhabitabo in tabernaculo tuo*. W nieszcześnie nayprédzey domowego przyjaćielá poznác, gdy bez długiey dylacyi, zaráz w złey przygodzie zostaiącemu, ná pomoc, manudukcyą, nie szukany po inszych domach przybywa, y zaráz tuż przytomny zostaie w domu: szczęśliwy taki dom, który ma podobnego, álbo wiernieyszego, lepszego domatorá: *Fortunata domus, modò sit tibi fidus amicus*. O takim podufałym domowym przyjaćielu, y protektorze, pisze przviaćiel do przviaćielá: *Amicus si permanserit finis, erit tibi* Eccles. 6.
quasi coequalis, & in domesticis tuis fiducialiter agat. Nie tylko domowym należącym do imienia twego, do kolligacyi, krewności, ále y twoim domowym, iako domowy, pomocny, życzliwy, życzliwym, przychylnym tobie, pomocy nádzieię pewną czyni.

2. Reg. 6. Przyięta do domu Arká Pańska, sprowadziła w dom Obededoma błogosławieństwo Boskie: *Habitavit Arca Domini in domo Obededom Gethei, & benedixit Dominus Obededom, & omnem domum ejus*. Depozyt Pański w domu Obededoma lokowany, który z interpretacyą imienia, *servus hominis*. Nie dziwować się temu, że sługa, czeladnik, dworzanin, pokojowy, wyciąga pracowitą rękę po zasługi, lasę, salarium do skarbu Pańskiego, bo iemu należy kontentacya, záplata, zasługi prawem Boskim: *Redde illis mercedem*. Bo z kądże po- Matt. 10.
chodzą w Pańskie szkatuły, do Pańskich skarbów intraty, pienądze, wielkie importancye? ieżeli nie z pracowitey Ministrów administracyi. Wierny sługa Panu, panoszy Pańskie fortuny y skarby, ślepa fortuna Pańska, potrzebuie asystencyi, służeństwą manutenencyi, żeby nie upadła, y nieszwankowała. U dobrego sługi, gubernatorá, dobra Pańskie w ręku zostaiące, zręczne, y znaczne mają inkrementá. Ewangeliczny fortunat wybieraiący się w cudze kraie, własną fortunę oddaje w administracyą sługom, powracaiący, *in duplo* zástaie aukcyą intraty, z pilnującego sługi, ciekawey indusdryi: *Domine,*

ne, quinq³ talenta tradidisti mihi, ecce alia quinq³ superlucratus sum. Depozytowana skrzynia Pańska w domu Obededoma, sługi ludzkiego, nayprędzey ludzki człowiek, może sobie skarbić *humanitatem*, y łaskę, y łakatę Pańską; uymuie Pańskie rowney ceny, iak skarb serce, *ubi thesaurus, ibi cor*, gdy się łaskawym humanistą pokazuie, z expressej komplementu, wyznaniem polityczney ceremonij, żem iest woli Pańskiej powolny sługa, łatwy do usług Pańskich człowiek: *Servus hominis*. W domu Obededoma, iak w własnym domu indomestykowana Arká Pańska, całemu domowi błogosławiła, nikogo z domowych od benedykcyi nie excypuiąc. S. Antoniego Grzegorz Papież IX. intytułował, *Arcam Testamenti*, do ktorego we wszelkich okkurencyach, y potrzebach, czynięmy *refugium*, udaiemy się, iak do domowey skrzyni; wielki zaśczyt káždego domu, Antoni Minorytá, ktorego się Familię popisuią skuteczną protekcyą. A że w Oktawę Duchá S. przypadła uroczystość Świętego Antoniego, kiedy się Duch S. w ogniistych ięzykach pokazał, więc nie ząwadzi co o ięzykach, iako instrumentách do mowy należących pomowić.

Aktorii 2. Z rożnych krajow y nacyi, przychodzący podroźni, *Judæi, Profelyti, Cretes, & Arabes*, słuchać Apostolskiej nauki, przyznawali, y dawali świadećtwo o Apostołach: *Audivimus eos loquentes, nostris lingvis magnalia Dei*. Nikt nie ciągnął za ięzyk tych cudzoziemcow, sami dobrowolnie wyznali, żeśmy słyszeli Apostołow mowiących naszymi ięzykami. Nie czekali aż się poda mowa o Apostołach, wyznali publicznie, *vivó vocis oraculo*. Słyszeliśmy, mowiąc: ci ielzcze nie byli w naszym krajach, a iuż naszym ięzykiem mowią, ielzcze Arabow, Kretensow nie widzieli, a iuż po Arabsku, po naszymu mowiąc, daią się słyszeć, iakby to między naszymi, y známami naszymi byli domownikami. Jednym ięzykiem po Apostolsku każąc Cudotworny Antoni, od wielu, y owšem od wšytkich słuchających był rozumiany; tak dobrze, że słuchający rozumieli, iż *natione* Hiszpan Antoni, wszelkich nacyi y domow, biegły był w ięzykach, y káždemu będąc domowym Kaznodzieją, wymownym, *pro domo* Patron. Ktorego ięzyk za nami do Bogá mowiący, chwali Święty Bonawenturá, wychwalający dzieła Boskie, pokazane w Antonim: *O benedicta lingua, qua semper benedixisti Deum*. Język, ktory *Deus & natura*, dał człowiekowi za instrument do mowy, iest człowiekowi domowym patronem, *in sua causa*, wolno mu prosić P. Bogá o co chce, wolno mu mowić do kogo chce, y co chce.

An-

Antoniego ięzyk, we trzydzieści lat po śmierci znaleziony, iák żywy, świeży, sposobny do mowy, toć dokument, że z nami, w naszych potrzebach, do Boga Patron domowy. Godne domy, y strony, między sobą *ex adverso* mające sprawy, mają Patronow, domowych, nádwornych, ordynaryjnych, w partykularnych ładach, y publicznych trybunałach, nákształtowych, z Egiptyskimi, y Makrobeyskimi puszcami, mieszkających ludzi, gdzie: *Muti sunt populi, & quibus pro eloquio, nutus est, alij sunt sine sono lingua, alij sine lingvis, alij labris e-riā coharētibz*. Nie otworzy gęby, poki mu nie rozdziergniesz kiesy, y kieszeni, albo nie náznaczyś z kassy pensyi, ále y tym trzebá lafy słuszney, żeby w prawie wiernie służyli, mając to ná pamięci, że *dignus est operarius mercede suā*. Ale y z takich náiemnych Patronow, ledwie ktory się znajdzie podobny, owemu Rzymskiemu Juryście státyłta, o którym Marcyalis: *Hoc tibi Roma caput cum loqueris erat*. Głowa to była nie makowa, która gdy w siedmiogornym mieście perorowała, cichą miała audyencyą, iák makiem zaśiewała. Nie należała do Palestry owych kauzyperdow, z których jednemu się w tym rzemieśle sztuka nieudała, więc tę funkcją patronizacyi od siebie abdankował: *Non sim Causidicus, nec amaris litibus aptus*. Osobliwy to przymiot, y cnota Patrona, ktory sobie affektem, dzielney wymowy, y wdzięczną pronuncyacją ięzyką, sercá ássessoryi sądowej uymuie: *Judicis affectum, possessaq; pectora ducit*. Szczęśliwe fortune, dobra, które mają w Prawach, Trybunałach, publicznych sądach, ássessoryach, podobnych Oratorów, szczęśliwe sprawy, intereśsa, potrzeby, które niezawiedzionych konserwują Patronow, Protektorow, Prokuratorow, iák się tam był zjawił taki, ktory ná własne usta mówiący, poważnych sędziow, z wielką admiracyą obrocił ná siebie oczy: *Quis non attonitus Judex tua respicit ora?* Blisko pierśi y sercá Antoniego siedzący Jezus, Sędzia żywych, y umarłych, patrzy oko w oko, Antoniemu Cudotwornemu. Nadstawia ucha łaskawego Kaznodziei Padewskiemu, razem y Patronowi całego Chrześciańskiego świata; słucha podanych supplik przez Antoniego, ná rękach Antoniego siedzący Jezus, gotow wszystko uczynić nam dla Antoniego. Domowy gość Jezus u Cudotwórcy Padewskiego Chrystus, domowy y powszechny sługa, Hiszpański Patryotá Jezusów Antoni. Chrystus przy pierśiach w ręku Antoniego rezydujący, iák Synaczek u Ojca mieszkający: *Christus verò tanquàm Filius in domo*, co chce, Ad Hebr. 3. może uprosić dla nas u Jezusa, iáko domowy Jezusów piasłun.

Abdiaz I.

Jaśniały dawno stárożytne domy Jozefa, y Jakoba, ognistemi splendorami, według profecyi Abdiasz Proroká: *Erit domus Jacob ignis, & domus Joseph flamma*. Nie mniej illuminowane słońcē sprawiedliwości, zálzczycaiące się protekcyą ognistego Serafiná, Świętego Antoniego świecą. Niemaż tego domu ná świećcie, któryby się nie zálzczyczał. iasną y widoczną opieką, Cudotworcy Serańickiego. Przy splendorach światła Hiszpańskiego, iásnieią godne domy, y w nich splendory, apparence, Pańskie fortuny: *Gloria, & divitia in domo*. Jaśnieią złotemi cegiełkami: *In lateribus domus*. Maią *decorem domus*, z protekcyi Antoniego maią: *Deum protectorem, & domum refugij*. Maią pełno wszelkiego dobra: *Replentur in bonis domus sua*, ktore się domy funduią, ná wysłokiey protekcyi S. Antoniego, żadney nie podlegaią dezolacyi, ruinie, depressyi, turbacyi, iáko nas o tym upewnia Apostolskiey Stolicy deklaracya, w Kapłańskich paćierzach wyrażená: *Domus ab Antonio supra Petram Dominum posita perstabit, quam maris clatio, fluctus, seu vox fluminum, ultra non turbabit*. co się rozumie o Domie Bożym. Uprzywileiowane były osobliwemi faworami owe domy, w ktorych Jezus Nayswiętszą swoją prezencyą gościł. Ják dom Zacheuszow, z ktorego chorobę, ciężkie paroxyzmy, owe tercyanny, kwartanny, *febris tua avaritia est*, wypędził, y doskonale uzdrowił: *Salus huic domui*. Inne požadanym pokojem udarował, iák támtę, do ktorych wchodzącym Apostołom, w każdym z osobna kazał opowiedzieć pokoy: *Pax huic domui*. Inne wdzięczny odor znaczący, *odorem bonae fama* wydawały: *Domus impleta est ex odore unguenti*. Inne domy dygnifikował uznaniem prawdziwey wiary, iák Xiążęcy dwor Ewangeliyczny: *Credidit ipse, & domus tota*. Z inszych domow czartostwo pierzchało, y unikało: *Erat Jesus ejiciens demonium*. A Antoni S. Jezusow kochanek, gdzie tylko w ktorym domu gospodaruię, wszystko złe uštěpuie: *Demon, lepra fugiunt, agri surgunt sani*. A lubo przed Antonim umyka czartostwo, z domow sobie poleconych, y mocną protekcyą oddanych, jednak gdy chce S. Cudotworcá szataństwą, musi stáwać, y sprawić się Antoniemu, gdy co záwini człowiekowi, y iego domowi.

Annó 1631
Beutgen. W Neapolim, kredytor nalega ná swego debitora, żeby oddał sumnę, ciężko wypracowane pieniądze oddaie, prosząc o kartę kwituiącą; niedaie kredytor karty debitorowi, kaze mu się słownym kwitem kontentować. W krotce kredytor umiera, sukcesorowie dziedziczni, upominaią się długu iuż wypłaconego od chudego pacholka; że niemiał karty kwituiącej,

iącey, nie miał y wiary; wpadł w wielki kłopot, y turbacyą, w ktorey gdy nie miał od ludzi żadney pomocy, udaie się w protekcyą Świętego Antoniego, Mszą Świętą naymuie, z nabożeństwem słucha, skończywszy nabożeństwo, do domu powracając, spotka w szarym habicie Zakonnika, pytającego o przyczynę turbacyi, y kłopotu: czyniącemu, y dającemu przyczynę smutku, każe być wesołym Święty Antoni, za sobą obliguje chodzić pod górę Wezuwiusz nie daleko położoną, przy ktorey stánawszy, S. Antoni trzy razy uderzy nogą w ziemię, zaraz czart z płomieni Wezuwiuszowych wyszedł. Examinując Święty biesa, ieżeliby miał iakiego męża, niedawno ze świata zesłego? odpowie iego specyfikując imie, że się znajduie, każe przyprowadzić, przyprowadzonego pyta: czemu dług wypłacającemu, nie dałeś kwietacyi? odpowie strasznym głosem: dla tey niesprawiedliwości, y inszych kryminałów grzechowych, sprawiedliwym sądem Boskim iestem potępiony, wieczne męki cierpię: każe Święty dać kwietacyą; wnet czart przyniósł kałamarz, pioro, papier, napisał kartę z podpisem dwóch potępieńcow, y datą: *Datum in monte Vesuvio, 4. Julij 1632.* Uznaie bogoboyny debitor, y wyznaie przed ludźmi Świętego Cudotwórcę, za osobliwego Patrona swego, y domu własnego. I w walnych potrzebach, y w publicznych interessach, y prywatnych domowych sprawach, Antoni każdemu wzywającemu iego protekcyi domowy Patron, ktoremu w Boskim, y każdym domu, niech będzie część, y chwala: *In longitudinem dierum. A M E N.*

K A Z A N I E NA S. JAN CHRZCICIEL.

Magnus, & manus ejus cum ipso est. Lucæ 1.

O Ręko Boska, nas stwarzająca, karmiąca, konserwująca, piasłująca, prowadząca, iakęś przedziwna! z kim iesteś, y przy kim, y mały w ciebie już wielkim, iako to Jan, przeciwko komu iesteś, by naywiększy, musi maleć y drobnieć. Wielki imieniem, fortuną Job: *Magnus inter omnes orientales*, z promocyi podaney twoiey ręki, iak sam przyznáie, *manus tua fecerunt me.* Jákże inaczey Joba obrociła ręka Pańska: *Manus Domini tetigit me*, aż Jobowi zdrowie, szczęście nie służy, wszelkie poćiechy, y kontentece, iak ręką od-

iąt. Wielki Farao, pod twoją wszechmocną ręką, malenkim się stał. Wiele złego dokazywał czart w ciałach ludzkich, wielkiej o sobie opinii, y prozopopeii, aż gdy chardemu czartostwu, subtelny palec pogroził Prawicy Boskiej: *Indigito Dei cūcio damonia*, drobnieć, y umykać musi. Boska ręka nigdy nie próżnuje: *Nunquā otiosa dextra Jovis vacat, aliquid illā semper conficit*. Z kim jest ta święta prawica, tego honor, imię, fortunę płać, w górę podnosi, komu zaś jest przeciwna, ten na imieniu, sławie, siłach, niszczy, drobnie. Każdy wielki światobliwośćią, wielki wiktoryami, wielki sławą, z kim jest ręka Boska. Ale z Janem ręką Pańską, y owszem Jan ręką Pańską: toć Jan, że w tym jest wielki, powie się na chwałę większą Paną Bogą, na honor małego ciałem, wielkiego czynami, dziełami Janą.

Czyli fizycznej, czyli moralnej wielkości, żaden siłą swoją nadciąć nie może, ani własną pięścią nadłożyć nie potrafi, bez ręki Boskiej, w których jesteśmy, żyjemy, rośniemy. Ani cała w całość, ani ćwierć, dopieroż ani łokcia, choćbyście byli *de Familia Łokietkow*, nie dokażecie sobie, w swojej posturze przyłożyć do wzrostu: *Numquid potest addere cubitum ad staturā suam*. Do moralnej wielkości cięższej jeszcze przysiąc, do honoru, do godności wielkiej, aż sama ręka Boska dopomoże: *Manus mea auxiliabitur ei*. Ani spojrzeć na ludzkie ręce ow, któremu deklárowały pomagać, w promocji do honoru: *Et fragiles hominū semper contempsit honores*. Ręka Wszechmocna Boska, społobi y przyucza ręce prawowierne go rycerstwa do wojny: *Docet manus ad praelium, digitos ad bellum*, do tryumfów z nieprzyjaciela, dopomogła w Litwie pod Połockiem, dopomogła Polakom pod Choćimem, pod Wiednię przeciwko Ottomańskiej Porcie. Ręką Boska przymusza, y skazuje nieprzyjaciela uciekać w nogi, wiedząc z Syliuszā nauki, iż w rękach Boskich: *Et campus, & arma, & Mars in manibus*. Niech ziemscy mocarze, według Owidyusza, rękami y nogami, utrzymują Regnantów Korony: *Regna tenent, fortes manibus, pedibusq; fugaces*. Prawica Boska, gdy palcem pogrozi, y skinie, najmocniejsze siły, y czartowskie potencje, łamią szyki y łączy, z nog na głowę spadaia: *Indigito Dei cūcit damonia*. Łatwo może nieprzyjaciel deptać karki nasze, jeżeli nie przystąpi wszechmocna, y pomocna ręka Boska, słarego to żołnierza Dáwidā dowód, że na odwód umykać w potrzebach wojennych trzeba, jeżeli się nie zbliży pośiłkują-

Plal, 43.

cy Boski palec: *Brachium eorum nō salvavit eos, sed dextra tua*

Nie

Nie tak własnym siłom, stalowey zbroi, polerowney armaturze dufa Duchá S. kawalerya, iáko bardziej nadzieię pokłada w owym Orderze przy piersiach złożonym: *Digitus Paternæ dextræ*. Ten Order więcej może, niż sto tysięcy y więcej Ordy przeciwno nieprzyjacielskim impetycyom expedyowaney. Ten Ręki Boskiej święty palec piszący ná ziemi, Chrystusá áttakuiących, y *deprehensam in adulterio*, z pola uchodzić przymusił. Ten palec upadającego w niedowiarstwo Tomaszá, podniósł do wyznania: *Infer digitum tuum hac*, áż zaráz zá dotknięciem fercá, y ręki przedziurawioney Chrystusá, uczynił publiczną professyą wiary: *Dominus meus, & Deus meus*. Potym w wielkich Indyjskich Prowincyach, wielkim Apostołem ogłoszony, promulgowany.

Exodi. II. Gdy publiczna fama gruchnęła, wielkie imię Moyżelzá otrębując: *Moses Vir magnus valde*. Nie apprehendując wielkości imienia, wielki Mąż, iako małe chłopię, táblicami się, Boskim palcem zapisanemi, popisuje, y zaśzczyca: *Deditq; mihi Dominus duas tabulas lapideas, scriptas digito Dei*. Większego waloru usługi Boskiego Moyżelzá, dwie Boskie tablice, niżeli wielkie imienia własnego intytulacye. Dwoma kamiennemi tabulaturami bardziej się zaśzczyca, niżeli różlicznemi imienia wielkiego tytułami. Cięższe były wielkie y wyłokie tytuły, niżeli twarde mozaiki Moyżeszowi, niżeli palcem Boskim koloryzowane marmuryzacye. Prawodawco Moyżeszu, dał ci Bog swoje prawo ná kamieniach wyryte, stoyże przy Boskim prawie iák wryty, iák twardy mur, wiedz o tym, że y przewrotna głowa, głową tego prawnego muru nie przebie. Zá prawem Boskim, ná kamieniach wyrażonym, stoy słuogo Boski iák zá murem: *Non timet hostiles jam lapis iste minas*. Zaśzczycajcie się iák chcecie, z dawnemi gruzami Rutilliuszowie, że lubo nie nakryte rudera, pod Niebem ielzcze się niezewiżytkim w ziemię zakopały: *Ruderibus latis recta sepulchra carent*. Wykrzykujcie tryumfy ná murach, Wirgiliuszowemi wierszami opisaných, nie dobyte baszty: *It clamor totis, per propugnacula muris*, że przyzwyczajone do wytrzymania, ciężkich nieprzyjacielskich impetycyi, nic się nie wzdrygacie: *Assueti longó muros defendere belló*. Stawiajcie inni nie dobyte wieże, słoniowe mury około stołecznych Metropoliy, iák tam upatrzył *de Ponto*: *Oppida turritis cinguntur eburnea muris*. Inni twardemi, y drogiemi murujcie dyamentami: *Effultos adamante muros*, wiedzcie o tym, że czas, który *grandia consumpsit mania tempus edax*, swego czasu ostremi zę-

bami, iák stalowemi ołzkardami pokruszy. Boski palec, iák litery ná kamiennej tablicy może pisać, y mazać, tak kamienne struktury, potrafi zniszczyć, y zruynować. Nie ná miękkim papierze, ani cienkiey skorze, ále ná twardym marmurze, Bog palcem swoim nápisawłszy prawá dla ludzi, obliguje ludzi, żeby żaden z ludzi, nie ważył się w Boskich mandatach przeskrobać, y owłzem niech będą *ad unguem*, od ludzi *invulnerabiliter* zachowane. Ná tablicach pokazuje ręki Boskiey palec prawo, y tę assekuracyą, że łatwo *auxiliante Dei gratia*, może zachować Boskie przykazania: *Et mandata ejus non sunt gravia*, iák chłopiec tablicę nosić. Kto chce być biegłym w prawie, życzę starym y młodym, do starego Dyrektora Moyżeszá chodzić Akademij, mają się czego nauczyć wlıyscy, bo każdemu do wygrania zbawiennej sprawy, potrzebne to prawo, wiedząc o tym, że kto *sinè hac lege vivit, sinè lege peribit*. Ciągnie nas do siebie palcem Boskim, ná kamieniach zápisane prawo, iák magnes żelazo. Ná tych tablicach prawa Boskiego, wydane się reprezentacya wielkiego imienia sprawiedliwych; przy tych tablicach, wyrośł Moyżesz w wielkie imię: *Moses Vir magnus*, ktorego podniosła w wysoki tytuł, podając do obławy palcem charakteryzowane prawa. Ten ręki Boskiey palec, Janá maleńkiego, iák palec z kolebki podwyższył, y wystawił wielkim Janę: *Quò non surrexit major*, ktorego Oycu Zácharyaszwowi, przez Anioła áwizcwał: *Magnum fore nasciturum*. A Jan *teneris ab annis*, ieszcze przy tablicy, ná tablicach Moyżeszowych zápisane artykuły prawa, *articulatè* zachował, zachowane, do zachowania ludziom ogłosił, promulgował, depredykował, demonstrując Chrystusa Prorockim palcem: *Ecce Agnus Dei*. Z Moyżeszem był palec Boski, piszący ná tablicach prawá Moyżeszowi, á z Janem cała ręká Pańska: *Manus Domini erat cum illo*. Który stározakonne figury, rzetelnie figurował, y widocznie na sobie reprezentował, remonstrując stárego testámentu prawá, według náuki Świętego Augustyná, *ser. 20. de sanctis: Joannes autem figura fuit veteris testamenti, & in se formam praelulit legis*. Ktore w iasnych swoich ákcyach, iák *lucerna ardens*, iásno illuminował.

1. Paralip. 29. Syoński Prorok Dawid, przed Bogiem tę czyni rekognicyą: *Tua divitia, & tua est gloria &c. in manu tua virtus, & potentia, in manu tua magnitudo, & imperium*. Nigdy, álbo ledwie kiedy wyszedł ná iwoie, kto się spuszcza ná cudze ręce, niemając ná to pilnego oká, że insze ręce lekkie, ále nie pożyteczne. Ciężko upadli, ktorzy ręczney protekcyi,

kcyi, mocnego w ręce Herkulesa dufali: *Herculeâ decidere manû*. Nie zręczna zdrowiu y życiu, owego ręką była iedna, która siedmią śmierciami groziła: *Septem mortes una explicat manus*. Podeyrzane tamte były ręce, patrzeć dobrze było trzeba ná tamte ręce zdradzieckie, którym prawo zápisano: *Fraus absit, vacuas cadis habete manus*. Nie ná rękę, chociaż przyjaćielskie zá ręką życzliwego zoftawało łzcześnie, które frantowską sztuką zdradzca wykukał, oszukany tą się musiał kontentować perswazyą, że większy odbiera honor oszukana ręká, według Stácyulza: *Major decepta fama est gloria dextra*. Nie zâwſze trzeba wierzyć rękem ludzkim, ciągną fortunę koło ná swoię stronę, y często dáiąc szczerości parol, w synceryzacyach palufzkuią. Nie trzeba tym dáwać wiary, którzy podając ręce, mówią: dáię rękę, jeżeli nie dotrzymam słowa, á dáiąc słowo z ręką, y słowo, y rękę, zâraz w oczach umykają ku sobie. Nietylko (iák mowicie nie wymieniam mieyscá) zdługą ręką chronić się ludzi, ále y tych, którzy z krotkimi rękami, żeby nieostrożnie pływających po morzu światá, w zdradliwe sieci nie ułowili. Nárzekając zâtemuiący ręce ná przypadkowe nieszczęścia, wołający, czy mnie Bog zápomniá? złożonemi ná krzyż rękami, przez przedziurawione ręce Chrystulá, goździami żelaznemi, przez rozdarte szalową włócznią Serce iego, proszę was, daycież pokoy tym niepotrzebnym, exagieracyom, szkodliwym sobie y bliźniemu obiurgacyom, gdy wam się co nie darzy, według pomyslenia, woli, głowy waszey, zbliźcież serce do rąk Boskich, podobnym, áłbo tym samym affektem: *In manu tua, virtus, & potentia*. Uszczypnął cię kto ięzykiem ná honorze, imieniu, (co żeby przyszło ná wolą twoię,) wołałbyś gęby nadłtawić, gęby nie żałować, niżeli honorem w szarpaniu własnego imienia sztukować. Odday Bogu siebie, y swoię niewinność, formuiąc strzeliste ákty, y rezygnując tę krzywdę w ręce Boskie: *In manu tua virtus*. Nie wchodząc w niedotykanych ślady płaczkowskich, z których ieden nieumiarkowanemi passyami, siebie łzami zalewając, żalił: *Tunc flevis, rupiſſi sinus, & pectora, planxi, & secui madidas ungve rigente genas*. Umknął ci kto honoru, umnieyszył dobrego imienia, ułt z krzywdą sławy twoiey, iurydykcyi, uczyn rekognicyą przed Bogiem: *Tua magnitudo, & imperium*. Máiąc nieodmienną nádzieię, że w ktorego rękú wszelka zoftaie władza, *magnitudo & imperium*, w teyże Boskiey prawicy, rośną zdrobniałe godności, kwalitety, kieruiąc pamięć ná Apostolskie słowa, że *Deus dat incrementum*. JákJaná S. do-

piero w drobnych członkach, w Macierzyńskim żywocie zą-
wiązanego, kánonizował: *Sanctificavit in utero*, małe dziecko
przy narodzeniu, wielkim Mężem przez Zácharyaszá promul-
gował: *Quó non surrexit major*. Ná twoiey to Wszechmocney
ręce, Wszechmocny Boże, Jan w wielkie imię wyrośł. Twoia
ręká Janá, w Parentelę Krolewską, y Kápłańską wprowadzi-
ła, twoia ręka Wszechmocna, do genealogii Chrytstofowey pro-
mulgowała, do Janá ná puszczy zstępującego, Judzkie Prowin-
cye, Magistraty Syeńskie, powagę Metropolii Hierozolimskiej,
ná słuchanie głosu Janowego sprowadziła, Janowi do oltrego
życia ná puszczy odludney dopomogła, ná pokoje Herodowskie-
go dworu wprowadziła, Kaznodzieyskie ustá twoie, fulminu-
jące ognistemi piorunami, *Joannes lucerna ardens*, ná krymi-
nały, excessa Herodowskie, *non licet*, otworzyła, serce y ię-
zyk, ogniem Duchá S. zápalila; żeś był Janie, *potens opere &
sermone*, ręka cię Boska zmocniła, y utwierdziła. Zás jest A-
niołem: *Ecce ego mitto Angelum meum*. Ze Janá dawno woła-
jącym głosem, ogłosił Izaiasz Prorok, że według decyzji S.
Augustyná: *Magnus igitur Joannes, cujus magnitudini etiam Sal-
vator testimonium perhibet dicens: Non surrexit inter natos mu-
lierum, major Joanne Baptista*. Ręka Boska święte Janowe ná-
rodzenie, proroctwá, prace Apóstolskie, Anielskie życie, stá-
teczne męstwo, wielkie imię inkrementowała: *Magnus, ma-
nus cum ipso est*. Wielki dzień náznaczony od Kościoła S. do u-
roczystości Janowey, bo około Janá naywiększe dni, po Świę-
tym Janie, dni maleją, y drobnieją, iákoż naywiększy temu
należał dzień ná solenny festyn, który we wszytkich dniach,
y latach, w czynach, y dziełach, záwżze wielki. Wnas do do-
brego, bardzo drobna ochotá, mała ochotá, szczupła cnota,
poziemny wzrost, o z emskich doczesnych interessach b r á ż e y
myślemy, niżeli myśl wyfoko ku Bogu wynosimy, dalecy-
śmy od wielkości Świętego Janá, iák Jan od Warty, lubo przy-
znáiemy rękom Boskim z Jobem: *Manus tua fecerunt me, &
plasmaverunt*, jednak od ręki Boskiej, serdeczne ręce umy-
kamy, chociaż nam dáie życzliwą ádmónicyą w koronie Pro-
rok: *Exollite manus in Sancta*. Wszechmocna ręko Boska,
zá skuteczną interpozycyą dź elney ręki Janowey, poć á-
gniy sercá, áffektá náfze do siebie, niech będz e świę-
ta twoia prawicá známi, iák z Janem zstawała:

Operi manuum tuarum, porrige dexteram.

A M E N.

K A Z A N I E NA DZIEN SS. APOSTOŁOW, PIOTRA, Y PAWŁA.

Et portæ inferi, non prævalebunt ligatum. Matt: 16.

Nle trzeba dziś Piotrow y Pawłow wiązać, ani wiązaniem kontentować, y upominkować, ponieważ Piotra y Pawła, Ewangelicznym terminem związano: *Ligati*. Jak Piotr, tak y Paweł, społeczną Apostolską ligą: *Aeternò complectitur omnia nexu*. Xiążetom Apostolskim, y wśytkiego Chrześciańskiego świata, nie inszy należał kleynot, zaśczyt, herb, tylko związana Należcz, których wzajemney miłości, Boskie związały nity, według ligaturalnego sensu *Ara-
ta, Vinclos inter se, nodis celestibus aptos*. Których Chrystus spo-
ił, y skliił miłością Apostolską, tym kaze razem społecznie stawać do batalionu, przeciwko wykrętnemu nieprzyjacielowi: *Estote fortes in bello*. Z dalszą prekaucją, y informacją, jak polityk uważył: *Unanimes hic ore iubet flagrare nocentes*. Jak Piotr, tak y Paweł, razem złączone siły, obroćili ná piekielne zamachy y bramy, razem áttakowali siedmiogorne miasto, razem dobywali pogańskie fortece, Boskim słowem, jak mieczem: *In ore gladij*. Rázé szturmowali do bałwochwalnic Rzymskich, w których gdy zruynowali, y znieśli czartowską potęgę, *virtutē ex alto*, dány sobie władzy, bez rozlania ludzkiej blizniego krwi, tym się mogli społecznie zálzczyc, czym się Iskanus popisał, y chlubił: *Nostri sinē cade triumphi*. Jedną byłá Piotra y Pawła, *in primitiva Ecclesia*, w wojującym Kościele, *cōtra ácreas potestates, contra malignos spiritus*, konspiracya; iedno spiknienie, złączenie, których społ, *unus spiritus* Ad Ephē: 4: *in vinculis pacis*, przeciwko czartowskim rebellizantom, rokofz ná Bogá, y Kościół iego wojujący, podnoszącym; z kąd wnołzę tę propozycją: że Świętych Apostołow, Piotra y Pawła, zobopolna liga, iest przeciwko siłom piekielnym mocny związek. Daiący moc Apostołom, y Apostolskim sukcesorom, wiązania y rozwiązania, rozwiąż ięzyk Jezu ná chwałę twoię, y twoich Apostołow.

Nle bardzo siła minęło lát, zá czasow Awianá, kiedy oyczy-
ste siły, zgromadzone w ieden komput, przeciwnego nie-
przyaciela chmary mocno obkoczywszy, trapiłi, y w powro-

zy troczyli: *Brachia contortis adstringunt nubila nodis*. Zą Pro-
percyuszą wieku, ná rozpultne kupy, ząkupiony żołnierz miał
tąkiego wodza, który mośiężne łańcuchy, ząmyślał rzucać w
przeciwné obozy, z tą nieptonną nádźieią: *Aeratis adstringam
brachia nodis*. A náši *Celestis Aula milites, belli triumphales Du-
ces*, Piotr y Paweł, z których każdy z osobna (według Arata)
tey był chęci, y ochoty: *Aeternum ex astris cupiens connectere
nodū*, tym nierozzerwaney ligi zwiąskiem, sposobnieyszemi byli
do ząwoiowania piekielnych Xiążąt potencyi: *Vinctos inter se
nodis Celestibus aptos*. O was Święci Apóstołowie, nápiśał S. We-
nantius, y z was do káždego z osobna mowi, winśzuie *distinctē*
obiema: Piotrze y Pawle, *nodosa litis solvere filia potes*, czarto-
wskiej konfederacyi śidła, Apóstołska liga iák nić, iák nic
rozerwać może, która w woluiącym Kościele: *Mundi tyran-
num conterit*, Chrześciańskiego sferycznego świata, naypryn-
cypalnieysi *Principes*, ná jedno koło wodę ciągnęli, żeby pra-
wowierni ludzie, we wszystko dobre, pokoy, zdrowie, bępie-
czność opływali, á ognisty bies, w ząwziętych imprezach ofy-
chał. Teraz słusznie możesz się ząszczycać siedmiogorne mia-
sto, Chrześciańskiego świata Głowo, że przed tobą musi pierz-
chać w nogi czartostwo, teraz możesz się ząszczycać zwycię-
skiemii tryumfami, konserwuiąc Świętych Apóstołów, Piotra
y Pawła społeczne nity: *Vincio vincula vicissim*. A wieżze z kąd?
y dla czego? odpowiada Simphosius: *His est tibi Roma catenis,
perpetuata salus, horum circumdata nexu, libera semper eris*. A-
póstołskich Xiążąt ziązek, nas od wiecznych więzow, Ko-
Ennodius. ściół od impetycyi piekielnych uwalnia: *Vincula solvit amor,
quæ quondam nexuit alter*. Broni od czartowskich sztuk, biefo-
wskich śideł, y bronii od tarasu ciemnego, od tyranna okru-
tnego, który według Grzegorzá Názyanzeńskiego: *Qui men-
tes hominum compede necit*, á według Wirgiliusza: *Premittit
et vinculis, et carcere frenat, et centum vinctus ahenis post tergum
nodis*. Tym się ząszczycaiąc Święci Pryncypałowie Apóstoł-
scy, że w nierozzerwaney lidze zółtaią, ząstawiając się, y oppo-
nując piekłu o nás.

1. Reg. 18. Społeczney miłości portret reprezentuie literá
Święta, w dwóch duszach, Jonaty, y Dawidá: *Anima Jonathæ
coglutinata est anima David, et dilexit eum Jonathan, quasi animam
suam*. Zákochał się Jonatá w Dawidzie, á nie w Dawidowey
koronie, áni w Dawidowym tronie, nie ząkłada pretenśyi,
przez ząłożenie owej kondycyi: iák mnie kochasz, iák cię ko-
cham, uczyni to dla mnie, daruy to, w czym się kochasz dla
mnie.

mnie. Wiedząc o tym, że przyjaćielskie chęci, mają być bez chciwey rekwizycyi tego, co może być z krzywdą bliźniego, wiedząc, że y między kochającemi się stronami, ná ustroniu ma być, *molestum verbūm rogo*. Ják podobnemu importunemu przyjaćielowi, reskrypt z kwitem przyjaźni dano: *Non ut ames oro, verum ut amare sinas*. Stroni dáleko serce przyjaćielskie od przyjaćielá, gdy przyjaćiel wyciąga potrzebującą rękę do przyjaćielá. Kochającego ábrys przyjaćielá, gieniusz ze strzałą założoną náwiałem w cięciwie, chce odstrzylać od siebie chciwe serce, do sercá mierząc przyjaćielskiego, iák do celu; u prawdziwych przyjaćioł, iák kochanego, ták kochającego, wszystko ma być w cale, bez krzywdy przyjaćielá. W herbach Polskich, serce zá kleynot Oyczyłty, godnym Familiom dane, bierze denominacyą kary, y nazywa się Kara; podęrzana przyaźn, y serce przyjaćielskie, patrzące tylko ná pracowite ręce przyjaćielá, ktore umkniętym od siebie affektem, karze, y penuie przyjaźnego. Proba y dokument przyjaćielskich ku sobie chęci, nic od siebie nie pretendować, według reguł, y artykułow serdeczney przyjaźni: *Verus amicus erit, qui plus me, quam mea querit*. Nie darmo to Polscy Herbarze, názwali kleynot sercá Twardość, nie káżdemu się dáie użyć przyjaćielskie serce, u wielu ten serdeczny kleynot, iák twardy dyament. Wyrzucił z rejestru przyjaćioł owego przyjaćielá, pretendującego fruktu przyjaćielskiego, Propercyulz: *Semper amet, fructū semper amoris egens*, ktory przyjaćielskie pozycye złączył, y chciał mieć z pożytkiem. Polityk przyjaćiel, ná tym ufundował, y ugruntował chęci zobopolnych przyjaćioł, gdy w przeciwnych okkurencyach, zápomniawszy o pożytecznych konkurencyach, w niezczęściu jeden od drugiego recessu nie czyni, nie umyká: *Rebus in adversis constātes*. Dáwna przyjaźn bywała w státecznych ludziach státeczna, iák w płochych dziećciach: *Vetusta penè puer puero, junctus amicitia*. A dziećci choćiáż się kochaią, nic sobie, iák nic nie mające nie dają. Jonata y Dawid kochali się z dusze, Jonata z Hebrayskiey interpretacyi: *Donū Domini*. Pański prezent z duszą kochającą Dáwidá, iák własná duszę dał Jonata, wiedząc z polityká, że *Verus amor sentitur in donis*. Przeszły niedáwno dyskurs, był uformowany ná przyjaćioł, *pro forma*, u ktorých wiedwabnych słowach, w kortezjach, w komplemētách, w dyskursach prawdziwie zámknięta przyjaźn, bo żadnemu przyjaćielowi, choćiáż zá przymówką, nic dobrego nie uczyni. Przyjaćiel Jonatá Dawidowi, choćy z pod dusze

wziąć, y owszem samę duszę ażarduie, zkliiona duszą Jonaty z duszą Dawidową, związane ścisłemi áffektami dwa sercá, mocniejszy w daniu rezystencyi, przeciwnym ślóm, z których jeden, czyli obadwa w jednym, tym się záfzczycac nie wątpię. *Non timebo mala: si consistant adversum me castra, non timebit cor meum.* Ani ja się lękam, (mowi Dawid o sobie) ani się Jonata drugie serce moje trwoży, ani obawia: *Non timebit cor meum.* Figuralna to reprezentacya dzisiejszych Świętych Apostołów, Piotra y Pawła, Jonata y Dawid. Jonatę y Dawidá, życzliwa chęć ku sobie złączyła, Piotrowe zaś y Pawłowe serce, miłść Apostolska związała, ziednoczyła, czym głównemu naszemu nieprzyjacielowi, ciężką apprensyą w łeb wbiła. Nie zámilczał Syllus dáwać imię temu dobre, że kiedyś symbolizującemi miłść, złotemi łańcuchami wiązał, y upominkował własnego żołnierza, iż przeciwnego nieprzyjaciela żelaznemi pętami, stalowemi kaydanami, charde krępowali karki. Ciężka jest y była, nad żelazne dyby inwinkulacya piekielnemu czartostwu, gdy widzi przeciwko sobie społeczną Apostolską miłścią, w Świętych Apostołach, Piotrze y Pawle spraktykowany związek. Kazali ci dway wielcy, y naypryncypalnieysi Hetmani otrąbić bando: *Quis nos separabit à charitate Christi?* ani trybulacye, ani uciski, ani niewczas, ani niebezpieczeństwo, ani perfekucye, ani miecze, ani uprzykrzone życie, ani przeciwni Anieli: *Nec creatura alia poterit nos separare à charitate Dei.* Rowno, y razem oba Piotr y Paweł, zoltawali w pracach, w gorliwej zelozyi o honor Boski, o awantaż pozyskania iak naywięcej dusz, rowni w cudach, rowno Męczeńską koronę odnieśli, y w chwale Niebieskiej zoltali. Umbrą Piotrową uzdrowieni zoltawali, których zdrowie y życie, szczegulnie iak cień było, a Pawłowe chustki, y ręczniki, potniki choroby leczyły. Piotr od urodzenia chrome go wystawił zdrowo na nogi, Paweł w Listrze kulawego, cudownie nauczył chodzić. Od Piotra odebrała Tabita życie, od Pawła z trzeciego piętra zrucony, na poł umarły Eutychnus, wskrzeszony. Zawoiował Piotr Symona czarnoksiężnika, latającego po powietrzu rzucił o ziemię, zniósł Paweł inkantatorá Elyma, y ciężką ślepotą skarał: obadwa rowni, oba sobie Przyjaciiele: *Nec in morte sunt separati.* Oba za okrutnego Nerona, wzięli za Apostolskie prace wieczną koronę, żadney różności w sobie nie mieli ci, których Apostolska miłść złączyła, skliela, związała; o ktorey Święty Leo Papież namienia: *Decorum meritis ac virtutibus nihil auferimus, nihil habemus sen-*

sive discretum, quia illos, & electio pares, & labor similes, & finis fecit esse aequales. Rowno pracowali, certowali, rowno chwalebnie życie zakończyli, w świętey społeczności, przeciwko czartowskiemu impetycyom stawali.

Eccl: 4. Lepsza niżeli dobra rzecz iest, być dwiema w społeczney iedności: *Melius est ergo duos esse simul quam unum, habent emolumentum societatis suae.* Różni w różnych cyrkumstancyach zakładają dobroć, iedni, y wszyscy powinniśmy w iłtotney dobroci Bogu, iak przyznaie w koronie Prorok: *Bonus es tu, & in bonitate tua.* Drudzy melioracyą zakładają w miłosierdziu, reflektując się ná słowo Prorockie: *Melior est misericordia tua.* Inni fundują ná skromney pacyencyi, którą przenoszą, y więcey sobie wazą, niż poważnego męża, pamiętając ná słowa Prowerbialisty Pańskiego: *Melior est patiens, virum forti.* Inni w niedostatku, nędzy, indygencyi, ubóstwie, według tegoż: *Melior est pauper.* Sens litery Świętey daley rekomenduje dwóch razem społeczność, állegując dobroć, lepiey zawiże dwiema razem, niżeli iednemu. Parą kazał Bog Włzechmogący Noemu wprowadzać inwentarz całego świata do Korabia: *Bina induces in Arcam.* Po parze przed sobą wysyłał Chrystus Uczniow: *Misit illos binos ante faciem suam.* Parę synogarlic, czyli dwoie gołębiąt, naysposobn eyłze były do ofiary ná ołtarz. Pominąwszy inżych, tak wiele milionow ludzi, wchodzących do Kościoła Salomonowego, tylko dwóch parą wchodzących opisało piero Ewangeliczne: *Duo homines ascendebant in Templum.* Malkontent był ow magister nowicyuszow, który mając trzech ná puśczy Prozelitow, czwartego nie mógł mieć do pary. Ray łacińskim stylem, w polszczyźnie ma denominacyą od pary, *Paradisus*, który według Sydoniusza, milionową zalszczyca się potencyą y siłą, iak pewnemu przyznano: *Jam te circumstant Paradisi millia sacri.* Świętych Apóstołow liga, Piotrá y Pawła dwóch, iest to *par nobile Fratrum*, których miłość Apóstolska, *Fratres fecit fore germanos*, á tá vera fraternitas związkowa, *nunquam potuit violari certamine*, ktorego związku, nietylko przełomać, rozerwać, ále y dotknąć się nie wazyl Xiążę ciemnych potencyi. Pierzchało czartostwo z czarnoksiężnikiem Symonem, po powietrzu lawirujące, od modlitwy Świętych Apóstołow, którzy razem, według Świętego Maxyma, modlitwą wielką dali plagę czartostwu: *Orationibus suis de aëris vacuo precipiti rumā prostraverunt.* Zadney wojujący Kościół nie obawia się wiołecyi, inwazyi, ruiny, od porty piekielney: *Nec porta inferi pra-*

valebunt, za walcą manutenencyą, protekcyą, oppozycyą, waleczni Hetmani: *Belli triumphales Duces*. Macie ten ordynans od Naywyższego Krola, na defenśyą, obronę, y lukkurs, żebyście Kościoła, y nas w Kościele wojującym bronili, strzeegli, do was od Wszechmocnego Tronu wyszły wiści, z tymi punktami: *Circumdate hanc novam Syon, & circumvallate eam: hoc est custodite, munito, precibus firmate &c.* Naywyższy Rządca Kościoła Chrytułowego, Oyciec Święty Grzegorz VIII, zaśczycając się protekcyą Świętych Apostołów Piotrą y Pawłą, ogrody, winnice, albo oliwniki, *apud aquas Salvias*, gdzie Święty Paweł ścety iest, dąrował Świętym Piotrowi y Pawłowi na same lampy, aby w nich oliwa zawždy gorzała, do tego przydał trzydzieści y pięć oliwników, albo sadów y ogrodów, w sobie oliwne drzewa zamykających, z tą rekognicyą: Panom Świętym y przebłogosławionym, Piotrowi y Pawłowi, Xiążętom Apostoelskim, Grzegorz niegoday sługa. Ilekroć co małego do służby walzey oddaę, walze wam daę nie swoje; wielkie mam mieć nabożeństwo ku wam Błogosławieni Apostołowie, Piotrze y Pawle, żeście mnie za pomocą łaski Bożej, od pierśi matki moiey, w swoim Kościele karmili, y po stopniach, aż do Naywyższego Kąpłaństwa, nęgodnego prowadzili, rządzącego Kościoła, od nieprzyjaciół widomych y niewidomych, zobopolnie, społecznie, miłością Apostoelską związani bronili. Świętego Piotrą Chryzologa, do siebie nabożnego, czy Święci Apostołowie Piotr y Paweł, ieden drugiego w sobie reprezentując widzialnie Naywyższemu Papieżowi, przez tegoż Papieża, na Rawennateńskie Arcybiskupstwo promowowali, protekcyą dając na tym urządźezostającemu konstantemu Cesarzowi, rozkazującemu na uleczenie lepry, ze krwi dziecinney kąpiel gotować, Piotr y Paweł kazali się udać do Świętego Sylwestra w Sorakcie zostającego, za którego pracą ochrzczony, y od trędu emundowany. *S. Dominicus accipiens ab Apostolis Petro & Paulo baculū & librū, ad prædicandū mittitur.* Piotr Święty kluczami, a Paweł mieczem, broniłi Zakonu Świętego Franciszka, od następujących adwersarzow. Którym równa w społeczności wiernych, od prawowiernych niech będzie chwala na wieki.

A M E N.

K A Z A N I E NA DZIEŃ NAWIEDZENIA NAYSWIĘTSZEY PANNY.

Abijt in Montana. Lucæ 1.

Nietylko w Dobrzyńskiej ziemi, łczodre w drzewá Skępskie Dodonie; nietylko ná Krainie Goreckie zielone gęstwy, nietylko w Litewskiej Dąbrownie w puszczach lokowaney, wyłokie drzewá; nietylko Święta Lipká w Warmij, ná rozłożystych lipach kwitnący prezentu-
ią honor M A R Y I : *Perpetua frondis honore vires*. Nietylko w Bełskim Woiewodztwie, ná Sokalskich równinach; pod Ká-
mieńcem Podolskim, ná Uściatyńskich polach, w Leśniewie ná obfzernych niwach, pod Lubawą ná zielonych łakach; w Lubelskim Woiewodztwie, ná Leżańskich piaskach lokowany honor M A R Y I. Ale y ná Trockich Olympach, w Xięstwie Li-
tewskim, ná Dzikowskich w Sandomirskim, w Swiećiu ná Po-
morskich, w Małey Polscze ná Odrowąskich gorach, á nay-
pryncypalnief ná Jalney Gorze w Krakowskim, iasnemi sple-
dorami od kilku set lat iest illuminowana wielkimi cudami,
część y godność M A R Y I. Fundament doskonały, Niebieskie-
go ná ziemi życia y procederu, ná wysokich gorach M A R Y A
założyła, według Proroká: *Fundamēta eius in montibus sanctis*.
Zadna od stworzenia światá dziewicá święta, nie doszła tak
wysokiey perfekcyi, iákief dostała dziś wchodząca ná gory
Judzkie Nayswiętsza M A R Y A : *Gradienq̃ Deas supereminet
omnes*. Nic się nie lękaćie gorzylte szanćie ogniſtych pioronow:
Feriantq̃ summos fulmina montes. Nie obawiaćie się fulminu-
iących grotow wysypane gory, gorzylte, y chrośćiaſte Albany,
broni od piorunuiących grzmotow, z áſſekuracyi Poety doſtoyna
Panná: *Montium cuſtos, nemorumq̃ Virgo*. Wynośćie Nieboty- Horatius.
czne ziemskie Olympy, pod wysokie Niebo honor y Imie M A-
R Y I, wiedząc zápewne o tym: że kto M A R Y I chwałę ná zie-
mi w gorę promowuie, tego M A R Y A w Niebo wynoſi. Ná
gornych rezydencyach mieſzkaiący Boże z gory pobłogóſław.
Nie ná zmyſłone, podeyrzanych y mylących się w prawdzie
wiefzczkow gory, ſwoich ſług nie záwiedzioną manuduk-
cyą prowadzi M A R Y A, iák okimſiſ nápiſano: *Scandit in ac-
ceſſos brumali ſidere montes*. Nie ná támtę wynioſte Olympy o-
wych,

wych, ktorzy przyjaćielską płonącą deklaracją, złote gory obiecuia: *Rimatur collibus aurum*, á y ołowianych nie widzieli. Nie ná wyfokie Arkadye, z ktorych udana bogini, iák z niedostępnego *oraculum*, fałszywe prognozye wrożyła: *Tum Deus Arcadia gelidis in montibus inquit*. Nie ná támté Peliony, ktoré grubemi y ciemnymi przykryte obłokami, nigdy iasnego dnia, wypogodzonego słońca nie widzą: *Solruit, interea Montes umbrantur opaci*. Nie ná ogniste Wezuwiusze, z ktorych ślarczyste ognie wypadaiąc, szkody wielkie robią w ludziach y polach: *Montibus in summis vestigia cernimus ignis*. Nie ná owe, ktorym umyka świetne Niebo iasných illuminacyi: *Vicinos fugientia sidera colles*. Ale ná wysoki Niebieski Tabor, ná ktorym *splendor Paterna gloria*, Bog Wszech: w Troycy Jedyny od wiekow, ná wieki iasnieie, świeci, y wśzystek świat illuminuie: *Illuminat omnem hominem, venientem in hunc mundum: à montibus aternis*. Gdzie gorzyste iasnoświatne Svony, gdzie Stworcą Niebá y ziemi: *Super solium excelsum, & elevatum, Rex Regum stellato sedet folio*. Do tych eminencyi wyfokich, służyć ná wieki Bogu, áppliku'e nas, od nas maiąca, chociaż bardzo maleńką promocyą honoru własnego MARYA. Co krok MARYI dziś idącej w Judzkie gory, to kochaiących częśc, promowuiących godność Najswiętszey Panny, wyfoki stopień do Niebá, idąca w gorzyste(O)lympy, ślady dla nas swoje zostawia, iako miłośierna Matká naszą zostawuie, ánimuiąc nas do Niebá: zá mną dzieci.

Ezechielis 1. Widzenie w otwartym Niebie, przy rzece reprezentowane, opowiada Prorok: *Cum essem in medio captivorum, juxta fluvium Chobar aperti sunt Celi, & vidi visiones Dei*. Z powinney obligacyi życzę Oyczyłtym Srzeniawom, szczodrá refuzyą, iák pożytkuiący Nil, wylewaiącym ná drobne Minorytow piaski, wielkie łaski z Drakoncyuszem: *Crescant cum fontibus amnes*. Morze nieprzebranych łask, przez wasze wylewy, nád Toruńską Wisłą wynieśiona MARYA, y Dom Mátki Boskiey MARYI, z rąk heterodoxow ewindykowany, do dawnego honoru erygowany: *Elevaverunt flumina*. Niechay w pomyślných sukcessach, honorami, zdrowiem, w dalekie lata, docześnie y wiecznie, fortunnymi influencyami, koronuie, y kontentuie. Niech złotem płynąca Srzeniawa, będzie, *Fluvius regnator aquarum: Et summis cognati nubibus amnes*. W ktorey się zrzenice Boskie, *Visiones Dei* przegładaiąc, z osobliwego respektu tey rzeki nie (puszczają, ktorey wolny me- at do otwartego Niebá: *Juxta fluvium sunt Celi aperti*. Widzi Pro-

Prórok przy rzece stojący otwarte Niebo, y widokł Boskie. Kto chce widzieć, y oglądać Boga ná wieki, siebie niech obaczy w przod we łzach pokutnych. Inaczey szukając zgubionego Oycá, ósieroćiały chłopczyk nie znalazł, áni widział, poki sam siebie w wodzie nie obaczył, wszak go tak opisano: *Se ipse videt, Patrem dum quatit in amne.* Temi pokutnemi potokami, iák rzekami bezpiecznie płyniemy do portu szczęśliwey wieczności: *Sunt quibus in Calum velificemur aqua.* Temi krynicami trzeba przetrzeć oczy, kto chce widzieć oblicze Boskie. Z tych ci to penitentow kropel, ze strumieni wylane morze przed tronem Boskim: *In conspectu sedis mare vitreum simile crystallo.* Opadły te wody, bá y przepadły w ziemię, ktore szkody polom, miałom, wsiom, ludziom czyniły, kreścencye, inwentarze zálewały, ruynowały, pułtożyły: *Aqua multa populi multi,* oktorych Sylius z Petroniuszem wspomina: *Nulli cesserat incitus amnis, premebat tot nomina gurges, flumina per notas ibant morientia ripas.* Te y tym podobne topiele, radyby wylżcze wody utopiły z niechęci człowieka, ále jużiedne z tych upłynęły, drugie płyną do náznaczonego terminu od tego, ktory *ponit terminos mari.* Ale to tu mowa nie o tych wodách, áni rzekach, áni otámtych szumiejących, y morzących ludzi strumieniách, ktorých się kazał wystrzegać niegdyś chociaż Poganin: *Nec lethaeos sava per amnes vos fata trahant.* Nie o krwawych powodziách, w ktorých okrutna tyrannia, nie ludzcy okrutnicy ludzi topili, ktorým w brew wymawia Klaudyán: *Mutasti sanguine fluctus.* Inszą to tu krynicę figurue Ezechielowa rzeká, przy ktorey widział otwarte Niebo, łatwy dáiąca przystęp do siebie: owa to przedziwna Dzwina, *Caelo gratissimus amnis,* owa przeyzroczyła nayczytsza Passaryya, ktorą pobożni ludzie płyną, do wiecznych, y gorzyszych Niebieskich insuł: *Portabat sanctos alveus ille viros.* Owa to nayczytsza bez pierworodnego mułu, bez grzechowego ielu Pilicá, przy ktorey wyrastaia w gorę rozumne drzewá, *homines tanquam arbores,* ku wyfokiemu Niebu, z rezonem od teyże krynicy wydanym: *Crescite & in titulos surgite rite meos.* Upewnia o tym uczony Rychardus: *Cum adstabit tibi flumen benedictum Deipara, portas Caeli cernes resecratas.* Tá śliczna fontanna, ktorey Mátką była Święta Anná, láskawą influencyą dáie wigor, inkrement ludziom iák kwiatom: *Homo velut flos egreditur,* osobliwie tym, ktorzy *odore bonae fama,* ná honor, część, y sławę MARYI wydaia, y w gorę promowia, akkomodua. Siedm portowy zanic Nil, w komparacyi żadnego nie

Pentadius.

Bóetius.

Seneca.

ma podobieństwo z tą krystalową fontanną, dziś w gory Judzkie wytryskującą, y płynącą, przy ktorej *Frumentum Electorum*, aż do samego wysokiego Olympu wyrasta.

Gen: 8. Ze nie każdy wie, gdzie lokowana była Arká Noego, zamykająca w sobie podczas uniwersalnego potopu, depozytá y inwentarze całego świata, więc do wiadomości wzytkim w obec, do których należy, y kto chce wiedzieć, podaję literá Świętá: *Requievit Arca super montes Armenia.* Łatwiej gorować, animulzować *super montes*, kiedy jest ze szkatuły czym szafować, nie trudno tam gorą patrzeć, gdzie w szkatule jest co widzieć, łatwo chuczyć, gdy jest czym brząknąć, łatwo szumieć, gdy się dźwięki dają słyszeć. Nietylko za żywota pod Niebo imię Regnantów, ale y po śmierci ná wysokie gory prochy wynosi *fama publica*, ludzka industrya: *Et Regum cineres exstruēto monte quiescunt*, (iako uważyl Lukan) kiedy złotem trocinami podsypią. Arká konserwująca fortunę publicznego dobra całego świata, ná gorach Armeńskich spoczywa: *Requievit Arca super montes.* Tym konferować wysokie honory, rośleyse godności, gora subsellia, bez naruszenia, szkody, krzywdy, własney ich fortuny; *requievit arca*, którzy y zdrowiem, siłami, radą, y expensą, *de proprio* dobru komunalnemu wiernie służą. Bodayże ośtatnie *requiem* zaśpiewać owym extraordinarynym, *de novo* inwentowanym kontrubucyom, podniesionym wysoko podatkom, czynszom, do Pańskiego skarbu podwyższonym importancyom, ciężką oppressyą ubogich pracowitych ludzi, których niszczą do ośtatney ruiny; patrzcie z gory podobnemi intratami z krzywdy ludzkiej napchane szkatuły: *Arca super montes*, żeby was Bog mszczący się ubogich oppressyi, *Deus ultionum Dominus*, niezepchnął; pamiętając ná powszechną admonicę Klaudyará, aby domowe fortuny, z cudzą krzywdą w gorę wyniesione, z gory spadły, szyi nie złomały, y nie szwankowały: *Tolluntur in altum ut lapsu graviore ruant.* Ciężko upadają, ciężką oppressyą obciążone szkatuły z ubogich ludzi wydartą, jak tamtego nieszczęścia fortuny, wysokie gory oplakiwały: *Defletūq; tenent montes per sacula nomen.* Wten czas Pańskie skarby y fortuny, szkatuły y skrzynie, kassy y kiesy, idą wyłoko w gorę, *arca super montes*, kiedy z Pańskich skarbow, ná potrzebnych, ubogich, żebraków, wychodzą expensy, largicye. Alexandryiski Patryarchá Jan Jałmużnik, każe cynowe zastawiać z kredensu domowego talerze, pułmiski, tace, aż pułdro cynowe, w przednieysze srebro, cudownym sposobem zamienio-

nione widzi. Wyfoko rosną skarby, fortuny, szkatuły, arki, *arca super montes*, w ręku potrzebnych, ubogich. Do Nayświętszey MARYI, osobliwie w Jej święte uroczystości, (day Boże żeby więkłą ochotą, niżeli ubodzy po iałmużnę, potrzebni po supplement do szczodrych Panow,) ciśniemy się iák do choyney Arki, dziś wyniesionej, iuż nie ná Armenńskie, ále ná Judzkie gory, którą tym Imieniem Arki intytułował Miodopłynny Doktor, z tą do nas uformowaną affekuracyą: *Non enim est possibile, ut à Deipara ab Arca animata, susceptus sideribus ipsis non sit sublimior.* Bernardus

My piałtując ná ziemi honor MARYI, wyciągamy grzeszne ręce do MAKYI, iák do skarbu, á MARYA nas transportuje *sideribus*, w wyfokie Niebo. My ziemianie zniżonym głosem, łzeptem wzywamy, Godzinkami, Koronkami, Rożańcami, Pozdrowieniem Anielskim, serdecznemi áktami, zewnątrzniemi, y powierzchownemi áffektami, pomocy MARYI, á MARYA nas ewokuje do gornej Empireaty, żeby káždy ze sług MARYI *sit sublimior*. Słońce iásniejące ná Niebie MARYA, ciągnie nas iák słoneczne promienie nikczemne, y drobne átomy, do gory. Sliczna burłztynu wonia MARYA, *virtute attractiva*, żdźbła, słomy lekkie, nas ludzi podnosi zá sobą w wyfokie Olympy. A to tá wdzięczna pszczołka, *Virginea volucris*, nas ludzi, *homo velut flos*, z ziemi zbiera, wylatująca w gorę wynosi. Tá bardzo melodyina lutnia, dziś słodkim głosem brzmiała, *Magnificat anima mea Dominum*, tym wesółym tonem, myśl, serce, y áffekt ku Niebu sposobi ludzki. Te Panny Zakonne, ktore od Nawiedzenia Nayświętszey Panny, nazywa Kościół powszechny Wizytkami, wyfokich tytułów Infułat Święty Franciśzek Salezyusz, pod Regułą wielkiego Doktorá Kościelnego Świętego Augustyna fundował; żadnego niemasz stanu, kondycyi ludzi, którzyby śtanawliży przy honorze, Imienia, protekcyi MARYI, w honor wieczny, y chwałę nie powstał, wyfoko nieurośł. Piszą Serafickiego Zakonu Kroniki, że Patryarchá Minorytow Święty Franciśzek, dwie drabiny reprezentował swoim Synom, jedną czerwoną, drugą białą, od ziemi do Niebá, z tą premonicyą, iż ktorzyby dla ludzkiej krewkości, przez krwawe Męczeństwo nie wchodzili do wieczney Korony, niech się udatą do białej drabiny, to jest Nayświętszey MARYI, przez ktorej protekcyą, łatwieyszy przystęp do Niebieskich wyfokości. Głosem y sercem wynosił przed śmiercią mający konąć Antoni Padewski, Imię MARYI, śpiewając: *O gloriosa Domina, excelsa super sidera*, siebie sposobiąc przy pomocy Nayświętszey

szey Panny w Niebieskie gory. Regnant Brytanii Arturus, wielki zwycięzca Skocyi, Piktawii, Saxonii, nie inſze order y kazał woysku ſwemu pierwſzym Generałom noſić, tylko portrety złote, Imię MARYI reprezentujące, z wyrażonemi literami: *Semper honos, nomenq; tuum laudesq; manebunt, ſpes mea, Virgo pia, Virgo ſacra, Virgo MARIA.* ktorego BOG, przez interpozycyą Nayſwiętſzey Panny MARYI, oſobliwemi, y znaczne mi wynoſił koronę wiktoryami. Datą drugiego Lipcá mieſiącá, álbo Juliufzá, od wielkiego Juliufzá názwisko mającego, uroczyſtue Náwiedzaiąca Elżbietę Nayſwiętſza MARYA, kiedy ſłońce naywyżey chodźi, iaſno dochodzę, że nietylko drobne ſwiatła, *mundi lumina*, ále y wielkie naywyżſze luminarze, *luminaria magna*, biorą wyſokie gradusy, ſtopnie do Niebá. Komu miłe gorne pokcie, Niebieskie firmamentá, wieczne altece, niechże kocha honor MARYI, niech wynoſi częſć doczeſnie MARYI, ſpodziewaiąc ſię zápewne przy MARYI interceſſyi, dochodzić day Boże po długich latach, wieczney po ſmierci Elewacyi. A M E N.

K A Z A N I E NA DZIEN S. MARGORZATY. *Una pretioſa Margarita. Matt: 13.*

Nic nie ieſt w Panieńskim ſtanie zdrożnego, że ſiebie iedynaczki drożą, waloryzuia, z ktorych iedney cnotliwej przyaćiel życzyl, ſzacuy ſię Panno. Drożſza nád perłową oczkowatą ſol, gdy Panienká czytła, iák iaſna zrenicá zoſtaie *ſola*. Doſtoynoſci Panieński ſkarb nigdy nie przeplacony, gdy w ołobnoſci zámknęty zoſtaie, ná ktorego obronę, dla wſzelkiego beſpieczeńſtwá, ſtárożytnoſć mocnych lwow przydawała: *Horrenduſq; leo, ſequitur cum Virgine ſancta.* Więcey ſobie ważył, y powazał iednę cnotę panieńſtwá Iſcanus, niżeli bożká Jowifzá, Febuſa, Mariá: *Virginitas me ſola iuvat, plüs Jove, plüs Phabo potuit, plüs ſamina Marte.* Zá drogie, y ważne złoto poczytał, y miał damę, ktorey dáwał Dares tę pochwałę, że nic lekkomyſlnego, áni ſłowá próżnego, płoche go nie uſłyszal, że beſpiecznego oká nie upatrzył, trzpiotliwey w obyczaiách nie widział: *Si uſum, ſi uerba notes, ſi lumina pendas, nil leve, nil fractum, latet omni ſamina factu.* Niech chwali z ſiedm. gorney Katedry, mowcá Rzyński, pod po-

podobieństwem ialnych luminarzy, świetnych illuminacyi, dostojność Panieńską: *Exoritur candens illustri lumine Virgo*. Niech sobie iák chce Lucyliusz estymuje Panieństwá kleynot: *Virginis hoc pretium*. Niech mądrymi racyami, dokumentami, dowodami, z godnych antenatów, z dostatniey fortuny, z piękney urody, rekomenduje Prudencyusz udatne Pulcherye: *Clara atavis, opibusq; potens, pulcherrima Virgo*. Niechay Aratus ná naywyższe Niebo, gornym stylem wynosi wieczne szczęście, przypisując Panieństwu: *Et Cali sortita locū*. Niech się dale z tym słyszeć Albinovanus, że kiedyś słyszał ożłotey Pannie: *Fuit aurea Virgo*. Wszystkie te, y tym podobne przekonizacye, iedney służą Małgorzacie, która się perłowym zaślzczyca imieniem. Własne Małgorzaty Imię, perłową koroną, Małgorzatę dygnifikuie. Droższy nád perłowe korony, Korono Panien Jezu, skłoń ukoronowaną głowę, ná benedykcyą mowiącemu.

Jedno słowo łacińskie *unio*, dwoiaką ma sygnifikacyą, y interpretacyą; znaczy perłę, y iedność: iákoż ltanie zá drogą perłę, miła zgodą, y przyjemna iedność; rownego waloru, y podobney ceny u Kleopatry, zgodne w koronie ltany, y drogie perły, z których gdy iedną Antoniuszá w likworze częstowała, zawołała: *Regnum ebibisti*. Jedną magnificencya w Państwach, y Prowincyach, szacownych perel, y społeczney iedności. Jáki lilowa biała z natury perła, nie lubi, áni przyimuje różności kolorow, tak y społeczna iedność, waryacyi nie ákceptuje, áni wspominać o owym ukontentowaniu: *Varietas delectat*. Znaczłą ozdobę utracił z korony szacowną perłę, kto ná zgubę, y rozerwanie następował iedności. Dwie to rodzone siostry, rodzeństwo konchy, y szczerze kochana zgodą, których się y naypotężniejszy siły lękaia, y postronne od siebie stroniące partye, bardzo sobie poważaią. Zá nic Arabskie złoto, Sabeyskie mirrhy droższe nád złoto, ieżeli w sobie y przy sobie, perłowej nie konserwuią unij. Bardzo wspaniałe, bogate, y dostatnie były donatywy Oryentalnych Sapien-
tow, które Chrystusowi z głęboką konferowali ádoracyą, weneracyą, y assystencyą, á te naypryncypalniey magnifikowała wśzytkich trzech iedną społeczność; że *Astiterunt Reges terra, & Principes convenerunt in unum. Unioni Hipostatice*. Jedney ceny y táxy, iedność y perły, są takie, że im złote aurifodyny, dopieroż głęboko w gorach zakopane metalle, depozytowane talenta minerały, srebra niezrownaią. Są tey niewzruszoney potencji, że áni Herkulesowa kawaleria, prze-

ciwne mcastrá, straszne hidry skracająca, szkodzić nie może, ani potrafi, ani nayokrutnieysza tyrannia, skazę ządać nie dokáže. A te dwa niezwyčajne kleynoty, spoteczna z Jezulem iedność, y perłowy nitor Panieństwa zámknięty, znayduie się w iedney Małgorzaćie, w iednym imieniu Małgorzaty, ná wieczną koronę Małgorzaćie. Zaciągayćie ná záltaw z Lukrecyulzem z cudzych králow, zdobiąc własne głowy korony: *Insignem capiti proferte aliunde coronam*. Inni tryumfalne bramy pominąwszy, wypogodzone kwitnącą młodością, z Juwenalifem koronuyćie czoła, zá powszechnym rozkazem: *Foribus suspende coronas*. Inni podwoynemi laurami, iasne ákkomoduyćie skronie z Auzoniuszem: *Come serenatam, duplici diademate frontem*. Inni z Aureliuszem czekają co godziná, która im godziná wybiie złotą koronę: *Dat hora coronas*. Inni iak w tęcz patrząc, wygládają gwiazdzistego lauru, rychłoli im do głowy przypadnie, y ná głowie zaiásnieie: *Stellis distincta corona*. Inni, gdy dla siebie nie mogą, álbo przez postpozycyá znikomych godności, niechcá przyisć do Koronnego honoru, z Teokrytem przyznáją drugiemu słuźność, dla zasług koronacy: *Meritis gravis iste coronis*. Inni ze Świętym Prosperem conceptu á ná koronami, dla cnotliwych, bogoboynych nágotowanemi, czyli tryumfalnemi palmami zwycięscóm, z czartá, ciátá, y światá nágotowanemi: *Crescunt virtutum palma, crescuntq; corona*. Wielu o tym dyskurs promowuie, że nie lekko, ale z wielkimi trudami, pracami, zábiegami, przychoǳą Dygnitarzom, Regnantom korony, ná tym swoje propozycye wspierając Rzymskiego statysty fundamenćie: *Non venit ex facili lecta corona iugo*. O Świętey zaś Małgorzaty koronie, z własnego perłowego imienia złożoney, S. Apollinaris mówi: *Pulchram meruit pro morte coronam*. Ktorą iedność z Chrystusem, y społecznosc z Bogiem uformowała, znakiem oraz była wieczney korony w Niebie: *Potuit Calum signare corona*. Rozkaz był kiedyś, ázeby ná ingres Regnantá, dwa pokoy znączące, rowne y zgodne nágotowano laury: *Tu geminas concordia neče coronas*. Święta Małgorzatá, y Męczenská, y Panieńská, złączyła, y złożyła w imieniu Małgorzaty, ná upominek Regnantowi wieków.

Prover: 25. Stározakonne dámy y domy, naypryncypalniey zdobiły záufznice złote, czyli kolczyki, y iasne polerowne perły: *inauris aurea, & margaritum fulgens*. Káżdego człowieká, ále osobliwie Panieńskiego stanu, uszy nie záwsze mają być otwarte, ktore nie dźisieyszy zwyczaj, ná złotą kłótkę

zamykał: *Inauris aurea*. Drogi to kleynot delikatnego dziewi-
 ęstwa, nieolzacowany skarb, podobny do skarbu Niebieskiego,
 á zátym powinien być zá dobrym zámknieniem, żeby się iá-
 ki zdraycá niezákradł oczywistemi kwaterami dwiema, y in-
 szych zwyczajnych zmysłów, drzwiami nie oszukał z drogie-
 go skarbu Panińskiego. A do tego nayosobliwšy ornament
 Panińskiej kondycyi, gdy pod osobliwą strażą zóstaia zám-
 knięte, według potrzeby, czasu, okoliczności mieylcá. Zna-
 cznych domow, znaczna ozdoba damy, do ktorych iák do
 Pańskich pokoiow, tak do Panińskich gabinetow, niełatwy
 powinien być ákces. Umknięta od publicznego słonecznego
 oká, w zámknietey kwaterze lilia, dotrzymuje wrodzonego ni-
 toru, ná którym powszechnie polne kwiaty, bezpiecnym o-
 kiem wolno rzucaiąc spetźły. Jaśnieysz krysztál ukryty zá fi-
 rankami, nizeli zwierciadło z pokoiow wygládaiące otwarte-
 mi oknami. Panienki iák pszczołki niewinne, *Virginea volu-
 cres*, bardziey dobrocią, cnotą, chwalebnemi obyczaiami słó-
 dnieią, gdy w pokoiku, iák w uliku, zámknęte naboźnie brzę-
 czą, ábo zwyczajem pracowitych pszczołek, wyznaczone só-
 bie dzieło zarábiaią. Cnotliwe dziewice, iák iárzące świece,
 iasniey obyczaiami chwalebnemi, zá domowemi kortynami,
 niż między pospolitemi publikami się wydaią. Dawnieysze
 pulcherye, nie tylko się niezáwsze dáły widzieć, ále y słyszeć
 niechciały, co do nich nie należało, zamykaiąc delikatne Pa-
 nińskie uszy, złotemi záuszniczkami, kolczykami. Nie w zło-
 to osadzone drogie kámiennie, iasniały ná Antyocheńskiey Mał-
 gorzacie, iák ná támtéy chardey purpurze, o ktorey Koryp-
 pus: *Radiabat purpura gemmis vincens lucé diem, auró gemmisq̃
 superba*. Ale perłowe nienáruszonego nitoru Panińskiego cia-
 ło, perłowe Małgorzaty imię w miłości Boskiey, iák w nay-
 wybornieyszym złocie lokowane, Małgorzatę perłową koro-
 ną dygnifikowało: *Ipsa sibi gemma fuit, ipsa sibi corona nitet*.
 Nietylko perłową z imienia Małgorzaty, ná głowie Małgorza-
 ty doyrzał Valerius, ále y zwycięski miecz w drogie perły,
 ná obronę drogiey korony Panińskiego waloru widział: *Ac-
 cinctum gemmis fulgentibus ens*. Prezentuy Olibryusie w Stá-
 rościńskich pokoiach, ná przelstronnych śalach, Małgorzacie
 drogie smaragdy: *In folio clavis lucente smaragdis*. Prezentuy,
 chcąc ponętować Małgorzaty serce, rowne w splendorach
 świecących, iasnemu słońcu rezydencye, ktore *clara repercus-
 so reddebant lumina Phabo*, ofiaruy subtelnym Panińskiey kō-
 plexyi palcom drogie sygnety, odday do ręku złotá przedniey.

szego łańcuszki, obiecuy ná liliową szyję uryańskie perły: *Dat digitis gemmas, dat longa monilia collo.* Prezentuy śliczną frekwencyą, liczną gromadę pięknego fraucymeru powabne grono, ani temi sposobami, ani wielkimi prezentami, ani drogiemi upominkami, nie sponętuiesz Małgorzaty, nie wzruszysz w statecznych propozytach utwierdzoney Panienki, ná dobrym fundamencie, *in ipso angulari lapide Christo Jesu* ugrontowanej, nie skłoniłz do swoich chęci Świętey Dżewice, która sama sobie iest osobliwym walorem: *Magno stat pretio.* Ktora w Troycy Jedynemu Bogu, ná honor, ná część, poćiechę, y ozdobę perlową: *Gemma fit ipsa Deo.* siebie łamę, ná własną koronę Panieńskiej dostojności rezerwowała.

Psal: 44. Przeszły te czasy, y minęły, kiedy ná dworze Syońskiego Koronatá, trony y korony, rzády y dyrekcyę, przy lasce chodźły: *Virga directionis, virga Regni.* W Koronnych Trybunałach, ta się agituie przed zagaieniem koronnych sądow *praxis*, że zgromadzeni Deputáci z Prezydentami, wotując ná przyszłego Marszałká Trybunału, do laski iáko rzádcę, obierają głółami wolnemi, iak palcatami: *Virga oris sui.* Ná sposobaego do tego urzędu skazują, żeby przy tym N. á nie przy kim inżym, *virga directionis* zostawała, ktoremu powagę, y plenariá *Et firmam potestatem*, dáie *virga Regni*, przydając *pro securitate, Et praesidio*, koronną gwardyą. Różneydaleko, *potestate, Et maiestate*, od tey godności, podobnego iednák urzędu, pod sądowym Ratuszem dobiując się chłopcywkie, y który ktorego w palcaty zwycięży, przytym zostáie *Virga directionis* Jakoż naylepiey publicznych, y prywatnych spraw, procederow sukcessa wychodzą, które instrument karności dyryguie, y dysponuie: *Virga directionis.* Rosproszonych ludzi w Izraelu, gdy trudno było zgromadzać do iednego kóputu, do iedaego Reymentu, ná których zgromadzenie, różnych sposobow záżywano, kazał Bog Moyżeszowi (*Num: 10*) *Tolle virgam, Et congrega populum.* Kápłańską rozgą Aaron, ze dworu Faraonowego wypędził czarnoksiężników, wykrętne węże. Aśwera Regnantá, rozgą skłoniłá Esterę, do ádoracyi maiestatu iego: *Extendit contra eam virgam.* Nayznacznieylze dziełá czynił, y sprawował Bog Wśzechmogący, w Aáronowej, y Moyżeszowej rozdze, ktorey figuralną expresyą wierzch czcił, osobliwy kultor u Apostołá (*ad Hebr: 21.*) *Adoravit fastigium virga.* Zá tryumfalne palmy mieli sobie, y sądźili mieć rozgi, którzy ściągnęli ręce do rozgi, tym się zászczycając: *Et nos ergo manum ferulae subduximus omnes.* Jakoż
kwi-

kwitną w honory wylokcie, w godne imię, w reputacyą, w fortunę, iák Ezechielowá rozga (*Ezechiel: 7*) *Floruit virga*, którzy pod dyrekcyą rozgi, powolnemi zостаia. Jezeli gałęzie drzewa Indyjskiey Palmy, maia osobliwą konserwacyą Magwey názwanego, że ludziom: *Vitum & amictum, potum, & cibum* Maphæus: *subministrant, dum cortex contusus in pulverem pro medicina servit, medulla pinguedinem stillat, oleum optimum subministrado, dum rami ejus curvati, & abscissi liquorem profundunt, ex quo Indi varia arte, saccarum, vinum, lac, butirum, & acetum conficiunt: dum ex folijs chartam, materiam vestium, & pileorum consuunt.* Jezeli iaworowe drzewo Xerxesowi przypadło do upodobania, że umbrą iego pokryty, do ukontentowania smaczno zasnawszy spoczywał, ktore kazał ozłocić. Jezeli Meksykanom przypadły do gustu Tetlaryńskie Majowki, z siebie wylewające słodkie mleko. Jezeli ciż wzwyż pomienieni Meksykani, konserwuią surowym zakazem Hayzmamańskie chrofty, ktorych liścia różne, ciężkie, y częste leczą paroxyzmy w ludziach, truciznę z ludzi wypędzaią. Jezeli ná Celiańskich wysepach, (iákó świadczy Schottus) mieszkańcy Piko názwane, pieńki w nocy, y ciemne dni, iák ogień iaśnieiące, w osobliwej obserwie maia. Jezeli Japonowie (według relacyi Hap-pela) Kalambowe roszczki, wdzięczny odor, y wonie z siebie wydaiące, ná łoty wazą, y drożey niżeli złoto szacuią, dáleko większego waloru tá rozga, pod ktorey dyrekcyą, dyspozycyą, rządami, zостаie w koronie złoto: *Virga directionis, virga Regni*, ktorą własná cnotá, do administracyi koron sposobi, y honorem Regnantow koronuię. Święta Małgorzatá iák złota roszczká, ktorey okrutny Olibrius, iuż nie ná Lidyjskim kámienu, ále kámiennym pawimencie swego pałacu, subtelne, delikatne ciało rozciągnąć, y probować Świętey Panienki pacyencyi, rozgami tyrańsko, lecz Małgorzatá rządzącá się cnotą: *Virga directionis*, sposobiąca się statecznym męstwem, y Męczeństwem do wieczney Korony: *Virga Regni*. Ile zapalczywy okrutniku, z perłowego ciała Małgorzaty każeż wyćisnąć, y rozgami wyćiąć krwawych kropel, tyle wysypiesz niezwyčajnych osobliwego waloru czerwonych pereł, z ktorych káżdá, według Syliusza: *Rubró fulgebat gemma monili*. Tá to roszczká subtelna, *Virga Regni*, ktorą własnę imię, y Męczeństwo, perłową unobilitowało, spanoszyło koroną; ktora niech nam drogiemi, y szacownemi záslugami, iák perłami, zakupi wieczną, po długich latach koronę.

A M E N.

Dd

KA-

K A Z A N I E NA DZIEN SWIĘTEY MARYI MAGDALENY.

Capit lacrymis. Lucæ 7.

A Jákże w gorących łzach, nie pławić subtelnych zrenić? kiedy górne katarakty Niebieskie, ziemskie podole, ná tym padole płaczu, wśie, Miałtá, Kościoły, Ołtarze, pola urodzayne, roskolzne ogrody, kontentu:ące oczy ludzkie pozory, niezwyczajnemi powodziami zálewaią. Kiedy prowiantowe, dla exotycznych ludzi dymy, w oczy łzczypią, bez respektu ná teraznieyszą karystą, z rąk, y z oczu, ołtatni kawałek chlebá, porcyami, racyami wybieraią, y wydzieraią; nie miawszy żadney racyi, y pretensyi do ubogich ludzi: kiedy przez różne dyssydenckie flinty, oyczystego domowego marsá karabinow prochy, oczy zásypuią. Oczywista widzę naszą Oycyzną, tych czałow płacząca Magdalena: *Magdalis in lacrymis mergitur ipsa suis*. Tá swobodna, y wolna sobie Pani: *Domina gentium*, iák druga Rachel, widząc nie daiącą siebie nápatrzeć śmierć, częstemi, y ciężkimi chorobami, postrzałami Koronnych ludzi, wiernych synow zálewa się łzami: *Rachel plorans filios suos, quia non sunt*. Chłosta y chłusta Bog rożnemi plagami, własną, y cudzą ręką, nászę kochaną Matkę: *Matrem Poloniam*. Ktoż się z cór y synow, nie záleie ciepłemi łzami? gdy iuż ledwie żyje Matká, skołatána ciężkimi kłopotami, ściśniona niežnością oppressyá ná sercu, synowie y cory, podczas tey ciężkiey ruiny Oycyzny, teraznieyszy, y dalszy czas, zaczyńcie od pokutnych łez z Magdaléną, która *capit lacrymis*. Jeżeli chcecie mieć czasy wesole, pocieszne, bo łzy smutne, są przyczyną doczesney, y wieczney uciechy: *Beati qui lugent, quoniam ipsi consolabuntur*. Jawnym tego dowodem, wodnisté łzy wylewaiąca dziśieysza Penitentká. Magdalena gdy zaczęła pokutę od płaczu, skończyła życie ná weselu. Płaczących penitentow cieszący Jezu, pozwól o tym z płaczem mówić.

Nle każde płacze ludzkie, Bog weselem płaci, nie wśzytkie doczesne łzy, wieczną odbieraią konsolacyą. Siła wody, y krynic z ziemi wytryska, ále nie każda zdrowa, y smaczna. W Leander. Ancyi rzródło, z ktorego gdy ptaśtwo piie, záraz obumiera, y martwe zostaie. W Niemczech zá Renem, znayduie się wo-
dą

dá tey mocy, że kto iej zazywa, zębów pozbywa: *Compagesq̃
in genibus solvuntur, quod malum ne absq̃ antidoto foret, comper-
ta herba, quæ Britannica vocatur, non nervis tantum & oris ma-
lo salutaris fuit, verùm etiam adversus ejus aqua noxa profuit.*
Inne krynice szaleńtwo, ząwrot głowy w ludziach sprawuą,
inne w czerwona krew się zámieniając, indygnacyą gniewu
Boskiego ludziom pokazuą, y grożą. W Hibernij zrzodła lu- Majolus.
dziom arcyzdrowe, w chorobach pomocne, bydlu zaś bardzo
szkodzące. Przy wyspie Ormutium nazwanej, płynące rzeki,
zátopionych ludzi zdrowo, bez szwanku życia, we dnie y wno-
cy konserwuą. Ilidorus pisze, że: *Fontes habet Sardinia cali-
dos, infirmis medelam præbentes, furibus cecitatem, si sacramen-
to dato oculos aqua ejusmodi tetigerint.* Święty Augustyn wspo-
miná lib. 21. de Civitate Dei, że u Garamantow płynie rzeká
bardzo zimna we dnie, z ktorey woda dla zimności nieda się
pić; w nocy tak gorąca, iż iej nie podobna dotknąć, fertur,
że ludzie swoim nieprzyjaćciółom zwykli źle zyczyc przez te
rzeki Garamantow tam ad Garamantas. Temuż Świętemu Do-
ktorowi godzi się dáć wiarę, co o rzece Dodonskich pulczy
pisze: *In Dodone gelidus fons est, qui extinctas faces accendit,*
præcipuè verò meridie. Wten czas zápalający w wodzie ognie,
wziął denominacyą paliwodá; inne fontanny tak są gorące, Surius.
że twarde żelazo miękcząc, w miedź przemieniają. W Tessa-
lice wodá straszna y dziwna, żelazo niszczy, leguminy blisko
ku sobie przytáwione, gotuje, chleby piecze. Wody były zá-
czasow Eliazá y Elizeuszá, niezdrowe. Nápatrzyc się łez kro-
kodylowych, zabiwszy płaczą: łzy ze złości, że swego dopiąć,
przy swoim obitawać nie mogą uporze, łzy mściwe, tym po-
dobne są krokodelowe. Łzy ubogich wyciśnione, prasą oppres-
sy od tyrannow, okrutnikow niemiłościernych, miękczą ku
sobie Boskie miłosierdzie; biadá tym; ná ktorych łzy ludzie
wylewaią, bo te wody gniew Boski bardzo zápalaią. Inne łzy
są skarbami u ludzi: záciągnął wielki dług debitor, nie má
czym wypłacić, płaci łzami płacząc: *Patientiam in me habes,*
& omnia reddam tibi. Ząskorzy co dziećię Rodzicom, ząwini
ná karę, ządłuży się ná plagi, drży ná przewinionym skorá,
zazywa sposobu, płaczem się wypłacaiać, w tym płaczu cie-
szą dziećię Rodzicy, nie płacz, nie boy się, bądź wesołym. Pó-
poniusz náucza, że ná fortunnych wyspach, znayduią się kry-
nice, z ktorych gdy kto zązyie zdroiu, y zdrowia, y wesołości
nábywa. S. Máryi Magdaleny dwie pokutuące, oblewaiące
siebie łzami zrenice, dwie słodkie krynice, ktorych gdy w ży-

ciu tá Jezusowa penitentká záżyła, termin życia swego przy śmierci rozweseliła. Tey wyłączoney z subtelnych oczu, záżyła ná piekielnego psá wody, którą czartowskiego molossa od siebie odganiała, oddalała, płożyła. I czego nie mogła skropić święconą wodą, osobliwie z owych siedmiu kapitałow, ktore z niey rugował Chrystus, to ná potym wstydlivych oczu, czystemi potokami zálała, á te święte wylewy, były, y są wieczną konfolacyą Magdalenie. Máryi z Magdalu po návroceniu do Jezusá, porzuciwszy drogie kámenie, serce y oczy kontentuiące, złote łańcuchy, skarby, wykwintne stroie z chęci wykwitowawszy, szczegulnie záłożyła w perłowych łzách, ukontentowanie, uciechę: *Est quaedam flere voluptas*; spodźiewaiąc się niepłonną nádzieią, wiecznego wesela.

Genes. 1. Zakłada Bog fabrykę Niebá w pośrodku wod: *Fiat firmamentum in medio aquarum.* Niedarmo Chrystus rybołowow, znaiących się na wodzie, sposobnych do wody Apostołow, náznaczył przewodníkami do Niebá, áżeby szczęśliwie ludziom styrowali, rotmanili, do tego Niebieskiego portu, między wodami lokowanego: *In medio aquarum.* Szczęśliwy, kto Apostolskimi nurtami, lawiruie do tey insuły, ręką Boską wysypaney, bezpieczna życia nášzego łodká, gdy zá temi płynie marynarzami: *Non agitur ventó, nostra carina suó.* Jáktámten bezpiecznie dopłynął okręt, od Świętey Miłości dobrze kieruiącey ku Niebu, o ktorym bogomyślny Arator wspomina: *Processit in astra, in puppi residens ipse gubernator amor.* Swiatowym oceanom, nigdy nie trzebá wierzyć, áni siebie powierzać, záwsze się káždemu obawiać niebezpieczeństvá, ná tey obzjernej baltyce bardzo ostroźnie, żeby w przepaść iák w piekło, czyli w lámo bezdenne piekło nie obaliła, zápowłtaniem wichrow szatańskich, ogládaiąc się ná to, że: *Sapè perit ventis obruta cymba suis.* Osobliwie tym, ktorzy depozytowane u siebie mają skarby táiemnic Niebieskich: *Deposítumq, poli nobile, puppis habet,* á nieostroźnie sobie z niemi postępuią, nie pamietaiąc ná ádmonicyą Świętego Grzegorza: *In Calum cursu dirige vela tuo.* Zeby bezpieczna była nášza, w doczesnym pożyciu nawigacya, żebyśmy szczęśliwie płynęli, do portu tryumfuiącey wieczności, do Niebieskiey Patryi, dáie sposob wzwyż pomieniony Doktor, żagle, y maszty, krzyżową figurą ármować: *Et rate armata titulo salutis victor antenna crucis ibis undis tutus, & austris.* Przy krzyżowey anchorze, pod krzyżowym masztem, łatwo y bezpiecznie, káždy Niebá dopłynąć może: *Firmamentum in medio aquarum.* Nie ná tym

tym Niebieska sferá zawisła między wodami, żeby chcący mieć Niebo, we wšytko dobre ná ziemi opływali, żeby im wšytko łzczęśliwie, bez trwogi, bez uprzykrzenia, bez pracy płynęło, bo y Święty Paweł powróciwszy z trzeciego Niebá, w częłtych pracach, y niebepieczęństwie zosłaiąc: *In laboribus, periculis fluminum, periculis in mari*, ná podobnych konsolacyach ołychał, ále żeby do Niebieskiego firmamentu z bóiażnią, *in timore* *et tremore* płynąć, trudności, trwogi, trybulacyi záżywali, pamiętając ná to, że *per multas tribulationes, oportet nos intrare in Regnum Calorum*. Wody są elementem káżdemu łtworzeniu do używania potrzebnym, wšelki przychodzący czerpać do tego elementu, może widzieć w wodzie Niebo, y chęci dobre, łerce, áffekt spółobić do Niebá. Pokutnych łez powódzie, Niebieskich influencyi, nayprędzey w nas pożyteczne sprawuią defluitacye. Serdecznym zálem zalane oczy, iák przez iálny kryształ, lepiej widzą Niebo, y Boga. Wesoło śmieiesz się oczami penitencie, gdy pokutnemi oblewasz, y serdecznemi oczy łzami. Nie smutno mowi, ále wesoło śpiewa złotym głósem Święty Chryzostom o pokutnych potokach: *De aquis penitentia, et fletu cantabo illud: aquae omnes, quae super Calas sunt, laudent Nomen Domini*. Strumienie zrzecniczych łez záłującego penitentá, są instrumentá wzbudzające do przylłzey wesołóści, weselsze y iásnieylze oczy, które serdeczne łzy pławią, y póleruią. Tę krotką powódź záłującego grzełznika, Włzechmocna ręká Boska oćiera z powieki, ná wieki, według kompromissu Świętego Kościoła: *Absterget Deus lacrymā ab oculis sanctorum, et jam non erit amplius, neq; luctus, neq; clamor* *et c.* Nie žal nam będzie tego ná potym, teraz łerdycznemi zálewać się łzami, pohieważ smutne penitentow melancholie, będą zámienione w wesołe hiliarye, melancholiczne flety, w miłe sonaty, y charmonie. Życie ludzkie iest ółszernym polem, ná którym zá łaskawemi influencyami, przychylonego ziemi Niebá, rosną Pańskie, Senatorskie purpury: *Largior hic campos aether, et lumine vestit purpureo*. Ná yásnieylszymi Regnantom, złóte powłstaią korony: *Campo coronam figimus*. Ná tym polu łzczęśliwy, kto fortunne zbiera krescencye, iák támten, który: *Luserat in campo fortuna filius omnes*. Inni powłstaią, w honory, godności, łtymy, dálszą nádzieią czekaiąc požádanego wyłokiey chluby žniwa: *Attollat gloria campos*. Inni z tego pola, nie záorawłszy, nie zásiawłszy, cudzą pracą, iák swoię własną zbieraią, którym wolno przymowić to, co rzekłá Ewangelia owemu próżniakowi, do cudzego się zásiewku

Silius.

interessującemu : *Meris quod non seminasti*. Na tym płacu żelazne woyny, ludźi iak zboże, trupy iak snopy ścielą, y pokładają : *Altrix bellorum, bellatorumq; virorum campus*. Innym w tym polu wolny przyłtęp, wolne pole, do respektow, gracyi, faworow, iak Manliuszowi : *Patuit campus, certusq; merenti, stat favor*. Innym na tym polu, nic się dobrego nie rodzi, tylko nikczemne łodygi, kolące ołty, niepozorne chwałty, gorzkie piołony : *Tristia deformes pariunt absinthia campi*. Prawdziwi zaś penitenci, pozwolone sobie życia pole, zaśiewają łzami, iak ziarnami, zbierają z poćiechą, radością, konsolacją wieczną, y weselem, według Prorockiey nauki : *Qui seminant in lacrymis, in exultatione metent*. Takie miała, y ma na wieki wesołe żniwo Święta Magdalená, która pola życia reszty, po nawroceniu do Jezusa, łzami polewała, y zaśiewała. Ządano kwestyą Świętemu Gwerrykowi Opatowi: czemu Duch Święty nad Chrystusem Panem, y nad Jordanem, pokazał się w postaci gołabki? lubo w inszych figurach przychodził, według kompromissu Jezusowego na Apostołow, iako to w szumiącym wietrze: *Factus est repente de Caelo sonus, tanquam advenientis Spiritus*, w ognistych językach : *Apparuerunt eis dispartita lingua*. Kościół Święty portretuje Duchá Świętego w postaci Oycá ubogich, światła, Mecenaśa szczodrego, w żywych wodach. Dáć rácyą wzwyż pomieniony Święty Prałat, iż dla tego pod prototypem pokazał się nad Jordanskimi rzekami gołębka : *Quia species gementis complacuit ei columba, & puto quod nec in Apostolos descendisset, nisi quia lugebant se esse desolatos*. Cieszy się známi, nasz wlytykch Poćieszyciel, gdy się świętą pokutą zabawiając, smucimy, ięczemy, wzdychamy, gdy fontany z zrzenic, iak Jordany wylewamy, nam na krotki czas smutek, płacz, lament, za nátnieniem, y inspiracyą tegoż Świętego Ducha, w wieczne zámienia się roskoszy, delicye, y wesele. Uznała ten skutek płaczu y lamentu, pokutująca Magdalená, którą ieszcze żyjącą na świecie, cieszyli, rozweselali Aniołowie. Jaskinia, pokątne skały, pokutującey Magdaleny, były Niebem wesołym, Chory Anielskie roskosznym pieniem, słodkim koncentem, do ostatniego tchu życia. Zalała pokutnymi łzami; wypadający na siebie piekielny ogień, z włatnych zrzenic krynicami emundowana ze wszystkich mułow, zażyła pokutnych łez wody na pía piekielnego, któremu gorącemi łzami ślepie wyparzyła, że w Świętey Penitentce więcey nic złego nie potrafił widzieć. Kończę *in tempestate*, gdy Niebo dżdzyłte łzy na ziemię leie. Idźmy do Tronu Boskie-

skiego, z płaczem wzywając pomocy, pomoczoney łzami Magdaleny, która swoim dewotom, y dewotkom, prętko płynie na ratunek. Jak Świętą Franciškę Rzymiankę nawiedzając, do miłości większej, y kochania Jezulá exhortowała. Świętego Piotrá Wyznawcy, którego festyn przypada czternastego dnia Marcá, łzy y pot przy śmierci, z Nayświętszą Máryą, y Świętą Maryą Egypcyaką ocierała. Złączniemy z Magdaleną ná nowe od płaczu, która *capit lacrymis*, żebyśmy *ex hac lacrymarum valle*, wypłynęli ná welołe, y wieczne poćiechy. W Rzymie, gdy Roku 1704, trzęsienie ziemi Pan Bog dopuścił, tak dalece, że kilka Pałacow drżało, aż Włosi umierający Paná Boga obrażać, umieli y pokutować, kiedy Xiążętá, Baronowie, Senatorowie, kaydány ná nogi brali dobrowolnie, od Kościoła do Kościoła chodzili, z płaczem miłosierdzia wołali, uznali Boskie nád sobą zmiłowanie, gdy nátychmiast trzęsienie ziemi ustáło. Zgrzeszyliśmy y my, zaciągneliśmy ná siebie grzechami nášemi, karanie Boskie, wiśi nád námi, miecz Boskiey sprawiedliwości w rękach nieprzyjaćielskich, wołaymy do Panná z płaczem: *Peccavimus! injuste egimus! iniquitatem fecimus!*

á mieymy mocną nádzieję, że doczesne nálze płacze, przemieni w wieczné wesele. A M E N.

K A Z A N I E NA S. JAKOB WIEKSZY.

Accessit ad JESUM. Matt: 10.

KTo się dobrze w patrzy w rzeczy, y ich konjektury, kto dobrze uważy, zważy, że ákcesy, przystępowania, do Nayiaśniejszych ziemskich Majestatow, iáko y do Tronů Boskiego bywaią, nie bez prywaty, nie bez interesu, pożytku, awantażu. Przystępuią Orłowie, y zrzenice piskląt swoich prosto dyrygują w słońce, nie bez zysku pretenzyi, tylko żeby sprobowali sposobność, do partycypacyi splendoru Nayiaśniejszego luminarzá, zbliżają do prześwietnych illuminacyi, żeby się zágrzali, y záiaśnieli. Ze stu ziemskich konkurentow, iednę obaczmy Panią, *de domo Zebedaeorum*, stárożytną familiantkę, stáraiącą się o pierwsze mieysce dla dwóch synow, przy boku Chrystusowym, spodziewając się, że Krolestwo ná ziemi wezmą, ile należący do kolligacyi; ále z konfundowana, y wykwinetnemi ukłonami, nie skłoniła ná impor-

lib: de fide & gratia. tunne rekwizycye woli Jezusowey. Nie słuszną expostulacyą, y pretenzyą przypisuje iey Święty Ambroży: *Hereditario mulier delinquebat errore*. wrodzona Mátkom, choć bezrozumną widzieć poćiechę. Do Teobaldá przynieśli Rodzicy w powoyniku chłopczyką, żeby Opatem nominował dziecie, rzekł: *Nec vestro parvulo iustum, nec mihi tutum*. Rebeká co nierob? żeby kochanego Jákobká w promocyi widziałá, nie ogląda się ná przekiętstwo: *In me sit maledictio Jacob*. Promocya Marciná Lutrá, że prętko niedośzłá w Rzymskim Świętym Kościele, záchodzi w heretyckie błędy, nieśczęśliwy pretendent honoru, zá sobą poćiągnąłszy fałszywą instrukcyą, sektatorów, ze swemi partyzantami, náśladowcami, przyszedł do wieczney degradacyi piekielney. Nie náśladował w tym Matki Święty Jakob, odszedł, y uczynił reces od Macierzyńskiej intencyi. Do wielkiego honoru przyszedł Jákob Większy, gdy Jezusá nie odstąpił. Zeby nie odstąpił ná palec od propozytu, przylępnę do Ciebie Chryste Jezu, który *in incarnatione quod accepisti, nunquam dimisisti*.

L Ubo często przystępujemy do Jezusá, y lgniemy sercem, áffektem, chęcią, iako do Paná miłościwego, iednak częściey odstępujemy, łroniemy, pierzchamy od niego. Przystępuiesz do Nayświętszey komunii, do przyięcia Ciałá Jezusowego, mówiąc z pokorą, submissyą, Panie Jezu Chryste, nie jestem godzien &c. Setnikowe, Piotrowe słowa, długoż tey zbawienney zabawy w Kościele? przedzey się zegnamy z Panem Jezusem, niżeli nas Xiądz odprawiający Mszá Świętą, przeżegna. Nie iednemu osobliwie z prościeyszych kondycyi ludzi, chodzących daremnie około Kościołá, nim wnidą do Kościołá, iakoby błędzącym, y niemogącym, albo bardziey niechzącym prosto trafić do drzwi Kościelnych, przychodzi mówić: *Erramusq; vagó per loca sacra pede*. Bojący się Paná Jezusá, y uchodzący z Kościołá, pošli coś ná owego tułowitego pedogryká, który, czyli z nábożeństwá, czyli z inszey rácyi, kazał się nieść w krześle do Kościołá, mimo kośnicę. W tym złodziey ukryty między trupiemi kośćciami, rozumiejąc, że wysłani bracia złodzieie barany kraść, niosą baraná: spyta á tłusty? pedogryk w inszym porozumieniu zosłając, gdy służéństwo od niego ze strachu uszło, zapomniawszy bolu w nogách, y choroby, prętko uniknął od Kościołá. W tancecznych cyrkumferencyach, nie to ubiec kilkalet kroków, á kilka kroków przestąpić do Domu Bożego z obligacyi, bardzo trudno, y ciężko, dopieroż zabawiać się nábożeństwem, paćierzami, słu-

słuchaniem słów Bożego bardziej tęskno, słuchać w Święto
 zobligacyi przykazania Kościelnego Mszy Świętey ciężko, ál-
 leguiąc złą, álbo daleką drogę do Kościoła, ekonomiczne, go-
 spodarskie, stánowi proporcjonalne zábawy, w niepamięć
 zárzucając to, ze kto do Kościoła uczęszcza, chodźi, zbliża
 się do Niebá: *Præsentis temporis Ecclesia Regnum Calorum dici-*
tur. Prosty gościeniec do Niebá tego, który bez exkuzy, bez
 wyćieczek, nie oddala się od Kościoła, nie stroni od Domu Bo-
 żego: *Sic iur ad astra.* Co krok do Kościoła, to wysoki sto-
 pien do Bogá, do Niebá. Piekielne mocy zwoiował, nieprzy-
 iaciele podeptał, według Świętego Wenancyusza: *Hostes cal-*
cavit tumidos, kto się w Dom Boski pospieszył. Błądzą często
 prostacy, wieśniacy, miało do Kościoła, często trafia a tam,
 gdzie częstuią, przyznając: *Erramusq; vagó per loca sacra pe-*
de. Czemu? bo nie zálwze w Święto mają zwyczaj, mieć się
 do Paná Bogá, do Domu Bożego. Idą za ślepym szczęściem,
 gdzie ich ślepa fortuná, zdraдлиwa chęć, niebezpieczna zápra-
 fza ponętá, z tą imprezą: *Quamcunq; viam dederit fortuna se-*
quamur. Do myśli, y do serca przypadł, pióro podawłzy do
 ręki Maniliuszowi, ow o Niebie myślący, o którym tenże Ma-
 nilius nápisal: *Cali meditatur iter,* á Seneká drogim stylem ie-
 go ślady apprecyował: *Quod fuit pretium cursus.* I Petrarchá
 bardzo sobie estymował, bardziej niż *currentem monetá,* spie-
 szącego sercem, áffektem, chęcią do Bogá, álleguiąc: *Pretiũ*
vita, qui bene currit habet. Propercyusz reflektuiąc się na dá-
 wne przysłowie: *Servire Deo regnare est,* tą deklaracyą áffe-
 kurował, ze wysokie tytuły, głośney sławy tego czekaia, kto
 bez expektatywy, nie czekaiać, áz go chętká weźmie, bierze
 się do Bogá: *Cæsaris & famæ, vestigia iuncta tenetis.* Osobliwe
 dawał dobre imię Dares, ktorzy w Kościelnych processyach,
 za Panem Jezusem chodźili, piękne ślady uważaiąc idących,
 mawiał: *Sic ire decorum.* Seneká do Herkulesá w liście ádre-
 sowanym, tę czyni expressyą: *Iter ad superos gloria pandit.*
 Niechciał zámilczeć, ani tálemnicy ukryć, ze do Bogá, y ná
 chwałę jego świętą, wyrażone ślady, wymierzone kroki, Bog
 y Niebo ákceptuie, y wnośi w Niebo: *Genitor Divũm, recipitq;*
ad sidera gressum. Przystał ná to, y pozwoił Święty Wenan-
 cyusz, ponętiąc, y łowiać sercá ludzkie do Bogá, z pewną
 certyfikacyą, ze ássystuie tym honor, godne imię: *Hinc dispo-*
sito comitatur gloria cursu, ktorzy nie odstępuia od chwały Bo-
 skiey. A iáko zostáiający przy boku Boskim, w honor, imie, y
 sławę opływa, tak odstępuiający, reces czyniający od Bogá, ná
 sławie, y dobrym imieniu osycha.

Jeremiasz 17. Nietylko ziemia jest dana ludziom pod nogi pawimentem, ale oraz y do pisania sposobnym instrumentem: *Reced: tes à te scribentur in terra*, ná którym reces czyniących od Bogá, imiona zapisane. Nie tylko ná ziemskiej tablicy, iak ná szulerskiej szachownicy, szczęścia probując, y szukając gracze, przeciwko sobie certuiące, wyprowadzają w pole bitne partye: *Indicat bella lusoria tabella*. Nietylko sobie życliwego szczęścia, fortune zapisują dni, y lata: *Feret longos ista tabella dies*, ale y nieszczęśliwych, przeciwnych ewentow, wyczytawszy żelaznym stylem, zapisane twarde, y nieużyte sukcesa, nie życzą sobie widzieć podobney tabulatury, protestując się z Ennodyuszem: *Ne nostram maneat fors dura tabella*. Wiedząc, y widząc wielkie szkody, ruiny, niebezpieczeństwo, na tey mappie deliniowane, które gdy ktoś odniósł, z lamentem zawołał: *Heu! quantū fati parva tabella tulit*. Doznał zdradzieckiego w sferyczney ziemi niestatku, który go zamyślił porzucić: *Mundum post terga relinquam*. Za cyfrę sobie mieli nikczemną, którzy z emskiem honorami, godnościami, apparencyami, charakterami gardzili, zapisami postponowali, wiedząc, że iak prętko gwałtowny wichur, ná piasku zapisane litery gubi y maże, tak ná ziemi wyrażone charaktery, nie długo się dadzą widzieć, y czytać. Ná zgubne imię ten się odważył, kto się ważył reces uczynić od Bogá: tym, y im podobnym bankretom, nie daie Prorok dobrego imienia, y owzem życzy, żeby ná ukaranie regradacyi, w ziemię przepadły ich imiona: *Recedentes à te scribantur in terra*, którzy iak boćiany niestateczne ná wolną przylatują, na ieśień od własnego gniazda pierzchają, iak żywe srebro ná jednym miejscu nie zabawiwszy: *Tempore tentationis recedunt*. Takich niestatkow, niepodobnemi czyni do wieczney korony sens Ewangeliczny: *Nemo mittens manum ad aratrum, & respiciens retrò aptus est Regno Dei*. Spytałś się dyssydentá, oddalonego od prawdziwey Chrystusowej Rzymskiej wiary, iakiey jest Religij? odpowie unikając censure Kátolickiey, *ich Kátolisz*, a w krotce szalbierz, matacz, wraca się do luterskiej sekty. Dzieśiąciu uleczył Chrystus Pan Mężow od lepry, iednego tylko widząc zostającego przy sobie, dziewiąciu uniknęli, o których się pyta. *Et novem ubi sunt?* Nie tak ubolewał Jezus przy Męce swoiey ná to, że przyszli z pochodniami, mieczami, łańcuchami, wiązać, bić, męczyć Jezulá żydźi, iako bardziej delegałá ucieczką życliwych od Jezulá: *Relicto eo omnes fugerūt*. Bogdayże ząwsze być, y żyć z Jezusem, bogday każdego czasu nie-

nieodstępować, y trzymać się tey pewney drogi Jezusá, mówiącego o sobie: *Ego sum via*. Bogday nigdy nie puszcząć się tak dobrego, zacnego Paná, bogday w każdym momencie nie spuszczać z pilnego oka, y pamięci Jezusá, słodkiego memoriału: *Jesu dulcis memoria*. Luboć nam tego bies ządrości, zły czárt ma zá złe, że się tak dobrego, łaskawego Paná trzymamy, iáko nas y was, o tym upewnia Święty Bernard: *Sat. diabolus soli perseverantia invidet, qua sola meruit à Domino coronari*. Do tey korony y honoru przyszedł Jákob Święty, stateczny w wokacyi Apostolskiej, statecznym umysłem w Apostolskich pracach, uprzykrzonych okkurrencjach, w dalekiej podróży, nigdzie nieodstępując od Jezusá. Podróżny kápelusz pielgrzymującego Jákobá, ieszcze ná świecie żyjącego, wielkie koronował prace, który gdy odmalował Włoski Malarz na włosach, w Kościele Ptalzkowskim pod Grodziskiem; drugi Malarz praktyk w sztuce Malarskiej, procz morskiej konchy, łaski podróżney, kalety podróżnego pielgrzyma, y inszych okoliczności, iednego kápelusza walor cenit pięć czerwonych złotych. Coż mówić o szarzy, cnotách, dziełach, Imieniu Świętego Apostoła? żadną táxą nieoszacowane, żadną ziemską godnością nie zrownane záługi, láma wieczna szczególnie kontentnie wysoka w Niebie korona, która Jákobá w wielkiej potrzebie wezwanego, wyłoko nád ziemią, bardzo pomocnym ziemi reprezentowała w ten sposób: gdy Maurowie z Saracenami złączeni, obses wpadaia do Hiszpanij, iedną y drugą Prowincyą, mocną potencyą odbieraiąc, do dalszych się zbliżaią, wielką ruiną, nietylko publiczney fortunie, ále y Świętey Religij grożą, Kościoły, Krzyże, Obrazy, Státuy paląc, dzieci niewinne, kwitnącą młodź, tyśiacami do grubiańskiej niewoli biorą, nieszczęśliwą Chrześciańskiej koronie dezolacyą grożą, tey Oyczyzny utrapionej, prawdziwy ná stárość w kłopotách zosłaiący Oyciec, Regnant Kalztelli Ramirus, rámioná, serce, myśl podnosi, oczy w ciepłych łzach topi, widząc tonącą we krwi zrzenicę prawowiernego Kościoła, woła do Boga o pomoc, przez interpozycyą, y pomoc S. Jákobá, iáko naypryncypalniejszego Protektorá wszytkiej Hiszpanij, koronne woysko do okazyi, do spotkánia się zgłównym nieprzywacielem, ponieważ w nagłej inkursyi, trudno zaciągać *hic & nunc*, auxiliarnych potencyi, od pogranicznych Prowincyi, w sámych czásie bitwy, pisze Historyk: *Et ecce subito in nubibus, equo candido insidens: desolato populo prosperat in auxilium Jacobus, una manu vexillum, rubicundá cruce notatū*

tenet & rotat, ac altera victrici suo baculo, ut verus tonitruum filius, fulmina, & lapidum grandines, tantâ strage Mauros sternit, ut sexaginta eorum millia interfectioni sunt data. I ztąd uważyc wyłoką godność. Większego dziśieyszego Jákobá, kiedy ieszcze żyjącemu ná ássyltencyą y obronę, (iako pisze Seraficka Panna Márya de Jesu) Nayświętsza Panná ordynowała, y zostáwiła po Wniebowzięciu swoim sto Aniołow, żeby Świętego Jákobá pilnowali, y po Prowincyach szczęśliwie prowadzili, á to pewnie in gratiam owego Artykułu, który włożył w Credo: *Qui conceptus est de Spiritu Sancto, natus ex Maria Virgine.* W Wieczerniku Pańskim, przy odebraniu łaski Duchá Świętego, y to słyszeli Apostołowie, o Apostole dżisieyszym Większym Jákobie: *Servus Christi dilectissimus, frater noster Jacobus Major, predicando fidem sequetur Dominum in Judea, in Samaria, & in Hispania, unde post liminio revectus doctrinam Domini, ac Magistri nostri, parvo in hac Urbe Jerusalem predicabit.* Do Hiszpanij przyszedł ná opowiadanie Ewangelij, Roku po Národzeniu Chrystusa Pana, trzydziestego pątego, w Mieście Auguście, albo Sierpniu, który się nazywał *sextilis*, iednego Roku y pięć Mieściecy, po Męce Pańskiej, Nayświętszey Pannie MARYI był miłym, dla osobliwey promocyi Jej honoru, wystawiający naypierwey Káplicę, pod tytułem Niepokalanego Poczęcia MARYI. Jákobá dwa rázy widocznie nawiedzała Nayświętsza MARYA w Hiszpanij, oobliwie w Granaće, zá Jákobem dżisieyszym Większym, duzo się modliła w Zaragozie. O swoiey prezencyi y bytności, w Efezie zostáiącá, przez Aniołow oznaymiła Jákobowi, dysponując Jákoba do Męczeńskiej korony. Jákob Nayświętszey MARYI prosi, żeby mu ássyltowała przy śmierci, MARYA utwierdza Świętego Apostoła, y dodaje sercá, żeby był státecznym, upewniając, że záraz po Męczeńskiej śmierci, odbierze koronę wieczney chwały; iákoż do krwawego zgonu życia swego, nieodstąpił professyi Jezusowej, pewnym będąc wielkiej zapłaty. Uczyni tu sobie grzeszny człowiecze, tę przed Bogiem protestacyą: do tych czas o Panie moy, o Boże moy, serce moje odstępowáło od ciebie, tułaczem bywało, błákało się iák żebrak, iák mendyk, pokłádając wświecie, w ludziach, w mamonie ufność, ále teraz protestuję się, że przystępuję do ciebie dobrotliwy Jezu, gdybyś miał mnie Przenayświętszą Nogą kopnąć, nieoderwę się od nich, przywieszuję się, choćbyś mnie purowo karał, ia nieodstąpię, iák szczenię iedne, przyluwam się, y po ziemi czołgam do ciebie; waletę ostatnią wypowiadając mar-

ności grzechu, tę a tę osobie, gdybym miał oką zapomnieć, na rewers nie pozwolę, wolę z serdecznych zrzenic nigdy Boga mego nie spuścić, gdyby mi umrzeć przy Nogach Twoich Boże moim, nie myślę raz przystąpiwszy, nigdy odstępować, a jeżeli bym miał pomyśleć nieostrożnie, niechże tę myśl iak najprędzej oddalam. Tu żyć, y umierać przy Nogach Twoich o Boże, bez odstąpienia od ciebie chcę, konfirmuy myśl moję, w ktorej chcę się aplikować bez recessu na wieki.

A M E N.

K A Z A N I E NA SWIĘTĄ ANNE.

Simile est Regnum Caelorum thesauro abscondito.
Matthæi 13.

WCzasy żelazne, o złocie mówić, y Złotoustym Chryzostom, wczasy te, gdzie iza iza pobija, iak perła perłę, chociaż y perłowego kandyd Bernardom, odrogi kámieniach dyszkurować, podczas zakamiatości naszey do pokuty, generalnie mówiąc, o skarbach perorować, w wyzutej ze skarbów koronie, iest dyszkurować Adamowi za Raiem, o Raiu z żalem, iest powiadać ubogiemu na iawie, o skarbach we śnie mianych. Jásniey powiem o skarbach mówić, lepiej kunztu trefniczka záżyć, za damą idzie, kleynot od damy zgubiony znáyduie, pod ięzyk kładzie, spytany o zgubie, niemym się czyni. Oblałem łzami Breviarz o Świętey Annie mówiąc paćierze, wspominając *antecedenter* dawnieysze na Świętą Annę konkursy, frekwencye, wotá, y wotywy, a teraz Anny Kościoły, Ołtarze *in silentio*, podobne *thesauro abscondito*. Przedtym *sub lingua, cor per ora vulgi*, rozlegało się wdzięcznym, y pięknym rezonem, z ukontentowaniem fercá, ulzu, Anny pienie, a teraz záležało pole, iak w polu skarb zakopane. Jednak go trzebá koniecznie dobywać z ziemi, dawnymi chwalebными zwyczajami, iak drogiego skarbu, asymiliowanego do samego świetnego Niebá, czyli Niebo w sobie zamknięte mającego, ile podczas teraznieyszych skurczonych, zubożałych, podupadłych czasów, Niebo znayduie, kto tego drogiego łzuka depozytu, przy protekcyi Świętey Anny, Bliskim dalekiego, wysokiego Niebá, kto niefroni

sercem, affektem, chęcią od Mátki, Matki Jezusowej MARYI, á Babki Chrystusowej. W Niebie nic nie jest skrytego, dla tego, kto sobie ná ziemi skarbi łaskę Anny Świętej. Jawno o tym mówiacemu, ukryty pod osobami chlebá łożący ná Ołtarzu, day benedykcyą Chryście JEZU.

KAżdy skarb nie byłby tym samym skarbem, gdyby nie był zakrytym; codzienna uczy experyencya, *paraphernalia*, bagatele, kruszce, cyny, miedzi, ná wieżach, w kredensach, ręká ludzka publicznemu exponuje widokowi, kleynoty zaś, drogie perły, dyamenty, że są walorem skarbu ukryte, w żelaznych szkatułach, utajone, umknięte od oká ludzkiego w zamknięciu zostávajú. Któryż może być szacowniejszy, droższy depozyt? nád skarb Niebieski? doyrzec go tylko dopuszczono, y pozwolono Pawłowi: *Vidi arcana Dei*, aż powróciwszy z rewizyi tego skarbu, pieczętuie w ludzkich ustach to, co widział: *Non licet homini loqui*, y co ieszcze oko ludzkie nie widziało, ucho niesłyszało, o tym trudno mówić, ponieważ y same wymowne Niebá, *Celi enarrant gloriã Dei*, chwálące Bogá, inhibicyą położyły na ludzkie języki. Święty Cyryl ziemskie skarby, Pańskie, bogaczow depozytá, názwał mizernymi więźniami, nędznymi pacyentami: *Miseri sunt, vincti sunt, & se vincientes, vinciunt, se abducentes, in inferno abducent*. Zamknięci żelaznemi drzwiami, stalowemi záporami pacyenci, gdybyście się z pańskiej tyrannij, turmy, więzow wydobyli, á dostali się w ręce ubogich, potrzebnych, żebraków, áffektuie, y upewniam, żebyście mieli większą wolność, swobodę, polor, boby was między ludzi áplikowali, zá dobrych udawali, ná zdrowey aeryi wietrzyli, pierwsze ná stołach mieysce dawali, y sobie, y ubogim potrzebnym ludziom, wygodzi libyście. Gdybyście przyšli mizerni pacyenci, do rąk łezdowych, choynych, rozumnych ludzi, (bo bogacz skąpy, bardzo głupi, według sensu Ewangelicznego, gdy gubi ze skarbami duszę: *Stultè, hac nocte repetent à te animam*) toby was ná ozdobę Kościelną, Obrazy Świętych, Pańskie Ołtarze, ápparament áplikowali, świeciłibyście się po ścianách, suffitách, ornatach, głośniejszeby było złoto, frebro w Kościelnych dzwonach, pozorniejsze w domach Boskich, w strukturach dobru komunalnemu służących. Ale żeście wzięły ligę z sercem, *ubi thesaurus, ibi cor*, z niehumanymi bogaczami sworę, więc was nie po ludzku traktują, więzając, w ciemnych sklepach chowając, uchoway Boże, żeby was z łobą razem, do strasznych lochów piekielnych nie przenieśli, według wyreku Apostolskiego :

Pecunia tua, tibi sit in perditionem. Nie przypominam wam Ewangeliczney reflexyi, że łatwiey rośtemu, a do tego wielbłądowi garbatemu, przewlec siebie przez igielne ucho, niżeli skąpcowi dołatniemu, dołtać się do Niebá. Nieprzypominam przekłētey niepamięci pogrzebu bogaczá, który sam zá żywotá *epulabatur quotidie*, a po śmierci miał, y ma w piekle okrutne exekwie, a bardzēy ciężkie, y nieznośne exekucye, wołaiąc po wśzystkē wieczność, głolem owych skąpcow, od Świętego Antoninuszá opisanych: *Quid nobis profuit suberbia? S. Antonino quid divitiarum jaclantia? transferunt omnia tanquam umbra.* Wolę wspomnieć ná konsolacyą, szczodrym, ludzkim fortunatom choynego Mateuszá, szczodrego Zacheuszá ludzkość, ktorzy *in gratiam* goszczącego u siebie ludzkiego Bogá, Chrystusá Paná, z ktorych każdy z tą się oświadczył generozyą: *Dimidium do pauperibus, & si aliquem defrauda vi reddo.* Skarbami zebranemi dziedziczne dobra, wieczne maiętności przez ręce potrzebnych, ubogich zásyłaiąc do Niebá sumy, znaczne kwoty Niebo sobie zakupili, w skrytych lochach, w niedostępných sklepach, w ciemnych tarasach, w twardych żelazách, okowach, nie inkarceruiąc fortuny, skarbow. Ale ubogiey professyi mendykantowi dyszkuiować, o skarbach pańskich ziemskich bogaczow, *per idem est*, iák ślepemu między drogiemi kleynotami, lub szacownemi perłami, czynić dylcernencyą; więc do Niebieskich skarbow, swoje day Boże, y wasze obracam serce z reflexyami; życzę, żeby y z dobrą pamięcią ná to, co jest bardzēy potrzebnego do konserwacyi serdecznego skarbu.

Psalm 32. Wśzelkich, y wielkich skarbow dāwca P. Bog, mieysce skarbow náznaczył w przepaści: *Ponens in thesauris abyssos.* Nie przeczę temu, że z głębokiego morzá, igrające po morzu flukty, swywoine burze, wyrzucaią ná ziemię perły, drogie kámienie, walor złotá maiące przednieysze buriztyny; Nie kontruię y temu; że kto chce się złotego kruszczu dokopać, trzebá mu głęboko iák w iaskini kopać. Pozwalam y ná to, że wolnieyszego humoru marnotrawcy, ordynaryjne importancye, intraty płynące do skarbu, topią w Szampayskich, Tokayskich winnicach fortunę, iák w bezdenną przepaść wrzucił. I temu wierzę, że powierzone kleynoty, perły, pieniądze niewiernym żydom, z kondycyą pod przepadkiem ich towarow, kramow, pod zápieczętowaniem synagogi, bożnicy, kału, iák w przepaściście błoto wrzucił, przepadaia. Excessa, kryminały w tyranniach żydowskich, nád niewinnemi Kátolickie-

mi dziećmi, mátek bolejących skarbami, *hi sunt thesauri*; y same dzieci umęczone od żydów, Poznańskich, Lubelskich, Lwowskich, Sandomierskich, Klimantowskich, iák kámiień w przepaść wrzucił, przepadaia; kto chce, może się náczytać tych, y podobnych kryminalnych spraw, po Grodach, Rátuszach o żydach; kto chce, może widzieć w Łęczyckiey Zákrysty, Konwentu nášzego, sprote śmierzduchów żydów lancetami dzieć: może widzieć od kilkudziesiętu lat, w Sandomierzu ná Kapitularzu támteczney Kollegiaty, w goździstej beczce, ołtremi ćwiekami nábitey taczane, toczące z siebie krew, z przekłetej indusłryi żydowskiey zámorzone niemowlę, tyśiącami co nie wiemy tych drogich kleynotów Kroleństwa, y Korony Polskiey, przepada między niewiernemi żydami, iák między przepaściami iaskiniami: *Ponens in thesauris abyssos*. Ná to, od tey piekielney żydowskiey przepaści, y Święte Kościoły, Kościelne skarby się nie wybiegają, wzięte złodzieyskim sposobem, w nocy złupione, odarte Ołtarze, z Zákrysty kielichy, wotá, przez żydowskie ręce do Amsterdamu &c, iák w otchłani pokinał: *Ponens in thesauris abyssos*. Ale to tu w talentowych skarbach Boskich, których dobroć szcudra iego kómunikuie, y pozwala ludziom ieszcze żyjącym, niedościgła ludzkim rozumem niepojęta przepaść. Nie doydzież łatwo człowiecze, ani dostąpisz dyłpozycyi Boskich, czemu, temu więcej dacie, temu mniej, temu umyka skarbnicy swoiey, támtemu szcudrze odmyka aż názbýt? niezgadnież illacyi, y racyi, czemu? niedościgtych to, niedostępnych arkanów Boskich przepaść, ktorey ieżeli zechceż czynić indagacyą, inwestygacyą, przepadnież. Czemu Piotrá Apostoła ná inszą funkcyą, á Janá przy boku, y pierśiach swoich chowaiąc, ná inszy urząd ordynował, y náznaczył, gdy się Piotr pytał o Janie: *hic autem quid?* usłyszal respos ołtry: *Quid ad te?* Czemu tego bogatym, panem, fortunatem dostatnim w skarby, á ciebie ubogim, nędznym, potrzebnym charłakiem, mendykantem, ? niedościgtey to tájemnicy Boskiey dzieło. Kościół Święty Kátolicki Rzymski, iest to ukrytym niby w przepaścistej skale skarbem, według deklaracyi samego Chrystusa: *Ex super hanc petrā edificabo Ecclesiam*. W nim Nayświętsze Sákrámentá, y SS. Sákrámentów niedościgte Tájemnice, iák naydroższe zámknięte kleynoty, skarby, których záżywamy ná okup nášzych dłużków grzechowych, przez wiarę: teraz záżywamy tych Nayświętszych depozytów *in anigmate, per speculum in spelūcam*, niepojętych, niedoyrzałych tájemnic, potym day Boże!

facie ad faciem. A te w Niebie złożone, mieysce swoje mające kleynoty y skarby, sprawiedliwym, y nam grzesznym, przez świętą pokutę, przy protekcyi Anny Świętey, usprawiedliwiającym się, Bog nadzieia, będą reprezentowane, y do komunikacyi, partycypacyi pozwolone, byleśmy sobie umieli skarbić łaskę Anny Świętey, ná ktorey nam wiele należy, iáko ná Mátcę wielkiey Mátki Boskiey, á Cory swoiey, w ktorey ręku, y przy boku zostáie klucz do Niebá, y skarbu Niebieskiego. Najswiętszą M A R Y A tym tytułem naypierwey przywitał Święty Efrem: *Ave portarum Caelestis paradisi referamentum, ave nostra consolatrix, qua maiores sedasti, ave clavis Regni Caelestis.* Pod kluczem Świętey Anny, Coreczki Jey M A R Y I, zamknięte wielkie skarby tajemnic Boskich, árkonow Niebieskich zostáią, y ówżem Corká przedziwna Anny w żywocie Panieńskim, iák w skrzyni depozyt naydroższy kóferwuie, według Petroniulzá: *Clausum possidet arca Jovem.* Komu tá wielka podskarbiní, korony wieczney, zá rekwizycyą, instancyą, rekommendacyą Anny Świętey, otworzy drzwi do Niebieskich skarbow, temu wolny przystęp, łatwy ingres. Służnie się zálzczyca Święta Anná tym, że ma przy sobie Coreczkę tak sposobną, że potrafi, y umie zamknięte Niebo, Anny Świętey, y swoim klientom otwierać. Chłubił się ktoś znacznym kluczem, w którym rázem y żelazne zbroie reprezentował: *Et clavum ostendens, haec (ait) arma gero.* Większy dáleko zálzczyt Anny Świętey, w ktorey domu Najswiętsza M A R Y A Corká Jey, znalazła klucz do zamkniętego Niebá. Zá wielkie sobie miał nieszczęście ow, ze miawłzy od wielkiego skarbu klucz, przez nieostrożność zgubił, y utracił, według relacyi Marcyalisa: *Cecidit repente magna de sinu clavis.* Ale nas służących Annie Świętey, y MARYI Corce Jey, ośobliwa potyka fortuná, gdy dla nas MARYA, z przyczyny Anny Świętey, łatwo otworzyć może zamknięte Niebo. MARYI to służy, Świętego Wenancyusza rekognicya: *Referatur astra per illā.* Otwiera pokoie wieczné w Niebie, zámyka burzliwe woiujące piekło: *Clauduntur belli porta,* tym, ktorzy áffekt, serce, chęć, otwieráią ná cześć, honor, uczęszczanie do Anny Świętey. Winszuięc Anno Święta tego łzczęścia, że się w domu twoim, w żywocie twoim, przez dwadzieścia lat niepłodnością zamkniętym znalazły klucze, z Fueslinem, Arigentyńskim, czyli Srebrnickim Káznodzieią, złoto nie słowá ná twoię część, z ust swoich wylewającym: *O felicem Annam! in cuius benedicto utero claves Cali reperta, cui unquam Angelorum*

aut Sanctorum concessum, ut Filio Dei dicere posset: Nepos meus es tu? według relacyi Wielebney Máryi de Jesu, Serafickiego Zakonu Xięci Aggredańskiego Konwentu, Święta Anná przy skonaniu, y dokończeniu żywota swego, ná ramięni się Nayświętszey MARYI, Corki swoiey położyła, pewnie ośtátnim tchnieniem nas przyszlých ná świećie, Braći, y Siostr w Jey Konfraternii zostájących, oddájąc iáko do siebie należących, MARYI Corce swoiey w pilną opiekę. Jákoz y sáma Święta Anná, mile ákceptuie násze do siebie formowane expostulacye, modły, według rekognicyi uczzonego Konradá Celte: *Nullius Anna preces unquam dimisit inanes, sed tulit optatam, candida semper opem.* Do więkzszego promocyi honoru, y czci tey Świętey Patryarchini wzbudzając nas, mowi tenże Celte: *Ergo piam Matrem multo cumulemus honore, nullius vacuas quasint esse preces: Anna tua sobolis, laudes super astra volabunt, te quoque felicem saecula cuncta ferent.* Nikt próżno nie odchodzi od Świętey Anny, kto z prośbą przychodzi do Babuśi Jezusowej, bierze co chce, kto chce, z choynych rąk Świętey Anny, y naywyższe Niebo ze skarbami wielkimi, temu nieieść skryte, áni zbronne, kto nie unika, áni absentuie siebie od usług Świętey Anny. Pewna stáruszka, kázala podobną sobie státuę kształtnie wyrobić, w ktorey nieznacznie chowała klejnotóiki, groszyki; gdy się dzieci coreczki, synowie przykrzyli o iáki, według potrzeby supplement, kázala nogi ścisnąć posługowi zamykającemu w sobie skarby, státua ręką stáruszki nieznacznie wzruszona, proporcjonalne expensy wydawała, rękami wyrzucając pieniądze, głową skazując, żeby brały dzieci. Ścisakamy upadając do nog Świętey Anny, Babuśi Jezusowej, nogi serdecznemi áffektámi, áktámi, iák dzieci Braćia y Siostry, upadłemu Krolestwu ná supplement, y dłużom náłżym ná koniólacyą, otwiera dwa drogie depozytá Niebieskie, JEZUSA, y Nayświętszą MARYA. Święta Anno, ná ręku dwá nieoszacowane sámotrzećia mająca skarby, *pau-peres facti sumus nimis*, prosiemy ciebie, abyś nas náuczyła, informowała, iák sobie mamy skarbić łaskę twoię, żeby tám serce było násze, gdzie twoy bez ceny, bez wagi, bez táxy nieustájącey, bez końcá niewysypany skarb zostáje. A M E N.

K A Z A N I E NA DZIEŃ PORCYUNKULI.

Loquente JESU, - Extollens vocem. Lucae II.

ZA dyspensą samego Jezusá , przy stole Pańskim Porcyunkuli, dziś uczynioną, wolno sobie rozmówić , wolno y mnie mówić, o tym przedziwnym stole, który ná cały świat: *Lautos suppeditat prodiga mensa cibos.* Dyskurs tu służy przy tym stole nie inszy, tylko święty, zbawienny, duchowny, który sam Jezus promowuje : *Loquente Jesu.* Uchoway tu Boże! bezpiecznym, nieobyczajnym, plusnąć słowem, niełtrawnemi karmić słowami, nieforemnemi terminami sztychać, ponieważ Chrystus Pan, bárdzo potrzebne formuły propozycje. Uchoway Boże! przy tym stole szpetne prowadzić allegorye, niepiękne rzucać terminy, nieforemne formować akcenty, gdzie *speciosus formá pra filijs hominū;* z ukontentowaniem was , y nas wszystkich chwalebnie gości. Dziś przy Sakramentalnym stole, w Domach Boskich, w Kościołach Synów Świętego Franciszka, pokutujących Magdalen, Pelagiy, Egypskich Máryi, Kortońskich Małgorzat, bogoboynych penitentow, rozmowa, konferencya, sprawa z Bogiem, dziś serdeczna y ułna justyfikacya, rekuncyliacya , kapitulacya , tak z kapitalnych excessow, grzesznych ludzi, iák y z powszechnych defektow, y rázem łatysfakcyja, *consequenter remissya,* y od kary, y od winy, według sposobności káżdego penitentá, do stołu Pańskiego przystępującego zwołana, głosem Chrystusá Paná promulgowana *Plenaria indulgentia.* Uproszona od Świętego Franciszka w domku Porcyunkuli, intytułowanym imieniem Nayświętszey MARYI Anielskiej , á słowami samego Wcielonego Słowa ogłoszona , ratyfikowana , approbowana: *Loquente Jesu.* Ućiszcie się, dziś przez szepty konfesyonalne; Sakramentalne *peccata clamantia* , ktoreście się bardzo dály słyszeć przedtym , y inne kryminały , niech ná potym o was głucho będzie , niedaycie się więcej słyszeć , áni dychnąć o tym, co przedtym złego było. Od dzisieyszego dnia Anielskiej M A R Y I poświęconego, życie dzisieyszy penitencji po Anielsku. Cicho, *Latrans conscientia.* Odpust Porcyunkuli pozwolony słowami Jezusowemi , szczekającemu sumnieniu gębę zamyka. Wtym słowie mówię, mówiacemu dziś do liczneho Audytora ná chwałę: *Loquenti Jesu.*

DLa rozrywki, y rekreacyi, żebyście waszemi tytułami przyozdobione Państwo, nie melancholizowali, tettrycznemi nie zoltawali, nie siedzieli smutnemi, proszę tym czasem, myślistwem się zabawić, gdy na stoł Pański Porcyunkuli zaczynam polować, y na szczekających płow wołać waruy. Nie o owych to tu Molossach mowa, ktorzy od złodziei, złego człowieka, inwazorá, pilnią domowych drzwi, y obcemu niedopuszczają przytąpić, z tych o iednym czyni relacyą Poetá:

Hesiodus. *Fervigil áte fores sedet ille, domumq̃ tuctur.* Ani o tãmtym, ktorzy áni mruknał, áni postrzążył przechodzącego człowieka, dopieroż się nierzucił ná człowieka: *Forte canis quidã nullis latratibus horrens.* Ani o tãmtych myślę kondlach wspominać, ktorych do myślistwa záżywają myśliwi praktycy, ktorzy przenikającym węchem, mrukliwe niedzwiedzie, straszne dziki, łapczywe wilki, lekliwe zájące, sztuczne liszki tropią, y zwietrzają, według Empedoklesa: *Naribus indagant vestigia certa ferarum.* Nie o owych chcę, y zámyślam mówić, łaszających się domowych, czyli pokoiowych szafirkach, ktorych u Stáciiusá damy, iákc Dyany, głaszczą, pieścżą, delikatnie karmią, konserwują, y koronują: *Ipsa coronat meritos Diana canes.* Miałam z daleka tãmtych muckow, ktorzy Paná pilnując wiernie, nieodstępują, gdzie się tylko obroci, zá Panem chodzą: *Gressumq̃ canes imitantur herile.* Dam pokoy y tãmtym kurtom, ktorzy podniozły trąby, ku Niebu strážnie wyją, y w obłoki szczekają: *Ora canes umbręq̃ petunt, & nubila latrant.* Ná owych to tu grandysow zámach, ná owe kasające paszczeki, ktorych Jan S. Ewangelista, (*Apocali: 22.*) z rezydencyi serdecznych, z domow sumiennych wygánia, żeby głośno: *Extollens vocem,* więcej nie szczekały, milczały, ućichły: *Foris canes & venefici, & impudici, & homicida, idolis fervientes &c.* A tym szczekającym, y odzywającym się w ludzkich fercách kondlom, Káplani *virtute clavi-um Petri,* paszczeki zámykają.

Judith: 11. Spodziewająca się záproszanego gościa, záproszonemu gościowi deklaruie, że w domu iey, y pies nie zászczeknie ná gościa: *Et non latrabit vel unus canis contra te.* Szczęśliwy był dom Świętey Pani, bogobocny Judythy, w ktorym nikt się nie znaydował przeciwny, ktorzyby ze zgubą, utratą, szkodą bliźniego, miał, zámyślał podszczuwać ieden ná drugiego; w pokojach cnotliwey Matrony, y pieski spokojne, záderowitego słowa nierusz, psiego terminu, á zásię, nie usłyszysz we dworze zacney Pani, nie dał się y taki słyszeć szczeniuch, ktorzyby miał z nieukontentowaniem mruczeć, álbo

mil-

milczkiem zdradliwie kąsać, lubo y pies potrzebny ostrożny, dla przestrogi od szkodliwego złodzieja, osobliwie taki, który: *Fureſq; procul latratibus arcet*. Piesek aſyſtował w podroży zoſtającemu Tobiaſzowi, dla prekaucyi: *Canis ſecurus eſt e-Tobia* 6to: um. Świętego Gierlandá Biskupá, nietylko zá żywotá káżdego czáſu pilnował, nieodſtępował, ále y po ſmierci, przy cudotwornym grobie zoſtający, nie dał ſię odptóſzyć, ſmutną po ſobie pokazując, nád Panem ſwoim kompaſſyą, uſmiercionym, y po ſmierci Paná ſwego wierny ſługá. Langiuſz p-ſze, że Kołoſoniuſzowie wydać nieprzyaicielowi woynę, żeby ludzi nie wiele ná woynie ginęło, brytanow w pierwszym ſzeregu puſzczali, ktorzy nieprzyaicielskie ſzyki rwali, y łamali, broniąc Oyczyſtych granic. Do tego czáſu plac wojenny pod Wrocławiem Śląskim, názwany pſim polem, że pſy zgromadzone w kilkanaſcie tyſięcy, żołnierzom odpor dávali. Pies widząc Paná ſwego Licyuſzá zabitego, kondolencyą mając nád Panem, niechce zreć, od dobrowolnego głodu zdycha. Appius y Celius, zdekretu Neroſowego, gdy byli do więzien a dekretowani, przy turmowey kracie, żałując nieſzczęſcia Panow ſwoich, pies żáłoſnym tonem wył, prowiantował ch'ebę, mieſem. ſerem, rzucając przez żelazną kratę do więzienia. W Pałacu Judythy ućiſzyło ſię myſliſtwo, z aſſekuracyą przycho- dzącego goſcia: *Non latrabit vel unus canis contra te*, iákby tráby pozáwiewował pieſkom, áni dychną. Pokoy, czyli rezy- dencya, á bardziej Oratorium bogoboyney Judyty, ieſt to o- czywiſtą figurą Koſć ołká Porcyunkuli; do ſwego Oratorium ná modlitwę weſzła Judytá: *Ingreſſa eſt Oratorium ſuum*, z u. Judith 9. pewnieniem wchodzącyh káżdego z oſobna: *Et non latrabit vel unus canis contra te*. Chryſtus Pan, y Świętſza Judyth Nayſw: MARYA Anielska, w liczney aſyſtencyi Chorow Anielskich, zá uproſzeniem, y wyſokich myſli modlitwą ſprowadzeni, z tą wieczną, y nigdy nieodmienną deklaracyą Franciſzkowi, y wſzytkim do Franciſzkowych Koſć ołow uczyćczającym, dá- ną, że tu przychodzący káżdy, odbiera uſpokojenie, łzczeka- iącego ſumnienia: *Non latrabit vel unus canis contra te*. Gro- żą godni Paſterze, Káptani w konfeſſyonałach, dáiąc zupełne- go grzechow wſzytkich odpuſtu, y od kary, y od winy ábſo- lucyą, zgryźliwym pieſkom grzechowym penitentom, nie- płonną czyniąc nádzieję: *Non latrabit vel unus canis contra te*. We dworze Celiuſa Sydoniuſa, znaydował ſię taki kunſztow, y ſztuk Magiſter, ktorzy przeformował wrzaskliwego pieſká, w cichego baranká: *De cane fecit ovem*. Coś podobnego dziś

się w Kościele Świętego Franciszka praktykuie, do dziśiey-
szego dnia drugiego Augusta, nie dało pokoiu iſzczekające su-
mnienie, a Káplani po konfeſſyonałach, ſłowami Jeſufowemi:
Quorum remiseritis peccata, remittuntur eis, zámawiaią pſie
głoſy, y w ſpokoynych barankow, penitentow ſzczerze ſię u-
ſprawiedliwiaiących, przemieniaią, dodaiąc przy abſolucyi:
Vade in pace. O podobne uwolnienie duſzy właſney, z opieki
piekielnego kurty, proſił Bogá Syoński Potentat: *Erue animā
meam de manu canis unicum meum*. A gdy go z piekielney kniei
wypadſzy Moloffowie opadli, po zábitym ſamcu Uryaſzu, y
uſzczwaney ſarnie Uryaſzowey, krzyknął żałoſnym głoſem,
miłóſierdzia Boſkiego wzywając: *Circumdederunt me canes
multi*. Za ten ſurowy ſpecyał, y nie dla ſiebie nágotowany fry-
kas, *cum adulteris portionem* ſkoſztowawſzy, ſtruł ſmiertelnym
iadem duſzę, którą w ſzczerey pokucie obławſzy ſię ſerdeczne-
mi łzami, ſwiętſzą porcyą figuruiącą Odpuſt Porcyunkuli zu-
pełny, doſkonale czywił: *Portio mea Domine in terra viventi-
um*. I głoſy ſzczekaiących piekielnych pſow nápozćiwoſć ża-
łoſnym głoſem: *Et gemitus meus à te non eſt abſconditus* zágłu-
ſzył, y zámowił owemi ſłowami: *Muta fiant labia dolosa*. Tym
ſię ciesząc, że Bog łaskawy, y miłóſierny, ſkrulzonemu peni-
tentowi Pańskiemu ná ſercu dał weſole ſerce: *Dediſti laetitiam
in corde meo, à fructu frumenti vini*, zążywſzy przy pokucie S.
czyli po odprawionych kondycyach pokutuiącego, figur Sá-
krámentalnych chlebá y winá.

Pſal: 30.

Daniek 6. Co ſalwowało w lwim lochu Dánielá od gło-
dnych beſtyi, że Dánielowi dały pokoy, ani ryknęły ná ſługę
Boſkiego, ſam iáko probant tego, czyni relacyą: *Deus meus
miſit Angelum ſuum, & conſcluſit ora leonum, & non nocuerunt
mihi, quia coram eo iuſtitia inventa eſt in me*. Podchlebna to bar-
dziey ręká Mániliuſzá nápiſatá, przyznáiącego życzliwemu
przyaćielowi, że iák drugi Sámłon rozdzierał lwia pałczec-
kę, ták ten zámykał rozdartą trąbę: *Ille manu vaſtoſ poterit
frenare leones*. Ani mi ſię chce temu bardzo wierzyć, żeby kto
mocnemu lwu odebrał korzyſć, iák komuſ przypiſuie *Bóccy-
us: Abſtulit ſavo ſpolium leoni*, będąc tego pewnym, że ná że-
lazne oręże, ſtalowe ármatury, y nayzbroynieyſze pierſi biie
przećiwne ſobie: *Obvia magnánimus tendit in aſtra leo*. Ilegdy
zawłze w nieugłaskanym gniewie, zápalczywym, y niedolę-
pnym zoſtáie, według relacyi Seneki: *Ira q̃ totus fervet, &
morſus parat*. W wielkim niebeſpieczeńſtwie zoſtając oſaczo-
ny, ryczącemi lwami Syoński Potentat, z tego nielzczeſćią
nie-

nieinaczey zámyślał wynieść, tylko wołaiąc o pomoc do Boga: *Salva me ex ore leonis*. Święty Piotr piekielnego lwá kázał się strzec ryku, krzyku, który krążąc szuka z nas zera, któremu w mocney wierze, trzebá dáwać rezystencyą. Ná Dánielá zaś ryczących lwow, Anioł zámyka paszczeki, żeby ućichli, nie ryczeli, nie wrzeszczeli. W domu Porcyunkuli, w Domu Nayświétszey MARYI Anielskíey, ktorey tytułem naypryncypal-niey się zászczycá, nászá Obserwantow Wielkopolskich Pro-wincya, żaden z okrutnych bestyi, ani pies, ani piekielny lew niech nie szczeka, niech nie ryczy, turbując, strasząc pożar-ćiem, łądzących siebie, przez dobrowolne konfessaty, Sákra-mentalną spowiedzią, rozsądkiem *per sacrum tribunal*, Danie-low, (Daniel z hebrayskiego *Judicium Dei*) rázem y justyliku-jących, usprawiedliwionych przed Bogiem, ponieważ według Świętego Augustyná: *Qui se ipsum iudicat, cum Deo agit*. Już álbowiem, nie jeden Anioł, ale wielka ássystencya Duchow Niebieskich, zgromadzonych w dom Anielski MARYI, ryczą-cym, y szczekającym, nie dającym pokoiu sumnieniu, zámyka, wiąże głosy: *Conclusit ora*. Dżis się szczęśliwa stáła zbáwienna kōplanacya, y pojednania grzesznego człowieká z Bogiem kon-kluzya, dżis serdeczne ákty, skrucy, żal, wzdychánia, uspo-koily zátwrożone sumnienie, penitentow głosy żałosne, w we-sołe zámieniły hilarye, Chleb Anielski Ciałá Jezusowego w Nayśw: Sákramencie, zátkał szczekającemu sumnieniu gębę, Krwi Nayśw: Jezusowey głos, *Sanguis clamans: Loquente Je-su*, grzechowe chuczki, záchukał *peccata clamantia*, zágłu-szył. Dż sieyszy dzień drugi Augustá, excypuię, y wymuię z doi owych kánikularnych, w ktore ludziom zaráżonym grze-chową kánikułá, *latrans conscientia*, nie dáie pokoiu, bo dżi-ś eyszego dnia, złe odzywaiące się, *extollens vocē*, z grzesznych ludzi, słowami Káptańskíemi, z deklaracyi Wćielonego Sło-wá, mocą słowá Jezusowego: *Loquente Jesu*, wyklęte. Przed-tym Bog pobłogosławił siódmy dzień, przy uniwersalney, y powszechney kreacyi człowieká, y wszelkich rzeczy dla czło-wieká: *Benedixit diei septimo*, dżis drugiego dnia Sierpnia, re-nowuiąc stárego w nowego człowieká: *Exspolians veterem ho-minem cum actibus*. W domu ubogim Świętego Francíszká, dá-ie zgromadzonym ludziom, zá interpozycyą Serafickiego Oy-cá, y Patryarchy, osobliwą benedykcyą, którą ná potym od-żegnayćie się od owego piekielnego Molossá, który *latrare po-tesť, mordere non potesť*. Zeby was ten wćiekły pies, z okazyi waszey, śmiertelnie nie ugryzł, záwczasu szczekającego od

siebie odżegnać, y odegnąć słowami Jezusowemi: *Vade post me satana, non tentabis.* Zeby z szkodą, y zgubą wieczną duszy nie ukąsił, nie narażaycie się, ani nacieraycie na przyskakującego, izczekającego, mruczącego, we dnie y w nocy, káždego czasu trzebá się strzedz, y temu domowemu psu nie trzebá dowierzać, ktorego Chrystus kazał się wystrzegać Apostołom, á w Apostołach nam wszystkim prawowiernym: *Vigilate, & orate, ne intretis in tentationem.* Od ktorego y sam Chrystus był kuszony, ále bez szkody, ktory moze kuścić, ále nie kąsać. Precz szatanie, piekielny brytanie od dzisieyszego dnia, Bog nádziera, że przy stole, y po stole Porcyunkuli: *Nihil in me fuisse reperiens.* Dzisieyszy dzień bogomyślni áscetowie, nazywają dniem Chrztu Świętego, w ktory usprawiedliwiający się ludzie przez Sákramentálną ípowiedź, y godne przyięcie Najswiętszego Sákramentu, Ciała y Krwie Jezusowey, iak dzieci po Chrzcie zostają wolnemi, y od kary, y od winy. Zwyczajnie przy świętym Chrzcie z osoby dzieci, gdy Xiądz pyta dziecięcia, odrzekasz się ducha złego, chrześni ássystenci odpowiadają, odrzekam. Dżis usprawiedliwieni penitencji: *Quasi infantes modo geniti,* odrzekaycież się, y strzeżcie się ducha złego, plá piekielnego, y wszystkich ípraw iego, y wszelkiew pychy iego, grzechu káždego, osobliwie śmiertelnego, á będziecie wolnemi od Molosá szczekającego, zá Boską pomocą na wieki. A M E N.

K A Z A N I E NA SWIĘTY DOMINIK.

Amen dico vobis. Matth: 5.

NAypierwszy początek wszystkich rzeczy, *primum principians,* á oraz ostatni koniec, od ktorego, y do ktorego stworzeni iesteśmy: *Ego sum Alpha & Omega, Principium, & finis.* Bog uczłowieczony, Prawda przedwieczna záprawdę. Amen, koniec, konsumacyą, konkluzyą intymuie, materyalnemu Niebu, y skážytelney ziemi, wtedy, kiedy się praw iego obserwancya we wszystkim zisći, praktykuie, y Zakonu nitor, kándor do swoiey przyidzie konkluzyi: *Amen dico, donec transeat Calum, & terra, non prateribit à lege donec omnia fiant.* A tákież to niezczęśliwe społki abdykantá od światá, y lámego światá, poki świat, poty Zakonu, po-
ki

ki Zakonu, poty świata: *Donec transeat*. Gorsze to społki, niż kaczorá z kurem, złożyli się ná war piwá, kaczor pływa bezpiecznie, á kur zdáleka, złe społki. Náwarzył piwá *mundus non cognovit, mundus odit, mundus in maligno*, złe robi, y broi exorbitancye, *ex orbita* praw Boskich wyskáknie choć stáry. Zakony Nowego Testámentu, zá rádu sámego idące Chrystusá, nowemi się dobrowolnie, dla miłości Jego innodowały słubami: Bog deklarował dylektom swoim, dni skróćć, umniejszyć, czáśu uiąć, ná zygarku utrapienia Antychrystowego: *Ab breviabuntur dies propter electos*. Ze prętłza będzie prześladowania konkluzya, widzenie, zápisanie komparycyi, y fruicyi Boga; tak Bog tenże miłościwy, który konkluzyą czyni ziemi, światu: *Amen dico*. Czyni *propter Electos, prolongat mundi dies bonos*. Widzi to każdy w trzech grotách, wielkim zámachem náteżonych, jeden ná pylznych, drugi ná chćiwych, y łakomych, trzeci ná nieużytych, zostających w dysgracyowanym świecie, nágotowanych; kto jesteś z tych gatunku, winowaycow boy się, w tey ciężkiey exekucyi nástępującej. Mátká Jezusowa do nog, áby tá planta árchitektoniczá świata, nie poszła w ruinę, y dezolacyą, *ad plantas* Chrystusá upada, broniąc ciężkiego upadku ziemi, bierze ná porękę; stáwia dwa puklerze, niby *Atlantē & Alcídam*, Świętego Dominiká, y Francíszká, czyniących inwektywy ná światowe ziemskie excessa, zá niemi ręczy MARYA, że oni náprawią zepsowany świat, w którym nic dobrego widzisz. Niedziwuyćieź się prostaczkowie, co to tego Mnichostwá, y ná co? odpowiadá wam Naywyższa Głowá Kościoła S. Honoryusz III. z cudownego widzenia, y głosu słyszanego: *Scias Dominicū & Franciscum fulcire Ecclesiam Lateranensem continuū*. Przed Honoryuszem, ten honor uczynił Chrystus Świętemu Dominikowi, y Francíszkowi; kiedy Świętego Dominiká y Francíszká, ustáwicznymi, nieustájącymi Kościoła swego obrał, náznaczył, udygniłkowal reparatorami, filarami, kolossami. Imieniu, czynom, cudom, sławie, honorowi filadelficznemu Świętego Dominiká y Francíszká, żadne wieki záwiśtne, nie doczekaią końca, y Amen. Początek y koniec Kazánia tego, y káždego, temu ná chwałę konsekruię, który jest záwíże chwalebny ná wieki bez końca.

ZE wszystkie rzeczy wezmą swoy koniec, nád nōwiny nayświeźsze, y naypierwsze, ośtátne nápominaią *novissima*, á naybardziej *ultima linea rerum mors*. Życia dobrego, w nitorze sumnienia czystego, á zátym kándydatow Niebá, linia ży-

cia wiedźiana biała, punkt swoy ostateczny prezentować będzie. Życia złego, iak węglem, czyli głównią gorszą, czarnieyszą, smolnieyszą niż lucyfer, nieomylny termin finalny oszpeci: *Qualis vita, finis illa*, chybaby z kim, iak niegdyś z Letrem S. Dyzmą. dobroć Boska dyspensowała. Życia naszego salt, w obrotnym życiu cyrkulacya, taniec, weźmie koniec, iak on spartański, na którym płocha młodź spartańska, z partytury śpiewała altem, *erimus*, średni tenorem intonowali *sumus*, a starcy rekwialnym basem nočili *fumus*; razem te głosy w kompucie wydawali z przydanemi akcentami, *á, á, a, áve, ades, abi*. I gdybyśmy się nakoniec ostateczny oglądali, iakieśmy powinni, lepiżychbyśmy premissow upatrowali, gdybyśmy się *à fine* miarkowali, chwalebnieyszebyśmy *media*, izrodkow, do dobrego końca żązywali, sposobiliśmy się do śpiewania owego pienia: *Sine fine dicentes Sanctus*, gdybyśmy się pilno zapatrowali z nateżoną reflexyą, na portret ostatecznego terminu: *Mortis imago iuvat*, łatwieybyśmy przyszli, y oglądali szczęśliwy termin życia naszego. Za naypryncypalnieyszą sobie miał fortunę, za pierwsze sobie poczytał szczęście ow, który czytając dzieie ś. p. dziadow, pradziadow, antenatów, z tą się ostentacyą, przed kolligacyą popisał: *Et pro divitijs tumulos ostendit avorum*. Milsze były śmiertelne prochy, niżeli drogie perły, patrzący Kleopatrze na kámién grobowy, w ktorego końcu, ádrełowane litery pokazywały charaktery: *Finis universae carnis*. Od tey medytacyi, y melancholiczney uwagi, chcąc odwieść Martialis, odradzał: *Nec tibi regali placeas Cleopatra sepulchro*. Przez to nie umrzemy, że na śmierć inszych patrzymy, y owszem do lepszego żywota sposobi, reprezentacya, lustracya áktow pogrzebowych, według Świętego Aratorá: *Ad vitam monumenta patent, cineresq; priorum, natalem post busta novant*. Świętsze się, y cnotliwe rodzą, y roją myśli, gdy przyidzie śmiertelna reflexya do myśli. Za osobliwy sobie miał honor Silius, gdy wesóły humor iego, kto śmiertelną żałobą adumbrował: *Tumuli decoratur honore*. Proporcjonalny koniec życia, do dobrych, y chwalebnych obyczaiow, deklarował Propercyusz tántemu, ktoremu deklárował: *Illae sepultura fata beata tua*. Jákoż łzczęśliwy tego koniec życia, zaczyna bez końca życie, kto nie sobie, ále dla kommunalnego dobrá żyje, według enukleacyi Ennodyusza: *In commune bonum, non sentit damna sepulchri*. Żyjących dobrze, cnotliwie, chwalebnie, imaginuemy sobie ostateczny termin życia z Persyuszem, pod podobieństwem szczęścia, pod podobieństwem

wesołych kwiatow: *Jam nunc è tumulo, fortunataq; favilla nascentur viola*, pod podobieństwem życia, według Wenancyusza: *Vivet post funera factis*. Inni z greckim Poetą, w komparacyi okrągłego świata: *Sufficit huic tumulus, cui non sufficit orbis*. Ná ostatek Lukan dokłada, zważywszy nieodmiennych chęci ku sobie przyacioł, że nitow braterskiej ligi, ani motyka, ani rydel nie rozerwie, przyznając: *Vestros non rumpit, funus amores*. Walszey to Świętey, nie rozerwaney, filadelficznej lidze służy, wielcy Patryarchowie, Dominiku, y Franciszku, którąście między sobą cudami stwierdzili, bo według wielu pewnych tradycyi, obidwaście po śmierci przy sobie stojący, nie raz widziani byli. Tę chwalebną społeczność, y filadelfią, dwa razy w Synach swoich reprezentować, w dzień Świętego Dominiká czwartego dnia Sierpnia, y w dzień Świętego Franciszka, czwartego dnia Pazdzierniká, z honorem S. Kościoła Chrześcijańskiego Rzymskiego, y powagą Zakonu swego. A lubo *adversarij fraternæ charitatis*, różnemi sposobami, attentuią porożnić, lub przez siebie samych, lub przez instrumenta *diabolica*, te święte dwie partye, iednak tego nigdy nie dokażą, poki wieki będą wiekami, poty będą ná ziemi, y w Niebie, Synowie Franciszka Świętego, trzymali filadelfią z Dominikanami, co y probuję.

Isaia 2. Ná pociechę tym, którzyby długo, gdyby można bez końca ná wieki żyli, y pieniądze ząwsze w skarbach liczyli, wrzucam dyskurs o wiecznych skarbach: *Et non est finis thesaurorum*. Dobra nądzieia walszá, dobrą wam czynię otuchę, chćiwie zbierający skarby, kleynoty, zbiory, bo się możecie cieszyć, ná wieki wiekow z niemi w Niebie, tylko ie posyłające do Niebá ná ozdobę, ná reparacye, potrzeby &c. Pytaćie się? coż to zá Niebo, ktore potrzebuie reparacyi, y apparen-cyi, ozdoby? odpowiada S. Grzegorz: *Regnum Calorum presentis temporis Ecclesia dicitur*, te wam nigdy skarby wydane, spendowane, w Niebie nie zginą, ktore *manus pauperum reportant, ad Regna Calorum*. Tām rdzâ złotá nie psuie, ziemia nie niszczy, nie pleśnieią, ani rdzewieią, słowem mówiąc Pro-rockim, nigdy nie giną, ząwsze wiekuią: *Non est finis thesaurorum*. W ziemi zakopane, albo w lochach zachowane, często w ziemię przepadaia, przypadkowym ogniem w popioł się obracaia, nagłą wodą zabrane, iák kámień w wodę wrzucił, niepowetowaną szkodą zgubę ponoszą, á w Niebie ząwsze ná wieki maią konserwacyą: *Non est finis thesaurorum*. Jeżeli z láski swoiey pozwolicie Państwo, z dalszą przechodzić się re-

flexyą, więc za konseńsem waszym, wynoszę z tych skarbów końca niemających, y wnoszę dalszą uwagę: zwyczajnie w okrągłych pieniądzech, talerach, dukatach, czerwonych złotych, niemasz początku y końca, iak w cyrkularney sferze; więc nie trzeba mieć za złe, że mający dostatnie skarby, chćiwi, łakomi, w skrzętnym zbieraniu, y braniu importancyi do skarbu, końca y miary nie mają: *Cum possideant plurima, plura petunt*. Jak dawniejszych czasów zbierającemu nad miarę do Koronnego skarbu, *Thesaurario Regni* przypisano: *Et Regni ejus non erit finis*. Chćieliby podobney imprezy pretendenci, zawsze panami być, dostatniemi być, bogatemi być, w skarbach, intratach, w złoćie opływać bez końca, nie reflektując się ná to, ani oglądając, co doyrzał we wszystkich cyrcumstancjach, do tey okoliczności należących, Koronny Prorok, że wszystkie rzeczy nie długo się dadzą widzieć, wezmą swoy, y skarby, y dostatki, importancye, intraty, dochody koniec: *Omnis consummationis vidi finem*. Fortunne koło, ieżeli nie ostatni termin śmierci, ieżeli nie grobowy kamień rozbite, to niespodziany przypadek może skrzyć, á z stłuczonego fortuny koła, nie ieden fragment y łtuká, widoczny pokaże koniec. Ubogiey zaś Professyi Patryarchow, Świętego Dominiká, y S. Franciszká, Zakonne sercá, ktore filadelficzna *ab utring* miłość, honor, godność, cudá społy, y skliły, związały, y zniutowały, za naydostatnieysze stąnęły skarby: *Ubi thesaurus ibi cor*. Ktorem wszelkiemi sposobami, szukający konkluzyi, nieznaydziesz końca: *Non est finis thesaurorum*. Tym świętym nitom, tym filadelficznym sercom, proporcjonalne trudno wypisać *elogia*, niełatwo wymówić serdecznym głosem pochwały, według decyzyi gruntowney Klaudyana: *Nec corda decorem, nec laudem, vox una capit*. Jaśniera płomieniami Boskiej miłości, zápaloni ku sobie ci dway Serafinowie ogniści, ieden w iasnoperłowym splendorze, drugi w ogniistym incyneraćie, iasno reprezentują *ad invicem* serdeczny *ardor*, y tę pewną, nieodmienną certyfikacyą, że filadelficznego, serdecznego ognia, żadne przeciwne, záwiśne umbry nie przyćmią, wichrowate impety, y imprezy nie zgaszają, záwsze tu, według Sylwuszá decyzyi, serdeczna gore miłość bez końca: *Occulto sub corde renascitur ardor*. Obadwá ci Święci Patryarchowie, Dominik, y Franciszek, mają do siebie *capacitatem ignis amoris Dei, & proximi*, iako śliczne dwa wspaniałe drzewá, *perpetuó frondescent honore*. Widząc z daleká w iasnym nitorze, y kandorze, dzisieyszą processyą, Synów Świętego Dominiká, y Francis-

ciśzká, zobopolnym szeregim uszykowaną, z radości wesoło zawałał Paulinus Nolanus: *Pietate humiles, & mundo corde capaces, ecce tot egregijs, unum cor esse catervis*. Ják spoiony mocno złoty łańcuch trudno rozerwać, tak bardziey dáleko niełatwiey, serdeczną filadelfią związane partye rozwiązać. A nie tylko ci dway wielcy Patryarchowie, Dominik y Franciszek wielką do siebie *stante vitá*, státeczną mieli filadelficzná chęć, y przeniošszy się z tego światá opłakanego, též lámę swoim Synom, náśladowcom zostáwili, ále y ich herbowne Zakonne insignia, proporcjonalná máją do siebie korrelacyá, y naležytość. Piesek Świętego Dominiká z zápaloná pochodnią, ktoremu Maniliuszá służy inskrypcya: *Et rapit igne suo (corda) gemitatq; incendia solis*. Świętego Franciszká Baranek, *lucerna eius est Agnus*, obadwá te Kleynoty, wiecznemi splendorami, *lucce aterná* świecá, jaśnieią w Niebie. Kościół Święty prawowierny Rzymski, náukami, cnotámi, chwalebnyimi ákcyami, Męczeńskimi purpurami, Doktorskimi laurami, doskonałego życia kandorem, nitorem, ná ziemi illuminuá.

Baruch: 3. Upewnia Prorok, że pewne rzeczy nábyte ználezione, záwŹe máją trwać ná wieki: *Non est finis acquisitionis*. Nie mówię o przemiájących sprawach, y intereŹsach, áni wspominam o docžesnych dobrách, choćiáż dziedžicznych, áni námiéniam, o honorách, godnošćiach, preeminencyách nábytych cnotá, pracá, záslugami, áplikacyá do wŹelkiego dobrego, ktorym pochlebne ápprekácy, žyczliwošć, chęć, przyznáją, y žyczá niešmiertelnošć, bo te unikáją, iáko odmiennošćiom podległe, y umykáją zšmiertelnemi ludžmi, w oczách ludžkich, nie dádzá się siebie nápatrzyć zabawnym ukontentowaniem, nie dŹugo między ludžmi bawiác. Nie wspomnam y owych, dobrá pamiećiá utwierdzonych, z tey y támtéy strony kontraktow, bo y te przeciwné kontrádykcy, *successu temporis*, zá małą, lada okazyá, rozrywáją, ruynuá, wyrzucają sobie skombinowane niedáwno partye, partykularne do siebie uwažaiác pretenŹye, że z moiey áplikacyi, promo-cyi, to *opus* nieodmiennych chęć, nierozzerwaney ligi, zobopolney usługi wystáwione, iák Metellowi przyáciel wymowił, iż zá iego umowá w docžesnym žyćiu *socia vita* słužyłá mu, *duŹtá proportionem* Źtanu, imieniem Kretá: *Acquisita meo servit, tibi Creta Metello*. Umowne, y nábyte rožnymi sposobami, rožnić się mogą chęć, między odmiennymi Źtanami, mogą służyć do roku iednego, drugiego, poki emulacye przeciwné nie przystápią. Filadelficzny zwázek w wojuácyim, y

tryumfującym Kościele, między Dominikiem y Franciszkiem terminalney nie ma, ani mieć będzie mety. Co o Zakonie S. Dominiká życzliwe zápiśało pioro: *Dum fluet unda maris, currentq; per athera Phabus, vivet Dominici candidus Ordo mihi.* to o filadelficzney Káznodzieyskiego instytutu, y Serafickiego Zakonu ma się rozumieć społeczność, ktorey zázdrosne, záwiśne latá, nie doczekaią końca, y A M E N.

K A Z A N I E NA S. WAWRZYNIEC.

Honorificabit eum Pater meus. Joan: 12.

POwiem prawdę, przedwieczna Prawdo, że się twoiá nád Świętym Wawrzyńcem żyściłá prawdá, *indicendo*. Uczcił Oyciec twoy Niebieski Ministrá Maiełtatu swóiego y twoiego, uczcił sługę iák złoto wyborne, ogniem wypolerowane, á w ogniu bez skázy stałego, iák stalowego znalazł: *igne examinavit, & non est inventa iniquitas*. Uczcił koroná *pro meritis*, uczcił Laurentego laurem niezwiédlým skronie, uczcił Oyciec S. Chryśtułow Wikaryi, Námiestnik: *Honorabile Ecclesie caput*, dołtoynościá kluczy, podskarbstwem prowentu Kościelnego, zá Xięłtwo sprzedáne po Rodzicách Świętego Wawrzyńcá, ktore on wręku ubogich, bá przez ręce ubogich, do skarbow Niebieskich transportował: *Manus pauperum deportaverunt*. Uczcił Kościół Chryśtułow, iák Oblubieńcá zá usługi Oblubieńcowi czynione, tryumfalnym purpurowym światłem. Uczciło Hiszpańskie Miao, Rodaka swego názwane Lawigneńska z drzewá Laiż wieże, ktore ma, maiącego tę cnotę, że *ardendo gemit*. Uczciły Nacye Bazylikami, Ołtarzami, Kápticami, Obrazami. Lud nášz Polski ućieszny w manierze, inwencyi swoiey nie náganney, gdy inśi S. Lewicie tryumfalne ognie, faierwerki, pochodnie, lampy zápalaia, náśi Polacy (luboć nie zágládam do cudzych kominów, ani kuchni) taia denegacyá ognia, że w wigiliá ná honor Świętego Wawrzyńcá, z pretenśyá, áby bronił od ognia domów, wśi, y iskierki nie wzbudzaia ognia, ták właśnie, iák w Sobotę Wielkanocną, w Grobie Pańskim lampy wygaszaia. Nietáxu tę inwencyi sposobu, ani ganię, lubo nie ápprobowany zwyczaj, iest iednák wolnym áktem, ktory się w probowaniu nástepiający propozycyi iásno wyda. Ze to honor Bogu od światá w Wawrzyńcu.

Czilius Ro
din; lib. 16.

wrzyńcu, kto nie káżdemu wiadome, ále wielom, á niewido-
me gaśi ognie ; inlze wiadome , á niewidome zápala. Boże ;
ktoryś ogniem trawiącym, *Deus ignis consumens*, y zápalaią-
cym, day się tey sztuki łatwo náuczyć, ná cześć, y honor twoy!
Incentorow złego , incendiaryuszow między dwiema stro-
nami, iák między ścianami, wzniecających pożary, rołtyr-
kow, niechęci, zwadek, záboiow, u nas w Polfcze názywaią
extinctores candelae, bo galzą iásniejącą, gorącą miłość między
przyaściołami, y takich herłztow prawo penuie *irremissibiliter*.
Bo iák ten, ktory gaśi świece między śiedzącemi, iest okazyą
złych konsekwencyi , ták támten, ktory podnieca, podżega,
zápala, wřczynna emulacye, autorem wřzytkiego złego, y kon-
fuzyi. W inřzy spofeb záś u Paná Bogá nášzego, *extinctores cá-
delae*, galzający ognie, honor sobie wielki od P. Bogá wřługuią. Ma
honor *Curcius* Rzymski, że wybuchaiące sobą sámym zágaśił
ogień, ma sławę *Eneas*, że sobą tłomił płomienie, áby z Tro-
iańskiego pożaru wynioř Oycá. Dał honor Bogu Jozef nie-
winny , że niewiadomą w gabinetach Krolá ponętę y pożar ,
zgaśił subtrakcyą ognia, ućieczką, áż honor od Krolá , potym
Vice Regem uřwiata; inni w ogień lecąc, náćieraiąc ná ogień ;
galzą ogień, ten od ognia ućiekaiąc tłomił ogniřte zápały. Zá-
iął się ogień w řározakonnych řadach, nád zwyczay pality się
řniegi, řiwořnieżne zápality się brody, gaśi uniknieniem umie-
iająca od ognia zacna Pani, áż dotąd honor Bogu, y Zuzannie
řłynie. Dáwidá między inřzemi ruinami y to aggrawuie, że z
iedney iskry złego weyrzenia, zápality się oczy, dalszy pożar
nářtepuie, gdy pierwfzey nie zágaśił iskerki, Uryařá niewin-
nie, ná pierwfzy upał ogniřtego Marřá, *ex aduerso belli*, każe
řtáwiać, ktory w momenćie řpłonał. Gdyby u nas w Polfcze
po řtánisławowsku, zrazu *primas scintillas*, w padaiące ná cia-
ło, ná duřę , *flumine eloquentia*, ad quos de iure náleży, gaśili,
gromili, rozrywali řłomy ognie, nie byłoby w Polfcze ognia,
ále gdy się záymuie piekło, wypada echo: *Affer, affer, da, fer,*
non dicit sufficit. A coby řłowami miano zgaśić, to do gabine-
tow řłopy řłomy subministruią, piekielne łuczywa řprowa-
dzaia, znořą, temu pożarowi iedni się dźiwuią, drudzy chcć
Illustrissimi, dla więkřzych řplendorow, partycypacyi, mowią
dyřřymuluiąc zgařnie to z latami, inři przekłęte z Aptek dora-
dzaia řaletry, řiarki, wřřyd inřzych spofobow nářwać wřřfne-
mi przezwiskami, ile w Kořćiele. Te , áłbo tym podobne pło-
mienie, zápality Pentapolimřkie Miařtá, domy, rezydencye, kto-
rych řadna indurřrya ludzka, áni spofobnořć ludźi, řadnego cřłó-

wieká nie mogła salwować. Dziwna rzecz, gaśmiemy ogień w wigilią Świętego Lewity, abyśmy bezpiecznie w pokoju zasypiali, pościemy do Świętego Wawrzyńca, bojąc się ognia, aby fortuny nie spalił, żeby nabytey substancyi, ognisty pożar nie pożarł. Coż większego, szacowniejszego, droższego, czyli fortuna nabyta, substancya wypracowana? *Nonne anima plus est?* ktorey żeby szkodliwy ogień nie szkodził, w Káptlańskich paćierzach prosimy codziennie Bogá: *Extingve flamas litium, aufer calorem noxium*. Do S. Mikołaja wołamy: *Ut ejus meritis, & precibus à gehenna incendijs liberemur*. Do Świętego dzisiejszego Lewity, *ut nos famulos non exurat flamma vitiorum*. dopieroż gdy się już na śmiertelnym łożku, albo piekło, albo czyściec záymuje, wołają Káptłani: *Libera Domine animam famuli tui, sicut liberaſti tres pueros de camino ignis ardentis*. Straszny ogień ten, ktorego na naszą potrzebę záżywamy, *amicus calor*, chociaż przyjaciel, ale daleko okrutniejszy, *hostis infernalis ignis*. Czemuż go zawczasu nie gaśmiemy pokutnemi łzami, amocya okazjonalney materyi? ſtoſy sobie z grzechow czyniemy, y wystawiamy, gniewem, cholerą, indygnacyą cięła ſuſzemy, uchoway Boże, żeby nie na wieczny upał duszy. Zaymie się u sąsiadá, aż gwałtu wołas, dzwonią, trąbią, bębnią na ratunek; widziſz gorejącą duszę bliźniego, a czemuż iej nie ratujesz. Padnie iskra na suknią własną, albo przyiaciela twego, bronisz od szkody gaſząc; a przyacioł gorejących w czyſzczowych ogniach, czemu nie ſalwujesz? W ſobie, w bliźnim, zgaśmy ogniſte gniewu impety, na honor Bogu, na część Świętemu Wawrzyńcowi; bierz w tey, albo podobney okoliczności niebezpiecznego ognia, za Patroná Świętego Wawrzyńcá, ktory *accensus igne amoris Dei & proximi*, gaſił okrutnego tyraná ſurowość: *Aſſatum eſt verſa & manduca*. Piekł ſurowy okrutnik, y na wieki będzie piekł ráki w piekle, gdy kazał piec Świętego Lewitę, widząc większe daleko męłtwo w Wawrzyńcu, niſeli w własney zápalczywoſci, nieugałzonego ognia gniewu. Na honor Bogu, na część Świętemu Wawrzyńcowi, iasne illuminacye zápalamy, gdy ogniſtą indygnacyą, zápalonych *livido eloquio*, łagodnym ſłowem gaśmiemy. Gdy ſzkodliwe duſzące duſzę humory umykając od ognia, z Świętym Tomaszem Akwinackim, z Świętym Benedyktem, z Seraſickim Franciſzkiem tłumimy, wzywając z Świętym Wobaldem Wawrzyńcowey pomocy, ktoremu dzisiejszy Lewitá, oſobliwym w káżdey potrzebie, przygodzie, nieſzczęſciu, był Patronem, y gdy miał śmiertelną umbrą zgaſnąc,

śnąć, przy śmierci asystującego iasną twarzą Wobaldus widział Wawrzyńca Świętego. Gdy zapalczywe impety wzniecone, między przeciwnemi stronami mitygujemy, z owemi, którzy (*ad Hebr: 11.*) *extinxerunt impetum ignis*. Albo owym sposobem, nie każdemu wiadomym, którym gniewliwe rozrywał głównie, rozumną sztuką Wędrzec Pański (*Prover: 21*) *Munus absconditū extinguit iras*, prętko zgaśisz złego, gdy mu zaświecisz złoto, łakomy y gniewliwy, są to rodzeni bracia, według decyzy Salustyusza są radni Panowie, gniewają się kiedy nie biorą: *Cupido & ira pessimi consultores*. Zwyczajnie tłomi y gaśi ogień, gdy kto co znacznego rzuca ná ogień, y nim większe czyni influencye, tym bardziey ogniste pożary mityguie. Względem pierzeństwa, wielkie się niechęci zaieję w Kollegium Apostolskim, o precedencyą, które ná zawołanie Jezusowe dziecię małe, siebie ná przykład oddając Apostołom przygaśiły, z kąd *ex ore infantium*, wyniknęła osobliwa chwała Bogu. Honor Bogu, część Świętemu Wawrzyńcowi czyni, kto te, lub podobne, nie każdemu wiadome, ale wielom gaśi ogień. Wygaśiły wtenczas rżące się indygnacye w Jerozolimie przeciwko Jezusowi, gdy ná honor Imienia Chrystusowego, wdzięcznym tonem śpiewały dzieci: *Gloria, laus, & honor tibi sit Christe Redemptor*. I inlze wiadome, á niewidome zapalone ognie, illuminują honor Boski, y część, w splendorach S. Wawrzyńca.

Cant: 8. Taki był duszy bogoboyney miłości Boskiej ogień, wiadomy, á niewidomy, że go żadne wylewy, zdroie, fontany, nie mogły, áni potrafiły ugaśić: *Aqua multa non potuerunt extinguere charitatem, nec flumina obruent illam*. Nietylko lekkim pierzem uskrzydłone łtrzały, są figuralną reprezentacyą cnotliwej miłości, według Petroniusza: *Telum jacularis amoris*, którą pod tym podobieństwem budził Sarbiew, do zakochania się w Bogu: *Surge volaturus amor eiacularare sagittis*, tym świętym grotem, samego Bogá za cel y metę stawiając: *Es mihi metaDeus, sum tibi metaDeus*. Nietylko chwalebna miłość reprezentuie ludzkie serce, za poważnym decyzem Korneliusza: *Solus amor cordi, curaę semper erat*, która y najmocniejszy sercá, wielowładną potencyą ruynuie: *Qui corda pius depopulatur amor*. Nietylko parzyste bliźniętá remonstruią widocznych chęci miniaturę, y portret: *Terga premit, pecoris geminis amor aureus alis*. Nietylko kochająca Mátká dzieci, *Mater pulchra dilectionis*. Nietylko ostatni termin życia, śmierć z miłością paragonizuje, y miłość śmierci się równa,

potencją, mocą, y siłą: *Fortis est ut mors dilectio*. ale y ogniste płomienie, mają podobieństwo z miłością, ktorey żadne inwencji, ludzkie indutrye nie potrafią zatlumić, ani zgaścić, żadne upuły, katarakty, powodzie zalać nie dokażą. Z tych pożarów serdeczney miłości ku Bogu, y bliżniemu, dla Boga wznieconych niewidomych, widoczne ná chwałę Bogu, w Świętych iego zapalone iasnieią lustry; te iskry z serdecznych arsenatów wypadające, czynią oczywiste illuminacye Bogu, ná część w sługach wiernych. Jasniey się wydaie apparencya chwały Boskiey, przy serdecznych płomieniach: *Claraq; in luce refulsit*. Podchlebiaycie iák chcecie, domowym, Oyczytym Patryotom, pod podobieństwem światła, z Gebertem Archiinfułatē Remeskim: *Tu Pater, & Patria lumen*. I owszem z Ennodyzem, domowemi luminarzami, bliskich familiantow intytuluycie: *Tu lux certa tuus*. Inni z Rutyliuszem celuycie splendorami cel iasny wśzytkiego ziemskiego światła słońce, ktore *continet omnia Phaëus, solis suo dives*. Inni sobie niech czynią nadzieię, y własnym domom otuchę z Lukanem, że wchodzą podobieństwem, w ogniste z Niebem splendory: *Cælum imitata domus*. Niech kto chce z Maniliuszem nazywa z dobrego Panną, ziemię Niebem: *Augusto crescit sub Principe Cælum*. Niech się z Homerem zaśzczycią familie, rodowitości, że mają ekwiparancją z Niebem: *Cælum mea gloria tangit*. Drudzy niech się chlubią u Seneki, że ná sobie w iasniejących od polerownego srebra, od drogiego złotą szatách, ogniste Niebo nośli: *Immotata cervix, sidera & Cælum tulit*. Wiedzieć iednak należy, że doczelne ziemskie lustry, y luminarze, śmiertelnemi umbrami przyćmione pogalną, wierząc w tym punkcie upewniającemu Drakoncyulzowi: *Lux mors una tenebris*. Ze według decyzu Ewangelicznego, y drobne światła, y większe iasniejące ognie pogalną: *Sol obscurabitur, luna non dabit lumen, stellæ cadent*. Szczegulnie iedynaczka gorąca, iasniejąca miłość ku Bogu, y bliżniemu z Bogiem: *Deus charitas, Deus ignis consumens*, z sługami Boskimi, iasnieć, y świecić będzie ná wieki, nam wiadoma, ale od naszych śmiertelnych oczu ukryta, niewidzialna. Tym miłości Boskiey, y ludzkiey, gorzał płomieniem Święty Wawrzyniec, serdeczne iskry strzelistych aktow y áffektow, gaśiły widzialny, materyalny ogień, gorętszy był ogień ukryty w sercu miłości Boskiey, niżeli pod żelazną kratą zdał się założony pożar. Nie czuł materyalnego ná czyłym cieie ognia, gdy serce miłością Boską, y bliżniego gorzało. Wdwoiakich ogniach *geminâ face* rospalony, ná sercu y w cie-

le, gaślił w surowym okrutniku nie ludzką tyrannią, gaślił łakomą chciwość złotą, skarbow, gaślił długo trwającego w zawziętym, y uporczywym gniewie Waleryanā, tak, że ze wstydem wielkim ná krać zostawiwszy ciało Świętego Męczennikā, uciekł okrutny tyran. Zgaślił czartow podwodzących, y nádymających serce okrutnikā ná siebie, których gdy w licznym konkursie radzących wysłuchał, krzyżem Świętym rosproszył, y spłoszył. Zgaślił w Hippolicie ognistym przeciwniku Wiary Świętey niedowiarstwo, temi słowy: o Hippolicie, iedno uwierz w Bogā Oycā Wszechmogącego, y Synā iego Jezusā, skarbyć wieczne ukażę, y żywot wieczny obiecuję; zá Wawrzyńcowā námowā ochrzczoney ze wśzytkā familią, y domem Hippolitowym. Chrzcielniczną wodą ochrzczonego Romanā żołnierzá zgaślił. Gaśli każdego tygodniā ognie czyszczowe, uwalniając dusze z czyszczowych płomieni, dla czego w Londynie, do Kościoła Świętego Lewity, każdego tygodniā, wielka schodzi się frekwencya ludzi, modlących się zá dusze w czyścju zostające, gdzie osobliwie wielka chwałā Boska od ludzi żywych, y zmarłych dusz eliberowanych iaśnieie, y Świętego Wawrzyńcā część kwitnie codziennemi splendorami, który zá żywotā przy męczeństwie z tym się odezwał, y tę uczynił rekognicyą przed tyranem: wam tyranom iest ciężkie męczeństwo nas tyranizować, y męczyć, á nam czciā y sławā, czym chwalemy, wsławiamy, czczemy Imię Bogā prawdziwego. Uwielbił, y illuminował tryumfalnemi ogniami honor Boski, Święty Wawrzyniec, objaśnił ślepemu pogaństwu, y iasno pokazał oczywistemi cudami, ślepym y ciemnym, wzrok utracony powracając, wielkim Męczeństwem, znaczną pacyencyą, sam Święty Lewitā odbierając część od Bogā przez ludzi, według appromissu Jezusowego, sługom swoim Boskim deklarowanego: *Honorificabit eum Pater meus.*

A my ná honor Bogu, część Świętego Lewity, nam ná pożytek, zákonkluduemy Kościelne Kazanie, Modlitwā Kościelną, z okoliczności w tym Roku ognia panującego.

Boże, któryś Błogosławionemu Wawrzyńcowi, pozwolił ognište pożary znośić, y zgaścić, day nam tę dzielność, y sposob, żebyśmy umieli od ognia duszy y ciała szkodliwego, umykać ná chwałę twoię, w chwalebnym służu Wawrzyńcu docześnie. A M E N.

K A Z A N I E NA DZIEN WNIEBOWZIECIA NAYSWIETSZEY PANNY MARYI.

Non est tibi cura. Lucæ 10.

O Chotną, pracowitą Martę, nązwałbym przednieyszą kuchmistrzynią koronną, ponieważ dla samego Krola Niebá y ziemie, goszczącego w domu swym, przysmarki gotuie, záprawuie. Zá ochotę, ludzkość, w domu u siebie świadczoną Jezusowi, dałbym iey z ochotą nie jedno *elogium*, tylko jedna mi iey ákcya wszystko psuie, y ruynuie ochotę do dánia dobrego słowa. Wypada ráczo y gorąco z kuchni, z niedowarzoným przy kuchni, czyli w głowie, czyli w głębie specyałem, y gust mającego w MARYI kontemplacyi Jezusá, dyzgustuie: *Non est tibi cura.* Niedbasz. A cóż to zá mowa? desperatow słowa! zapomniáł Bog o mnie, nie pamięta, nie dba ná mnie, nic mi nie czyni dobrego. Podobnym skrzętnym Martom po wiadám, że podobne dyskurisy, *non est tibi cura*, uwłóczą stáranu, pamięci, gubernacyi Boskiey; ktorego stáranie, pamięć o wśytkich rzeczach, niżeli się stály: *Ipsi cura de omnibus.* Pamięta o Danielu w iaskini zápieczętowanym, ktoremu śniadanie Abakuk Prorok, od Anioła zá czuprynę wzięty, reportuie: pamięta o wdowie Sareptańskiej, ktorey Eliazá Prowizora dáie: pamięta o Pawle, ktoremu pół bułki chlebá, ordynaryinie przez kruká subministruie; pamięta o gościu w chaćie iego Antonim, że ná ten czas całą bułką obfyla. Posyla taknacemu Piotrowi z Niebá, w dostatniey obszerney serwećie, różnego gatunku y smaku potrawy: *Quadrupedia volatilia Cali.* Pamięta o naymnieyszey ptaszynie, naymizernieyszým robaczku niezapomina; pamięta o przyszłych rzeczách y ludziach, ieszcze się nie urodzili, á iuż im mieyscá, lokandy, rezydencye, fortuny, chleb ná ziemi, y chwałę w Niebie gotuie, y ordynuie, záczym dba o káždego, ma w pamięci, y stáranu káždego. Táz sama nápaść, importunia, która nápadła od Marty Jezusá, potykać niema, áni powinna, od pozostałych ná padole ziemskim klientow, MARYI Wniebowziętey. Już też przy tryumfach, radość z Jezusem, z Aniołami, Świętymi Obywatelami Niebieskimi, zapomni naszey nędzy, y o nas stárania; przy koronacyi Aniołow koronami, Patryarchow, Prorokow, &c. nie zapomni o Koronie

nie Polskiej, ná tronie siedząca, oturmach, y tarasach ziem-
skich pamiętna. Tytuł ma że Zielna MARYA Wniebowzięta,
zaczynam, otucha świeża kwitnącey pamięci o ziemi, y nadzie-
iá dobra: *Spes in herba*. I jeżeliś Marto ostrym słowem przy-
cięła Jezusowi, y Maryi Magdalenie: *Non est tibi cura*, Nay-
świętszey MARYI nie możesz mówić, żeby niedbała, y nie-
miała stárania o swoich. Bo chociażbym milion Mart, Gospodyń,
Mátek ráchował pieczołowitych, y w ieden komput zebrał,
tobym im powiedział, co mówię, y mówić będę: Zedbałszy,
stáranniejšzey, nie było, ani będzie, iák iest w Niebie o nas
MARYA. Abym tego wypróbował, *sit tibi cura mei*, w tę go-
dzinę Kázania, y skonania Nayświętsza MARYA.

Regestrucie pamięcią, czyli zeznánia, czyli z widzenia,
czyli z czytánie, czyli z powieści, dbałe, pieczołowite Má-
tki, o intereśa dźiatek swoich, produkować mi będziecie z Pi-
smá, Mátkę Synow Zebedeuszowych, ze tá o wakanse, krze-
sło, personalnie, y nátrętnie, iákó Matká konkurrowała Sy-
nom, aż gdy iej Mądrość Przedwieczna dała fundamentalną
exkuzę, zaniechała intentow, więcey intereśow Synow swo-
ich nie promowowała. Mátká Jákobá, y Ezaego, bardziej o
Jákoba affektem pieczołowita, wszelkiemi łpołobami stara się
o błogostawieństwo, przekłęctwo, ktore zá illuzją był zacią-
gnął, ná siebie bierze, y transfunduje: *In me sit ista maledictio*,
zrobiwszy co zámyśliła, o dalszym stáraniu Syná swego nieczy-
tamy. Ráchel z inšzemi žiomkami, y sąsiadkami Betleemic-
kimi, postradałszy Synow dla Jezusá, náplakawszy się zra-
zu, niechająca konsolacyi, potym się utuliła. Agryppiná znaczne
wotá posyła do bogow, do wieszczkow zá Neronem, formu-
iác intencją żeby panował: *Occidat modo regnet, & imperet*.
gdy doczekała požádaney tey poćiechy, smutku ludziom z pa-
nującego tyrana, z życiem ámory zákończyła. MARYA po
dormicyi, po zeyściu ze światá, pamiętna, pieczołowita, stá-
raiąca się tym bardziej o swoich klientow, *memor ab alto*, im
wyžey iák słońce wyniešiona, odziana słońcem, tym więkšze
skutki, operacye, pożytki, influencye czyni.

Gen: 1. Dwá luminarze Bog uczynił prezydentámi, nád-
dnem, y nocą: *Luminare majus ut praesset diei, luminare minus
ut praesset nocti*. Czemu nieogień, iákó element subtelny? po-
dobno to ogień temu nie ordynowany ná rzády, że w ludziach
gorączki, cholery, amory zápała, zniszczyłby, y spustoszył
sublunaria, á do tego płochym wiatrem žyie: *Nutritur ven-
tú, ventú restinguitur ignis*. Więcby między stanami polity-

Na

czne-

Homil. 8.
ad populu
Antioch.

cznemi, Prowincyami, Koronami, kommunalne dobro poko-
iu zawichrzył. Odpowiada Święty Chryzostom: *Quia ignis na-
tura tendit sursum, solis, luna, lumen deorsum ad inferiora*. Czy-
li z Słońcem, czyli z Xiężycem, iako równaia *ceteris paribus*,
MARYA równaycie, MARYA prezyduje sprawiedliwym, w
pogodnym dniu iasniejącym, większe łaski komunikując;
prezyduje *nocti: idest, in statu culpæ existentibus*. Toć to ona
ma sobie, iak za powinność, y obligacyą: *luna deorsum, sol de-
orsum*, wysoko na Niebo wyniesiona, zstępuje ku ziemi łaska-
wemi influencyami, przyjemną dobrocią, protekcyą, każde-
go czasu: *Sol & luna, deserviunt per tempora*. wysoko na tro-
nie siedząca, pilno pogląda na ziemski padoł, nie zapomina-
jąc o nas. Wie ona, że dobry Pasterz Jey Syn, zna owieczki
swoie, wie, że Piotrowi dał komendę: *Pasce oves meas*, y o tym
wie, że w łasce Boskiey stworzona iey funkcyą, ktorey się pod-
jęła: *Pulcherrima mulierum pasce hædos*. Oká miłosierne-
go nie spuszcza z swywoľnych kozłow, ma na oku, żeby się nawro-
cili, mylną drogę do Niebá w grzechowych manowcäch zo-
staiący, porzucili. Święty Chryzostom wzwyż cytowany, za-
proszony na ochotę, gdy ku Niebieskim reflexyom serce o-
brocił, zamyśliwizy się o księgach Duchownych, o Przedwie-
czney Mądrości, spytany o czymby myślał? odpowie: *Sophiã
cogito, Sophiam somnio*. Nayświętsza MARYA, y na traktamẽ-
cie wieczney chwały: *Ad Regias agni dapes*, o nas grzesznych,
mizernych podolonach, nie zapomina: *Peccatores cogito*.

Przypatrzmy się, byle nie młodym Mátkom, obaczemy w
nich kochanie dziatek niepomiarkowane, urodzą dziecię, nie
wstydzą się być Mátkami, á wstydzą się być karmiicielkami,
coś delikatności, nád samę naydelikatniejszy Pánnę y Mátkę
uzurpując sobie, własne dzieci oddając mamkom do pierśi.
Nayświętsza MARYA Pánna, iako iey Macierzyństwo z try-
umfem ogłasza Kościół: *Lactavit ubere de Calo pleno*, jednych
pierśi mlekiem z Niebá nápełnionych, nie dawałaż ná áliment
Jezusowi, áby się inkrementowało, pomnażało dzieciństwo
Święte? drugą pierś zostawiła dla grzesznych, według opinij
Świętego Bernardá. Do roku tylko Mátki dzieciom pierśi po-
zwalaia, á Bernardom w kilkanaście, iezeli nie w kilkadzie-
siąt lat, pozwala ssać własną pierś, iuż wzięta do Niebá, po-
zwala zażywać Panińskiego białego mleka, z kąd Zakon Cy-
stercyenski, pod tytułem Świętego Bernardá fundowany, ka-
zała nosić w białey inwestyturze. Uchodząc do Egiptu, uro-
niła MARYA kropelkę Nayśw: mleka na ziemię, z ktorey kro-
pli

pli wyloka biała gora wyrosła, która się do tego czasu mleczną nazywa, na różne paroxyzmy, choroby pomagająca, leczy ludzkie ułomności. Rodzona Matka, długoż cię żywila, karmiła, o tobie stąranie miała? Jednych do kilku dni, miesięcy, lat, naprzykład piętnastu, mniej, albo więcej, dawała edukacyą. A Najświętsza MARYA, Mátka powszechna nas wszystkich grzesznych, Macierzyńskim zawsze konserwuje sercem, áffektem, protekcyą, manutenencyą, pieczołowitością, stąranie konserwuje. Mátki kochają dzieci dla respektu Męża, że pierwze, że po ślubnych kontraktach w dziecię, dwadzieścia lat dał Pan Bog miłe potomstwo, aż gdy się poczną sypać, że się przed tym Boskim błogosławieństwem, trudno doćisnąć, do stołu, do misy, do spiżarni, &c. iák *passim* bywa w Mazowieckich, y Niemieckich domach, następują niechęci, *nausea* między dziećmi, z áffektu także ku Mężowi, gdy umrze, synowie y corki, *primi thori*, oddane idą na opiekę, to stryjowską, sąsiedzką, przyjaćielską, na służbę do dworu rozdają, do szkół, do chorągwi, według proporcyi lat aplikują, żeby dąremnie w domu nie mitrężyły, Mátce się nieprzykrzyły. Bogá Oycá Przedwiecznego Corká, Mátka Syná Boskiego, Oblubienicá Duchá Świętego, przy Jedynaku naymilszym Synu Boskim, już więcej edukacyi niepotrzebującym, dziś wzięta w Niebo, cierpi, kocha na ziemi, y w Niebie klientow. A to dziś do Niebá zabrany Polak, protestuje się Kostką: *Mater mea est*, Świętemu Hiacynthowi, tę czyni konsolacyą: *Gaude Filij Hiacynthe*. Z czyszczá zabrane dusz frekwencye, y wprowadzone gromady, osobliwą mają konsolacyą, z protekcyi Macierzyńskiej, Najświętszey MARYI, według decyzyi Ildefonśa: *Dicuntur hęc die vacuum fore Purgatorium*, á to *in gratiam* wielkiego dziśieyszego Tryumfu Wniebowziętey Najświętszey MARYI, mającey o wszystkich ogółem, y żyjących, y zmarłych ludzi duszách, skrzętne stąranie. Nie turbuyćie się sieroty, niemające posseslyi, y wy, którzyście nie dostali dzierzaw, álboście wystali rumacyą z dobr, maćie bardzo pieczołowitą, stąrającą się o was, y o nas protektorkę, dobrodzieykę, Mátkę, dziś Wniebowziętą MARYĄ. Pewny dziedzic, gdy skąpa árendarká wyjeżdżała z majątności, więcej árendować niechcąc, á miała w kontrakcie, iák zwyczaj jest, że przychowki iey, co za niey przymnoży się, á przedtym nie było, to jest iey własne, bo tak kontrakt opiewał pifany, gdy już ledwie ogniská na fory nie zabrała; widząc dziedzic iey łakomstwo, obaczy boćiany młode na gniaździe, ka-

że gonić o mil dwie z kontraktem dzierżawczyną, álleguiąc, że się został przychowek boćiani ná gniaździe: *Confusa discessit, suas vias*. Co to iest? że boćiany ná Assumpcyą Nayśw: MARYI odlatuią, odpowiada Racyonalistá, z Pliniuszem: *Fertur de eis, quod pietatem maternam imitantur, in senio parentum dolent*. do czego by to uczynić *apodofim*? Boćiani z nami mięszkaia, poki ciepło odlatuią, wyfoko się nołzą. Jeden w pewney koronie, ná elekcyi Regnantá, uczynił alluzyą boćionow, aplikuiąc do obyczaiow, akcydentalna to, żmiami iadowitemi, wykrętnemi węzami &c. żyć *contra Ecclesiam*, to, co nie iest *comestibile* od Piotrá w záwinieniu iedzą w Rzymskiey Religij, *contrarij* żyią, ledwie żywi ná Święte Kościoła Rzymskiego Alimonie, ulatuią, z kim inszym trzymaią, niech to będzie figurá, y portret heretykow; y tych, gdy by się udali w protekcyą, gotowá Krolowa Niebá, y Korony Polskiey, powrócić ná ziemię z Niebá, y z ziemi do Niebá: *In hereditate Domini morans*, zábrać, áni by się tym przychowkiem brzydziłá, Nayświętsza MARYA pamiętnieysza o swoich. Oczym S. Andreas Cretensis: *Quamdiu quidem o Virgo versabaris in terra, te habuit parva terra portio, ex quo autem translata es à terra, te universus mundus tenet*.

Orat: 12.

Gen: 2. Z kąd się wzięły wody, y spadały ná świeżo stworzoną ziemię, rzetelnie opisuie literá Święta: *Fons ascendebat à terra, irrigans universam superficiē terrae*. Mowcie iák chcecie *fluidē*, ná pochwałę płynących rzek, kieruiąc łaskawe, y ciekawe oczy wymownym ięzykiem: *Flumina magna vides, parvis ex fontibus orta*. Ze z drobnych kropel, w szerokie, y wielkie wychodzą wylewy, że bogaty Paktol, złotoświatne wytypuie piaski: *Despumat rutilas dives Pactolus arenas*. Ze wielkie urodzaie sprawuiący Nil w Egypcie, nic nie ma w równości wielkiego, według asertu Lukaná: *Nullis, parvum licuit te Nile videre*. Ze się mścząc krzywdy swoich wodzow, Nieprzyacielowi wojnę nieodmienną wypowiadaią: *Pro duce felici flumina bella gerunt*. Ze u Ennodyuszá ognište feierwerki zápalaią: *Cursus fluminis arsit*. Jedná krynicá Rayska wšzytkich rzek, cnoty, bogactwa, chwalebne przymioty, całemu światu, y káżdey ziemi komunikuie: *Irrigans universam superficiem terrae*. Abulenlis dokłada, *locò pluvia*. Jedná kropelka nieprzebranego łask morzá MARYI, wynieśiona w Niebieskie Olimpy, *fons ascendebat*. Wielkie, y pożyteczne czyni profity, pożytki wšzytkiey ziemi, y uniwersalnemu światu: *Totumq; per orbem, collecta partes, unum revocantur ad amnem*. Tá Święta,

ta, perłowego pełna kaudoru róża, unda Beata nimis, w paroxyzmach grzechowych świat mdlejący, y zostający, ożywia, y żeżwi, iako kochająca Mátká, przyspółobione dzieci. Ná owe słowa Ewangeliczne Świętego Łukasza: *Peperit Filium suum primogenitum*, pewny kontemplatyta, tę czyni animadwerlyą: *Non respectu carnalium sequentium, cum nullum habuerit, sed respectu adoptivorum, licet enim unicum Filium ex utero genuerit, in eo tamen Mater facta est spiritualis; multitudinis filiorum, quorum Christus primogenitus.* Miodopłynny Doktor, ten áffekt skoncypował do Nayświętszey MARYI: O Mater Dei, *et ho-* S. Bernardus, *minis, Mater Judicis et rei, Mater Regis et exulis, cum sis Mater utriusque non decet ut inter filios, discordia esse patris.* Święta Teressa pewnego dnia, corocznie ustroiwszy pięknie statwę, álbo figurę Nayświętszey MARYI, oddawała Jey klucze od Klasztoru, y Klasztornych officyn, ná mieyscu Przełożeńskim lokowała, zá Gospodynią naypryncypalnieyszą, zá Prezydentkę czciłá Klasztoru. Oddać klucze iako Gospodyni nád Niebiosá wywyższoney, Święta Teressa. My ziemianie, oddaemyć klucze od Koronnego skarbu, iako Krolow y Polskiej, od Woiwodztwa Káliskiego, do herbownych Bram, y Wież Miałá tego, otworz serca do siebie, do ciebie zámknięte, aby záwsze ná twoy honor, część, y chwałę, otwarte zostawały. Składamy klucze nászej woli, ná protekcyonalne łono Macierzyńskie, miey o Koronie Polskiej, iako swoiey pilne stáranie, o nas mizernych, *in hac lacrymarum valle*, Macierzyńskie pieczolowanie, niech w twoiey protekcyi záwsze zostaie násze życie, y ostatecznego życia koniec. A M E N.

K A Z A N I E I. NA SWIĘTY ROCH.

Quid erit? centuplum accipietis, Matt: 9.

ILe Xiążęciu Prymasowi Apostolskiemu, Świętemu Piotrowi, niżey cienia szat iego, która uzdrawiała niemocnych, upadam umbryczyk. Ile sukcesorowi, Námięstnikowi Chrystusowemu, y Głowie całego Chrześcijaństwa, oświadczam się z trzecim ślubem Zakonnym posłuszeństwem, ná skienienie Mátki Kościoła Świętego. Ile manutennentowi, Protektorowi, wyśławuującemu w Franciszku, pod náchylonym Lateranem Zakon, głowę y z członkami, *suppeditane* skłaniam,
Oo ná

na znak wdzięczności, y rekognicyi. Ile Sędziemu wieków, wszystko com mówił od początku Káznodzieystwa, pod cenzurę, korektę podaię. Ile zaś ieszcze, na służbę nieurządzonego Neo-Apostołowi, w głos miany od Słowa Przedwiecznego, wcielonego niedyskretnie, *quid erit?* wpadam: śmiałości tey nábyłem od Świętego Hieronima, ktorego sens náśladuję: *Grandis fiducia, Petrus piscator erat, dives non fuerat; cibos manu, & arte quarebat, & tamen loquitur confidenter, reliquimus omnia: quid ergo erit nobis.* Wendetą ieszcze rybistwem pachnie: *Quantum pro tanto.* Jákże to? że ryby łowił, więc *eris capiens homines*, y zaráz *lytrum* záplaty pretenduie, álleguiąc: opuściliśmy wszystko. Coż takiego? Oycá, Mátkę, Sióstrę, Swiekrę, wielkie straszne: *Omnia.* Zygmunt náš III. po znieśionych tátarách, gdzie *dextera Domini fecit virtutem*, zámyśla w Krakowie ná znak wdzięczności Kościoł budować, y gdy iuż tę fabrykę ułożył w głowie, śni mu się, że materyą podaią, buduią Aniołowie, z radości krzyknie przez sen: *Perfecimus omnia*, niby drugi Tomasz: *Conclusa contra Manichaeos omnia.* Aż Krolowa Konstancja, żoná iego Austryacka, usłyszyna *omnia.* Mowi mu, Mości Krolu, te *omnia somnia.* Opuśczenie sieci, y nieopuszczanie, bo iuż po Zmartwychwstaniu Pańskim, przy morzu Tyberyackim z kolegami, manifestuie się Apostołom Pan Jezus z obłowem, *150. magnis piscibus*, ále exkuzuie Świętego Piotra Święty Grzegorz: *Negotium quod ante conversionem, culpa non exitit, post conversionem hoc repetere non erat culpa.* Opuścił, y nieopuścił, pretenduie iednąk: *Quid erit nobis.* Nie táxuie tych terminow, uniżam sens moy do nog Piotrowych, ktoremu y Pan Jezus dáie kategoryczną do zámysłow deklaracyą. Aleć są inżne rekvizycye: *Quid erit?* zaczy na przekłętą robotkę Judasz, áż zaráz idzie w kapitulacyą: *Quid vultis mihi dare.* Gotuie się ná Goliatá, małego wzrostu, wielkiego sercá káwalera, y ten bez dylaty kontraktuie: *Quid dabitur viro percutienti.* I my tak umiemy, po ćichu kontrakty czyniemy, zrobiemy co dla Paná Bogá, zaráz zá to *lytrum* się upominamy, chociaż nam Bog bez ustanku, bez miary, dáie, lypie dobrodzieystwa, nie iednemu, y owszem wszystkim nam dobrodzieystwa odbieraiącym záwołać należy: *Quid retribuam Domino &c.* Podoba mi się Świętego Tomasza Doktorá Anielskiego pretenzja: *Non aliam mercedem volo Domine! nisi te ipsum.* Służbę Bogu, zdác ná dyskretyą Paná Bogá, co święta wola iego y łaska, wiem, że iáko mądry, nic mi nie dá szkodzącego, iáko dobry, nic złego, iáko wiedzący, nic zá-

zawodzącego. Święty, y świętny Dziedzicu Miałá Montepes-
fulańskiego, naypryncypalnieyszy Dynasto w dobrach Rochu,
wiem, żeś ty nie rekwirował od Paná zapłaty, bo Bog przey-
rzawfzy záslugi twoie, regalizuje cie skarbem, krzyżem, ná
piersiach położonym, czyni cie Kawalerem: *Formans ex ute-
ro servum*. Opuściłeś dla Boga wszystko, służyłeś Bogu wier-
nie, z Bogiem w kápitulacyą, kontrakty nie wchodząc: *Quid
erit? Quid mihi est in Celo, Et à te quid volui super terram, De-
us cordis mei*. Któryś łobie ukryte skarby we mnie twoie, krzy-
żem zápieczętował, swoim kleynotem náznaczył, áby świat
inśzych ná nim nie kładł sygnatur. Zá licencyą twoią pytam
światá, tobie obligowanego, zá usługi, ráunek, konserwacyą
w powietrzu, coś odebrał od światá: *Quid?* Już siebie z usług
twoich wykwitował, z obligacyi ná siebie dánych uspokoił,
kwitá z mytá. A od Boga nieomyłającego w záługach sług
swoich Święty Rochu: *Quid?* bierze przywilij, *eris in peste
Patronus*. Oprocz życia wiecznego, o którym nie trzebá dyspu-
tować, oprocz *centuplum* w Niebie gotowego. Do zgonu świa-
tá, miliony życia ludzkiego, dał Bog ná ręce Świętego Rochá.
Święty Rochu, żebym ná to *quid* nie powiedział, *quid pro quo*,
ále co do rzeczy, miej mnie ná pieczy.

SAm Bog, który słowem stworzył wszystko, słowny iest, y
nigdy ná nowe nie kwituie człowieka, z łask, z Niebá, z Oy-
czyzny wieczney, bo to już od wiekow przeyrzał w čásie
kooperacyą: *Creavit me, sine me, salvare me non potest sine me*,
byleś się dołożył, *adimplens in carne quae desunt*, w kooperacyi
Passioni Christi. Święci iego Pańscy słowa dotrzymują, *in fla-
tu viae, Et Patriae*. Deklarowała się Márya *bullá Sabbathiná*,
stępować do czyścza ná konsolacyą duszom czyścizowym,
do tych czas náwiedza czyściec. Deklarowała Święta Doro-
ta Teofilowi, od Oblubienicá Niebieskiego kwitnące róże, bez
prolongacyi czásu przesłała. Deklarował nieodmienney przy-
jaźni dokument świadczyć, Święty Xystus Papież Wawrzyń-
cowi, dotrzymał słowa: *Post triduum me sequeris Sacerdotem
Levita*. Deklarowali się klientowi *in voto*, Święci Mieścieczni Pa-
tronowie, stáwili się proporcjonalnie, w parolu, iák on figury
Patronow pocałowaniem czcił, á życiem szpecił, ták oni wet
zá wet *infixo osculo* oddali Święty Dominik dał parol swoim,
przy zgonie płaczącym Oycom: *Utilior vobis ero, inde quo mi-
grabo*, isciło się, y isci setnemi historyami. Dał Święty Fran-
ciszek przywilej Synom swoim sektatorom, że chociażby ie-
dnę tylko bułkę chleba miał cały świat, z wami się dzielić bę-

dzie ; uznaiemy tę codzienną nād nami Boską Prowidencyą , że nic niemaiący. proporcjonalną stanowi nālzeinu mamy refekcyą , inweltyturę : *Secundum privilegium: Quicumq; ex corde dilexerit hunc Ordinem , quantumcunq; sit peccator misericordiam Dei consequetur* &c. Trzymaią nam Święci parol , z wyzućiem się z ciała , nie wyzuwaią ku nam áffektu , bardzo nam sprzyiaią , áni nas kwituią z przyiaźni : *Nec dimittet te cum peccaveris , quodsi audieris vocem eius*. Nie odstępuia nas y w sprofnych grzechach , choćbyśmy byli rebellizantami Bogu , brońią nas od impecycyi czartowskich , ále my tego nieuwazamy , dla tego należytą obserwą iák się godzi , nie czczemy SS. nālzych Protektorow , Opakonow , Defensorow , Patronow. Dany Tobiaszowi młodemu od Bogá Patron , manuduktor , w daleką drogę Święty Rafał , áni go spulzcza zoká , od niebezpieczeństwa , od pożarcia ryby broni , salwuie , dostawa , dostuguie nāznaczonego czasu od Bogá , nic zaslugi (choćiaż się troskali , salwowani : *Quid dabimus viro*) nie pretenduiąc. Gmachom Jerozolimskim przydani z Niebá Aniołowie ná załogę , tak długo trwali , poki ich inszy ordynans nie zaszedł migracyi : *Migremus hinc*. Jakób Więkły Apostoł , klientá swego do Grobu Kompostelli peregrynuiącego , nie odstępuie poimane go , y owšem wpoł zadulzonego na szubienicy , salwuie. A my Świętych nālzych iák zażywamy Patronow , iák im stálemi , státecznemi , parolistami stawamy ? obchodźiemy się właśnie , iák w potrzebie , w sprawie , po wygraney , álbo przegraney , po kwitách ze stroną oraz kwituiemy , y stroniemy , więcey się nigdy nie prezentować. Święty Roch Patron od morowego uprzywileiowany powietrzá , promulguiącego Bogá : *Eris in peste Patronus*. Autentyk , iák prawo ná táblicy daie Bog Rochowi przez Anioła : *Per Angelum tabulam , z expressiá Qui cum piè invocaverit , à nullo pestis cruciati laderetur*. Świętego Rochá doznánego , experymentalnego w złym razie Patroná , właśni iego dziedziczni poddani , Montpessulańscy kwituią z Państwá , zá spiega Świętego peregrynantá udaia , y maią , do turmy wtrącaia , z obligacyi kwituią. Coś tām sobie stroskany w więzieniu pomyslił Święty Rochu ? tymes się cieszył , że y Chrystus Pan do własności przyszedł , á mieyscá dla własney głowy nieznalazł , áni mieyscá niemiał między swoiemi , tymes stódził sobie więzienie , że wolność nālzá Chrystus , całą noc ciężkie , y nieznośne ponośił więzienie. To stára historia , lubo prawdziwa , świezsze bierzmy dowody. Doznało Concilium Konstantynopolitańskie protekcyi Rochowej , y re-

ceptą Obrazów iego, publiczną weneracją, cały świat Chrześciański sposobiło, ogłaszaiąc: *Eris Patronus omnium pestiferorum*. O moy Boże! gdy tá plaga Boska twoiá, zá grzechy nasze po całej się szerzyła Polszcze, gdyśmy jedni widzieli, drudzy słyszeli, inni się dotykali tego nieszczęścia, inni bez liczby śmiertelnym nagle porażeni zámachem w ziemię, przepadali, gdy bez dzwonów, asperfyi, processyi, wrzucano w doły, (y tych szczęście, że ich psy, wilcy, po polach nie włoczyli) gdzie w ten czas *casus pro doctore fuit*, w tey nieszczęśliwey cyrkumstancyi, jedni około wsiow, miast, pol chodzili, drudzy zá granice uieżdżali, inni w tym ciężkim razie, do Świętego Rochá uciekali, obligacye, propozytá, wotá, śluby, posty, odsłużenia zá konserwacją, Bractwá pod tytułem uprzywileiowanego Patroná erygowali. Inni Zakon Rochitow w Wilnie, ná habitách trupie głowy, czyli kalwarye noszący, fundowali, Kościoły, Kaplice, Ołtarze, ná część, y honor Rochowi Świętemu stawiali, Obrazy iego, z osobliwą weneracją konserwowali, fortuny, włości, majątności, domy, w opiekę oddawali, inni ná honor Rochá ná fundacye rezygnowali, zapisowali. A wszyscy bez liczby, w tych paroxyzmach nieuchronney zárazy powietrza zostájący, życie, nád które człowiekowi niemasz nic milszego, oddawali, składali ná ręce Rochá Świętego. Proszę was, którzyście byli w tym ciężkim razie, á wysłisście z niego do tych czas żyjący, kto was zachował od morowego powietrza, kto was obronił? kto zdrowie walze konserwował? Nie doktorowie, nie apteki pozámykane, nie recepty; kto wam służył? w takiey cyrkumstancyi, dziecie się własney Mátce strzeże służyć, blisko przystąpić, ieść, pić, z ręki własney podać. Mánifestuie się Chrystus Pan, y Oycá swojego przeciwko sobie objawia áffektá: *Omnia tradita sunt mihi à Patre*. Prawdá, wszystko co mamy, przez ręce to Jezusowe przedrożone, ná nas się zlewa. Dał życie náłze, winowaycom, nieraz potępienia godnych, ná ręce, ná ewikcyą Męki Syná swego. Toż Chrystus zá święte czyny, osobliwym Patronem Rochá życia ludzkiego czyni; ktore Chrystus utrzymał od wieczney, od doczesney śmierci utrzymuie iego Patron. Zdał moc, zdał władzę Chrystus Rochowi, czyli to we Francyi, czyli we Włoszech, czyli w Hiszpanij, czyli w Polsce bronić ludzi: *Qui te piè invocaverint*. Siłaż nas było wlytkich w niebespieczeństwie? już byś tám był zárażony, tylko żeś się w opiekę Rochowi oddał, życie twoie w ręku iego záchowane. Przyszedł Job sprawiedliwy, z woli, y ordynacyi

Boskiey. ná ręce diabelskie, daie mu Bóg ordynans: *Tangenda cuncta quae possidet.* Dał ná obroty czártowskie Jobá, excypując dulżę, do dułzy prawá niemáłz; dotknął się bies Jobá, że Job iednym się stał wrzodem, dotknął Joba ięzykiem uszczipliwym, iędzy iego żony, iako instrumentem Izatańskim; dotknął Jobowych dzieć, dotknął się dworu iego, rezydencyi: *Turbo vehemens concussit.* Składa ná Sabeyczykow, ná gwałtowny wichę, aż gdy się połtrzeże, przyznáie: *Manus Domini tetigit me.* Potym Jobowi łaskawy, y miłosierny Pan, w remuneracyá pacyencyi, po probie, obrotách, paroxyzmach, szkódze, ná zdrowiu y fortunje, ná dziećciach y włóściach, *in duplo* oddáie: *dedit omnia dupata.* Dotykał się Antecessorow nászych, ziomkow nászych, iásiadow, znaiomych, konfidentow, Rodzicow, krewnych nászych, y nas sámych: *Angelus percutiens.* Jáko w Rzymie zá czásow Świętego Grzegorza, dotknął Bóg iák Jobow, bółączkami, morowkami po ciáłach, po fortunách, łámopas chodźły, niemając wekonomiach, w gospodarstwie, w prowentách, intratách zwyczajnych manuduktorow, dotknął káždego kąta, dotknął fantow, skarbow, zbiorow, bo káždá rzecz była zaráżona. Wołali zaráżeni ludzie ná Świętego Rochá, Rochu, serce náše ná twoie ręce oddáiemy, widzisz zápowietrzone ciáło, bółączki na nich szierzące się, dotknij się Rochu, z záslug krzyża ná pierśiach wyrażonego, dotknij się domow, miał, fortun; dotknij nie iako zabiający, ále iako Patron ożywiający, bo masz autentyczny przywilij, z tego wśzytkiego *aura pestilens* wynidzie, tylko tchnij wonia modlitwy twoiey Rochu, uprzywiliowany Patronie, nie do czásu, nie do roku, táć iest dána plenipotencya patronizować w tey ciężkiey sprawie, *in causa mortis*, ále pókiey ludzi stánie. Idę dalszym dyskursiem przez allokucyá Boga, do Świętego Rochá: Rochu, ty záwśze bądź ludzi Patronem, y w ten czás, gdy zátrzymam plagi powietrza; ieszcze oni mnie zirrytuia, proszą mnie, obliguąc siebie poprawić, deklaruią emendacyá, ále iey nie dotrzymaią, (iakoż widoczna, y oczywista prawdá, tyle rázy obiecuiemy poprawę przy konfessyonalach, á potym grzechy rekrutuiemy nieprzyaciół Boskich) ale ty záwśze bądź Patronem, wśzytkich ciebie *pię invocantibus.* Nietylko teraznieyszych, ktorzy ieszcze żyia ná świecie, ále y ná potym, iákom cię przedtym náznaczył, ludzi od powietrza Patronem: ia *Dominus vitae & mortis.* Ale gdzie twoia záydzie instancya: *qui pię invocaverit*, ná sprawiedliwą, y pokorną do ciebie modlitwę, weźmie skutek przez two-

twoię interpozycyą proźby swo.ey. Gdy ná Konstancyeńskim Concilium, uchwalony, y uformowany stanał dekret w Roku 1414. *Ad propulsandam ingruentem luem Rocho honores Sanctis debiti sunt impensi: Nam & solemni pompa (Martyro: Romanū) ejus imaginem, omni comitante populo, per urbem detulerunt, quo facto illa pestis mox evanuit.* Zważyć, y uważć p'lną reflexyą proszę terminy, w pomienionym tenże relacyi Konstancyeńskiego wálnego Synodu: *Omni comitante populo.* Nie było tego stanu, tey kondycyi ludzi, pierwszych godnością, honorami, fortuną, aż do ostatecznego, zeby osobliwym nie czczili Świętego Rochá nabożeństwem, wiedząc y widząc oczywiście, że śmiertelnych ludzi, millionowe frekwencye, życie, zdrowie, złożył Bog ná ręce Świętego Rochá. Kończę Kazanie, Modlitwą y Antyfoną, z Kronik Serafickich wyiętą, przez sługę Boskiego Franciszka Gonzagę zápisaną, od Kościoła Świętego approbowaną, w Zakonnych Brewiarzach położoną, ná wzbudzenie więkzszego nabożeństwa ku Świętemu Patronowi od morowego powietrza złożoną.

<i>Ave Roche Sanctissime,</i>	<i>Nobili natus sanguine,</i>
<i>Crucis signaris schemate,</i>	<i>Sinistro tuo latere.</i>
<i>Roche peregrè profectus,</i>	<i>Pestifera mortis actus,</i>
<i>Curavisti mirificè,</i>	<i>Tangendo salutifere.</i>
<i>Vale Roche Angelice,</i>	<i>Vocis citatus flumine,</i>
<i>Obtinuisti Desifica,</i>	<i>A cunctis pestem pellere.</i>

Boże, któryś Błogosławionemu Rochowi przez Anioła twego, tablicę iemuż przynoszącego obiecałeś; że kto go wzywa, od żadnego paroxyzmu zápowietrzającego, nie iest, áni będzie naruszony; prosimy cię, zebyśmy, którzy iego pamiątkę czczemy, zá iego záługami, y modlitwami, od morowego powietrza, tak ciała, iako y duszy wolnemi byli. Przez Chrystusa Paná páłzego. A M E N.

K A Z A N I E II. NA TEGOZ SWIĘTEGO.

Ecce nos reliquimus omnia. Matt: 19.

DO tegoć nam wszystkim przydzie swego czasu, że będziemy musieli odeysć od wszystkiego. Zostanie dożywotnia w stanach Małżeńskich poprzyśiężona przyiaźń, pracowitym staraniem, przemyślnemi zábiegami, do-

wćipną indulttryą zebrana fortuną: *Solidāq; fortunam urnā fatalis movet.* Zostanie po zabranych z tego świata kochanych Rodzicach, smutne, osierociate w ciężkiej melancholij rodzeństwo. Opuuszczą uczeni dowćipne piora, zapisane papiery, rzemieślnicy warsztaty, wieśniacy ubogie chaty, gdy z wyrokow Boskich, káždego wprzod przeczytawszy śmiertelny dekret, czas przyszły zawoła: *Omnia sub leges mors vocat atra suas.* Nikt się tey okrutney, zawiętey ná życie ludzkie łotrzyni, nie wybiega, ná żadnego nie respektując, nikomu nie folgując, ogołem ná wszystkich iedną śmiałą rękę podnosi: *Omibus obscuras iniicit illa manus.* Po walney owey w roskolnym Raiu iednego człowieka ruinie, á w nim całego świata ciężkim upadku, który fruktu szkodliwego, chćiwie y łakomo skosztowawszy, otruty: *Morsu in mortem ruit.* Przez łzczupłe jabłko sam się obaliwszy, nas, y po nas następuiących, śmiertelnie zabiła, tłucze, obala, dźwignąć się nam wżytkim, naymocniejszy siłami nie podobna. Co Amalecita o Saulu, ná gorze Gelboe duszę ze krwią wylewającym, to wyroki Boskie o káždym z nas, ná nowym Gelboe, to iest wedle Hieronima S. w ustawicznej rewolucyi rzeczy ludzkich, konaiącym intonuie: *Vivere non posse post ruinam.* po odniesionej głównej ranie w Adamie, po ruinie powszechney, poprawić się wżytkim ludziom, y wiekować bez śmierci nie można. I ztąd ci iedyna tey krwawey życia ludzkiego tyranki, łzczegulna imprezā, y zabawa iest, by też z naywyższym Niebem, graniczące ogromności uniżone ziemskie, z ziemią równać, y w popioł rozsypować, w śmiertelnym prochu Panow, y obłzerne Państwą grzebać. Ná tym żałobnym piasku, rysować nieśmiertelnym charakterem: *Stat tacitus cinis, cui serus inscribit viator cum populo jacet hic, Et ipso cum Rege Regnum.* To w iednymże podziemnym pokoju, ná długo nie przespaną noc, odpoczywa ukoronowana głowa, z ubogim kmiotkiem, Pan z chudym pacholkiem. Buczny Epulon, z wzgardzonym, y ubogim zropiałym Łazarzem: którym iedenże, brzytkiem, sprośnemi, iadowitemi gadzinami, ścięle Izaiasz materac: *Subter te sternetur tinea, Et operimentū tuum erunt vermes.* Roskoszuiesz tu swawoli ludzka, y daley sobie ieszcze rokuiesz bonować: *fruar bonis.* Sáme cię iedwabie, y łabędzie puchy ućiskają, wytrway trochę, połozysz się niedługo, dziś. albo iutro w robaćtwie, okryiesz sprośnemi gadzinami, osypiesz padalcami, zaleiesz brzytką ropą w kilku deskach, gdzie człowieka iednego od drugiego nie rozeznąć, ani drogiego kámienia, od prostego głazu Dáwidowey procy

kámyka. Posypuie was ziemią miłe *lapides pretiosi*, y swoім grobowym kámieniem przywala. Nikt się nie wybiega, od prętko biegiącey ná mizernym koniu śmierci, ná káždego z ludźi śmiertelnych dybie: *Ecce equus pallidus, & quod sedebat super eum, nomen illi mors.* Ten nieultraszony iezdźiec wśzystkich záieżdża, do káždego z śmiertelnych ludźi, ma z ordynansu, y statutu nieodmiennego prawo: *Statutum est omnibus hominibus semel mori.* Nie ma ná nikogo miłośierney dyskrecyi, żaden z ludźi nayfortunniejszy Panow, bogatemi tey nic niemaiącey ubogi bogini ciemnych cymmeryi. Ani naywaleczniejszy Annibalowie, naypotężniejszy Samsonowie, samey iedney nie dáli odporu, mocnego zámachu nie odbili, żelazney nie odebrali broni. Opisuie iey wojnę z ludźmi Święty Chryzolog: *Hec sunt mortis bella; his illa ducibus, his consilijs, tali conflictu captivat, vastat, interficit omnes, quotquot natura presentem producit ad vitam, ducit Reges, impellit gentes, trahit populos, non divitijs redimi, non flecti precibus, non lacrymis emolliiri, non viribus potuit unquam ista separari.* Ták nas wojuie śmierć, temi nas kona radami, ták w więzy swoie bierze, morduje, niŹczy, zabiera, prowadzi mocnych Potentatow, ciągnie pospolstwo, w pycha w ciemne doły narody, ná podarunki nie łakoma, nieuproszona piękniemi supplikami, łzami nie zmiękczona, żadną potęgą, y wśystkiemi dotąd siłami nie zwyciężona. A iáko w niewolą nieprzyjaćielską, obrany ze wśystkiego, zábrany więzień wśystko zostáwia; ták człowiek káždy, záiechany śmiertelnym podiazdem, cokolwiek może mieć, opuszcza, wśystcy sobie to szczegulnie intonuiemy: *Ecce nos reliquimus omnia.* Ale opuśćmy to tym czásem, że swego czásu, (życzę wśystkim iák naydłuższych lat y życia, tu ná to miejsce zgromadzonym) wśystko opuśćiemy przy śmierci. Puśćmy się do Świętego Rochá, Patroná śmiertelnego powietrza, á zátym y niespodźiewaney śmierci, iák podczas morowey áeryi, śmierć niespodźiana zá káždym z nas chodźiła, ná życie ludzkie dybała. Dla ciebiec to wielki Minoryto, trzeciego Zakonu Świętego Franciszká Regularney Obserwancyi, któryś dla Boga opuścił wśystko, zgromadzone nabożne áffektá, w domu, w polach, w stodołach, &c. opuściły wśystko. Jákoż dla Świętego Rochá, ná uroczyśćóć, y nabożeństwo iego zbiegającym, należało opuścić, y zostawić wśystko; bo Święty Roch od nagłej śmierci Patron, Przyjaćiel wśystkim nád wśystko. Temu, który *omnibus omnia factus*, ná chwałę mówię, o tym w Imię Pańskie.

Przyjaźń dziśieyszych wiekow między ludźmi, jest iedną bayką ná świecie, probuję tego parabolką. Pewnego czasu, zleciały się podczas wiołny iaskółki dwie do iednego gniazda, młoda świegotką, y stara iaskolicą; więc rzeczce młodką do staruszki, co mi radzisz matenko: *O mea mater, quam elegantem, Et commodum amatorem mihi reperi.* Rzeczce podeszła mátká: *Quem nam mea filiola,* odpowie młodziuchna coreczka, oto kwiczoła: *Tum mater inquit: mea filia non bene illi, tecum conveniet, cum tu frigus ferre nequeas, ille calorem, Et tu ver sequeris ille brumam perat.* Nie czyn tego, bo różne będzie między wami sąsiedstwo, niezgodne towarzystwo, daleka w bliskości przyjaźń; ty lubisz miłe podczas wiołny ciepło, on się kocha w ostrey, y przykrey zimie; tyś delikatna, słaba, kwiczoł zaś mocny, trwalszy, będzie pretendował tego po tobie, żebyś zároveň z nim pracowała, o pożywienie się, iak on, tak y ty zároveň starała. A zátym moia corko, nie radzęc starać się o przyjaźń iego, bobyś z niego niemiała spokoynego przyiaciela, ále okrutniká, boć trudno bardzo dziśieyszych wiekow, o prawdziwą przyjaźń, wiernego, statecznego we wszystkim patroná, protektorá. Przed statecznym Oycem, chlubił się syn nieukołysaney fantazyi, że miał wiele przyacioł! Oyciec w synie swoim lekką nieuwagę uważaiąc, chce ugruntować młodego w statku: pyta, ieżeli kiedy co zaskorzył swym życzliwym, odpowie tak iest; był ten czas, w którym rozdrażnił życzliwe serce, przecięż áffekt náruszony w zupełney zostawał przyjaźni. Wtym rzeczce sędziwy starzec: osobliwym tego trzebá probować argumentem, y wyprobowanym dowodem. Więc tak sobie postąpisz, weźmiesz w miech ukrąwiony zabitego skopu, zanieśiesz do nayżyczliwszego, bądźiesz állegował, żeś pojedynkiem iedynaká, tego á tego Oycá zabił, proszę cię, nikt nie wie o tym, tylko ja á Bog, tobie się trzeciemu zwierzam, dopomóż mi wtym, ieżeli się dowie Oyciec syná młodego zabitego, day mi protekcyą, poday upadaiącemu rękę. Uczynił tak, iak Oyciec radził. Przychodzi z tłustym baranem, w miechu krwawym ząwinionym, y prozbą, paćierzem, który mu dyktował Oyciec: przyiaciel rzeczce, nietylko to widzieć, wiedzieć, ále niechcę áni słyszeć o tym. Powraca do Oycá, co się stało w domu przyiacielskim, relacyą czyni, sam się konfunduje, że się zawiódł ná przyjaźnym życzliwym áffekcie. Poki człowiek w łczęściu, ma łczęście do ludzi, poki się ma dobrze, ma dobrych ná siebie przyacioł: poki mu fortuna; zdrowie, dobre mienie służy, po-

poty każdy konfident, przyjaciel, applaudue, affyftue : poki we wszystko opływa, poty dobry między inſzem, lepiſzy między wſzytkiem, naylepiſzy nad wszystko, iako dawno Poetá wyraził.

Cum fueris felix multos numerabis amicos,

Cum fortuna perit, nullus amicus erit.

Jest takich dſięſieſzych wieków wiele hiſtoryi, iaká ſię iedná itáła przed śmierć á Jezusową. Przy oſtatney Pańſkiej wieczery, gdy Bog Wcielony, choyną częſtował Apoſtołów kolacyą, Pańſką ſprawil ochotę, áż przy tey oſtatney, y doſtatney uczcie, gdy mowił o ucieczce Uczniów ſwoich: *Omnes vos scandalizabimini*, wſzyſcy mnie przyaciela ſwego nád wſzytko opuſćcie, ieden zá wſzytkich głowá Apoſtołów wſzytkich Piotr, odwazną odezwał ſię rezolucyą: *Etiamſi omnes non ego*. Niech Jakób poydzie precz, Tomasz ná ſtronę, Jan z tobą poimany, niech w rękách nieprzyacielskich zoſtawi przeſćieradło, ia ſię lam przy tobie zoſtoię, przyſzło do tego potym, że wſzyſcy odſtąpili przyaciela, Patrona, Paná, Dobrodzieia ſwego opuſćiwſzy: *relićto eo, omnes fugierunt*. Wielki nieſtatek przyiaźń ludzka, ieſt iak modlitwá dziadowska, potyć dobrego życzy, fortuny, ſzczęſćia, Boſkiego błogoſławieńſtwá dziećiom, rzeſkiego zdrowia, antecellorom twoim widzenia chwały Niebieſkiej, duſzom wczyszczu zoſtaiącym wiecznego odpoczynku, tobie Boſkiej łaski; po wziętey zá iáłmuźnie, wychodzi z domu bierze ſię do łaski, y dobrodzieia ſwego z złemi pſy wadzi, drażni, bue, y ugańia, á gdy go rozluſzony molos ugryzie, ow mowi zá wſá robaczywy paćierz, bogdaiem tu niepoſtał: átoż przyiaźń nad wſzytko. Przyiaźń ludzka niegruntowna, ieſt iak płochę, cudzą pracą żyjące ptaki, przylatuią z powietrza ná záſiane zbożami role, áłbo ſto doły nábite ſnopkami, kopami, mędelami, náiadſzy ſię, ſwiergocą, niby niekontentuiąc ſię ochotą goſpodarską, odlatuią. Jeſt iak ow w Jobowych Xięgach iednego mieyſcá niegrzeiący człowiek, który *nunquam in eodem ſtatu permanet*. Jak ſamego Oryentalnego Satrapy alternatą chodząca fortuna, która dopiero wyſokiemi tytułami, bogatą pompą Joba wynioſła, w krotce w ſmrodliwy gnoy wrzuciwſzy, mizernie, nędznie pońiżyła. Jeſt iak różne gry, dowćipną inwencyą ludzką wynależone, w których ſzczęſćie od iednego gracza odchodzi, do drugiego przychodzi; iak ow głupi do Xieżyca nieſtatecznego affymilowany: *Stultus ut luna mutatur*, u ktorego w głowie dyſpozycya co moment to inſza. O nieſtateczney fortune ná-

pisał Poetá: *Lusus fortuna, variatur imagine luna, crescit, de-
 scit, in eodem sistere nescit*, to o przyjaźni mowić. Jak obżerne
 ná widok ludziom wytáwione teatra Rzymskie, po których
 przez krotki czas jedna się przechodząc osoba, różne z osobna
 reprezentowalá sceny, raz samego Cesarzá, drugi raz iego kon-
 fyljarzá; raz dostatniego, pańsko iádącego Krolá, drugi ná ty-
 zach o krzywych kniach kalekę; dopiero poszostno bogato ie-
 dźcie, iużci wnet pieśzo idźcie &c. Toć y przyjaźń śmiertelnych
 ludzi ná słabym groncie oładzona, czyni rzatko w jedney sce-
 nie, jednakowo codziennie, lecz alternatą chodźi; raz miłym
 gościem tego y owego nawiedźi, drugi raz nienáwidźi czło-
 wieká áni widźi. Bogdayże mieć z sługami Boskiemi, świę-
 tą, y podufatą konfidencyą! iaką mieli owi, którzy się z tym
 odezwali: *Nostri conversatio est in Calis*, nászá zábawa, rozmo-
 wa, z Niebieskimi Obywatelami. W wielkim kłopotie, á w
 większych ieszcze bolach, prawie bliższym tamtego świata
 Job, ktorego chorobá rownalá się śmierci. Do tego Paná cho-
 rowitego, iuż iuż prawie umierającego, gdy przyszli krewni,
 przyjaciele, życzliwi sąsiedzi, że niemiał nic przy sobie choro-
 wity Mąż, niedługo tam zábawili, krotką uczyniwszy kondol-
 encyą, odeszli. Przecież jeden życzliwizy, rzecze do cierpli-
 wego Jobá: *Convertere ad aliquem Sanctorum*. Widzę, że przy
 tobie nikogo niewidzę, odeszli cię wszyscy nayżyczliwsi, nie-
 masz ná ziemi takiego człowieka, któryby cię w ostatnim ter-
 minie, punkcie, ciężkim razie, łozną chorobą złożonego, zá-
 rażonego ráutował; radzęć tedy, uday się do ktorego z Świę-
 tych. Uczynił tak sługa Boski, westchnął do Bogá Wszechmo-
 gącego, przez Świętych Aniołów iego, áż Bog miłościernie
 spoyrzał ná oryentalnego bogaczá: *Dominus quod conversus est
 ad penitentiam Job, cum oraret pro amicis suis, & dedit Dominus
 omnia quaecumque Job fuerunt, duplicia*. I doznał tego Bogá Wszech-
 mogącego cierpliwy sługa, że Święci Pańscy wnoszący do
 Maiestatu Boskiego za Jobem supplikacye, instancye, byli przy-
 iacielami nád wszystko; tak, że y zdrowie, fortuná, y urodą
 celujące corki, w domu znalazły się przez intercessyą Świę-
 tych Aniołów: *Non sunt autem inventae mulieres speciosae, sicut
 filiae Job in universa terra*. Obroćmy ciekawą, á przy tym za-
 łosną z Hussyi do Polski zrenicę, przed ośmiastą, mniey, álbo
 więcey lat, kiedy krewni, sąsiedzi, pograniczni, znátomi, mo-
 rowym ciężkim powietrzem zárażeni, jedni w gnoiach leżeli,
 inni w polach wołali, inni po dzikich lasach, odludnych pu-
 styniach ięczeli, skwierczeli, krzyczeli, ciatá śmiertelnemi
 bolączkami, czarnemi morowkami zárażone, figurę Jobową,
 obraz

Job 5.

obraz tego sługi Boskiego cierpliwego reprezentowały. Nie miał żaden w tym ostatnim terminie, tak życzliwego przyjaciela, któryby podał życzliwą rękę, y owłzem nayżyczliwszy, naybliższy konfident, daleko stronił. Stawiā was teraz w żywey imaginacyi, pomarli antecessorowie, przyjaciele, konfidenći, &c. pytam się, ieżeli was z tego ostatniego niebezpieczeństwa, przyjacielska życzliwa ręka salwowała? ale ná coż o tym zarzucać kwestye, cośmy własnemi widzieli oczami. Nie było tak życzliwego sąsiadā, przyjaciela, stāraiącego się o skuteczną, ná śmiertelne paroxyzmy receptę, naywybornieysze apteki, tą nieuleczoną zarażone luitā, Dektorskie krzesło, *cathedra pestilentia*, nie pomogły żadne remedia ná tę chorobę, sama skuteczna protekcyā Świętych Pańskich, przed Majestatem Boskim nas rātowała, iāko niegdys Jobā, ktoremu w ostatnim terminie rzeczono: *Convertere ad aliquem Sanctorum*, ā ośobliwie Świętego, ná tym miejscu dziś uroczystuiącego Rochā. Do ciebie Święty Pátronie od nagłej śmierci ciśnęliśmy się, w ten czas stałeś nam się wszystkim Patronem, przyjaciele nad wszystko, gdyśmy opuśczeni, widząc przed oczami śmierć, bo coż nam po wszystkim, gdy zdrowie szwankuie. Wszystkie stany nieludzka, chociaż się z ludzi grzesznych poczęła, pod swoją potencyā podbiła, sama szczegulnie zawoiowała, chorągwie pozwiała, bitnych ludzi pozabiała, prawne trybunały, konsyltorze, grody, w groby pozámieniała; Senatorskie pałace płaczem nápełniła, Szlacheckie dwory, Mieyskie kāmienice, ubogie wioski porabowała, pozábierała, y pozábiała, nikt ież nie mógł dąć, pod ten ciężki czas odporu, żaden się z ludzi śmiertelnych, niemógł oprzeć śmierci. W jednym Świętym Rochu, wszystkich nas naybezpiecznieysza była nádzieiā, każdy przyznał sobie, y obrał Świętego sługę Boskiego, zá Patronā, zá przyjaciela nadewszystko. Dāie miałteczko Grodzisko dalszą tego próbę, wyprobowane morowego powietrza pacyencyā. Gdy podczas tey ciężkiej śmiertelney plagi, nabożni ludzie wzywali skuteczney pomocy Świętego sługi Boskiego, ā nie mieli w całym mieście, āni bliskości Obrazu jego; sławny wieku swego Stāniśław *Grodicius* Teolog, Skotyśła, poważny Kato, w mowie stātystā, kazał do siebie przywołać malarzā, mniey w sztuce malarskiej biegłego, ná ten czas w mieście mieszkaiącego imieniem Franciszka, wolā y intencyā przed nim otwieraiąc, āżeby odmalował Świętego Rochā, wprzód przez szczerā spowiedź, y świętā kommuniā usprawiedliwiwszy się Panu, malarską sztukā wytāwił: allegował ma-

larz racye, że to nagle *exnunc* nie może być, pędzli niemam, farby nie dostanie w mieście &c. przecięż obiecuie na trzeci dzień zacząć robotę. W tym nazajutrz ipowieda się z całego życia, nabożnie komunikuie, powraca z Kościoła do domu, myśli o robotcie? szuka pędzlow, iako mniey dbający o robotę, ledwo coś dwa, czyli trzy przytartych znajduie, myśląc sobie, temi trudno mam zaczynać, gdy inszych niemam. W nocy śpiacemu we śnie, iak na jawie, pokazuie się w pielgrzym-skim odzieniu osobą, upewniając go, że idącemu na pierwszą Mszę do OO. Bernardynow, załatpi zpędzlami osobą. W tym rano wstanie, sen mu przychodzi na myśl, idzie na pierwszą Mszę, potyka białogłową, niosącą w koszyku instrumenta malarskie, pytającą, ieżeliby niekupił? po nabożnie wysłuchaney Mszy Świętey, kupuie pędzle, grunt na płotnie kładzie, rysuje, ledwo co niewyprawnemi farbami podmalował, tak wszystkim do podziwienią Rochá S. wymalował, przy ktorego Obrazie łask Boskich, za intercessyą S. Patroná, od różnych, naywięcey żożnych chorob, nabożni ludzie dostępują. Liczne frekwencye różnych ludzi, doznawali, y doznają przy tym S. słudze Boskim, schodzą się liczne gromady, całe Miasto, pospolstwo, iednym stylem się modląc: S. Rochu, do ciebie się uciekamy. Patronie nád wszystko.

Na dalszy dokument założoney prawdy, biorę punkt życia z historyi S. Narbonczyka, to akta żywota iego świadczą: *Maternæ pietatis imitator*. Jeszcze dziecina Roch, á już naśladował cnotliwą Mátkę, wielka poćiechą domowi. Syn nabożny, pobożną Mátkę, albo Oycá tropiący, ále nie trapiący. Większy znać miał affekt do Matenki małej Roch, co Mátka czyniła, to on praktykował. Zadne dziecko nie ma większego przyaciela, opiekuná, patroná, nád Mátkę, nietak Oyciec kocha dziecko, iako Macierzynski affekt, bo więcey boleie, więkfzey trudności zażywa, pracy, turbacyi około dziecięcia? co ántecessorowie nási, co my sami byliśmy, w ten czas, gdy nas chłostała ciężką plagą, ręká Oycowska sprawiedliwości Boskiey, ieżeli nie małych dzieci reprezentowaliśmy na sobie żywą figurę. Niemogliśmy sobie sami poradzić, pomoc do konserwacyi dalszego zdrowia, nie było tak szczęśliwego, ktorby w nieszczęściu ostatecznym był poćiechą: Roch Święty *maternæ pietatis imitator*, swoją miłościerną ciężył nas konsolacyą. Nayświętza MARYA (do ktorey Roch Święty miał osobliwe nabożeństwo, we Srzody y Soboty poszcząc) ma ten tytuł, że jest Mátką łaskawą, miłościerną; tę sobie po śmiertelney Mátce obrał

obrał zá nayoſobliwſzą Opiekunkę, y więcey niż Mátkę, więc konfrontując ſię Macierzyńſkiey około nas M A R Y I opiece, brał wſzytkich do ſiebie ſię uciekających, pod ſwoię obronę. Gdy w znacznyM Mieſcie Włoſkim Akwileii, bez miłóſierdzia graſſowało główne powietrze, doſtyſzał o tym Święty Patron: *Afflictis contagioſa lue hominibus ſublevandis, totum ſe adjecit, & Civitatem à morbo epidemiae liberavit.* Ztamtąd każdemu miły, wſzytkim ſię podobający, ruſzył do Placencyi: *Mira ubiq^{ue} exercens charitatis opera, ac præſertim ſupra humanas vires Divinâ virtute ac curationum frequentioribus ſignis, totò illo orbe celeberrimus.* W Metropolij ná cały ſwiat głoſney Rzymie, nieuleczonym powietrzem zarażonego Senátora, gdy wſzyſcy opuſćili Doktorowie, ſam nieopuſćił, znakiem krzyża Świętego ná czole połoſonym, uleczył, do pierwſzego zdrowia przyprowadził, zdrowo wyſtáwił.

1. Reg: c. 5. Wielkie ſię powietrze záięło w Azoćie, myſzy iák mrowki po ludźiach widziane były: *Nati ſunt muves, & facta eſt confuſio mortis magna in Civitate.* Innym ludźiom dekretem ſprawiedliwoſć Boskiey przyſádzona ſmierć, bywa dowodem nieſmiertelney ſławy, iákó owemu u Ennoniuſzâ, który dotychczas w czynách ſwoich żyje: *Vivit poſt funera factis.* Był táki u Horacyuſzâ rezolutny káwaler, że ſobie oſtatni termin życia, miał zá nieoſzacowany depozyt, *pretium eſt mori.* Ná pewnego Szlachćicâ, gdy Marcyalis miał wiázanâ mowę, chwalać go z marlowey odwagi, przyznał to: *Non poterat fato nobiliore mori.* Znaydował ſię táki u dawnieyſzych Rzymian, który przy ſmierći z tym ſię odezwał: *Me tamen extincto fama ſuperſtes erit,* á w Filiſtyńſkich obozách, y ná ſławie, y ná życiu zabiała, konfundowała. Znać, że żadnego reſpektu, pamięći, względu nie mieli ná oſtatni termin, ſmiertelny punkt, więc poporcyonalnâ luitâ, praktukuiać owo prawo, *per quâ quis peccat per eadem punitur*, punkt honoru, y życia odbiera. Wieczna y to konfuzya, gdy kogo ná káżdego záwzięta łotrzyni z ſmiertelnych ludźi, w grzechu ſmiertelnym ciężkim, nagle, bez żadney dyſpozycyi zábiera. Nie miało Azockie Miáſto żadnego tákiego przyiaćielâ, któryby skutecznâ inſtancyâ, zábiegł ſurowey ſprawiedliwoſći Boskiey, mamy my z łaski Boskiey ſługę Boskiego Świętego Rochâ, który nam ſię w tym nieodbitym ſztychu, nymocnieyſzâ potencyâ, nieodłożonym zámachu pokazał być nád wſzytko przyiaćielem. Nietylko Miáſtâ, mieyſcâ, Pańſtwâ, Monarchie doznâią Kátolickie, lecz y ſáme tureckie o tym ſwia-

Annales.

deſtwo dają obronne fortece. Do Stambułu zabrała nieprzy-
 iacielską ręką, wiele Kátolikow w niewolą, ieden z nich miał
 obraz ſługi Boſkiego Rochá ; w tym gdy po krotkim czasie ,
 wielkie w Stambulskim Paſtwie powietrze panowało , ieden
 z więźniow Kátolickich, wielką mając ufność y nadzieię w za-
 ſługach Świętego Rochá, odezwał ſię z tym przed pryncypa-
 łem Miaſta, że ieżeli pozwoli z tym Obrazem mieć publiczną
 proceſſyą, plaga morowego powietrzá zapewne uſtanie. Ode-
 brał nabożny Kátolik do Świętego Rochá pozwolenie, zadoſyc
 uczynił ſwey intencyi , po odprawioney ze wſzytkimi nie-
 wolnikami uroczyſtey proceſſyi, zarazá morowego powietrzá
 uſtała. Podczas Concilium Konſtancyeńskiego, nagłe, y ni-
 gdy nieſpodziane porwało ſię powietrze, Miało nabożną pro-
 ceſſyą, z Rochá Świętego Obrazem uczyniwszy, od plagi Bo-
 ſkiey uwolnione. Od Stryiá w Peſſulanie gdy był utrapiony,
 y relegowany ná wygnánie, nogę iego chorowitą Anioł le-
 czył, a pies go chlebem z domu Paná ſwego przynieſionym,
 wiktował, y przewidował, brał chleb ze ſtołu Páńskiego, á no-
 ſił go do Rochá Świętego, niemiał nátenczas ſługa Boſki , po
 Bogu z ludzi życzliwſzego, nád owę beſtyą ; korreſpondował
 łaskawą uſługą , dodając refekcyi Świętemu, y pokazał ſię
 być nieiáko w tey mierze życzliwym. Pilnującemu ſwego Pa-
 ná pſu, dał to elogium Symboliſtá: *Cuſtos, & pervigil*, á opa-
 truiącemu życzliwemu drugi nápiſał : *Blanditur amicis*. Miał
 w Polſzcze pewny Pan ták pła ſobie życzliwego, że go nietyl-
 ko zá żywotá, ále y po ſmierci nieodſtąpił; raz gdy wyiachał
 ná łowy, zaciekſzy ſię zá zwięzem , ſpadł z koniá , ſzyję zła-
 mał, oſtygł ná mieyſcu, co widząc pies ſilny, ná koniá wcią-
 gnął trupá, do domu z koniem przyprowadził. Świętego Ro-
 chá pilnujący ſzczeniuch, herb to ieſt ſzczeróżydzliwego, nie-
 odſtępującego w oſtatnim terminie życia przyiáciela. Znay-
 dują ſię ná ſwiecie rożni Patronowie, *amici à corde*, ále tá czę-
 ſto przyiaźń, z raniącym chodzi kordem. Są *à latere*, ále wnie-
 ſzczeńliwym przypadku kryją ſię y uchodzą. Świętego Patro-
 ná od nagłej ſmierci Rochá, protekcyá nád wſzytko, bo zdro-
 wia ludzkiego , ktore ſobie káždy człowiek przekłada nád
 wſzytko, ieſt obroniicielką, opiekunką. Tákiemu przyiácielo-
 wi , nie żał powierzyć wſzytkiego, co może mieć człowiek
 naydrożſzego, nayſzacownieyſzego. Jákoż Święty Rochu ,
 Patronie nád wſzytko, *ecce nos*, tobie powierzamy zdro-
 wie, życie, náoſtatek y duſze náſze. AMEN.

K A Z A N I E NA UROCZYSTOŚĆ S. BERNARDA

Ecce nos. Matt: 19.

Z Jásnie Oświeconych Burgundzkich Xiążąt, Syn Xiążę-
cia Burgundy, Oyciec Cyftercyeńskiego Zakonu, ie-
den dziś uroczystuie, zácoż się z przytomną prezen-
cją, inſze Święta odzywać: *Ecce nos.* Ciſną się do
Bernarda Świętego, iáko do ſwego. Idzie wſtępująca w Nie-
bo Monarchini Niebá y ziemié, w ſolenney Oktawie tryum-
fująca, do tego, który Jey Panieńskiego honoru ieſt oſobliwym
kultorem, który ná Jey pompatyczną Aſſumpcyą, ták zaczy-
na Kazanie: *MARIA Aſſumpta in Calos, Cherubinos ſuperans*, S. Bernard,
ſupra Seraphinos eveſta, propinqua Deo exiſtit, ó miraculum, de Aſſumpt.
miraculorum omnium. Przyſtąpił do Uroczyſtości Doktorá S. ſerm. 1.
dzień Pański, dzień Bogu poſwięcony, dzień Niedzielny, bo
ſię nigdy zupełnie kochającym ſercem, nie dzielił z Bogiem.
Dziś kadencya Święta, Patroná Polskiej Korony Jacká, ſila-
delficznego Zakonu Kaznodzieyſkiego, iákby to ná rozkaz, ná
záwołanie twoie, Wielki Fundatorze Zakonu Cyftercyeńskie-
go, *exnunc*, te gromadne *ſolemnitates* ſtáwiły ſię: *Ecce nos.* Oto
y my wſzyſcy tu zgromadzeni, zoſtáwiwſzy, y pokinávſzy
wſzytko w domu, *reliquimus omnia*, prezentuiemy ſię przed
tobą: *Ecce nos.* A któżby z rozumney wody, *aqua multa populi*
multi, do ſłodkiego zdroju nie płynął? A któżby do zdroiowej
ſłodczy nie poſpieszył, którą Święty Oyciec po całym ſwie-
cie w Synách ſwoich, y tu w Suleiowie ſuto leie. A któżby ſię
nie ubiegał do miodobiegłego, ſłodkopłynnego meatu? gdzie
fluidó pulchritudinis eloquió, życzliwe ſerce, ſkłonne do ſłucha-
nia, y uſłuchania uſzy káżdego, Pańſką. Panięcią wymową
náprawia, y ponętuje. Zá Jezúsem káżącym, ſzło doſyć gmin-
nego poſpolſtwá: *Secura ſunt cum turba multa.* Ná Janá Bapty- Matth. 4.
ſty wymowne Kazanie, wychodziły ludzkie Judzkie krainy:
Egrediebatur ad eum omnis Judea Regio, ſ Jerofolymita. Miał
to ſzczęście wymowny Demosthenes, że go naywymownieyſi
Grecyi Oratorowie, bardziej niź weſoło graiącey muzyki ſłu-
chali. y to mu przyználi: *Demosthenes ſummus Oratorum Gra-*
cia. Więkſza Miodobłynnego Orátora, Koſcioła Świętego Do-
ktor á fortuná potkała, kiedy iego wdzięczna wymowa, JE-
SU.

ZUSA MARYA, całe Niebo, w wojującym, y tryumfującym Kościele: *Præsentis temporis Regnum Calorum Ecclesia dicitur*, do siebie zwerbowała; *Ecce nos*. Nietylko w tym świętym mieyscu, ktorego zaśzczyt nie dziśieyszy Abdank, lecz w każdym Bernardowi od nas należy dank: *Ecce nos*. Ale coście tu miały robić inſze *ſolennitates*, ſolenna Oktawa Wniebowziętey MARYI, Patrona Polskiego Jacka, żeście się wciśnęły w dzień Świętego Bernarda? nie iedną uroczyſtość Bernardowa, gdzie się obrocił Bernard, tam się garnęła gminną frekwencyą ſwiątośliwość, ſzkoda o tym mowić: żeby Klarawallu mowcą, miał odmowić od ſwiętą, przeskadzać do ſwiątośliwości. Jeden nie iedno ſwięto ciągnie za ſobą, iednego nie ieden ſwiętemi cnotami naśladował, od iednego, nie iednę miał Bog chwałę ſwoję, ieden nie iednego poiednał z Bogiem, przyprowadził do chwały Boſkiey. Jedno powiem w kilku ſłowach, że wielka chwała Bogu, bo licznieyſzą, y ſlicznieyſzą tam była frekwencya ſwiąt, gdziekolwiek w życiu ſwoim prezencyą ſwiętą, Święty Bernard uroczyſtował. O tym w Imię Jezuſowe, ſłodniejące w pamięci Bernardowej.

Inſtrumentą złożone na ſonie S. Doktorą Męki Jezuſowej, pokazują mi dalſzego Kazania materyą, y doſkonały fundament położoney propozycji. Przed ſobą trzyma kamienną kolumnę żelazne łańcuchy, oſtre głogi, cierniowe bodzce, brzo-zowe miotły, koronę w kołcäch, goździe, młot, drabiny, ſuknie &c. A czemu nie na ramieniu? iako na pryncypalnieyſzey, mocnieyſzey, ſilnieyſzey części ciała? krzyż, y inſze *inſigna* Męki Jezuſowej noſi. Proſzę widzieć tego Świętego, u ktorego zaſwsze przed oczyma ſprzęt, y naczynie zbawienia naſzego. Ma tego po oku dobrotliwy Jezus, kto niezmrężonym okiem przypatruie ſię zbawiennemu inſtrumentowi; nie ſpuſcił z przezornego oka Piotr z Alkantary, figury Jezuſa krzyżowej, mowią Kapłańskie Paćierze: *Reſpexit Deus Petrum in bono erexit illū, & exaltavit in gloria*. Na gorze Kalwaryiſkiej zawieſzony na krzyżu, przed krzyżem krzyżem ſtojących, ubolewających nad ſobą, boleiący Jezus widział. Ten miał reſpekt y Święty Doktor, że z oczu ſwoich nieſpuſcił inſtrumentow, y apparatu Męki Jezuſowej. Ale cożeś to naylepszego zrobił, JEZUSA y MARYI wielki kochanku, żeś wſzytkie inſtrumentą, naczynie, drobiazgi zbawienia naſzego ſam zabrał, y inſzynieſ Fundatorom Zakonow pobrał; wzięłeſ Katarzynie Seneſkiey, Zakonu Dominiką Świętego cierniową koronę. S. Ignacemu Imię Jezuſowe, w tytule na krzyżu przybite. Świętemu

temu Franciszkowi Krzyż, Błogosławionemu Ładysławowi kolumnę, z powrozami, y dyscypliną. Jakimże to prawem? przywłaszczasz łobie łamemu, przytulałz do siebie? kontentować się było Miodopłynny Oratorze y Doktorze, iednym cierniowym laurem. Dosyć było ná ciebie świętszy Tulliuszu, mieć iedną krzyżową Katedrę Jezulá: *Crux Christi patientis, cathedra docentis*. Tryumfuący z trzech potentatów, światá, ciała, y czártá niezwyciężony mocarzu, kontentować się było kamienną, Krwią niewinną Jezusa umalowaną kolumną. Wyfokich J. O. Domu Xiążęcego tytułow Synu, Oycze Przeświętnego Zakonu Cysterceńskiego, dosyć ci było kochać I-mię Jezusowe, nád Krzyżem charakteryzowane. Pobrał świętym y chwałebnym łakomłtwem, wszystkie *requisita*, do Męki Jezusowej należące, chciwy Święty Bernard, tą intencją, żeby do niego inni Święci, mieli słuszną pretenśią, żeby pewni kredytorowie, do nayspewniejszego debitora, po pewny dług czym prędzey spieszyl, żeby obłzerna gminna gromada iemu assystowała, prosząc, aby z wielu instrumentow Męki Jezusowej, káżdemu po iednemu komunikował, oddał; á kiedy do Klarawallu Bernardá, frekwencyalnym przychodzą gminem, mnie pierwsza założonego dyskursu wypada probá. Ze wielka chwałá Bogu, bo więkłza, licznieysza, y ślicznieysza, tam iest frekwencya świąt, gdziekolwiek prezencją swoią S. Bernard uroczystował.

Jeremia 4. Wybranych Boskich, tak Prorockim piorem ocyrklował Jeremiałz: *Candidiores Nazarai ejus nive, nitidiores lacte, rubicundiores ebore antiquo, sapphyro pulchriores*. Ná-zareyczycowie białsi nád śnieg, pięknieysi, bardziey się lśniący nád mleko, czerwienisi nád słoniową kość starą, pięknieysi nád szafiry. *Nazarai*, z hebrayskiego, *seperati*, dalecy od konwersacyi ludzkiej, bliscy sercem, affektem, bliźniemu, potrzebniemu, ubogiemu, gościowi, przyjacielowi, więźniowi: *Seperati: candidiores nive*. Państwo y Dobrodzieystwo, nie mówię to *pro mea parte*, bo nietylko ja sam iestem professyi ubogiej, lecz káždy Zakonnik, choć inszego Fundatorá, bierze dożywotni ślub z tą ubogą dobrodzieyką. Piękna rzecz y ludzka u ludzi, gdy z ludźmi konwersuią, ále dáleko delikatnieysza, chwalebnieysza, subtelnieysza cnotá w duszy oddaloney od światá: *Candidiores nive: separati*. Osobność dáleka, koloryzuje osobę człowieká nád śnieg bielszego. To nie sekret, że sekretni ludzie, solitaryuszowie, pewni, y pełni kandoru niewinnego. Nayniewinnieyszy Jezus, gdy kazał poyść Uczniom

swoim za sobą, pod zápieczętowanym w uściech milczeniem, dopiero im apparencyą chwały swoiey, ná osobnym mieyscu, w ślicznym kandorze pokazał: *Vestimenta ejus facta sunt alba, sicut nix*. Nie ná widocznym mieyscu, nie ná widomey publice, áni ná publicznym widoku, obaczyła Márya Magdalená białych Aniołów, ále przy ciemnym grobie: *Vidit duos Angelos in albis*. Liczną frekwencyą Świętych sług Boskich, widział Apokaliptyczny Prorok, nie w publicznym Mieście, ále

Laertig. ná stronie, odszedszy ná Patmos wyspę: *Post hac vidi turbam magnam &c. amicti stolis albis*. Pełen szczerego kandoru Myson, rozśmiał się raz ná osobnym mieyscu, spytany od konfidentá, czemu by się uśmiechnął? odpowiedział, *candido pectore*, mówię kocham osobne mieysce. Ná osobnym odludnym mieyscu, zdaleka stojącą w polu, pokazał Uczniom swoim Zbawiciel, bielszą nád śnieg lilią: *Considerate lilia agri*. Cóż Nazareyczykowie piękniejszy nád mleko, bez najmniejszey makuły, Koronatow mają nomenkleacyą: *Nazarei candidiores nive, coronati*. Komu wysokie honory, pryncypalnieysze zwierzchności, pierwsze Prelatury powinny koronować głowę? ieżeli nie niewinnym, ieżeli nie tym, którym niemasz czym záplusnąć oká? ieżeli nie ci powinni być koronatami, których cnota, nabożeństwo, święta zelozya o honor Boski, święte życie koronuje: *Candidiores nive coronati, honorati*. Przyznaie to Wiel-

2. quæst.

ki Doktor Kościoła S. Tomasz z Akwinu: *Honor est cuiuslibet virtutis pramium*. Dobrego słowa, áni do sławy mieysca, nie kazał dąć złemu Arystoteles: *Pravus honore, & corona non est dignus*. Regalizował Zbawiciel nasz, wysokiemu tytułami, swoich Uczniow, S. Piotrowi dał pierwsze mieysce w Kościele swoim: *Constituit eum Principem Domus, & omnis possessionis sue*, bo widział szczerę, proste serce, samę niewinność, gołębiczą prostotę; *in filio columbae*, niewinnego Janá *tacto pectore*, majestatem zupełney miłości koronował: *Recubuit supra pectus ejus*. *Candidiores, coronati, honorati*. Pięknaż to powaga majestatu, kiedy biała lilia w koronie, nie jednemu Kázimierzowi, Krolewiczowi Polskiemu, liliowego przy koronie lokowanego, trzeba powinzować *sceptrum*. Niewiem czy to prawda, że kwiat liliowy pierwszy ma z tąd oryginał, iż gdy się wolnym krokiem przechodziła po wdzięcznych, zielonych polach bogini Juno, mleka z pieszczonych piersi kropla wypadła, y z jedney kropli, znaczna liczba liliy wyrosła, ále to wiem zá pewne, że *lilia flos Regius*, w Krolewskiej się koronie urodziła. Lilie Francuzkie, nád śnieg bielsze, koroná Krolewska

Fran.

Francuzka nákrywa. I owšem Monarchia Niebieská, czoła całego Niebá y zienie, wiecznym y nieśmiertelnym wieńcem koronuje: *Placet superis. Candidiores nive Nazarei Coronati.* Twoiey to pochwały zbior S. Bernardzie y twoich sektatorów; którym *candida mente* przyznac się godzi, bez mankamentu ci święci Nazareyczycowie: *Seperati, coronati, sanctificati. Candidiores nivé, nitidiores lacte &c.* A iáko do słodkiego mleká dzie ci się niewinne, gminná frekwencyą ciśną, tak Święci Boscy bez żoći ludzie, według informacyi Świętego Piotra: *Sine do-* 1. Petri
lo lac concupiscite, do Bernardowey słodyczy, częstą gromadą uczęszczają. Uczęszczają nierownie z tym áppetitem, zktorym do pierśi Panieńskich Nayświętszey MARYI, Klarawallu S. Opat spieszył. Uczęszczają *ut succum rei*, świętych informacyi, náuki, instrukcyi, wyśłali, wyczerpali. A kiedy się tak licznym palmem ciśną do Świętego Bernardá, y iego zbawiennej świętey informacyi, ktoż nie przyzna, że tam więkšza frekwencya Swiát, gdzie Bernard uroczystuie.

Proverbiorum 9. Przezorna Mądrość wybudowała, y wystawiła sobie dom: *Sapientia edificavit sibi domum, excidit columnas septem, immolavit victimas suas, miscuit vinum, & posuit mensam suam &c.* Si quis est parvulus veniat ad me. Mądry buduje, funduje, restauruje, á bezrozumna głowa pustołzy, psucie, ruinuje. Nie przepyszny kasztel, nie z misternemi łustami pałac, nie z włoską sztukaterią zamek, tylko pomierny dom wystawiła. Mądrego, obrotnego, skrzętnego, tá powinna być przezorność, według stanu, kondycyi, fortuny, struktury stawić. Ma obrot dobry mądra głowa, dowcipny rozum ále dla siebie, *sibi*, ná swoje koło ciągnie wodę, á takich skrzętnych ná własná swoię stronę obrotów, iest dosyć dżisieyších wieków. Ztąd się iednąk wielce buduję, ztey buduiącey mądrości dom, że lubo go dla siebie wystawuie, przecież słyhać z tego domu, szczodre, y chojne: dam. To to dom, z ktorego pocieszne, szczodre wypada dam. Podobal się Wcieloney Mądrości, szczodrego Zacheuśzá chojny dom, *pro cuius incolumitate*, życzył zdrowia, *salus huic domui*, w ktorym usłyszał Pańskie Xiążęce szczodre do. Przed Pałacem Xenofontá stała kámienná olobá, Stob
kłaniaiąca się, y náchylaiąca ku zieni, niby zapraszaiąca do Pałacu, w iedney ręce różne trzymała prezenty, chleb, złoto, frebro, &c, w drugiej ná szerokim karteluszu tę inskrypcyą: *Multò praeclariùs & laudabiliùs est, beneficiorum, quam tropheorum multitudinem post se relinquere.* Alexander Severus prawdziwy *largitor bonorum*, żadnego dnia nieopuścił w domu

Svetonius.

swoim, ktoregoby goszczącego *vacuis manibus*, od siebie miał puścić: w Zamku iego, widoma każdemu stała Lucyna, pod którą imię iey było napisane *larga dies*. Przed pokojem Juliusza Cesarza, nakładał wanny, stała srebrna miednica, napełniona Cesarzką monetą Juliuszami, przy ktorey lokowane dwie osoby były alabastrowe, misternie wyrobione, przychodzącym Juliusze rozdające, z inskrypcją: *Ite, venite*. Na którym miejscu, placu, gruncie, *in quo fundo*, wystawił sobie mądrość rezydencyą, rzetelnie nie czytam. Domyślam się, że dom mądrości, *in profundo fundo in Clara valle*, w Domach S. Bernarda lokowany jest, od tego, który *sapientiam & intellectum dat parvulis*. W tym ci to Zakonie *edificavit sibi domum sapientia*, gdzie nie siedm kołosów, ale więcej niżeli siedmdzieściąt y siedm kolumn, Kościół Chrystusów wspierających, uczonych Doktorów zawołanych, y więcej jeszcze rachuje Tritenius. To to magnificencya Domu Bożego wysokim rozumem, wielką nauką, przez Świętego Bernarda erygowanego. Klarawallu Bernard, *immolavit victimas suas*, samego siebie z sektatorami swoimi, oddał, konsekrował. A tych Świętych przy Bernardzie Świętym bez liczby, bo y mądra experyencya, *sine certo numero*, kładzie *victimās*. Ta to ascetyczka Świętego Bernarda domowa Akademia, animuje do siebie niewinną młodź: *Si quis est parvulus, veniat ad me*. Na tę ponętującą słodycz miodopłynnego Doktorą, lecać uczeni, *volentes docti, volentes doceri*, z uczonemi piorami, żeby się przy Bernardowej nauce lepiej popisali. Idą bogomyślni kontemplatorowie, żeby z informacyi iego, z dobrego w lepsze postępowali: *Ibunt de virtute in virtutem*. Idzie przez czterysta lat y więcej S. Benedykta Synow, a dopiero Bernarda panujących Chrześcijańskiemu światu: *Venite ad me, veniat ad me*. Trzykroć sto tysięcy, Patryarchow, Arcybiskupow, Biskupow, Infułatow, tak wiele Cesarzow, Krolow, Monarchow, Xiążąt, w habitach Bernarda Świętego: *Veniat ad me. Ecce nos*. Prezentuje się nieprzeliczona frekwencya, w Męczeńskiej krwi pływających Purpuratow: *Ecce nos*, których koralowym rumieńcem Azya, Afryka, Ameryka, Europa poświęcona. Stawa liliowy kandor, milionami Wyznawcow y Pánien niewinnych: *Ecce nos*, którzy Bernarda na krok, y iego świętey konstytucyi nie odstąpili: *Seqvuntur quocunq̃ ierit*. Trytenius przywodzi tę rewelacyą, że przez trzyście lat, żadna dusza Reguły Świętego Benedykta, y Bernarda, nie była potępiona. Tą tedy liczną y owszem nieprzeliczoną asystencyą Świętych sług, y służebnic

bnic Boskich. przypatrujący się otoczonemu Bernardowi, ktoż nie przyzna, że tam więkiza chwała Boska, bo licznieysza, y ślicznieysza była frekwencya Świąt, gdziekolwiek w życiu S. Bernard uroczyłował.

Canticorū 1. Z tym się popisuje bogoboyna duszą, że przed Krolewską prezencyą, wdzięczną zakadziła wonnością: *Dum esset Rex in accubitu suo, nardus mea dedit odorem suavitatis*. Jezeli gdzie, to przy łanach wyższych, przy kondycyi zwierzchney, przy iurydykcyą mających assessorach, ma się wydawać *odor suavitatis*, wdzięczney klemencyi, przyjemney benewolencyi, łaskawey akceptacyi: *Reges decet clementia*. *Corona cordium*, z Korfynow dawney Familij, y *cor coronarum*, tronu Apostolskiego, trzema koronami Koronatow, Koronator Klemens XII, Imieniem, y rzeczą samą prawdziwie *propitius Pater & Clemens*, o którym nietylko teraz nowym elekcie, ale zdawna dawności, *nardus odorifera fama dedit suavitatem*. I to piękna, kiedy od Pańskich Majestatow, rozweselaiaący *adstantium corda*, wydaie się *odor bonae fama*. Cnotliwych ludzi Areopagitæ w Athenách, dawali na pierwsze mieysca, koronuiąc ich dwiema gałęziami, nakłztałt lauru zapach ośobliwy wydaiącemi: *Virtuti & honori*. O Olawie Świętym Krolu, y Val: Max: Męczenniku, po pracowitym męznym życiu, *tā hucusq; redollet fama: Olavus in aeternum optime olet*. Czemu ta dusza Święta, Krolewskie uszy, nie żartobliwemi dyskursami kontentowała? czemu wdzięczne oczy, nie pieśczoneym portretem delektowała? czemu język, nie smacznym specyalem częstowała? czemu ręce Krolewskie, wspaniałym prezentem nie regalizowała? czemu delikatnych, subtelnych rąk, do pocałowania Krolowi siedzącemu nie podała, ale tylko śliczne wdzięczne od siebie wonie wydała: *Dedit odorem suavitatis*. Bo to święta dusza była niedotykana, ziołko to delikatne, do Raiu Niebieskiego należące, a iego denominacya, *noli me tangere*, w tey świętey duszy, widzę Świętego Bernarda duszy prawdziwą, y rzetelną miniaturę. Święty Doktor, wymowny O-rator, wdzięczną, pieśczoną, y łagodną wymową, *in militante, & regnante Ecclesia dedit suavitatem odoris*. A iako w kancyonale Salomonowym delineowaney duszy, assystowały inne na iey się wonie kwapiąc, *in odorem curremus unguentorum tuorum*, tak na Świętego Bernarda święte exhortacye, nabożeństwo, bo to iedno w Kościele Bożym, *incensum, & oratio*, (tak się Dawid modlił: *Dirigatur oratio mea, sicut incensum in conspectu tuo*) słudzy Boscy ubiegali.

Job 39. Pioro strusie, doskrzydeł czapli y iastrzębia, przy-
 podobilo pioro Świętego Pisma: *Penna struthionis, similis est pen-*
nis herodij, & accipitris. Pioro Doktorskie, pioro uczone, alce-
 tyckie, czyie to pioro, Świętego Bernarda? *penna accipitris*, w
 Niebo wylatującego kontemplacyami &c. Świętego Bernarda.
 Ten ci to *sacer ales ab alto*, ten ci to *Phabi nuntius ales*. Ktoś
 tam u Syliusza to widział, że ptaszyna jedna ułaskawiła, ubla-
 gała, ułagodziła Bogow: *Dexteris agnovit in alite Divos*, w
 Świętym Bernardzie ja tę rzetelną prawdę widzę, a iako ie-
 dno pioro ma w sobie dołyć włosow piorowych, iak włosow
 na ludzkiej głowie, tak iedno Bernardowe Święto, wiele in-
 nych Świąt w sobie zamyka.

Naoftatek, wspieram propozytu mego prawdę podkową,
 Stemma. u. Klaudyana wykutą: *Solea cursus solennis erat.* W Suleiowie
 kurs solenny podkowy: chciałem się obrocić *in applausum* za-
 fczyciających się Bernarda Imienię inaczej przy okrągłej pod-
 kowie, ale mi życzliwa obligacya, *in publico* zapieczetowała
 język; żelazna podkową, iest to tryumfalna brama nieśmier-
 telney chwały, y sławy, iest otwarta *porta*, do portu fortun-
 ney wieczności, y żelaznym stylem, cała moiej Profesyi Re-
 ligia, *cum profundo & perenni cultu*, wszak to mówię prawdę:
Clarius sole, sub sole exesculando vestigia solea. A iako na uro-
 czyste *solennitates*, liczne się ludzi konkurfy ściągają, tak do
 Świętego Bernarda istotna świątobliwość. W życiu Świętego
 Prałata, liczny był aparat świątobliwości, wszyscy się święcili,
 co do niego po naukę przychodzili. Dni całego życia iego świę-
 te, dni uroczyste, bo wszystkie były czyste. Młode lata nie-
 winne, dalszy wiek nader cnotliwy, doskonały, świętymi cno-
 tami wyperfekcyowany; twarz wdzięczna, każdemu miła,
 przyjemna, indexem była serdeczney niewinności, zupeł-
 nego sercá, Boskiemi tajemnicami nabitego, w czystych
 ustach, *alvare* miodowey słodyczy. A w naszych gę-
 bach zakopćiałe piekło &c. ktorego nas y was ucho-
 way Boże. AMEN.

K A Z A N I E NA ŚWIĘTY BARTŁOMIEY. *Apostolos nominavit, & Bartholomæum. Lucæ 6.*

Tym

Tymże Cię tytułem, którym Chrystus przy elekcyi, nominacyi, y Kościół uniwersalny nazywa Apostołem po Chrystusie *recitative*, y ja wyznawam, affidowany dogmatyką Ewangeliczną, dziwnie dla Chrystusa cierpiący Święty Bartłomieu. Insząc przyznacie denominacją Święty Hieronim, intytułując: *Filium suspendentis aquas*. Synem zawieszającym wody, a to dlatego, według opinij Ruperta, że przyczyny twoiey w Galilei, Chrystus na welelu, od własności wody suspendował, w wino zamieniając wody. Czemuż nam Niebieski rezydencie, tey inklemencyi Niebieskich wód, które ludziom, wiatorom, krescencyom, y chodzeniu do Kościoła przelzkoda, nie suspendowałeś? iak nasz Piotr z Alcantary: *Delapsa nix è nubibus, suspensa Cæli robore, nix dederunt flumina*. A niebyłaby suspensa napiętey o tym materyi, że Niebo w twoy dzień płynie *fluide*, niemasz konfluxu, y konkursu, y ia *fluide* mowic niemam fantazyi, że twoy dzień wiele napsował dżdżystemi defluidacyami drogi, więc *aliâ viâ simplicitatis*, w dyskursie inszym procederem, y kursem poydę. Stanał Elektem nominowany od Chrystusa Apostołem, Bartłomiey wszystkie prerogatywy, y kwalitety mający Apostolskie. Ná chwałę JEZUSA Nominatora, y część Świętego Bartłomieia Apostoła.

PRzed Elekcyami zwyczajnie bywają proroctwa, wroszki, decydują, y wnosząc ilacyami, ten będzie elektem do korony, berła, do buławy Hetmańskiej, do łaski Marszałkowskiej, do Senatorskiego krzesła &c. Ale tamte z prywatnego ducha, z affektu interessu pochodzą. Z Duchá Świętego zaś Krol Dáwid, odniu Elekcyi dzisieyszey, a *propo* prorokował: *Con-* Psal: 44
stitues eos Principes super omnem terram. Wielki urząd Apostolski być Xiążętami nád całą ziemią, iako Belarminus ná to miejsce mowi: *Toti orbi terrarum, leges dederunt*, quod nullus temporalis Monarcha facere potuit, y Święty Chryzostom toż lámo affirmuie: *Monarchæ Romanorum non poterant Persis leges dare, nec Persæ Romanis: Apostoli verò, & Romanis, & Persis, & omnibus alijs gentibus leges dederunt*. Weryfikują się tu Apostolskie Świętego Pawła słowa: *Supra omnes Principatus & potestates*. I daymy to, że Panowie *in absoluto*, w publicznych Regni konstytucyach, Koronnych prawach, napiszą prawo do oblerwy, to tylko do czasu, ále Apostołowie, nietylko do czasu nád ziemią, ále się Apostolska jurysdykcya, y do Niebá ściaga: *Quorum remisieritis peccata, remittentur eis, & quorum retinueritis, erunt retenta*. Ziemscy Panowie, tylko nád ciała,

mi ludzkiemi, fortuną &c. mają władzę, według uniwersalnego przysłowia: skora Pańska, duszą Boska. I iako zacnieysza, y znacznieysza iest część człowieka informująca duszą, tak doskonalszey, poważnieyszey, więkkszey godności, prerogatywy, stan Apostolski. Gdy doszła pewna relacya do Innocencyusza III. Papieża, że oryentu wschodni Imperator, niestychaną nądęty ambicyą, rozkazał Konstantynopolitańskiemu Patriarsze przy własnych nogách uśieść, w ten sens nąpisał do chardego Cesarza: *Fecit Deus duo luminaria, luminare majus ut præesset diei, luminare minus, ut præesset nocti; utraq; magna luminaria, sed primum majus. Ad firmamentum igitur Cali, id est universalis Ecclesie, fecit Deus duo luminaria magna, id est: duas instituit dignitates, quæ sunt Pontificalis auctoritas, & Regalis potestas.* Ale ta władza, która zwierzchości powagę trzyma nąd dniami, to iest w Duchowieństwie iasnieie, y świeci, większa się reprezentuie, mnieysza zaś, która doczesnym, przemiatającym interesom panuie: iaka iest różność między słońcem, y księżycem, taka dyfferencya, między ziemskiemu Regnantami, Koronatami, y między naywyższemu Biskupami, y Infulatami. Nie mogą ziemscy Regnanci elementom, zywiolom rozkazować, Apostołom zaś, y ich sukcesorom, wszelkie stworzenie iest posłuszne. Jasny tego dokument, z historyi Duńskiego Regnanta, któremu záuśniczkowie, pochlebcy, udatnie przyznawali: *Ad tuum nutum omnia verti, & reverti debent,* wszedł ná morze, nierostroptym wołając głosem: *Impero tibi mare, & denuntio ne in terram meam ascendas nec membra mea, nec vestes aquis perfundas.* W tym z woli Boskiey, spokoynie morze w wielkie burze powstało, grązić, y topić zuchwałego poczęło, w oczywistym niebezpieczeństwie zostaiący krzyknie, uznaiąc nąd sobą władzą Boskiey ręki: *Tu Dominaris potestate maris, motum autem fluctuum ejus tu mitigas.* A Apostolskim, Mężom, nietylko flukty morskie, ale y morscy mieszkańcy powolni, głosu, rozkazu sług Boskich, sukcesorow Apostolskich, słuchaią. Jak Indyjskiemu Apostołowi, Świętemu Xaweryuszowi, rák morski wrzucony krucyfix w morze, z morza podał do ręki. Jak Padewskiemu Antoniemu, morskie ryby nądstawiały uszy, słuchaiąc iego Kazania. Pełnomocne koronatow Trybunały, sądzą, dekretuią korporalną, y krumentalną luitą ludzi, á Apostolska święta assefforya, y Panow, y poddanych, sentencyami wiąże, y rozwiązuie, którym z Niebá od Naywyższego tronu, *ligandi & solvendi potestas tradita,* według deklaracyi Chrystusowey: *Sedebitis & vos super sedes dno-*

duodecim, judicantes duodecim tribus Israël. Co uważając Cassiodorus, mowi: *Grande est procerem esse, sed grandius proceres judicare.* Zaden z Imperatorow, Koronatow, nie potrafiłeczyć, tak korporalnych, iako y Duchownych paroxyzmow, defektow, á Apostołom Chrystus: *Dedit potestatem super omnia demonia, curandi languores.* I owšem Apostołowie z ludzi, więcej nád ludzi, á to z tad, że gdy pytał Piotra, á w Pietrze wszystkich: *Quem dicunt homines esse filium hominis, alij Joannē Sc.* Piotr za wszystkich Apostołow, iako naypryncypalniesz głową całego Kollegium Apostolskiego, odpowiedział, wyznając, y solenną czyniąc professyą Bóstwa, y człowieczeństwa w Chrystusie, z rekognicyą: *Tu es Filius Dei vivi.* Co wielkiey godności Apostolskiey przypisuje Święty Tomasz: *Qui de Filio hominis loquuntur, homines sunt, qui verò ejus Divinitatem intelligunt Dij appellantur.* To godność *in communi* uniwersalnie Apostolska, ále to chańbá y zelzenie honoru Apostolskiego, zaśczycac się tytułem Apostolskim, chlubić się náuką Apostolską, dzieie Apostolskie wartować, czytać, kontrowersye przy stołach chętnie formować, á Apostolskiey náuki informuącey, ciało postámi, pracami, dyscyplinami, rozmyślaniem Męki Jezusowey, nie mortyfikować, to apóstatow, Judaszow, dyssydentow, szpecących instrukcyę Apostolskie, nie cnocliwych Apostołow, y prawdziwych, którzy niechcą znáć ná cieie swoim, żadney mortyfikacyi, kompassyi nád bolejącym ukrzyżowanym Jezusem: *Quorum deus venter, & gloria in confusione.* Ktorzy się głupim, y krnąbrnym uporem odstrychnęli od Stolicy Rzymskiey Apostolskiey Naywyższej Głowy, Wikaryusza, sukcesyonalnie, kanonicznie wchodzącego ná Apostolski tron. Przeciwno ktoremu, lubo tentuią iścześcia *diabolica instrumenta*, adwersarze heterodoxi, iednak chociażby y piekła ruszyli, nic niedokażą: *Nec porta inferi prevalebunt.* Ktorego powagi, magnificencyi, státeczności, mocy, sam Chrystus, y iego Apostołowie są tutorami, defensorami, opiekunami. Z tego Apostolskiego groná, pochodzi Święty Bartłomiej, wszystkie prerogatywy, y kwalitety mający Apostolskie, męstwo w pracach, státeczność w pacyencyi, pacyencyą w męczeństwie, miłość bliźniego, miłość Apostolską, która naypryncypalniesz Apostołow, remonstrowała Uczniami Chrystusowemi: *In hoc vos cognoscet, quia discipuli mei estis, si adinvicem charitatem habueritis.* Miłością Boga y bliźniego, tak zápalony Bartłomiej, że dla świętego tego ardoru, własną skorę z siebie zdeymuie; á wiedząc, że *amor sentitur in donis,*

więc szuka za skórą, czymby miał kontentować Bogą, y bliźniego dla Bogą, którego Chrystus w osobliwym miał respektcie, a to dlatego, że *secundum Pierium de natalibus: Bartholomaeus Syriorum Regis filius, & solus ex Apostolis nobilitate decoratus secundum carnem, unde Christus delicatiores cibos ei subpeditabat.* Poki się w pość niewłożył, poki w dobrowolnym niedostatku, przyzwoite temu stanowi, według nāznāczonego czasu kwadragezyny, wigilie, suchedniowe abstynencye, nie wzwyczaił; poki się w poľpolite potrawy, refekcye nie wprawił. Święty Paweł, iāko naylepiey wiedzący wśzytkie prace Apostolskie, wśzytkich Apostołów wypisał, nā swoiey osobie reprezentując życia procedery, y niedyskretne ewenty: *In itineribus sapē, periculis fluminum, periculis latronum, periculis ex genere, ex gentibus, in Civitate, in solitudine, in mari, in falsis fratribus, in labore & arumna, in vigilijs multis, in fame & siti, in jejunijs multis, in frigore & nuditate, instantia mea quotidiana, sollicitudo omnium Ecclesiarum &c.* Nādto wypisał, co iego skora wycierpiała, y iākā krzywdę miała: *Ter virgis casus sum.* Wśzytkie te szkody, impety, obity się oskorę Bartłomieia S. y za skórą niebyło gdzie tknąć śpilką, niebyło tego mieyscā, gdzieby nie bolał Bartłomiey Święty. A ieżeli nā wśzytkim ciele cierpiał, y ponościł cierpliwie krzywdy, społobem wśzytkich Apostołów, więc wśzytkie prerogatywy Apostolskie, należą Bartłomieiowi Świętemu. Piście życzliwe piorā, z Syryjskich Regnantow, Familiantowi Bartłomieiowi Świętemu, w podobieństwie purpurowey roży elogia, z Tibulliuszem, że *purpurea produxit roseos victoria flores,* prawdę zeznaćie, bo S. Apostoł, przez okrutną exkoryacyā, y dziwnā pacyencyā nā własnym ciele, z pod skory żywą reprezentował purpurę. Ten kwiat czerwoney roży, nie baiecznym bogom nā ofiarę, *rosa flos odorq; divorum,* ale Naywyższemu Bogu w prezent oddany. Niech dāie Anakreon, różne różom pochwały: *Rosa honor decusq; florum, rosa cura amorq; veris, rosa opus laborq; vatū.* Bartłomiey wśzytek, od stóp do głowy oblany krwią, iāk czerwona różā, delicye Niebā, zaśczyt Świętych Apostołów: *Rosa Calitum voluptas.* Niemaćie tey stymy, cent:foliałowe roże, który walor odnosi iednā Bartłomieiowa różowa skora. Prześławney, Przeświētey, y Przeświētney Akādemijs Krākowskiey, życzliwy Kollegium Większego Doktor, Jaśnie Wielmożnemu ś. p. Bartłomieiowi Tarłowi, Biskupowi Poznańskiemu, między tyśiącznymi pochwał szczerōżyczliwemi punktāmi, y to dołożył: *Diacesim illustravit, dum lusitavit, libros non vidit*

tantum, sed revidit. Apostoł Chrystusow Bártłomiej, lustruie zá własną skórą, rewiduie pod swoją skórą, ieżeli się nieznayduie ieszcze mieysce sposobne, do znoszenia tyrańskich punktur: w iednym Męczenniku y Apostole, wiele widzę męczeństwa. Náprzod zewleczony ze skory własney, potym ná krzyż wbity, náostátek ieszcze żyjący, ná krzyżu ścięty, wie-dzieć kto chce, może widzieć, y zważyć miłość gorliwą A-postolską, státeczne męstwo, chwalebną śmierć. Chrześciance moi, to ocudzey, o Apostolskiey mowá byłą skorze, o własney pomyslmy. Powiadaia, że dzieścić skor niewiały máia, ieże-li tak iest, przynaymniey iedney záżyć dyscypliną, *ex amore Dei*, álbo zá grzechy, wiedząc o tym, że: *Qui non potest are, soluat corpore.* Ja wiem, żebyśmy penitencji roznieśli spowie-dniká po kołędzie, gdyby ktory ciału swywolnemu, názná-czył dyscyplinę, záciąć siebie w skorę. Co z tą naszą skórą będzie? ná ktorey że ryfować krysek, ktorey że karbować nie-chcemy, áni myslęmy, bies pisze grzechy: *Opera illorum se-quuntur illos.* Czylic ná skorze nie nápisano ássygnacyi, iák przedtym ná ogolonych głowach pisano listy ná wygnanie, ná remocyą oddalenie od Niebá, czyli z tym surowym ordy-nansem, nie posła wyroki Boskie do piekła. Dziwna rzecz, dziećci małe, *sub ferula* zostájące, boia się, strzegá, wstrzymu-ia się od swywoli, od szkody, od złego, mowiąc, idzie o skorę moię, gdybym się tego niestrzegł. A czemuż tey niemamy reflexyi, kiedy mowimy w paćierzu Oycze nasz, á nie wy-strzegamy się, iáko synowie y corki Oycá, ábo nieieśteśmy posłuszni, powolni, iáko Oycu: iákbyśmy niebyli stworzeniem tego, sługami Pana Naywyższego, że ná nas nie drży skora. Pisze Márya *de Aggređo*, że ten ordynans miał Święty Bártłomiej: *Servus Christi dilectissimus, Frater noster Bartholomaeus, sequetur Dominum, pradicans in Licaonia, quae est pars Cappado-ciae, in Asia, indeque transibit ad Indiam citeriorem, deniq, in Ar-meniam minorem.* Pominąwszy insze cirkumstancye, te weś-my w pilną reflexyą terminy: *Sequetur Dominū.* Ják prawdzi-wy y wierny sługa zá Panem, zá którym pewnie, y pra-wdziwie ze skory wyskoczył, tá była ochotá Świętego Bártłomieia, náśladować Chrystusá, prętko y skoro, bez dylacyi, odwłoki, tą śpieszną ochotą przyšzedł do prerogatywy, y godności wszytkich Apo-łstów, w ktorych iest, y niech będzie Bogu chwałá ná wieki. A M E N.

K A Z A N I E NA DZIEN NARODZENIA NAYSWIĘTSZEY PANNY.

Genuit. De qua natus est JESUS. Matt: 1.

W Agą Wrześniową, y lichą moją uwagą zważywszy Ewangelią, decyfrowałem z niey tych słów *genuit*, zrodził, narodzenia trzydzieści y ośm, ná końcu Narodzenie Jezusa wczáśie, choć pó czaśie, bo ośtatnie A o Nayswiętszey MARYI Narodzeniu, áni wzmianki, áni noty, áni litery nie nápisano. Rodzącą JEZUSA opisują: *De qua natus est Jesus*, á o urodzoney záchto pioro Ewangeliście. Pior, y papieruby niestáto Ewangelistom, małyby był obszer-ny świat cały ná bibliotekę; gdyby wszystkie tranzakcye, okoliczności, á *generatione, in generationem*, Ewangelistow piorá, względem JEZUSA y MARYI, rzetelnie decyfrować mieli. Dáie dalszą racją uczony Boxmeranus: *Genuerunt, & ingemuerunt sub mole originalis peccati, solus, qui de ea natus, ut primum instans Conceptionis, sic diem Nativitatis nobilitavit, in Evangelio*. Dosyć wysoko od kolebki MARYI wyniosł, y wywiodł dziećiny Panny Urodzenie, kiedy JEZUSA z MARYI delineował Narodzenie; trzymając się tego fundamentu: *Sunt gloria nati, est nata gloria natis*. MARYA swoim Narodzeniem, dla przewizyi, przeyrzanego Narodzenia JEZUSOWEGO, dzień dźisieyszy chwalebnym uczyniła. Tá się dźis urodziła, która całemu światu wygodziła swoim Narodzeniem, ludzi długą expektatywą czekających, umartwionych, wyglądających prawdziwego Messyjalzá, z MARYI urodzonego, ożywiła. Naywiększa przy Narodzeniu MARYI chwałá, że JEZUSA urodziła. Narodzenie przeyrzane JEZUSA z MARYI, MARYI dygnifikuie urodzenie. Będzie ten lichy, y nieprzezorny *partus mentis*, ná honor Narodzoney MARYI, y temu, który się z MARYI národził.

Oleæ c. 9. **G** Dzie się rodzi chwałá, chlubá, reputacya, honor? odpowia-
da Prorok: *Gloria eorum à partu, & utero, & à conceptu*. Musiał ten Mąż ducha Prorockiego maący, *per expressu*, y teraznieyszego wieku młouzi tłomaczyć, chwałá tych z urodzenia, od żywotá, od pierśi Mátki, ieżeli tylko z tego naywiększa chwałá, że ná wárgach noiszą mleko. że się przy pierśiach Macierzyńskich rospieścili, że ich delikatnie, bez ura-
zy,

zy, iák dzieci pielęgnują, że Rodzicy pozwalają fortunie ko-
 tyłać iák dzieci, że rodzeństwo malkontente, przemilającemi,
 y odmiennemi apparencyami kontentują figuralnemi portre-
 tami iák dzieci, że im pozwalają lustrować cudze kráie, nie-
 tając drogi do zwiedzenia obyczajów, postronnych náro-
 dow, przypatrzeć się ceremoniom, náuczyć mody, iák dzie-
 ciom; nie wielka przyznám się chluba: *Gloria eorum*. Wię-
 kszey familij, domowi, Rodzicom honor y zaśczyt, z synów *à*
partu, gdy *partus mentis ingenij*, polerownego rozumu, pię-
 knych przymiotów náuki wydają z siebie, ná ozdobę godne-
 go imienia, domu, parenteli. Ják Oyczyłty wierszopisł, pra-
 wdziwym stylem nápisal elogium chwalebne literatowi, w
 złoście maczając pióro: *Aurea te referens littera facta fuit*. Ják
 Aufoniusz życzliwego konfidentá wypisując precedery, wie-
 czney pamięci charakteryzował z tą expreśsą, do łaskawego
 czytelniká wyrażoną: *Perlege quodcumq; est memorabile*, wie-
 dząc z Nemezyusza, że: *Capitq; decoro alius bonos*. I Korrippus
 rozumnych głów zaśczycające się domy kleynotami, pod wy-
 sokie Niebiosá wynosił: *Caelo teste caput non sine stemmate, ver-
 tice sidera pulsant*. Godna głowa krzesła Senatorskiego, godna
 w koronnych assefforyach pierwszego mieysca, która w usta-
 wiecznych obrotách, dla uniwersalnego dobra, ledwie kiedy
 má wygodny odpoczynek, według zdania, y rozeznania Syli-
 usza: *Unum inter strages tutum caput, sedit plaudente Senatu*. A
 takim, y tym podobnym głowom, subjektom, sensatom, stá-
 tyłtom, przyznác Prorockim sensem: *Gloria eorum à conceptu,
 à partu*. Dopieroż niewinnym, miodopłynnym Bernardom,
 Kościelnym Doktorom, słodycz wysyłającym z pierśi Najsłw:
 MARYI, czerpiącym z Ran Jezusowych, przedziwną ambro-
 zją słuźnie służy: *Gloria eorum à conceptu*. Gdy uczonemi
 piorami, dowcipnemi racyami, gruntownemi argumentami,
 chwalenie utrzymują subtelne konceptami artykuły Wiary
 Świętey: *Gloria eorum à conceptu*. Innych wszytka rzecz
 prerogatywy urodzenia własnego, z Antecessorów zaśczyca-
 jąc się rodowitością, choć sámi od urodzenia swego, nic do-
 brego nie uczynili ná zaśczyt domu, familij, pytając się o cu-
 dze urodzenie, kto zrodził? ktorego imienia? która Mátká:
 iák pewnego gdy pytano żołnierzá, czy miał Mátkę familian-
 tkę? odpowiedział, y bardzo wielką; Chorążyną, drugi Puł-
 kownikową, trzeci Reymentarzową, czwarty Wielką Hatma-
 nową Koronną &c. A z tych wszytkich, káždy z okoliczności
 łarzey łwoiey, y woienney iurydykcyi, pod którą zostawał,

prawdziwie inlzą interpretacyą odpowiedział. MARYI zaś Nowonárodzoney honor, y godność urodzenia, nie tak to, że *ex semine Abraha*, z dawnych familij, że *Regali ex progenie exorta refulget*; ále naypryncypalnief dygnifikuie, przeyrzane w duchu Macierzyńftwo, z ktorey Národził się JEZUS Chryftus, z ktorey niewinnych, y czyftych wnętrzości, iák z Niebá wyniknęło Słońce, y záiaśniało wftykiemu światu. O czym Święty Damianus, świętą kontemplacyą przy kolebce Nowonárodzoney MARYI itanáwfty, tę czyni rekognicyą: *Clara proavorum titulis, sed incomparabiliter, clarior generofitate prolis, Filió quidem Regum, sed hoc magis, quod Mater fit Regis Regum*. Jafna z tytułow Prapradziadowskich, iáśnieyfza z Syná przeyrzanego Národzenia: *Ab aeterno ordinata*. Záfczyt, y godność wielkiey familij Marchabitow, w Rzymie chcąc iátno remonftrować, konfzt-magifter, kázał illuminowaną światłem odryfować iutrzenkę wchodzącą, z tą inftyrcyą: *Lumina praeit*. MARYA przy fwoim Národzeniu w kolebce, iáśnieiąca iák iutrzenká: *Quasi aurora confurgens*, poprzedza ow *splendor Paterna gloria*. Słońce fprawiedliwości, *lumen de lumine*, á temi iáfnemi splendorami, świetnemi illuminacyami, záraz od urodzenia fwego w kolebce, *exorta refulget*. Ktorey godność, honor, zacność Imienia, przy Národzeniu, z przewify przyfzłego urodzenia Chryftufowego záiaśniała: *Gloria ab utero à partu*. A ieżeli kto ciekawemi kwestyami truty nować, examinować zámyśla, czemu Bog wielkie, y nieograni-czone magnificencye, y Wfzechmocności fwoiey dzieło, dygnifikuie MARYI Národzenie, w drobney dziećinney kwócie, subtelnego ciała zámknął, ma rezolucyą, y folucyą Filozowskiego Axyoma: *Frustra fit per plura, quod potest fieri per pauciora*. A zkąd profzę małe Betleem Miałto, w wielką ftymę

S. Bernardus urofto? odpowiada Klarawalleński Opat: *Bethleem parva est, sed jam magnificata à Domino, quia factus est in illa Dominus ex servo*. Jeżeli Betleemska rezydencya fzczupła, do tey przyfzłá extenfyi, ampliacyi w reputacyą, z Národzenia Syná Boskiego, dálekoż więfzym honorem, Nowonárodzona dziećina MARYA uwielbiona, z ktorey przeyrzane Národzenie Chryftufowe, MARYI Urodzenie dygnifikuie. Co Święty Epifaniusz przyznáie: *Nihil hac puella Neonata, Maire Dei futura dignius, & praestantius*. Dáwidowi przez Nátána, remonftrowie Bogiego godność: *Ego tui te de gregibus, unxi te Regem, erui de manu Saul, & si parva hac sunt adijciam majora*. Tyrinus czyta: *Nascetur ex te Messias*. A Duch Święty w Pfálmach, tę czyni de-

deklaracją: *De fructu ventris tui, ponam super sedem tuam*.
 Mniejszy to, żem ciebie z drobney kondycyi pastuszey uwol-
 nił, wyprowadził, żem cię ná tronie Syońskim koronował, z
 wielkiego niebezpieczeństwa Saulowego salwował, nádto wię-
 kszy honor genealogij twoiey wyświadczę, gdy z domu twe-
 go Messyas ná świat przydzie prawdziwy, ta okoliczność bę-
 dzie domu twego, familij, imienia naypryncypalnieyszym za-
 słczytem, y honorem. Piszcie życzliwi honorowi Nowonarod-
 zoney dziecinie MARYI, ná część Jey, chwalebne elogia,
 pod roznemi metaforami, állegoryami, figurami. Jedni w po-
 dobieństwie iasney iutrzenki, reflektując się ná to, że nocne
 umbry, y okropne stráchy rozpędza: *Horrorem pellit Umbrā*,
 że poprzedza naypryncypalnieyszy luminarz, Niebo y ziemię
 objaśniający słońce: *Prævia solis*. Inni w iasnym słońcu illu-
 minuyćie z tą animadwersyą, że ta Nayaśnoieysza Naysw: lustra:
Oriens universū illustrat. Ze weyściem swoim ná świat, nam
 ná świećie żyjącym ludziom, dni wesole obiecuie: *Oriu diem*.
 Inni pod reprezentacją drogiey perełki wynurzoney z głębo-
 kiego morza, *dant maria gemmam*, która sama w sobie bardzo
 kosztowny zamyka walor. Inni pod kształtem roskoszney win-
 nicy, że zaráz w dziecinnym kwiećiu, ná pożytek nam wszy-
 tkim, bardzo skutecznie fruktyfikule: *Fructus in fore viden-
 tur*. Inni drogim złotem waloryzuią honor MARYI, Nowonarod-
 zoney, że iák w Poczęćiu niewinnym, tak y w Narodzeniu,
 naymniejszego mułu grzechowey rdzy nie przyięła: *Rubigi-
 nis expers*. Inni z Klarawalleńskimi fontannami, topiąc w kia-
 rownych krynicách z Bernardem Oratorskie pierá, wyleway-
 ćie z refuzyą szczeróżyteczliwych áffektow, w perłowe papie-
 ry, ná zálzczyt dziecinny MARYI zdroie, záostrzaiąc dziecin-
 ny appetyt do siebie słodkim miodem, maiąc tę nadzieię, że
 wam gorzkie życie osłodzi: *Amara in dulcia vertet*. Inni Ma-
 teńki, dziecinny portrety, iey wysokie cnoty, święte przymio-
 ty, remonstruyćie w iasných zwierciadłach, że szczupłą w
 drobnych członkách będąc dzieciną, wiele może u Bogá: *In
 parvo magna*. Ze zá wotá násze tey Świętey dziecinie oddane,
 dedykowane, y konsekrowane, *in duplo altero tanto*, iák zwier-
 ciadło, y dáleko więcej oddáie: *Acceptum geminat*. Ze sámym
 spoyrzeniem, to czym oko Boskie y ludzkie może się obrazić,
 poprawia, y skazy násze reprezentuie: *Aspice ut emendes*. Ze
 zá małe y drobne násze usługi, wiernie bez wątpienia nádgro-
 dy czyni: *Nulli fallax*. Ná te wszystkie chwalebne prekoniza-
 cye, naypryncypalnieyszy honor dziecinny MARYI, który w

kilku słowach zamknęło Ewangeliczne piórò, wyrażając to, że się z urodzoney dziś MARYI, Chrystus JEZUS Narodził: *De qua Natus est JESUS, qui vocatur Christus*. Tu do tych słów, wszystkie prawowierne biblioteki, uczone Akadémie, Káznodzieyskiego Zakonu katedry, subtelnego Doktorá Seráfickiego szkoły, Bacconistów sentencye, Neutralistów zdánia &c. referują, y przyznają nieomylną dogmatyką, zwrodzoney ku honorowi MARYI inklinacyi. Ze Narodzenie przyrzane JEZUSA z MARYI, MARYI dygnifikuie wíszytkie Święta, á zátym y Święto Jey Narodzenia. W tych słowach, *de qua Natus est JESUS*, in nucleo zawarł *iliadem* Święty Mátewiz, iák ow Polski Poetá, wíszytkie urzędy ś. p. Krolá Janá III. w iednym wierszu zkompendyował.

Bellagerens, post signa ferens, post Scipio, Dux, Rex.

Krotko á węzłowato wypisał pracowite honory, w Koronie dobrego Paná, á o Nayświętszey MARYI, to dáie zdánie S. Tomasz. *de Villa nova: In hoc simile scriberentur libri, laus summa clauditur, quia de ea Natus est, voca Dominam, voca Reginam, reductivè est*. Ze służy prawdziwie Nayświętszey MARYI, denominacya Słońcá, Xiężycá, Jutrzenki, złotá drogiego, świetnych Niebieskich luminarzy, y sublunarnych nayıpierwszych apparencyi, nayıpryncypalnieyszych ozdób, y pozorów, nayıwspanialszych tytułów, że Krolową Anielską, Polską, potężną Monarchinią całej ziemi, Cezarzową światá nazywamy, to temi terminami złączył wíszytkie prerogatywy Święty Ewangelistá: *De qua Natus est JESUS Christus*. Pan Bog Wíszchemogący, ná Dworze swoim omnipotencyalnym, chowa, y konserwuje Ministrow: *Quosdam Apostolos, Prophetas, Evangelistas, Pastores, Doctores*, á przedtym: *Fecit ministros ignem urentē*, wíszyscy ci są Administratorámi, *Administratorij Spiritu*, innym wakanie konferował wysłokie w Niebie, referujące się iurydykcyą y do ziemi. Jako Świętemu Michałowi, który iest nayıpryncypalnieyszym Generálem, *Generalissimus*, á po polsku Wielkim Hetmanem, pierwszey buławy w Koronnym Woy-sku: *Regni Caelestis*. Janowi Baptyście oddał laskę Marszałkowską, z expressyą w dyploma wyrażoną: *Ipse praecedet in spiritu, & virtute Elia*, iákò iego głos wyraźnie się wydał w publiczney promulgacyi: *Parate viam Domini, rectas facite semitas ejus*. Jozefowi Oblubieńcowi Nayświętszey MARYI, administracyą dobr swoich, á bardziej istotney dobroci siebie samego: *Erat subditus*. Piotrowi oddał od uniwersalnego skarbu koronnego klucze, według deklaracyi: *Tibi dabo claves Re-*
gni

gni Calorum. Janowi Efeskiemu Infułatowi, konferował pieczęć, własne serce wyrażające: *Recubuit supra pectus.* Świętemu Pawłowi, znaczny order charakterow naypryncypalnieyszych oddał imienia własnego: *Tu vas eris portans nomen meum coram gentibus.* Andrzejowi dąrował w Europie Tatary, Państwo Trackie, Achaę, według relacyi *Maria à Jesu de Aggreda.* Filippa regalizował koroną Frygij. jurydykcyą nád Metropolią Hierapolską &c. Ale te wszystkie fawory, respektá, prerogatywy, Nayświętsza MARYA przechodzi Nowonárodzona, przewidziałnym Urodzeniem Syná Boskiego, według decyzy Świętego Augustyná: *Omnia hac excedit, quia genuit MARIA Christum,* którą godność Nayświętszey MARYI magnifikuiąc Święty Atanazy, rzetelnie mowi: *Deus est ex substantia Patris ante sacula genitus, & homo ex substantia Matris, in saculo natus.* A ten jest nayoblubiwszy, y naywiękšzy zaśczyt Nowonárodzoney dziś dziećiny Nayświętszey MARYI, że miała być, y była Mátką Syná Boskiego, z ktorey się Národził: *De qua Natus est Jesus, qui vocatur Christus.* Temu, y z Mátką Jego Nays: MARYĄ, niech będzie chwałá ná wieki. AMEN.

K A Z A N I E NA PODWYZSZENIE S. KRZYZA. *Nunc iudicium. Joan: 12.*

Nie teraz, ále po przenośinach Eliaśzá zaráż do Ráiu ziemskiego, w komitywie z Enochem, iák ieden z faworytow Eliaśzá Proroká, znalazł w raptularzach pozostałych: *Sic domus Eliae docet in millibus annis, finis erit mundi, credite finis erit: In vacuo duo legis sunt millia duo, post duo Messia milia finis erit.* A náš Ewangelista náucza, przykazue, głóši: *Nunc iudicium.* O sądach to teraznieyszych, y tu się w Kościele agituiących, prywatnych, partykularnych, codziennych, co momentowych ludzkich, propozycya, ktoremi ludzie, ludzi, y ludzkie ákcyę posądzaia, dáia ludziom *iudicia,* y mnie sámemu, álbo siebie sámym, roztrząsaiąc własne życie sądzą, nie bez afflikcyi, melánocholij, żalu, moralnego krzyża, spodziewaiąc się niepłonną nádzieią, że te doczesne, dobrowolne uprzykrzenia, krzyżyki, będą swego czasu podwyższone, wezmą w nádgradę wieczną exaltacyą. Podniesą, uradzą, osądzą *iudices terra,* kontrybucye, podatki, pogłowne, y

to elewacya krzyża, kiedy koniecznie trzeba krzyżowey monety ruszyć. W. Beda naucza, explanacyą czyniąc tych słów: *Nunc iudicium*, y mowi: *Nunc, idest exnunc elevanda est more Christi, exaltanda crux cum primo à Christo Christiano imponitur.* Nie odwłocznie, bez dylacyi, gdy Chrystus kleynot swoy, zaśczyt zbawienia nášzego, krzyż kładzie komu ná ramię, celebrować weselo powinien podwyższenie, nieumykać ramię, dla czego taką kładę propozycyą. Naysołennieylze Krzyżá podniesienie, podwyższenie, kto, gdy JEZUS chce, tchnie, y tknie krzyżykiem, záraz, *exnunc* krzyż ponoši. Tkniy Krzyżem, *ut benedicas dicenti*, Ukrzyżowany JEZU.

SWięta w Kościele Świętym Rzymskim, mają swoje *in Rubro*, y w Rubrykach gradacye, ascenły, elewacye. Nazywają się *Festa Sabaoth*, nie dla tego, żebyśmy w nie po żydowsku Sabas, náśalowawszy żołądek, zálegali, baraszkowali, nic nie robili, ále według Izydora interpretacyi: *Sabaoth exercituum*, *virtutum Dei Nomen*. Zebyśmy się w zwyczajnym nabożeństwie ćwiczyli, exercytowali, modlitwami, paćierzami, Kościelnym śpiewaniem zábawiali, do tego cnotliwie, chwalebnie, sprawiedliwie żyli, Bogá chwalili, pamiętając ná to, że święte dni Bogu dedykowane, konsekrowane, nazwane *Sabaoth: Exercituum, virtutum Dei Nomen*. Imieniem woysk, milicyi, nazwane dni święte, dni Bogu ná chwałę oddane, konsekrowane: *Sabaoth, exercituum nomen*. Prawdą, w każde powszednie dni partykularne, w Kościele iák w obozie, który Kościoł: *Terribilis ut castrorum acies ordinata militans Ecclesia*, zwyczajnymi ceremoniami, inklinacyami, ślacyami, obracaniem się w prawą, w lewą, przyklękając, ręce ku Niebu wyciągając, według każdego Zakonu, *unusquisque ordinis*, ordynacyi, y muntury *Monasterij*, ále osobliwie w więklsze Święta, kiedy będzie *duplex maius*, iákó dziś, á do tego *Celebre*, zwięklszą ochotą, gorętszym affektem, gorliwym natężeniem serca, strzelilnymi áktami, elewacyą dysli y głosu, ná tym się fundując, *ex abundantia cordis os loquitur*, bardziey szturmują do Niebá, y tronu Boskiego. Jeżeli ktorey Uroczystości bardzo przyzwoitá denominacya duplikacyi *duplex*, to naybardziey dziśieylzemu Świętu Podwyższenia Krzyżá Świętego, z podwoynego drzewá złożonego, y podwyższonego: *Duplex maius*. Przewyższa dziśieylza uroczystość, podwyższenia figury Krzyżowey insze Święta, bo się żadne *festivitates, solennitates*, nie odprawują w Świętym Kościele, tylko z elewacyą, z podniesieniem, ná wyłokie czoła Krzyżá Chrystusowego. I

prima classis, y *Sabbaoth* Święto, zaśczyca się figurą Krzyżową, w te uroczystości, y w każde dni, czyli w nabożeństwie, czyli w potocznych okazyach, czyli w jakimkolwiek przypadku, niełczęściu, zádumieniu, podziwieniu, układaniu się ná sen, porwaniu ze snu, nayprętsze, nayłatwieysze porwanie się do krzyża, do wzywania pomocy krzyżowey, do inwokacyi serdeczney przez krzyż Chrystusow, Chrystusá. I im nas moralne prędzey y częściej dochodzą krzyże, im nam się bardziej dają we znaki, tym znaczniej, solenniej, w nas uroczystują, im nas ku ziemi bardziej náchylają, tym w wyższą wynoszą imienia, honoru, sławy elewacją, wierząc temu, co nápiśał Apostoł o Chrystusie, od krzyża ponizonym, y przez krzyżową figurę w wysokie imię wygurowanym: *Humiliavit se usq; ad mortem crucis, propter quod, & Deus exaltavit illum, & donavit illi nomen, quod est super omne nomen*. A ten ciężar krzyżowey Męki, który Oyciec Przedwieczny włożył, y którym dotknął Chrystusá, *exnunc* przyjął z rezygnacją woli własney ná wolą Oycowską: *Fiat voluntas tua Pater*. A do Judaizá, iáko do ministrá tegoż krzyża, y prodytorá Jezusowego w ręce kátowskie, mowił: *Quod facis, fac citó*. A ten smutny y feralny ákt, odprawował się noszenia krzyża, *in die solemni Pascha*, kiedy wielkie konkurisy, liczne frekwencye z dalekich stron Palestyńskich, Judzkich &c. wszelkiego stanu ludzi, do Jerozolimy uczęszczali. Naysolennieyszą w ten czas odprawiał uroczystość Prudencyusz tryumfalnych publik, gdy bez dylacyi był krzyżowemu illuminowany splendorami: *Ardebat summis crux addita cristis, dic triumphalem crucem*. Nie droga materia, złoto, srebro, perły, korlale, dyamenty, szafiry, Infulę Świętego Paulina, Biskupá Nońskiego, solenną czyniły, ále bogoboynemu Prałatowi, przyzwyczajonemu do pracowitych krzyżow, ochotnie ponieśione krzyżyki, *celebritatem* imienia iego, osobliwą ceremonią dodawały: *Opposuitq; crucem, quá protinus impetus omnis frangitur*. Zadne przeciwné impetyce niemogły wysokiego przyćmić imienia Świętego Mężá, który ochotnym sercem, mężnie znośił trybulacye. Święty Wenancjusz, chcąc ponętować, y łowić sercá ludzkie, do ochotney, y prętkiey portacyi krzyżykow, ten formuie dyskurs, że ludziom ná świećcie żyjącym, y pańskie fortuny, wysokie rozumy, ciekawe y wielkie experyencye, uprzykrzone prace, proporcjonalne do każdego stanu, kondycyi, professyi opery złączone z krzyżem, osobliwy czynią honor, álleguiąc to, iży *Venerabilior de cruce surgit honor, virtus excelsa crucis*. Kied:

człowiek tak ochotny, prętki do ponieśienia, y podwyższenia krzyżyka, iak łatwy do akceptacyi wylokiego honoru. Ztąd znacznieysze domy y familie, zaśczycają się tym kleynotem świętym: *Per plurima dispersa crux stemmata, ut in Boycza, Brodziej, Cruczyn, Dębno, Pilawa, Prus, Swienczyc &c.* Prętko powstaie w solenny honor, uroczyście imię, kto nie postawiając, śpieszno przyimuie, y chętnie akceptuie dotykające krzyżyki.

Machabeorum 2. l. 2. Jak kto może nayprędzey urość w Pańską uroczyłość, w solenny Pański honor, informuie litera Święta: *Joseph in tempore angustiae suae custodivit mandatum, & factus est Dominus Aegypti.* Prawdą, że na Jozefowym polu wylokie brogi, wyniosłe łtogi, przenicą nąpakowane rosły, na powszechnie ludzi potrzebnych, zgłodzonych kraio w pro-
 Staius. wiantą, iak zważył Poetą: *Collatas messes ipsis superimulit astris.* Na Jozefowych niwach, nigdy nie chybiła krescencya, zawsze Pańskie dały się widzieć urodzaje, káždego dnia pożytkowały skiby: *Nulla dies sine fruge venit.* Inszych zagraniczne pola gospodarzy, wyborczym ziarnem zaśiane, żel-
 skiem, łodygami, ołtami, piołunami zárosły, tym tylko Ekonomow ciężżyły, tą nadzieią karmiły, z osobna káždego: *Adhuc tua messis in herba*: á w Jozefowej roli: *Aurea messis erat.* Zápatrywały się na Świętego Patryarchy mędle, braterskie snopy, y czyniły ádoracyą, iak kiedyś u Petroniuszá oracze, ukłon czynili Cereże: *Agricolae, primos Cereri dare messis honores.* Ale widzę z inšzey okoliczności, nietylko z krescencyi obfitey, w Pański honor wyroś? *Joseph in tempore angustiae factus est Dominus.* Wielki ścisk około Patryarchy, więkšzą czynił ampliacyą, szerokich granic Jozefowego Państwa, Jozefowe od braći własnych persekucye, więzienia, trybulacye, wendacye, wolnym Panem czyniły Jozefá. Gdy Bog Włzechmogący tknął, álbo tchnął w serce Jozefowe, záraz łpołobnym siebie być pokazał, y ochotnym do świętey ćierpliwości, do ponoszenia pacyencyi: czym znosząc na sobie ćierpliwość reprezentował, y w imieniu, y w samey rzeczy skutkiem, figurą stározakonną, exaltacyą solenną Świętego Krzyża. Pilze Nicephorus, że gdy Teodozyusz gotował wojenne siły przeciwko tyrannowi Eugeniuszowi, wiele Hetmanow ćierpliwemu, y ćierpiącemu siłę krzywdy od Eugeniuszá, odradzało następującą expedycyą, wielką ufność Pan mając w Bogu, y protekcyi Świętego Krzyża, rzecze: *Exercitui meo crux praest, illius copias Hercules ducit. Irruit in hostes, & palmam reportavit ex hostibus.* Dzień zwycięstwa ćierpliwego Pana ochotnie,
 ra-

rázem dzień uroczystey exaltacyi Krzyża Chryśtufowego. Zá Klemenśa III. Naywyższego Biskupá, Ablegatem był expedy-
owany Wilchelm Infulat do Francyi, z propozycyá, áżeby ná odebranie Ziemi Świętey, była wyprawa nowozacieężnego re-
krutu, y kwarciannego woyská, z otrąbieniem ná ochotniká przeciwko nieprzyacielowi, nádawşy Odpuřty zupełne w tey okazyi zořtájącym, y ginájącym *pro articulo mortis*. Znużo-
nym dáleká drogá expedycom wolennym, umartwionym, niewczasami podroźnemi, gorácemí upałami, niedyskretyá ostrzeżyřzey aury, mutowaney áerýi: *Eá ipsá horá, Crux apparuit in Celo, mox omnes catervatim veniunt ad crucem suscipien-*
dam, & Rex Christianissimus Galliarum cum proceribus Regni, Manno.
accepit in signum Christiana militie crucem rubeam, R. x Angliae albam, Comes Flandria viridem. Ják přetko ochotna była expedywana milicya, ná obronę honoru Krzyża Chryśtufowe-
go, ták záraz widziana była exaltacya, elewacya, podwyższe-
nie figury krzyřzowej ná wysokim Niebie. Filipp III. Regnant Hiszpański, wzięwşy przed śmiercią ućśniony tęskliwą cho-
robá, w rękę krzyř, do syná przytomnego włádnego rzecze *Hanc tuus Proavus, Carolo Parenti meo, & ille mihi donavit:*
hanc ego nunc tibi pro testamento lego, hanc tanquam Rex Christi-
anus veneraberis. Dáwnieyřze familie Ruskie, (iáko piřze Fa-
procki) zářczycały się znákiem krzyřá, dáw chleby ná łobie reprezentuiájącym; tego kleynotu y zářczytu ten początek: że gdy czárownikom, tátarom, ordźie, w padájącey ná Ruři w Polskie granice, od polskiego woyská wydane kule, wypuřczone itrzały, groty &c. nic nie szkodźily: řořnierz jeden i-
mieniem kornic, *natione* Ruřin, uformowawşy krzyř wkřtařt ruskiey, áłbo greckiey litery T. benedykowane dáw chleby ná końcách krzyřá záwiesil; tym krzyřem chlebem uprowi-
antowanym, lepiey nizeli řelaznemi, áłbo ořłowianemi kulami, rařil nieprzyaciela, wołájąc ruskim ięzykiem: *Hospody błohostawi.* Tę krzyřowá z chlebem podnieřoną chorágiew, podnioř ná přetkiego ochotniká, do ktorey bardźiey się re-
kruty ubiegały, z więkřá chęćá y apetytem, niż głodni do chlebá, z káđ publiczna radość w woysku rořla, á po přetkim nieprzyaciela Krzyřá Świętego znieřieniu, wesołe się y łolen-
ne feřtyny, z exaltacyi krzyřzowej, nád ádwerřarzem odebraney, odprawiały. Święty Paweł uroczyřlá obchodźil ceremo-
niá w Kořciele, y ořbliwá wesołostíá te dni, w ktore mu się, áłbo iego nářladowcō podařla okazyá, do ćierpienia, iáko sam
(*2. ad Theřsa: 2.*) przyznáie: *Gloriamur pro vobis in Ecclesia Dei,*

pro patientia vestra, in omnibus persecutionibus, & tribulationibus quas sustinetis, ut digni habeamini in Regno Dei. Tych widział sposobnych do korony Niebieskiej, ktorzy nieodwłocznie perfekucye, trybulacye, krzyżyki na sobie reportowali. Pod tą krzyżową chorągwią, kto chce nayprędzey, może się dosłużyć wysokiey łzarzy, iak komuś winiłowal tey godności S. Paulinus: *Magna Crucis Sancta melius vexilla secutus*, a bogoboyney duszy, kochającej się w krzyżykach. przyznał: *Vexillum complexa crucis, signum salutis.* Nietylko chorągwie krzyżowe zwycięstwą znakiem, według nauki Syliusz: *Vexilla, & meritum, & prae libamina dantur.* Nietylko woiennych okrzykow, monderunkow, apparamentow ostentacyą, iako reprezenturą *annales*, w Kwirynowych obozach. *Bellum signis, sequitur vexilla Quirini.* Ale y uroczyſtych feſtynow w wojującym Kościele, figurą krzyżową nāznaczone proporce, są znacznym dowodem, iako chwalebnym; y dawnym zwyczajem, w dedykacye Kościołow, widziemy nā Kościele wywieszane chorągiewki, kiedy Kościół Święty o Zacheuſzu ſpiewa Ewangelią: *Zachec festinans descende.* I my Kāplani w codziennych paćierzach powizecznych, y uroczyſtych Świąt, zaczytając obrządek Boski od znaku Krzyża Pańskiego, podnoſimy krzyż nā czoło, z wzywaniem Boskiej prętko pomocy: *Domine ad adjuvandum me festina.* Za wielką sobie miała uroczyſtość, za oſobliwy indult, Sareptańska wdowka, gdy w domu iej gościł Eliaſz, radzący, żeby zebrała, y podnieſła od ziemi dwa drzewa, figurujące drzewo Krzyża Chryſtowego: *Collige duo ligna.* Niemowi tu bogoboyny Mąż, *colliges*, nā potym, iak upatrzyſz czas, ale zaraz każe brać, y zbierać. Znaczną się tam *ſolemnitas* odprawuje, gdzie się duſzą przez pacyencyą, poſwięca krzyżem Jeſulowym. Gdybyś znalazł partykulkę prawdziwego Krzyża Jeſulowego, iakbyś oſobliwą, y wielką, ten skarb czcił, y wenerował ceremonią. Znayduieſz drogą peretkę, dyament, ráduieſz się, chowając nā pierwsze, beſpieczne mieyſce kładzieſz, konſerwuieſz. Pracowite życie, kłopotliwe, rożnym przypadkom podlegające, turbacye, są to krzyżyki, ktoremi nas Bog łaskawy dotyka, a Chryſtus każe ponoſić zaraz: *Tollat crucem suam, & sequatur me.* Nie odkładać nā inſzy czas daleką prokraſtynacyą, teraz zaraz: *nunc*, gdy Bog zbawienną technie inſpiracyą; zabierać się do tego świętego kleynotu, ktorym gdy chcemy, możemy wypłacić dłuſzki grzechowe. Widziemy, że blisko śmierci, konający przyciſkają do uſt, całując figurę krzyżową, rāny Jeſulowe przy-

przyćiskają do serca, oddając się zasługom Męki Jezusowej. Nie wiemy czy nam przyjdzie do tego aktu, iak śmierć nadejdzie, czy będziemy mieli przy śmierci takiego, któryby nas spłobił do aktu podobnego. Więc poprzedzając w życiu śmiertelny koniec: *Nunc!* całym sercem mile przyjmujemy, nam konferowane, nas dotykające od Boga krzyżyki, pamiętając ná to, że: *Tollat crucē, qui vult auferre coronam.* AMEN.

K A Z A N I E NA DZIEŃ WYRAZENIA BLIŻN ŚWIĘTEGO FRANCISZKA.

Quid prodest homini. Matth: 16.

NA cóż mi się to zda, y wam przyda słuchacze, abym ja w uroczystość Świętego Patryarchy, Ran wyrażenia Jezusowych ná ciele, brodawczyltego, *à cicerē* Cyce-rona zażył itylu, kiedy go zgániono z Niebá. y ukarano w Hieronimie: *Hieronymus vapulat quod Ciceronianus esset.* Zażywam rzetelności Polskiej, abyście lepiej ze słów Ewangelicznych: *Quid prodest?* pamiętali. Już mego wieku Zakonne-
go, *hiscē auribūs*, komentatora słyszałem, ná *Quid prodest?* ale reprobowanego, y toż samo z ust malowanego Katoliká, ná pewney Eminencyi mówiącego, cóż po tak wiele Xięży? nie-
pamiętając ná to, co ś. p. Jan III. Regnant Polski odpowiedział, ná tę, czyli podobną inwektywę. (Gdy nas przez Za-
mek Warszawski, szło pasmo długą extensją, chorągiew nie w kitayce, iako u Polaków długa, ale w rejestrze sto kilka ná
Processją) *Quicumq; Ordinem persecutus fuerit Religiosum, ma-
la morte morietur.* Zle też umarł, który dobrego słowa nie dał
Duchowieństwu, mówiąc: co po czarnych krukach ná szkodę
dobra komunalnego? co po psłrych srokach, co po białych
łabędziach, szarych wroblach ná cudzą pszenicę? lepiejby
komputyZakonne, w reymenty postrzyc, y w milicyą obrocić.
Odpowiada Jan Nayiaśnieyszy Pan, á w Kościele Jerozolimskim
siła było Kapłanów, Lewitów, Kantorów &c. co tam zá pen-
sye, ordynarye, prowenty dochodziły, dokładając: *Alij orent,
aij arent, alj pugnēt,* według litery Świętey: *Sem ora, Cham-
labora, Japhet rege, & protege.* W starym Zakonie, *Moyse o-
rante, exercitu pugnante,* szczęśliwie się Izraelitów odprawiały
bataliony. Więcey S. Kołtka strzelistemi do Boga áffektámi,

niż my strzałami, więcej S. Kąpiłtran Imieniem JEZUS pod Belgradem, niż my demeszami, więcej paćierzami, niż my pancerzami, więcej dyscypliną w grzbiet, niż my w puklerz, więcej *globulis*, niż kulami nieprzyjacielskie łamą śity. Zoiłow przeciwnych świętey Religij, y *Religi-osis* daremna mowa, Franciszek ná co się przyda, ile skaliczony, zraniony, zekrwawiony? odpowiem? Święty Patryarcha Serafickiego Zakonu Minorytá, ná wiele się światu, który nic wart przydał. O tym mowiacemu: *Benedicite Pater, cancellatis manibus.*

GDyby człowiek *penitus*, ze wżytkich rzeczy, każdą *sigillatim* uważał, które Wszechmocna ręká Boska, *non sine fine, ad complementū univēsi* stworzyła, obaczyłby, że tá rzecz, którą depce, gardzi, nogą potracá, zdałaby mu się ná wiele. Rafał Anioł, iako Instruktor, Duktur, y Doktor, mowi do Tobiasza, áżeby wziął rybę, która, przy nogách iego zostawała, kazał rozplatać, exenterować, do fercá, do śledziony, do żołądka. A coż to poták wielkim okrucieństwem? ná co się zda, rozdarte, zekrwawione serce, roztarta żołąć, dotknięta wątrobká? odpowiada Antelski Doktor, czyli Doktorski Anioł, Tobiaszu: *Repone tibi, sunt enim hac necessaria ad medicamenta utiliter.* Nie czynię aplikacyi tey ryby popłataney, w sercu &c. do Świętego Franciszka, który lekko, lubo grubym habitem odziany, drży od zimná iák rybká, *jacens in nivis frigore*, który miłością Boską zapalony: *Vili contactus regmine, Sancto calefescens flamine, vicit algorem charismata Christi dum gerat stigmata.* Najeździe mrozy łam wytrzymując, kazał mieć staranie o swoich synách, *secundum loca & frigiditas regiones.* Ofycha ná wszelkich ziemskich konsolacyách y zoltaie iák rybá bez wody. Uczyniwszy zupełną rezygnacyą sukcesyi, znaczney części dziedzicznej fortuny Oycu. *Suo Patri resignat*, rozdarty bok do fercá zranionego, wydrożone ná wylot ręce y nogi w Świętym Franciszku, ná wiele się zdadzą ludziom ná świecie zoltającym. Zdadzą się ná renowacyą w ludzkiey pamięci, y rozmyślaniu Męki Jezusowey, spoyrzysz ná rany Franciszkowe, obaczysz w zranionym Franciszku bliżny Jezusowe, gdzie *recolitur memoria passionis ejus.* Obaczysz zranione ciało, którego do krwi wylane krople, są ludzkim paroxyzmom pomocne, szkarłatowa krew, álbo krwawy szkarłat, potrzebny ná palpitacyą ludzkiego fercá: *Sunt enim hac necessaria ad medicamenta utiliter.* Temi się śinościami Jezusowemi, w Franciszkowych ranach wyrażonemi, wypraśowanemi, od grzechowych defektów leczemy: *Livore ejus sanati sumus.* Toż samo przyznáie Święty Win-

Wincenty Ferreryusz, o Ranách Jezulowych, ná Świętym Franciszku, przez komunikacyą wyrażonych: *Apposuit manui manus, pedibus pedes, cordi cor cataplasma*. Uleczyły te krwawe plastry Świętego Franciszka, ná paroxyzm niedowiarstwa owego kleryká, który nie przyznając prawdziwych ran w boku, rękách, y nogách Franciszkowych, też święte blizny ná malowanym Obrazie, raz, drugi, y trzeci chcąc znieść skrobał, ale zá káždym rázem, po trzy rázy, cudownym sposobem świeža krew wytrysnęła, iákby dopiero świežo ręce, nogi, y serce rozránione zostawały. Tym cudem wielkim wzruszony, do pokuty zá swe uporne niedowiarstwo skłoniony, osobliwym naboženstwem czcił Jezusowe Rány, w bliznach Franciszkowych.

1. *Regum 17.* Gdy zamyślał Dawid pojedynkować, y spotkać się ná harcu z Filistynem: *Elegit sibi quinque lapides de torrente*. A lubo Syoński Koronat (przeciwnat się Filistynowi kámienniami, iednak nie trzebá sądzić, że to była cygáńska batalia, bo y Troianie kámiennych kul zázywali w batalionách przeciwko nieprzyjacielowi: *Certabant Troes contra defendere saxis*. Podobney potyczce y okazji, gdy się przypatrował Seneká, tuszyl iedney stronie tryumf y wiktoryá: *Hac saxa franges victor*. Jeżeli miejsce może mieć wiará? Horacyusz tę czyni relacyą, że Amfion Tebańskich Fortec y Zamkow fundator, piskiem zotwim, y własným szepcaniem gdzie chciał tam kierował kamienne szturmy: *Dicitur est Amphion Thebana conditor arcis, saxa movere sono testudinis, ac prece blanda, ducere quo velit*. Jak gdzieś przeciwnych sobie stron, táka była potyczká: iedná partya wojowała magnesowemi kámienniami, druga *ex adverso* żelaznemi kulami, tarczami, działami &c. gdy magnesy zbliżyły się do uzbroionych żelazem, lgnęły do żelazá, iák słoma do burzstyná; á Święty Franciszek w nogách, boku w rękách mając drogich ran Jezusowych, szacowne rubiny, do tego przydány sobie miecz od S. Páwła, temi instrumentámi, iák najmocniejszy puklerzami, broni świat od gniewu Boskiego, od sił czártowskich, nieprzyjaciół widomych y niewidomych, grozi wszelkim impetycyom, następuiący krzyżowym bułatem, ten miecz trzymając obiema rękami: *Accinctum gemmis fulgentibus enses*. Krzyżowy Franciszka miecz, w ręku pogotowiu ná odsiecz przypadkowych trudności. Chorążym w wojuiącym Kościele Franciszek mianowany, Boski sługá wybrany, iáko śpiewa stárodawne polskie, szczerą prośbą miłe pienie, á to ná obronę

światá, szarą podniosł chorągiew przeciwko ciału, czartu, ná obronę nie warto świata, od ciała y czartá. A z tych głównych nieprzyjaciół, záwŹse zrécznie tryumfował: *Victor in omni cursu signa tulit*. Tego krzyżowego znáku nigdy nie odstąpił, według decyzu Świętego Paulina: *Magna crucis Sancta, melius vexilla secutus*. Do tego czasu stoi iák żywe, ciało martwe w grobie Świętego Patryarchy, gotowy káżdego czasu pospieszyć ná pomoc niewartowi światu, u którego zápisał Franciszкови. y sukcesorom, náśladowcom iego Naywyższy Palterz Chrystus nieodmienną Bullą puł bułki chlebá, iák dla własnych dzieci. Záraz przy wokacyi, gdy był aspirantem Franciszek do postanowienia trzech naypryncypalniejszych Zakonów, widział oręże w iasnych obłokach sobie reprezentowane, znakiem krzyża Chrystusowego náznáczone, ná represaliá nieprzyjacielowi: *Crucis arma fulgentia, vidit Franciscus dormiens, Christum dicentem audiens, tua erunt hac omnia, adversus adversarium*. A tym świętym znakiem exorcyzmuie świat, od złego opętány, utrapiony, implikowany w ciężkich y częstych grzechach, iák Chrystus remonstrował S. Kolecie, Corce S. Franciszka. Fuešlin Austriacki Káznodzieiá, przypatrzwszy się w duchu świętemu ciału podniešionemu od ziemi w grobie Patryarchy wielkiego Minorytow, ták conceptuie: *Ut in aere pendulus pro terra ad Deum intercedat, ut sit Atlas, qui ruenti orbi, uti olim Lateranensi Ecclesia, supponat humeros*. A ták między ziemiá y Niebem, zostáiąc medyátorem, przedziwnymi ránamy, zástawia świat iák mocnymi puklerzami.

Job 9. Nietylko włafne mizerne do wzgardzonych, y niekczemnych śmieci poniżenie doyrzał cierpliwym okiem Job, ále y tych widział schylenie ku ziemi, ktorzy noszą sferę światową: *Sub quo curvantur, qui portant orbem*. Atoż macie poćiechę słudzy Boscy: *De praesenti saeculo nequam*. Wy piałtuiecie ledwie nie ná ręku nošicie świat, zá światem wynosząc ręce ku Niebu, á on was do ziemi supprymuie. Czy tu dobrze złemu, w złym razie zostájącemu: *Mundus in maligno positus, niewdzięcznemu, niegodnemu: Quibus dignus non erat mundus*, widzę że dobremu przy złym się dostało. Ják nápisał Hesiodus o ruinie miaštá cátego, dla iednego mežá złego: *Sapè tota civitas mali viri unius panas luit, qui peccat & iniqua machinatur*. Zwyczajnie dobrym złe, á złym dobrze ná świecie się powodzi; doszedł tego *Quintilian*, y przyznał: *Sapè bonum virum, circumdat magna penuria, improbo autem opes contingunt*. Często škodá dobrego potyka, láma dobroć dobrym szkoda.

szkodzi ná świecie; przez dobroć swoję, nędzę, krzywdę, cierpi od światá, dobrodziejstwo dobrodziejowi szkodliwe. Przeltrzeżał Apolloniusz dobroczynnego karmicielá, złego węzá, żeby przy sobie w kieszeni nie konserwował, álleguiąc: *Serpentem foves, & ille te feriet*. Nie radziła iáskółka kurze, żeby owoc węzowy między własným konserwowała, dziwuiąc się: *Quid hac foves, quæ cum creverint, à te prima iniuriam auspicabuntur*. A to y u Jobá náchyloni, ponížoni do ziemi ci, co dźwigali świat od ziemi, zwyczajnie dobre złym się płáci. Jednakże słudzy Boscy uciśnieni od światá, dobrze życzą światu, rádzi by Niebá ziemi przychylili, y owšzem ná własných rámionach dźwigaią świat podnosząc ku Niebu, z ktorych jeden dziś uroczystuiący Święty Patryarchá, zraniony Franciszek, pozwoilił od Boskiey miłości, ná uleczenie paroxyzmow światowych, otworzyć sobie bok, ręce, y nogi obie, dowodnie remontruując otwartym sercem, że y pracowitemi nogami, chce profitować nicwartowi światu, y przedrożonemi rękami wyniešionemi w górę, ochotny wynieść ná sobie w Niebo. O czym upewnia uczony Manlius, *Tom. 4. tract. 87. Seraphicus Pater mundo ostendere velle videtur, illum se non solum orationibus, verum etiam corpore suo lacerato Atlantis instar sustinere*. Jákoż Święty Hieronim osługach Boskich, Świętych Pańskich, tę czyni pewnośc. *Sancti portant mundum, dum eum ne ruat, ac pereat, orationum fortitudine sustinent*. Przepadłoby Weneckie Państwo, iák kámiień w wodę wrzucił, (iák obiawiło Niebo pewnemu Pustelnikowi, ná wyspie korfu zostáiacemu) gdyby niemiało protekcyi w Niebie Świętego Patryarchy, Laurencyusza, Justynianá. Jużby było Miasto Turońskie dáwno w rękú Nortmanow nieprzyiaćioł, gdyby byli obywatelé támechni, nie wyniešli ciała Świętego Marciná, y nim się ná murach nie zastawili od siły nieprzyiaćielskiey, (iák pisze Baroniusz) ták wielki powstał strach, y trwogá ná áttákuiących nieprzyiaćioł, że w wielkiey kwoćie woyska uciekać musieli. Sprawiedliwi y Święci ludzie, są mocnemi zbrojami, szancami, murami, puklerzami, Miast, fortéc, Prowincyi, Krolestw, ná obronę, żeby ruiny, krzywdy, od nieprzyiaćioł nie mieli, upewnia o protekcyi sług Boskich Świętych Pańskich, zá światem się zástawiających *Ruffinus in vit. PP. Quis dubitet mundum precibus stare Sanctorum, ac ne ruat, deprecatione fulciri iustorum*. Podnieś oczy ciężkiemi, y częstemi woynami skolátana, przeciwnemi impetycyami, nieprzyiaćielskiemi inkursyami strápióna, w potencyá osłabioná, dla u-

stawicznych kłopotów, turbacyi zmizerowana, zemdlona Eu-
 ropo, a oraz wesel się y ráduy, że dziś uroczystującego Mino-
 rytów Wielkiego Patryarchę Franciszka, charakterami, rana-
 mi ukrzyżowanego Chrystusa, widziśz náznaczonego, wiel-
 kiego twego Patrona, ofobliwego Protektora, cudnego Inter-
 cessora, mocnego Atłasa, który świat, żeby nieupadł, dzwiga
 ná rámionach, nielekay się, ten ci od ciebie wezwany, od cie-
 bie uczczony, potężny mocarz, w káżdych potrzebach допо-
 może. Jeżeli (według Wadinga) piasiek benedykowany od S.
 Franciszka, niegdys rozstępuiące się kámiennie, bez mularskiej
 pracy reparował, y zruynowane Prowincye, Krolestwa, wie-
 lowładną intercessyą przed Bogiem, w Europie potrafi repa-
 rować. Jeżeli przedtym żyjąc ná świecie, między wielkimi
 Panami, Xiążętami, przeciwności, niechęci zawzięte ubłagał,
 y iedną; prędey teraz zbliżywszy się do Boskiego Maiestatu,
 zgodę Monarchom, Panom, Koronatom uprosić może. Jeżeli
 Franciszek w Arezyi, okrutnych szatanów ná murach, y wie-
 żach támeicznego Miasta, ciążących się z niezgody, y niechę-
 ci obywatelów, spłoszył, y rozproszył, rozpędzi Bog nádzieia,
 y w Europie biesostwo, którzy dotychczas w Europie, krwa-
 we wojny, ciężkie ruiny, zawziętą nieprzyjaźń wskrzeszają.
 Grozi Europeyskim nieprzyaciółom, prawowiernego Chrze-
 ściaństwa, y Kościoła Świętego, mieczem zá krzyż wzámiann
 od Świętego Pawła sobie oddanym. Pogroź Wielki Minorytow
 Patryarcho, Boga prawdziwego nieznaiącym bestyikom, szar-
 piącym ná honorze, ná fortune, ná siłach prawowierne Chrze-
 ściaństwo, iák w Eugubij wilkowi zakazałeś czynić szkody w
 inwentarzách. Błogosławiłeś ptałtwu, ná chwałę Boską spie-
 waiącemu, tobie chwalącemu Boga ápplauduiącemu, dayże
 Oycowską benedykcyą Orłowi naszemu Polskiemu, ktorego
 przeciwne, drapieżne, własnym się zyrem nie kontentuiące
 szaszory, stalowemi sponami rozdżierają, stankaryny ogniłte-
 mi kilofami szarpią. Podnieś Święty Oycze, domowey Oyczy-
 zny upadaiący ten kleynot, niech w dáwney porze Polskiej
 Korony lokowany zostáie, wszak tá Koroná, naywięcey two-
 ich Synów, a moich braći Minorytow konserwuje, pod roz-
 ciągnione ná modlitwie ręce twoie święte: *Sub umbra alarū
 tuarum in pace & concordia protege.* Masz w ręku krzyżowe
 oręże, *apprehende arma & scutum, & expugna, impugnares.* Ko-
 ronę Polską, która do nog twoich zranionych upada, Rány
 Chrystusowe w twoich całuiąc, prosi żebyś był, y stał się me-
 dyatorem, iák niegdys Moyżesz między uciśnionym, y skoła-
 tá.

tánym ludem, y Bogiem kryminałami grzechowemi nášzemi z irytowanym. Stoi przy ludziach skrużzonych, do ciebie się w protekcyą udających, z rąk Boskich instrumentá karzące grzechy, miecz, miotłę, kalwaryą, zranionemi rękami wyrwy. I pokaż własne rany, prosząc przez ukrzyżowanego JEZUSA Rány, miłosierdzia Boskiego, żeby więcej Korony Polskiej ciężko nie karał, wojną, głodem, morem za grzechy, day to łaskawy y miłosierny Boże. AMEN.

K A Z A N I E I. NA DZIEŃ S. MATEUSZA.

Et factum est. Matt: 9.

COż się to, y gdzie Święta Ewangelio stało? áto się to stało, że Máteusz siedzący ná cle, strażnik, ná zawołanie Pana Jezusowe powstał, y poszedł za nim: *Factum est, surgens secutus est eum.* I coż ieszcze więcej? porzucił poborowe, celnicze, strażnicze cło, ákcyę, exakcyę, zostawił komorę, porzucił exekucyę, zaprosił w dom swoy Paná, krewnych, koncelników, swego celniczego konšztu rzemieślników, wszystkich zasadził za stół: *Discumbabant cum Jesu.* To się stało przy stole w domu Mateuszowym. A po stole, po ochotnym traktámenćie, ludzkiej ochoćie, *Levi* Mateusz, bierze pióro Ewangeliczne, Apostolską funkcyą, urząd manualisty Pańskiego, Jezusow nowy Uczeń: *Totum fac, factum est.* Niebyła pewno Mateuszowa wokacya do stanu Apostolskiego, bez faryzajskich, obłudnych, krytycznych fakcyi, y dla tego ten termin kładzie Ewangelia, *factum.* Albo zárzucały przeciwne powołaniu Mateuszowemu áffektá, dobrze w polityce światowej ugrontowane, ufundowane, zniewagę, że poszedł za Panem Niebieskim ná świecie żebrakiem, coś uczynił? *quid fecisti,* odpowiada Mateusz Święty, już się to stało, zem przysłał do boku Boga uczłowieczonego: *Factum est.* Mogł być táki światowy człowiek, konfident Mateusza Świętego przy wokacyi iego, który odradzał stan Duchowny; co robisz, masz się dobrze, ná niczym ci nie schodzi, wszędy pełno w domu wšzytkiego; *ad mare Galilea,* bogate towary, częste cła, pewne ákczyzy cię dochodzą; teraz wzgardzonym zostaniesz tułaczem, peregrynantem, mowi Mateusz ná te zárzuty: *Factum est.* Zwyczajnie, gdy się gdzie iáka znaczna

rzecz, głośna akcja stanie, w dyskursie pospolitej relacji zażywamy tego słowa, to á to się stało, *factum est*, y tak często terminu zażywa litera Pańska. *Sine ipso factum est nihil, quod factum est in ipso* &c. Gdy trudną rozumowi ludzkiemu do pojęcia, tajemnicę Wcielenia Pańskiego Jan Święty wypisał; tego zażył słowa *factum*, & *Verbum Caro factum est*. Moyses e-rekcyą całego świata, gdy annotował w księgach Rodzaju, zażywa tego *factum est* *ita*. *Factum est vespere, & mane, dies*, &c. Gdy się Anioł Pański pokazał w Kościele Jerozolimskim, podczas nabożeństwa Zacharyaszowego, Łukasz Święty tę historią kładąc na pierwszym froncie Ewangelij swojej, mówi: *Factum est autem cum Sacerdotio fungeretur Zacharias* &c. *Apparuit autem illi Angelus*. Gości wielki gość Nayświętsza MARYA, w domu Elżbiety z wizytą, iako wielką rzecz manualistą Pański pisze: *Factum est ut audiret salutationem MARIE Elisabeth*. Za wielką sobie miała rzecz, fortunę, szczęście, że Nayś: MARYA, Elżbiety Świętej progi przestąpiła, więc ją trzeba opisać, y zacząć od tego *factum est*. Podobnym terminem, gdy wokacyą swoją Mateusz Święty wyraża, od *factum* poczyną, iakby się coś nowego, znacznego, wielkiego stało, że powstałszy ten, którego Jezus siedzącego widział, poszedł za Panem, tak to jest; wielka się tam rzecz stała, gdzie dusza z grzechow powstała. O tym w Imię Pańskie.

UNIwersalnemu terazniejszemu Jubileuszowi, od Naywyższego, naypierwszego Pałterza, XIII. Benedykta, iako kądzy między inżemi prywatnymi odpustami prym powinien dawać, tak ja w tym Kazaniu pierwizym częstuię mieyscem. Ma tę pochwałę u całego świata, że jest wielkim uniwersalnym, dla wielkich swoich przywilejow Jubileuszem, á naywiększą z tad, że grzeszni ludzie, większey podczas tego świętego czasu: *Ecce nunc tempus acceptabile*! mają wielką u Bogá akceptacyą, że doskonaley, pobożniey, lepiey zgrzechowych nałogow, z złych postępkow powstaia; wielka łaska, wielka rzecz całemu światu Chrześcijańskiemu, od Paná Bogá dana, nam się stała, gdy niejedną nábożną duszą, usprawiedliwiłszy się Majestatowi Boskiemu, przez szczerą pokutę, serdeczny żal, szczerą poprawę, spowiedź, powstała. Rok ten, w który był powołany Mateusz *Levi* na stan Apostolski, w który zupełnego odpustu grzechow swoich dostał, od okazyi grzechowey odstąpił, któż nie przyzna, że był miłościwym latem, *annus gratiae*; wielkim Jubileuszem, podczas którego jubileuszowe kompanie, processye, gromadne pokutuiących ludzi

scho-

schodźli się do Pana Jezusa: *Appropinquabant peccatores, erat appropinquantes.* Z Krolęwskich Pałacow, *multi Reges*, z Xiążęcych dworow, *accessit ad eum Princeps*, szlachetnie urodzone, urodziwe Magdaleny; z obozow bitni żołnierze, Rotmistrze: *Accessit ad eum centurio.* Z domow gospodarze, Zacheuszowie, ziarmarkow, targow, celnicy, exaktorowie Mateuszowie, ze wsiow proste pospolstwa: *Turba multa irruebat.* Wielką nam łaskę Niebo łaskawe wyświadczyło, że całej ziemi prawdziwego pozwolił Messyasz, głosem Janowym obwoławszy, promulgowawszy w Palestynie, na środku świata Jerozolima. *medium terra*, Jubileuszowy czas. *penitentiam agite.* Tego świętego Jubileusza, między wielą inżemi, dosłapił skutecznie Mateusz S. iako sam mowi o sobie, *factum est*, stało się, że do-
stał, dosłapił łaski Jubileuszowej.

Ale czymże się to stało, że z celnika Mateusz, tak prętko został Apostołem, Ewangelistą, że długo w długach siedzący; wlot, y nagle powstał, na iedno *sequere me* Pańskie. Zostawił wszystko, iako y inni Uczniowie, nowy Uczeń Pański. Sama powaga Majestatu Jezusowego Pańska, jaśniejąca na twarzy Boga ucztowieczonego, zażrzała, rozpalila ożiębły Mateusza affekt, y serce, a zątym łaskawie do siebie pociągnęła: *Fulgor S: Hieron: ipse & majestas Divinitatis occulta, quae etiam in humana facie Christi relucebat, ex primo aspectu videntes ad se trahere poterat.* Jako łakome magnety, burzyny, y inne mineralia, mocą swoją ciągną do siebie ciężkie żelaza, dyamenty, pierścienie, y prosta słone, tak multyczny *lapis angularis*, nietylko przednieysze *prima magnitudinis* stany, ale y pomnieysze, szczupłe, drobneysze ludzi kondycye animuje do siebie. Słońcem jest i prawiedliwym, *orientur vobis sol iustitiae*, a toż to *maximū sydus*, nietylko *Reges Regnorum soles, majora sydera*, złote Xiężyce, srebrne gwiazdy, *duodecem signa zodiaci*, ktore się różnemi znakami przeciętują, baranem, panną, strzelcem, bliźniętami, rybami, &c. ale y naymnieysze atomy, łaskawemi, skutecznemi promieniami oświeca. Lwem jest z genealogij Krolęwskiej Dáwidowej, Krolew rozumnych zwierząt, więc nietylko Pańskie sobole, ryśce, lamparty, gronoście, &c. ale y uniżone ście iagnięta, baranki wolny przystęp mają, a bardziey pod iego Krolęwską władzą, mocą zostają. Jest zródłem nieprzebranym żywey wody, z tego nayczyłszego potoku, nayklarownieyszej cysterny, iako sam deklaruie każdemu, wolno miłośierdzie czerpać: *Ego sum fons aqua viva, si quis sitit veniat ad me & bibat.* Pragnął tey łmaczney wody w

Psal: 41.

koronie Prorok: *Quemadmodum desiderat cervus ad fontes aquarum, ita desiderat anima mea ad te Deus.*

Zywe wody Jeleniom, sa ná uzdrowienie,

Mnie tylko Bogá mego, nápoi widzenie.

Psal: 55.

Pan: *Deus vitam meam annuntiavi tibi, posuisti lacrymas in conspectu tuo.*

Jakoż Bog miłosierny pokutującego Proroká, z całego sercá, szczerze spowiadającego się ze wszystkich akcyi życia swego, ákceptował Bog Jubileusz iego, iáko sam przyznánie w koronie *in conspectu tuo*. Ják to Panu Bogu miłe przyięte łzy szczerých penitentow swoich są miłe, przyjemne, pięknym oczom Boskim *objectu*, ták, że ie przed oczy swoje Pańskie kłaść każe: *in conspectu*, pewnie z tą do oczu pokutnych interpellacyą, álbo rozkoszną odzywając się allokucyą: Oto! oczy ludzkie płakáłyście zá grzechy, ułomności, defektá ludzkie swoje, teraz ieścieście y łobie, y oczu moich pocieszną konsolacyą, wydawáłyście gorzkie łzy, teraz ieścieście mi słodkim nápojem, *in conspectu*. Pokutnych łez przeyzroczyście, czyste, krople drogie, w oczách moich perły; często bieleie przed obliczem Boskim, w grzechach usmolona, ubrukana duszá, gdy skrużzone sercá, zbáwiennemi oblewają się łzami: táką miał zbáwienną łaznią ow, ktory mowił: *Irrigat albentes humida gutta genas*, tą serdeczną wódką, serdecznie pokutująca w Palestynie Pani, S. Magdalená myła iagody swoje, y ówšem całe grzelzne ciało polewała: *Perq, meos artus frigida gutta fluit*. Płaczą często nieukoione żadnemi perswazyami daremnie áffektá pieszczone, *liquidaq, fluunt per inania gutta*. Częścią, że im Bog bierze z oczu *à corde* przyiaćielá, nieukoione mają *cordolia*, częścią, że się nád swemi adwersarzami niemogą zemścić, że swego, według woli swojej niemogą dokazać. Częścią, że nie według myśli, intencyi, fortune szczęście, honor, dobre rozumienie między ludźmi służy, á ná takie, y tym podobne upłakujące, kwilące się oczy, oko Boskie áni spoyrzy. Dawidow tylko pokutnych, serdecznie upłakujących zá grzechy swoje, Piotrow, Magdalen, Maryi Egipcyakiey, Pelagij, Małgorzaty z Kortony, pokutną wodę łtawiać każe przed oczami swoiemi; niech będą po oczách moich: *Posuisti lacrymas in conspectu*. Ale kiedyż to przed Boskim obliczem, oblane łzami Dawidowe oczy stánęły? sam odpowiada: *Deus vitam meam annuntiavi tibi*. W ten czas, gdym życie moje Bogu powiedział, gdym się z całego życia mego spowiadał: boć to nie dosyć szczeremu penitentowi przy konfessyonalu, przed penitencyarzem ciężko nabożnie westchnąć, złożyć ręce, uderzyć się w pierś, często zá-

łośnie wzdychać, albo komu Bog dar pozwoli płaczu, iednę, y drugą wylać kroplę z oczu, ale też potrzebą, ile możność nalsza każe, starać się, osobliwie cięższych grzechow wcale się spowiadać, y winnym oddać Bogu; á takich penitentow, iako y Dáwidowe przed sobą Bog kładzie łzy: *Posuisti lacrymas.* W tym się Psalme Dáwid spowiadał Bogu, á w drugim chwali Bogá, z wielkiej jego magnificencyi, y chwały: *Magnus Dominus, & laudabilis nimis*, winnym ánimuie cały dwor Krolewski, do chwały wielkiej Bogá: *Magnificate Dominum mecum*, winnym *magnificetur Dominus*, winnym: *Magnificabo eum in laude.* A Psal. 37. sam o sobie mowi: *Super me magna locuti sūt.* Coż za illacyą, z tych wielkości magnificencyi pokutującego Paná wność, ieżeli nie to szczegulnie, że wielka się rzecz w Pałacu Krolewskim stała, że Krolewska duszá, z zwyczaju grzechowego chwalebnie powstała. sam to przyznáie: *Et factus est mihi in salutem*, y daley: *á Domino factum est istud.* I toć to Prorockie Dáwidowe, *factum est istud*, zgadza się z Mateuszowym, nawracającym się do Bogá, *& factum est.* A iako z Dáwidem pokutującym, tak y z Mateuszem zbawiennie powstającym, wielka się rzecz stała, gdy tych dwóch Świętych Mężow, tak pierwszego, iák y drugiego, duszá chwalebnie powstała.

Psal. 117.

Hist. Lomb.

Z rozkazu Pańskiego, gdy wyszli ná cały świat Apostołowie opowiadać Ewangelią, Mateusz S. Apostoł y Ewangelistá, zaśzedł do Etyopij albo murzyńskiej ziemi: tam znalazł dwóch czarnoksiężników, Zárama, y Arphaxata. Ci różnie ludzi zwodzili, dementowali, ktorých chcieli uzdrawiali p z z gustu. á ktorým byli záwiśtni, tych czarowali, różne choroby czartowską pomocą ná nich dopuszczali; ztąd się w taką pychę y ambicyą wynieśli, że się zá bogow czcić od ludzi chcieli, y kazali. Tam S. Apostoł w Mieście Nadaber szczęśliwie stanął, spytany od dworzaniá Krolewey Kandacy, zkądby tak wiele językow umiał, odpowiedział. Duch Pański ná nas Apostołow z Niebá zesłany, wšytkich nas językow nauczył. Stáli przed S. Mężem z sztuką swoją czarnoksiężnicy, dwóch z sobą smokow zaráżających ludzi przyprowadzili, tych S. Apostoł krzyżem przeżegnawszy, uskromił surowość, tak, że przypadszy do nog Apostolskich, z rozkazu Mateuszowego, nieczyniąc naymnieyszey szkody ludziom, odeszli, á do czarownikow rzekł: *Ubi est ars vestra.* Wtym zaczął Apostolskim duchem Kazanie do zgromadzonych ludzi, o przyszćiu ná świat Bogá ucztowieczonego, życiu ná świecie między ludźmi, pracy pod-

jętey dla zbawienia ludzi, śmierci, Zmartwychwstaniu, Wniebowstąpieniu, *tandem* o chwale Niebieskiej. Co słysząc Król Egippus z ust Apostolskich, y widząc dzielne cudá jego, posłał po swoich Prowincyach, áżeby nowemu Bogu Mateuszowi, cześć, drogie ofiary dawali. Lecz S. Apostoł rzekł, ganiąc ich błąd: ja nie jestem Bogiem, tylko sługą Paná Boga mego Jezusá Chrystusá, któremu z tego złotá zebranego, dostatkw, Kościół wystawcie; iákoż ná perswazyá S. Apostoła, stanał wspaniały Kościół ná chwałę Bogu, przy którym S. Mateusz 33. lat Bogu służąc, do Boga całą Prowincyá nawrócił, łamego Egippa Króla, z Zoną, y całym dworem Krolewskim ochrzcił, kórgenią Corkę Krolewską, ze dwieście, y więcej Panien Bogu poświęcił, y najpierwzý Paniński Zakon fundował. A gdy Hirtacus po Egipie Krolestwá sukcesorem został, o Efińią u Świętego Apostoła stáráł się w dożywotnią przyiaźń, áżeby Bogu ślubu nie dotrzymała, á sobie w dożywotnią przyiaźń záslubiona była. Czemu S. Mateusz gdy przeczył y Hirtakulowi odmówił, tyran obawiając się tumultu w swoim Państwie nowego Chrześciaństwa, zbiega, czyli od boku swego nieznácznego człeka przekupił, náмовił, żeby Mateusza przy strážney ofierze Pańsk:ey zabił; iákoż wykonał rozkaz swego Paná, że Apostoł przy Ołtarzu zabity skonał: *Et factum est*. I wielka się rzecz w Państwie támeicznym stáła, wielki excés, zá którym powstał większy przednieyszych Panow, proste go pospolstwá tumult, rozruch, rebellia, tak; że Hirtacus z Państwá własnego uciekać musiał, od czarta opętany, pomocy w swoiey niemocy u grobu S. Apostoła zebrał. Wielka się rzecz z Mateuszem stáła y po śmierci, bo wielkich łask, cudow, przy Świętego Apostoła trunnie dostępowali.

Pan Jezus chcąc leżących chorowitych ludzi ná zdrowe nogi postáwić, owym ich słowem dzwigał: *Surge*. Jak parali-

tyká: *Surge, tolle grabatum tuum*, álbo owo młode dziewczę:

Mar: 9. *Puella, tibi dico surge*. Innych rękámi chorych dzwigał, iák támtę chorego: *Elevavit eum, & surrexit*. Toż y Uczniowie Pańscy praktykowali, iáko Anániasz wołał ná Saula z konia

Aktorů 9. zruconego: *Surge, & ingredere Civitatem, surrexit Saulus de terra*, á dziś gdy Mateusza S. siedzącego ná cle chciał Pan Jezus podnieść, większych ceremonij záżywa, łaskawym, przyiemnym, wdzięcznym, rozkosznym okiem pogláda: *vidit hominem Matthaeum*; potym mowi do niego *sequere*; á to Mateuszowe zá Panem Jezusem, było Pańskie, gromadne, publiczne

Lucz c. 5. sekwito: *Erat multa turba publicanorum, & aliorum*, tak wiele było

było za Mateuszem przy wokacyi jego asylytencyi, że trudno S. Łukaszowi było zliczyć, y káždego z osobna po imieniu własnym nazwać, dla tego przydaje ten termin: *Et aliorum, turba multa*. I tu się wielka rzecz z Mateuszem stała, gdy przy Mateuszu za Panem Jezusem idącym, liczna znacznych ludzi frekwencya stała, asylytowała. Niezwyczajna była S. Apostoła wokacya, od celniczego stołu, do kanclerskiego pisarskiego swego stołu. Innych Apostołów Słowo Przedwieczne zawołało od sieci, aby po świecie ryby rozumne łowili: *Faciam vos piscatores hominum*. Innych ludzkim się pokazując Bog uczłowieczony, przy ich wokacyi częstował: *Poteslis bibere*. A S. Mateusz, ochotniejszy swoje powołanie pokazując, uroczyście Jezusa ochotę: *Fecit convivium*. Szemrały przy tym wesółym akcie faryzejskie języki, *murmurabant*, ale Mateusz szczerą wokacyą mający, *tacitus*, mówił sobie u siebie w sercu, *factum est*, już się to stało, że mi się Bogu w podeszłych leciech, w tym czasie, służyć dostało. Nie sklany, albo glinianny, był duch w statecznym Nowicyuszu; innych affektów w Boskim powołaniu, na tę y tamtą stronę, niebezpiecznie się kotylzą, chwiał, unoszą, czynić co dla Boga, albo nie? Święty Kandydat na Apostołów raz wokowany, zaraz się statecznym stał. Bog przy pierwiastkach początku fabryki całego świata: *Dixit, & facta sunt*. Mateusz *incipiens discipulus*, w Akademij Jezusowej, z tym się odzywa, o czym ja dotychczas mówił: *Factum est*. Miał Pan Jezus pościechę z Mateuszowej wokacyi &c. nas nieraz przez inspiracye woła, do tego y tamtego dobrego? uczyniliśmy zadosyć powołaniu? możemyż mówić z Mateuszem *factum est*! o Boże sprawżę to, abyśmy od tego momentu z grzechów powstałi, a do nich się więcej nie wracali. A M E N.

K A Z A N I E II. NA TEGOŻ ŚWIĘTEGO.

Non veni vocare justos, sed peccatores. Matt: 9.

O Desperacie rozpaczający w przepaści miłosierdzia Boskiego! o kaimie, herzcie, pryncypale więcej wążący grzechy swoje, w które załrznąłeś, niż dobroć Boską. *Major est iniquitas mea, quam ut veniam merear.*
O Judaszowie, w powrozie y piekle recepty szukający, na zadu.

Ccc

dużenie mola swego. słowem zámknę *theadem in nucleo* kómpucie, generale braći grzeźnikow, z ktorych ia nayıpierwłzy, w dzień celniká nıycelnieyszy; y mogłżeś kiedy poćiesznıeyszą Ewangelią słyszeć, iako w uroczyłtość Ewangeliłty Mateulzá? masz przy cle zá cel miłosierdzie; ná komorze Kafarnayskiey pokoy, y uspokoiene gryzot sumnienia twego, masz przy mytach ewekt, y inwekt obmyćia skaz, fontannę miłosierdzia, przy publikanie, publiczne bando Odpułtu, Jubileulzu, áłlekurue się Pan: *Non veni vocare iustos, sed peccatores*. Duchownie troiaki, troiako symbolizuiący umarłty grzeźniku, ieden w domu wskrzeźszonym, skryćie grzeźzający, co iezcze *in palam* niewyśłty do wiadomołci ludzkiej; z drugim wskrzeźszonym w bramie Mieyskiej, to iest publiczny umarłty ná dułzy, z trzecim wskrzeźszonym iuź u grobu, niby iuź iuź w piekle, ktorego cię cięń tylko ná łwiećie cięri dobroć Boska: *Veni vocare peccatores*. Kogoź ten glos nie zmollifikuie? nie zdewinkuie, y zmaceruie? gdybyś łhołtye przedawał iak źli czynia, gdybyś diabła przelzedł, (acz przelzedłes, bo ten raz myłłá, á tyś million zgrzeźzył) gdybyś Magdaleny, Taidy, Egıpcyaki celował; *vocat*, ná to przylzedł: *Veni vocare peccatores*. Dobra to konsolacya grzeźszemu człowiekowi: *Etiam ex cruce vocat*. Ale mi to, y nie mnie łámemu dziwno, nie przylzedłem sprawiedliwych wzywać, mowi Chryłtus. Zyda zágrzebać: *Dubium insolutum nolo relinquere*. *Dionysius Cartusianus*: *Non ne Christus vocavit Jacobum iustum? Et Petrum, qui non comedit quidquam immundum? Non ne vocavit Andream, Et Joannem, Et alios quosdam iustificatos, quomodo ergo ait, non veni vocare iustos, sed peccatores*. Odpowiaáa Rabanus: *Iustos in duplici esse differentia veros iustos, Et falsos*. Sprawiedliwy prawđziwy iest, ktoremu Bog odpułciwłzy grzechy, przy dobrej wierze, náđziei, miłosći, iako łposobnych dyspozycyach, wlewa mu łaskę zewnętrzną, usprawiedliwiaiaącą. Sprawiedliwy łalszywy, ktory postać ná łobie ma powierzchownie sprawiedliwołci, zewnętrźnie cnotá, hipokryta, iak faryzeulł. Pokaźę wam, ktorych Bog sprawiedliwych, łalszywych, nie wokuie, y remonłtrować będę w Mateulzá łsobie, że Bog niesprawiedliwych, sprawiedliwie idących zá Jezusem usprawiedliwia: *Ut iustificet in sermonibus*, czyniający z niesprawiedliwych łprawiedliwemi, naysprawiedliwłzy Boże, dopomagay.

Słta się zda oku ludzkiemu, łwiętych, dobrych, łprawiedliwych, ktorych gdy oko Boskie doyrzy, *Deus totus oculus est*, inaczey łąđzi: *Non secundum intuitum oculorum ego iudico*. O

moy

moy Boże! ktożby nieuwierzył słowom ludzkim, synceryzacyom, deklaracyom, appromissyom, assekuracyom; zá'ecaż człowieká życzliwe rekomendacye, że to dobry, cnotliwy, szczery, pocztíwy, przyiażny, áż on *Judas amicus*, z familij Judaszowey, nie Jezusowey. Ktoby Faryzeuszá, abstemiuszá, poszczącego, dziesięćiny dájącego, nie miał zá cnotliwego, bogoboynego, prawo Boskie zachowującego? ktoby inaczey publikana nie sądził, *a longe stans nec oculos audens in Calum levare*. Áż o nim inakšza Chrystusá Paná decyzya: *Descendit hic in domum suam justificatus*. Ten z Odpultem do domu usprawiedliwionym powrócił: o Faryzeuszu, siebie samego justyfikującym, cnoty własne exponującym, chwalcbnym, chwalebneym z Ewangelij niemasz wzmianki. Rabanus czyni explikacyą: *Non venit vocare justos falsos, apud seipsos justos, id est hypocritas, qui in sua justitia glóriantur*. Takich sprawiedliwych koloryzowanych, fałszywych, będzie komputował Chrystus z niewiernemi, według sensu Ewangelicznego: *Veniet Dominus, et portionem servi illius cum infidelibus, ponet*. Odkrywa illuminacyą ten sens Ewangeliczny Celada: *Fidelis, quasi fidelis, justus quasi justus, vocatur ab Evangelistis infidelis hypocrita*. Fulminuje ná takich faryzeuszow, hipokrytow, obojętnych ancyp.tow, Orzeł Apokaliptyczny Święty Jan: *Utinam aut calidus esses, aut frigidus, sed quoniam tepidus es, incipiam te emovere de ore meo*. Elucyduje te słowá pewny tłumacz Pismá S. *Hypocrita videtur per totaliter frigidus totus diaboli, servus Dei totaliter calidus*. Sługa Boski do wšytkiego dobrego sposobny, ochotny, prętki iák zápalí, którego miłość Boska zágrzewa. Druga ákcyá y sztuka hipokryty, mowi Chrystus do Uczniow ná oštátney wieczery przy stole: *Unus vestrúm me traditurus est, qui intingit manum meum in paropside*. Exponuje te słowá S. Hieronim: *Judas manum mittit in paropsidem, ut audacem bonam conscientiam, mentiretur. Quod proh dolor! sunt qui de nocte traditores, lurcones, die autem sequenti, ut se mentiantur Sanctos, ad paropsidem accedunt*. I do samego Niebá obłudników nie wołuje Prorok Dániel, wzywając wšytkie kreatury ná wychwalenie Bogá, to iest słońce, xiężyc, gwiazdy, elementá, wodę, ogień, ziemię, powietrze, gory, łąki, morze, rzeki &c. szcégulnie wielorakiemi kolorami ufarbowaney tęczy áni wspomni, która lubo *mille trahens varios aperto sole colores*, ále nieprawdziwe farby reprezentuje, według Świętego Ambrožego, y Świętego Augustyná: *Deum non meruit arcus ille pulcherrimus, quia fictos habet colores*. Ná pozor piękny arcus, á w fa-

mei rzeczy nic. Ządał Święty Chryzostom kwestyą: *Cur pro consecratione non instituitur in Ecclesia latina fermentatus panis?* Odpowiada: *In fermento non moles magnitudinis sed tumoris, quia rem ostendit aliter ac est.* A zátym, odsunie taki chleb od ołtarza, intumescencyą nádęty, pokazujący wielki pożytek, a skutek w samej rzeczy mały. Jak owe drzewo od Daniela widziane, we śródku ziemi, wysoko, y wspaniało wyrastające pod samo Niebo, gałęziami sięgało, *terminos terra*, liście szerokie y piękne, powabne, a pod drzewem co? odpowiada litera Święta: *Subter eam bestia.* Zmyślony hipokryta, jest tak sztuczny Herod, chcąc czynić zdradziecką adoracyą Chrystusowi: *Ut & ego veniens adorem eum.* Jak chytry lis, udający się za śpiącego, chwyta na obłow ptactwo, oktorym y litera Święta mówi, nie nazywając człowiekiem, ale zdradliwym lisem: *Dicite vulpi illi.* I stara myśl nie kazała się wyłtrzcagać młodym myśzétom, mówiąc: nieboyćie się tego Pana, co z ostrogami chodzi; to jest kokotą, ale tego co się ułożył, a paćioriki odprawuje, to jest łazczącego się kota. Nie łtrzeźcie się tego co fuknie, krzyknie, ale od cichostępa umykaycie zdaleka. S. Piotr Chryzolog, o fałszywych, y zmyślonych sprawiedliwych mówi: *Non vocat tales justos falsos, sed vocat peccatores veros.* Zmyślony sprawiedliwy: *Crudeli arte virtutes truncat, jejunio jejunium perimit, oratione orationem evocat, misericordiam miseratione perimit, virtutem in peccatum, sanctitatem in malitiam mutat.* Jest złożony ze złego y dobrego, ze świętego, y przekłétego. Faworyći trzey Święći Ewangelistowie, Świętemu czwartemu dż sieyszemu Ewangelistcie Mateuszowi, zasłaniają iego niedostatki, według informacyi Świętego Hieronima: *Ceteri Evangelistae, propter verecundiam & honorem Matthaei, noluerunt eum nomine appellare vulgato.* Sam zaś Święty Mateusz, (według náuki Sálomona mówiącego, sprawiedliwy na początku mowy, jest swoim oskarżycielem; y na inszym mieyscu: wyznay grzechy swoje dla usprawiedliwienia) Mateuszem się, y publikanem publikował, áżeby pokazał czytającym, słuchającym, żadnemu nie desperować o zbawieniu, byle się poprawił, żałował za przeszłe, á łtrzegł się przyszłych: *Cum ipse de publicano in Apostolum sit mutatus.*

Ecclesi: 17. Nie káżdemu grzesznemu człowiekowi wiadoma drogá do usprawiedliwienia się, y pojednania z Panem Bogiem; do konfessyonátu, więc Káznodźiera Pański pokazuje trákt: *Penitentibus autem dedit viam justitiae.* Szczęśliwa droga, droga prowadząca do Bogá sprawiedliwego, droga usprawiedli-

dliwiającą grzeźnego człowieka. Tą drogą pokutujący Piotrowie, pokutnice Magdaleny, Małgorzaty Kortońskie, Egipcjacy, Dyzmałowic, przychodzą do łaski Boskiej. Tym traktem Otto IV. Cesarz, od Innocencyusza III. Papieża, Kościelną klątwą nakryty, niewypowiedzianym wielkim żalem ná sercu skruszony, od Zyfyrdá, Hildeburskiego Biskupa ábsolwowany, za konsensem Stolicy Rzymskiej, którego: *Tā-za fuisse fertur morituri penitudo, ut coquinarijs suis iuberet, col- lum suum calcaneis premere, & vilissimam Dei creaturam cōcul- care.* Podobnemu penitentowi, życzył pewney drogi do Nie- bá Eobanus: *Contingas faustō regna beata pede.* Nicephorus pi- sze o Teodozyuszu Imperatorze, że tego Pana y Monarchy, najczęstszy był ten dyskurs. Nic nie iest nowego ná świecie, iż człowiek śmiertelny przychodzący ná świat, przez śmierć odchodzi ze światá, to ośobliwa nowalia: *Unius aurem Dei es- se eum, qui semel mortuus sit, per penitentiam ad vitam revoca- re.* Petrus Alliacus, Infułat Kameraceński, świętą pokutę ná- zywa drabiniastą, gradulowatą drogę, którą człowiek grze- szny, według Ewangeliczney przypowieści, zlépuie z Jeruza- lem do Jerycha, y znówu z Jerycha do Jeruzalem, to iest do Błogosławionego widzenia; w tey drodze, znayduie się siedm stopniow, korrespondujących siedmiu Psalmom pokutnym. Pierwszy gradus boiaźń kary, drugi żal zá grzechy, trzeci ná- dzieiá odpuszczenia grzechow, czwarty miłość dobrego su- mnienia, piąty pragnienie wieczney chwały, szosty uznanie własney podłości, siódmy kochanie Boga ná dewszystko. Tāc to iest grzesznych droga usprawiedliwiająca, y grzesznych w sprawiedliwych przemieniająca. Święty Augustyn Kościoła powszechnego Rzymskiego Doktor, błędzącym grzesznym po- kazuje też świętey pokuty drogę; állegując, że iest wiele grze- sznych, którzy się grzeszyć nie wstydzą. O niewypowiedziane głupstwo! rāny ię własney zādanej dobremu sumnieniu, y sercu nie wstydzą, á opatrzyć rānę, zágoić, y zāwiązać świę- tey pokuty ligaturą wstydzą: *Nonne vulnus fatidum, & putri- dum est? confuge ergo ad medicum age penitentiam, dic: iniquita- tem meam ego cognosco, & peccatum meum contra me est semper.* Wara zdrogi niešťczęśniku grzechu, przeciwniku Boski, y ludzki, gdzie przylépuie usprawiedliwiająca pokutá. Tenże Święty Doktor dáie receptę chorowitym w podróży życia do- czesnego, żeby nieustawali w dobrych procederách: *Peniten- tia languores sanat, leprosos curat, & mortuos suscitāt, sanitatem auget, gratiam conservat, claudis gressum, aridis copiam, cecis*

reservat visum, vitia fugat, virtutes exornat, mentem munit, & roborat. A nądewszystko, że Aniołom wesele sprawuie, y z Aniołami ná wieki cieszyć się będzie w łpoleczności, według decyzy tegoż Świętego Doktora: *Qui per penitentiam peccata diluit, Angelica felicitatis consors in aeternum erit.* Daymy to żeś zgrzeszył, boś człowiek, rostrząśniy życie łwoie, odkrył defektá iák náycieźsze, przed Xiędzem approbowanym wyznay winy łwoie: *Dic tu peccata tua ut justificeris in sermonibus tuis.* A Bog łaskawy, *expectat ut misereatur tui*, który niechce śmierci grzesznego, ále bardziey tego pretenduie pocłowieku, żeby się náwrócił, y żył. Różnemi sposobami ciągnie dobrotliwy Bog grzesznego człowieka do łiebie przez pokutę, łednych przez zewnętrzne inspiracye Duchá Świętego, według Psalmisty: *Ab inspiratione Spiritus*, drugich weyrzeniem miłosier-
nym, łaskawego oká; iako ná Piotrá: *Conversus Dominus respexit Petrum.* O łaskawy respekt proił Boga Wszemogącego Dawid, gdy ná oczy ciężko západł, w ow paroxyzm: *Oculus meus depredatus est animam meam*, wołaiąc: *Respice in me, & miserere mei.* Innych dzwiga z gnoiu grzechowego, *erigens de stercore*, iák Jobá ze łmieci, y barłogu, : *Operi tuo porriges dexteram.* Inni przy nogach Chryłtułowych odbieraią zupełny odpust grzechow łwoich iák Magdalena, *secus pedes*, które skapawłzy ciepłemi łzami, *lacrymis rigavit pedes*, drogiemi olejkami námasciłá, do pokutnych ust przyciłnełá. Innych głos łaskawy ciągnie do pokuty, kołacąc do łercá: *Vox dilecti mei pulsantis.* Częściá przez łwoich ministrów, iákó przez Janów głos: *Vox clamantis in deserto, penitentiam agite.* Ják y dziśaiy przy wokacyi Mateuszowej: *Non veni vocare justos, sed peccatores.* A tu osobliwa Świętego Mateusza prerogatywa wynika, że się wiele celników, podobney łaryny, funkcyi łtrazników, ochotną Mateusza zá Jezusem prętkościá, do Jezusa náwróciłó. Nietylko Święty Mateusz w łmieniu łwoim, ále w łamey rzeczy, miał *donum Dei*, że łwoim heroicznym áktem, publiczną postpozycyá łwiatá, wiele publikanów pozyskał Jezusowi: *Erant appropinquantibus peccatores, & publicani ad Jesum.* Dopieroż po Zmartwychwłtaniu Pańskim, niełednego, nie tyłsiąc obumartych grzeszników, umorzonych w łasce Boskiej, do łepszego żywotá, głosem Apostolskim wskrzełił. Po śmierci Świętego Mateusza, znaleźiono w grobie łego mannę, której gdy kto łzkosztował, łwiatowe łobie obrzydził przyłnaki, y łpecyał. Zá żywota łeszcze w żydowskiej ziemi pracuiąc Święty Mateusz, gorliwemi Kazaniami, gorącym duchem

y słowem, wielki áppetyt ostrzył do słuchania náuki zbawie-
ney, do uznánia prawdziwego Messyaszá Chrystusá Paná, we-
dług relacyi świętey historyi Maryi de Aggreda, doszła żydo-
wska ziemia, Egypt, Ethyopia, álbo murzyńskie Państwo, S.
Mateuszowi ná opowiadanie Ewangelij: *Servus Christi dile-*
ctissimus Frater noster Mattheus, docebit primò hebraeos, & postea
sequetur Dominum, transiens ad predicationem in Ægyptum, &
Æthiopiam. Reflekcyą zbawiennego słowa odbierający chę-
tnym sercem, chociaż niewierni żydzi nie brzydzili się, iak
niegdyś ná puszczu manną: *Nauseat anima nostra cum isto cibo*
devissimo. W Egypcie, y przyległych Prowincyach, w murzyń-
skiej ziemi; y pogranicznych Państwach &c. w Mateusza
ołobie, Bog niesprawiedliwych, ísprawiedliwie idących
zá Jezusem, usprawiedliwiał, ktoremu w Świętym A-
postołe Mateuszu, niech będzie chwałá ná wieki. Amē.

K A Z A N I E NADZIEN SWIĘTEGO MICHAŁA.

Quis putas major. Matt: 18.

Dziś Minorytow Święto, kiedy Apostołowie od Chrystu-
śáldziećmi nazwani: *Pueri nunquid habetis pulmentari.* Joan: 21.
um? kiedy pytaącym się o precedencyą majorstwá:
Statuit parvulum in medio eorum. Pytam się y ia młod-
szy, *Frater minor,* Świętego Franciszka was majorow, boście
wy itarizego Oycá Adáma, który jest majorem w Majoryce
w Wielkiej Polfcze, w Lutey Kaliskiej, kto tu między cu-
dzoziemskimi majorami major? bogdayże byli u nas w Pol-
fcze, ci majorowie cudzoziemscy nie postali, y kwestye, py-
tania do nich y o nich: *Quis major.* Niemiałaby tak wielkiej
szkody Oyczyzná, wiem czymbyśmy byli, bylbyśmy w wię-
kszey reputacyi u pogranicznych narodow, z kąd tá urosła
kwestya? *Quis putas major.* Rezolwuie Święty Hieronim: *Quia*
viderant pro Petro, & pro Domino idem tributū redditū, ex aequalitate
pretij, arbitrati sunt Petrum esse praelatū, omnibus Apostolis. Pan
wielki niedáie kontrybucyi, ná porcy, racye, otrzymuie li-
bertacye, Pan Jezus y Piotr, *in humilitate* młodsi, drobnieysi,
Paná Jezusowe ubóstwo, od dymu, co im się z pracowitey gło-
wy kurzy podatkami nákryci. *Quis major?* w regimencie Je-
zusowym, w wojującym y tryumfującym Kościele, *qui minor*

ille major. Dáwid pása owce, áz majorem w Izraelu obrany: *Hunc elegit Deus.* Jozef minoritytá ponížony w głębokiey studni, Proregem wyniešiony, Potentatem promulgowany ná całe Państwo Egypckie. Francízek Minoritytow Oyciec, o sobie małego zdánia: *Ego pejor essem Judais si gratia Dei non adesset,* lucypera tiraconejo majora ošada krzešło. Gdy lucyper w gorę patrzył, *ero similis Altissimo,* Michał uiawszy się o honor Boski, spuścił ná doł oczy, *humiliavit se sub potenti manu Dei;* *Ego minimus Princeps militiae Caestis,* w głębokiey lubmiffyi, przychodzi do wielkiey, y wyšokiey potencyi, zkąd mu przyznać, że Święty Michał nád wszelkimi Niebieskimi, ziemskimi potencyami, przeciwno piekielnym šíom wielki Hełman. O tym: *Ad Majorem Dei Gloriam.*

WEentylowała się kwestya w Parlamencie Ateńskiego dworu: coby było z rzeczy stworzonych, oraz naywiększe, y razem naymnieysze? pierwsi odpowiedzieli, że zrenicá oká ludzkiego, jest naywiększa y naymnieysza, *ex quantitate,* poniewaž mało co iey doyrzeć. *Ex qualitate* zaś bardzo wielka, gdy wyšokie Niebo, y iego exteniyá, šzerokie wylewy morskie, rozległą ziemię, ogień, łáki, láffy, pola, w sobie zamykáć może. Inni allegowali że rozum: *Qui quantitate caret, cum sit purus spiritus indivisibilis.* A przecię rzeczy widome, y niewidome, według ludzkiego rozumu, poymuie umiętnošciá, dowćipem. Trzeci decydowali z Filozofami, że materya pierwsza, która jest *neq̄ quid, neq̄ quantum, neq̄ quale,* według Augustyná Świętego: *Materia prima est prope nihil, Et tamen ex materia prima omnia utpote matre universali, corpora Caestia, aer, aqua, ignis producuntur.* Czwarty konkludował, że *unitas in Deo,* według owego textus: *Dominus Deus tuus unus est. Minimus quo ad substantiam, maximus quo ad potentiam, aeternitate Ec.* *Minor major.* Ale tę pomináwszy kwestye, idę *directe* probować, y dokumentować záłożoną propozycyá.

Epistola unica Juda ver: 9. Ziożył Święty Michał z biesem dysputę o Moyšeszowe ciało: *Cum Michaei Archa gelus cum diabolo disputans, altercaretur de Moysi corpore, non est ausus inferre iudicium blasphemiae, sed dixit imperet tibi Deus.* I dziwować się tu, że y o żydách kontrowersye: gdy czasem ubodzy studęci z żydą kozubalec zedrá, záštepuiác ná kierkut zdechłym żydom processyá czyniącym. I dziwować się tu, że drugi konfrater chcąc się grzešć *cum fratribus,* ležeć z nimi po šmierci w grobie, gdzie osobliwie partycypuie. według konstytucyi Zakonnych, suffragia wszystkim konfratrom słužące, według

dług dawnych zwyczajów skłonnych benefaktorów ku Zakonom, gdzie kontrowersye, zárzuty, pretenzye, &c. kiedy y o Moyżeizowe ciało dysputá zachodzi. Dwie tu okoliczności przychodzą do uwagi, iedná, że Święty Michał mający moc nad lucyperem, ktorego w Niebie zawoiował, lucyperowi złego słowa nie dáie, znając go być przedtym zá swego superiora, według decyzy Świętego Auguštyná: *Quia scribit eum antea superiorem*. Druga, że mając moc, władzą nad starszym diabłem, potencji w exekucyi nie zażywa, samemu Bogu zostawiając bielowskich uskromnienie furji: *Imperet tibi Deus*. A tá pomiarkowana pełnomocna władza z dyskretyą w S. Michale, honorem pryncypałá milicyi Anielskiej, wielkiego Hetmaná dygnifikuje. Dostć biesowi ná ukaranie swoje, stylzeć o Michałowym imieniu, ktoremu wojujący Kościół przyznał, naypryncypalnieyszego Hetmaná tytuł: *Princeps gloriosissimus Michàl Archangelus*. Wielkim zámachem wyniesiony miecz nad głową twoią lucyperze, w ręku świętego Wodza wiśi, boy się naymnieyszego skinienia Michałowego. Jeżeli Alcysteś y Herkules, była buława tey mocy y siły, że iej pogrozek lękały się postronne granice: *Facta quis Herculeæ, non audit fortia clava*. Albo Waleryusz, która iednym skinieniem, millionowe rzucała oziemię szwadrony: *Dejicit agmina clava*. Jeżeli silnego Stacyusza, przeciwnie potencie, nieprzyacielskie łamały buławy: *Quassabat robora clava*. Dáleko straszniejszy siłom piekielnym, Świętego Michała bończuk. Polityczny historyk, dáie to zacne imię z mężnego fercá Teukrowi, że zá iego regimentarstwa, bezpieczne zostawały Oczyste granice w pokoju, żadnego się nie lękając nieprzyacielá: *Nil desperandum Teucro Duce, & auspice Teucro, fuit nec bello major, nec armis: Genus in superabile bello*. A S. Michał, gdy szturm przypuścił do porty piekielney: *Dum praeliaretur cum dracone audita est vox dicentium, salus Deo nostro*. Wszytkie dziewięć Chorów, Aniołowie, Archaniołowie, Trony, Xiążętá, Potencie, &c. ná tryumf Bogu rzeski ogłos wydały, *salus*, głośnym rezonem wykrzyknęły *vivat*. Niech czyni remonstruiąc różnego żołnierzá munitry, indygitacyą bitnego pola Syllus, niech bitnych reprezentuje rycerzów w polu, pozwalając, wolno widzieć rycerzá w polu: *Bellorum, bellatorumq; virorū campus*. W regimentách, Pułkach, Obozach Świętego Michała, co Anioł to kawaler, co Duch to minister iák ogień: *Fecit ministros ignem urentem*, ná ognište piekło gotowi uderzyć. O Karolu nim został Cesarzem V. to nápiśały cudzoziemskie Annales:

Ecc

Ca.

Carolo V. Duci ex Ducibus, origine & bello scriptum, in laudis trophaum fuerat.

*Oceanus moveat licet omnes undiq; fluctus
Et potet Rhenum Teutona terra suum,
Non cadet imperium Romæ, quo tempore Caesar
Prærit, ac solus publica facta reget.*

A Konstantemu Xiążęciu Wołoskiemu, powracającemu od Tureckiej Porty z tryumfem, życziwe domowego Poety pioro przyznaje.

*Multa tibi hic pacis, sunt multa insignia belli,
Sunt Constantino hæc digna trophæa Duci.
Quem dum Sarmatiae jungit sis nobile robur,
Nulla manet nostro vis metuenda solo.*

Kościół zaś prawowiernego Rzymskiego. Święty Michał jest gorliwym defensorem, przy którego Hetmańskiej buławie y protekcyi, bezpiecznym od impetycyi piekielnej porty zostanie: *Nec portæ inferi pravalebunt.* Wszak według relacyi Sofroniusza Świętemu Michałowi: *Commissa est cura Ecclesia.* Cornelius à lapide dodaie, że gdy Święty Piotr w więzieniu mocnym, od Herodá dekretowany zostawał, Święty Michał Xiążę Apostolskie, z ciężkiej turmy eliberował, y od tumultu niewiernego żydostwa, y od tyrańskiej ręki okrutnego Herodá, zdrowo wyrwał, y salwował, iako tenże Święty Apostoł przyznaje: *Nunc scio, quia misit Dominus Angelum, & eripuit me de manu Herodis, & de omni expectatione plebis Judæorū.* Drżą nietylko morskie, ziemskie potencye; ale y piekielne siły, gdzie się tylko ruszy protekcyonalną z Niebá prezencyą Święty Michał.

Psal: 86. Syoński ukoronowany Potentat, fundamentalną rezydencyą Bogu założył ná gorach Świętych: *Fundamenta ejus in montibus Sanctis.* Niech się cieszy do czasu, wyniosła imprezą z Syliuszem: *Exultat vertice montis.* Niech sobie wesółym festynem, applauduią Pańskie humory, że wysokie honory, ná rośtych funduią y lokuią Olympach: *Dominamur in altis.* Jednakże y z gory lepszy prospekt, ná niższe równiny, doliny, ponizone niwy, reprezentuiące z gor pochodzące umbry: *Majoresq; cadunt altis de montibus umbræ.* Im wyższa gora, tym większa umbra, y cięższa wyniosłych struktur ruina, bez zaiąknienia przyznaje Hesiodus: *Fulmina senserunt montes,* albo iak upewnia Horacyusz: *Feruntq; summos fulmina montes.* A tym piorunowym okurzone kopćiem, uczernione dymem, żałobnemi całonami pokryte, z zádumieniem ná nagłą odmianę,

nę, stoią iák wryte, żałosną defluitacyą też, czarne płoczą
 kiery: *Defletumq; tenent montes per secula nomen*, mowi Silius.
 Razem wyniosłe armenie zstonecznymi splendorami, zá gru-
 be y okropne záchodzą cienie: *Sol ruit, interea & montes um-*
brantur opaci. Boska zaś, y sług iego lokandá, nie ná swiato-
 wych, ále ná Świętych gorach. Ják Chrystus do reprezenta-
 cyi świętey, y świetney chwały, Uczniom swoim obrał gorę
 Taboreyską. Do bogomyślney kontemplacyi, pilney modli-
 twy, náznaczył sobie wysokie oliwniki. Do Kaznodzieyskiey
 pracy, ná gorach osadzał Ambony. Náostátek; w wysoką gorę
 kálwaryiską drzewo krzyżowe zánioższy, ná gorze okrutnie zmę-
 czony umarł. I słudzy Bołcy gorne, y bliźże Nieba, obierali
 sobie mieyscá, czyli do rozmowy, y konferencyi z Bogiem iák
 Moyżesz, czyli do oddánia blagaiącey ofiary, iák Abraam. S.
 Michała Apparycyá naypryncypalnieyszá ná Gargańskich O-
 limpach, zá Gielazyuszá Naywyższego Palterzá, cudownym,
 społobem reprezentowana. Ná inszych zaś gorzyłtych miey-
 scách, wiele możemy widzieć apparycyi, y w nálzey Koronie
 Polskiey, niedawną y świeżą zá Nieświeżem w Xięstwie Li-
 tewskim, Kościół honorowi Świętego Michała, ná gorze gdzie
 się pokazał, remonstruje piękni figurami, ápparycyą. O-
 strzeszowski Konwent y Kościół, ná gorze pod tytułem Świę-
 tego Michała 1629 założony, w Roku 629. dnia dzieś átego
 Majá, (iáko tamecznę świadczy *Archivum*) Niebieskimi sple-
 dorami illuminowany, á przed fundacyą Klasztoru támtego,
 y dedykacyą, widzialną prezencyą Świętego Archanioła u-
 nobilitowany, potym Imieniem Świętego Michała intytuło-
 wany. Táż Apparycyá Świętego Michała, gorę Piotrkowską,
 przed bramą Wielkopolską udygnifikowała, tych widocznych
 Apparycyi, ná nászę duchowną konsolacyą, iest dowodem S.
 Archanioł: *Apparitionis Magister*. Co się z łacńskich dykeyo-
 nárzy tłomaczy Hetman naywyższy, iákoż wszytkie ziemskie
 y podziemne excellencye, pod nogami Świętego Archanioła
 zostają. Ten Święty Hetman, z obozow Sennacherib, sto ośm-
 dzieśiát y pięć tysięcy, woyska rzućł trupem o ziemię pod
 nogi, iáko wypisują Kroniki Krolewskie 4. *Regum* 19. Ten
 wielki Wodz, strasznym lwom pałczęki zámknął, broniąc od
 okrutney śmierci Dánielá. W Lublinie Leszek wystáwił Ko-
 ściół ná honor Świętego Michała, z tey okoliczności, że gdy
 uczynił expedycyą woyska w małej kwoćie, oddając w pro-
 tekcyą szczupłe siły Świętego Archanioła, według Kromerá
 l. 10. dodał sercá: *Princeps Militiæ Cælestis*. Mowiąc do Leszka

Esse animo bono, habere fiduciam, ego tibi assistam, ut de eis nobilem reportes victoriam. Dusz naszych prawowiernych Święty Michał, jest dowodnym protekterem, y defensore, według danej sobie jurydykcyi y orderu od Naywyższego Króla: *Archangele Michaele, constitui te Principem, super omnes animas suscipiendas.* Dla tego w żałobnym nabożeństwie, za dusze w czyśćcu zostające, gdy Kościół Święty rekwalne odprawuje Msze, y to przydaje: *Sed signifer S. Michael, representet eas in lucem sanctam, quam olim Abrahae promissisti.* A Święty Franciszek, dobrowolny post corocznie odprawiał do Świętego Archanioła, iemu, y jego protekcyi, opiece, dusze oddając ludzkie. *Justinus Martyr ser: 2do,* o Świętym Michale mówi: *Quavis omnes Angelis colere debemus, precipue tamen gloriosum Michaelem, ille enim impiissimi antichristi erit interfector.* Ten potężny Hetman, sprzeciwi się, dokuczy, y konfuzyą wieczną zrcbi antychrystowi. Ten mocny Wódz, Błogosławioną Oryngę w chorobie nawiedził, zbawiennemi reflexyami w cierpliwości utwierdził, w ciężkich paroxyzmach pocieszył, od nájazdów szatańskich obronił, w Niebo szczęśliwie zaprowadził. Świętemu Wiwentemu, też przed śmiercią stanął z Gabrielem, y inżemi Aniołami, uczynił nādzieję: *O Viri gaudendum est tibi, instat enim gloriosum tuae vocationis, e praesenti tyrocinio, tempus quo jungeris Sanctorum consortio laureatus.* Tyś S. Michale, Świętemu Katellowi dodał sęrcą, powątpiewającemu o słabey siły swoiey przeciwko adwersarzowi, mówiąc: *Bono animo esto.* Święty Kanon z Zoną swoją, podobnyż cnoty y świątobliwości, obrat łobie, y swego domu, S. Michała za Dyrektorą, Gubernatorą, uniwersalnego superarbitrą, który Archanioł, wszelką dawał instrukcyą, y informacyą, Kanonowi, y jego domowi, iák sobie miał postępować, y ktore ákty mówić, idąc do Świętey komunij. Komunikował ten milicyi Niebieski Hetman, swoiey władzy Kanonowi, nād czarnoksiężnikami, biesaini. Świętemu Kaprazyuszowi Opatowi, pokazawszy się zotawiał tę pewność, że za dwa dni, szczęśliwie przy swoiey manutenencyi zakończy życie. Świętego Bonifacyusza Arcybiskupą utwierdził, żeby w tym, co zaczął nāchwałę Boską, promocyą honoru Kościoła Świętego nieustawał, y owszem w podjętych pracach mężnym zotawał. Ten Wielki pułkow Niebieskich *Generalissimus*, potężnemi szturmami przeciwko impetom nieprzyacielskim, dyryguie, y piorunuje: *Celesti ab arce fulminat.* Jego tarcza Imieniem Boskim uzbroiona: *Quis ut Deus*, ognistym blaskiem wypala o-

oczy

oczy nieprzyjacielowi, według decyzy Aufoniusza: *Triumphalem clypeus defulgurat ignem*. Tą świętą, y nieprzełomaną nigdy armaturą, daie odpor upornemu, y chardemu nieprzyjacielowi, ktoremu przyznac Stacyusza sens: *Jam clypeus, clypeis, umbone repellitur umbo*. Te widząc Świętego Michała z nami opozycye, przeciwko swemu, y naszemu nieprzyjacielowi. Święty Sophronius Arcybiskup Konstantynopolitański, *Orat*: 6. gorliwe formuie do Świętego Michała akty, ktorými ja konkluduję Kazanie: *O ter Sanctissime, summeq; amande, & venerande sacra militie Princeps, & Administrator Michâel. Archangelorum Coriphæ omni cultu, omnig; laudum celebratione dignissime, qui iudaici populi ductor quondam exististi, ipsig; planam ad meliora viam, summa fide ostendisti, qui ingenti illa horrendaq; ac longe lateq; per omnia sonitum spargente tuba, personiturus es quando tandem omnia illa consummabuntur; tunc Sancte Archisatrapa errantium ductor, prolapsorum excitator, animarum propugnator, corporum conservator, demonum exterminator, universa creatura illustrator. Tunc obsecro te, tunc fidus causa mea, Patrone adesto ne graver. Słowem: Sancte Michâel Archangele, defende nos in prahio, ne pereamus in tremendo Dei Judicio. A M E N.*

K A Z A N I E NA DZIEN S. FRANCISZKA.

Confiteor tibi Pater omnia. Matt: 11.

Nigdy się nie spodziewałem na Ambonie spowiadać, aż gdy powtarzam założone przed Kazaniem, na dalsze Kazanie słowa *Confiteor*, to powiadam, że się tobie Oycze wszytkiego spowiadam: *Et vobis fratres*, przed wami wyznaję winę, że niewinne Świętego Oycá życie, wysokie uniżonego Franciszka cnoty, ściśle skromne ubóstwo, dośłátnie jeden język wymówić niemoże: *Confiteor*. Ma ten co powiedzieć na spowiedzi, który powiada, że o Świętym Franciszku, co mówić, co powiedzieć niema, każdy punkt Franciszkowego życia, obszernie do długiego dyskursu peryody. O Janie Świętym gdy mówił Pan Jezus, mówi Ewangelistá Pański, że tylko zaczął mówić: *Capit Jesus de Joanne dicere*. Nie wiecie z kąd zacząć Janową pochwałę, átoż ja zacząnę, wy daley językiem pracujcie, chwalcie Janá, życie Baptylty Świę-

tego, szeroka do chwalebnych dyskursow materya, otre w młodych latach życie, święte dziecięcy w żywoćie macierzyńskim, poświęconey, *sanctificatus in utero*, narodzenie; któż do-
 słatnie wymowi, mowcie z Izaiaszem: *Generationem ejus quis enarrabit?* dopieroż pracowite o świętey pokucie Kazania, exhortacye, nąmowy, któż do słatnie wymowi? co o Janie, to o

Leſtio: Franciſzku pozwolicie mowić: *Franciscus primum Joannes vo-*
 Brevia. *catus à Matre, hinc Franciscus à Patre.* Jak o Janie z łaski Bo-

skiey, tak y o Franciſzku ieſt co mowić; z kąd wymawiające ſię niedoſłatkami materyi, w mowieniu o Franciſzkowych cno-
 tach, dziełach, wielkich Minoryty akcyach, skrupulackie afte-
 ktą, macie ſię czego ſpowiadać, podźcie do konfeſſyonału, mowcie Ewangeliczne *Confiteor*. Jákoż nie nowina Káznodzie-
 iom, po Káznodzieyskim *Confiteor*, iſć do penitencyarskich, ná zbawienne, pokutne ſpowiadam ſię konfeſſyonałow. Nietylko grzeſzącym Prałat Hipponenſki, ale y chwálącym, dąwrio zápowiedział ſpowieď Káznodzieiom: *Non ſolus eſt confeſſio peccatoris, ſed etiam aliquando laudatoris.* Pewnie y dla tey rácyi Ewangelia ná uoczyſtoſć S. Franciſzká *Cōfiteor* mowi, że Świę-
 ty Oyciec, ledwie nie przed kaźdym wyznáwał ná ſiebie wi-
 nę, dobrze ſobie w pamięci lokowawłzy Sápiená Pańſkiego

Prover: 18. ſłowá: *Justus prior eſt accuſator ſui*, więc mowi *Confiteor*. Nón miał umrzeć ſwiatu, y w krotce z przemiiającą iego pompą poźegnać, czyni generalną ſpowieď. Wziął był Oycu ſwemu ná reſtauracyą Koſciółá Świętego Dámianá, ná expenſę Koſciółá ubogiego, więc ktoſ Świętemu ſkrupuł uczynił, czyni przed Aſſyſkim Prałatem reſtytucyą, oddáie wſzytko, á ſie-
 bie ná uſługę Bogu dáie, ſpowiada ſię: *Confiteor*. Uproſił ná cały ſwiat u Stolicy Apoſtolskiey, do Koſciółá ſwego Porcy-
 unkuly, zupełny odpuſt wſzytkich grzechow, y od kary, y od winy, ſam dáie z ſiebie przykłąd, ſkruszonym ſercem ſpowia-
 da ſię, y mowi *Confiteor*. I o wſzem pod czás teraznieyſzego wielkiego generalnego Jubileuſzu, od XIII. ſzczęſliwie Koſciółowi Świętemu panującego Benedyktá, z uoczyſtoſcią ſwoią przychoďzi ná Jubileuſzową ſpowieď: *Confiteor*. Ale gúzie ſię ſpowiadał, y iáko Święty Oyciec. Odpowiem ná dalſzym Ká-
 zaniu, kiedy powiem; że Święty Franciſzek w pozeńniu ſie-
 bie, zupełnego doſtąpił Jubileuſzu. O tym w Imie Pańskie.

Bog ſię nie zna do tych, którzy ſiebie, y ſwoich defektow nie uznáią, którzy przez powſzechne winy wyznánie, pra-
 wdziwe ſpowieďzi, nabożeńſtwá Jubileuſzowe, ſobie ſámym grzechow nie przyznáią. Wybrały ſię do Niebá ná weſoły Ju-
 bi.

Matti: 25.

bileusz, (bo Jubileuszowe nabożeństwo u Proroká Pańskiego
 chodzi z wesołością, *jubilare Deo &c. psallite in laetitia*, z tąd ma
 Jubileusz wesołą interpretacyą, gdy go nazywamy miłościwym
 czyli miłym latem) nabożne Ewangeliczne Panny prosiły, á-
 by im złotą Niebieską otworzono bramę, pierwszej Panień-
 skiej kompanij, że się znály na grzeczności, y swoy uniżony
 stan, á bardziej swoię ułomność, słabą komplexyą, dowóci-
 pnym obrotem woleu symbolizowanym uznály, welzły ná
 gody, dostały wiecznego szczęśliwego odpustu, że je puszczono
 do Niebá: *Intraverunt ad nuptias*. Chybiła tá fortuna nie-
 znających się ná rzeczach pięć z próżnemi lampami przycho-
 dzących, surowy respons usłyszaly: *Nescio vos*. Dla czego A-
 postoł upewnia, *1. ad Cor: 14. Si quis ignorat ignorabitur*. Nie
 zna się Bog do tych, którzy siebie, y Boga nie poznają. Ná o-
 statnim generalnym trybunale, Bog będzie słuchał spowiedź;
 y surowo dekretował: *Multi dicent mihi in illa die: Domine,*
Domine, & tunc confitebor illis, quia nunquam novi vos: discedi-
te à me omnes, qui operamini iniquitatē. Naypewniey ten przy-
 czę do uznania Paná Boga, kto się w sobie przegląda, y po-
 znáva co jest; upewnia Święty Bazyl: *Accurata cognitio tui i-*
psius, sufficienter te veluti manu deducet ad notionem Dei. Złote-
 go S. Oratorá wielkie zdanie: *Is maxime se novit, qui se nihil*
putat. Takim był Minorytow Patryarchá Święty Franciszek,
 wielkim się niczym uznávał, być rozumiał poznawszy uło-
 mność swoię ludzką, prochem naymnieyszym w oczách Bo-
 skich udawał, dla tego po sobie, iák po ziemnych śmieciách
 deptać kazał &c. Niekażdey to głowy rozum poznać siebie,
 mało rozumieć o sobie: tę między wielkimi trudnościami,
 naywiększą osądził rozładny Diogenes, lpytany wolnego czá-
 su, co jest naytrudnieyszego ná świecie? *in rerum natura dif-*
ficilissimum se ipsum nosse. Przeworny był w tym Filip Macedoń-
 ski Pan, gdy dowcipne Atheny wziął w swoię potencyą, dla
 chwalebneho zwycięstwa wyniosły ánimusz, pańskim rozu-
 mem skrocił, uniżył, y confundował, y áżeby Pańskiej powa-
 gi nápotym, wyniosłą ámbicyą nieszpecił, przykazał prze-
 dnieyszym dworzanom, áżeby był budzony temi słowy: *Sur-*
ge Rex, & hominem te esse cogita. Bogu y ludziom podobaiąca
 się Placilla, Teodozyuszá Cesarza Zoná, tę Mężowi często ad
 intendę dawała, żeby pamiętał ná Majestacie Cesarzkim, że
 był pospolitym przedtym człowiekiem; pamiętay naypotę-
 żnieyszy Panie, żebyś niższej kondycyi ludźmi sobie nie post-
 ponował, twoiey jurysdykcyi podległych, nie lekce ważył,

Matt: 7.

Stob:

Nicephor

ludzkim przypadkom wybaczył. Państwo łaskawie rządził iako sługa Boski; luboś teraz całemu z wielkiego honoru znaliśmy światu, żeś przecie jest śmiertelnym człowiekiem, znay to do siebie. Pięknego rozumu Bias, ażeby ludzi do poznania swoiey uniżoney kondycyi przyprowadził, kazał ażeby każdy swoje akcy w zwierciadle przeglądał, y lepiej się im przypatrując, że są nikczemne, y mnieyszey estymacyi, przyznawał. Tę świętą zachwalając cnotę poznania siebie samego, Hipponencki Prałat Święty Augustyn mowi: *Scientiam Caelestium, & terrestrium rerum, laudare atq; amare solent homines, sed multo meliores sunt, qui huic scientiae proponunt noscere seipsos laudabilior animus est, cui nota est miseria sua, quam qui ea non aspecta, vias siderum, & naturas rerum scrutatur.* I dalej komentując na dzisieyszą Ewangelią, podaje nam zbawienne reflexye: *Ecce propter te Deus factus est homo, & non vis te agnoscere cum sis homo, ecce propter te factus est sine peccato, & non vis te agnoscere cum peccato.* Ktorą y Hugo de Sancto Victore rekomenduje: *Melior es si teipsum cognoscas, quam si te neglecto, cursus siderum, vires herbarum, complexiones hominum, naturas animalium, Caelestium omnium, & terrestrium scientiam haberes, multi multa sciunt, cum tamen summa Philosophia sit sui ipsius cognitionem obtinere.* Do ktorey łączę y pogańskiego Seneki zdanie: *Deprehendas te, oportet, antequam emendes.* Według tey wzwyż pomienoney informacyi Świętego Augustyná, chodził Święty Franciszek, żył, y tchnął; dla skutecznieyszego poznania siebie samego, składa w domu Oycá swojego wzięte szaty, przed Biskupie rzuca nogi, nagi z nagim Chrystusem, wszystko zostawia dla obnażonego ze wszystkiego Chrystusa: porzucił świat, bo poznał iego chytre, frantowskie, zdradliwe sztuki, porzucił siebie samego Bogu na usługę wierny sługa, uznawszy krotkość czasu doczesnego życia, niestatek przemijającej próżney chwały; y tak w poznaniu rzeczy nikczemnych, siebie samego, łaski Boskiey, chwały Niebieskiey, zupełnego dostąpił Jubileuszu. *Annus gratiae* w tenczas był, rok dany całemu światu łaskawy Jubileuszowy, gdy Słowo Przedwieczne ziemi wizytę oddało; niekiedy tey fortunney łaski dostąpił, bo niekiedy na świecie tego, y siebie poznał, *& mundus cum non cognovit*, ktorzy to Święte Słowo Bogá Wcielonego poználi, dostąpili łaski, poszli w komput synów Boskich: *Dedit eis potestatem filios Dei fieri.* Poznał, y uznał swoje zbrodnie, pokutujący na krzyżu łotr: *Nos quidem digna sceleris patimur*, dostąpił przy śmierci zupełnego Jubileuszu: *Hodie mecum eris*

Serm: 11.
in Matt:

in Paradiso. Prawdą to jest, że trudno siebie samego z gruntu poznać, iako naucza Thales: *Difficile est se nosse, sed beatum*, bo iako wszystkiego siebie nie może widzieć człowiek, tak y poznać; przecież słudzy Boscy tak są w tym doskonale wyperfekcyowani, że siebie dostatecznie, y swoje drobne defekty widząc poznają, błogosławionemi, Boskiemi jubilerami zostają. Grubo zgrzeszył Piotr Święty, że się zaprzął Jezulá, nieznal swego Pana, *non novi hominem*, inaczej nie pozbyt, nie zmył tego specyálu, tylko przez wyznanie, *fessus est, et non negavit*, y dostąpił indultu łaski Boskiej, łaskawym Jezulá weyrzeniem, y swoim wyznaniem. Nie inszą dawał instrukcyą Święty Bonawentura nowicyuszom, tylko tę: *Defectus vides, quid ad te, attende tibi nosse te.* Zaczyna Moyżesz do Izraela Deuter: 27. Kazanie od owych słów, *attende, et audi Israël*, nie dosyć na tym Słowa Bożego iakokolwiek słuchać, byle być na Kazaniu, cokolwiek usłyszeć, ale z pilną attendencyą należy słuchać. Przed Kazaniem Káptan Itározakonny, ánimuje słuchacza swego do audyencyi, y attendencyi; przed Kazaniem, iako Kaznodziei mowiącemu, tak audytorowi słuchającemu s trzebą odprawić myślą, sercem, albo ustami zmówić preparacyą. Znać ospałego, gnuśnego miał audytorá Prawodawcá, átoż im nim zaczyna prawić Kazanie, pilność w słuchaniu Kazania záleca. Ambroży Święty słuchając tego Moyżeszowego Kazania, dáie racyą, czemu do attendencyi wprzód námawia Moyżesz: *Attende tibi ne fiat verbum absconditum in corde tuo*, y daley mowi: *Tibi attende, non pecunia tua, non possessionibus tuis, non viribus corporis, sed animo tuo, et menti tuae* &c. *tibi ergo attende, ubi potius te esse nosse.* Zkądś wyszedł, zkąd iest twoy początek, oryginał życia twoiego, znay siebie samego.

Cant: 1. Znać że się nie znála sama ná sobie owa grzeczna duszá, ktorey Duch Pański kazał chodzić drogą Antecessorow pomartych, iuż w ziemi sprochniałych: *Si ignoras te o pulcherrima mulierum, egredere, et abi post vestigia gregum tuorum*. Miałaś do siebie liczną frekwencyą młodych konkurrentow, ci zeszli z światá, poszli w komput umartych, wykonali generalny, uniwersalny dekret śmierci śmiertelni, więc znay się y ty do tego práwa, że umrzeć musisz, idź myślą, uwagą śmiertelności zá niemi, wiesz to do siebie, że małz wdzięczną Anielską urodę, wiedzże y otym, że się iako y inni ludzie, w ziemię, z ktoryś stworzona, przemienisz. Wiedział o tym Assyjski Parentelat Oyciec Święty Franciszek. patrzył ná podobność náтуры ludzkiej, unizony w głębokiej submissyi, *forma*

factus humilium, Naywyższemu Panu służył, á nietylko sobie, ále y bliźniemu káżdemu, życzył tey Pańskiej służby: *Non sibi soli vivere, sed & alijs proficere, vult Dei zelo ductus*. Poznał, nietylko ludzkiej ułomności niestatek, ále procz tego widział y wiedział w zdrażliwym świecie, nieuchronne, zdraździeckie śidła, postrzegł ieszcze w pieszczonych roskolzach, krotkie poćiechy, szuka łaski Pańskiej, stara się o respekt Bogá Naywyższego, á nietylko dla siebie, ále y dla całego Chrześciańskiego świata zebrze indultu, bo gdy mu Bog łaskawy ná wolą, opcyą dał: *Franciszku co chcesz, proś umnie, á uprosisz*; Święty Oyciec nie zebrze o pierzeństwo w Niebie, iák owa Pani zá synami swoimi: *Venit petens, dic ut hi duo filij sedcant in Regno, unus á dextris, & alter á sinistris*. Niepretenduje zostawiwszy wšytko z swoimi towarzyszami, Krolewskiej powagi w Krolestwie Niebieskim? *quid ergo erit nobis*. Nie chce owey obiecaney łaski Pańskiej: *Centuplum accipietis &c.* Pragnie szczegulnie w poznaniu uznania siebie łamego, ułomności ludzkich, zupełnego Jubileusza, generalnego, y od winy, y od kary odpustu. Boże wšytkim odpuść, ktorzy do Kościoła mego uczęszczać zwykli.

Psal: 14. Zebrał o poznanie ścieżek, kroków swoich w koronie Prorok: *Notam fac mihi viam in qua ambulem*. Czemu nie o uznanie siebie łamego, swoich Krolewskich grzechów? bo iuż przeszłe życie swoje Bog mu oznaymił, iák sam mówi: *Notas mihi fecisti vias vitæ*, teraz niewiem, iák będę dalej wdalszym życiu moim postępował, więc proszę Cię Panie Boże, oznaymij drogi moje. Grzeszył Dawid Krol, prostemi prostaczkow, wieśniaczkow grzechami, łąpieniem iák prosty człowiek zgrzeszył, átoż prosi Bogá, ázeby go w drodze nieobrażał. Przełąpił prawo, *non occides*, przeskoczył, *saltavit*. *David non mechaberis*, y teć to są niecnotliwe postęпки ludzkie, o ktorých prości ludzie mówią, człowiek y łąpieniem zgrzeszy, y do takiego koniecznie káżdemu człowiekowi, ile łzczeremu penitentowi, trzebá się znać. Chwaląc Bogá Święty Augustyn, powtarzał tę modlitwę: *Noverim me Domine, noverim te*. Nayskuteczniejsza modlitwá, káżdą cnotá, świętą ákcya, á zátym y Święty Jubileusz, od poznania siebie, w poznaniu swojej krewkości, ułomności, nikczemności. Wielkonoćną zaczynając spowiedź, Kościół Święty czyta słowa Pawła S. *Hoc sentite in vobis quod & in Christo Jesu, qui cum in forma Dei esset, non rapinam arbitratus est, se esse aequalem Deo: sed semetipsum exinaniuit, formam servi accipiens, in similitudi-*

nem hominum factus, habitu inventus ut homo. A przetoż uniżone poznanie siebie samego, *auream portam* szczęśliwey wieczności, nam szeroko otworzył *summus Pontifex*, nayıpierwszy ná ziemi Oyciec nasz S, y owszem Nayswiętszy. Niechże się teraz informują nabożne affektá, pretendujące dostać się S. Jubileuszu, iák siebie mają zá nic mieć, chcą łaskę Boską, przez S. Jubileusz mieć.

Psalm 31 Zaczął Jubileusz Dawid, wznáiąc, y przyznájąc sobie grzechowe paroxyzmy: *Dixi, confitebor adversum me iniquitatem meam Domino*, y dostał odpuszczenia wszystkich grzechow, *Et tu remisisti impietatem peccati mei*. Upatrzył przed oczami Boskiemi Prorockim okiem Dawid, dwie śliczne galanterye: *Confessio, Et pulchritudo in conspectu ejus*. Wtę się pokutną suknią stroił S. Franciszek, ciało nád śnieg, nád kość słoniową bielsze, duszę iásnieyszą nád gwiazdę, w kształcie gwiazdy oddał Niebu; dwie to są rodzone siostry: *Confessio, Et pulchritudo*, piękność, y spowiedź wyznánie. Chwałę pięknie się strojących ludzi ná odpusty, spowiadać się grzechow swoich, bardziey ieszcze pięknieć, grzecznieć. Pięknieysza, grzeczniejsza, udatniejsza Magdalena, pokutująca ná odludney pulczy, niżeli gdy się stroiła, w manele, trzęsiała, drogą kámiennie &c. *Confessio, Et pulchritudo*. Spowiedź, iest to rodzaju białogłowskiego, czyli panieńskiego; pewnie dla tego, że iáko S. spowiedź iest sekretna, cicha, spokoyna, ták y panienka, nie powinna bawić się publikami, nie ma być publikantką, żeby nie była publikanką. Cichość, skromność, uniżoność, to posak, to nayıpierwsza fortuna panienki: spowiedź rodzaju panieńskiego, bo iáko panienki, poważne światowe panie, rady się stroją, w zwierciadłach przegłádaia, ná głowie, czele, gębie &c. ná sobie szat rady poprawia, ták y spowiedź potrzebuie swojej poprawy grzeczności; zna się ten doskonale ná rzeczach, kto siebie przez świętą uniżoną pokutną skruchę, być się zna nikczemnym grzesznikiem w oczach Boskich. Przyszedł odartus ná Ewangeliczną ochotę, że nie szatny, nie stroyny, nieznájący się ná rzeczach, odrzucony. Piękność y pozor nasz, iest święta spowiedź, wyznánie dobrowolne swoich defektow: *Confessio, Et pulchritudo*. Więć zabierającym się ná świętą Jubileuszową ucztę, w tę się trzebá stroić, iáko czynili Święci Pańscy pokutujący, y Święty Franciszek. Day Boże, żebyśmy przy poznaniu siebie samych, dostąpili Jubileuszu, to iest, siebie samego ná wieki poznáwać mogli.

A M E N.

Ggg 2

KA-

K A Z A N I E NA DZIEN S. JANA KAPISTRANA.

Sint lumbi vestri praeincti. Lucae 12.

ZNać że wiele Janow, w iedney uroczystości Janá Kápi-
strana dziśieyże Święto zawięzuie, kiedy nie iednemu
tylko Janowi Kapistranowi, ale wielu Synom każe się
przepasywać: *Sint lumbi vestri praeincti*. W iednym Ja-
nie Kapistranie, nie iednego Janá skompendyowała, zgroma-
dziła doskonała życia cnotá. Z káżdego żywota S. Janá, coś
się osobliwego, chwalebnego, specyálnego, ná wybor przy-
wiązało do S. Kápistrana. Jeżeli się Jan Baptystá opasał pasem
rycerskim: *Zona pellicea circa lumbos ejus*, Kápistran mający
skuteczną informacyą Apostolską: *Induite vos armatura Dei*,
ut possitis stare &c. y daley trochę: *State ergo succincti lumbos*
vestros in veritate, & induite loricaem justitiae. Wziął ná siebie
mężney odwagi armaturę, opasał się mężną potencyą przeci-
wko heretykom, poganom, nieuznájącym prawdziwego Boga
zá Boga, turkom: iáko mu przyznáie Kościół S. *Zelator fides*,
persecutor haereticorum, exterminator turcarum. Ma tę dalizá Jan
Baptystá pochwałę, z żarliwego słowa Boskiego, w którym ná-
uczał Świętych Sakramentow: *Erat Joannes predicans Bapti-*
smum penitentiae. Zaleca tym tytułem Kápistrana Stolicá Apo-
stolską: *Predicator egregie, Doctor populorum*. Miał z Janem E-
wangelistá, świętego, y doskonałego życia korrelacyą; Jan E-
wangelistá ná piersiach przy Sercu Jezusowym spoczywał, á
Kápistran charaktery, kleynoty Imienia Jezusowego, ná pier-
siach, przy sercu własnym nosił, *in corde*, chwalcá, panegi-
rystá tego zbawiennego herbu. Miał piękną wymowę Kápi-
stran, Złotomownego Janá Chryzostoma, kochał chwalebny
zwyczaj, świętą praktykę Janá Gwalbertá, kochającego się
w rozmyślaniu Táiemnic Męki Jezusowej, bo iego hasło nie
inrze było przeciwko poganom, tylko zączynające się od tytu-
łu Ukrzyżowanego Jezusá: *Jesus Nazarenus, Rex Judaeorum*,
exurgat, & conterat gentes paganorum. Ktore bardzo głośnie e-
cho Imienia Ukrzyżowanego Jezusá, gdy poganie słyszeli, ro-
zumieli z niezwyčajnego przestrchu, że się ziemia zniemi
przepadnie. Nie odstąpił ná krok od cnoty, boynego ná ubo-
gie Janá Eleemozynaryuszá, bo Kapistran wszętkę do łtatniał
lafę, którą brał od Ładysława Krolá Sycylijskiego, mając pod
swo-

swoią iurydykcyą kilka Miałt, dysponował ná ubogie, y potrzebnych ludzi indyencye. Záchował ściśle milczenie Janá Sylencyaryuszá: słowem wszystkich Janów cnoty skoncentrowane, zgromadzone, zowiązane, obyczaje chwalebne. *pracin-cti*. Wszystko dobre, bo jednego się Janá wiązało, Itatecznym w chwalebnym przedsięwzięciu był, w terminach állegowanych stylu Ewangelicznego: *Sint lumbi vestri pracin-cti*. Gdy się Jan Kapistran ná nic złego nie rezolwował, áni rozpasał, kiedy się dobrze ná dobre opasał, nigdy w dobrym nie paszował. O tym w Imię Pańskie.

Ecol: 33. Ná harde, krnąbrne karki, ná twarde y nieużyte rármiona, táki włożył ciężar Kaznodzieia Pański, zehy się upokorzyły, uciżyły, y ku ziemi náchylły: *Jugum & lorum, curvant collum durum, & servum inclinant operationes assidue*. Dwa potrzebne instrumentá, sposoby służyć leniwego, robotnika ociążalego, náklaniające hardego, krnąbrnego, uporczywego: *Jugum, & lorum*. Już to ostatnia náganiać leniwego do roboty, á do tego uporczywego. Przy iarzmie położyła literá święta bicz rzemienny, niech będzie naypracowitsze bydlę rozumne, niech będą ustawiczni w pracy ludzie, iák pracowite bydło, *homines & jumenta*, ieszcze nie są tak dobrze wyperfekcyowani do pracy, żeby nád niemi nie trzeba záżyć rzemenney barbarzy. Znalazł Kaznodzieia Pański ná upornego, krnąbrnego, lekarstwo; pracowite iarzmo, y smarowny ciągły rzemień, czyli surową twardą skórę, takiey naylepiey záżyć recepty: *Durum contra durum*. Iák Bog Wszechmogący, postąpił sobie z zakamiałym Faraonem, serce iego nie-uzyte, harde, y twarde, durne: *Induratum est cor Pharaonis*. Tak chwalebna, wielowładna iurydykcyá, z durnemi twardo sobie postępuje; á takich, y tym podobnych hardych, szkoda spuszczać ze smyczy, godzi się trzymać ná wodzy, álbo też tak uczynić, iák Dawid mówił do Boga Wszechmogącego ná tych, ktorzy byli rebellizantami, dalekiemi od Boga, ktorzy się hardo oddalili od Majestatu Boskiego: *In camo & freno co-Stringe maxillas eorum, qui non approximant ad te*. Podobne hamulce, wodze, mulztuki, prowadzą, y náklaniają służyć do dobrego, do ustawicznej pracy, do chwalebney zabawy, rozpasałego ná złe, do lepszego żywota przepasują. O Świętym Kapistranie, to dáie świadectwo historia życia iego: że gdy zostawał ná respekcie, y łasce Krolá Sycylijskiego Ładysława, czasów onych niespokojnych, Krol Ładysław odiał mocą Papieżowi Miałto Peruż; lecz Panowie Perużowie, uślawali

spodobami wszelkimi, zrzucić ciężkie Krolewskie iarżmo. Zrozumiał mądrze, na co się zanościł przezorny Jan Kapistran, dla czego różnych zażywał sposobow, y środkow, na pomieszczenie językow nieprzyjaćielskich, ale tey chwalebney ku Panu wierności dobrze przypłacił, bo oprócz tego, że mu Perużowie grozili pewną śmiercią, poimanego w pewney przed Miałtem okazyi, do ciężkiego wtrącili więzienia, leżał mizernie w onym tarasie przez czas niemały, przy biedzie wielkiej, karmiąc się nędzą, że go Krol albo wykupi, albo na zamian uwolni, przez kilka miesięcy wyglądał łaski Krolewskiej, a widząc daremne spezy swoje, upatrzywszy miejsce do wyjścia, uszedł z więzienia, ale uchodząc z więzienia, gdy niemógł uysć oczu ludzkich, postrzeżony, od pewnego chłopcy wydany jest: dla tego złapanego warowniej okowano, bo go opatrzone kaydanami, dybami, y lepszą ilitrą, chlebem y wodą żywiono; a że bieda rozumu uczy, y Jan utrapiony z Boskiego natchnienia, począł do siebie przychodzić, iako rozumny w więzach, reflektował się na nikczemny świat, y znikome jego obłudy, na nikczemne, y zawodzące faworow Pańskich appromissye. Jednakże oglądał się ieszcze na Krola, oczekiwając za jego powagą, y skutecznym liaramiem, y bawieniem z więzienia. Podobnemi myślami sturbowany zafat, czy też na iawie obaczył, iako ciemne więzienie, dziwnym oświecone zostało światłem, w pośrodku zaś splendorow, widział iednego brata mniejszego, który go surowie okrzyknął. Co najlepszego czynisz hardy człowiecze? na co odwieczasz? czego czekasz? słuchaj głosu Bożego, y jego dobrego natchnienia. Na co Jan, Panie co mam czynić, iak drugi Paweł: *Domine, quid me vis facere?* usłysz y głos od widomey Zakonney ołoby: trzebá koniecznie świat marny pokinąć, porzucić, y taki Zakon przyjąć. Tá allokucya pomieszała duszę Janá, w więzieniu zostającego, bo sobie bardziej świeckim będąc, smakował światowe wolności, których dusznie oczekiwał, niż Zakon, y prace jego. To pierwsze na Janá: *Fugum & lorum*, y na kark jego opierający się, nie iako pod iarżmo słodkie iść Jezusowe, atoli rozważał u siebie reflektując się: nie w smakci mi tá nowiná, y przestroga, lecz podobno przyjdzie do tego, że się poddać muszę, rad nierad pod wyroki Boskie; muszę powolnym być temu rozkazowi: widzę, że iarżmo Boskie, Ewangeliczne, że hamulec inspiracyi Duchá S. nakłania karku mego hardego, y ociążałego do służby Bożej: *Fugum & lorum, curvant collum durum*. Muszę imię Oyczytne Kapistran-

strana ákkomodować, żeby rzeczą samą było spełnione: bo Kápirtran zda się być jedno, co *capistrum*: niby to znaczy, że jest hamulcem, musztukiem, wędzidłem od złego odwracającym, á do lepszego życia kierującym, spობlącym. Więć ia, którym się rospasał, y rezolwował ná wolnieysze życie, tym świętym hamulcem przytrzymam, y powściągnę moich swobodnieyszych intencyi, y weselszey imprezy, niech mnie słuęę dalszego w Bogu, náklaniaią do wšytkiego dobrego ušlawiczne prace: *Servum inclinent operationes assidua*. A gdy się te święte reflexye układają w głowie Janá iešće świeckiego, po przeszłym pierwszym widzeniu, nástąpiło drugie. Obaczył okrag światá, grubym otoczony ćiemnošći całonem, á z włašney łwoiey osoby, wynikającą bardzo przezorną iafnošć, ktorá objašniła okropne światá cymmerye. Przez co łaskawy Bog podawał mu do wyrozumienia, iż on czału swe-go, náuką wyłoką, iáko y znaczną świątobliwošćią, miał wielką część światá objašnić. Nocy zaś nástępującej, cudownie Kapistrana słuęę Boskiego: *Servum inclinant, operationes assidua*, do chwały Boskiej, do pracy około zbawienia ludzkiego, iuž się tu dobrze ná dobre opasał Kápirtran, w czym nigdy ná potym nie paszował.

1. Reg: 2. Musieli się ludzie w ezym przeniewierzyć, że stracili kredyt u Bogá Wšzechmogącego, dla tych niewiernych, ná ich instrukcyą y informacyą, obiecuie wytáwić Kápłana wierneho: *Et suscitabo mihi Sacerdotem fidelem, qui iuxta cor meum, & animam meam faciet*. Nie trudno Panu Bogu o słuęę wierneho, kiedy chce, záraz go ma, choćiaž z twardego kamienia, obiecał S. Franciszkowi synow do usługi, y chwały swoiey wytáwić. Mowi Bog Wšzechmogący, wzbudę sobie słuęę, ministrá, do słužby moiey wierneho! iáko by to śpiącego, leżącego, próžnującego! iákać iešć fama między próžniakami, nic nie robiącemi, o duchownych słuęach Boskich; że nic nie robią, próžnują, w winnicy Chryšćufowej gadaią, że to dáremny chleb. Podobny gembacz, gdy się przed pewnym Duchownym w konfidencyi wymowił: Xiądz go ná-mowił, żeby przez ošm dni sprobował z nim pracy, żeby to robił co Xiądz: uprzykrzyły się codzienne, według obligacyi Duchownego nabożeńšćwá, ceremonie, klęczenie, czytanie, pisanie, prywatne modlitwy, medytácie &c. porzucił, y po-niechał drugiego dnia zacząte dzieło. O Sámuelu to mowił Bog, że go sobie miał wybrać, wzbudzić zá wierneho słuęę, iákož: *Cognoverunt omnes à Dan, usq; Bersabee, quod fidelis esset*

Samuel Propheta Domini Nā te słowa mowi Oliwa, zārzucaiać sobie pytanie: *Cur de Samuele jam ministrante Domino, non dicitur qui fecit, sed qui faciet?* y odpowiada: *Deus adeo duraturā robur sanctimoniam amplexatur, ut prae ea minus aestimet florentē.* W tym terminie, y słowie *faciet*, pokazuje persewerancyą, stāteczność kāżdego czasu w dobrych ākcyach. W stārozakōnym, stātecznym, w pracach ułtawicznym, widzę żywy Portret S. Kāpiłtrana Kāplana, w trzydzieści y kilku lat został Kāplanē, zlecony Kāznodziei urząd odprawować począł, w piśmie, y innych naukach był wysoce biegłym, boś y pieśzo lat pierwszych chodząc, gorliwie opowiadał żarliwe Słowo Boskie, y świętą pokutę. W stārości zaś dla słabych sił, y dla dalekich drog, iēżdził nā ośietku: wiernym we wszystkim będąc, co obiecał Bogu zachować przez Zakonne śluby. W Apostolskich pracach ułtawicznym, w opowiadaniu chwały Imienia Jezusowego, w promulgacyi nieznājącym w Troycy Jedyne go Boga, niewzruszonym tāk, że co obiecował Bog w stārym testamencie, to wypraktykował w Kāpiłtranie słudze swoim wiernym: *Et suscitabo mihi Sacerdotem fidelem, qui juxta cor meum, Et animam meam faciet.* Ktorego: *duraturā robur, sanctimoniam amplexatur.*

Luca 7. Nā chwałę Janā Baptyłty, zaczął Jezus dyskurs panegiryczny do zgromadzonych ludzi: *Capit Jesus de Joanne dicere ad turbas.* Bardzo przyjemno, y podobna się mowa, konwersacya o sługach iego. Jobā Bog Wszemogący zachwalał przed szatanem, pytaiąc go: *Numquid considerasti servum meum Job, quod non sit illi similis in terra, homo simplex rectus, ac timens Deum, ac recedens a malo.* Słowo Wcielone Syn Boski, naypryncypalnieyszemu słudze swojemu Piotrowi, dał dobre słowo: *Beatus es Simon Barjona,* mowi tu nā to mieysce *Dionysius Carthusianus: Laudat Joannem de mentis constantia, Et hoc ideo, ne plebs quae antea audivit Joannem testimoniū Christo praebentem, Et jam quaestionis ejus formam audivit: tu es, qui venturuses, putant Joannē instabile, Et nunc ex ignorātia sciscitant.* Wziął Jan Chrzćiciel pochwałę wysoką od Chrystusa Pana, według Kartuzyanā: *De mentis constantia laudat Joannem.* Bierze słuźną y należytą sukcesyą, za stāteczne prace, ułtawiczne utrudzenia, niemājący spoczynku, y *respiriū* w pochwałach Janā Baptyłty. Jan Kapiłtran w Mieście Aquila kążąc, *in spiritu, Et virtute Eliae,* Eliażowym duchem, nā rynku upominał żarliwym Kazaniem tāmecznych obywatelów, do szczerrey za wielkie zbrodnie pokuty. Nā nayskuteczniejszy zaś po-

pochob do zbawienney swawolnego życia poprawy, okrzyknął furowym głosem wszystkich czartów, ktorzy zwodzili Mialto, áby się zaráz przed nim ná Kazanie stáwili; rzecz dziwna, ná rozkazanie S. Męzá, moc wielka piekielnych stánęła poczwár, w rożnych postaciach strážnych, y iadowitych bestyi, y uczynili tak wielkie wyćie, ogromný wrzask, przerażisty pisk, krzyk, świst, że się dużo przelekło Mialto, y co żywo, godne zá grzechy czyniło owoce pokuty. Tamże przyprowadzono do niego niewiaště opętáná, prosząc o iey uwolnienie od zastarzałego biesá, wełchnąwszy do Bogá, Święty kazał, áby plunęła ná ziemię, co gdy uczyniła, vyplunęła brzytkiego, czarnego bez skorupy ślimaká, ktory się prętko przemienił w czarną kółkę. Poznał nieprzyjaciela dusznego sluga Boży, záczyłm zawiázanego w chustkę, kazał zawiěsíć w celi zá oknem; á gdy dokonczył Kazania, sporządził stos ognisty, ná ktory pożar xięgi zakazáne, stroje marne, męskie, y białogłowskie, karty, warcabý, kółki, y tym podobne fraszki kazał wrzucić; á to gdy uczyniono, onego też diabła w chustce zawiázanego w ogień wrzucił. W Wenecyi kazáczemu w Kościele Braći mnieyszych, przyprowadzono gwałtem opętáná niewiaště, przez ktorá zaráz czárt počáz wołać w te słowa: ách biada mnie dla ciebie! dla ciebie o Kapistranie! y tak zaráz uderzywszy ją o ziemię, wyłzedł duch nieczyłty, á niewiašta zdrowá y wolná została. Ustawiczny Kapistran w pracowitych Kazaniach, bierze pochwałę kontynuacyalney pracy swoiey. Słuchały rożne Prowincye, Krolestwá, Monarchie, ośiadłe Mialta, stołeczne Metropolie, z wielką áttencyą Kazania Kapistranowego. Słuchała obszerna Austrya w Wiedniu, widząc kazáczego, Polska w Krakowie, kiedy ná przywitanie iego wyszedł Krol Kázimierz, y Mátká Krolowa, tudzież Zbigniew Biskup y Kardynał z cáłym Duchowieństwem, y ná ten czas był ośobliwy z Polakow tryumf, bo nigdzie, choć w zacnych Rzymskiego Państwa Mialtach, takiey niepraktykowano ceremonij, jako odebrał Kapistran w Krakowie. Já z Niebá przysłanego witali Męzá, y iego się świętá, á miłą cieszyli prezentowá. Kazaniem, sto trzydzieści młodzi zacney, y godnych Profesorow, y Akadémij Doktorow, do Zakonu pociągnął, ktorým, tak Krol, jáko y Kardynał, y inni Panowie, nowe wystáwili Klasztory. Słuchali rożnych nácyi Krucyerowie, ktorých S. Jan Kapistran, był wodzem przeciwo turkom, nieprzyjacielom Krzyżá S. y Imienia Jezusowego. Ná tę walną, y wielką wojnę, gdy się wybierał, widząc małego sercá Chrześcian-

stwo, y drobnego ánimuszku odwagi, przy Chrześciańskiey niegotowości, przy zewnętrznych niezgodách; w tych żalach wielkich odprawując Mszą S. miał pocieszne Niebieskie widzenie; zdałomu się, że na Oltarz z Nieba spadła strzała, pokazująca złotem napisane te słowa: *Ne timeas Joannes, sed securus, ut capisti descende, ac propera, quia in virtute Nominis mei, & Sanctissima Crucis, victoriam de turcis obtinebis.* Usłyszawszy ten Niebieski ogłos, przez Janá Kapistrana promulgowany Chrześcianie, ciągnęli na tę wyprawę, Niemcy, Czechowie, Polacy, Węgrzy, Słowacy, Rakuszanie, Wołosza &c. Kapistrana sobie obrawszy za głowę; ktorzy okrzykiem Kapistrana wzywającego Imienia Jezusowego wzbudzeni, szczęśliwie, statecznym umysłem, y mężną rezolucyą, tureckie złamali siły, y głośną na całą wieczność, odebrali z turczyną wiktoryą. I tu się dobrze S. Kapistran, na turkow Imieniem Jezusowym opalał, y znakiem Krzyża S.

Job 1. Kto niema świętey cierpliwości, niech się procederom pacyentá Pańskiego Joba przypatrzy: *Tunc surrexit Job, & scidit vestimenta sua, & tonso capite corruens in terram adoravit, & dixit: Nudus egressus sum de utero Matris meae, & nudus revertar illuc &c. sit Nomen Domini benedictum.* Jeżeli co nayprędzey może człowieka wynieść między ludźmi w honor, reputacyą, to naypewniey wlot S. pacyencya. Święty Apostoł Paweł intytułowany Xiążęciem, *in multa patientia*; tenże miał honor S. Piotr, za cierpliwe prace. Husleński familiant, parentelat, fortunat, rázem y pacyent, bo wysokim fortunom. pańskim familiom, wiele należy na świętey pacyencyi, y bardzo ich zdobi tá święta cnota. Fortuná, y pacyencya, iedną chodzą drogą; komu idzie o fortunę, kto zabiega około fortuny, musi wielkiey záżywać w zábiegach cierpliwości, w pracowitey ekonomij Pacyent, ruszy z prawem do trybunału, chcąc się utrzymać przy fortunie, y tam pacyentem musi być, chociażby niechciał. Woienney Krzyżackiey expedycyi, S. Chrystusow Kawaler Kapistran, żywy poług na sobie reprezentował, Jobá mowiącego o sobie: *Cunctis diebus milito.* Job powstawszy, zrzucił z siebie szaty, wykonał to S. Kapistran, przy obłóczynach Zakonnych, daley: *Tonso capite, currens in terram adoravit.* Toż uczynił Kapistran, chwalebny Zakonnym zwyczajem, przed Professyą Reguły S. Franciszka, y regularney iego obserwancyi, porzucił siebie na ziemię, żeby po nim bracia deptali. Nagim wyszedł z żywota Mátki, więc ze wšytkiego się wyzuwam: *Nudus egressus sum.*
Náo.

Náostátek Job z tym się odezwat: *Su Nomen Domini benedictū.* A Świętego Kapistrana, nie insza była imprezá w życiu, tylko Imię Pańskie, Imię Syná Boskiego, Imię Jezusowe wielbić, chwalić, mieć w wysokim predykamencie. Ztądci Kościół Si-
gdy zapowiada Uroczyłtość Imienia Jezusowego, zaczyňa tym tonem, y textem śpiewać: *Roma Sanctissimi Nominis IESU triumphus per S. Bernardinum reportatus, sub Martino V. & Eugenio IV. Quam Sanctissimam Christi gloriam, officio solenni quot annis renovari Clemens VII. approbavit, & VIII. Indulgētiis auxit.* A tego Imienia chwalebneho, S. Bernardyn zálecil S. Kapistranowi promulgacyą, ná wzwyż állegowane słowa: *Tunc surrexit Job.* Táka czyni reflexyą Hugo Kardynał: *In verbo surgendi, notatur firmitas stabilitas.*

Psalms 44. Kto się lubi stroić, niechże słuchá dyskursu, o pięknie ubraney corce Krolewskiej: *Omnis gloria filiae Regis ab intus in fimbrijs aureis.* Což mi to zá stroy, ktorego nikt nie-widzi, co zá chwałá, która siebie chowa w sobie, *ab intus*, w sobie, y własney osobie chlubi? świętey to duszy piękna stroiu parada; więc iej szkoda przyganiać, že siebie w osobnym, miejscu dalekim od publiki stroi. Bogdayže násladowały zwy-
czaiu tey bogoboyney corki Krolewskiej, owé, które dla te-
go się tylko stroią, ná sobie układaią szaty, szarpy, bawety, mułzki; żeby się publicznemu oku przypodobały. Tey corki Krolewskiej, wšytká chluba, pompa w skrytości zewnątrz reprezentue. Święta dušá ducha światowych dam, które ná pozor z tym się odzywaią przed ludźmi, nie jestem či ia tey chwały pretendentem, unikam od oka ludzkiego, nie świecę się między ludźmi, gębać to tylko tak mowi, á serce wielkim jest konkurrenté wšelkiey chwalby. Chwalebna corká Krolewska, y kážda inna roznego stanu, która się często nie publi-
kuje, ále w skrytości, w domu, w pokoju chowa: *ab intus.* Wiek-
kšy maią walor korzenne perfumy, y skutecznieyszą cnotę, które są w dobrym zámkněciu, y chowaniu, czemu? bo nie są zwietrzałe: y tá coreczká, panienká, więkšzey jest estyma-
cyi, która się często nie wietrzy: *Omnis gloria ab intus.* Xeno-
fon w swoiey ekonomij to dáte świadečtwo, že dla tego Pan Bog z delikatnieyszey przerobioney drugi raz zemie przeformował inšą pleć, y kształtnieyszą wystawił oku ludzkiemu, żeby się kształtnie chowała, żeby się publikuąc nie szwankowa-
ła: *Galenus piše: Ideo mulieres carent barba, ut se contineant domi ab intus.* A záš męszczyźnie dla tego Bog przyprawił bro-
dę, żeby wychodząc ná ostrý wiatr, nie čierpiál zímna. Egip-

cyanie swoim przykazali prawem, żeby bosko chodźiły bez trzewikow w domu, nigdy niewychodźiły z domu. Fidas namalował piękną babkę w piętnastym roku, y przy nogach iej odryłował leniwego żółwia: *Rarum Et tardum debere esse mulieris incessum, ne habeat incastum, vel quid simile.* Klaudy chwałebney Pani, ten nądgrobek położono: *Castā vixit, lanam fecit, domum servavit.* Gdy z śmiertelnego ciała wychodziła dusza Świętego Kapistrana, nie inszy był duch w strojeniu ciała śmiertelnego, y duszy nieśmiertelney, tylko żeby był ná ákt oltátni żałobny, śmiertelny, przybrany w habit ten, w którym opowiadał krucyatę. Tá suknia Zakonna, náznáczona była od Kalistá III. Papieża, błogostáwionym czerwonym krzyżem, który ręką swoją Posał iego regalizował. á tu S. Kapistranowi przybyło chwalebneho sercá, iuż większym się sercem wzbudzał dochwały. W. Bogá: *Omnis gloria ab intus.* Wtym habicie orderem krzyżowym, w puł purpurowym kolorze udygnifikowany, przyszedł ná rekwizycyá Krolá Kázimierzá do Krakowá, introdukując Braći Mniejszych Obserwantow w Koronę Polską, od tronu miał audyencyá, záčzynając przy wprowadzeniu Uracyá: *Salve Rex Inclite tibi, tuorum Regno in laudem Dei, Et Ecclesiae reformationem, novos sisto milites, nullius alterius praeda, nisi salutis tuae, Et tuorum cupidos. Bonorum temporalium ac villarum, nec praediorum minimò desiderio ardentes, sed paupertatis cultores solò victu, Et amictu contentos. Habe mole negotiorum oppressus, continuos apud Deum exoratores. Et si ad opus aliquod eos invitaveris, strenuos, Et impigros, agnoscas operarios, manuum promptos servitores. Hos accipe, Et fove, tua tuorumque subditorum salutis promotores. Ille cuius secuti exemplum, vivimus, tuo pectore Regio, nos commendatos exhibet, Et nostri apud te o Rex, Et apud tuos, curarum gerat.* Tu w Polšcze z Prześławney, y Przeświétney Akadémij Krakowskiej, sto trzydzieści godności wielkiej studentow, z uczonemi Professorami, oblekszy w habit Świętego Francišká, sám accinctus virtute, Et potentiá, ruszył z krucyatą pod Belgrad, wielkim tryumfem zuchwałego bissurmaná, zá żywotá y po śmierci słynący, teraz zá wielkie prace w Kościele Świętym wojującym podjęte, w Niebie ná wieki tryumfuie.

A M E N.

K A Z A N I E NA DZIEN SS. APOSTOŁOW, SZYMONA, Y TADEUSZA.

Hac facient vobis, propter nomen meum. Joan: 15.

A Coż to zá uczytnność Persowie, Mezopotáńczykowie, Frygiyczkowie dżicy, świadczyć będą dla Imienia twego Świętym Apostołom, Szymonowi y Tadeuszowi o Chryste Jezu? to pewnie manierą Polską: będzie á-blegat od postronnego Monarchy, áż w pole ku niemu wyjeżdżają, pryncypalá eltymuia, trakturą, prezenty oddają, upominkuia, Legatá Papieskiego regalizuia, á twoich Naywyższy Kapłanie, czym kontentować zámyślają. Prawdá Przedwieczna Chrystus, prawdą, rzetelnością idzie: iák on Pan szczerý przyimnie sługi, y kontraktuje, opowiedając wszelkie okolicznosci należące do usług; takie u mnie macie prace, mam sąsiadow złych, bracia chcecie służyć u mnie *salarium* pewne, ále mam nieprzyaciół, dowiedzą się że do mnie należyćie, y u mnie służyćie, ná was czatować będą: *Mundus vos odit.* Pokiście byli libertynami ná świecie, świat co swego kochał, ále żeście się do mego boku ádresowali, wiem y mnie prześladowali, y was prześladować będą. A to: *Hac facient vobis, propter Nomen meum*, bo mnie wprzod, *odio habuerunt gratis.* Atoż taka rzetelność Jezusowa, do káždego partykułarne: *Tollat crucem suam.* Krzyże, tyry, afflikcyę poność trzeba, affidure Chrystus, zność kalumnie dla imienia swego po Apostolsku, ktorzy: *Digni habiti sunt pro Nomine Jesu contumeliam pati.* Dwoiakie są raty ludzi, iedni, ktorzy dla imienia własnego celebracyi, wielkie prace y kosztá ponoszą, wywodząc struktury wyloko z pretenśyá: *Celebremus nomen nostrum.* Gen: 11. Drudzy dla elewacyi honoru Imienia Jezusowego, krzywdy ponoszą, przymowki cierpiąc ná honorze własnym, chętnie kondonuią, owemi powszechnemi perswazyami náklonieni. Uczynń to dla Jezusá, dáruy krzywdę, urazę dla Jezusá, który więcey cierpiá. Aż dobrzy prawowierni Kátolicy: *Faciunt hac propter Nomen Jesu.* Honor oddawłzy Imieniu Jezusowemu, uważam dwuch dżisieyszych Świętych Apostołow imiona, Szymoná y Judy, ktore z notacyi, zdadzą się mieć nie piękne noty imienia. Symon, á *Matre Simonia, Judas Thaddaus,*

od zdradzieckiego Judaszá. Nicuycie iák chcecie Świętych ludzi denominacye, szkaluycie pobożnych Jezusowych sług nomenklatury, *invidi* zoylusowie. Imiona kalumnią przyćmione, sama kalumnia illuminuje. Powtarzamy oszpecony, á potym chwałą wieczną illuminowany Jezus: *Illuminet sensus, & corda nostra.*

Dokument, y dowód pierwszy założonego propozytu, znajduię w listách Seneki, ktorego korespondencye S. Chryzostom, po Świętego Pawła Epistołach, bardzo sobie poważa: *Si Pauli Epistola non fuisset, Seneca legi &c.* Jakoz y sam Święty Doktor, *Seneciano* pisał *stylo*. Pewnego listu są te kontentá: *Quid quid in sapientem superbè, ac petulanter agitur, frustra tentatur, cum plerumq; calumnijs nobilitatur laesus honor.* Ná mądrego gaday, pisz pażkwile, niech cie języki ludzkie ná honorze szarpią, niech imię twoie nicuią, przeszywaią, futruią, niech wniwecz sławę dobrą obracaią, oto się stáray, by nie z twoiey przyczyny, były te winy. Tym siebie, y swoich Koryńczykow cieszył stylem Apostoł Paweł: *Per infamiam, & bonam famam,* rázem w iednym liście zápieczętowawszy, punkt honoru, y kalumnij.

Numer: 12. Locuta est Maria & Aaron contra Moysen, propter uxorem ejus Aethiopissam. Co miała życzliwa mężowi żoná, koronować dobrym słowem inżego ákcye, á do tego bogoboynego mężá: *Mulier bona, viro corona.* Aż słyszę niepowściągliwym językiem, szczypie honor y imię Prawodawcy Moyżeszá. Zawadziła szarpiącym dyskursem, o przyćmioną naturalnym kolorem urodę, zacney matrony Moyżeszowej, że *natione* Dżiewanna greckiey kompleksyi; nie reflektuiąc się ná to, iż ładna urodá, często wielom szkodliwa, y rzádko cnotliwa, według Terencyuszá: *Pulchra Helena, Troes, Graciá ex se perdidit.* á według Anonyma. Uroda y cnotá, częste z sobą czynią kontradykcyę, ledwie kiedy z sobą, w zgodney zostaią harmonij, iedná drugiey ustępować musi: *Esse solet rard, pulchra pudica caro.* Do tego urodá rzecznietrwała, áni stateczna, według opinij Seneki: *Hic fulgor teneris, qui radiat gentis, formosi spoliū, corporis abstulit.* Bogoboyna Oblubienicá Pańska, tym się cieszyła, y záłzczycała, że ciemnymi kolorami była ádumbrowana: *Nigra sum, sed formosa.* Jasny z siebie dáiąc przykład wszelkim dąmom, w własnych oczách stáwiać, przysła w krotce następuiącą, śmiertelnemi umbrami skażytność; reflektuiąc się ná to, że piękne urody spełzną, z nieukontentowaniem śmiertelney zrzenicy. Chybá dla tego przyma-

wia-

wiałá nieurodziwey w domu Moyżeszowym, w domu pełno-
mocnego wodzá, wielkiego mowcy ná dworze Faraonowym,
że y urodá wielkim iest oratorem y mocarzem, zdaniem Ifo-
kratesá: *Vis cetera omnia vincere potest, pulchritudo vero & i-
psi robori imperare solet.* A według Anakreoná, portret żywey,
y piękney urody, wszelkie moderunki, armatury, tarcze, pu-
klerze, náwet y najmocnieysze siły łamie: *Dedit natura mu-
lieribus formam, locò scutorum omnium, locò hastarum omnium,*
vincit autem, & ferrum, & ignem, quæ pulchra est. Ják S. Judyth
urodą cnotliwą, Holofernesá zwoiowała. Ale te, y tym podo-
bne tyry, y kalumnie, imie Moyżeszowe ćmiące, okrzywdę
się uymuiący Bog, mowi: *Quare ergò non timuistis detrabere*
servo meo Moyse? przez co Moyżeszá illuminował godność, y
sama kalumniatorká kłaniała się imieniu Moyżeszowemu: *O-*
bsecro Domine mi, ne imponas nobis hoc peccatum, quod stultè cõ-
misi mus. Kommentuiąc ná te słowa Teodoretus, mowi: *Dum*
ipsum devenustare student, majori gloria, & opinione exaltant.
Kalumniatorow ięzyki, rázem poniżając honor, imię wywyż-
szają, ruynuiąc ná sławie, godność reparuią, gdy ięzyk po-
dobnych paszkwilantow naygorszy, rázem naylepszy, słowem
obrażają, słowem leczą, mortyfikuią ná honorze, y ożywiaią
ná sławie, ják literá Święta świadczy: *Mors & vita, in ma-* Prover: 18.
nu lingua. Ezop zaprosił Xantoná ná głośny obiad, z różnych
ięzykow nágotowany, różnemi przyłmakami do gustu, bar-
dzo smaczno ákkomedowanemi, wielce był z tey ochoty kon-
tent Xanton; widząc ukontentowanie gospodarz ochoty w go-
ściu, ná drugi dzień proste kázał sporządzić potrawy, nie do-
solone, niedowarzone, bez kondymentow; spytany o przyczynę
różności dálekiey wczorayszey ochoty od dzisieyszey? odpowie-
dział: *Lingvas optimas, & pessimas esse.* Też, same ięzyki dają,
gdy chcą, y dobrą sławę, imię, y złe słowo, á nayprędzey
lżąc honor bliźniego, dygnifikuią godność iego. Táž sama trą-
bá, która z publiczną konfuzyą wytrębuie imię, rázem do-
brey sławy okrzykiem, publikuie honor, ják nápiłat Ennodi-
us: *Locuturo nuntiat orbi fama virum.* A jáko głośne trąby *suc-*
cessivè, przerażliwe y straszne, wydawać mogą echo, á w krot-
ce formuią wdzięczne, y wesole sonaty, ták otrębuująca fama
ludzka, kiedy chce, chrapliwym głosem drze ludzką sławę,
y razem może dobrym rezonem głosić chwalebnie imię. Sy-
nagoga Jerozolimska, gdy piekielnemi ięzykami, paszkwila-
mi, umykała honoru Chrystusowi Názareyczykowi: *à Naza-*
reth potest ne boni aliquid esse. Niewinne ultá dziećinnemi gło-

sami, piękne pienie, z elewacyi Imienia Chrystusa, w Niebo wynośity: *Gloria, laus, & honor, sit tibi Christe Redemptor, cui puerile decus prompsit Osanna pium.* A lubo z tym się protestował Chrystus przed światem, że chluby, y pompy od światá nie pretendował, iáko ten, który się wyniszczył ze wśzytkiego: *Gloria mea, non est de hoc mundo.* Jednak dopuścił dzieciannym chorom, wykrzyknąć zaśczyt własnego Imienia, ná informacyą chćiwym prekonizacyi, godności w imieniu, że chwały własney cudniey, z cudzych ust słuchać, niz iá swą gębą dmuchać, bo chwałá z własnych ust śmierzdi, á z cudzych, *odor bona fama* pachnie. Jak informuje w tey cyrkumstancyi Verinus: *De te alij narrent, proprio sordescit in ore, gloria, si taceas, plus tibi laudis erit.* A do tego sam Duch Święty, tę instrukcyą dáie chćiwym, y pretenduiącym honoru, magnificencyi, własnego imienia, żeby nie z własnych ust, nie ze swego ięzyká, ále z cudzego ogłosu płynęła sława: *Laudet te alius, & non os tuum, extraneus, & non labia tua.* Jákoż chwalebni cnotámi, czynami, pracami, godni chwały y sławy, iák jednego zá wielu, czyli wielu wiedzonym podobnych, prekonizował Martialis: *Unum pro cunctis fama loquetur opus.* Jak Pliniusz przyznał, głośnemu, y sławnemu náukami, osobliwymi experyencyami Apionowi: *Tympanum fama publica.* A lubo koćioł garcowi przyganiający, obadwa się smolą, y kopcą, iednak miedziane tulembasy, głośne rezony ludzkiego imienia, iasny dzwiek polerownego honoru wydaie. Lepiey się, y ładniey wydáią subtelne figury, y portrety w pikturach, proporcjonalnemi cieniami adumbrowane, którym szara umbra, wspanialszego splendoru dodaie. Świętey Katárzynie Bononiskiey, illuminowaney iasnemi promieniami w Kánonizacyi, pod čás solenney introdukcyi iey obrazu, ná tryumfalney bramie, rzuciła życzliwa ręká inskrypcyą: *Talē parit umbra lucē.* Ják Święty Franciszek Seraficki Patryarchá, ták Święta Klara, wśzytkich Klarysów &c. Patryarchini, lubo z umbryiskich kráioiw iá Patryotami, iednakże o Franciszku śpiewamy: *Calorum candor splenduit, novum sidus emicuit &c.* O Świętey Klarze intonuujemy, w klar rezonuujemy: *Clarum nomen effunditur.* Przebiáią ciemne obłoki, świetne promienie iasnego słońcá, y w przeyzroczyście się splendory zámieniaią. Obłok z stąpił ná gorze Taboreyskiey, ná większą apparencyą, y ostentacyą magnificencyi, iák Słońce Twarzy Chrystusowej. W Anielskich illuminacyach Świętego Szczepaná, dáła się widzieć twarz, gdy gęstemi kámieniami piekielna chmara, pierwsze-

go Męczenniká zárzucała, żeby niewidział więcej iásności, kámeniami zamurować átentowała. W pogrzebowych áktách przy czarnych kierach, żałobnych całonach, naylepiej się wydają ognistemi illuminacyami adaptowane s. p. nieboszczyká N. infygna, kleynoty, herby, inskrypcye, girydony, kátafalki, portrety, &c. Cmił, y smolił świat, brudził, y czernił godność, y imię Apostolskie. wyćierając kąty, więzienia, turmy &c. Świętymi Apostołami, ale tych iplendorow światowych, świat oświecających, *vera mundi lumina*, niepotrafił zácmić, y owszem iásniej się wydawało imię Apostolskie. A co mówię uniwersalnie o wšytkich, to partukularnie rozumieć się godzi o káżdym Apostole, á naypierwey o Piotrze, iák grzejącym się przy ogniu, iák brudne wychodziły suppozycye, y opinie: *Erat Petrus calefaciens se*. Ze bárdzo prętki y gorący do kordá, do Malchusowego uchá, z mieczem iák zápalil, ktorego po uszu optázył, ktorego porywczey ręce, Chrystus palcem pogroził: *Cominatus est Petro*. Ze Piotr ospáły, *ait Petrus dormis*, że zdáleká stronił bokiem, gdy ze wšytkich stron, z tyłu y boku, był w obrotách Jezus: *Petrus stabat à longe*, że *fidem negavit*, záprzał się Paná włásnego &c. że dla dziwakow światowych Piotrow, cudakow nieltwor-nych, *omnis Petrus mirabilis* &c. á te, y tym podobne tyry, *ex diametro*, tykają imię Świętego Szymoná, którym się Simon Petrus zászczycał, iákó żiomkowym, filadelficznym. Drucho- wie to obá byli Piotr y Szymon, co się tykało imienia Piotro-wego, to náležało y do Szymonowego. Nierownie ták, iák gdy jednego patryotę, *exempli gratiá* Polaká, Niemcá, &c. szka- u- iá, drugi słyszácý paskwíl ná to boleie. Ale te dyshonory, święte cnoty Pictrá w Szymonie, á Szymoná w Piotrze imię objaśniały, y illuminowały; illuminowały spóleczeńność á jedno- ści Apostolskiey, nierozzerwaney ligi w świętey wierze: *Erat simul Simon Petrus*. Szymon Piotr, naypierwey uczynił profes- syą wiary, záłożył wšytkim prawowiernym Teologom szko- łę, y podał traktat *de Deo uno & trino*, temi słowami: *Tues Fi- lius Dei vivi*, á do tego Szymon *obediens*. *Votum* to násze solé- ne, ktore naypierwey Chrystus Pan uczynił: *Factus obediens usq. ad mortem*. Tę cnotę świętego posłuszeństwá przenosił, y więcej sobie ważył niż offerty, prezenty, homagia S. Bernard, dla tego áktu posłusznego, Imię Jezufá nád wšytkie imiona wyniesione naypierwey, á potym od Apostołow Szymoná y Tadeuszá, do poznánia Narodom promulgowane, po Aposto- łach gorliwość Apostolską mających Mężow, w słonecznych

promieniach illuminowane, ná instancyą Świętego Bernardyna, y Świętego Kápiłtrána, od Stolicy Apostolskiej, iásnemi splendorami, po wśzytkim świećcie klaryfikowane. O desperatách, y desperackim życiu, to twierdzi Święty Chryzostom: *Desperatá vitá, ferventi ira pugnans, nullam salutis habebit rationem.* Rospacz ná wśzytko złe, sercá y siły dodáie, śmiałym, y odważnym czyni, ná zgubę włásney duszy, według Seneki nauki: *Nil fortius desperatione, nullus pernitiosior hostis, quam quem audacem angustia faciunt, animus ex ipsa desperatione sumitur.* Wtey desperatom rospaczającym (prawie, náznaczył Bog Patronem Świętego Tadeusza; dajá mu prawowierni komunalny, y powszechny tytuł: *Patronus inter spem & metum Thaddaeus, Protector desperantium.* I tych chwalebny w Imieniu Judy y Tadeusza, *laudatio, laudans*, chwalebnym jest manuduktorem, dobrodzieiem, w których niemalz co chwalić. A choć znaydzie się co pochwalić, choć drugi co widzi chwalebnego, z przekłétey inwidy niepochwali: chwali Bog Jobá przed biesem, że *timens Deum*, sprawiedliwy &c. usunął tego panegiryku zázdroszczący szatan, poniżając iego cnoty wysoką fortuną: *Nunquid frustra timet Deum, vallast eum &c.* A z tego imienia, Judaszowskim imieniem zdradzieckim przyćmionego, osobliwy honor odbiera od nas prawowiernych, y chwalebnym zостаie, teraznielzego osobliwie wieku, po wśzytkiej Warmij, w Kościołach y dworách, w Litwie, ná Ruśi, y tu w Polsce, w wątpliwych, y niebezpiecznych rzeczách, znacznym uznány Patronem, ktorego godność imienia, kwitną w niektórych mieyscách promocye, obowiązkiem dobrowolnym w konfraterniach zостаiający: á my powszechną modlitwą wzbudzmy w sobie áffekt. Chwalebny Chrystusa Paná, y bliski krewny Apostole y Męczenniku, Święty Tadeuszu, któryś dálekim, y odległym kráiom, y Prowincyom, dżikim ludziom Ewangelią opowiadał, cnotami y cudami iásny, nieprzeliczone dusze Jezusowi pozyskał, przez tegoż Chrystusa, który ciebie sobie ná urząd Apostolski obrał, prośzę cię swoim, y wśzytkich tu zgromadzonych, ná twoię uroczyłość, y chwałę, żebyś nam w rzeczách wątpliwych był Patronem, broń nas od znaczney szkody, ná sławie, imieniu, honorze, y swoją mocną interpozycyą doprowadź *ad lumen gloria*, gdzie Bog w Troycy Jedyny, między splendorami wiecznemi iásnieie, y kroluie ná wieki. A M E N.

K A Z A N I E I. NA DZIEŃ WSZYSTKICH ŚŚ.

Gaudete, & exultate. Matt: 5.

NA dzień Niedzielný, ná dzień Pański, tráfiłá uroczystość W.W. Świętych, goszczących niegdyś ná ziemi, teraz dziedzicznych Panow, sług Boskich: więc ochotnieylzy gołpodarz, swoim wybranym ná wybor Przyjacielom, *vos amici mei estis*, swobodney, wesoley pozwala uciechy: *Gaudete, & exultate*. Tych, z ktoremi miał znaiomość ná świećcie; *novit Dominus viam iustorum*, w pożyćiu doczęsnym mile konwersował, rozmawiał, *nostra conversatio est in Calis*, delikatnym, piezczonym kochał áffektem: *Delicia mea esse cum filiis hominum*. Ochotnie, pańsko, *ad Regias agni dapes*, po Krolewsku częłtuie, traktuie: *Gaudete*. Dziś chwalebna, publiczna, pompatyczna oblubienicy Pańskiey przed całym Niebem, y wszytkiemi iego Świętemi ostentacya: *Ostendā tibi sponsam uxorem agni*. Węc ná więkšzy applauz tey uroczystey ceremonij, weselnego aktu, każe Bog całemu Niebu być wesółym: *Gaudete*. Agiezylaus Krol Spartański, w ten czas *Plutarchus*. miał naywiękšzą ućiechę, wesolą myśl, Pańską ochotę, gdy życzliwych sobie przyiaćioł, y własná łaskawą prezencyą, y Krolewskiem i regalizował prezentami: *Cum locupletaret amicos, exultavit*. To dżś praktykuje zsiługami swemi Pan chwalił wieczney, gdy im rozdaie różne, według zasług swoich podarunki; *quos Pater ipse Deus sceptri donavit honorē*. Wyłokie wakanse Senatorskie, *cum Senatoribus terra*, Krolewskie *astiterunt Reges terra*, Xiażęce & *Principes*, Trybunalskie, Marszałkowskie: *Sedebitis, & vos super sedes duodecem, judicantes duodecem tribus Israēl &c. Equestri Ordini*, Apokaliptyczne rumaki, *ecce equus pallidus*, Koronnym synom ow tytuł, *nobilis est xerē, quem nobilitat virtus*; nabożnym, pracowitym Paniom y Pannom: *Aureum vellus, lanam, & linum*, álbo wolną, ále nieswywolną rozrywkę, deambulacyą za sobą, *sequuntur agnum quocunq; ierit*, biegłym w ekonomij gołpodarzom, codziennym w ustawieczney pracy rolnikom, owę konsolacyą: *Pater meus agricola est*. To między nich rzuciłwszy zchoyney łwoiey largicyi, ánimuie daley do wesolości: *Gaudete*. Oktawian *Svetonius*. Celarz, gdy gościem stánał ná wyspie *Kapreas* názwaney, drzewo od gwałtownego wiatru karmazynowe wywroczone,

powstało, zielone liście wypuścić; tym uciešzony rozwešelo-
ny Pan, kazał szkutałę Cefarską przynieść, rzucił między
sług swoich, y liczną alitytencyą wielkie pieniądze. Upadły
Świętych Męczenników purpurowe ciała, *homines, tanquam
arbores*, powstały na szczęśliwą wieczność, osobliwie staroza-
konnych sług Pańskich: *multa corpora surrexerunt*, átoż ie nie-
zwyciężony, mocny, y owszem Wšzechmogący Bog, *ex ara-
rio atero*, wešłochoyną munificencyą regalizuje. Gdy Rzym-
ski Orator Cicero wygnany był od Klodyuszá, á szczyślawie
powrócił do Rzymu. radość, wešele, zgłcił był w Mieście tá-
ki, że rownego támeicznych wieków, żadne nie miało Pań-
stwo, áni Krolestwo. Powróćli ziemicy wygnáncy do szczę-
śliwey Oyczyzny, godni Oratorowie *pro domo Dei*, *in domo
Dei*, Doktorowie &c. Więć w gornych Pałacach, w wyšokich
altecach, wešole Niebieskie, y Anielskie kapele, chory śpiewa-
ją: *Gaudete exultate*. A Kościół Święty wolujący manierą Nie-
bieską, *praesentis temporis Regnum Calorum Ecclesia dicitur*, po-
świadcza, *gaudeamus*. Ale długoż tey świętey wešłości bę-
dzie stáwało? iest y ná świecie z Świętych Pańskich wešele,
ale go niewiele, bo tylko ósmiodniową oktawą tá się uroczy-
stość odprawuje. W Niebie zaś u W W. SS. Pańskich záw sze-
larum, co dzień u Bogá, to *larga dies*, u SS. co moment káżde-
go czasu ochotá, bez uprzykrzenia, wešele, uciecha bez kłó-
potu. O tym w Imię Pańskie.

O Świętych poćiechach, wiecznych ućiechach, od świato-
wych doczesnych fałotów zaczynam dalšzą mowę. Kolej-
Job 20. ną chodźlá ochota w domu stárodawnym, stározakonnym,
Potentatá Oryentalnego, Paná ná wšchodź e: wešeli młodzi
synowie stárego Oycá, chcąc tetryczną pošępną rozerwać me-
lancholią: *Ibant filij ejus, & faciebant convivium per domos, á-
nus quisq; in die suo*. Codzień w tydzień ochotnemi sobie byli,
śiedmi miał synów, więc káżdemu się jeden w tydzień dolał
do ochoty; nápominał stárzec dzieci, pošyłał, áżeby przy o-
choćie ochotnieyszemi byli do służby: *Mittebat ad eos, & san-
ctificabat illos*. Sam ráno wstając do dnia modlił się zá całą fa-
milią swoię, *offerebat holocausta*, tá intencyą: *Ne forte peccave-
rint filij mei*. Ná doczesne synowskie ochoty patrząc, o wie-
czney konsolacyi nie zápominał, wiedząc y widząc, iako do-
czesne swobody, rozrywki, są niedługo trwające, przechođzą
w ołobie podroźnego idącego biegá: *Sic transit gloria mundi*.
Dopieroż ućiechy z obrazá Bogá, iáko sam przyzwaśte woká
mgáleniu, w najmnieyszym punkcie są przemieniające: *Hoc scio*,

Et à principio, ex quo positus est homo super terram, quod laus impiorum brevis sit, Et gaudium hypocritae adinstar puncti. Nie-wiedział nic więcej, choć wiele umiający Pański pacjent, tylko to, hoc scio &c. wiele wie człowiek ná świecie, kiedy wie iák krotká uciecha ná świecie: Gaudium adinstar puncti. Wesołe wizyty, pocieszne konwersacye, ściślejsze przyjaźni, Pańskie ochoty: adinstar puncti. Pomyślcie nowozakonni sta-rzy Jobowie, o miłych wam posiedzeniach, gdzieście się mie-li dobrze, gdzie was z ochotą przyjęto, powitano, owa y owa tamtá minęła konsolacyá: adinstar puncti. Dopieroż ściślejsze przyjaźni, przypomniycie sobie wierne, niby ná pozor of-ferty, állekuracye, komplianacye, zgody, zawarte, zamknię-te paktá: adinstar puncti. Dla tego Káznodźcieiá Pański, zápa-truiący się z daleká ná wesełne ákty ziemskie doczesne, chy-choty zá wielki error peczytał: *Risum reputavi errorē, Et gau-dio dixi: quid frustra deciperis.* Smiech y błąd, dway bracia, ie-den bez drugiego niemoże być, iák rybá bez wody, śmieszna para. Niebyła uciecha, ochotá, synow Jobowych bez kłopotu, w ten czas, gdy się zaczęwały naywesełize w naylepszą hilaria, szalone wichry, niezatrzymanym impetem przyleć ały, wszy-tkiemi ścianami zątrzęsły, domu machine obaliły, wywrociły, synow, y cory Jobowe pozábialiły. Dla tego instrumentá iego muzyczne, lutnia y organy, wesołe głosy, w smutne, me-lancholiczne zamieniły sonaty, sam sobie zaś żałośnie śpiewał obiedalszku: *Versa est in luctum cythara mea, Et organum meū* Job 30. *in vocem fletum.*

Eccl: 2:

Job 30.

Dan: 5. Ná uroczystej ochoćie Krolá Balthazara; dziwna metamorphosis, nagła odmiana dopiero u Pańskiego łotu, przy Senatorskim gościu, twarz Krolewska wesoła, myśl dobra, dopiero w punkcie czasu poalterowana: *Facies Regis commu-tata est*, czoło smutne, nogi, kolana, które się niedawno podo-bno do tańcá, susow stroienia, skakać animowały, sposobiły, od wielkiego stráchu, y niežnośney boiaźni trzęsły się, *genua-ejus ad se invicem collidebantur*, obaczywszy ná ścianie cień rę-ki piszącey ow charakter: *Mane, Thecel, Phares: M. Numera-vit Deus Regnum tuum, Et complevit illud. T. Appensus es in-statera, Et inventus es minus habens. P. Divisum est Regnum tu-um, Et datum est Medis, Et Persis.* aż strach spoyrzeć ná okro-pną Krolewską ochotę. Swiatowa wesołość, uciechá, iest iák owa ochotá w Xiążęcym dworze, od Mateuszá Świętego opi-sana, gdzie trębacze trąbili, muzyka grała, á duszá z corki Xiążęcey wyskoczyła. Boday się święta w Niebie, z Świętymi

Mmm

Pań-

Pańskiemu ochotą świętą, na którą sam Pan Jezus namawia: *Gaudete, & exultate*. Która jest bez smutku, alteracyi, bez kłopotu, przy ktorej nikt się nie kwaśi, nikt nie płacze, żaden nie boleje, nie narzeka, o nic się nie kłopotuje: *Ubi neq. luctus, neq. clamor, sed nec ullus dolor*. Tey zażyła świętey uciechy owa dusza u Proroká, więc rzeskim, y wesółym tonem zaśpie-

Isaia 61. wała: *Gaudens gaudebo in Domino, & exultabit anima mea in Domino*. Codzienna to, co momentowa, y owłzem ustawiczna Świętych Pańskich piosnká w Niebie, każdy z osobna śpiewa: *gaudens gaudebo, alternatim* sobie korresponduia chory Anielskie, á w nich każda dusza Anielska z osobna osoba, wesóło intonuje *gaudens*. Rozdzielone według Świętych zasług w Niebie Świętym Pańskim, dane funkcyje Kościołow Katolickich, wesółe intonuią *gaudeamus*. Codzienne, ustawiczne, bez uprzykrzenia, kłopotu larum. Wysłuchał śpiewających Świętych Pańskich Kościół Święty, więc im przyznáie: *Gaudent in Caelis anima Sanctorum*. Tego się wesela Niebieskiego, same-

Cesarz 1.5 mu złemu biesowi zachciało. W Kolonij, przyšły dwie matrony nabożne, od czartow nápastowane, do Kościoła Świętego Piotra: gdy podczas nabożeństwa te dwie osoby, niemiały pokoiu od nieczystych duchow., przy liczney frekwencyi nabożnych ludzi, spytał jeden drugiego: co byś robił, żebyś się mógł dostać tam, z kadeśiny obá wylecieli? odpowie pierwszy spytany: *Si esset columna ferrea & ignita, rasorij & calamis acutissimis armata, & à terra, usq. ad Caelum erecta, usq. ad diem iudicij, etiamsi delicatissimam carnem haberem, in qua pati possem, me per illam trahere vellem, nunc ascendendo, nunc descendendo*: gdybym tylko mógł ieszcze zażyć tey uciechy, y wesela, ná ktorej byłem kiedyś, ktoregom przedtym zażywał. Sám biesostwo pragnie uciechy wieczney, bo wie iákie jest wesele, bez najmniejszego kłopotu, y alteruiącey turbacyi. Szczere, y prawdziwe wesele, Niebo sobie rezerwowało. Ná ziemi para nierozdzielona, śmiech z płaczem, bole, choroby, maia swywolne uciechy, iáko uważył Mędrzec Pański: *Risus dolore miscebitur, & extrema gaudij luctus occupat*. Dwuch znacznych zawołanych Poetow, miały dawnieysze czasy, Wirgiliuszá, y Horacyuszá w Rzymie, o Wirgiliuszu czyni relacyą *Sabellicus*, że często ciężko wzdychał, był álbowiem tetryk melancholiczny. O Horacyuszu powiada, iż częściey płakał, słochał, bo go oczy bolały, między ktoremi gdy raz Cesarz August stanął, rzekł: *Inter lacrymas & suspiria, me video constitutum*. Konfilyarz to Cefarski usłyszawszy, odezwał się: *Id*

ego iuramento confirmassem, quod ex luctu, & tristitia Pœsis, & musica orrentur. Rázem wesole melodyne Poezye, swobodne uszy łekające rytmy, y melancholiczne płaczące strofy wyśpiewują, o świeckiey przemijającej wesołości, y obiedaszkuspiewają. Światową uciechę reprezentowały dwie processye, Paná Jezusá prowadzące do Jerozolimy, pod czas pierwszej w Kwiecną Niedzielę, śpiewała szkoła synagoga żydowska: *Hosanna Filio David! Benedictus qui venit.* A w wielki piątek bachory żydowskie, z parchatemi żydami, ledwie się nie rozpukły krzycząc: *Tolle, tolle, crucifige, maledictus qui pender in ligno,* jest iak marcową niestateczną chwilą, wraz się wesółym słońcem śmieie, w krotce uprzykrzonemi niepogodami płacze. Ják ow zegar błędzący, niezawśze rezonancyą wdzięczną wydający, iak delikatne kwiatki, ná noc się zamykające, a we dnie śmiejące: iak srebrne gwiazdy w nocy świecące, we dnie gasnące, tą niestateczną alternatą, ziemskie światowe uciechy chodzą. A zaś Święty Paweł w Bogu, Świętym Pańskim záwíze się kaže cieszyć: *Gaudete in Domino semper, iterum dico gaudete.* Dofyć było raz námienić, kazać się weselić Święty Apostole? nie dofyć w Niebie, w chwale wieczney, ochotą, wesołości, *iterum atq; iterum,* bez pauzy wesoło śpiewają Duchy Niebieskie, bez *respirium; incessabili voce proclamant,* bez najmnieyszego uprzykrzenia. Probuie tey prawdy W. Bedá: *Nulla erit tunc usquàm discordia, sed cuncta consona, cuncta convenientia, quia omnium erit Sanctorum una concordia, pax summa, & latitia.* Wświatowych fałsach, uciechach, ten melancholik, tetryk, ten pragnie, łaknie, támten aż názyt wesoł: *Alius esurit, alius autem ebrius est.* Inny się rad wadzi, przegadanie, drażni, przemawia, słowem áffekt spokoyny, ciche serce zrąni, inny sobie podweseliwszy, ná nic się nie zda, áni do rady, áni do zwady. W Niebie zaś, *unum velle, unum sentire, una concordia, cuncta convenientia.* Po światowych ochotách, ucztach, zwyczajnie nárzekają praktycy, ná głowy bolenie, niewczas, niedyspozycyą, melancholią, pedogry, chiragry, ow zbladł, ten się niewywczasował, támten okularow dostał, inny obcięty, inny nárzeka wielém stracił, &c. nárzeka ná bolenie głowy, iák sęp smutno chodzi, siedzi, łęka: á ná Niebieskim *gaudeamus: Aufugiet ibi dolor, & tristitia, & gemitus.* Veni Beda.

Zázdroszczęmy wam S. inwidyą, ziemianie, podolanie, wszyscy Święci Pańscy Niebiescy obywatelowie, że my gorzkie, nikczemne, ná ziemi słodżiny gryżemy, iemy, á wy w fruicyi widzenia Boga, przy Pańskim Krolewskim *ad Regias*

agni dapes stolei, smacznych *finè nausea*, specyałow zążywacie, drogie tokale, *ab ubertate domus Dei, ab ubere Matris Dei*, słodycz, *de lacryma Christi* piiecie. Dostało się tey ochoty wesoley zążyć Klarawallu Prałatowi, Świętemu Bernardowi; ten stąnąwszy w pośrodku między JEZUSEM y MARYA, krzyknął wesół: *Stans in medio, quo me vertam nescio, hinc pascor à vulnere, hinc lactor ab ubere*. Włzyscy Święci, ktorych BOG sam ánimuje do lepszey ochoty, y owszem naylepszey szczęśliwey uciechy, *gaudete* &c. osobliwie Patronowie nási, á porcząwszy naprzód od ochotney Gospodyni Nayświętzey MARYI, iák Krolowy Wszystkich Świętych, Ziomkowie nási, *Patritia*, Konfidenći, Kolligaći, Przyiáćiele, ktorych ná sobie noszemy Imienia, ktorych wzywamy protekcyi, &c. puśćcież nas swego czasu ná świętą ochotę, uciechę &c. niech y my; kiedyżkolwiek z ust Boskich usłyszemy *Gaudete*. Amen.

K A Z A N I E II. NA DZIEN WSZYSTKICH SS.

Gaudete, & exultate, quoniam merces vestra copiosa est in Calis. Matt: 5.

TRádycya ludzka, á osobliwie áxyoma, przysłowie polskie niešie: kto w piątek wesóły, ten w Niedziele záplácz, nie záwśze to prawdá. Wpiątkowy dzień, osobliwie dziśieyły, wesółym być trzebá duchownie, bo w piątek zá Adáma dług, y zá nas wśzytkich, sówicie záplácił Chrystus; cieszyć się potrzebá, bo dziś Kościół sposobi do wesółości wśzytkich: *Gaudeamus omnes in Domino*. I sam Chrystus nie káże być smutnym: *Gaudete, & exultate*, dla záplaty pewney zá prace, áffekuruiący niepłonną deklaracyą. Teraz łobie bądzćie weseli, miłosierni largitorowie, szczodrzy iáłmużnicy, uczynni dobrodzieie. Co wam zá iáłmużny, zá ochotne dobroczynności, starą monetą płacą Bog zápláć, bo dziś *centuplum* odbieracie, z remanencyą pewnego *salarium*, iáko sam Jezus affidue, nieodmiennym Ewangelij słowem: *Merces vestra copiosa est in Calis*. Nic nie wátpić o tym, żeby tá deklaracya miała chybić powátpiewaiących, czyli mi to oddadzą, com łóżył ná Kościoły, łpendował ná ubogich, potrzebnych? dotrzyma káżdemu słowá, Wćielone Słowo, Słowo Boskie Jezusowe nieodmienne: *Verba mea non transibunt*. Ciężko záwo-
dzi

dzi świat, wiernie sobie służące *sequito*, niedotrzymuje obie-
mice, y parolu swoim adherentom, dowodnych swoich fide-
lisów zwodził, młaiąc, porzucając, o nich nie stojąc: *Transit*
mundus, & concupiscencia ejus. Zdrayca to wielki, oszust, izal-
bierz, żadnemu z nayszczliwszych sobie, niedotrzymuje kon-
traktow, swoim hołdownikom zdradą, a często piekłem pla-
ci. Świętych zaś sług Boskich, obfita, wielka, y nieomylna
nadgroda w Niebie, z ktorey się cieszymy. Jákoż SS. Wszyst-
kich płaca, nas wszystkich pracujących na Niebo, powinna
wzbudzić do weselości. O tym ná honor Jezusá koronującego
wieczną zapłatą, Wszystkich Świętych.

Nie Aniołom, nie płochym ptakom, iák Święty Franciszek,
nie rybom, iák Święty Antoni Padewski, nie twardym
marmurom, albo twardo śpiącym murom, iák Wielebny Be-
da, ale *ad hominem* argumentuję, kazę *ad populum*. Co ludzie
dla ziemskich, znikomych, doczesnych rzeczy, pewnych albo
niepewnych czynią? iakie prace dla ludzkiego często pło-
nego, zawodzącego respektu, bo *homines mendaces in stateris* po-
deymują? a Bog, y chwala Jego, płaca pewna dla sług Bo-
skich zgotowana, niema tego szczęścia do ludzi, która *nec fal-
li, nec fallere potest*. Zeby szczerym sercem, usilną ná wystu-
żenie korony wieczney, Świętym Pańskim nágotowaney, áp-
plikacyą czynili. Co nieczynią w stanie rycerskim zostający,
tryb żołnierski prowadzący, dla łupow y zdobyczy, dla ode-
branego lenungu, iakich niewczasow, dalekiey, y uprzykrzo-
ney podroży, zimna, upałow, y głodu záżywaią, karmiąc się
nádzieią, która często myli przyszłego awantażiu. Co nie-
czynili kozacy, kałmucy, do ktorych się y polacy wiazali, iák
się lechnemi gromadami kupili, pewney nádziei będąc, że się
im miały, wsie, dwory, Kościoły, *in pradam* miały dostać.
Ta ponętá przekłętego zysku, y piekielney obrywki, iák wie-
le złośliwych ludzi za sobą, niecnotliwych rabusiow, werbo-
wała, rekrutowała. A my *in militante Ecclesia*, gdzie nam nie-
płonną deklaracyą, *futura datur pignus gloriae*, gdzie *reposita est
corona iustitiae*; niemamy *in unitate spiritus*, za manudukcyą,
multiplikacyą antecessorow nászych: *multiplicatis intercessori-
bus*, mając onych ślady, tropy, moderunki, sposoby, strzeliste-
mi áktami, *precatorijs globulis*, postami, dyscyplinami &c. do-
biać się Niebá, y szturmować do Niebá? wiedząc z ordynan-
su owego, że: *Regnum Calorum vim patitur, & violenti illud
rapiunt*. Wiedząc, że nas za te prace, czeka wieczny honor,
y koroná; oglądając się ná to, co Koronat w Prorockiey Xię-

dze zápisal: *Nimis honorati sunt amici tui Deus, nimis confortatus est principatus eorum*, ktore słowa Cajetanus explikuje: *Vere sic est, quoniam ubi est spes, vel actus honorantur, fortes multiplicantur, ubi docti honorantur, ibi docti multiplicantur, ubi iusti honorantur, ibi iusti multiplicantur*. Ze mocnego, odważnego koronują. *pane bene merentium*, co żywo na ten chleb ciągnie: gdzie mądrego, uczonego regalizują, tam znaczna wydaje się moltiplicacya, gdzie pobożnych, sprawiedliwych, bogobożnych honorują, tam fantazyja, chęć, ochota rośnie do podobnych akcyi. A te pewne y wieczne pońety, chwały, y Korony Niebieskiey, społobą nas do weselości, ukontentowania, w pracowitym na chwałę Boską życiu, wspominającym ná to: *Del. Est mentem magnitudo premiorum, non deterreat certamen laborum*. Jak wiele pracujesz, myślisz, że byś grosz zarobił, a kiedy chcesz wieczną fortunę odziedziczyć, czemuż pracy, społobu, ochoty nie dokładasz? ziemię skażytełą przepłacaś kupujesz, tę intratę, expensę, łoż, expenduy ná wieczną chwałę, y koronę. Z wielką ochotą udzielał potrzebniemu, ubogiemu, a nieomylnie spożieway się setną odebrać remuneracyą, nądgrodę z łowitą prowizyą od Boga, z áddytamentem chwały wieczney.

Baruch: 3. Ciekawym okiem spoyrzawszy Prorok ná wieczną rezydencyą, z wielkiey radości, y osobliwey weselości krzyknie: *O Israël! quàm magna est domus Dei, & ingens locus possessionis ejus magnus est, & non habet finem*. Nie z tąd pochodzi wielkich domow magnificencya, że wielkość własną, rozłożyłte grandece, obłzernemi possesjami, nieograniczonemi granicami wymierzaia, że w własných dobrach, łzerokie czynią extensye, lecz tá naypryncypalnieysza, zacnych Familij, chwalebnych Prozapij, stárożytnych Parenteli godność, ná to się dobro oglądać, ktore *non habet finem*, ktorego ani początku, ani szrodká, ani końca nie było, niemasz, y niebedzie koronie: *Cujus Regni non erit finis*. Włzytkie rzeczy wezmą swoy koniec, iák się przypatrzył Prorok: *Omnis consummationis vidi finem*. Widział włzelkich potencyi, Prowincyi, Państw, granic nądzieie, *spes omniū finium terra*, y tego doszedł, że przyjdą do końca. Zápatrzył się ná rewolucye wojenne, y przyznał, że y te zmierzają do końca: *Bella usq; ad finem*. Niech pretendenci długo żyć, y ząwsze w życiu panować, z Achillesem życzą sobie fortuny, magnificencyą ámpliować, jednak przyidzie ten czás, w ktory przyznać wolno będz: *Jam cinis est, de tam magno nil restat Achille*. Ják tam ktoryś fortunat dosta-

statnie zbiory, bogactwa, intraty remonstrując, drogie kley-
noty prezentując, ná kamieniu grobowym pokazał antecesso-
row: *Et pro divitijs famulos ostendit avorum.* Drugi amplifi-
kując kolligacye domow, krewności, *à generatione in genera-
tionem,* ná końcu grobowego kámienia exponował: *Finis uni-
versa carnis.* Wczym osobliwe miała ukontentowanie, y u-
podobanie Kleopatra, od ktorego życzliwy odwodził Poetá:
Nec tibi regali placeas Cleopatra sepulchro. Wieczne zaś sług Martialis,
Boskich, Świętych iego Pańskich dziedz two, bez finalnego
terminu: *Non habet finem,* Nieskończoney dobroci Bog, nieo-
graniczone dobra kochankom swoim nágotował, ktore w fi-
gurze Miałá kwadratowego, z wszelkiego kámienia drogiego
wyláwionego, perłowemi dwanaście bramami ozdobionego,
ktorego kiztał y piękność mury turkusowe: *Ex Jaspide poli-
to.* Ulice y bruki, (według relacyi Świętego Janá Apokalipty-
cznego) z polerownego złota, świetnego nákształt krzyżtału.
Wieze *gemmis adificata,* wspaniałe rezydencye, niepotrzebu-
ją słonecznego, ani xiężycowego światła, ktore jasność Boska
dostatecznie illuminuje, żadney ná wieki nie podlega dezola-
cyi, y ruinie. Nic się nieobawia żadney szkody od trzęsienia
ziemi, od impetycyonalnych wichrow, gwałtownego ognia,
wylewajúcey powodzi, szkodliwych nieprzyjaciela izturmow.
Bardzo piękna Metropolia, ozdobiona modnemi wieżami,
proporcyonalnemi ulicami, ufortyfikowana mocnemi szan-
cami, słowem mówiąc rezydencya Boska, niewypowiedziane
delicje, pokoje Anielskie, port szczęśliwego, y wiecznego
pokoju, odpoczynek Wybranych Boskich. Święty Fulgency-
usz Infułat Rospeński, od Aryanow z własney Katedry wy-
gnány, gdy nawiedzał progi Apostolskie, á w drodze zostáją-
cy, widział magnificencyą osobliwą dworu Teodoryká Krola,
liczną asystencyą tronu iego, rzekł do swoich: *O quam specio-
sa erit Jerusalem Caestis, si sic fulget Roma terrestris.* Serańickie-
mu Franciszkowi, przyniosł Anioł z Niebá pocztę, z tą pewną Surius in
vita ejus.
relacją: że gdyby się wszystká ziemia przemieniła w złoto,
wszystkie wody morskie, rzeczne, ieźiorne, stawy, przeisto-
czyły w balsamy, gory, olimpy, armenie, przeformowały w
drogie kámienie, nic nie są w komparacyi Miałá, y pomiesz-
kania w Niebie wiecznego.

Numeror: 13. Bardzo się podobała Izraelitom ziemia Cha-
naneyaska, nie tak dalece dla handlow żydowskich, *chanaan,*
z hebrayszczyny *negotatio,* iáko bardziey dla tego, że płynęła
mlekiem, y miodową słodyczą, że ozdobę Miał pięknych w

obie zamykała, że w różne, y pożyteczne wody, rzeki opły-
 wała, że w roskoszne, smaczne, y pozorne owoce fruktyfiko-
 wała, że pomyslnemi swobodami uszczęśliwiona zostawała :
 ale te delicye, y pomyslnie roskoszy, niedługo się siebie dały
 nápatrzeć, y zażyć, iako prętko potym w monstra y cudaki
 zámienione: *Ibi vidimus monstra quadam Enacim, de genere Gi-
 ganthao, quibus comparati quasi locustae videbamur.* Ta nagła, y
 prętka odmiana, do nárzekania, lamentow, tęskności, Izrae-
 litow sposobiła, y przyprowadziła wołających: *Utinam! mortui
 essemus in Aegypto, & in hac vasta solitudine, utinā pereamus!
 & non inducat nos Dominus in terram istam.* A zaś o wieczney
 Niebieskiej Patryi, Hugo Victorinus (l. 4. de anima) tę czyni sy-
 gnifikacyą: *Populus habuit sine murmure, incolae quieti, homines
 nullam indigentiam habentes.* Ablegat Regnantą Pertyuszowe-
 go do Rzymu expedyowany, z Rzymu powróciwszy, to dał
 elogium Rzymowi: *Vidi Civitatem Regum, quot in curia Sero-
 tores, tot Reges vidi.* A Tron chwały wieczney, Majestatem
 Bogá Wszechmogącego spanoszony, udygnifikowany, konfer-
 wuie przy łobie wiecznie, ná ássystencyą, ziemskich Regnan-
 tow, Xiążąt, potencye: *Astiterunt Reges terra, & Principes.*
 Dziedzicznych swoich domatorów, obywatelów Świętych, A-
 nielskie Chory, zápatrujące się z niewypowiedzianym ukon-
 tentowaniem sercá ná Oblicze Boskie, z wszelkich Nacyi, Pro-
 wincyi, Krolestw zgromadzonych ludzi, stanów, kondycyi,
 iák widział Patmeński intutor: *Vidi turbam magnam, quam
 dinumerare nemo poterat ex omnibus gentibus stantes ante thronū.*
 Z koronami, y palmami, oddając czołobitności rewerencyą
 Naywyższemu, iedne dni w drugich iásniejące wiecznemi
 splendorami, według profecyi Dániela: *Iusti enim fulgebunt
 ut sol, & sicut stellae in perpetuas aeternitates.* Spytany bies w o-
 pętany zółtający, (iako pilze Fueślin) od exorcysty, o pię-
 kności Boskiej, chwale wieczney, czymby się mogła poro-
 wnać, y w podobieństwie zółtawać, odpowiedź ał: *Quaestione
 esse stultorum.* Ponieważ piękność roskoszných kwiatków wize-
 lkiego rodzaju, kleynotów, pereł, materyi, pozorów, galante-
 ryi, które może industrya ludzka inwentować, w ieden kom-
 put zgromadzona, iest cieniem nikczemnym wieczney chwa-
 ły; dołożył y to: gdyby całe Niebo było papierem y xięgą,
 szerokie morza czarnym atramentem płynęły, wszystkie lu-
 minarze, słońce, xiężyc, gwiazdy, ziemskie Katedry miało
 Professorów ośiadły, uniwersalne ziemi urodzaje w piora wy-
 rosły, ani wymownemi językami Oratorowie, ani gestami
 pio-

piorami Chronologowie, pilarze dokazą, y niepotrafią wypowiedzieć, okryśćć naymnieyszego weseła, ktorego záżywaią Święci Pańscy, ziednego widzenia twarzy Boskiey. Krotko záwiązał w kilku słowach Święty Augustyn: *Quod Deus pra* Lib. 22. de
paravit diligentibus se, fide non capitur, spe non attingitur, cha Civit. Dei.
ritate non apprehenditur; desideria & vota transcendit, acquiri potest, aestimari non potest. Ten apparatus chwały wieczney nigdy ludzkim językiem niewypowiedzianej, niech wzbudza pracowitych operaryuszow ná Niebo do wielości. Tá záplata pewna, y nieodmienna, leniwych niech sposobi do ochotney roboty ná chwałę wieczną. Podnieśmy myśl y serce ku chwale Niebieskiey, sługom Boskim, Świętym Boskim nágotowaney, á ieżeli nam ciężko z padółu ziemskiego do góry windować, wrzucmy ie na ognisty woz Eliazá, prędzey pospieszy, do lustracyi delicyi Niebieskich. Bogdayżeśmy w pracowitych ciężarach, pod ętych dla Niebá, dla zbawienia dusz naszych, náśladowali Świętego Szczepana, ktorego gdy synagoga żydowska, kamiennemi kulami áttakowała, oczy wesołe, Anielką twarz podniósł w Niebo, wyznając: *Ecce video Ca-*
los apertos, & Jesum stantem. Męczeńskie utrapienie swoje, pewnością widzialney chwały Niebieskiey, ná krotki czas cie-
szył. Lekkie zdało się być wygnanie, ná Patmeńskie Insuły S. Janowi Ewangeliście, że widział: *Civitatem sanctam Ierusalē,*
habentem clarnatem Dei. Uprzykrzyły się, obrzydły fałoty, kōsolacye ziemskie, zasmakowały prace ná Niebo Apostolskie, Świętemu Ignacemu, gdy skierował w Niebo zrenice: *Sordet*
terra, dum Caelum aspicio. Wzbudźmy w sobie chęć, y pragnienie, áffektem Dawidowym: *Quis mihi dabit pennas columbae,*
volabo, & non deficiam. W pracach ná chwałę Bogá, Stworcy chwały Niebieskiey, nie będę ultawał, poki tchu we mnie będzie stawało: *volabo.* Gdzie będzie chodziło o część Boską, o honor Boski, *volabo*; choć to będzie zuprzykrzeniem moim, znieukontentowaniem woli własney: *volabo.* Miećcie tę kōsolacyą pracownicy ná chwałę wieczną, którą zostawił Święty Bernard Eugeniuszowi: *Merces Sanctorum tam magna est,*
quod non potest mensurari, tam copiosa, quod non potest finire, tam pretiosa, quod non potest aestimari. Ozdoba nas czekająca w chwale wieczney, przechodzi ludzkie intelligencye, nad rozum ludzki. Wspaniałe, y naywygodnieysze Miałtá, y mieyscá, rezydencye ziemskie, ozdobne Kartaginy, wspaniałe Babilony, oblzerne Niniwy, złote Alexandrye, uczone Atheny, obronne Carogrody, &c. względem y komparacyi Niebieskiey

S. Jerozolimy, są skorupami ślimackimi. A zátym, niemasz tu wczym na ziemi, kontentować, y ponętować sercá, to tylko nas, y was niechay cieszy, gdy śmiertelni ziemianie pracujemy na Niebo, ponieważ według niepłonnej deklaracyi Ewangelisty, pracownikow sówita, y obfita czeka zapłata w Niebie.

A M E N.

K A Z A N I E I. NA DZIEŃ ZADUSZNY.

Filius hominis est. Hominem non habeo. Joan: 5.

I Takżeś to miły Kalifzu przedtym ludny, bá y ludzki, z ludzi wyszedł, czyli ludzie z ciebie umkneli, że w dzień zaduszny jeden káleka, z płaczem nárzeka ná ciebie, iż człowieká niema! tęskniliście sami bez ludzi, że was muią ludzie, że się do was niemaią ludzie, czyli wy bardziey do ludzi, przyłapili cudzoziemscy ludzie, aż nárzekać! dali nam ná życie ludzi, z przydatki. ci nas ziedli, że niemamy co w gębę włożyć, y tym się szerzy dyminucya ludzi, ktorzy *devorat pauperē sicut escā panis*. Inni się pod całony, kiery, trunny pokryli, za ktorych dziś dusze doroczne uniwersalne odprawujemy w parentalnych exekwiach kommemoracye. Wten pewnie sposób ludzi niemasz, iák za Dyogenelá ze świecą szukającego człowieka: *Hominem quaro*, albo iák za Censoryná wołającego: *Extra Romam ad statum Romanum viri boni adeste, Censor Romanus adest.* R. *Non sunt homines.* Ják za Weronickiego, ná ktorego gdy się zbuntował Francymer, y słowá nieprzemowić do niego, wchodzi do gabinetu panińskiego, nikogo niezastaje z ludzi, pyta się pokoiowego, w kłopotie uplakującego: co to tu? las? patrz czy kto nie idzie, odpowie; wolny żart, kogo nic nie boli. I owšem boli mnie boleść, tortury, plagi, kópassya dziś nád duszami: *Membra sunt nostra, ossa de ossibus nostris, imagines Dei.* Wołaią ogołem, śpiewaią fletami text Ewangelicznego kaleki: *Hominem non habeo*, *distincte* káżdą z osobna. 38. lat nád sadzawką leżący nie miał człowieka, chociaż znáiony wśzytkim; dusze od lat tyśiąca drugie, inne iák im Bog náznaczył, w cięższych dáleko zoltaią turmach, y paroxyzmách, niewidzą ludzkiego człeká: stáwię ia się wam opuszczone od ludzi, Bogu się podobaiące dusze, ludzkim humanistą, pokażę się wam *filium hominis*, ludzkość dusz ku ludziom ludzkim remonstruiąc. Ná chwałę Bogá y Człowieká.

Czá.

CZasy życia śmiertelnego człowieka, mają być ludzkie, iak
 Cniegdyś zá czasów y lat pacyentá Pańskiego były: *Hu-*
mana sunt tempora. Bog Wcielony przy Narodzeniu swoim,
 bardzo się ludzkim pokazał, iak świadczy Apostoł: *Apparuit* ad Tit: 3.
humanitas Salvatoris. Razem się stał ludzkom dwojakim prote-
 ktorem, y ludzkim Salwatorem. Bardzo wychwalaia kroniki
 Apostolskie grub ańskie narody, ná Melicie wypie zstájące, *Aktor. 18.*
 że nieznáwliży Apostolskich ludzi, áni widziawszy, łaskawe o-
 ko y chęć świadczyli: *Et cum evasisssemus, tunc cognovimus, quia*
Melita insula vocabatur: barbari verò præstabant, non modicam
humanitatem nobis. Niemiałci tego szczęść a ow kaleká figuru-
 iący dusze w czyścú zstájące, leżący w poł zbolały nád ładza-
 wką, nárzekaiący, że niemiał człowieka, któryby go przysu-
 nał ná ochłodę do ładzawki: *Hominem non habeo.* Czekał, że-
 by się był trafił człowiek ludzki, y skłócił wodę ná salwacyą
 iego ale nic z tego, czekał przez 38. lat, niemógł się docze-
 kać, áż *Angelorum Dominus* Chrystus, Pan Bog w ludzkim cie-
 le, ludzkość wyświadczył, podniósł ná nogi, y uzdrowił. Ná
 podobną niedyskrecyą, nieludzkość, nárzekaią pacyenci czy-
 scowi, z osobná káždá się duszá pewnie žali: *Hominem non ha-*
beo. Ja od trzydziestu ósmiu, ia od kilkudzieśiat, ia od kilku
 set &c. lat, zstáię w czyścowej gángrenie, mnie tak dáwno
 pali czyścowa gorączka, smárzę się ciężko w tym paroxy-
 zmie, ciężkie mi są bardzo czyścowe ognie, ále mnie bardzo
 dolega y boli, žyczliwych, przyaciół, krewnych, znáiomych,
 konfidentow niepamięć, że nádemną niemaią kompassyi, po-
 litowania, žalu ludzkiego: *Hominem non habeo.* Jam corká, iam
 syn, *viceversa* lamentuią rodzicy, iam Oyciec, iam Matka, á
 tyś nieczłowiek, nie dziećię moje; gorży nád žydá. nád po-
 ganióá. nie ia ć-ę ładzę ále Apostoł: (1. ad Timoth: 5.) *Qui su-*
orum & maxime, domesticorum curam non habet fidem negavit,
& infideli est deterior. Žydzi ná kierkutách nád mogiłami wo-
 łaią ná nieboszczykow, nići nád niemi snuią, á ty nic nie czy-
 nisz zá dusze ś. p. W trenách Jeremiašzowych, sieroty, dzie-
 ci, prośity o supplement chlebowy, y niebyło rákiego ludzkie-
 go człowieka, któryby im kawałek udzielił chleba: większą
 dáleko krzywdę máia opuszczone w czyścú dusze, w ktorých
 dobrach, fortunie, pracy siedząc, záżywaią sukcesorowie, á
 żadnego *suffragium* nie czynią zá dusze, chcć wiedzą z ádmo-
 nicyi duchownych, z instyktow serdecznych, że te pacyen-
 tki trzebá salwować, rátować, z turmy czyścowej eliberować.
 A ludzkaż to? á ludzkość że to? gdyby uchoway Boże ten Ko-

ścioł, dwor, dom, kámenicá gorzałá, á usłyszalbyś głos wo-
 łający gwałtu, czylibyś się nieruszył? iskra padnie ná suknią
 przyjaciela, czymprędzey zrucaiz, żeby szkody nieodniosł?
 Obrazy Boskie, dusze ná wyobrażenie Boskie stworzone, wrzu-
 cone w czyścowe peźary, niemalz tego, ktoby tey ciężkiey szko-
 dy rátował. Tonie kto chociaż nieznáomy, daleki krewno-
 ścią od ciebie, y twego imienia, podajesz mu rękę, w śiarczy-
 ste ieźoro czyścowe zánurzony bliski przyjaciel głęboko,
 niema tego szczęścia żebyś go rátował. Stedm uczynkow mi-
 łosiernych, uczy nas Chrześcianska náuka, y powszechny Ká-
 techizm Kościoła Świętego Rzymskiego, łakących karmić,
 pragnących nápoić, nágich pokryć, ubogich przyjąć do do-
 mu, więźniow náwiedzać, pocieszyć smutnych &c. te wśzyt-
 kie nędze y utrapienia, ponoszą czyścowi pacyenci, y cięż-
 lize daleko afflikcy, niewidząc, y niemając, ktoby się w tym
 ciężkim terminie pokazał ludzkim. Mało co, álbo prawie nic,
 ludzkie serce, straszny ogłos wydająca Hieronimowa trąba,
 wrzusza ow text wygrawaiąca: *Omnis pana hujus vita est ef-
 fabilis, sed pana purgatorij est ineffabilis, in uno enim igne sunt
 omnia supplicia.* Toz sámo przyznaie Wielebny Bedá: *Pana pur-
 gatorij gravior est, quám quidquid unquam passi sunt lairones, a-
 ut Sancti Martyres.* I te nas ciężkie tortury, nieznosne męki,
 powinny wzbudzać do ludzkiey uczynności duszom w czyścu
 zoltájącym, á ieżeli nas tá okoliczność frogiey męki nie prze-
 niká, niechże przynaymniey wielka miłość y ludzkość tych
 pacjentek ku swoim eliberatorom, salwateró, dobrodźciom,
 nasze serce skłoni, y nachyli do uczynney ludzkości. Ják ser-
 decznie z wielką obligacyą dziękowały Świętemu Odylemu,
 który ze swoimi powinowatemi, według zwyczáiu Kościoła
 Świętego, ják w Záduszny dzień kilka razy do roku odprawiał
 nabożeństwo zá dusze, zá ktorego exekwiami Benedykt VIII.
 z czyścá eliberowany, do chwały wieczney wstępuiący się po-
 kazał, y dziękował. Tę ludzkość dusz ku nam ludziom, zwa-
 żając Święty Kontabilis, nieiákiego Leoná budził częłto: *Qua-
 re tam negligenter agis. Et debitam psalmodiam defunctis nequa-
 quam reddis? festina Et propera te, quia valde cito morieris.* Z iá-
 kim wefelem, radością, y ochotą aplaudowały te opuszczo-
 ne czyścowe sieroty, przechodzącemu przez cmentarz S.
 Bryłtanowi Biskupowi, którym gdy życzył wiecznego pokoju
 zwyczajnemi słowami, *requiescant in pace*, rzeskim głosem z
 grobow podniesionym odpowiedziały: *Amen.* Niewypowie-
 dziánym áffektem Świętemu Oswaldowi, iako swemu dobro-
 dzie-

dzieiowi, eliberatorowi, duszą dziękowała, że zá iego modlitwami, iálmużnami była eliberowana. Błogosławionego Idziego, iáko osobliwego Protektorá, Intercessorá, zaraz po śmierci z czyścá uwolnione, w wielkiej asystencyi, y frekwencyi, prowadziły do chwały wieczney. Świętey Katarzynie Seneskiej, nie bez sen, ále ná iáwie widocznie, Oyciec, y Sióstry, przez iey modlitwę wyprowadzone z ogniew czyścowych, gorącym affektem dziękowały. Ludzkiej ku duszom czyścowym Świętey Ludgardzie, zázła zá iey modlitwą uwolniona duszá, wolnym głosem dziękując, do chwały idąca. A czyż to nie wielká dusz czyścowych ludzkość ku ludzkiemu człowiekowi, kiedy ludzi sobie życzliwych, duszom uczynnych, przychylnych, w nieszczęściu rátną, salwuią, bronią. S. Stánisławowi Krákowskiemu Biskupowi, potwarzonemu o maiętność od Krola, duszá Piotrowiná dała świadećtwo, y włożoną ná Świętego Pasterzá kalumnią, wyznaniem prawdy z czyścá zniosła. Zá Euzebiuszá Xiążęcia, woynę z nieprzyjacielem mającego (iáko życie iego świadczy) duszom czyścowym tę expedycją polecaącego, tyśiącznemi regimentámi w białey barwie, dusze czyścowe batalią szczęśliwie odprawiły. Zolnierzá ná cmentarz uchodzącego, wołającego o pomoc do dusz, od nátarczywey pogoni uwolniły, y obroniły. *Joannes Strabo*, budzi oćiężáły do modlitwy zá dusze, tymi słowy mówiąc: *Surgamus iuvemus amicum nostrum iuvantem nos*. S. Giertrudá, wszystkie swoje prace, modlitwy, dobre uczynki, komunie, paćierze, iálmużny, aplikowała zá dusze, co iey pochwałí Chrystus Syn ludzki, gdy się záhlá sama ná siebie, że sobie nic nie rezerwowała; rzekł Chrystus: *Benè reposuisti opera tua*. Dochodzą zápewne, przez dusz czyścowych ręce, pewne do Bogá náize potrzeby. W káżdey potrzebie udaj się do dusz czyścowych, wiedz zápewne, żeć się ludzkimi stawią. Ják możemy nayprędzey dostać miłosierdzia Boskiego, łaski świętey iego, ktorey sobie káždy z dusze życzy? odpowiada literá Święta: *Esto pupillis misericors, ut pater, matri il-* Eccl: 4.
lorum, Et eris tu velut filius Altissimi obediens, Et miserebitur tui, magis quàm mater. Tákim się ludzkim opiekunem obrat sierotom czyścowym Święty Mikołay *de Tolentino*, do ktorego familiariter chodźiły, prosząc o pomoc, którym gdy deklaracyą uczynił, wzięty w duchu ná puszczá, gdzie niezliczoną wielkość dusz, różnego stanu y kondycyi widział, y słyszał wołających do siebie: *Miserere Pater, miserere turba succurre vin-*
ctis in lacu leonum, solve vincula colli nostri. Te lamentujące

głosy słysząc, przez cały tydzień y napotym, odprawiał Msze Święte, wiedząc z instrukcyi Świętego Augustyna, że *anima, qua in purgatorio torquentur, pro quibus solet Sacerdos in Missa orare, nullum interim tormentum sustinent, dum Missa celebratur.* Prawo naturalne każe być ludzkim człowiekowi nad więźniami czyścawami, ponieważ nasi krewni, bliscy, przyjaciele, konfidenści, męki nieznosne cierpią: *Fratres enim nostri, & caro nostra sunt.* Prawo miłości bliźniego obliuguie: gdybys widział łaknącego, pragnącego, nagiego, czylibys się nie wzruszył kompassyą, czylibys żałował chleba kawałka łaknacemu? czylibys nie napoił pragnącego, czylibys nieprzyodział nienakrytego? á to w czyścawie zoltaiący, ze wśzytkiego obnażeni pogorzelcy, wołający słowy Apostolskimi: *Uix in hanc horam esurimus, & sitimus, nudi sumus, & colaphis cadimur.* A czemuż nieludzki człowiecze sercem się niewzruszysz? prawo sprawiedliwości obowięzuie, żeby tym dobrze czynić, łaskę świadczyć, ktorych dobra, fortuny záżywać, jeżeli wieczney kary, albo doczęsney, zá niewdzięczność unikać chcecie; wołają ná was sukcesorow pozostających, wam zoltawione po nieboszczykach grontá, role, folwarki, dochody, włości, suknie, kleynoty, pieniądze, domy, rezydencye, dwory, pałace, inwentarze, intraty &c. ktoreście po ántecessorach osiedli, od dali wam do rąk za żywotá, żebyście im miłosierne ręce podali. Nádstawcie pilno serdecznego uchá, iák smutno z płaczem nárzekając wołają: *Nos flendo ducimus horas.* Leżą tu ciała nasze w grobach pochowane, nie przez cztery tylko dni, iák Łazarzowe ciało, ale przez kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt, sto y drugie lat, związane mamy ręce y nogi, że sobie niemożemy poradzić, áni wysłużyć Nieba, oczy nasze záslonione od Obliczá Boskiego, że niewidziemy chwały jego wieczney. Nie podobna, żeby ná te, y tym podobne, żałosne y płaczliwe kwerymonie, nie miały się serca ludzkie wzruszyć do kompassyi, y ludzkiey uczynności. Jeżeli zaś kto sposobu nie wie, iák się ludzkim pokazać w więzieniu czyścawym zoltaiącym duszom, łatwo się domyslić może z tego przykładu historyi polityczney. Gilimer Wandalow Regnant, gdy był wzięty w niewolá od náwyższego wodzá Belizáryusza Cesarzskiego, w więzieniu głodem, y chłodem macerowany, prosił listownie, żeby mu trzy rzeczy przesłane były, chleb, lutaná, y gębka; chleb ná sustentacyá życia, gębka ná otarcie łez, lutaná ná utulenie lamentow. Te trzy instrumentá, są konsolacyą czyścawym więźniom, wyglądają z naszych rąk chlebá

Sá,

Sákramentalnego, Oltarzowego, Anielskiego, łakną tego Nay-
 świętzego Marcypanu, ktorego sobie życzyła Święta Monika,
 Mátká S. Augustyná przed śmiercią, mówiąc : *Illud vos rogo,*
ut ad Altare Domini Dei, memineritis mei. Ten Sákramentalny
 chleb, większe dáleko czyni skutki, nizeli Eliaszá podptomyk,
 oktorego mocv zaszedł *ad montem Dei.* Większą nierownie ma
 cnotę, nizeli Habakuká obiad, zá świadeństwem Wielkiego
 Grzegorzá : *Multum solet animas post mortem sacra oblatio sa-*
lutaris hostiae adjuvare, ita ut hanc sapius ipsa defunctorum ani-
ma, flebilibus votis expetant. Druga rzecz, ktorey z wielką chę-
 cią czekaia zatrzymaní w czyścú, gębka, o ktorey Faelislin :
Est spongia non solum ad abstergendas lacrymas, sed magis ad de-
lenda peccatorum contracta debita, sancta nimirum, & ter saluta-
ris eleemosyna. Ktorey cnoty y dzielności Święty Chryzostom
 wylicza, że rozwiązuie grzechowe więzy, rozpędza excessów
 cienie, gaši czyścowy ogień, ożywia umorzonego grzechem
 człowieka, czyści sumnienie, sposobność czyni do miłosierdzia
 Boskiego &c. *Eleemosyna vincula peccatorum dissolvit, fugat*
tenebras, extingvit ignem, ipsa enim est, qua à morte liberat, qua
peccata purgat, & facit invenire misericordiam, & vitam eter-
nam. Trzeci instrument eliberuiący, y cielżący więźniow czy-
 scowych lutnia, o ktorey Święty Hieronim piše : *Oratio, est*
lyra nostra, hac cythara, in hac cantemus Domino. Wdzięczno-
 ściące serdeczney modlitwy łonaty, rozweselaia smutne w
 czyścú dusze, o tey wdzięczney cytrze mowi Święty Chryzo-
 stom : *Juветur mortuus non lacrymis, sed precibus & supplicati-*
onibus : personet hac cythara in auribus animarum, ut sicut Saul
percutiente cytharam Davide, ita & animarum spiritus refocillē-
tur, & levius habeant. Zwyczajnie ludzki człowiek dla przyia-
 ciela, bliźniego, ktorego kocha ochotę pokazuie, co chce
 przyiaćiel, nie broni przyiaćielowi, y owšem z wielką
 ochotą czyni dla przyiaćielá, chlebá nie żałuię, weso-
 łym się pokazuie, świadczy co może, ile ludzka si-
 ła pozwala, czynmyż ochotnie czyścowym wię-
 źniom, á naszym przyiaćielom, wiedząc zape-
 wne o tym, że y ony potym, y teraz, wy-
 dostawszy się z tego więźienia, przed spra-
 wiedliwym Sędzią, będą naszymi pe-
 wnemi Patronami, że zá ludzką u-
 czynność naszą, ludzkiemi nam się
 swego času w naszej potrzebie,
 kiedy y lami wiedzieć nie bę-
 dziemy, pokażą. AMEN.

K A Z A N I E II. NA DZIEN ZADUSZNY.

Cóż to dziś za dzień Słuchacze? ále Piątek, to już nászego po Wszystkich Świętych postu początek. Piątek ; ten to dzień, w który Pan Jezus za nas okrutną śmiercią terminował życie, ile człowiek. Piątek ; wtory dzień Listopada: liść opada zielony, czerstwość, żywość, rzeskość, cera, chybić może tak prętko, iako liść opada. Ale dzień ci to dziś, iako go nazywają Zaduszny, duszny, ábo to komu dziś na piersiach, na sercu duszno. Braći żebrakom, mendykom, iako y ja, w kruchcie po śledziowym frykaście, w torbę wrzuconym duszno, a zátym dzień duszny Zaduszny. *Longino l. 10. Anno 1376.* dusznym nazywa, kiedy dnia tego między Wiślą y Sonem, w Lubelskim Wojewodztwie, trzech Xiążąt Litewskich przed unią, do śmrodliwego więzienia duszkiem wtrącono, y nieznośnym fetorem duszono. Duszny dzień Zaduszny, kiedy w tenże dzień, ciężkie kontrybucye, *onera importabilia*, na ubogich ludzi, z dymow włożono. Dzień Zaduszny ; *ex thesauro Matris Ecclesie*, wykupie przez Sprawiedliwość Boską, dekretowane na czyścowe więzienie uwięzione dusze. Za dusze wiernych ofiarując iakunozny, oficya, komunie święte. Ofiary straszne Mszy Świętych, niedospania, z tey racyi nazywacie dniem Zadusznym. A ja go z tey okoliczności promulgować będę dniem Zadusznym : że dzień Zaduszny, czyni duszność duszem z okazji tych, którzy z dusze y sercá, nie ratują dusz. Ktoryś duszęłożył, *animam pro ovibus* za dusze, doday wymownego ducha, *pro parte animarum*, mówiacemu.

Duszność wszelka znayduje się w piersiach, ołobliwie ludzi ślarych, ábo chociaż y młodych, gdy pracą, wołaniem, zerwą sobie podług medyków śły, lub żyły, gdy mają oppresyą bionow: *His premissis*. Proszę: powiedzcież mi? kto kiedy bardziey wołał, y dał się słyszeć nad Jobá wołającego na wszystkie głos : *Miseremini mei, saltem vos amici mei*. Bedá mowi : *Extremè clamabat, quia extremè affligebatur, spiritum pneumatico clamabat, quia attritum, humiliatum habuit spiritum*. A dusze wiernych, gdyby nie interpozycya owa : *Magnus chaos inter nos & illos*, co tchu mają, wołają : *Miseremini mei! manus Domini tetigit me*. Wrzeczcy drugi, gdy na niego co spadnie, duszno

Izno mu pod ciężarem ; młarkuyće łami , gdy was tylko w tych okolicznościach, palec ręki Boskiej dotknął, obcemi ludźmi, chorobami, umnieyszeniem chleba, nieuredzaniem: *Digittus Dei hic est* , iák wam duszno, á ich cała ręká Boska. Co to zá ciężka ręká! kiedy trzema palcami trzyma świat: *Tribus digitis appendit molem terræ*. Narzekał Job: *Quare persequimini me sicut Deus, & carnibus meis saturamini* , wyraźny text nie potrzebuie expozycyi, ani explikacyi, do was *regulatur* tá prawdá, do was mowią ántenaći, sukcesorowie, że od Boga tyle nie ćierpiemy, co od was bliska krwi ponośiemy: mowicie, á coż im robimy? tym samym, że nic zá nich nie czyniće, nie robiće, onych prześladyće: paśieće się ich fortuną, którą przyspolobili, konfiterwowali, od nieprzyjaciół, inkurtyi bronili, ná którą dużo pracowali, oney przestrzegali, y pilnowali iák oká w głowie , nábytá zá kawałek fortuny, z uszczerbkiem sumienia, y duszy, ná was wołaią: *Carnibus meis saturamini*. Duszno im pod ręká Boską , że ich zdusze, y serca nie rátujeće. Duszność ćierpi w stárości káždy, więc daymy to; iest która duiżá w czyscu pułroká, rok, pozwólmy drugi, trzeci, wspomniyże sobie ná historyą, gdy dał Bog opcyą jednemu pobożnemu, coby wołał? czy ciężką chorobę uprzykrzony paroxyzm wycierpieć przez pułroká , czy pułgodzińy być w czyscu, ielzcze ciało z náaturalnego ciepła nie oitygło, á iuż się zdało owey duszy lto lat, začym: *Passione, intensiōe pēnarum, non diuturnitate*. Stárość, lat wielkość urosła w czyscu, á zátym duszność nástąpiła duszom , że im niesłużemy zaráz z cáley dusze, y sercá. Niedarmo dusze, które się pokazują, łtekaą, pytasz ich, czego chcą, ledwie kiedy, y to z wielką trudnościá odpowiedzą , dla duszności. Duszno było Piotrowi , gdy przy ogniu oziął , álleguią powstania z tey infekcyi iego racye, że Chrystusowe miłosierne weyrzenie, y łaskáwe zrzenice, od tey duszności Piotrá uwolniły, inni czynią relacye, że Szymonowi to pomogło , iák onego duszy, który rad czynił dobrze z dusze zá dusze, áż gdy ná niego czatuią w ćiasney drodze nieprzyjaciele , pokazuje mu się iedná z dusz, zá którą doszło iego *suffragium*, kazała duiżá łwemu dobrodzieiowi záczekać , iego ná siebie połać wziáwłzy, ná insulity záśadzonych wpadła, odebrała rázy y rany w sobie, iákby iego ná łobie pokazała. Ják kochankow dusze serdecznie sálwuią, bronią, gdy dusze czyscowe rátuią! Piotrowi tedy S. ná duszy ułterk ćierpiącemu, y upadłemu, według opinij S. Chryzologá, przez dusze Moyżesza y Eliaśzá rátuńek podany,

za ow ákt, że ná gorze Taboreyskiej, chciał Moyżeszowi y Eliażowi, z támtego światá goścącym, rezydencye wybudować: *Erat enim Elias & Moyses, ex altero mundo*. Nie urażał się Pan Jezus w Ewangelij, gdy Uczniowie ná morzu, w ostatecznym niebezpieczeństwie zoltając tonęli, wszystkich sił do salwowania siebie záżywali: *Erant omnes laborantes in remigando*. A Chrystus po nawałnościach morskich chodzący, nie ratuje tonących dla tájemnicy. Coż ná to Apostołowie? gdy im było duszno ná morzu, w iákiey mają opinij nierátującego? *Existimabant se phantasma videre*. Tę tranzakcyą nieszczęścia Apostolskiego ná morzu, ápplikuje Bonherbá do niemiłośiernych ziemianow: *Omnis qui videt in necessitate extrema fratrem, non homo, sed phantasma est*. Coś tylko zda się mieć człowieká ná sobie, kto się nieludzkim bliźniemu, potrzebnemu pokazuje. A któż w naywiększey toni złey zostaie, ieżeli nie dusze? á nie ratujemy tych więźniow, bardzo im to duszno, y ciężko im to, że dobr, fortun, skarbow (po czáście żałuią) niezostawili ubogim, potrzebnym &c. á nie okrutnym swoim sukcesorom. Ciężka była kará udawniejszych pogan, gdy swoim nieprzyjaciółom życzyli, przez truciznę zadaną; nieżnośney duszności: *Suffocent animam dira venena suam*. Bardzo ubolewał Ewangeliczny gospodarz, gdy wyborne ziarno, ciernie, ostre głogi, chrośty morzyły: *Spinae suffocaverunt illud*. A dusze czyścowe, naybardziej tá duszność trapi, że mogąc pozostali przyjaciele, krewni, nie czynią żadnego *respirium*. W ciężkich paroxyzmach złożony Job, miał tę konfolacyą, że mu wolno było odetchnąć: *Loquar, & respiro paululum*. Niemają tey pociechy czyścowi pacyenci, kiedy im umykamy naszej pomocy, wołaią z Psalmitą Pańskim bardzo miłośiernym głosem, ná swoich powinowatych, do siebie należących, z tego durnego mieysca, uwolnij duszę moję, z tey okrutney straży, ciężkiego więzienia, wyprowadź mnie! *Educ de custodia animam meam*. A my co ná to? czyniemyć prawdá iákieś apparencyje pogrzebow, parentalnych exekwiy, ássystuiecie w czarnych kierach, bierzecie ná siebie żałobne całony, snuciecie się koło nieboszczykowskich trunien, ále to pewnie dla respektu lerc, y oká żywych, nie z chęci, z ochoty, z nabożeństwą, z uczynności ku umarłym; y nazywamy te ceremonie ostatnią usługą, iákbyśmy iuż nápotym nie mieli *suffragari* nieboszczykom, drugiem, trzeciem &c. exekwiami, sprowadzacie ná akt pogrzebowy kolligacye, ássystencye sąsiedzkie, bardziej podobno dla partykularney prywaty, imienia własnego publikacyi,

cyi, nizeli duszy ś. p. N. kondolacyi. Idzie Naimska Matrona za ciałem zmarłego syna, idzie liczna frekwencya ludzi z Miasła, za kimże? to pewnie za nieboszczykiem synem, życząc duszy jego pokoju wiecznego? inśzą czyni relacyą Ewangelistą: *Turba Civitatis multa cum illa*. Za panią wdową. Tey za-
 Łobney processyi przypatrzywszy się uczony *Canisius*, mowi, czyniąc gorliwą exaggeracyą: *Non est respectus mori illorum*. Co z oczu, to y zmysli, poki widziemy okrzeple ciało, poty kondolencye czyniąc, wzdychamy za duszę, iák prętko w grob kości grzeźne wrzucą, tak niedługo z łercą, y pamięci wyrzucą. Jesteśmy (przeparzam że prostym tknę podobieństwem) ludzie, iák tamto bydlę, *homines & jumenta*, z ktorego trzody, gdy iedno wpadnie w ciasny row, y łęka, aż się zbiegają sąsiedzkie stada, niby ná ratunek kwiczącemu, przestanie kwiczeć, aż bydlę do barłogu, do blocka, do rynsztoku. Tak y my przy katafalku, marach, trunnie, czyniemy coś żalu, przedsięwzięcia być lepszemi, płaczemy, żałujemy, niechże wloch wrzucą trupą, aż my po przedsięwzięciu uczynionym, do dawnych niecnót, excessów, kryminałów powracamy. Jesteśmy w ratowaniu dusz coś podobnemi do owego prostaká, w drodze nápadnie, aż wilk duśi sąsiada bydlę, mogąc go odstraszyć okrzyknąwszy, mowi sobie głupie: poczekay wilku, poydę ia po plá do domu. Tęz my dylacyą czyniemy z dobrymi uczynkami za dusze, mogąc *instatane* ratować, pomagać, uwalniać, folgować, niedbamy, za rok trycezymy, exekwie, iałmużny, obiady odkładamy. Jesteśmy podobni owym, ktorzy, gdy ktoś wpadł w studnią z trefunku potłuczony, stojący około studni, coby mieli ratować, windować, wyćagać ze studni, pytają się, coś tam miał za sprawę, iákés tam wpadł, czy głową, czy nogami, czy głęboka studnia? tak y my sobie postępujemy, cobyśmy mieli w fossach czyścowych dusze zostające, do gory ku Niebu karować iák nayprędzey, to nakształt luteranizmu, w dworne się kwestye, kuryozye szkodliwe wdajemy. Co to za męki? gdzie się dostała duszá? zbiám lutrá, ktory mowi, że niewiemy gdzie jest duszá, ná coż się za nią modlić? wszak lutrzy modlą się, za wędrownych, podroźnych przyaciół, chociaż nie wiedzą, czy oni chodzą, czy żyją, gdzie są, gdzie się obracają, czy ná zachodzie, czy ná wlichodzie, czy ná pułnocy, czy ná południu? duszno duszom, y ná takie podobne luterskim duchom, duchy. Duszność też ieszcze pochodzi z cizby, y gorącości, ktora w śmiertelnym cieie, częłto ludzi duśi, iák

Lucas 7.

w Łasławiu kozacy y ordá , zámknętych náfzych Oyców w Refektarzu sześćdziesiąt, słomę w oknách zápaliwszy, wydusiłi. A gdzież większa ciżba! iák w czyfcu! gdzie większy upał, pożar, gorącość, ogień, ieżeli nie w czyfcu? bo ogień nasz względem ognia czyfcowego, iest malowany. Jesteśmy w niepamięci o zefzłych w Bogu wiernych, iák strusie, które frukt swoy wrzucaią w popioły, czyli piaski, nie niedbając o nim, zá kooperacyą słonecznego ciepła pożytkującym. Wino gdy się dostate w macicy, y winnicy, wino drogie przez sympatyą w beczkach, y antałach, porusza by naytarsze do robienia; *sic à pari*, y my gdy widzimy, wiemy, y zápewne trzymamy, wierzymy, że cierpią dufze antecessorow náfzych, wzruszmy się affektem, y sercem nád niemi, zá niemi do Boga wnośmy interpozycyą. Ewangelicznego Paná sługa zádlużony, z dlugu darownym sposobem ukwietowany od Paná, gdy się zpodkał z podobnym sobie sługą, á własnym debitoré: *Tenens sufficabat eum*. Donieśli życzliwi Panu tę tyrannią, kazał wziąć niemiłosiernego sługę, oddać kátom: konkludując tego okrucieństwa tranzakcyą literá święta, aplikuiąc do nas niemiłosiernych: *Sic, & Pater meus Caelstis faciet vobis*. Zebyśmy usłi tego surowego dekretu, sentencyi, y decyzyi, niebądźmy podobnemi Podczaszemu dworu Faraonowego, któremu gdy się ná dworze koronnym dobrze powodziło, zápomniatł o Józefie przytrzymanym, y przydużonym w ciężkim więzieniu. Nie násladuymy krewnych Łazarzowych, którzy czwartego dnia po śmierci, obrzydzili sobie Łazarzá: *Quatriduanus est, jam fateri*. Ná ciężką duszność duszom, w czyfcowym łazarecie zátrzymanym, y złożonym, szukaymy remedia, sposobow, recepty. Aplikuymy im, według rady Doktorow Kościelnych, gorzką rutę Męki Jezusowej záslugi, záffektem do Ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa: któryś cierpiał zá nas rány, Jezu Chryste zmiłuy się nád nami. Podaymy im iuz nie hubę wierzbową przez ręce ubogich, ále chleb powiżechy, z likworem iáki może mieć dom, ná odwilżenie pierśi. Poślićcie receptę w kołaczkách, y konfiturách, przez święte kommunie Sakramentalnego, Anielskiego Chleba, złotev wolności, y Oyczyzny Patriota, pamiętając ná to, że: *Pro Patria, & in Patria mori praeclarum*. Opponuiąc się iedni słufarzem, státystycznemi racyami, drudzy obrońnemi rękami, gdy tych gorliwych, y prawdziwych Oyczyzny synow, y zelantow, kázano wziąć do cudzoziemskiego, zá granice sekwestru, powroconych z ciężkiego więzienia, pytaią przyjaciele, co też się

się im zdało być naycięższego? czyli głód, czyli osobność bez konwersacyi ludzkiej, czyli imaginacyą surowey exekucyi, kryminalnych excessantow, w tymże więzieniu odmalowanych &c. odpowiedzieli. Naycięższe było ukaranie, umartwienie nasze, żeśmy Káplana Rzymskiego Kościoła, prawowiernego Katolickiego przy Ołtarzu nie widzieli, ani słuchaniem Mszy Świętey, Boguśmy nie służyli. Z tey okoliczności y rácyi, naybardziej ubolewają nad zwyczaj bolejący w czyścisku pacyencji, że za nich słuchania, odprawowania przez Káplanow strasznych Ofiar Pańskich nie aplikuiemy. Więc ná konsolacyą, y uspokojenie, życzymy im głosem y sercem, wšytkich Kapłanow po całym świecie mowiących, y śpiewających. Niech odpoczywają w pokoju. A M E N.

K A Z A N I E NA DZIEN S. MARCINA.

Oculus simplex. Lucæ II.

DObrze S. Łukasz Ewangelistá, Medyk, Malarz, *ad amusem* odmalował Infułatá, á bogday nie S. Marćiná *ad vivum*, kiedy mu proste wprawia, iáko doskonały lekarz, świętszy Apelles maluje oko trzećie, który ma być okiem trzećim Bożym, czyli drugim: *Deus totus oculus est.* Wyśmienicie abrysuje, z prostym okiem, szczerym, bez przygany, áby mu nikt nie záplusnął oká, *conformiter* do informacyi Pawłowej: *Oportet Episcopum irreprehensibilem esse.* Proste go trzebá być oká Zwierzchnym Jurydykcyom, nie kóziego, żeby gorą ná wysokie eminencye, wakanse, funkcye nie patrzyło. Proste oko zdobi Pasterską godność, gdy respektem, faworem, nie da siebie w sprawiedliwości, áni ná tę, ani ná támtę stronę náchylć, idąc prostą drogą ordynaryinego prawa. Dobrze z wielą oczu godnym Prałatom, bo gdy potrzebá, funkcyá, dobro komunalne w dálekíe strony, zá granice wyciąga, trzećie oko swoich námiestnikow, officyalistow, dla pilnego dozoru, wigilancyi, zostáwuie; *animalia plena oculis*, dla dobrej administracyi installuje z obligacyą: *Ne cacus cacum ducat.* *Et ambo in foveam cadant*, żeby w zdradzieckie nie wpadł záśadzki: *Ut non in opprobrium incidat, Et in laqueum diaboli.* Wiele potrzebá mieć oczu temu, ktorego ma káždy po oku, który ma wiele rácyi oddawać, ieżeli swoich salwował, y sie-

Rrr

bie

bie samego od upadku bronit, przezornym okiem upatrując zdaleką, ofzukając sztuki od ruiny. Jak tamten Prorok: *Oculi mei semper ad Dominum, quoniam ipse evellat de laqueo pedes meos*. Jak drugiego temuż podobnego, pilno patrzyły zrenice na ubogich: *Oculi eius in pauperem respiciunt*, nie tak prowentow, dochodow, honorow, iako uboństwo upatrowały: *Qui condolere possit, is qui ignorant, et errant. Sobrii sint*. Marćina tu Świętego deskrypcyą widzę, Prorockim; y Apostolskim piorem, który: *Oculis et manibus intentus*, widząc zdaleką zdradliwego biesą, okrzyknął: *Quid adstas cruenta bestia*. Z którego Pasterskich oczu, łatwo się każdy mógł postrzec, y widzieć, ieżeli co dobrze, albo źle robi. Poglądający na S. Marćiną życie, prętko się mogli obaczyć, patrząc na zapatrującego się Turoneńskiego Infułatą w Niebo, z Niebą serdecznego nie spuszczała oka. Każdy może widzieć Świętego Marćiną prostym okiem, iak daleko z ziemi do Niebą. Na chwałę Bogu widzącemu na ziemi sprawy nalsze, y wszystkie kreatury.

OKo ludzkie na cudze rzeczy, akcye, procedery patrząc, glosuie, y glosuie razem, glosuie y drobne defektá innych wielkimi czyni, uczyni, y uda komorá za wielbłądą, drobne atomy okrzci wyłokiem gorami, subtelne żdźbło przeformuie w wielkie drzewo. Na własne defektá cienko patrzy, a innych *ex aduerso* akcye bardzo grubieją, a często záżywa owych zrzenic, na swoje, y bliźniego procedery: *In suis talpa, lynx in alijs*. Glosuie śmiertelne oko, widząc náprzykład wojska pięćdziesiąt, wytłomaczy pięćset; obaczy szczupłą, y wąską rzekę, wyexplikuie za szerokie morze. Oczy śmiertelnych ludzi, są iak krzyłtały, okulary, przez ktore y naydrobnieysze prochy, wielkimi w oczách ludzkich, olympami stawaia. Jak perspektywy zdaleką rozległą dystancyą, wśie, miałta, zamki, ludzi, drzewá, tuż zaráz przed oczy sprowadzają, y grandecami czynią. Oko iásne iak wypogodzone słońce, w którym się dwoją obiektá, y nikczemne cienie, biorą duplikacyą, y multiplikacyą, według tey relacyi: *Et sol crescentes decedens duplicat umbras*. Subtelna zrzenicá iednym oká mgaieniem, w iednym punkcie szczupłym, cały świat widzi, według Syliuszá: *Totum radius impleverat orbem*. Jak tamten w iednym spoyrzeniu, wszystkiego światá obaczył okragłą sferę: *Si maius quidquam toto vidisset orbe*. Umykał Pasterskich zrzenic, y unikał od światá Święty Marćin, kierując, y wyciągając oczy z rękami ku Bogu, ku Niebu: *Oculis ac manibus in Calu intentus*. patrząc iak daleko z ziemi do Nieba, swoich

OCZOW,

oczow, *virtute attractiva*, ciągnął za sobą do widzenia chwały Boskiey.

Cant: s. Od stop do głowy odmalowawszy Pański Oblubieniec bogoboyną duszę: *Quam pulchri sunt gressus tui Sc. coma capitis tui sicut purpura Regis Sc.* Oczy iey delineował nákształt y podobieństwo gołębic, z inskrypcyą: *Oculi ejus, sicut columba.* Zwierście mi się prośbę Państwo, swoim záslubionym oblubienicom, gdyby wam przyszłoazać rysować portrety, *ad vivum*, iákiebyście ocyrklowali zrzenice, rozumiem, że ile popędliwym, cholerycznym złościcom, iskrzawe, iastrzębie, których gdy weźmie kordyaká, złośliwa pasya, ledwie wam oczu z głowy niewydrą. Kochanek zaś Pański, spokojney y bogoboynéy duszy, bez żołci, wielki dobroci, proporcjonalne do iey cnotliwych obyczaiow maluje oko gołębie, mając z Wenancyuszá tę pochwałę: *Qua sine felle manens, in simplicitate columba.* A do tego, według relacyi Amenusa, y w oczách, y w ustách, znak pokoju reprezentuje: *Ore columba refert ramum viridantis olivæ.* Dla tego w pokoju szczęśliwie schodzące z tego światá dusze, najczęściey się pokazywały w postaci gołębic, iák duszá Świętego Błażeiá Męczenniká: *è cuius, pro Christo morientis, ore, candida, & splendens, columba evolare conspicienda est.* Tymże kształtem Święty Awentynus Biskup, duszę Bogu oddał. Niewspominam duszy bogoboynéy Eulalij, która w figurze, iák Arká Noego gołębicę wypuściłá. Dla chwalebnych átrybutow, tym imieniem záłzczycali się Święci Pańscy, iák to S. Kolumbá, Senoneńska Panná y Męczenniczká, ktorey żywot S. Ambroży wypisłá. Druga Kolumbá iák złoto Panná, w Aureliané Panieńską koroná, z Męczeńską rázem ukoronowana, w Niebieskie przeniesiona pokoié. S. Kolumbanus Opat: *Plurimorum Monachorū exitit Pater, multisq; virtutibus clarus, in senectute bona quievit.* Drugi Kolumbanus przeniozłszy się z Hibernij do Brytanij, chwalebnie żył, światobliwie życie skończył. Co miał zárácyá dalszą Oblubieniec Pański, że duszy sobie miłey, y przyjemney zrzenice, przyrównał do oczu gołębic? czyli dla tego, iż nigdy łaskawych, pięknych zrzenic, niezápalatá ognistym gniewem? *Quas odium nullum, nec felleus inquinat ardori ani gorká żołciá nie żołkły? inszá dáie przyczynę rácyonalistá polityczny, álleguiac: Simplicitate tamen puras superare columbat.* Konfrontuje się do litery świętey, nákazującey, y informującey: *Estote prudentes, sicut serpentes, & simplices sicut columba.* Takie były S. Marcína oczy w Niebo prosto patrzą-

ce, nie spuszczał S. Prałat, Turoneński Infułat, z Niebá, y Bogá pilnego oká, ani spoyrzał ná owych, którzy własney po sobie, upatrowali łagodney twarzy, y komplexyi: *Alter in alterius jaetantes lumina vultum*. Ani się ná támtych obeyrzał, którzy z morskich portow upatrowali pilno importancyi, iák ieden z podobnych widzow o sobie nápił: *Aequora prospectu, metior alia meo*. Nie patrząc ná to, ná co Bog dał człowiekowi oczy, y głowę wyżej z oczami w ludziach, nád ludzi lokował: *Os homini sublime dedit, Calumę tueri jussit, Erectos ad sidera tollere vultus*. Ná to często obracamy oczy śmiertelne, co w momencie unika z oczu nászych: *Transit mundus, concupiscentia ejus*. Turoneński zaś Infułat, tam Pasterskie kierował zrzenice, gdzie koronny Prorok obracał oczy, iáko tam o sobie mowi: *Ad te levavi oculos meos, qui habitas in Calis*. Oczywisty dając nam z siebie, y oczu swoich dowod, żebyśmy nie spuszczały z pilnego oká wieczney Oyczyzny, ále serdecznemi zrzenicami, zewnętrznym widzeniem miarkowali, iákeśmy dáleko z ziemi od Niebá.

Tobiae s. Z życzliwą apprekacyą przychodzi Anioł Rafał w dom Tobiaszów, y stáremu każe być wesółym: *Gaudium tibi sit semper*. A Syná tego tegoż imienia Tobiaszów, w drodze konwoiował, y prowiantował rybami. Bogdayże tacy goście dobrzy, w domach waszych bywali, którzy wam, y dobi ze życzą, y należących do imienia waszego przewidują. Dla takich, albo tym podobnym, niezał drzwi otwierać, y nádedrzwiemi pisać: *Hospitibus janua nostra patet*. Zna się gość Niebieski Anioł Rafał na rzecz, chętnie przyjmującemu Tobiaszowi, w drodze suplementnie potrzebne rzeczy. Świętemu Fortunatowi, y siedmdziesiąt jego towarzyszom ná pułczy zstájącym, ze spizarni łakomego bogaczów, Anioł nośił prowiantów. S. Glicyę w więzieniu zstájącą, osoba Anielska cieszyła, rány zadane od tyranna, bogoboyney Pannie zawiązała, opatrowała, stół osobliwemi potrawami zástawiała. S. Wenantego, w piętnastym roku młodego, Anioł żywił, y przyodziewał. S. Aidanufowi do modlitwy, bardzo wygodne *Oratorium* wybudowali. S. Eugendá Aniołowie, wdzięcznym, y bardzo przyjemnym śpiewaniem choralnym, cieszyli, weselili. S. Konkordyuszów, w ciężkich mękách, od okrutnego tyrannów zádanych, mocnili, y do męstwa státecznym wstępierali. S. Brygittcie Pannie, przy swoim stole mającey gości, gdy masła do potraw nie stáło, wlot dziwnym społobem, przewidowała Anielska industrya. Anielska Rafał w domu Tobiaszowym bytność, y prezencya z we.

z wesołą relacją: *Gaudium sit tibi semper*. Nie bardzo kontentowałaś się tego Tobiaśza, mówiącego do Anioła: *Quale gaudium mihi erit, qui in tenebris sedeo, & lumen Celi non video*. Akceptując życzliwe ku mnie stać się chęci, y wotą, ale mnie niebardzo cieszy, kiedy wesołym, zaśklepionym ślepotą okiem wesołego niemogę widzieć Niebą. Ciemny na oczy Tobiaśz, zewnętrzne, serdeczne oko obraca na światło Niebieskie. Tobiaśz imię, Łaciniści tłumacze nazywają, *bonus Dominus*, dobry Pan, a lubo był Tobiaśz w dobra, majątności, fortunę Panem, jednak bardziey sobie życzył widzieć Niebieską światłość, niżeli domowe fortuny, sprzętow splendory, chcąc się przypatrzeć Niebu, y dystancyi ziemi od Niebą dalekiej, którą S. Marcin prostym okiem zmierzył. Widział zawsze Niebo w ubogich, którym przysędzona koroną Niebieską, dekretem Sędzięgo Iprawiedliwego: *Beati pauperes spiritu, quoniam ipsorum est Regnum Calorum*. Na których y łaskawe oko, y hojnie szczodre ręce obracał: *Oculis ac manibus intentus*. Przez tę ochotną uczynność Chrystusa, sobie ujął, zdewinkował, Niebo wiecznie odziedziczył, y owszem ieszcze w śmiertelnym ciele podróżnym będąc, Niebieską chwałę, y Chrystusa w sobie nośił, według relacji S. Bernarda: *Non fuit Martinus corpus Celeste, sed nec spiritus Celestis, non erat Martinus Christus ipse, sed tamen Christus in ipso*. Nie był S. Marcin Niebem, ale zapatrując się prostym okiem, sprowadził do siebie y Chrystusa, y Niebo; bo gdzie rezyduje Chrystus, tam Niebo zostaje, podobieństwem dokumentując: *ubi Papa, ibi Roma*. Patrzył miłośniernym okiem na ubogich, widział w ubogich Chrystusa ubogiego, widział y Niebo, których *est Regnum Calorum*. Zeby był pewny widzenia Niebą, patrzył na ubogich, y co miał przy sobie, tym opatrzył ubogich; udarował ubogiego sztuką płaszczą, którą Chrystus akceptował, przyznając Marcinowi ku sobie w ubogich munificencyą: *Martinus adhuc catechumenus, hac me veste contexit*. Zaszczycał się bardzo Antoni Pustelnik, S. Pawła pierwszego Pustelnika, z liścia palmowego uformowanym płaszczem, ktorego na pryncypalnieysze uroczystości, y Święta Wielkonocne, Zielone Świątki zażywał, bardziey sobie poważając, niżeli Pańskie inwestytury, Regnatorów purpury. Bardziey ufał Teodozjusz wziętemu, od S. Syryusza Opatą palliuszowi, gdy ekspedycyą czynił woyską przeciwko Eugeniuszowi Tyrannowi, niżeli żelaznym zbroją, przy którym bezpiecznie zostawał od nieprzyjacielskich potrzatów. Chrystusowi Panu przyjemna była szyderska pur-

purą, którą go złośliwa synagoga, na pośmiech w Jerozolimie przyodziała, tę na siebie wzięt z miłości ku grzesznym ludziom. Białą szatą iak śnieg na gorze Taboreyskiej, uwielbiła powagę iego Boskiego Majestatu: *Facta sunt vestimenta ejus alba sic, ut nix.* Ale tę wspaniałą pompę, oobliwey magnificencji, kazał umknąć od oczu ludzkich, *nemini dixeritis visionem*, nie każdemu wolno było widzieć to dziwne odzienie. A gdy od S. Marciną, przez ręce ubogiego odbiera rycerską kiereie, na oko Niebu y ziemi, prezentuje z tą rekognicyą: *Martinus habet me veste contexit.* Widząc w Marcinie prostą y szczerą intencyą, oobliwego respektu na ubogich, a w ubogich na siebie, pokazał tu Chrystus niedaleką odległość Nieba od ziemi, kiedy z ziemi oko ludzkie widziało płazcz w Niebie Marcínów, Chrystusą pokrywający. Tey inwestyturze Marciną na Chrystusie złożoney, gdy się przypatruie Święty Bernard, do każdego z osobna mówi, y exhortuje: *Imitare in eo, quod est imitabile, non quod est mirabile.* Nie w skrzyszay z Marcinem trzech umarłych, ale własną duszę, jeżeli jest umorzona śmiertelnym grzechem, szczerą pokutą ożyw. Nie gaś swoją osobą, iak Marcin ogniłych pożarów, ale w sercu, jeżeli się zaymują szkolidwe, wszeteczne iskry, zatlumiay, y przyduyszay. Święty Marcin trędowatych, niepoczne wrzody oczyścić, a ty grzechowaleprą zarażone sumnienie emunduy: *Imitare in eo, quod est imitabile.* Naśladuy miłość Turoneńskiego Palterzá, politowanie ku ubogim, potrzebnym, źle odzianym, wspomagay choyną largicyą mizernych ludzi, Bogu tę ludzkość samemu wyświadczaś, gdy ubogiemu co dobrego czynisz. Tylko chćiey doda tobie swoją interpozycyą chćei Święty Marcin, iak uczynił Świętemu Eugendeuszowi, ktorego własną osobą nawiedził, y do dobrego zbawiennemi admonicyami sposobił. Patrz na proste oczy Świętego Marciną, intencye, akcye święte, iak patrzyli dwá tyśiąca Zakonników, ałlystujących przy iego śmierci, a bądź pewien, zostając przy nadziei Boskiej, y protekcyi szcrodrey Świętego Marciną, będziesz oglądał

BOGA, y Niebo na wieki. A M E N.

K A Z A N I E NA DZIEŃ ŚWIĘTEGO STANISŁAWA KOSTKI.

Minimum est, postquam creverit majus est omnibus.

Matt: 13.

Kto-

K Toby do tych czas, chociaż dawney rzeczy, y pamię-
 ci godney niewiedział, że Święty Stanisław Kołka,
 miał kolligacyą z Domem Nayiaśnieyzych Łokietkow,
 Krolow Polskich, sáma święta à *propo implicitè* wyda-
 ie Ewangelia *minimum*, naymnieyszy *sicut* Łokietek. Czyiey
 by to niedoszło wiadomości dogma: *Nisi efficiamini sicut par-*
vuli. Wielkiego Senatorá Syn, Kásztelaná Zakroćimskiego,
 stał się małym dla Chrystusá, *minima Societatis*. Ktoby niewie-
 dzał, że w pośrzedku drobney Szlachty, w Mazowfzu w Rostko-
 wiel urodzony? námienia Ewangelia: *Minimum est*. Ktoby nie
 wiedział? kto Minorytow, Obserwantow małych, w Praśni-
 fzu, w Lubawie, w Nowym fundował? ieżeli nie familia Świę-
 tego Kołki. Ktoby nie wiedział? że Kołka z Rostkowa, *postquā*
creverit, ma denominacyą od małego wzrostu, wysoko wyrost.
 O nim się to prawdzi, co o Janie Świętym Proróctwo: *Isie pu-*
er magnus coram Domino, nám & manus ejus cum ipso est. Ośim-
 naśtoletni dzieciuch, á iuż wielki u Bogá, ieszcze między ludź-
 mi niebył, á iuż w wielkiey akceptacyi, z wielkich cnot u lu-
 dži: netule go imieniem swoim ná pierśiach Mátki Jezus. *Ty-*
ro Nowicyulz, rázem y weteran, *in brevi consumavit tempora*
multa, wielki z domu. Trzebá pokombinować te *contraria: mi-*
nimum majus. Tá modyfikacyą propozycyi, że gdy Kołka z
 Rostkowá, prześtał rość u światá, w Imię, y honory, gdy zmałał,
in minima Societate, przerosł wielu u Bogá, w cnoty, czyny,
 cudá, sławę. Probię tego, ná honor iego, który w małej Ho-
 styi nieograniczony, wielki Bog jest w Sákramentie.

Poki się przy nászey małości, y podłości chowamy, potyśmy
 u Bogá y u ludzi wielkiem; poki lucyper znał się Aniołé,
 sługá, Ministrem, poty wielkim; áż iák się rozrastać, rozpo-
 ścierać, podwyższać, nádymać w swoiey, niby własney, nie od
 Bogá sobie dány dośtoyności począł, prętko, w momencie zma-
 lał, zdrobniał, nikczemnik, ktorego obrzydliwey nikczemności,
 pocziwi, y cnotliwi, iák diabła nie lubią. Ten piekielny ko-
 pec, w oczách Boskich niszczeie, y ná wieki niszczyć będzie,
 który wzbił się w górę, głęboko w ogniste przepada otchła-
 nie: *Ascēdendo evanescit*. Zwyczajnie ná wyśokie ziemskie O-
 limpy, niezátrzymane fulminuią pioruny: *Ferūt sūmos*. Prze-
 strzegá dla tego życzliwy hardego, gorną ambicyą wynieśio-
 nego Heroda: *Si timeas timeas*. Počasie nárzekał ktoś, że ná-
 dęta próżną chlubą ambicya, piękną fortunę rozerwałá: *Rū-*
por in alto. Przypatrzywszy się ciekawy dworną kuryozyą, wy-
 stáwionym ná wyśokim theatrum eminencyom, zdáleka stóiąc,

obawiał się blisko uczynić akcesu, gdy mu przyszła na pamięć owa reflexya: *Frangit Deus omne superbū*. Osobliwe przymioty naturalistowie zważyli drzewa cedrowego, y wypisali, że skażyteley nie podlega korupcyi, według Symboliki: *ā putredine tuta*. Ze śmiertelnego, melanchol. cznego, tetrycznego człowieka rozwesela, y w niektórych infekcyach skutecznie pomaga: *Delectat, & iuvat*. Ze razem kwitnąc roskosznie, piękny, y pożyteczny frukt wydaie: *Fruclum in flore*, że nigdy darmo nie pauzuie: *Uno florente maturefcit alter*, że nowe y stare fruktā konserwuje. *Nova, & vetera servavi tibi*. Aż gdy w dalsze wchodzą uwagi, reflektując się na cedrową wysokość, *cedrus exaltata*, y to przyznają: *Et ipsa peribit*. Tak chwalebne atrybuta, kwalitety, własności drzewa cedrowego, szczegulna wyniosłość ruynuje y psuje. Ledwie coś podniosł gorną myśl Dawid Prorok, z fortunnych sukcesow dawnych, y powierzonych sobie od Bogā, w ktorey widząc Prorockim duchem, wielką nāstępującą izkodę, zaraz na rewanz głębokiey demissyi aktem, gorne imprezy przed Bogiem ruguje, z tą rekognicyą: *Humiliatus sum ulq; quaque Domine*. A ta mała y drobna o sobie opinia, w wysokie gory rośnie, według nauki Jobā: *Ponit humiles in sublime*. Wyłokie zamysły, wspaniałe architektury, Pańskiey struktyry, na niskim, y głębokim fundamencie, życzy lokować S. Augustyn: *Cogitas magnam constituere fabricam celsitudinis? de fundamento prius cogita humilitatis*. Nim miały wielkie rewelacye S. Pawła Apostoła, w wysokie imię, honor, na Doktorską Katedrę narodow wygurować: *Magnitudo revelationum*. Z tym się protestował: *Ego minimus sum Apostolorum*. Rudoif wielki Cesarz, wielkich Monarchow, Panow eminencye, y prerogatywy, splendory, w iasnym słońcu kazał odmalować, y złożyć na szczupłej wekturze, z inskrypcyą: *Nullus magnus sine Deo, & virtute humilitatis*. Na małej kolasie, w wielkim tryumfie iadącego Stanisławā Kostkę, reprezentowało Niebo iadącego, po firmamencie wysokim pod Choćmem, ktory był zmałał *in minima Societate*, będąc w cudzych kráiach uzaány za Senatorskiego Syna: *Stanislaus Senatoria Kostkarum, gente ortus in Polonia*. Drobnieie w Prześwíetnym Zakonie Jezuckim, rośnie u Bogā y u ludzi, w cnoty, cudā, honor, y sławę. Wielkie miał ukontentowanie *Propertius*, że w domu iego, w krotkim czasie, zasadzone źiele w gorę sztrzełiło: *Altaq; nativo creverat herba solo*. Dálekko większa konsolacya Oyczyźnie, gdy na ozdobę korony Polskiey, ledwie co wyniknął liliowego kanderu słodzy kwiat

kwiat Stánisław, razem wyłoko do Niebá wyrośł, który wy-
 sokim honorem, chwałą, czynami, cnotami, y samego prze-
 rośł Itározakonnego Regnántá Salomoná, zdánien Chrystuso-
 wym; uważcie w polu, niby to w Polsce lilie rosnące: *Con-*
siderate lilia agri: dico vobis, nec Salomō in sua gloria sic cooper-
tus est, sicut unum ex istis. Jaśniej się wydał tego kwiatu lilio-
 wego nitor, w czarney inwellyturze umbry Zakonney *Societ:*
Jesu, dodawały temu kwiatu ozdoby niewinne, y wstydlive
 w dziećinnym wieku, á tych czalow rzadkie obyczaje: *Pudo-*
ris lilia, virginisq; mores. Niewiem czy to pewna relacya, ze
 iáko z naywyższego Jowilzá konceptow, urodźła się rozumna
 Pallas, tak z poronioney kropli mleka z pierśi Diany wysko-
 czyła lilia, oczym bardzo wątpię. Ale to prawdziwy ekstrakt
 z protokołu życia Świętego Kostki Stánisława, że sobie ten
 kwiat, ieszcze w żywocie Macierzyńskim zawiązany, Chry-
 stus Jezus, charakterami naznaczył Imienia swego; Ziemianin
 Zakroćmiskiey ziemi, iuż przeznaczony do Niebá, zdaleká w
 młodości kwitnący, umykał od ziemi, ktorego sobie ręká Bo-
 ska upodobała. Niemiał ten kwiat powszechney społeczności
 ná ziemi, należał do owych lilii, o których domowy tuteczne-
 go Zakonu wierszopis: *Cum nullas habeant natales lilia terras;*
quis neget è casta lilia nata manu. Zginćie, y przepadniycie w
 ziemię Hesperyiskie pola, zmyślonym figmentem ludzkim;
 złote wydające lilie: *Aureaq; Hesperijs radiabant lilia campis.*
 Kwiat nasz Polskiey ziemi, przechodzi pięknośćą, walorem,
 y ceną wirydarze drogie, przeraśła ozdobą floryzowane kwa-
 tery: *Flores supereminet omnes.* Ktory przypadł Jezusowi, y
 Zakonowi Jezusowemu do ręki: *Mereor divino pollice carpi.*
 Ten kwiat ieszcze w dziećinney kolebce zostający, perłowa
 rosá łaski Boskiey, osobliwemi influencyami darow przyro-
 dzonych, y nadprzyrodzonych, apprecyowała: *Ipsa tibi blan-*
dos fundunt cunabula flores. Ktorem sposobnieyszym się zdał do
 wysokiego wzrostu, do Niebieskich eminencyi, y wiecznych
 prerogatyw.

Dan: 2. Ze Święty Kostká drobniejąc w Zakonie *Soc: Je-*
su, wyrośł wysoko w honory, imię &c. Figuralnym tego do-
 wodem, kamień mały odcięty od gory, powstał w wysoką
 gorę: *Abscissus est lapis de monte: factus est mons magnus.* Ze
 skaliste gory, nieużyte wysokości kruszą się, temu się nie trzeba
 dziwować, bo y drogie dyamenty, y szwajcá złotá przebina-
 iąca twarde mury, gdy trafią ná śmiertelny kámiień, álbo się
 kruszą, álbo walor tracą, tę prawdę ná kamiennym moście

zapiisał *de Ponto* : *Gemma franguntur & aurum*. Gasną w grubych cieniach, w okropnych umbrach, iasnymi kleynotami, świecącemi perłami sadzone purpury, o ktorych ledwo co godzi się wspomnieć, iak o iedney námienia *Corippus* : *Radiabat purpura gemmis vincens luce diem, auró gemmisq; superba*. Ten kamyk odćęty, z gory uderzył w statuę reprezentuiącą potencją pysznego Nábuchodonozorá, y wyrosł w wysoką gorę; nie respektuiąc ná złotą głowę, ná srebrne piersi, ná drogie kruszce, nieuwodząc się walorem szacownych metallow, szturmuie statecznie do złotego, srebrnego, mosiężnego posągu, kruszy moc jego : oyczyłtey milicyi domowe rycerstwo, są to drogie kleynoty Krolestwa Polskiego, kiedy niewzruszonym, statecznym sercem, mocnym, y nieodmiennym intentem, przeciwne S. Religij, szkodliwe dobru powszechnemu, swobodnym prawóm, záwiśne łamią, y kruszą bałwany, w ten czas w gorę Oyczyłty kleynot powstáie : *Factus est lapis mons magnus*. Kiedy nád sobą, y Oyczyzną, nie da brać łobie gory, w ten czas wysoko postępuie w honor, gdy ná nieprzyacielskie impety náłtepuie mężnie. Kiedy nie ustępuie ućiekaiąc w nogi, ale mężnym sercem *ex aduerso*, przeciwne posągi zwała z nog. Te nogi nie żal intytułować Drogomirami, y kontentować zászczytę y kleynotem Złotogolenczykow, ktore łzczerym záwodem gonią, y tropią w nogi dufaiącego nieprzyaciela, ktorzy po nieprzyacielskich karkách, iak po graduśach, do wysokiey przychodzą godności : *Sub pede colla tenent*. Jak pewnemu tryumfatorowi czyniąc ingress do applauzow, przyznał *Catullus* : *Inde pedem victor, multa cum laude reflexit, victor certamine cursus*. Wiedząc tę pewność z Wenancyuszá Fortunatá, że w tropy rycerskie : *Disposito comitatur gloria cursu*, o czym y Sylius upewnia, że nayprzedezy ryczerz chwalebney doydzie mety, czyniąc pieśzną inwellygacyą antagonisty : *Peditus tibi gloria natiuitatis*. Wemu pretendentowi honoru, ten dał sp sob *Heliodorus* : *Antistia securó contere arma pede*, á potym dopiero náłtepuie życziwa apprekacya : *Contingas falso Regia beata pede*. Tey sztuki dokazał kamyk odćęty od gory nád naypiętsze nogi, spiesznieyszym impetem, w przepyszney łaszy uderzywszy nogi, wyrosł w wysoką gorę : *Factus mons magnus*, z gory w większą gorę powstał. I Polskiey Korony drogi dyament Stánisław Kostká, odsaczywszy się od gornych famelij Senatorskiego Domu, wysokiey fortuny, według relacyi życia tego : *Domesticum bellum iustitendo constantissimè*. Mocno, y mężnie w dziecinnym wieku uderzywszy na swiatowego Nábuchodo-

nozora, złoty, srebrny pořag, chwalebne, chwalebnemi czynami, cnotami, cudami wygurowany, y wynieřony. Wynieř on ten drogi kleynot, tá droga pereřká, wielzaięca się przy nogach, rękach, y uřach Maćierzyńskich Nayświętřzey Maryi, z tą serdecznego áffektu proteřtacyę. *Mater mea cřř.* Rořnie w wyřokie Niebieskich táiemnic kontemplacye, uřtawiczney z Bogiem konwersacyi, rořnie z gřównego nieprzyacięła, oręzem Krzyřa Świętego řpřoszonego wielkim zwycięřwę, rořnie mřody Polak w cudzych krajach, w Wiedniu, w Austryi, dla Anielskiego řycia, między obcemi ludźmi wyřoce czczony, w ořobliwey weneracyi, y obserwancyi konserwowany. Rořnie w respekćie u Nayświętřzey MARYI Kořki, ktoremu w chorobie zolta řcemu, ná konsolacyę do uřćiskania, y ucařowania, dziećinę Jezusa łaskawie pozwořłá, y do Zakonu Jezuickiego wnřć kazala. Rořnie w powszechnę częřtę korespondencyę z Aniołami, w podroży Rzymskiej, ktoremu łatwiejšę drogę y přeřtę, miřć Bogá, *addit amor alas*, niřeli herbowna podkowá torowala drogę do Niebá, według Syluřřa: *Receptę ad sidera gressum*, lubo y ten kleynot trzema krzyřami, unotilitowany potroynemi znákami, benedykcyi krzyřowej, znaczną y łzczęřliwą pokazowal do Niebá drogę. Nie pytawćie się ćiekawi badacze: *Quis soleam, socias iussu habere cruces?* řanego to Paná Bogá dzieřo, ukrzyřowanego Jezusa, dziwneimi charakterami ná Świętym Kořcie wyrażone, zdař się tu drobnieć řubtelnie y delikatnie, podřuwaięć řię Stánisław pod krzyřyki podrořne, w podroży řimno, gřłod, niewczas ćierpięć, ále wielka náđzieřá w małym panęćiu, poņęř wala řerce Stánisławowe, ře tego krzyřowego drzewá frukt, wyřoko wyrořnie w Niebieską koronę: *Hoc signum crucis erit in Calo.* Ná Oyczystey Krzyřami charakteryzowaney podkowie, přeřzey się áffektem y řercem, częřćiey do Bogá, y Niebá obracař: *Cal-rię fuga sub sidera lapsus*; ktora Stánisławowi, łeřcze w wořu řcym Kořćiele zolta řcemu, tryumfalną bramę do Niebá řtawiařá, erygowala. Rořła řławá Stánisławowá, w respekćie Xięęcia Gandyi Świętego Borgiařá, ná ten czas Generala Jezuickiego, ktorego do Nowicyatu w Rzymie, *in septicolli Urbe*, řeby się cnoty, czyny, y cudá, iařney řwiatu reprezentowal; Niebieska iařnořć wyřokich iuminarzy promienie, Anielskie řagody illuminowaly S Kořki. Po řmierći řego, wodá z obmyřego ćiařa S, řiepego ořwiecaiać, ćiemnego do promulgacyi cudu přerwszego, po řkończonym řyciu wzbudza, niemy element wodá: *Elevaverunt*

flumina vocem suam, głoſi imię Staniſławowe, z elewacyą honoru iego. Rozſzerzała ſię ſława, honor, cnoty, cudá Koſtki, po wſzytkim ſwiecie: *à ſolis ortu, uſq; ad occaſum laudabile nomen*. W Indyach, po Japoniach &c. gruchnęła ná wſzytkie cztery części ſwiata, po Europie, Azyi, Afryce, Ameryce, fama domu Koſtkow, z małego Koſtki Świętego, wielkiego ſługi Boſkiego. Domow to, familij, rodowitoſci, zaſzczyt ná cały ſwiat, y Niebo, mieć ſynow y cory w umbrach Zakonnych. Nie niſzczęią, niſzczemnieią iák rozumieć, y ná ſwoim porozumieniu ſię myłcie, ále roſną ná zaſzczyt, imienia wałzego rodzeńſtwo. Mała koſtká, (przyznáią to tego koſztu praktycy) á tyſiące, milliony wygrawa, iák támtęy ſztuki Jubiler u Horacyuſzá, ieden wſzytkich ze wſzytkiego ograł: *Luſerat in campo fortuna filius omnes*. Syn Koronny Koſtká ſwiętſzy, *Filius fortuna*, ograł cały ſwiat, wygrał koronę, y wieczną fortunę; wſtawiony wielkimi dziełami, cudami, w cudách do Kanonizacyi przyſtępujący, y to dołożyli: *Multis poſt obitum miraculis in ſua præſertim Polonia enituit, cujus armis contra formidabiles Turcarum exercitus ſpectabilis è Cælo adfuit non ſemel, & civitates alias peſte, alias incendió liberavit*. Jakub Patryarcha gdy był w ciężkich obrotách, y nátarczywey okazyi, tym zbił przeciwnego Antagoniſtę: *Dimitte me, jam enim aurora aſcendit*. Nowa Jutrzenko Kraiu Sarmackiego, oto napadła niewinnie, *nullá data occasione*, poſtronne ſiły Oyczyzne twoię, wſtąpięſ wyłoko, wſzedłęſ ná wyſokie empireaty, niechże nas wypuſzczą, y Koronę Polską z tey opieki, z tey niſzczącej Patryą twoię protekcyi, tá, która w ſiły, ſerce, odwagę, rzetelnoſć, ſzczeroſć zmałała, niech roſnie Oyczyzná; oſkubany, wypierzony iey Orzeł, niech w ſzczęśliwſze, ſwobodnieyſze lata poroſnie Bogu ná chwałę, ná promocyą honoru twego y ſławy.

A M E N.

K A Z A N I E NA DZIEN SWIĘTEY ELZBIETY.

Nova. Matt: 13.

A Zem ſię przeżegnał, bardzo rzadką czytając nowinę! ſámemu Bogu poćieſzną, Niebu, Świętym, y náſzemu Zakonowi naypoćieſznieyſzą. Słuchacze, pytaćie co za nowiną? z kąd, kiedy datowana? *Nova, & vetera*. Jezus

szcze zá s. p. J. W. Imć X. Kardynała Radziwiłłowskiego, w Ru-
brycellu ná Dyecezyą Warmińską wydrukowaney napisána no-
winá, że tam w Warmińskim Xięstwie, Niemcy Krolową Wę-
gierską S. Elżbietę, Świętem uroczyłym obchodzą: *In Varmia
Celebre*. Celebrują, *ad populū* świętą, y czynią abstynencyą od
powszechney roboty. Nie pytam się o nowinę, z iákiey przy-
czyny y okazji, kazałeś Święto S. Elżbiety święcić uroczy-
ście, ale żeś był autorem, promotorem tego, godny ná wyso-
kiey eminencyi Prałacie Rzymski, *natione* Polaku, posyłam
ci zá to nowinę: *Requiescas in pace*. S. Elżbietá, któryś pro-
mowował honor, ieżeli się ieszcze wypłacasz dobroci, y spra-
wiedliwości Boskiej, zá ułomności, zá okrucy, niechci in-
terpozycyálną do Bogá wyświadczy łaskę. A ia o tey nowinie
nową formułę propozycyą, ponieważ chciwy świat ná nowa-
lie. W delicyach, w roskolzach wychowanym, tego czasu być
Świętym, wielka nowiná. S. Elżbiety czyny, dzieła, o sobliwą
nowiná. Krolowna Węgierska S. Elżbietá, w życiu swoim zá-
wsze Bogá częstowała nowalią. Mowiącemu o tym, dobroci
stára y nowa Boże moy, dopomagay.

Nie tylko ludzie ná ziemi, ále y Święci w nowym Mieście
Jeruzalem, mający náznaczoną rezydencyą wieczną, chci-
wi ná nowiny. O moy Boże! á czyż nie pragną słudzy twoi, á
ántecefforowie nási, Święci Pańscy, o nas słuchać dobrych no-
win, co się dzieie známi ná świecie? iák nam się powodzi ná
ziemi? iák prowadzimy życie nasze? życzą sobie pocieszną
nowinę usłyszeć Patryarchowie, o swoich násladowcách, że
ad unguem obserwują podane od siebie, konstytucye, prawá,
ustawy. Też mają chęć y Patryarchinie Zakonne, chciwe ná
ziemskie nowiny, náprzykład S. Scholastyká, Tereflá, Klará,
iák się corkom własnym pozostałym w śmiertelnym życiu po-
wodzi? Patronowie, których się imieniem zászczycamy, py-
tają się o nowiny, czyli też tak kochamy Bogá, iák oni? pro-
mowujemy chwałę iego świętą iák oni? pracujemy ná Niebo
iák oni, zachowujemy miłość lpołeczną iák oni, powołni ie-
steśmy prawu Boskiemu iák oni &c. czyli pokutujemy szcze-
rze zá grzechy nasze? tá osobliwa y wesola Aniołom nowiná:
Gaudium est Angelis super uno peccatore, penitentiā agente &c.
Podźmy ná ziemię, z chciwemi nowin uszami, násluchać się
pewnych y niepewnych nowali. Przychodzi Braćiszek do S.
Tomaszá z Akwinu, y powiada niesłychaną nowinę: *Boves
volant*. Aż Święty odpowiada, powiem ia wam drugą nowi-
nę pożytecznieyszą: *Facilius est boves volare, quàm Religiosum*

mentiri. W Kościołach ná czym czas trawia? ná nowinách, gdy co otrębiają, iák wielka się zbiega frekwencya ludzi, słuchać nowiny, co otrębiają? różnemi sposobami wyfokich humorow pretendenci, nowych szukaia honorow, podobni owym, ktorych tá była chiłba: *Servati facimus, priscoq; novamus honores.* Inni przy wesoley harmonii, w zartobliwych dyskursách, radzi że im trefniśiowie łekcą uszy, iák tamten zimorodek u Marcyalisa: *Postulat esse novus ebria bruma sales.* I biesowi się záchciało pewnego czasu nowalii ná ochoćie, gdy go lucyper częstnie różnemi przysmakami wżetecznemi, szkaluiącemi ięzykami ludzkimi, &c. doyrzał y uszy ná stole, więc każe sobie podać, to dla mnie nowalia. Wtym pod czas piekielnego tráktámentu, przypada sztafetá z relacyami, pyta się o nowiny kuryerá, co tam ná świecie słychać? odpowiada kuryer, w tym Państwie tyle ná wojnie zginęło, w tey Koronie ná placu tyle trupow położono, w tey okazyi tyle poległo: czyni dalszą inwestygacyá, w iákiey dyspozycyi byli ci ludzie? odpowiada kuryer, przedtym rabowali, krzywo przysięgali, Kościoły, Kłasztory łupili, w niezgodzie żyli, &c. więcej się doczytał w zápieczętowanych listách. Odpowie lucyper, to dla nászego ukontentowania nowalia. Są tacy, á co większa w wielkich stanách ludzie, tey imprezy, gdybymi nowe piekło stánęło w oczách, nietylko to, co o nim Xieźá powiedaia, moiey pretenzyi nie ustápię; o! stáreć piekło uskromi, y skróci śmiałkow. Jednę tylko szponę piekielnego kruká obaczyła cnotliwa panienka, z wielkiego przestráchu ná ziemię padła, y umdlała. Każdą nowiná, ile pocieszna, iest ludziom, przyjemna, według dáwnego zdánia: *Est quoq; cunctarum novitas gratissima rerum.* Teraznieyszego czasu nowiná u światá być Świętym, przedtym w siódmym roku, człowieká do grzechu śmiertelnego sposobność, być sądzili Kaziśtowie, á teraz *puer tantulus, & peccator tantus,* z tyśiąca znajdzieź Świętego, prędzey upatrzysz kruká białego. Konfrontuemy teraznieyszych Pańskich dzieci wychowania, z przeszłemi chwalebne-mi, cnotliwemi rodzeństwá Pańskiego edukacyami. Teraz ieszcze w pieluchach powoynikiem zwiázane, iużci do záręczyn ręce wyciągaia, corki ledwie ná nogách mogá iść, iużci do plásow, tańcow cudzoziemskich ákkomoduią, w pół roká do chrztu sposobia, między wolnieyszym Francymerem, skłonne do złego obyczáie łatwo poymuią, tańce, okoliczności komplementow porozumiewaia, nádełe nowey medy łtrolem: *Quasi aranea venenum bibunt ex rosis,* á święte cnoty, w sty-

dlowym się rumieńcem zalewaia. Wdalszych latach nâpiwszy się złości i prośney lury, stársze kwoki z nârowionemi obyczajami przechodzą. Jeżeli Mátká była dobra iędzą iák chrzan, corká lepsza iák gorczyca, jeżeli Mátká była zmiia, corká iák iaszczurká. Dopieroż kiedy tęskniła ponęci serce, ná ten niecnotliwy lep, *nequam in caput*, y zagranice leca ná lep, szukając smaku w exotycznej nowalii. Święta Elżbietá, Corká Węgierskiego Regnantá, zaráz w dziecinnym wieku, młodości kwiát, z osoblwszą nowalią Bogu konsekrowała: *Ab infantia Deum timere capit*. W herbownych kleynotách Polskich, domow y familij, znajduię ucho nazwane nowiná: subtelne instrumentá zmysłow, oczu, ięzyká, uszu, skłonióne do Bogá, do modlitwy, do serdecznych ku Bogu, y w Bogu kontemplacyi, do słuchania prawá iego świętego, do przyimowania zbáwienney náuki, osoblwá reprezentowały nowalią. Nic nowego między ziemskimi kreaturami niewidziemy, co się zda być rozumnemu stworzeniu nowalią: áni mówić o tym, żeby kto co nowego miał powiedzieć, mówi Ecclesiastes: *Nec valet quisquam dicere: ecce hoc recens est: jam enim precessit in seculis, quæ fuerunt ante nos*. Nie nowy to kleynot, zaśczyt Polskich familij, stárożytnego domu, naypierwey bogoboyney Bogny, Mátki S. Stánisławá Biskupá Krákowskiego (*Orbis Polonus*) miecz goły w ucho włożony, á potym podaiącemu konia kotlarzowi, w okazyi od szwankuiącego ná konia Krolá Bolesławá Krzywoustá nobilitowanemu, ná zaśczyt imienia oddany, chociaż nowiná nazwany: *Antiqua igitur arma, vocabantur Złotogolencyk, moderna verò vocantur novalia*. Starego testámentu, zaśczycał się imieniem Zácharyasz Nowicki: *Cum Chodkievicis Joanne, & Carolo, ad annum ferè octuagesimum miles*. Coś nowego się zdało poltronnym familio, y familiantom, gdy usłyszeli, że dwor Nowodworskich, *in Masovia Palatinatu, antiquitate familiarum, & meritis claruit*. Alubo w Rzymskim prawowiernym, powszechnym S. Kościele, zwyczajnym tonem śpiewamy Bogu Sákramentalnemu ná chwałę: *Antiquum documentum, novo cedat ritui*. Jednakże stározakonne figury, z nowym testámentem pogodzone y złączone, od prawowiernych ákceptowane. Kościoła Świętego Głowá Naywyższa Papież, y iego káždy Sukcessor, *de thesauro Ecclesie profert nova*, podaie światu w Świętych nowalią. Jákdziesiętą Krolownę Węgierską S. Elżbietę, konsekrował Grzegorz IX. konsekrował zá osoblwá nowalią; w ktorey życiu, zázsze niezwyeczayne *raritates*, gdy chceż, możesz widzieć,

Bielski.

słyżeć, czytać, naśladować. Wielkaż to nowalia w Elźbiecie, gdy Elźbieta Święta, będąc sobie Panią w Krolewskiej fortunie, za osobliwsze sobie łczęście miała, mieć ubogą inwestyturę Zakonną; wielka nowalia, wszelne mogąc czynić sobie wygody iako Pani, z miłości Boskiej, niewczasu w nocnych modlitwach zażywała: *à latere viri surgens, orationibus & genuflexionibus occupabatur*. Purpurą Krolewską, y złotogłowem, mądra Pani, Zakonne *cilicium* pokrywała, siostron, wdowom, chorym, więźniom sekwestrowanym, potrzebnym, każdego dnia, y czasu wszelkim, we wszystkim dobrze czyniła, Pańską powagę, do nikczemnego, y mizernego uboństwa poniżając. A czyż to nie wielka nowalia? Ludwikowi Landgrafowi Haslyeńskiemu, y Turyńskiemu, nie postępując prawą Matrzeńskiego, dotrzymała przysięgi czystej; a czyż to osobliwie tego wieku nie nowina? pewnego żebraka na głowę chorującego, iak własnego syna opatrowała, włosy strzygła, własnymi delikatnymi rękami myła, w Teutonij, pod czas wielkiego głodu, wszystkie spitale, lazarety, ubogie Kłasztory prowidowała, prowiantowała na ciężkim przednowku: a czyż to nie osobliwa nowalia. Pilni w ekonomicznych cyrkumstancjach praktycy, tę czynią relacją, że nietylko na nowey niwie, ale y na każdej nowinie, nays pewnością obfitego plonu bywa krescencja; w szczodrych rękach S. Elźbiety, złotem y srebrzem zaśnianych, bardzo obfite, ubogim, potrzebnym, sierotom, otworzyło się zniwo: *Aurea messis erat*. W cudzey nowey sukni, upatruiemy własney nitki, łczypiąc, y mówiąc: jest tu moiá nitká; łtarych, szrednich, młodych, zebrakow, mendykow, z rozkazu hoyney Krolowny Węgierskiej, Trzeci Reguły S. Franciszka Zakonnicy, odzież, barwy, płaszcze, inwestytury rozdane *de novo*, łczodrey Elźbiety były. U łszych iatmużnikow nowe łitko na kołku, gdy wytartym łłarym sukniiskiem, iak łięcią opatrzą bokami łwiecego, u S. Elźbiety dławny zławsze zwyczaj, łłara rowalia, od łtop do łłowy przyodżiewać nienakrytych, w łtorych łłobie łłamego ubokiego Chryłtułá reprezentowała. Piłze Swetonułz, że u dławniełszych Włochow była łá konstytucya, za Demicyaná tyranná: *Nequis in Italia novellaret*. Nie podlegały temu prawu łzkatuły, łpiżarnie, wełtyarye, dochody, percepty, dziełdżiczne dobra, bo zławsze łzczedrotá certowała, dobroć dobroćą ponawiała. Ciepłó łię chowali w barwie, inwestyturze S. Elźbiety ubodzy, y zławsze nowe lato mieli, a iezeli co łłarego, niewygodnego, widziała w inwestyturze ubokieh, *de novo* kaza-

kazała rekrutować. O powłzechnym przyrodzeniu rzeczy, tę uczynił relacją Rzymski wieszczek: *Rerumq; novatrix ex alyis alias reddit natura figuras*. Wrodzona ta była cnota S. Elżbiety, zawsze dobroczynne łaski, dalszą uczynnością, nieustającą szczodrotą ponawiać. Napisał powłzechny mowca, (*Cic: de amicis*) że nowina, gdy czyni dobrą y nieomylną nadzieję, iak kwiat nowaliowy, obiecujący niezawiedziony pożytek, ma być w konferwacyi: *Novitates si spem adferunt, ut tanquam in herbis non fallacibus fructus appareat, non sunt repudianda*. Jak wiele profitowała sobie, ubogim, Panom, y wszystkim ludziom Elżbietą, gdy dobroć dobrocią, szczodrotę szczodrotą ponawiała. Naypierwey sobie profitowała, bo co ubogim, to łame-mu Bogu czyniła, według sensu Ewangelicznego: *Quod minimis meis fecistis, mihi fecistis*, szczodremi rękami, Bogą sobie w ubogich za łecce ujęła. Ubogim pożytkowała zwyczajną dobroćą, Panom, y wszystkim ludziom, duchowny pożytek zostawiła ze szczodroty swojej, iak niemającą rękę kurczyć ku ubogim, wyciągającym potrzebne ręce, wiedząc o tym, że im *de novo* rośnie łaska Boska, fortuna, zdrowie, a nade wszystko zbawienie wieczne, w ręku potrzebnych ubogich. Korrespondent pisze do Fabinszā tym stylem: *Novi homines dicuntur, quorum nulli majores clari fuere, sed ipsi per seipso clari esse incipiunt*. Za nowych ludzi z inszego świata tych trzeba mieć, którzy przez siebie łamych, szczodrego splendoru, świecącym oczami, y bokami, udzielaia, którzy ciemne ubóstwo, hoyną munificencyą illuminuiac, szczodrotą iasnieia.

Joan: 10. Ney Festyn odprawiono w Kościele Jerozolimskim: *Facta sunt Encenia Jerosolimis*, to iest *renovatio*. Ná iaką pamiątkę? oto się nie pytam: czyli, że w Metropolij Jerozolimskiej, izczęśliwie stąnęły traktáty pokoju, y dała się słyszeć y widzieć: *Beata pacis visio*. Czyli, że mieszkańcy Jerozolimscy, bogomyślnemi kontemplacyami, w Niebieskie Empireaty wstępuią żywo: *De viventibus saxis, ad astra tolleris*. Czyli, że nową modą, Oblubienicy się Niebieskiej akkomoduia: *Sponsaq; ritu cingeris*. Czyli, że do Świętego Miałtā, káždemu otwarte bramy, y wolny przystęp: *Pateniq; cunctis ostia*. Inszą nāznacza przyczynę S. Tomasz z Akwinu, do káždego z osobna człowiekā aplikuiac święte reflexye, explikacyą czyniac słow Ewangelicznych: *Ergo tu satagas Encenia celebrare, nimirū renovando teipsum*. Tę solenną uroczystość, może káždy odprawiać, y celebrować, kiedy życie złe, w lepsze odnawia, według nāuki Apostolskiej: *Expurgate velus fermentū,*

ut sitis nova creatura. według informacyi Wielebnego Bedy, y explanacyi: *Nostre in se naturæ vetustatem docuit innovandā.* Zwyczaj ludzi łtrojących się do Kościoła ná uroczyste Świętá, uważając uczony *Livanus*, tę czyni reflexyą: *Per mutationem vestis, intelligitur mutatio vitæ interioris, ad statum vitæ melioris.* Odmiana nowey sukni, niech w nas czyni mutacyą oby-
czaiow, w lepszego życia, chwalebniejszego odnowienie. Gdzie, y kiedy ma być tá chwalebna, y potrzebna życia re-
nowacya? dáie zupełną instrukcyą bogomyślny Tomasz à Kem-
pis, mówiąc: *Circa principalia Festā, renovanda sunt bona exer-*
citia. Zebyśmy przez przyczynę, y protekcyą Świętych Pań-
skich, y dziś uroczystuiącey Elzbiety, godną życia lepszego,
cnotliwższego, czynili Bogu ná chwałę renowacyą. A M E N.

K A Z A N I E I. NA DZIEN S. KATARZYNY. *Virtutes Cælorum movebuntur. Matti 24.*

NA dziśieyszą świętą Ewangelią przeczytąną, dosyć ó-
kropną, przerażającą zmysły, mierzającą serdeczne
myśli, wnętrzości poruszającą, zakamiatę áffektá kru-
szącą, łzy bolesne wyciskającą, potrzebá Kaznodźciom
modą S. Hieronimá, Bazylego, Grzegorzá, po Papiesku ka-
zác *per modum* Homilij, każdy punkt Ewangelij explicować,
tłumaczyć. byłoby co do náuki, ále do przyszley Niedzieli zá-
chowuję te stráchy. Dziś zaś wyciąga uroczystóść S. Katárzy-
ny, Pánni, y Męczenniczki, Patronki Akadamij, Teologow,
Filozofow, áby o niey co z ołobna, y osobliwego powiedzieć,
do wzbudzenia, y poruszenia nabożeństvá ku S. Pannie, ná
ktorey tryumf, wyłokie potencye, z mieysc swoich czynią
mocye: *Virtutes Cælorū movebuntur.* Toteż to w Niebie pokoiu
niemasz? to sług swoich Pańskich Boska manutenencya nie u-
trzymała? czyli iáki nowy lucyper, znówu nową podniósł re-
belliá, wskrzesił, umorzone przez S. Michała bunt, álbó kto
przećiwko komu spraktykował konfederacyą? odpowiada O-
rigenes: *Consequens est rationabiles virtutes patientes stuporem,*
commotionem aliquam pati. Idźcie zátym, że mocarstwá Niebie-
skie, z podźiewienia wzruszenie cierpieć muszą, dáie racyą
tenże dla czego? *Et perturbari remotas à functionibus suis.* Ob-
wodził ten Anioł słońce, kazał mu przestać, ten Niebo &c. już
dá-

daley swey funkcyi zaniecha. Dziwuyć się tu ludźiom, gdy jednych od urzędu, drugich od tytułu, innych od wakanfu odluną, aż szumią, passyami się unoszą, kiedy y *virtutes moriebuntur*, ná ten czas, y sprawiedliwość sprawy nie doydzie: *Nec iustitia iusti secura erit: Cum vix iustus sit securus*. Dogma to iest Ewangeliczne, iż mocy Niebieskie z mieyscá się ruszą. A przy tey prawdzie, niech się pomieści Kaznodzieyska assercyja, że moc, siła, státek, męstwo, Panieństwo, mękami, racyami, upominkami, S. Katárzyny nieporuszone. O tym mowiacemu Ty Panie: *In quo movemur, vivimus, & sumus*, day błogosławieństwo, Panno nienaruszona, N. MARYA dopomagay.

RAchuymy rewolucye, iák wielu możnych y mocnych, moc wielka osłabiła, z mieyscá przez potencye ruszyła, o ziemię rzućila, walecznych Dáwidow, osobistych Goliatow roztrąćila, siły mocnego Sámsoná osła szczeką Filistynow, z wojennego placu płoszącego skruszone. Zászczyca się z dowodnym rycerzem Lukan, który wzorem inlzych był milicyi: *Exemplum non miles erat. Maximus haud urget levis metus, inde ruendi, in ferrum mens prona viris, animaq; capaces mortis*. Jednakże w pierwszych słowach pochwały, umyka męstwá iego, alleguiąc, że *pro forma exempli non miles erat*. Niech się u Sylwusza chlubi ów wielki mocarz: *Tela omnia solus pectore cōsumo*, jednak y tego przeciwnie siły zpychają mężnie z polá, gdy niemoże dotrzymać placu, muśi umykać z tropu: *Egreditur castris miles generosus ab iisdem*. Lepsze y wielkie dáie imię, z ołobliwszego nád zwyczaj, y siły przyrodzone męstwá, owey Heroinie Iscanus, ktorey żadne sposoby niepotrafiły zwyciężyć, męstwá, wielowładności: *Plus Jove, plus Phabo potuit, plus famina marie, emeruit maxima dici*. Tey nowey Judyćie mężney, siostrá támtá była, która y naystrasznieyszego smoká nie nie apprendowała, o ktorey *Sedulus: Mitis in immitem virgo est animata draconem*. Trytońskiey dziewicy, dáie ten honor polityczny historyk, że komputowemu, regularnemu woysku mężnie hetmaniła: *Armipotens, belli prafes, Tritonia virgo*. Jąną o Klarze Panience czyni relacyą Prudenczyusz, że za iego pamięci, nietylko ładną urodą, godnym z antenatow urodzeniem, nietylko millionową fortuną, ále y niezwycaynym temu stanowi męstwem świećila światu: *Clara atavis, opibusq; potens, pulcherrima virgo*. Tylko nie specyfikuje, iákiey Religij? iákiego humoru? iákiego rozgarnienia, scyencyi, rozumu, y obrotu, iákiey w mowie pronuncyacyi? cnot, przymiotow. Święta Katárzyná, ze wszelkich cyrkumstancyi wspo-

małonych, przyrodzonymi, y nádprzyrodzonymi utalentowanymi: *Potens opere & sermone, & laudem casta virginitatis habet.* Tych wysokich, y przedziwnych átttributow, w słatecznych zámysłách zostáiącey Katárzyny, żadne wymyślne sposoby, áni benewolencye, pieśczone słowa, deklarácye, upominki, prezenty, áni pogrozki, komminacye, tyrannie, Męczeńskie instrumentá nie wzruszyły.

Psalm: 44. Dámę Krolewską, á bardziefy Oblubienicę Boską, koronnym piorem delineował w koronie Prorok, wśzelką iey magnificencyą powagi remonitrując w kraiu szaty: *Omnis gloria Filiae Regis ab intus in fimbrijs aureis.* Zewnętrznych tájemnic, serdecznych skrytości, zálzczyt y chwata téy Krolewney, wydała się ná oko Regnantowi Syońskiemu, iák złoto iásniejące przy ciemnych umbrach, lepszy wydaie splendor, tak y cnota walor złotá przeważająca, od publiczney zrzenice umknietá, w skrytym mieyscu bardziefy świeci, wydátnym światłem oko ludzkie do siebie zápraszá. Innych dziewic zálzczyt, ozdoba, w kwieciłtych wieńcach, iák támtéy Bogini, która tyśiąc ná iedney głowie nośiła laurow: *Mille venit varijis florum dea nexa coronis.* Inne nayosobliwśze mają kontetecce, drogiemi kámienniami upstrzone koronować skronie. Innym ten się tylko humor snuie w głowie, żeby złotogłowy, perły, drogie lamy, srebrne máterye, iásniały ná grzbiecie, iák támtéy damy mantá, o ktorey Corippus: *Radiabat purpura gēmis vincens luce diem.* Która iásnego dnia splendor, świecącemi lultrami hardo gaśiła: *Aurō gemmifera superbis.* Innych nayprzednieysza kontetecá, subtelne włoły trefić, kręcić, modno nośić, (daj Boże, żeby z tą uwagą, pamięcią, y reflexyą, że życie ludzkie, káżdego człowieka, á zátym y onych, ná Aufonius. Włosku) manierę biorąc z téy, o ktorey Poetá: *Hac modo, quae toto rutilaverat igne comarum.* Inne tego tylko w modnych, y wymyślnych stroiach upatrują, żeby się káżdemu dały widzieć, gdyby można y stoocznego Argusá zwabić ná siebie oczy, iák pewney doglądał pilno strzegąc: *Et custos virginis Argus.* Chwalebna zál Panienká, dostoyność Krolewney Syońskiej, y wśzytek zálzczyt, w kraiu szaty nośić złoto: *In fimbrijs aureis.* Która szatá, álbo kray sukni, znaczy według S. Grzegorza, oślátni termin życia: *Fimbriae, finales vestimenti partes sunt; quae idcirco in Sponse Christi decore laudantur: quia nulla est virtutum gloria; si lucere ante vitae consummationem desistit. Fimbriae sunt finitima vestium, per quas hominum vita significatur extrema.* Wśzytkie zámysły swoje tá bogoboyna Panienká, ná finalny oślá-

kray spendowała, intraty; prowentá, importancye żyjąc, chcąc mieć ostatni szczęśliwy termin życia, zá żywotáłożyła, ná ostatnich potrzebnych; świećła káždego czálu życia swego bogoboynego, cnotliwego, káždemu iák złoto, iásniała uczynną dobrocią iák złoto, ákkomodowała skłaniającemu się ubóstwu do ostatniego szaty brzegu, złoto: *In fimbrijs aureis*. Aplikując powierzoney sobie fortuny złote kotką potrzebnym, á oglądając się ná ostatnie kotką życia swego. Tę duszę, czyli tey podobną, *Cassiodorus*, nie zá pozłoconą nákształt, ále zá złotą, że suto, częłto, y gęłto złotem száfue: *Hac non deaurata, sed ut supra, sed nunc illi aurea proficitur: quia in fine tota perfectio est; ubi charitas, nunquam deaurata conspicitur, sed jam plenissima, tanquam aurea reperitur*. Inszą czyni expikacyą *Purpurat* Rzymski, przez koniec złotey szaty, czyli w końcu, y brzegu uzłoconym, iák w polerownym złocie, może káždy widzieć, ostatni kres życia śmiertelnego człowieka: *Per fimbriam, quae est finis vestis, significatur finis vitae humanae. Non ex capite aureo, id est; non ex initio vitae bonae, gloriandum est; sed potius semper timendum*. Bo niemalz co chwalić w tym, który zaczął złotem, á skończył błotem; chwałá tego czeka wieczra, kto chwalebnych cnot walor konserwuje do ostatniego tchu życia, iák drogie złoto. S. Bernard ná te słowá *Psalmisty* Pańskiego, tę czyni interpretacyą: *Ipsa perseverantia, est omnium virtutum, & bonorum ultimum fundamentum*. Ten fundament wytrwania, założyła S. Katáryná, inszym różlicznym cnotom, to jest, męstwu, Panieństwu, Męczeństwu, umiejętności, mądrości, które záwsze zostawały niezáchyłone, áni nárułzone w S. Pannie, iák ná złotym gruncie mocno lokowane. S. Katáryná, według *Fuesslina*: *Catharina Regio genere*, ktorey iák prawdziwey Krolewney, *omnis gloria Filiae Regis ab intus, in fimbrijs aureis*, w złotych brzegach, wszelkie cyrkumstancye, męstwá reprezentujących. Co iasney gwiazdzie, záwsze ná swoim mieyscu, przy własnym splendorze zółtájącey, przypisał uczony *Picinelli*, to ia przyznáię S. Katárynie. *Omnis expers motus*. Wspaniałe kolumny, nietylko Zamkow, Pałacow, Miałt, ále y Świętych Kościołow, są osobliwym ornamentem, ná których się domy Boskie wípierają, iák nápisał *Propertius*: *Phrigijs fulgentia Templa columnis*. Dom pewney godney familij, wysoce chwaląc w obszernym *Panegyryku* *Martialis*, y to dołożył: *Et tua centenis stat porticus alta columnis*. *Statius* przy kolumnach, tryumfalne insignia, herby, Oczyste kleynoty, ná kolumnách kázał wieszać, *ad*

perpetuam rei memoriam. Pendunt in numeris, fastigia nixa columnis. A to dla tego, że kolosy, piramidy, kolumny, są znakiem, y figurą niewzruszonego męstwa, według Herkulesowey kolumny, tę inskrypcyą reprezentującej ziedney strony: *Nec mollior, nec frangor.* Z drugiey strony, te charaktery remonstrującej: *Non plus ultra.* W ślätiecznym męstwie, Panieństwie, S. Katáryzná, Herkulesowe przewyższyła kolosy. Zawadził żelaznym straszny kołem Maxyminus, ále tę śliczną strukturę poruszyć z przedsięwziętego mieyscá, okrutny tyran niepotrafił, bo się grube iztaby pokruszyły. Dawnieyszych wieków Bog Włzechmogący, w obłoczystym stupie do Izraelitow perorował: *In columna nubis, loquebatur ad eos.* A przez Alexándryiską mocną, y mężną kolumnę, Bog Duch S. do sprowadzonych z dalekich kráíow Mędrcom mówił, ktorey áni rácyami, áni argumentacyami, áni zadnemí dogmatykami, nie mogli poradzić, áni náklónić ná swóę sentencyą. Kiedy te sposoby niepomogły, inšzego konšztu zażywa Maxencyusz: *Blatitjs ac promissis Catharinam; de sententia deducere aggreditur.* Ale y tych upominkujących deklaracyi, pewnych nadziei, donatyw, piełczot, nie ákceptowała, áni się dała mężna Judytá náklónić. Pamiętając ná admonicyą Prorocką: *Quarite Dominum, & confortamini.* Pamiętając ná słowá Káznodziei Pańskiego: *Esto firmus in via Domini.* Pamiętając ná inspirament Duchá S. *Confide in Deo, & mane in loco tuo.* S. Justynian, śläteczność názwał drogá kámieniem, czyli perłá szacowną cnot. Pínius męstwu dał tę definicyą, że jest nieprzełomanym dyamentem; nie nie ćierpiącym dwóch przeciwnych sobie rzeczy, áni ognia, áni żelazá. Temi kleynotami S. Katáryzná była adornowana, ktorym, áni ślätowe bułaty, áni ognište zápalczywych tyrannow impety, y fulminacye, nie nie szkodziły.

Cant: 6. Męstwo prawowierney dułzy, Duch S. w wojennym kampamencie reprezentuje: *Terribilis, ut castrorū acies ordinata.* Męstwo y w inšzey błogłowskiéy, PanieŃskiej płci, y naystráŃnieyszym Mężom ślätčne, ordynáryine cnoty, skromność, kompozycya, modestya, rozumny, y skromny dyskurs, ślätanie zá naypotężnieyszą zálogę, od złych, y szkodliwych okazyi. Tę miała salwagwardyá dżisieysza Heroína, ktorey áni Maximinus okrutną tyrannią, áni drogiemi upominkami, żadnemí perłwazyami, nie potrafił záwoiować. Przy Salomonie, wysokich y wielkich experyencyi, y scyencyi Panie, zbroyn

Cant: 3. nych kiereysnikow ássystowało sześćdziesiąt: *Leclulum Salomons, sexaginta fortes ambiunt.* Zwerbowała ná swoję stronę ośó

bli-

bliwey mądrości Panna, S. Katarzyna, pięćdziesiąt mocnych zwycięscow, ktorzy *per fidem vicerunt*, z ktoremi chwalebnie z Maximiną tryumfowała.

Isaia 25. Nie specyfikuje Prorok imienia tego, ktorego, y dla czego, mieli chwalić ludzie osobliwym applauzem, ktorego dowodni mocarze, godność mieli prekonizować: *Super hoc laudabit te populus fortis.* Explikuje te słowa Prorockie Cornelius: *Sanctorum scilicet & electorum, qui fortiter se, suasq. cupiditates, mundi illecebras, & demonis tentationes superarunt.* Imie S. Katarzyny, Święci, słudzy Boscy, prawowierni czcemy, z wielkiego męstwa, wysokiej nauki, Panieńskiej dostojności, chwalemy, że chwalebnie tyrańskie impety, śiły, pogrozki zwyciężyła, y z nieprzyjaciół tryumfuie wiecznie; a nie tylko my, ale y poganie, przez interpozycyą S. Katarzyny, nawroceni do Boga. Boga chwałą w zasługach S. Panny. Piśze *Petrus Ravennas*, że bogobojny Medyolanu Biskup Sabinus, wybrał się z Teorykiem Opatem do Arabij, nawiedzić ciało S. Katarzyny, daleką podróżą spracowani, podchodząc pod górę Synai, spotkali się z wodzem Saracenow, wielkim nieprzyjacielem Chrześcianow, zrozumiał okrutnik, że chcą widzieć grob, broni przystępu, gniewem zapalony, kazał Mężow Świętych kátować, nosy, uszy, języki, palce u ręk, nog obcinać, na wielbłądy skaliczonych, y na pół żywych włożyć, y na sam wierzch gory zawieść, z nasmiewiskiem: obaczę co im pomoże ná wiedzenie grobu? Święci Peregrynanci stanąwszy przy grobie, serce, y myśl do S. Katarzyny podniosszy, o pułnocy trzęsienie wszytkiey gory Synai usłyszeli, przez trzy godziny iasnosc, około całej teyże gory widzieli, w tym Święta Panna tak słońce z grobu wyszła, swoich wizytatorow uzdrowiła, te słowa mówiąc do S. Sabiná: *Sabine, Christus Spōsus meus, paratus est omnes, qui me honorant honorare.* Widząc to tyran, Saracenow wodz, do nog S. Sabinowi upadł, z wielkim żalem odpuszczenia prosił, Chrzest S. przyjął, sprzedałszy dobra, znaczną kwotę summy, do grobu S. Męczenniczki aplikował, potym z temiz peregrynantami, Sabinem, y Teodorykiem, do Rzymu ruszył, ná gorze Kassyeńskiej, z resztą piniędzy pozostałych, Klasztor Panieński, rozumieć możemy, że pod tytułem Świętey Katarzyny fundował, sam w Kassyeńskim Klasztorze, Habit Zakonny S. Benedykta przyjął, wieczny chwalcą Świętey Katarzyny, ktorey chwała z Bogiem w Troycy iedynym, za iej mężné Panieństwo, y Męczeństwo, była, jest, y będzie ná wieki. A M E N.

K A Z A N I E II. NA SWIĘTĄ KATARZYNĘ.

Prudentes. Matt: 25.

Nie mądrych to Panię rozū, lecz cale nieukoŕyſanych głow
dziecinna fantázja, w ktorych uſtawiczne, lekkomyſlne
ſwiſt, poſwiſt przelatuie: *Juventus ut ventus*. Wichro-
wate fru, bru, ſwiſzcze, a płocha ſwowola pokazuje,
iák ná wendećie przedáie zęby: *Dentes, prudentes*. Dla tego
Eccl: 2. Pański Káznodzieiá, bład położył przy ſmiechu: *Risum repu-
tavi errorem*. Z lekkich ſmiechow, ſmiesznych żartow, cię-
żkie, y płacziwe pochodzą błędy, y errors, ná ktore nárze-
kał Prorok: *Erravi sicut ovis*. Bo gdy ſwowolna owcá, czyli
roſpuſtna kozá, odskoczy od gromady, tuła ſię po puſtych
knieiach, álbo tłuſtych niwach, biega ſáma z owemi, ktorych
roſpuſtna ſwowola ná zgubę prowadzi: *Nullum ſit praiū, quod
non pertranſeat luxuria noſtra*. Smieiąc ſię, ſiebie, álbo co ma
przy ſobie naydrożlzego, traćci, y gubi: iák owa ſłuźbiſta, gdy
zgubiła Pani ſwoiey uryańſką perłę, przypadła z płaczem we
In admirā- Florencyi do obrazu S. Antoniego. S. Antoni rzecze do niey:
dis S. Anto. *Gemā amiſiſti, & ſervuſti; virginitatē perdididiſti, & riſiſti*. Poſtał
Bog Włzechmogący, w domu Abraáma goſzczący, ſmieszno
Gen: 18. Sarę: *Quare riſit Sara?* ſmiech z błędem w iedney ſworze: bo
omylne ſzczęście, ſlepa błędna fortuna, ludzkie nieſzczęście,
nie iednego ſmiechu nábáwi, bo gdy ſzkolny, prawny polityk
w orácii, dyskursie błádzi, ſmiech z ſiebie czyni. Śmieszne
zwierzátko małpa, naybardziej do ſmiechu ludzi pobudza-
ca; co u człowieká obácii, to robi, to ſmieszne ſtworzenie
gdy kto chce złapać, wiąże ſię ſznurami, tykami w oczach
małpy, te zoſtawiwszy, małpa bierze ná ſiebie, y ſ'dli ſię ſá-
ma, ſáme ſiebie ſmieszne małpy łowiá, ázátym błádząc w
tych więzách, muſzą przyznáwać: *Risum reputavi errorem*, nie
nie robiá, tylko ſię chychocą: *Proſunt riſui, non uſui*. Nie ganię
w Bogu weſołych myſli, bo ie Bog kocha, *hilarem diligit*, me-
lancholicznego kwasu Apoſtoł nie lubi, *expurgate vetus fermē-
tum*, nád ſkiſiałym Łazarzem, Pan Jezus ſłodkie iakody, we-
ſołą twarz, gorzkiemi zálał łzami: *Ingemuit, & lacrymatus eſt*.
Ale gdy názbýt ſmieszne pulcherye, chychocące ſię Lile, oſo-
bliwie przy frekwencyi poważnego goſciá. ſmiałe prezentu-
iá *dentes*, nie ſą *prudentes*. Do takich nie náleży S. Katarzyna,
nie

nie śmiechem, ale śmiało, Mężow uczonych, pogańskich mędrców refutowała, dowcipnemi argumentami wiązała, iedną z dowcipnych Panien Ewangelicznych naydowcipnieysza. O tym w Imię Pańskie.

Naybiegleyszy między biegłemi subjektami Panieński dowcip, obrotne Kátrzyny pokazuje koło: *Ibat in auratis* Ovidius:

aurea Virgo rotis. Z herbownym kołem stąnęła niewinna Panna, osimnaścieletnia dziewica, w kole pięćdziesiąt wykrętnych Filozofow, ieden obrot subtelny Panny, mądrych Pogańskich Doktorow powaryował głowy, tak, że y od pryncypała swego, zdania, sentimentu, od swoich Pogańskich szkół odchodziła, do Akadémij S. Panny przychodzili. W krotkim czasie, biegłym obrotem, solenny Filozoficzny, y Teologiczny kurs skończyła: *Cursu & curru sublimis erat.* Stłuczone zelazem opasane, za herbowny zaśczyt należało Pannie koło, która stąlowe w uporze Pogańskim argumenta, śmiało, y rzesko, w publicznym cyrkule z gruntu potrzebowała. Ogniste piorunne argumenta, leciały w około stojących mędrców z ust Panieńskich: *Vox contrui in rota*, iako z okrągłej sfery Niebieskiej:

Plal: 76:

Multa capax populi commoda circus habet. Zásłubiona wiernie Przedwieczney Mądrości, *desponsabo te in fide*, łamie nąd naydroższe szacownieyszy okrągły pierścień, *annulus orbis erat*, dzieli się iego częścią z Niebieskim Oblubieńcem, tak się Mądrość Przedwieczna w Kátrzynie, a Kátrzyną w Mądrości Niebieskiej zakochała, że sobie dowcipną Pannę, ieszcze naziemi zostającą, tym potocznym sygnetem záslubiła: *Annulo suo subarrhavit me, non est in orbe orbata.* Koło przy nogách Panieńskich, sferę całego świata reprezentuje, dowcipne kongresy, uczone szkoły, Pogańskie gimnazya, zwycięzką nogą depce Kátrzyną, więcey w Panieńskim palcu, *digitus Paterna dexteræ* rozumu, niż w całego świata Pogańskich głowach, pod Kátrzyny niewinnemi nogami, *Stultam fecit Deus sapientiam huius mundi*, głupieją Maximinow naywyśmienitsze głowy.

Ovid:

Wielką miała słymę Monarchini Artemisia ną dworze Xerxesa Krola, dla wysokiego rozumu, y wielkich experyencyi, iego konsyliarką w wątpliwych rzeczach była, zdrowe rady, dowcipnemi racyami, Pańskiemu rozładnemi propozycjami wspierała; tak, że w naytrudnieyszych okkurencyach, przezorną biegłością swoją, fortunnie stawała, radziła. A S. Alexandryiska osimnaścieletnia Panna, subtelnieyszym daleko rozumem, naybiegleysze, nayobrotnieyszych státystow, racyonalistow, subjektá przechodziła: *Julia Mamea Alexandri Prin-*

Herod 1.8:

Volat: l. 10.

cipis Mater, laudatissima à sapientia famina syra genere: cujus au-
spicijs filius puer, orbem terrarū sapientissime rexit. Co to za Mā-
 tka mądra była, ktora dziecię tak dowcipne zrodziła, ale tyl-
 ko jedno miała. A S. Katarzyna Panienka, tyle *renatos ex aqua*
& Spiritu S. pueros 30, 40, &c. annorū, Doktorow, godne Nie-
 bu subjektą, mlekiem Panieńskim wykarmiła, edukowała, wy-
 stawiła, ile ich w kąpielu Chrztu S. obmywży, do Wiary S. ná-
 wrećiła. Wyfoki to rozum Panieńki niewinney sprawił. Gło-
 śna jest sława o Macedońskim potentacie z tąd, że *fastu Impe-*
ratorio, maturó judicio, między różnemi poróżnionemi stroná-
 mi, rekuncyliował, jednał ludzi. Ale S. Panny naygłośnieysza
 z tąd pochwała, gdy *adversam partem*, pogańskich sapientow
 tak sobie zdewinkowała, mądrą perswazyą, radą, dzielnym
 rozumem, że swoje widzi mi się, zdali ná Panieńskie zdanie.

Arist. Powiedział Filozofow pryncypał to, że *mortis contemplatio, spe-*
culatio, est magna Philosophia. Prosta śmierć uważać, jest to Fi-
 lozofować, a S. Pannie, gdy okrutna tyrannia żelazne koła, o-
 stre miecze, śmiertelne stawiła instrumentą, za *blitri* stá-
 neły. To to Filozofow Panną, gdy tego, czego się wszystkie A-
 kademie lękają, sama niebała. Uliśes u Homerá ma ten dank,
 że zdradziecką sztuką, frantowskim wykrętem, wiązał nie-
 przyjaciół. Katarzyna zaś roztropnie, Pogańskie godnie sol-
 wując obiekcy, biegłych Doktorow, subtelny racyami, do
 prawdziwey Rzymskiej Wiary skłoniła subjektą. Gdy Pan Je-

Lucz 4. zus, dwunastoletni dzieciuk zaczął swoją szkołę, w Katedral-
 nym Kościele Jerozolimskim, z katedry Doktorskiej, z publi-
 cznym applauzem, stározakonnych Akademi, Teologiczne
 dyskursy proponował. Starzy bakałarze, kataraszowie, rabi-
 nowie, *flupebant in doctrina ejus.* Z młodych lat się Pan Jezus
 aplikował, do nabożeństwa, książek, y do nauki; dała ta świę-
 ta dzieciną z siebie przykład dziśieyszym dzieciom, iak się z
 młodu wczesnie mają sposobić, y aplikować do nauki; nie
 siedzieć ná wsi między domatorami, ale dyszkutować, dyspu-
 tować z uczonemi Doktorami, nie domowe kominy węglami
 czarnemi, sadzami, smolić, kopcić, mazać, ale szkolnym attra-
 mentem ná papierze pisać; nie szalonego po polu, albo od do-
 mu do domu biegać, ale studentskim piorem po sexternách
 latać: nie po babsku się wadzić, ale po szkolnemu dysputo-
 wać: nie wszystko leżeć, ale książkę pilnować, boć: *non jacet in*
molli veneranda scientia lecto, bo każda szkoła miękkiego nie
 lubi puchu, ale twardego potrzebuie piora. Dáwnieysi Pano-
 wie Polscy, synow swoich, poki do szkół nie chodzili, w pro-
 styh

ſtych ſiermięgach noſili, zaś wyſyłać dzieci ſwe ná náukę, tym ie ánimowali: *Stude benè, faciam te* Moſci Panie, á z tych *nobiliffima ſubjeſta* wychodziły. Znátem Szlachćicá w Sandomirskim, mającego dwunáſtu ſynow, że ſam mało umiał, cóſ tylko trochę przeczytać, ná ſtároſć ſię piſać uczył, ſynow wſzytkich applikował do ſzkoły; alleguiąc: to waſzá fortuná, to ſkarb, dzieci náuka. W Warszawie ubogi Poetá, za ieden wierz zkomponowany, nápiſany ná tryumfalney bramie pod czás wiaźdu Krolewskiego Janá III. że iednym hexametrem, wſzytkie wojenne urzędy zawiązał, kilkadzieſiát czerwonych złotych, y mieyſce ſobie przy dworze Krolewskim wyiednáł, á ten był taki: *Bella gerens, ſignaq; ferens, poſt Scipio, Dux, Rex.* Był naypierwey proſtym żołnierzem, potym Chorążym, *tandē* Marſzałkiem, Hetmanem, Krolewem. W Piotrkowie czwartey ſzkoły ſtudent Rhetor, y w mowie gładki Orator, młodemu Senatorskiemu ſynowi, ná ten czás Deputatowi, pod czás Trybunału zálępuie, z owym impetem: *Tuus Gentilitius Parens in Republica Polona, intaminatis fulget honoribus &c.* Tego lubo wytartá ſuknia, uniżoną oſoba nie czyniła perſonatem, poważna wymowa, przyiemnym zálecá Tulliuſzem. Złotego Oratora złotem kontentował, wyſokiego rozumu, Pańſkiey reputacyi Deputat. Z Piotrkowa powracam z dyskurſem do Jerozolimskiego Koſciółta, náucza Słowo Przedwieczne w Koſciele, ná mieyſcu nabożeńſtwa, modlitwy nayskuteczniejszy, naydowódciſniejszy Preſſor: modlącego ſię nabożeńſtwa, S. Bonáwentury Doktorá Koſcielnego kſięgi, tomy, w nabożeńſtwie ku ukrzyżowanemu: *Hac eſt mea bibliotheca.* S. Tomáſz z Akwinu, nim miał co ſzkolnego ná dyſputacyach, publicznych kōcertacych prawić, wprzod modlitwę odprawił. Toż praktykowała y S. Katarzyná, wprzod ná gorącey modlitwie, pomocy Pańſkiey wzywała. dopiero ſię rzesko, mądrze, poważnie, przed Maximinem tyrannem, przy liczney frekwencyi z całego Pańſtwa tego ſprowadzonych ſapientách, odzywała. A iáko ná wyſokie propozycye, Przedwieczney Wcieloney Mądroſci, zádmiewały ſię żydowskie ſynagogi: *Stupebant in doctrina ejus.* Tak obrotnych Panieńskich dyſkurſow, argumentow záwiłych ſłuchaiąc Maximinus, náuczaiącey Katarzyny Wiary, y artykułow, iſalał, y od rozumu odchodził: *Caſar furore ebris, amens factus praecepit omnes cum Catharina decollari.* Przy obrotnym rozumie, dowódciſney Panieńſkiey głowie, záſzedł w głowę, miał w ten czás záwrot głowy, gdy ná udręczenie, ſzarpanie niewinnego ſubtelnego Panieńſkiego ciała, ſtraſzne że-

lazem obite kazał zrobić koło. A ta okragła machiną, w szkole Panieńskiey była, *admiracionis*, czyli *exclamationis nota*. O! y tu się godzi solennie Kaznodzieyskim zaśpiewać tonem: *O sapientia, quæ ex ore Altissimi prodijisti*. bo Katárzynę, sama Przedwieczna Mądrość uczyła rozumu: było się czemu ządziwić, gdy *cum admiratione*, *stupore* około stojących, wysoce mówiła, do poznania prawdziwego Boga namawiała. I to wielkie szczęście, wyłoki rozum od Boga dany, gdy życzliwa S. Pannie fortuną, z potocznym popisuje się kołem: *Sors non exiguo prout impetu, cum fortuna levem verterit orbitam*. Chciał probować Maximinus różnemi sposobami, iedwabnemi słowami, łagodnemi perswazjami, Cefarskie obiecując S. Pannie prezenty, y owłzem całego Państwa deklarując tytuł, Monarchini, Pani, zażywać wymyślnych swobod, ale S. Katárzyny nie mógł *tentare fortunam*. Coż robi, dając za chwalebny zaśczyt obrotną sferę: chlubiły się Pisonow niegdysz familie, że za Ojczyłsty kleynot, obrotne miały koła: *Atria Pisonum stabant cum stemmate circi*. A szkoła S. Panny z tad naywięcey tryumfuje, gdy koło za herb sobie dane maluje: co chcecie ciekawe subjektá, maluyćie z koła Katárzyny, ia to, na com się namysłł, mowię; naytrudnieysze innym obrotne wykrety, S. Pannie były nikczemną cyfrą. Potrzaskane, potłuczone widzićie przy Krolewnie koło, zbierayćież Filozoficzne uczeni fragmentá: każdy tu kawał, ułomek, ućinek, szkolne *incisum*, *comma*, albo wielka wykretna uczonych sztuka. Zaszła y Katárzyna na Maximina obrotną sztuką. Jeżeli z bieglego Katárzyny koła, czternastą literę godzi się imaginować O. w powłzechnym obiecadle, iedna wielka litera Omega, wielką S. Katárzynę pokazuie być literatką. S. Ennodysza pochwała dana iedney literze, należy Panieńskiey: *Littera de proprio laudetur splendida censu*. Notuyćie uozone subjektá náukę S. Katárzyny, iest się tu czego náuczyć z iedney litery: *Littera, quæ toto nomine prima fuit*. Notuiemy S. Panno twoie dowcipne dzieła, uczo-

Ovidius. ne ákcyę, mądre opery, *tua facta notamus*. Spoyrzyi na herbowny zaśczyt swoy S. Panno, *perlege stemma tuum*, á każdy chociaż y naygłównieyszy twoy nieprzyaciół przyzna, że *vincis te, vincis & hostē*, siebie odważną rezolucyą, nieprzyaciół wyłoká náuką. Pan Jezus po Zmartwychwstaniu swoim, wybrał się w podróżą po pielgrzymSKU, spotkawszy idących peregrynantow, rozmawiających o Męce Pańskiey, explikował im Prorockie, Moyżeszowskie księgi, á wprzod ich połaiał: *O stulti, & tardi corde ad credendum in omnibus, quæ lo-*

*locuti sunt Prophetae, & incipiens à Moyse, & omnibus Prophetis interpretabatur illis in omnibus scripturis, quæ de ipso erant, y miał to szczęście, że go poználi, cognoverunt eum, y uwierzyli. Dwuch Uczniow miał Pan Jezus, gdy jednego wieczorá obá przyięli wiarę: á Panná S. gdy zaczęła wywodzić naprzod Pogańskie wrożki Sybille, z których iedną wrożyła: *Felix ille Deus ligno, qui pendet ab alto* &c. Dyonizyuszá Areopagity, który pod czas Męki Syná Boskiego, gdzieś daleko odległym będąc, zawołał! *Aut Deus naturæ author patitur, aut mūdi machina ruet*, y przydał: *Ens entium, miserere mei*. Temi, y innemi wysokiemi propozycyami, lucydowała pogańskie błędy, explikowała ártykuły Wiary S. *rudimenta, principia* w Wierze prawdziwego Bogá pokazywała. A tą świętą, y skuteczną nauką, naprzod so. Mędrcom do Chrystusá Wiary nawróciła, samę Cielarzową, nayukocłańszego pryncypałá, który był *major domus* Maximiná Porfiryuszá, cztery tysiące żołnierzy, naprzod do uznania prawdziwego Bogá, á potym do Męczeńskiej korony przyprowadziła. Co widząc Maximin, nie wiedząc co robić z Świętą Panną, ledwie nie szalał, y od rozumu nie odchodził, wielka to Świętey Panny experyencya, nauką sprawiła. W więzieniu z Wcieloną Mądrością, z Chrystusem, Panem konwersowała, informacye brała, co sami Mędracy Cesarscy przyználi: *Hæc est Puella, in qua Spiritus Dei loquitur*. Legenda SS. PP. Samá Mądrość Niebieska przez nią mówiła. Mogła mówić o sobie Katáryna: *Iusti sunt omnes sermones mei, non est in eis pravū*, Prover: 8. *quid atq; peruersum, recti sunt intelligentibus, & æqui invenientibus scientiam*. Popiluiąc się z swoią nauką Paweł S. przed Korynczykami, rzekł: *Nos autē non spiritū huius mūdi accepimus, sed spiritū, qui ex Deo est: ut sciamus, quæ a Deo donata sunt nobis, quæ & loquimur, nō in doctis humana sapiētiæ verbis, sed in doctrina spiritus, spiritualia spiritualibus comparantes*. Tym duchem mówiła, namawiała do Bogá, prawdziwey wiary S. Panná, á któraż może być większa nauka? nád Duchá S. Duchá Apostolskiego Mądrość, która całego światá konfunduje, refutuje przewrotne cerebelle. Jaką chcieli mieć w dyskursie Pannę, znaleźli: *Philosophavit, Rhetorizavit, Poetizavit, Grammatizavit*. Przyznać należy S. Pannie: *Mens omnis in una Virgine*. Valerius. W Rzymskiej Katedrze, wymowny Cicero często mawiał: *Prudentes possumus dicere providentes*. Taką była S. Katáryna, mądra, obrotną prowizorką, gdy Niebem, á wprzod Męczeńską koroną, swoich uczniow opatrzyła, tym swoim własnym dzieciom, delikatne Panieńskie, z własney roskoszney lzyi prowadzi.*

dowała mleko : przyznać tedy S. Pannie , że gdy jest swym pilną prowizorką, jest też y wyborną między mądrymi , naymędrszą , naydowcipnieyszą prudencyą. A my też o sobie iákie damy zdanie, wiem z Kaznodźiei Pańskiego, że *omnis peccans ignorans*, tákiemi jesteśmy ignorancyuszami, bo jesteśmy grzesznikami. Táak obrotną przy śmierci Katáryzná S. miała animadwerśyą, że nietylko o przytomnych, obecnych swoich dzieciach, ále y nápotym do siebie nabożnych pamiętała, gdy się táak do Bogá modliła: *O spes & salus credentium! o decus & gloria Virginum, Jesu Rex bone! obsecro te, ut quicumq; Passionis meae memoriam egerit, seu in exitu animae suae, vel in quacunq; necessitate me invocaverit, tua propitiationis consequatur effectum.* Usłyszała táki głos z Niebá: *Veni dilecta mea, Sponsa mea, ecce tibi Calis janua est aperta, nam & his, qui passionem tuam devotis mentibus celebraverint, optata praesidia promitto de Calis.* Gdy się táa naymędrsza Panná z światem pożegnała, á z Świętymi powitała, dowcipne subjektá Anielskie wzięły ciało, y ná mądre mieysce złożyły, gdzie Bog Wízechmogący S. Teologią dyktował swemu studentowi Moyżeszowi.

Legenda
SS. PP.

A M E N.

K A Z A N I E NA SWIĘTY ANDRZEY.

Relictis retibus. Matt: 4.

PRzezorne oko Chrystusowe, przez oká niewodu rybackiego, upatrzyło uwikłane serce Prymasá Chrześciaństwa. Andrzeiá Apostolá: *Primitiarum fuit principium, qui antiquam vocaretur, alios vocat ad Dominum.* Upatrzywszy, *in retiaculo cadentem peccatorem*, cudotworna ręká dała manutenencyą, uśiðlonego iák Piotrá, z żelaznych więzow wyprowadziła. Coż Andrzej? iák rybá przestraszona, zwiedziona: *Qui semel est captus, fallaci piscis ab hamo, omnibus una cibus ara subesse putat.* Zdáléká od sieci stroni, opuszcza niewod, zwozdżący, y łowiący duszę: *Relictis retibus.* Opuszczam y ia sieci, porzucam zdradzieckie siðlá, nie stáwiam *ante ministrum Tonantis aquilam*, ná Oyczystego Orlá, bo *frustra jacitur rete ante oculos pennatorum.* Ale zfatygowanemu od exotycznych myśliwców Orłowi, dla swobodney wolności, przy Kaznodźiejskiej usłudze moiej, *Relictis retibus*, dedykuję berło, to jest

Krzyż

Krzyż Andrzejá, w Krzyżu Jezusowym. Ofiaruję krzyżowe sce-
ptum Krzyża Jezusowego, w krzyżu Andrzejowym. Ná część
y chwałę tego, który ná krzyżowym berle spoliały zasług,
dividit pro ratione meriti, sicut vult.

ORdynaryinie ziemskich prawowiernych Regnantow tro-
ny y korony, y insze Krolewskie *insignia*, purpury, berła,
maią bliską korrelacyą z instrumentámi, y inszemi cyrkum-
stancyami Męki Jezusowej, uznała Koroná Syońska Syná Bo-
skiego Chrystusa, zá Krolá przy Męce: *Vivó vocis oraculó.* Wo-
łając, promulgując, nominując: *Ave Rex Judaeorum.* Utrzy-
mał się przy cierniowej Koronie, y berle krzyżowym: *Regna-
vit à ligno Deus.* Tym tryumfalnym znákiem krzyżowego
berła, S. Helená Cesarzowá, podniószy z ziemie uroczytą
sublewacyą, y krzyżowego Imienia, y własnego honoru ele-
wacyą uczyniłá. Przy tey krzyżowej buławie, Wielki Konstā-
tyn chwalebnie tryumfował, słyszác tę z Niebá állekuracyą: *In
hoc signo vinces.* Tym krzyżowym berłem, Zygmunt III. Re-
gnant Polski. Otomańską portę do ruiny náchylł, síły, y po-
tencyą turecką osłabił, y złamał: ktorego imieniu, ná długo-
pomny memoryał, stojącego ze znákiem krzyżowym ná kolu-
mnie w Warłzawie przy krákowskiéy bramie, Rzeczpospoli-
ta wystáwiłá. Który szczęśliwie, y zwycięzko rządził, y wła-
dzał berłem: *In virtute Crucis*, według Boecyusza: *Sceptro
populos regebat.* Pisze Doultremanus, że gdy Ministrowie prin-
cypalnieysi niemieccy, niechcieli nowo obranego Rudolfa Ce-
sarzá uznać zá Paná, állegując, że daleki od tego honoru, y
godności; wielkiey modeltyi, y dobroci Pan, wziął krzyżowá
figurę, y rzecze do rebellizantow: *En sceptrum meum, in eo nos
omnes redempti sumus.* Ktoż sobie z was insze *insignia* więcey
będzie poważał, nád ten zbawienny znák, więc bez dylacyi,
y prolongacyi: *Mox Cruci oscula figentes, in verba Rudolphi
juravere.*

Psal: 89. Większą czynią Regnantom, y Majestatom po-
wagę, y apparencyą, Boskie, y Niebieskie splendory, nizeli
ziemskie lustry, dla tego Syoński Regnant życzył sobie, y
swemu Krolestwu, gornych od Bogá illuminacyi: *Sit splendor
Domini Dei nostri super nos.* Nieták drogiemi kámieniami wy-
pogodzone orderowe gwiazdy, przy boku Koronnych Mini-
strow dygnifikuią; iáko bardziey światło prawdziwey wiary,
godnych domow zálzczyt imienia illuminuje, według iasne-
go sensu, y decyzu Rutiliusza: *Exiguum radijs, sed magnis lecti-
bus astrum, sidusq; micans regale secuti, praeuia fax fidei, qua solá*

suera adimus. Jákim sposobem idą w górę, w honor, y słymę Koronne Prowincye? odpowiada Święty Prosper: *Crescunt virtutum palma, crescuntq; corona.* Chwalebne wypisał *elogia*, pewnemu Krolestwu zańczyczącemu się lotnym kleynotem, z Niebem relacyą mającym Manilius: *Fulgmina missa refert, Et Caelo militat ales, armiger haud aliter magni Jovis.* Walny Seym złożyli pogańscy Bożkowie, za ordynansem naywyższego Jowisza, na którym wolno sobie było káżdemu z bożkow obierać, według upodobania, y ukontentowania, dla zańczytu imienia własnego *volilia*, więc bez dylacyi, y prolongacyi czasu: Juno obiera sobie modno stroynego Pawia, wabiąc do siebie roznemi kolorami ciekawe oczy. Palladzie upodobała się sowa, która gdy insze zaśypia ptaństwo, sowa wnocy czuwa, znacząc, y pokazując pilność w szkolnych, y uczonych pracách. Brzytka Venus, na ukrycie sprośności obmierzłych, przysposobitą sobie czystego gołębia. Prozerpinie, iáko xieni grubych ciemności, upodobał się pończyny nietoperz. Powážnemu Saturnowi, przypadł do zamysłów y chęci stateczny boćian. Pochmurny Mars, dobrał sobie drapieżnego sępa. Apollo batego, wdzięcznym rezonem śpiewającego łabędzia. Merkuryusza kontentował pieiący ráno, y bezsenney kokot. Bachus rekwirował szczebietliwey freki. Neptunowi, burze, wichry, zamieszania, wzbudzaący służył żimorodek. Plutonowi asystował czarny, kraczący, á do tego porywczy kruk. Jowiszowi zaś, iák naywyższemu bożkowi, ministrował Regnantow zańczyt, y kleynot Orzeł, pospiesznym lotem, ostrym, y przeźornym okiem, wysokiemi, y przedaieyżemi kwaliterami, inższe przechodzący *volatilia*, według owego decyżu wierżza:

Ales sacra Jovis, magnarum gloria rerum

Inter aves omnes, Regia sceptrum gero.

Według interpretacyi Hugoná Kardynała, procz powższeczaych denominacyi ludzi od ludzi, szpak to, mądry to ptak, słudzy Boscy: *Per volatilia Caeli intelliguntur servi Dei, pennis virtutum ad Caelum tendentes.* Ma, y konserwuje żiemia na odludnych puszczách, osobnych Pelkanow, o których Psalmistá

Psalm: 101.

Pański: *Habitantes in desertis torrentium, Et in cavernis terrae, manducantes herbas, Et arborum cortices.* Ma ptażyny nazwane *Manucodiata*, álbo *Aviculae Dei*, w Niebo głosy wynoszące, owych reprezentujące: *Quorum conversatio est in Caelis.* Maia Domy Boskie, y konserwują owe jaskółki, o których Jeremiasz w Rożdżiale ósmym: *Hirundo Et ciconia custodient tempus adventus sui.* Konserwuje ięzące pokutnym wzdychaniem

gołąbki, y synogarlice, ktorych serdeczne modły w Koronie Prorok srebrzem waży, á ostatek szczęśliwy koniec życia, w szczerem pokucie terminowany, złotem waloryzuie: *Femina de-argentata, & posteriora dorsi in pallore auri*. Konserwuje perłowego koloru łabędzie, pilne y ostrożne żerawie, wdzięcznie śpiewające kánarki, wednie y w nocy, iednak w splendorze y honorze prym trzyma Orzeł: *Sic Aquila clarum firmavit Jupiter omen*. A do tego, według Aristophanesa, Orzeł Bogu przyjemny, całemu światu panujący: *Quod Jovis ales eris, toti & dominaberis orbi*. Wielkie Imię Noego, ktore Bog Wszechmogący sam prekonizował: *Nōē Vir justus, atq; perfectus erat in generationibus suis*. Wyfoki tytuł Abrahama, że promulgowany był wielkich familii, między różnemi nacyami Patryarchą: *Pater multarum gentium*. Imię Piotrowe osadził Chrystus ná mocney opoce, ktoremu y piekielne siły, potencye, nie potrafią zaszkodzić: *Tu es Petrus, & super hanc Petram aedificabo Ecclesiam, nec portae inferi praevallebunt adversus eam*. A Jan Ewangelista intytułowany imieniem Orła, w podobieństwie Orła, wszystkie prerogatywy osobliwą godnością przechodzi, według S. Augustyna: *Comparatus Aquila, altius multoq; sublimius, alijs tribus Evangelistis crexit predicationem suam*. Ten gornolotny Orzeł, kontemplacją wyfoką tajemnic Boskich sobie rewelowanych, był regalizowany, przy krzyżu stojąc z Najświętszą MARYĄ, krzyżowym berłem. S. Andrzej od morza Galilejskiego, do morza Bałtyckiego, Scytvi Europejskiej, ktora przedtym nazywała się Polska, według dawniejszej rekonstrucyi granic narodow, ná zwyczajnych mappach deleniowany, potym w Warmię wniósł do Polskiej należącą Wiarę Chrystusową, y zaszczyt kleynotu drzewa krzyżowego, ten bardzo znaczny prezent, herbownemu Orłowi Polskiemu ofiarował, konsekrował, żeby się tą kolumną krzyżową, przeciwko nieprzyjaciółom swoim, y krzyżá Pańskiego, wzmocnił; iakoż doznał, y przyznał, wielką potęgę y siłę tegoż drzewa krzyżowego pod Choćimem, przeciwko Otomańskiej porcie, gdzie ná wieczną pamiątkę nád Dniestrem, rekonstruują zwycięskie tryumfy, z bisurmaną odniesione, postawione krzyżowe figury. Tym krzyżowym berłem, ná Ojczyſtym puklerzu wyrażonym, Jan III. Regnant Polski, domową milicyą pod Wiedeń, ná fukkurs Chrześciańskiemu Cesarzowi prowadził, z granic Chrześciańskich chwalebnie, z wielkim applauzem koron pogranicznych, y całej Europy, spłodził: *Inviſtum jam tum robur crucis esse probavit*. Dodał

Aaaa

Krzyż

Krzyż Pański, sercá y odwagi prawowiernemu Rycerstwu ; mężnie się stawiającemu nieprzyjacielowi, wiedząc pewną informacją z Ennodjuszą węzłowatego: *Cui crux sequenda est non metuit nimis*. Tego świętego, y świetnego kleynotu splendor, ćmi, y przeraża piekielnych nietoperzow, y przy tym świetle, przy tym Miłtycznym płomieniu, y ogniu: *Fulget Crucis Mysterium*, nie dadzą się siebie nápatrzeć ciemne łowy, według Prudencjusza: *Fugiunt Crucem tenebra*. Tym się kleynotem zálzczycá krzyżowego znáku ow Koronat, pomináwszy wspaniałe apparencyje, y regaty przed Krolową: *Agnoscat Regina libens mea signa necesse est, in quibus effigies Crucis, aut gēmata refulget, aut longis, solido ex auro, praefertur in hastis*. Wielkie prerogatywy, y osobliwsze elogia, zápisuią uczeni S. Andrzeiowi w rozmaitym podobieństwie. Augústyn Paoletti dygnifikuje Apostoła w podobieństwie czerwonego koralu, że koral, poki w wodzie zostáie ukryty, żadnego waloru niema, iákże wyniešiony z wody będzie, twardnienie, czerwienieie, y drożeie. Nie pożytkował Andrzej, poki się bawił nád morzē, sieć w morze zápuszczaiąc Galileyskie, dopiero wyćiągniony głosem, y spoyrzenie Chrystusowym, przeciwko próciwnym okkurencyom; do krwawego krzyża śmierci mecnym się stáie. *Petrus Damianus* nominuje pierwszym Elektem w Kollegium Apostolskim, który pozostawiwszy S. Janá Chrzćcićielá, z Szymonem Piotrem bratem swoim, przyszedłszy do Jezusá, szczęścia sobie wielkiego, y osobliwego winšowali, że znalezili prawdziwego Messyasza: *Invenimus Messiam*. Kappadocyi Infułat *Andreas*, Patroná swego dżisieyszego Apostoła, nazywa świecącym karbunkulem, daleko światło Ewangelicznego splendoru, y iásnemi illuminacyami, między ślepemi národámi; nieznájącemi prawdziwego Bogá, wydaiącym. Bogoinyślny Joachim Opat, tytułue drogim szafirem, Niebieski kolor maiącym, álleguiąc, że Andrzyi w życiu swoim, po wokacyi, nic nie partycypował ziemskiego, myśl, serce, opery, mowy, ákkomoduiąc do Niebá; ná to pilne daiąc oko, co potym o sobie świadczył S. Paweł: *Conversatio nostra in Calis est*. Ale te pomináwszy S. Andrzeiá intytulacye, prerogatywy, tym się chwalebniey, naypryncypalnief chlubił, co kazał ná honor Apostołowi dżisieyszemu, Wiedeński Káznodzieiá: *Den Schilling*, ołobie osobliwą sztuká, y kosztem wystáwionej nápiśá, to iest słowá Pawła S. *Mihi absit gloriari, nisi in Cruce Domini nostri Jesu Christi*. Znáczny honor Chrystusowemu Apostołowi, że znáku Krzyża Chrystusowego, którym się po A-

po-

poſtołach cieszą, y cieszyli prawowierni. Seraficka Panná S. Tereſſá, ná tę ſię rezolucyą zdobywała: *Aut pati, aut mori*. S. Xawery, wſzytek w krzyżach zoſtaiaący, ieſzcze więcey pra-
gał krzyżykow: *Amplius, amplius Domine*. Polski Korony Pa-
tron, Arcybiskup Gnieźnieński S. Woyciech, grubym narodō
Ewangelią opowiadaiący, okrutnie pięściami twardemi, kiy-
mi ubity, ten ákt, y affekt w ſobie wzbudzał: *Benedictus Deus,*
Et benedicta miſericordia Dei, ſi non plus accipiam pro Crucifixo
meo, ſaltem unum iſtum pretioſum habeo. Dopuſzcza miłoierny
Bog, z wielkiej ſwoiej dobroci ná lepszé náſze, ná poprawę
życia złego w dobre, ná ukaranie exceſſow w grzeſznych lu-
dziach krzyżyki, ktoremi nas, ile mile przyiętemi od nas, ſpo-
ſobi łatwym przyſciem do ſiebie: *Tollat Crucem, Et ſequatur*
me. Dopuſzcza y ná ſprawiedliwych trybulacye, kłopoty, go-
tując im według wielkoſci zaſług, więkſzą zá podięte uprzy-
krzone prace záplatę, y koronę, z tą deklaracyą kondycjonal-
ną: *Tolle Crucem, accipe coronam*. Náwiedza Pańſtwá, prawo-
wierne, Koronne Prowincye: *Regens in virga ferrea*. Żelazne-
mi krzyżami, pogranicznych exotycznych ſáſiadow, częſtemi
wizytami, bo cóż to ieſt według S. Bernardá ſáſiad zły, nie-
życzliwy, niechętny? *Crux vicinus*. Jednakże miłoierny Bog,
iáko łaskawy Oyciec, *Pater miſericordiarum, Et totius conſola-*
tionis, ktory y w naywiękſzych kłopotách nieopuſzcza, temi
krzyżykami ákkomoduie nas do Synoſtwa Boſkiego, przez
Oycowſkie błogoſławieńſtvo, upewniaiać przez S. Auguſtyna:
Non eſt exceptus á numero filiorum, qui non eſt exceptus á paſſione
flagellorum. Do tego komputu náleżą Synowie koronni, kto-
rym Regnant Wſzechmocny wiekow, ná obronę podaie tę
krzyżową chorągiew Krolewſką, dla więkſzego ſercá, y powa-
gi, konferuie krzyżowe berło: *Crux Chriſti eſt Imperij ſui ſceptũ,*
militia ſua vexillũ. Temi dwiema instrumentami Krzyża Chry-
ſtulowego, y krzyża Andrzeiowego, przy Apoſtolskiej iego
protekcyi, trzeba nam ſię odżegnać od wſzytkiego złego. Amen

K A Z A N I E NA S. FRANCISZEK XAWERY.

Prædicate. Marci 16.

PArzerowali rekwizycyi Jeſulowey Apoſtołowie, wypet-
nił y wielki podziemnych kraiow gorliwy Apoſtoł, ro-
skazanie, ordynans iego; że Ewangelią Indom, Japonom
opowiadał Xawier ná roszak Jeſuſow, ia ná roszak Socy-

użow Jezusowych, niepłonnym tytułem Ewangelią powie-
działem. Ale o Xawierze mówić? mówić z Ewangelią o Xa-
wierze, komunią dla Neofitow trzymającym, a na powie-
trze podniesionym: *Cum te supra omnium capita exexit, & su-
pra ingenia posuit.* Gdy Xawierá nád głowy Indow, ná powie-
trze wyniosł, ten, którego w rękę trzymałeś, położył cię nád
ludzkie *ingenia*, y rozumy, a zatym nád moy rozum. To przyi-
dźcie zawnąć z Xawerym, o Xawierze dosyć już, dosyć już, bo
o Xawierze nigdy dosyć. Nie dosyć, gdy ná Kazanie sam Xa-
wier dzwoni po ulicach, dopiero *pradicate*. Coż opowiadać?
jeżeli *patrisando* z Franciszkiem: *Annuntia virtutes & vitia,*
panam & gloriam, cum brevitate sermonis. Nie dziwuycież mi
się słuchacze, że czasem iák pieská głaścę cnotę, a ná pie-
skowę pod siercią trafię ranę, y szczeka. Nie dziwuycie się,
że często ná postrach uchylaia Kaznodzieie piekła, że tetorow
piekielnych poruśiaia, *panam*, że po Niebie szperaia, *gloriam*
annuntia. Jeżeli Xawierowac przydźcie, *euntes pradicate*, we-
dług Tomaszá Bołusá: *Modus ejus erat maximus ardor, materia,*
ratio, amor, timorq; Domini. Ták dálece, że żarliwością Xawie-
rowá: *Plus ab eo ad fidem Catholicam adductos per annos decem,*
quam per univrsam haereticos seductos. Tym rozgrzawłszy serce
ogniem: *Arde Orator, si vis incendere judicem.* Łatwiey kilka
zepchnąć kamieni z gory, czyli ząkamieniałych heretykow,
niżeli iednego wciągnąć do gory; dokazał tego każec Xawe-
ry, według rozkazu Jezusowego, *pradicate*, kiedy niezliczoną
moc, *viá pradicatoriá*, błądzących wprowadził do gornego
Nieb.eskiego Olimpu. S. Franciszek Xawery, był Boskie *sub-*
jectum, któremu, by naywybornieyszego nie dobierze *pradica-*
tum. O tym w Imię Jezusowe.

O Procz uniwersalnych, ogulnych, pospolitych Predykatow:
Homo animal rationale, ktore Chrystus ták w człowieku u-
twierdził, że ktoby inaczey twierdził: *Qui dixerit fatue, reus*
erit gehennae ignis. Ma inlze człowiek *pradicata* Duchowne, kto-
re 2. ad Cor. 12re explikuje S. Paweł: *Unicuiq; datur manifestatio spiritus ad*
utilitatem, alij datur sermo sapientie, alij fides in eodem spiritu,
alij gratia sanitatum, alij operatio virtutum, alij Prophetia, alij di-
cretio spirituum, alij generatio linguarum, alij interpretatio sermo-
num. Jednemu dáie Pan Bog mowę mądrości, drugiemu wia-
rę, łaskę do kuracyi, leczenia, inlzemu dzieło cnot, innemu
duchá Prorockiego, innemu rozeznánie duchow, innemu łas-
kę rożnych językow, explikacye, tłumaczenia: *Dividens sin-*
gulis prout vult. Rózne talenta, na rózne *Societates* dysponuje,
we-

według swego świętego upodobania, serdecznych Augustynów, osobliwą mądrością talentuie, Akwinatyckich Tomaszów, Anielskim rozumem, dając order słoneczny ná pierśi ná dowód, że iasną nauką illuminuie. Serafickich Bonawenturów przedziwną scyencyą, cudną spekulacyą, przenikającą kontemplacyą, Niebieskich tajemnic, wysokich experyencyi dygnifikuie. Inszym komunikuie mocną wiarę, iák Cudotwornemu Grzegorzowi, który potężnym áktem wiary, ziednego mieysca ná drugie, żeby miał ná Kość oł proporcjonalne mieysce, wysoką górę przeniosł, y transportował. Inszym dając łaskę leczenia kaleków, kuracyi chorych, melioracyi zdrowia, iák Padewskiemu Antoniemu, który gdzie tylko zagościł, kaduczna infekcyja, izpetne trądy umykały, choroby uprzykrzone uśtawiały, łóżka chorowitych, infirmarye, łazarety pauzowały, pacyenci zdrowemi zlektyk wstawali: *Egri surgunt sani*. Jak S. Stanisławowi Koście, ktorego ciało po śmierci obmywająca woda, ludzi chorowitych leczyła. Inni odbierają łaskę leczenia, y do dułzy, y do ciała należącą. Inni do różlicznych cnot, mają wielką chęć, z cnoty w cnotę postępując, według owej deklaracyi: *ibunt de virtute in virtutem*. Nie iák tákci, ktorzych do dobrego, do cnoty, do chwalebneho życia, trzeba ciągnąć, y powodować w łańcuchu. Inszym Prorocki duch pozwolony, ktorzy z daleka rzeczy następujące, ewenty przychodzące, widzą, y affirmują, twierdzą, że tak, á nie inaczey będzie, według dawnieyszego sentymentu: *Veridicis atas prae dicta Prophetis*, iák S. Kapistrana profecyja opiewa: *Deus affliget mundum plagis*. Inszych Bog łaskawy utalentował rozeznanie duchow: *Utrum ex Deo sint*, iák bogomyślnego X. Lancyyculza Soc: *Jesu*, który poznawał w studentách, że ten ma do duchownego, ten do świeckiego, politycznego stanu, ducha. Inni mają cnotę, różne poymować, umieć języki, tłumaczyć explikować, *Varijs linguis*. Podźmy do języków Kaznodzieyskich, ten wymyśli, modny, włoski concept, y razem wymowi gładką pronuncyacyą, gorliwą energią, iasną explikacyą, w piorze, w pamięci, w prezencyi, w gestách dobry, tákten zaś ledwie jeden, drugi ma z tych kwalitetów przymiot, wymyśli, ále nie wymowi, wymowi, ále nie wymyśli, wymyśli, ále nie wypisze, wypisze, ále nie uda tego co wypisał, iák do wszystkich w tey okoliczności mowi Teolog Hiszpański Uloa, argumentujący ná publicznych dysputách, *fufissimè* iák ulat: *Non omnes possumus omnia*. Innym pozwolona od Paná Bogá expozycyja, wykładanie, elucydacyja

textow Piłmá Świętego: *Interpretatio sermonum*. Jáko Korneliuszom à Lapide, Lyranom, Celadom, á te wlyztkie *categoremata*, y tym podobne, wszelkie cnot, sciencyi, wymowy, kuracye chorob, rekognicya duchow, Prorockiego ducha ássystencya, różności biegłości ięzykow, explanacya litery Świętey, poganom, nieukom, *universalia* są deponowane, zgromadzone, skoncentrowane w S. Xaweryuszu, znajduią się w Boskim *subiectum* Franciszka. Naypierwey wydawała się *manifestatio spiritus*, bo darow Duchá S. nie miał w sobie, w demissyonalney swojej osobie, ále káżdemu, wszelkiemu, czy to Nawarczykowi złomkowi, czyli to Luzytańskiemu dworowi, czyli Francuskiemu Parlamentowi, czyli Pańskiemu Wenetowi, czyli Bonończykowi, czyli Lizybonowi, ná morskich wyspach, w Mosambiku, w Maffylii, w Indyach, w Goi, przyjeżdższy z wizytą do naszych Oycow S. Franciszka *de Observantia*, w Goi, *in charitate Apostolica*, w szczerym, y prostym umyśle sercá, *iunctis manibus*, (jáko *hac formalia* pisze Wielebny X. Skargá w Zywoćie iego) z naszymi Minorytami, w onę świętą robotę nawracania pogaństwa, nie tak skwapliwie, iako rostopnie zápuścił ręce swoje; remonstrowała się tu *manifestatio spiritus*, w S. Xaweryuszu káżdemu *ad utilitatem*. Pożytkował w dulszach Indyjskim Krolestwom w Piskaryi, pożytkował w Kanakopolu, w Trawanhordzie, w Kocynie, często koczując ná twardey ziemi Xawery. Znalazła się w Franciszku *sermo sapientie*, wymowa bardzo mądra, którą ten, *qui intellectum dat parvulis*, tak umiarkował, że sposobnośćą wymowy Xawerego, dzieci małe słuchające Katechizmu, kazania, exhortacyi Xawerowej, záraz należyćie poymowały, y inżym Xawerową náukę opowiadały. Jednym słowem rostopnym, Durusá záwołanego, dostátniego kupca zmiekczył, który się potym ná wlyztko dobre dał użyć. Kwitnęła w Apostoiskim Mężu Xawierze, po S. Tomaszu Ápostole drugim, w Indyach mądrość, którą Bogu millionami ludzi fruktyfikował, w iednym Mieście Trawankorydzie, dzieśięć tysięcy w krotkim czasie okrzcił, á gdy mu w nawracaniu czárt Bagady przeszkadzał, mocą Boską mężnie biesá záwołował. Była w Xaweryuszu *gratia sanitatum*, bo chorych czytaniem S. Ewangelij leczy, y przez swoich studentow, mowieniem paćierzá y *Credo*, w ciężkich paroxyzmach zostających kuruie. Rosła w Indyjskim Ápostole multiplikacya różlicznych cnot, miłości Boskiej, bliźniego kochania, ákty miłosierdzia, pacyencyi, pokory &c *operatio virtutum*. Duchem Prorockim skąpemu Luzytanowi,

wudzieleniu lekarstw chorym, w krotce śmierć następującą opowiedział. Rozeznaniem duchow wysoce utalentowany. w Goi poznał serce zakamieniałe w grzechach żołnierza, którego do pokuty szczerzy przyprowadził: udarowany od Bogá rożnych językow scyencyą, y tłumaczeniem. Te, y tym podobne *pradicata, categoremata*, prekonizacye *singillatim*, z osobna, poiedynczą znaydują się w rożnych subiectach, w S. Xaweryuszku zaś ogólnie skompendyowane, złożone zostały: oprócz tych wzwyż allegowanych, od Apostoła Pawła wyliczonych chwalebnych, átrybutach, y talentach, służących Indyjskiemu Apostołowi, y insze wydawały się *pradicabilia*, które po wszystkim świecie Kościół Święty promulguie: *Provincias innumeras pedibus semper, Et sepe nudis peragravit*. A gdy przyrodzoney siły gorliwemu Mężowi nie stawało, u grzywy się końskiej wieszając, zamierzonego miejsca tym prędzej dochodził *per pedes Apostolorum*, czyniąc *signa magna in plebe*. Schylały liczne Prowincye, Krolestwa, Monarchie Koronne głowy, pod Kapłańskie ręce Xaweryusza, krztu świętego, y benedykcyi z rąk cudotworney wglądając. Drogą Jezusową idąc Socyusz Jezusów Xawery, *erat Jesus ejiciens demonum*, z bałwochwalnic czartostwu kazał ułtepować. Eskludując ze szkół Jezusowych, które w byncypalneych Miastach zakładają reguły, y artykuły wolneyszego życia pogańskie; te święte *subiectum* samego Jezusa ćwiczenia, y instrukcyi Xaweryusza, wiele y znacznych na ozdobę Kościołów Indyjskich, w Katedrach godnych Prałatów, w Senacie wielkich statystów, w Koronnych Prowincyach Ministrów, w Metropolach poważnych wiratów, w Ambonach Kaznodźciów, w Szkołach Professorów wystawił. Rowney dystryngwowanemu cudam, świętym życiem, niezwyčajnymi cnotami, Apostolskimi pracami, dusz ludzkich do Bogá aplikacyami, Xawierowi szukające chluby, zaśczytu, depredykacyi, podobney, y proporcjonalney enkomizacyi, nieznaydziecie, ani inwentować niepotrafiacie, bo Xaweryusz samego Bogá erudycyą wyuczone *subiectum*, któremu rownego trudno dobrać *pradicatum*.

Psalm 70. Znalazło się przy Krolewskich, razem y Prorockich księgach, w Syońskiej koronie takie *subiectum*, któremu gdy wszelkie oddano elogia, y prerogatywy, nad wszystkie przypisane godności, y prekonizacye, wyszukał sposób tak, którym mógł przydać chwalebnym czynom, już wszelkiemi okolicznościami wychwalanym augmentacyą: *Adj. iam super omnem laudem tuam*. Jeszcze nie wszystko maćie, którzy zdacie

się opływać we wszystko; którzy wszystkie ząbiegi, industrye, zamysły na to łożycie, sposobicie, żeby wam na niczym nie-schodziło, a tym samym, że we wszystko chćiwi, pretendują, y attentują obfitować, nie ze wszystkim na wszystkim profitują, albo mając wszystkiego z łaski Boskiej, iako łczodrego Pana, nie ze wszystkiego kontenci. Rzucił Bog łaskawy dobroczyn-cą, pod nogi człowieka, y władzą jego iurydykcyą, wszystko według affirmacyi Prorockiej: *Omnia subiecisti sub pedibus e-jus*. Człowiek malkontent, iakby tey dobroczynności nie ro-zumiał: *Comparatus est jumentis, & similis factus est illis*. Im-większe zręki Boskiej służące doczesnym okolicznościom do-broczynności odbieramy, tym większych affluencyi znikomych, momentalnych żądamy, y wygładamy. Dosyć mają chćiwi godności, honoru, y estymacyi, że ieszcze zostających na zie-mi, ze wszelkimi ceremoniami wynoszą, y ledwie nie świę-cą imienia, wysoką czyniąc elewacyą pod niebiosą, iednak mało na tym, wielkiego humoru pretendantom, takiego do boku, do respektu, do łaski akceptują, który się z ochotną pro-mocyą chlubi, imienia, honoru odzywa: *Adjiciam super omnē laudem*. Pilźcie na rozłożystych foliatach, rzęsiłte panegiryki Xaweryuszowi, wydajcie *in publicam lucem* księgi rodzaju, że Indyjski Apostoł, w Jaśnie Wielmożnym Domu Pampeloneń-skiej Dyecezyi się urodził. Zarzucaycie prawowierne Rzym-skiego Kościoła Biblioteki, sexternami, tomami, dokumenta-mi, że Xaweryusz zawołany cudotworcą, terazniejszych oso-bliwie czałow dziś uroczyściujący, nie dziśiejszy. Ze Franci-szką przeciwnie sukcessą, w dalekich Indyjskich króciach cier-piącego, w Oyczyłtym dziedzicznym Zamku, Krucyfix pły-nący krwią pokazywał tyle razy, ilekroć Xaweryusz co tru-dnego, ciężkiego ponośli. Ze we Włoskich Prowincyach, Mia-stach, w Neapolitańskiej Koronie, w Niemczech, &c. y tu w Polsce, na prętce, na zawołaniu iest Patronem. W Kaliszu między szkołami, pod czas dyałogu reprezentującego ostatni uniwersalny sąd Pański, na wysokim, rowno z dachami Kła-sztorami wyltawionym teatrum, gdy się pod wielkim cięża-rem rułztowanie załomało, z oczywistym niebezpieczeństwem wielu studentow teatralnych, z wysoka lecących, śmierci. A-ktor reprezentujący straszne zmartwychwstania ludzi na sce-nie, przelstraszony tym ciężkim upadkiem wielu, w samym punkcie upadku, krzyknie: Cudotworny Xawery ratuy: nąd spodziewanie ludzkie, żaden z ludzi w oczywistym, y wido-cznym z wyłoka na łamę ziemię lecących, y padających, za-dne-

X Chrzę-
stowski.

dnego szwańku nie odnosi. I to niech będzie o Xawerym *oraculum*, które Blovius promulgował: *Qua solus gessit Xaverius, non unius viri, non decennij, sed seculi laborem putes*. Poki wiek wiekiem, świat światem będzie, póty Franciszkowemu chwalebne, godnemu *subiectum*, rownego *pradicatum*, pochwały nie dobierzecie, wżytkie *gloriosa dicta, scripta, narrata, promulgata*, w jedno *compendiu* skomputujecie, ieszcze się znajdzie nie jeden taki, który się ku Xaweremu z tą chwalebną chęcią, y affektem odezwie: *Adijciam super omnem laudem tuam*. Jezeli owemu Kapłanowi podobnego nie dobrał *Ecclesiastes* Pański: *Non est similis illi, qui conservaret legem excelsi*. Dalekoż w szkole Jezusowej *Soc: Jesu* Xaweryuszowemu subiektowi, żadne naywybornieysze *pradicatum*, y depredykacye nie zrownaią, w którym Bog w Troycy Jedyny rowny w Bóstwie, niech ma wieczną chwałę ná wieki. A M E N.

K A Z A N I E NA SWIĘTĄ BARBARĘ.

Clausula janua. Matt: 25.

I Owszemćby to ná publiczny ingress, wielkiey z głównych nieprzyaciół, światá, czartá, y ciatá, tryumfatorki S. Barbary, należało tryumfalne otwierać bramy, do ktorey ani Oycowskie Dyoskorá wysokich honorow deklaracye, ani bliskich przyaciół życzliwe perswazye, ani ołtre tyrannow komminacye, wolnego niemiały przyłępu: oktoią, iák o mocną wieżą potężne y ogniście stalow ych mieczow, rospalonego żelazá obiały się szturmujące impety. Ale Chrystusowa Panna, y Męczenniczka, státecznym umysłem y sercem, importunnym pretenzyom, nátarczywym zámysłem, *ex adverso* nástępującym, y nalegającym, łatwego nie pozwoliła akcessu. Zawiedli się u Kwintyliana, ktorzy chcieli bez wszelkich trudności wchodzić w dwamentowe bramy, aż gdy widzieli zamknięte przed sobą, reiterowali swoje zámysły: *Claudentur tenebris porta adamantinae*. Omyliła nádzieia Nikomedyczykow kołających respektami, pewnemi ássekuracyami, swobodną wolnością w bramę do zamkniętey Barbary, nic nie wskorali, do ádorácyi znikom ych bożkow, Panieńskiey godności nie skłonili, z konfuzyą od zamkniętey w wieży S. Dżewicy odstąpili. Samemu tylko szczegulnie w Troycy Jedynemu Bogu,

Cccc

na

na honor y chwałę , w trzech oknach , trzy tryumfalne bramy , Chrystusowym krzyżem adornowane wystawia. Już to wielki znak był w tych otwartych drzwiach okiennych, że S. Barbarą zamykającym mowę śmiertelnym ludziom, przy ostatnim terminie życia , miała być naypryncypalnieyszą Patronką. Ze miała otwierać, y umie otworzyć swoim klientom drzwi do szczęśliwey wieczności: *Cui libet pulsanti*. Jakoż Braci, y Sioltroni swoimi, gdy klamka śmiertelnego życia zapada, S. Barbarą przypada otwierać dobrej wieczności bramę. Zeby mi ten dyskurs dobrze wyszedł , na moje y wasze lepšie, ty Panie, któryś o sobie mówił , *ego sum ostium*. Otworz ułiá mówiącemu, á serce do Świętey Barbary słuchającym.

Isaia 40. Rzeskim głosem kaze Bóg kazać Prorokowi, *clama*, rzecze Prorok : *Quid clamabo?* co będę głosił , mówił, y kazał? wołay to: *Omnis caro fanum, gloria ejus tanquam flos agri, flos cecidit*. Wszystkie ciała ludzkiego ozdobą, przyrównana do kwiatu polnego, kwiat upadł. Patrzącie , y słuchaycie pilno, kwitnące w fortunę, honor, imię, ładną komplexyą, udatną fiziognomią rodowitości, iáko o was w głos mówić do was Bóg Proroká obliuguie ; remonstruiąc , explikuiąc waszą nietrwałość, żeście słabe kwiatki. Brzydził się Panie ubogim , chępił się z urodzenia, czymże się różnił delikatny kwiatku, od prostego chwastu uboistwá? iednym tylko kolorem , z iedney wyrosł z ziemi, *de limo terra, flos agri* , iednakowy wchod , *nudus egressus*, iednakowy śmierci, y zeyścia z żywota, y z tego świata koniec : *Nudus revertar*. Rzuć pilnym okiem zá śmiertelnym pokosem, zmieszalá śmierci kosa kwiecie z prosta trawą; idź po kośnicách, cmentarzách, rozeznay kto Pan, kto ubogi, który Szlachćć, Mieszczanin, rzemieśnik. I owżę drogi kwiatku , fiolecie , rozo, purpuro, mizernieyszyś nád prosta trawę, bo im delikatnieyszy iesteś, tym słabsze członki, subtelnieysza komplexya , siła mnieysza, zdrowie niebezpiecznieysze, Doktorow, medycyny, ochrony, konkrwacyi potrzebuie więcey, życie krotsze, śmierć bliższa. Słuchaycie delikatne , w Pańskich pokojách zostające kwiatki , co o was literá S. mówi: *Flores apparuerunt in terra nostra, tempus putationis advenit*. Ledwie się kwiećiste flory pokazały, áż zaraz na niego śmierć kosa ostrzy, á prosty chwast, grube łądygi, niepozorne bądy, stają áż do iesienney stárości , á kwiatek upadł, purpurę zdjęto, á śtermięgę włożono, kwiat młodości różowej, rumieniec , arodá , piękność , splendor, fortuná, wszystko to nietrwały kwiatek, prętko upadający, iák nie do-
baze

brze życzył pewney dopiero zączynaiącey kwitnąć młodości
Calentinus: Juppiter & teneris, cū floribus omnia perdat. Ledwie
 co żyć zączynaią rozumne kwiatki, zaráz razem obumieraią,
 według Policianá: *Commoritur folijs balantum gratia florum.*
 Ale w dyskursie litery S. o kwiatach, proszę náznaczyć dyffe-
 rencyą, Job mowi: *Flos egreditur*, kwiat wychodzi. A Izaiasz
 powiada, że *cecidit*; ia tak rozumiem, że kto źle umiera, tego
 śmierć upadkiem, á taka jest oplakaná, obali się grzesznik,
 drzewo pychą wyrosłe, głóg, ciernie, cudzą fortunę szarpią-
 ce poczciwość, sławę, honor, drzewo owo łuczywo w sobie
 maiące, z którym trzeba óltroźnie, nápomina Strozynsz: *Nūc
 omnis frondibus arbor luxuriat facunda novis*, y padnie ná ogień
 piekielny. Saula śmierć gorzkimi łzami oplakuie sukcesor, Reg. 28.
 jego, czemu? bo *cecidit*: Saul upadł; iáko mowi literá S. *Vidi
 sathanam cadentem*. Straszny to spadek z tronu, z krzesła, z ło-
 ża do piekła, dla tego ułaciników grzech śmiertelny zowie
 się *lapsus*, upadek. Sprawiedliwy zaś przez śmierć nieupada,
 ále wychodzi, *egreditur*, idzie; Chrystus nie mowił o sobie, *ca-
 do*, ále *vado*; umieram; Apostołowie *ibant gaudentes*, szli
 ná śmierć: Jozue o sobie mowi umieram: *Viam universa car-
 nis ingredior*. Dawid: *Vadam ad filium*, umrę; á Gen: 16. koná-
 iącemu alystuiący, zegnaiący się ná śmierć, rzekli: *Ibis ad pa-
 rentes tuos*. Poydziesz do swoich ántecestorów, przodków, ro-
 dziców, to jest umrzelz, y tak złych śmierć *lapsus*, á dobrych
egressus, wyjście; żeby nam óstatni termin życia, niebył upa-
 dkiem ciężkim, y wiecznym, gdy klamká życia zapadać bę-
 dzie, iest od tego upadku uprzywileiowaná Patronká S. Bar-
 bará, otwieraiąca nam skuteczną protekcyą szczęśliwey wie-
 czności bramę, w prowadzaiąca nas ná wieczny pokoy. Dał
 S. Barbarze tę łaskę sam Jezus, iáko iej Nádazyulz przyzná-
 ie: *Illam à Sponso Jesu moriens gratiam accepisti, ut sine sanctis-
 simo penitentia, ac viatici Sacramento, non morerentur clientes
 tui*. Nikomu nie zamknięte drzwi, przez przyczynę Paniutki
 Nikomedyjskiej, do godnego przyięcia Świętych Sakramen-
 tow, ná szczęśliwą wieczności drogę.

Psal: 14. Tym się respektem Boskim zaśzczycał Syoński
 Prorok: *Exaltas me de portis mortis*. Ktoby się spodziewał, że
 śmiertelne prochy, miały wyraść w wysokie olimpy, grobo-
 we drzwi, w górne bramy, ciemne ziemskich sklepów lochy,
 w iásne exaltacye: *Exaltas*. Nie trzeba tu wołać z owemi pre-
 tendentámi, do Xiążęcych wrot kołacącemi: *Attollite portas
 Principes vestras, & elevamini porte aeternales*, pogotowiu tu

stoją w bramach wysokie dostojności. Zászczyt godnego elewacyi imienia bramy reprezentują, iák nápisal ná pewney *Theofilactus* bramie: *Fueram magnis olim patefacta triumphis janua*. Dla tego ktoś z osobliwego áffektu ku S. Urizuli, y iey towarzyskom, honor tych Męczennic, y Dżewic promowując, kazał ná małym portrecíku námalować iedenascie tysięcy Panien, malarz przezorny delineował bramę, y w niey iedną dżewicę, pyta ją go: á drugie gdzie? odpowie tam za bramą. Zwyczajnie Świętym, cnotliwym, y bogoboynym ludziom, ciálna drogá do Niebá, niska bramá do wieczności. Sam Chrystus Pan, szedł przez nią *inclinato capite*, głowę skłoniwszy; S. Dyonizy, głowę z karku zdjąć musiał tam przechodząc. Szczupła fortá do Niebieskiego Dworu, do wiecznych pokoiów, y rezydencyi, kto się chce przez nią przejść, wśzytko tu musi zostawić: S. Bartłomiey, skorę własną w niey rezygnował; prawdá, że iedná nam wśzytkim fortá z tego świata, á przecież razem idącym, iednemu zámkniętá, drugiemu otwarta: *Duo erant in agro, unus assumitur, alter relinquetur*. Longinus Panu Jezusowi ná krzyżu bok otworzył, fortę do Niebá, á przecież razem zchodzącym z tego świata, iednemu Łotrowi otwarta, á drugiemu zámkniętá. Z dżieżięciu Panien pięć weszły, przed pięciá zámknięto wrotá, źle, gdzie przed śmierciá wrotá zamykają.

Jerem: 29. Oknem wlaźlá do domu: *Mors per fenestram intravit*. A według S. Łukasza, podkopała się iák złodziey, *quá horá non putatis fur veniet*, do drugich *mediá nocte*, gdy najbardziej zaporami drzwi obwarowano: *Januis clausis*. I tá co jest *mors subita*, ktorey sobie nie życzymy, áni bliźniemu, chociaż naywiększemu nieprzyjacielowi niepowinniśmy życzyć, prosząc Paná Bogá, powśzechnym chwalebne nabożeństwo zwyczajem: Od nagłej, á niespodziewanej śmierci, wybaw nas Panie. Gorzey ielzcze, gdy przy trunnie, marach, kátá-falku, drzwi zámknięte, iák ná pogrzebie owego bogacza, nád ktorego ciálem, gdy śpiewający wigilie zaczęli w *Laudes* drugą Antyfonę: *Exaudi Domine*. Ukrzyżowany Jezus rękę oderwał od krzyża, uszy zátkał, głos wydał: *Non exaudiam*. Tá zaś chwalebna śmierć, gdzie przed nią drzwi nie zamykają; Abraámowi iuż stáremu, bliźszemu támtęgo świata, prawie żywemu trupowi: *Apparuit Dominus in ostio tabernaculi*, we drzwiach domowych otwartych, czekał ná záołanie Pańskie. Lot w Sodomie zginąłby był, gdyby go śmierć w bramie otwartej nie znalazła. Święty Tomasz Kantuaryiski, przed śmier-

śmiercią drzwi zamykać nie kazał, mówiąc do autorów śmierci męczeńskiej tyrannów : *Ecclesia non est more castrorum custodienda*. Świętej pamięci Jerzy Lubomirski, pierwey Podkomorzy Koronny, potym Woiewodą Krakowski, ná ten czas wielki, y gorliwy zelant o honor Boski, cześć Nayświętżey MARYI, y Świętych Pańskich, przed śmiercią mający konać, kazał otworzyć we wszystkich pokojach drzwi, mówiąc: niech wszyscy widzą, że y Panowie śmiertelnym snem zaśypiaią, y oczy zamykają: ktorego Paná, iák życie bogoboyne, cnotliwe, sprawiedliwe, tak y śmierć chwalebna była. Syoński Koronat w ten czas śmiertelny ostatni, exaltacją, elewacją swoją, y imienia swego promulguie, siebie łamego szczęśliwą czyni z życia experyencyą, kiedy attentuie, zamyśla nieodmienną intencyą, chwalić Bogá w porcie Corki Syońskiej: *Ut annuntiet omnes laudationes tuas in portis Filia Sion*. Co to za Corká Syońska, która w ostatnim terminie życia, gdy ludzkiego życia zapada klamką, ochotnie przypada, y otwiera do szczęśliwych wiecznych exaltacyi wrotá? z chwałą Boską od śmiertelnego człowieka promulgowana? S. to Barbary oczywiły portret, w tey Syońskiej damie. Syon z hebrayskiego, brog iák wieża *acervus*, wysoko cnoty nád łan Panieński, nád subielne śły, nád delikatną komplexyą, męstwá, męczeństwá, nienaruszoney dosłowności czyltego kwiatu, wyrosły aż do łamego Niebá. Wieży Barbary S. to przyznąć, co zwycięskiej baldzie przypisał *Marius Victor: Turris mox vertice nubes, transiit, & fruetur Calo propiore sereno*. Ná coby zaś przy S. Barbarze lokowana wieża była? odpowiada *Sophocles: Contra cades, fortis stetit, & turris abenea, telis clypeisq; tecta*. Ná naszą obronę, przeciwko impetycyom szatańskim, w ostatni terinin życia do nas szturmującym; przy obronney Barbary wieży, wżeika naszą bezpieczeńność zostáie, która to wieża ná to wystáwiona, żeby nas broniła od porty piekielney, od przeciwnych ognistego nieprzyaciela impetycyi. Wtey wieży, według Syliuszá: *Cali porta patet*, tym, którzy otwartym sercem y affekté, Świętej Pannie, wolnego w nabożeństwie do Barbary pozwalają przystępu, y akcessu, którzy serdecznych chęci, zewnętrznych aspiracyi, przed uprzywileiowaną od dobrej śmierci Patronką, nie zamykają. *Cleombrotus* Poganin, iáko pisze Augustyn S. przeczytawszy książkę Platoná, w ktorej dysputuie o nieśmiertelności duszy, skoczył z muru, áby umarłszy, szedł do nieśmiertelnego żywotá, iáko rozumiał. Pewnieysza, y lepsza náizá w Bogu nádzieiá, że doydziemy nieśmiertelney wie-

Dddd

czno-

czności, bez terminu życia, gdy w ostatecznym terminie, protekcy w zamkniętej wieży Barbary, przystąpi do nas, staniem jak za murem bezpiecznym; śmiertelnych tym nie trzeba się obawiać postrzałów, którzy w wojującym Kościele, strzelili ku S. Pannie certują, żyjąc nabożnie affektami. Przyznając to, ponęcając sercą i affektą do S. Panny ludzkie, *Fortunatus Venantius*, czyniąc allokucyą: *Tu quibus es murus, vulnera nulla timent*. Przezornym okiem upatrzył między twarzą demurami, mocnymi arkadami, potężnymi łańcami, Iskkanus Niebo: *Calum inter mania clausum*. A zaś w wieży S. Barbary, zamykającym ostatni termin życia klientom do S. Barbary, przez protekcyą Panią, otwarte wrotą do Nieb. Ciężko zapadł, i śmiertelnie zachorowawszy S. Paweł, tym się cieszy: *Libenter gloriabor in infirmitatibus meis, ut inhabitet in me virtus Christi: quotidiè morior: mihi absit gloriari, nisi in cruce Domini nostri Jesu Christi*. Naszych ci to dużej osobliwa pociecha, wesola konsolacja, gdy nam S. Barbarą, w ostatecznej chorobie przybędzie na pomoc z kielichem, Mękę Jezusową reprezentującym, instrument krzyżowej figury kielich pokazujący, którym się kończący S. Dydak cieszył, ostatnie słowa przed śmiercią wymawiając: *Dulce lignum, dulces clavos, sanctam Deo animam reddidit*. Grzeszny Łotr, do tego krzyża, sercem i affektem obrociwszy się, kończący usłyszał: *Hodie mecum eris in Paradiso*. S. Teresę do samej śmierci chciała na sobie reprezentować krzyżowe *insignia*, wołała: *Aut pati, aut mori*. Magdalenę de Pazzis, na ten się heroiczny akt przed śmiercią zdobyła: *Non mori, sed pati*, tak jej słodkie drzewo krzyża Jezusowego załmakowało. S. zaś Benedykt w takim miał poszanowaniu Wiatyk Najświętszego Sakramentu, iż umierając, niechciał, żeby go do niego przyniesiono, ale kazał się prowadzić do Kościoła, tam przed grobem otwartym, przysiadłszy z nabożeństwem Ciało Pańskie, w rękach uczniów swoich Panu Bogu ducha oddał. O Najświętszej Panie czytamy, iż przed śmiercią, Sakramentem Ciała Jezusowego uzbrojona była: Magdalenę S. Penitentka, z rąk Biskupa Maxyma ucznia Chrystusowego, Ciałem Jezusowym jest poślona. Ambroży S. z rąk Honorata Kąpłana, trzykroć głos Boskim napomnionego, (wstań, spisz, oto Biskup umiera) ten alment przyjął. S. Bonawenturze. Anioł z Ołtarza przy Mszy podał Najświętszą komunię. S. Stanisławowi Koście, Świętą Barbarą z tą przedziwną refekcyą przybyła, i nam B O G nadzieją, przybędzie z tym Anielskim chlebem, ożywiając du-

sze násze, tylko się przez obożliwe nabożeństwo, stáraymy o tey Świętey Panny łaskę, czcząc iey Świętá, zwyczajnego nabożeństwa niezaniechywaiąc, iey honor promowuiąc, a tá Święta Panná, skuteczną, y pewną protekcyą przypadnie, gdy klamká, y záporá życia śmiertelnego západnie. AMEN.

K A Z A N I E NA ŚWIĘTY MIKOŁAY.

Tradidit illis bona sua, dedit uni talenta. Matt: 25.

DObroć istotna Bog, morze dobroci nieograniczone, nie zbrodzone, w postáci gospodarza zá granice wyieżdżającego, chciwym ná branie ludzkim gieniuszom ákko. moduiąc się, szafuie dobra wálne hoynie. w dzień szczerdrego S. Mikołaiá; y sam siebie, y swoich sług Świętych chce mieć w hoyney largicyi szcudremi, z ktorych zosobna w káżdym, ma osobliwą kontentecę: *Hilarem diligit datorem*. Jak węzem piekielnym, ták tym się brzydź, kto chowa ku bliźniemu węzá w kieszeni: *Largitor bonorum*, ktory chce, żeby w życiu wiecznym, ludzie mieli w sztykiego podołatku: *Ut vitam habeant, & abundantius habeant*, nie lubi kurcyuszow. Dobiera sobie takich ludzi, ktorym dając talentá dobr, fortuny, Bogu w ubogich, *altero tanto* oddają, tak Ewangeliczny kredytor: *Domine, quinque talenta tradidisti mihi, ecce alia quinque lucratus sum*. Przeklął Chrystus figowe drzewo, ktore maąc wigoru podołatku, żadnego ludziom pożytku, fruktu, owocu nie czyniło. Bardzo się podobała Jezusowi szcudra uczynność Magdaleny, ktorey gdy zá złe mieli malkontenci, Wcielone Słowo, dawszy dobre słowo, pochwalił: *Opus enim bonum operata est; quid molesti estis huic mulieri*. Uczniow swoich chciał mieć, *sinè sacculo, sinè pera*. A gdzież włożą, lokować będą iálmuznę, jeżeli *loculos* nie będą mieli? co bierzecie, rozdaycie: *Date, & dabitur vobis*. Naieży to wiedzieć o Boskiey szcudrocie, że iego święte dary niewdzięcznym dáne, im są obfitze, większe, tym są niewdzięcznikom, skapcom, sknerom tyranami, katami, łameż dobra odebrane z ręki Boskiey, ściągają rękę Boską do kary. S. zaś Mikołaiowi odebrane dobra od Bogá, ná wieczne dobro wyszły. Zeby mi to dobrze wyszło w probacyi, day dar łaski ná dobre záżyć, sobie y ludziom: *Largitor omnium bonorum Deus*.

DAle Bóg dobra pierwsze, to jest istność, y bytność Niebá y ziemi, bo lepsze jest dobro być, niż nie być, mowi text li-
 tery S. *In principio creavit Deus Calum, & terram.* Grecki, y
 hebrayski tłumacz czyta: *In principio creaverunt Eloin, Calū,*
& teram. Słowo *Eloin*, znaczy *Deus Judices*: co tu za konwe-
 niencya? że miało Stworzyciela tytułu, kładzie tytuł Sędzie-
 go, jużci Istrách. *Alcuinus* czyta: *Judices vocantur tres perso-*
nae facientes, ut intelligat homo tot se habiturum suorum criminū
exactores, quos fuerant personae, quae tanta in eum beneficia contu-
lerunt. Przeyrzał Bóg, żeś to świecie stworzony miał być nie-
 wdzięcznikiem, złośliwym, nic dobrego, nie pamiętający ná
 dobroć Boską; obaczże, że samo dobro stworzenia Stworzycie-
 la, Sędzią ci się staie: *Eadem vox, & Benefactorem, & punito-*
rem significat. Spółob kárania niewdzięcznego, dąć mu dobro-
 dzieystwo, samo dobrodzieystwo niewdzięcznemu, wielkim
 jest tyranem. O literalney expressyi Pisma S. wiele w sobie
 tajemnic zamykającego, miałby kto złą suppozycyą, ieżeliby
 nie słuchał explikacyi Świętych Doktorow; á to ztey przyczy-
 ny: że gdy Mátká kochająca Rebeká, wiedziałwszy prawo do-
 brze, iż starszemu Ezauowi należy błogosławieństwo, woku-
 ie Jakóbá, aby przyltał ná radzie Mátki: *Acquiesce &c. ut be-*
nedicat tibi antequam moriatur. Po jakimuż to? już to źle, kie-
 dy Mátká nie zarowno świadczy dzieciom affekt, od iednego
 oddala serce, drugiemu chęci nakłania, iednego kocha, pie-
 legnuie, pieści, drugiemu dáie chlebá z piętci; już tam sama bę-
 dzie niezgody okazyą, różności, niechęci przyczyną. Odpo-
 wiada Ambrozy S. że tu Mátká ubiegając, błogosławieństwo
 dla Jakóbá, nie affekt, ale wielkie chęci, y osobliwą łaskę świad-
 czy Ezauowi: *Amabat, quem Divina subducebat offensae, ne gra-*
viori implicaretur reatu, si acceptae gratiae benedictionē amitteret.
 Poznala wcześniej Mátká: ieszcze z żywota nie wychodzi, iak
 błogosławieństwá, dobrodzieystwá, łaski Boskiey ná złe záży-
 ie, toż samo błogosławieństwo, przeklęstwem mu będzie. By-
 wa tá *moralitas* u Rodzicow, że dáią Oycowskie, Macierzyń-
 skie błogosławieństwo y tym, którzy go niegodni, což potym,
 kiedy dobrego błogosławieństwá, dobrej benedykcyi świętey,
 ná złe záżywaią.

Numer: 11. Wmannie, w ktorey Bóg wszytkie przysmaki,
 y specyały dobrze zaprawił, nie mieli żydkowie gullu, ná wil-
 gotną cybulę, ná trącący czosnek, gorzką rzodkiew, ná kwa-
 śne chropowate ogorki, záostrzyli appetyt. Nie wiecie co do-
 brego niewierni żydzi, nárzekać ná przedziwne z Prowidē-
 cyi

cyi Boskiey, z oobliwey łaski, z nieskończoney dobroci, wam sporządzone alimonie, bez wstydu krzycząc iak w bożnicy: *Nauseat anima nostra, cum cibo hoc levissimo.* Niewdzięczność Boskiego dobrodziejstwa, sprowadzaće ná siebie indygnacyą gniewu Boskiego: *Adhuc esca eorum erant in ore ipsorum. Ira Dei descendit in illos.* Gdybyście byli dziękowali Panu Bogu zá iego święte około was łtáranie, pieczołowanie, zá tę refekcyą, którą z łzczegulney dobroci łwoiey opatrzył, społobnieyszemibyście byli do odebrania więkłzey łaski, y dalszey dobroczynności, ná niczymby wam było nie schodziło. Stoły wasze, bytyby załstawione pomysłnemi do gustu, do ukontentowania waszego potrawami, nicby wam było nie dołtawało, y owłzem wdzięczność waszą, y dziękczynienie, pożyteczneby było łtołom waszym, według náuki S. Chryzostoma: *Mensa ab oratione sumens initium, in oratione desinens, nunquam deficit, sed inde largius omnia nobis adfert bona.* Gdy S. Bernardowi, y iego náśladowcom czego brakowało, y niedołtawało, tym łiebie, y łwoich dyskursem łcielzył: *Confitemi humiliter, & gratias agenti, non immerito ampliora beneficia promittuntur.* Od nierozumnego łtworzenia, rozumni ludzie, bierzmy przykład wdzięczności. S. Makaremu pod celę, gdy podsunęła łlepe łzczemę a wilczyca, bogoboyny Mąłł uprosił łełtyłkom czyłłł wzrok, powracałá do málki, málká wilczyca wnadgrode, y záwdzięczenie łaski wyłwiadczoney dziełom, przynosi kilka skor baranich przed drzwi rezydencyalne Makarego. W łyćiu S. Antoniego, zgłodniłłł ołel, wyzná łełbytność rzete ná łofobami Chleba łákramentálnego B O G A, razem upadnięciem ná kolaná, dźekue publicznie przy zgromadzonych łeretykách zá obrok. Spracowany oracz, do łłskiego łrzodłá łdzie po wodę, nápadnie w drodze ná wielkiey łrogołci wężá, z ołem łię łassułácego, ołá łcłłłłł opáłaniem dufzłcego, łalwue rolnik ołá, wężá łelazem łmiertelnie ráni, ołłowi łyćie przywroćłłł, bierze wodę łmiertelnym ładem zárażoną, łzęłłłłł, nie łiedząc o łrúćłłłłł, w łpół oraczów, łam gdy bierze naczynie z wodą zárażoną, łię zámyłłłłł, w łym orzel łrzypada, łzponami wydziera wodę z naczyniem, wylewa ná łiemię, uwalniłłłłł od łiebepłeczeńłłłłł łmierci, łtorá łnni oracze łółknęłł w wodzie. Uwałłłłłł S. Bonáwenturá łę wdzięczność łdebránego łobrodziejłłłłł, w łnierozumnych łełtyach, łę łzyni łełłłłłł do rozumnych łudzi: *Canis Dominum suum amat pro pane modico, equus pro modico hordeo, asinus pro pabulo & feno; quantum ille a nobis amandus existit, qui carnem*

Ruffinus.

Vita S. Ant.

Valerius P. erius.

suam dedit nobis in cibum, sanguinem in potum, vitam in meritū, & se totum in primum. Za dobrodziejstwo dane nam od Boga, wdzięczności po nas Bóg rekwiruje, na nasze wieczne dobro; iak prętko odbierał doczesne dobro, lub zádatek wiecznego dobra, przez dobre akcye, dziękuy Bogu, bądź wdzięcznym Stworcy twemu, a przez uprzejme dziękczynienie, dewinkujesz sobie łaskę Boską, do odebrania dalszych skutków, iego nieśkończoney dobroczynności. Doszedł tego dobra nieustając w dziękczynieniu, y wdzięczności, S. Tomasz Akwi-

S. Thomas. natycki, tę sobie przypominając, y dając nam naukę: *Ad principium unde proveniunt beneficia, revertuntur per gratiarum actiones, ut iterum fluant per beneficiorum exhibitionē.* Jakoż wiele mamy pobutek do dziękczynienia, za dobrodziejstwa od Boga odebrane. Náprzód niezmierzona wielkość dobrodziejstwa, którą S. Augustyn wyłoką kontemplacją zważył, z tą do káždego álokucyą. Rzuć ciekawą zrzenicę pilno, na obłzerną cyrkumferencyą okrągłego świata, zważ, ieżelić nie wszystko co widził, nie jest posłuszne? wszystko stworzenie na to jest postánowione, żebyć ustawicznie służyło, y tobie człowiecze powolne było, twoim potrzebom, wygodzie, pożytkowi, według możności swojej fruktyfikowało; częścią przychylnie Niebá wesolą pogodą, potrzebnymi deszczami, pożytkującymi. influencyami: częścią ziemia wielkimi, y obfitymi urodzajami, krescencyami, smaczными fruktami, tłustymi *de pingvidine terrae* refuzvami, ślicznymi ná ukontentowanie zmysłów, oczu, smaku &c. Częścią zdrowa aura wdzięcznymi zefirami, częścią ordynaryina dyspozycya czasów, dobrych lat, wesolych dni, w latach pomyslnemi sukcesami, kontentue, rzeskim zdrowiem, pięknym rozgarnieniem, reputacyą między ludźmi, dobrym imieniem, ośobliwym honorem. według proporcyi stanu, fortuną talentue, sposobami do chwalebne- go, y cnotliwego życia modyfikuje; któż proszę, te, y tym podobne *beneficia*, człowiekowi dāie, y konferuje; kto naturō rozkazuje, żeby się nie sprzeciwiały? odpowiada wzwyż pomieniony Doktor Kościoła S. Augustyn, mówiąc do káždego partykularnie: *Beneficium accipis, & auctorem ejus non cognoscis: donum in manifesto est, largitor occultus, & ipsa ratio te dubitare non sinit, hoc tuum non debuū esse, sed alienum beneficium.* A za temi inkrementami, nieprzerachowanych żadną arytmetyką dārow, rosną racye do odwdzięczenia: *Crescunt dona, rationes etiam donorum crescunt.* Zazdrościsz nienawistnym okiem bliźniego honorowi, urzędowi, funkcyi, piękney fortunie,

nie, wiedz o tym, że to *beneficium*, iest ná ludzi *flagellum*—.

S. Mikołajowi dāne dobra, ná wieczne dobro wyszły, że się z Jaśnie Wielmożney familij urodził w Licyi, że go sobie gorącemi modłami, Rodzicy u Bogá wyprośili, że ielzcze w kolebce będąc niemowlęciem, iuz się spósobił do chwalebney witi ziemżliwey ábsłynencyi, piątek, ná cześć męki Jezusowey, y pamiątkę, Srodę, y Sobotę ná honor Nayswiętszey Panny MARYI, postem, niechcąc zażywać maćierzyńskich pierśi, obserwował; który zwyczaj postu, do zgonu życia zachował. że po śmierci Rodziców, Majętność, dobra, ná ubogich w dystrybutę obrocił, że z osobliwey klemencyi ku bliźniemu, gdy tego Mielczanin, niemiał czym wypósarzyć trzech córek. Mikołaj tyle káždey Paniency wydzelił złotá, ile należało do proporcyanalnego wiana. Ze w Palestynie, daleką podróżą odprawując, mieyscá święte nawiedzał, y osobliwą weneracyą im oddawszy, zwiedział: że ná morzu płynąc do źemie świętey, wielkie náwałności, straszne burze, duchem Prorockim opowiedział; że był w honorze Biskupim, do gośći ludzkim, do modlitwy łatwym, y pilnym, do potrzebnego ubożego hoynym, do grzesznych w nápominianiu łaskawym &c. Te, y tym podobne dobra duchowne, ná wieczne dobro zażywał: nam zostawiwszy z siebie przykład (*beć Vita SS. non a peccatorū est vivendi*) żebyśmy w dobrych ákcyach, formowali intencye oneż aplikując ná wieczne dobro. AMEN.

K A Z A N I E NA DZIEN NIEPOKALANEGO PO- CZĘCIA NAYSW: MARYI.

Loquente Jesu. Lucæ II.

Pierwszy głos zabiera Syn Boski, y wolnym głosem każe Jezus ná uroczystość, wolney od pierworodnego grzechu Niepokalanie Poczętey MARYI, więc zámilczcie, w figurach mowiące stározakonne Katedry: *Multifaria multisq; modis olim Deus, loquens Patribus in Prophetis, nunc nobis locutus est in Filio.* I dnia Niedzielnego Pańskiego, uroczystości MARYI ustępuie Bog, y ustami Boskiemi słowo Wcielone peroruje ná honor MARYI, iák niegdys w Syońskiej Metropolij. *In die festivitatis magno clamabat Jesus.* Intytułowane Imię ē Jezusowym mieysce, dáie *campum loquendi* Jezusowi ná honor

Eccc 2

MA-

MARYI. Dopiero się w wnętrznościach Anny S. Najsów: Poczęła MARYA, iużci ná pochwałę z ust płyną słowa Jezusowi; dopiero się pokazuje droga perła w żywocie Macierzyńskim, iużci ná cztymacyą drogiego depozytu w Jezusowych ustach, co słowo, to złoto. Dopiero wynika M A R Y A iák Liliá, iużci uboſtwionej Hortensius: *Mittit ab ore roſas*. Ten, który *concludit ora leonum*, dla godności MARYI, która przy Poczęciu swoim nayniewinnieysza, ná obronę iey, dobywa lwiego głosu. Jaśnieysza nád słońce w Poczęciu niewinnym M A R Y A, promieniami Sprawiedliwości Słońcá, iák głosami bierze doskonałsze illuminacye, wſzak y Niebieskie lutry, wydają z siebie chwalebne głosy: *Celi enarrant gloriam*. Za nic ludzkie głosy, w których *vox prater ea q̃ nihil*, za nic u Syná Boskiego ludzkie perory, gdzie niemalz opery, gdzie niemalz fercá z mową. Głos Pański Jezusow nád rozumnymi wodami: *Aqua multa, populi multi. Vox Domini super aquas, Deus Majeſtatis intonuit, Dominus super aquas multas, vox in virtute, in magnificentia*. Głos Jezusow, głos serdeczny, *ex abundantia cordis*, náuczający nas serdecznego nabożeńſtwa do MARYI, informujący nas, iák mamy całym sercem służyć MARYI. I MARYA kołace świętymi inspiracyami, nie do iednego fercá: *Fili praebe mihi cor tuum*. Pańskim głosem y słowem, Syn Boski upewnia z fercá pochodzącym: że kto sercem niewinność M A R Y I kocha, temu Niepokalanie Poczęta MARYA, w prezent y nadgrode, wſtalne Serce ofiaruje. O tym doday fercá y słow mowiący JEZU.

U Jednych ludzi, serce iák dziećię niedotykane, trzeba się z nim pieścić iák z dziećęciem, iedwabnych dobierać słow, miękkimi obwilać w potoczney mowie dyskursami, uważając, żeby się w płacz, nárzekanie, słochanie, nie roskwiliło, iák támtę roskosznicę, ktorey gdy ktoś w duchownym dyskursie wspomniáł o śmiertelney koſnicy, zemdlawſzy obumarłá, to tylko, iák z pod ziemię w polżywego człowieka głosem wymowiłá: *Molle cor eſſe mihi*. U drugich zájęcze serce, lękliwe, bojaźliwe; ktore lada ſzum, álbo zwyczajna aeryi alteracya, lub powaryowana aura, może łatwo zmieſzać, iák *Cajus* zważył: *Et Celi terret sonitus, mortalia corda*. Inni nigdy nie mają spokojnego fercá, czy wednie, czy wnocy, záwſze nátarczywe odprawują bataliony, według Apolloniusza: *His bellum cordi fuit, nec nocte cordis erat requies*. U innych większy ięzyk y gębá, niżeli serce, w ſzerokim dyskursie, rozłożyste regimenty, gromadne ſzwadrony, liczne dywizye, ſzereg,

gi, szyki, bez respektu, y cyrkumpekcyi, łamą, ruynują, ścina-
ją, o ziemię walą; aż gdy przydzie do samey rzeczy, nieprzyja-
cielowi stawić się w oczy, dyskurlowi rycerze w nogi. Inszego
humoru, y odważniejszego serca, w małej posturze upatrzył
wielkiego kawalerá Sylius: *Ore puer, pueriſſi habitu, sed corde sa-
gaci aquabat seni.* Szczupłego wzrostu, ale wielkiego serca, ser-
dit, y zdużet, nie takiego, iak tamten herſzt, ktorego chłopiec
z przyśadą chwalił. Pan moy wielkiego serca; ſpytany iak
wielkiego? odpowie: większego nizeli ſarn, bo barczey pierz-
cha z rycerskiego pola, nizeli ſarn z kniei. Innych serce neo-
strożne, weyrzenie kaliczy, y rani, iak Oblubienicy Pańskiej,
ktora się żaliła ná bezpiecznego ostrowidza: *Vulnerasti cor me-
um, in uno ictu oculi.* Strzelające oczy ubiła sercá. Serce Nany-
świętſzey MARYI, w pierwszym momencie Niepokalanego
Poczęcia związane, żaden poltrzał grzechu pierworodnego
nie dotknął, ani blisko ważył się przytąpić do Sercá Pań-
skiego, ktore zaraz w niewinnym Poczęciu, z powłecznego
nászego nieprzyaciela tryumfowało, y wiktoryą odniosło, iá-
ko przyzná Theocritus: *Tibi nunc victoria cordis est.* Niemiał
do Sercá MARYI wolnego akceſſu, natężony impet oryginal-
nego grotu, ktore w retakacyą serdecznym affektom prawo-
wiernym, niepienną deklaracyą wiecznie konsekrue, nieod-
miennym dyskursu następującego słowem.

Prover. 8. W Osobie Ducha Świętego, mowi oſobie, y o
swoich klientách przez ulta Mędrca Pańskiego, Niepokalanie
Poczęcia MARYA: *Qui eluc. dant me, vitam aeternam habebunt.*
Illuminuyćie honor Niepokalanego Poczęcia MARYI, w Lu-
minarzách Niebieskich z Lukrecyuszem, że w pierwszym mo-
mencie, najmnieylzey skażyteley pierworodney umbry nie
zrała, iák słońce wyniknęła: *Exorta ut athercus sol.* Albo z
Marcvalilem przyznayćie, że w pierwszym wstępie niewin-
ney Koncepcyi, żarannym splendorem, wychodzące przecho-
dzi iutrzenki, iasne dni całemu światu, y wszystkim prawowier-
nym ludziom przynosi: *Populo gratior it dies.* Umorzoną ná-
dzieję w śmiertelnych podolanach, skuteczną iasnego światła
influencyą ożywia: *Spes vita cum sole redit.* Przyćmioną ory-
ginalną chmurą kondycyą, śmiertelnych ludzi ná pierwszym
wchodzie oświeca, według decyzji domowego Rytmopisza:
Principibus populiſſi fidus. Jakoż Nanyśnieylze Majestaty, tym
się nanypryncypalney zaśzczycaią splendorem. W Hiszpańskim
dworze, nanyznácznieylzy tytuł być defensorom: *Pro Immacu-
lata Conceptione.* Nanyśnieylszego Parlamentu Francuskiego,

osobliwy zaśczyt białe lilie hieroglifikujące, y figurujące nie-
 narużony kandor Niepokalanie Poczętey MARYI, w którym
 zawżse iey honor kwitnie, na marmurowych głazach, złotemi
 charakterami iśnieie wypisany: *Aureis pingunt marmora lilys.*
 Koroná Węgierska, surowym ordynansem ná złotey monecie
 chwalebnyim zwyczajem uchwaliła wybić portrety, ná część
 Niepokalanego Poczęcia, z kąd bierze znaczny walor: *Magni
 ponderis aurum.* A życzliwy cudzoziemiec, ná honor tego Kro-
 lestwa, tę przekonizacyą uczynił: *Hic auró fulgens, jam lucis
 honorem sentit. Et admoto splendet cum sidere luce.* Nálz Polski
 białym nitorem iśnieiący Orzeł, gorliwym rygorem nożąc
 godność Niepokalanie Poczętey MARYI, za oczywistą iey
 protekcyą, iako mającey denominacyą: *Aquila magnarum a-
 larum;* uznáie nád sobą łaskawego na siebie Bogá, w honorze,
 fortunie, w potocznych okkurrencyach, y w zawiłych intry-
 gach, trudności facilitującego, dopomagającego; to się w ná-
 iżey Polskiej Koronie weryfikuje, co w Koronie Senatu Rzym-
 skiego powiedział: *Aquila clarum firmavit Jupiter omen.* A te
 szczęśliwe swobody, y dalsze (nádzieia w Bogu, y w Matce ie-
 go) dobre spezy, Oczystemu Orłowi sprawuje, kwitnąca, y
 iśnieiąca sława Niepokalanego MARYI Poczęcia. Domowa
 to y powłzechna, nigdy nieultaiąca, MARYI za Polską do Bo-
 gá interpozycya czyni, że tobie Sarmacki Kleynoćie przyzná-
 ią z Aristoфанem: *Quod Jovis ales eris, totus Et dominaberis orbi.*
 Poki będziez illuminował, promowował, piałtował honor
 Niepokalanie Poczętey MARYI, poty będziez u całego świa-
 tá w słymie, y reputacyi, według komunalnego dyskursu:
Honor in honorante. Ale to maieyła, że promotorow, illumi-
 natorow Imienia Najswiętłzey Panny, MARYA w honotze
 docześnie nośi; większy nierownie appromis nieodmienny
 świadczy, gdy w życiu wiecznym nieskończoney chwały, re-
 zydencyą życia Serce, *primum vivens,* pewną deklaracyą o-
 biecuie: *Qui elucidant me, vitam aeternam habebunt.* Bądźcie
 pewni serdecznego upominku od MARYI, illuminatorowie
 honoru Niepokalanego Poczęcia MARYI. Ten mocny kordy-
 ał, ná lękliwe śmiertelnych ludzi paipitacye sercá, naysku-
 tecznieyły, rezerwujący od wieczney śmierci. Do tego Ser-
 cá, w serdeczney skrużie przystępujący penitenci, łaskawe o-
 ko Boskie ná siebie obracaia: *Cor contritum, Et humiliatum,*
Deus non despicit. Doznał tego bogeboyny Dionysius, Świętego
 Rzymskiego Imperium Prałat, osobliwe nabożeństwo mający
 do Niepokalanego Poczęcia MARYI, te ná dokument zostawi-
 wszy

wfzy charaktery serdecznym penitentom, pod abrysem iey wypisane:

Pone gemens lacrymas, humilis contunde tuum cor,

Non tibi contritum, Numina despicient.

Serce Niepokalanie Poczętey MARYI, molifikuie serce Boskie do skruszonych sercem, y affektem pokutujących ludzi.

Jona 2. Wgwałtownym niebezpieczeństwie zamieszanego morzā zostając Prorok, tym cieszy serce swoje, że w serce morskie wrzucony: *In profundum in corde maris.* Bogdayże się nigdy nie wdawać w zdradziecką nawigacyą słonego oceanu! który światowym marynarzom, chociaż szkodliwy, y niebezpieczny, bardzo smakuie: *Bibunt sicut aquam iniquitatem,* który gaśi pragnienie miłości Boskiej: *Contraria flumina flammis.* Sprawuje straszną pachlinę, nádyma ambicyalną intumescencyą w ludziach, y z ludzi wielkie czyni monstrą, tą ciężką infekcyą zarażiwszy człowieka, do ciężkiego upadku spoloib., iak morski bałwan nikczemnym wichrem nádęty, im wyżej w górę, od szumiących wiatrow wynieśiony, tym głębiey w bezdenne przepada morze, żadnego pożytecznego śladu y znaku, po sobie nie zostawiając: *Perit cum sonitu.* Innym wfzytką kontentecą, przeglądając się w upływającej wodzie, iak w zwierciadle: *Vitreas semper speculantur undas.* Których słoność wody, iasne psują, y ruynują oczy, szlepiąc serdeczne zrzenice, á gust y smak, do Niebieskich słodyczy tracą. Do takiego życzę appetyt zaostrzyć zdroiu, z którego płyną szczodre influencye: *Currunt flumina liberalitatis,* górze powabne, wdzięczne, kontentuące serce Boskie y ludzkie cnotliwego człowieka, wynikają kwiaty: *Per violas lapsa, per declives, hyacinthos exspatiantur aquae.* Do takiego spielzyć niezatrzymaną chęcią potoku, do iak ego iak jeleni do żywego zrzędła; pragnął z dusze Sycński Koronat. O siedmportowym Nilu, tę czyni relacyą polityczny Historyk: *Populiq; salus, sitientibus erat.* A w serdecznym Morzu MARYI, czyłtym iak krzystał w pierwszym Poczęciu, kto się sercem y affektem zatopi: *In profundum, in Corde Maris MARIÆ.* Jak drugi Jonasz, z toni niebezpieczney salwowany będzie, do portu szczęśliwie wiecznego przybędzie, ná brzeg, y granice, nieograniczoney wieczności wysiedzie. Jonasz zanurzony wfzytek, y serce iego, w sercu niezgruntowanego morzā, y uznał sercā Oceanowego salwacyą, nád spodzianie, y porazumienie ludzkie, zdrowo, bez szkody zdrowia wynieśiony z morskich głębokości, czego by w tym nieszczęśliwym, albo podobnym.

przypadku, nayserdecznieyszych synceryzacyi przyjaćiel nie dokazał, oddał się sercem morzu: *Mittite me in mare*. Więc za serdeczną aplikacyą, sercem retalizuie, y kontentuje Jonaszá. Coś podobnego z námi, iák z Jonaszami czyni, głębokie, nieprzebranych łask MARYA Morze, w pierwłzym Poczęciu niewinnym, iák iasna kropelka głębokiego morzá, klientow swoich uczęszczających ná zwyczajne pobożństwo przez solenną Oktawę, od Naywyższych Pasterzow osobiłwemi Indulgencyami uprzywileiowaną, sercem własnym kontentuje, regalizuie. Pisze Blank, że w Paflagonij wyszukano takie ptaki, w ktorých znaleziono podwoyne serca: *Bina perdicibus corda*. Oddalćie, y odrzućcie od siebie z nárowione, y łponętowane szkodliwemi wabiami płochę trzpioty, á jedno serce ná solenną Wotywę zawieście, konsekrućie, dedykuyćie Niepokalanie Poczętey Nayświętszey MARYI. Niepokalanie Poczęta Nayświętsza MARYO: *Per Sanctā, & Immaculatā Conceptionē tuā, emunda cor, carnē, & animā meā*. Zeby się ciáto, dúlzá, y serce twemu Sercu podobało, á w nadgrode lichych, y niegodnych zasług, ćiebie serdecznie chwaliło ná wieki. A M E N.

K A Z A N I E NA S. TOMASZ APOSTOŁ. *Dominus meus.* Joan: 10.

W Szyscy Święci słudzy Pańscy, Ministrowie Boscy, że mają Paná dobrego, z ktorym się Tomasz chwali, y sami dobrzy, chociaż niektorzy ludzie źli ná wszystkich Świętych. Zły luter, y iego sektarze, czyniący denegacyą wzywania protekcyi sług Boskich sprawiedliwych. Zli złodzieie ná S. Antoniego, że kradnących wydáie, chociaż się manifestuje: *Ego furū non sum Patronus*. Zli obrazoboycy, Iconomachi, ná Świętych Obrazy, figury, ktorzy radźby nam przychyliłi Niebá. Dwóch między wielą infzemi, naypryncypalniey estymuje prostałstwo Polskie, S. Szczepaná, allegurąc, że w S. Szczepan sługa iák Pan; y S. Tomaszá, twierdząc: to masz pieniądze, to masz honor, to masz wszystko dobre. Dobrzy słudzy, bo Pan dobry, z gustem go sługa prekonizuie, apprecyuje iáko łwego: *Dominus meus. Propter quod aliquid est tale, ipsum magis tale*. Chwalebny przez to káždy sługa, gdy Paná chwali, od S. Tomaszá Jezusowi przyznany Pański tytuł. To.

Tomasz spanoszył, gdy Tomasz Chrystusa Panem intytułował. O tym w Imię Pańskie.

ORdynarynie łaskawy Bog, iako sprawiedliwy, y dobrotliwy Pan, ná rewanz z ludźmi sobie postępuje. Oddaiesz Bogu, iakoś powinien z obligacyi część, honor, chwałę, według náuki Apostolskiey: *Soli Deo honor, & gloria*. Pełna niewypowiedzianej klemency Boska ręká, między ludźmi przy honorze cię utrzymuje. Piše Antwerpski Teolog Beierling, że nayuboższey professyi człowiekowi, oddanemu ná służbę Boską, Pański tytuł służy, nietylko godnym Prałatom: *Soleatq; Ecclesia Praelatis, Sacerdotibus, hoc Nomen Domini tribui, in signum honoris, non in dominationis, cum imperio, & fastu exercitium*. A bardziey pewnie dla tego, Pańskiey godni intytulacyi, że w codziennych Kapłańskich paćierzách, do Boga formując modły, mówiąc oracye w modlitwách, intytułują Bogá Panem: *Domine labia mea aperies, Domine ad adiuvandum me festina. Domine Dominus noster &c.* I w politycznych stánach, tę obserwują ceremonią, zachowują prawo: *Honor in honorante*. Zá czasów Marcyalisá, y prostych ubogich wieśniaków Panámi zwali, że swoich gospodarzy, y sobie równych, lub służney kondycyi ludzi, Pańskim imieniem intytułowali. Ták Cyneasza sługę swego Pán, názwał Panem, y sługą razé, mówiąc: *Cum voco te Dominum, nolo tibi Cinna placere sapè etiam servum, sic resaluto meum*. Jednakże iest dystrynkcyá, między dostatnim, fortunnym, dziedzicznym Panem, y sługą Panem, o którym zwyczajnie mówią, znáć Paná po cholewach; umiarkował ten tytuł Pański w ubogich Apostołách, gdy Uczniów swoich intytułował Panámi. Xiążętámi całego świata: *Constituit eos Principes, super omnem terram*. Miły Panie, coż to za Państwo, pieszo idących, bośo, o kiu, psy po wsiach drażających, ubogiej kondycyi, y professyi ludzi, iaki był S. Tomasz dzisieyszy Apostoł, ktorego gdy godny dworzanin Krolá Indyjskiego poszczwał psem, pies dawłszy pokoy S. Apostołowi, skoczył do dworzániná obśes, y w publicznym kongressie Senatu urwał rękę, którą cudownym sposóbbem przyprawił do rąmienia, ubogi Apostoł Tomasz. Idących pieszo *per pedes Apostolorum*, przez nogi przerzucáią, y ledwie na łep nie wypycháią, iák w Kaliskim, (*parco nomini*) ze skalistej pśiarni wypuszczony brytan w pewnym dworze, *fama fert*, że z umysłu pieszo idącego od wrot dworskich do dworu, szkodliwie obalł Prokuratorá, ná Imię Jezusowe mającego prośić. Święty Franciszek, ubogich Przełożonych swoich, nazywał Panámi,

Gggg

mi,

mi, mówiąc o partykularnym starszym, pod iego jurysdykcyą zostającym: Panem moim jest, którego wolą w chorobie, y zdrowiu czynię. Jakoż y każdy nayuboższy człowiek, jeżeli nie fortuny, nie włości, nie mieysca, nie possessyi, ani żadney rzeczy naymnieyszey, przynaymniey ile parolistá, dotrzymujący obiecanego, y deklarowanego, Bogu y ludziom słowa, jest słowa swego Panem. Referuje się tá godność Pańska do S. Tomaszá, który intytułując Chrystusa Panem: *Dominus meus*, iáko y wszyscy Uczniowie promulgowali, według słów Chrystusowych: *Vos vocatis me, Domine & Magister, benè dicitis sum etenim*. Bierze ná swoię osobę z innymi Apostołami charakter Xiążęcy, Pański, wchodząc w komput Apostolskich Xiążát, *inter Principes*, których Chrystus ná wszytek świat: *Constituit Principes*, y S. Tomasz między Xiążętami, Panami Apostolskimi: *Spiritalis Princeps sanguinis*. Krotko mówiąc: gdy Tomasz Chrystusa Panem intytułował, Chrystus tymże Pańskim tytułem Tomaszá spanolzył.

Z kąd proszę człowieka Panem poznać? różni różnie decydują, y sentymentá dają. Syoński Koronat tego miał zá Paná, który go, y ná życiu, y ná duszy salwował: *Dominus Protector vite meae, & susceptor anime meae*. To jest Stworcę Bogá Wszechmogącego, w którego ręku zdrowie, y życie ludzkie lokowane, będąc *Dominus vite, & necis*. A od tego Paná ziemscy Panowie dyfferencyą tak daleko, iák Niebo od ziemi, którego Tron: *Adorant Dominationes, tremunt Potestates*. Litera Święta tym przyznáie godność Pańską, którzy przyiemni, łaskawi, dobrą gracyą, wdzięcznie, y mile przyjmują do siebie, rekurs czyniących, przychodzących: iák Patriarcha Józef, znalazł respekt, y łaskę u Faraóna: *Invenit Joseph gratiam corá Domino suo*. Inni z tąd mają u ludzi powagę Pańską, że y z naymnieyszymi gotowi są do rozmowy, do wysłuchania interessu, relacyi, delacyi, iák ow wyrostek: *Dixitque puer ad Dominum suum*. Pacjent Pański tego sądził być prawdziwym Panem, u którego sługa miał swoy wolny czas: *servus liber à Domino suo*, bo to niezdobi Paná, u którego sługá iák na smyczy zostáie; nie ákceptował do dworu swego prawá tego, które po niektórych domách, z krzywdą własnego, y służanego sumnienia obserwują, mówiąc: kto służy, wolność traci. Tracą służbiwą niewolą, uwolnienie sumnienia, że dla usług Pańskich, gospodarskich, ekonomicznych, nadwornych, pokoiow, nie wolno im w Święto, z obligacyi Kościoła S. pod grzechem śmiertelnym słuchać Mszy S. że w zwyczajnych po-

Judith: 3.

pościach, kónfrontując się z Pańskimi stołami, w dni postne záf-
 itawionemi mięsnemi potrawami, wiołencyą chwalebny, ,
 od SS. Apostołów uchwalonym czynią postom. To Pan, kto-
 ry pańskim rozumem zważy, rozładzi, co jest y sobie, y słu-
 dze pożytecznego, zbawiennego, profitującego, tego áni so-
 bie broni, áni czeladzi, służeństwu, poddanym deneguje. To
 Pan, kiedy sam słuę społobi, ápplikuje do dobrego. Nim
 mieli zá Paná uznać Sámuela Proroká obywatela Betleemscy, *x. Reg: 16*
 wprzód się pytali: *Pacificus, ne ingressus tuus?* odpowiedział:
Pacificus. I násze Oyczyste Koronne Miałtá, miasteczká y wśie,
 witaia częstokroć gości, nákładał pacyfikow spokojnych, á
 przecię przed temi gośćiami, ná wsiach, gęsi, kury, wedwo-
 rách spikrze, stodoły, spiżarnie, fanty, w Kościołách, przeci-
 wko prawom Kościelnym, depozytá w pokoju zostác się nie-
 mogą: bogday do tych czas było mieć Paná, z Kluniaku Mni-
 cha, S. Benedykta Zakonu, ktorego gdy ná tronie Polacy wi-
 tali, Aniołowie Niebiescy ná powietrzu assystowali, y śpiewa-
 li: *Ingressus ejus pacificus.* Ledwo co w koronie Apostolskiej
 stanął Chrystus w uwielbionym cieie, Uczniom pokoy awizu-
 iący: *Pax vobis.* Aż go zaraz dżisieylzy Apostoł, Panem pro-
 mulguie, nominuje: *Dominus meus.* I myćby wszyscy radzi te-
 mu pokoiowi, gdyby kto do nas z pokojem záfwiatał, bez wszel-
 kich trudności, rozmysłu, łatwoby odebrał tytuł Paná. Niech
 się godzi wolnym głosem spytać, czemu Pan, y Krol wieczney
 chwały, Uczniow swoich pokojem áwizuje? á násze Krolestwo
 Polskie często, częścią od exotycznych inkursyi, częścią od
 swoich, pokoju niema, ledwie kiedy z woien, z gonitw, iáko
 zmartwych powstaie; mogę rzecz, y niepochybnie, że temu
 winien to masz: *Nummus adoratur, sine nummis nullus amicus.*
 O ten ci to przeklęty! ále *disjuncti* e proszę brać to masz: *Non*
quia debes, sed quia habes. Bitwy, gonitwy, wojenney okazyi,
 tak y w partykularnych Miałtách, miasteczkách, okazyá, y
 przyczyná, nieswobody, niechęci, kontradykcyi, niepokoju,
 ktorego nie prędzey się spodziewać, chyba w ten czas, kiedy
 będzie wszystkich zupełná zgodá ná iednego Paná. W wielkim
 niepokoju wśzytek świat zostáwał, gdy się Niebieskie y ziem-
 skie, przeciwko synom ludzkim, w uniwersalnym potopie wy-
 lewy poruszyły: *Rupti sunt omnes abyssi magna, & cataraete*
Cali aperta sunt. Zá to pewnie, że nie zá wodę, ále przeciwko
 wodzie, owi synowie ludzcy płynęli, nákształt owey przeci-
 wney żony, ktora gdy ułtawicznie Mężowi się swemu sprze-
 ciwiała, tey iák utonęła, nie zá wodá, ále przeciwko wodzie

kazał szukać. Synowie ludzcy ná ten czas, przeciwko wodźcie, to jest przeciwko prawu: *Quod tibi non vis, alteri ne feceris*, pływali. Coż ná to? Itrąszna wod Niebieskich, y ziemskich, od Bogá dopuszczona powódź, y exekucya: to iuż pewnie cały naród ludzki zatonął? o nie! gdy się kołysała między niepokoy, y szelest czyniącemi wodami, z synami y córkami, y inżemi wżytkiemi zwierzętami Arká Noego, miłościerny Bog, wypuszczzonego z Arki, odłyła Noemu gołąbká, ze znakię pokoiu wyrażonym w oliwney roszczce. Co zá przyczyná tak wielkiey szkody, marnie pogubionych ludzi, extraordinaryney y nigdy niewidżianej powodzi, odpowiada S. Hieronim, że owi synowie ludzcy polani, ba wcale zátopieni, raz iednego, drugiraz drugiego Paná przyznawali: *Unum creatorē, alterum in cupiditatibus suis asmodaum pro Deo colebant*. Noe odebrałszy znak z zieloną gałąską pokoiu, naypryncypalnieyżym rządzcą, y konserwatorem wżelkiego ziemskiego stworzenia, słowem mówiąc, zołtaie wżytkiego Panem. Tákichci ná godności Pańskiey, zgodnemi wotami obierać, ktorzy zgodny pokoy, iedność kochają. A coż może lepiey zdobić Pańską, y Paná rezydencyą? ieżeli nie swobodny pokoy. Jak wżytkich Apostołów ná cały świat, ták y dziśieyżego S. Tomaszá, Krol pokoiu, *Rex pacificus*, Chrystus Pan z tym ordynansem: *In quamcunq; domum intraveritis, primum dicite, pax huic domui*. Więc gdy Tomaszowi od Chrystusa Paná, promulgującemu Chrystusa Paná, zá Paná: *Dominus meus*, dány przywilej do każdego domu pokoiu, rázem z tymże orderem odebrał Pański tytuł, ponieważ Paná z pokoiu poznać. W Kościele S. Tomaszá dziśieyżego Apostoła, ná uspokojenie między Krolem Bolesławem, y S. Stanisławem, od S. Stánisława wskrzeszony Piotrowin, poszedł ná wieczny pokoy. W Hiszpaniy, ze Salmantyckich głośnych ná wżytek Chrześciański świat Akademi, pod tytułem S. Tomaszá Apostoła, Pańskie wychodzą subjecktá, ktore z Krakowską, Poznańską, Zamoyską &c. w honore równą korrelacyą mają, zaszczycając się S. Janem Kantym, Patronem Krolestwa Polskiego, y W. X. L. naypryncypalnieyżym S. Teologij, y Filozofij Doktorem, y Professore, y liczną frekwencyą wielu Błogosławionych, z teyże Prześwietney, y Prześwietey Akademij pochodzących, w różnych Zakonách, bogoboynie, świątobliwie, cudotwornie żyjących, o ktorych łaskawy czytelniku, *in Orbe Polono*, rzetelną masz expresyą pod tytułem: *Virorum Academicorum, numerus aureus*. I Apostolską godność, y Państwa, Prowincye Indyjskie, Perskie, Part.

Partskie, Medyjskie, Hirkańskie, Brachmańskie, Betryańskie, y prawowierne szkoły, godnym imieniem spanoszył S. Tomasz, wyznawający Chrystusa Paná za Paná; za co niech będzie Panu Bogu wieczna chwała. A M E N.

K A Z A N I E NA PIERWSZEY MSZY W NOCY, BOZEGO NARODZENIA.

Exijt edictum à Cesare Augusto, ut describeretur universus orbis. Lucz 2.

A Czymże się popisze przed tobą Boże, uczłowieczony, moiá *tabula rasa*, rozum, iákie charaktery zápisować będzie, nápisane w księdze stylem S. Duchá MARYI, teraz *in publicam lucem*, światu wydáne? coż za elogiū przypiszę. Słowu *elogia* wszelkie y wszystkie w sobie zawierającemu? coż o tobie Ewangelizować będę? o którym Ewangelizują Aniołowie Pastierzom. Co za inwencją położę, w żłobie położony, znaleziony? co za dyspozycją, rozłożony w stajni, ná śianie złożony uczynię? co ná chwałę twoję powiem, którego chwałá wszędzie, y ná Niebie ogłoszona. Dam pokoy, gdy ziemi daiesz pokoy, y ludziom, ziemianom twoi Aniołowie otrębią pokoy. Nic nie przypiszę, bo chociażby morze w kalamarz się wlało, chociażby szerokie Niebo papierem się stało, chociażby wszystko ptaśtwo piorá lub miniłtrowało, nikt nie opíše, ani okryśli, ani ograniczy, co Mądrości w sobie liczy Słowo Wcielone. Popis dziś za czasów Augusta, cáley kráiny świata. Z czym się macie popisáć Narodzonemu Panu? náuczę. Ná część twoję, pobłogosław rączkami malinki JEZU.

POpis bierze się dwoiako: naprzód popis Ewangeliczny, gdzie z rozkazu Augusta Cesarzá, roku Narodzenia Chrystusa Paná pierwszego, dla awantażu, importancyi, intraty skarbu Cezarskiego, wyszedł uniwersał ná wszytek świat: siła może uczynić ogólna kontrybucya, podatkowa, dymowa, pogłówna, czopowa, szelężna, akcyzowa &c. W drugiey okoliczności bierze się popis, y ma się rozumieć; z kommunalnego, powłzechnego rozsądku, zálecenia, dobrej opinij o kim; decydującego, y chwającego, dającego dobre imię komu, w ten albo podobny sposób: popisał się dobrze w obozie, w okazyi,

Hhhh

w po-

w potrzebie, nie zawiodła się na nim Ojczyzna, iako prawdziwy Syn Ojczyzny, szczerze służył Ojczyłtemu imieniu, bez korupcyi, respektu, własnego nie upatrując interessu, exotycznym siłom nie dając się rozpościerać w domowych granicach &c. Popisał się dobrze w mowie, podane od Woiewodztwa na Seymiku, w instrumencie punkta w Poselskiej izbie, *in publica Regni facie, pleno ore, & corde*, rzesko, gorliwym akcentem wymówił, iak wyrębał, restaurując komunalnego dobra, nachyloną do ruiny strukturę. Jak za czasów Klaudyana, gdy znaczną dezolacją w pewnym Państwie ponościła Rzecz polspolita, na reparacyą tej powłzechney szkody, nąznaczono Oratorów *pro bono publico*, oraz y restauratorów *boni publici*, żelaznym stylem mowiących: *Conscendant rostra secures*. Inni się popisują, że są dowcipnemi literatami, wysoką nauką utalentowani, uszczęśliwieni, z Marcyalitem się zaśczycając: *Mihi littera felix*. Ze imienia znacznego niezgluzowane charaktery, długie lata czytają, z tą deklaracyą: *Nullis debilis annis*. Ze sobie dziedziczny zapisując honor, w domu własnym wyderkiem, albo kadukiem, nigdy nie arędownali dobrej sławy.

Sarbievius. wy, pamiętając na domowego monitora przestrogę: *sibi quisq; famam, scribat heredē*. Ze nie dla kształtu noszą głowę, przed głownemi, y trudnemi obiekcyami, zarzutami, argumentami, nie zmarzczą wypogodzonego czoła, z tą u Syliuszā expressyą explikowaną: *Objeci telo caput, atq; in me omnia verti*. Ze się kapitulują ze Świętymi, y współeczność wieczney kohabitacyi wchodzą z niemi, iak tamten bogoboyny Prałat, którego Ennodysz głównie przekonizuje: *Praetatum Sanctis exulit ille caput*. Ze na ich głowach polega Niebo, co kiedyś widział Theogenes, y wipisał, iako pewnego giganta, czyli atlasa głową dźwigała Niebieską sferę: *In caput hoc grandi decumbit pondere Calum*. Inni się zaśczycając, popisują pozostatemi od antecessorow, stároświeckimi wojennemi moderunkami u Stacyjusza, zapisując tę w domu własnym relacyą: *Hic clypei, galeaeq; & martia signa virorum*. Albo z Propercyuszem, tym własne chluby wspierają, że znalezione po antenatach *bellica insignia*, żeby rdza w ziemi więcej nie płowała, na dalszą pamiątkę, w Kościołach chorągwie, tarcze, proporce, zbroie, wiszą: *Et vetus in Templo, bellica parma vacat*. Ze po domowych ścianach, wypolerowane żelazą, w częstych z exotycznym nieprzyacielem okazyach iasnieniem zawieszzone, długim szeregim wyciągnięte: *Tot galeae, clypeiq; cavi*. Inni się popisują, z kwitnącemi w młodym wieku latami, że káždego dnia ży-

życia swobodnego, wesółą wolną małą, iako przyznáie niedźisieyszy latami Seneká: *Florem decoris, singuli carpunt dies*, iák kiedyś pochlebną rekognicyą, przyznał życziwemu Stacyusz: *Vidi omni te pridē flore nitētē*. Ják cudzoziemiec przychylną apprekacyą, obiecował żiomkowi wdalszym wieku maiowe czasy, affekurując: *Et tibi, crede mihi, tempora veris erunt*. nádzieję czyniąc z pięknego kwiatu, ośbliwey godności fruktu, z Wenancyuszem upewniając: *Flos non perdit honores*. Innych wśzytkie zámysły, industrye, uśilne aplikacye, w reprezentacyi Pańskiey fortuny, żeby widziano, y rozumiano, nad realną fortunę bardzo szczupłą, większe importancye, choć nie iest w samey rzeczy, udawać, ze Pański umysł, co zámysli we wśzytko Pan, y owszem Pańska myśl bogaci niedostatek, według Klaudyana, czyli przechodzi walorem y ceną, naydostatniejszy skarby: *Effusó mens est opulentior auró*. Zeby mieli cenę, wálor między ludźmi, w sąsiedzkiey bliskiey, y dalekiey przyległości, ná publicznych zjazdách, estymacyą, konferwacyą, uśzanowanie, powagę iák złoto, iák życziwego sobie szanował, y szacował Theognis: *Auró est pretiosior omni*. Godne, y znaczne familie, z tym się popisuią przed światem, że świecąc światu, iasnego imienia, prześwietnych tytułów, przez kilkaset lat, wypogodzonymi splendorami, pochmurney nieznaią obumbracyi, y owszem zesłtych antecesorow przyćmione lustry, wypogodzonym fortuny, powagi, zasług, polorem klaryfikuią, według sensu bogoboynego Enodyusza: *Inclita progenies ornabit luce priores, haredes titulo, splendet imago patrum, sidera nobilitat*. Ják bliscy kolligacyą, rodzeni braćia Heleny, ktorych Horacyusz intytułowat iasnemi luminarzami: *Fratres Helenæ lucide sidera*. Ale te popisy światowych świecących splendorow, gasną y ciemnieją, dziś przy wschodzie Sprawiedliwego Słońca, Bogá uczyłowieczonego, ktorego splendor wieczney chwały, ná Niebie, ná ziemi, od wschodu, aż do záchodu iásnieie, á tego światła, żadne, y piekielne nie potrafią zaciłnić kortyny: *Et lux in tenebris lucet*. Ktore splendor Paternæ gloriæ, ná objaśnienie wśzytkiego światá, y káždego człowieka podať; przed tym dziś wynikaiącym światłem, y nas wśzytkich oświecającym Illuminatorē, czym się mamy popisáć? bierzmy sposób łatwy, od prostoty Pasterckiey, rozmawiającey między sobą, y mowiącey do siebie w te słowa.

Lucæ 2. *Transcamus usq̃ Bethleem, & videamus hoc Verbū*.
Nim się mieli prezentowáć, y popisowáć przed Wćielonym
Hhhh 2 Sło-

Słowem, Nowonarodzonym Panem, w zgodney komitywie, jednomyślney intencji, społeczney lidze, o chlebie, y o własnym widzeniu námienili, co wyrażają wzwyż pomienione słowa: *Transeamus &c.* Zobopolna miłość braterska, święta iedność, zgodá, to naypryncypalnieyszy popis, reprezentowany od nas, miły, y przyjemny Wćielonemu Bogu. A coź się bardziej może podobać ubóstwionemu Dziecięciu, mańnikiemu Jezusowi? ieżeli nie Panińskie, Macierzyńskie pierśi, reprezentujące świętą ludzką miłość. A to ten Nayświętłszy Fenix, *lumen de lumine*, ognistej miłości portret, *Deus ignis consumens*, naybardziej się gorącą chęcią ludzką ku sobie kontętuje: *Incendia poscit*. A to ten kwiat liliowy, w ręku Nayczystszej MARYI złożony, kolor srebrny y złoty, złotych serduшек w sobie zamykający, otwiera rezydencyą miłości każdemu własne serce, żeby bardziej do niego, niż do złotá y srebrá, stworzone Ignęto serce: *Argento copulat aurum*. A to ten droższy, nád naydroższe dyamenty magnes, ciągnie nieużyty, twardłszy nád żelazo nasz áffekt. Może być udatná, y zmysłona imaginacya u Syliuszá o ludzkich sercach, że się małą rzeczą kontentuią: *Parvó caluerūt corda vigore*. Ponieważ według experymentalnego dokumentu, iedno serce ludzkie, *se ipsó majus*, wiele y wielkich rzeczy áffektuje. Więcey niemoże mieć serdeczny áffekcie ludzki, pretenduiący wszystko ogarnąć, nád nieograniczonego Majestatu Bogá, w ludzkim cie-le skroconego, ktorego (serdecznie życzę) sprowadzay do serca swego, iáko tego, który wszystkim we wszystkim, stał się wszystkim: *Omnibus omnia factus*. Ciż Ewangeliczni Pasterze, śpiesznym krokiem do Dziećiny Chrystusá przybiegają, z prętką ochotą się popisuiąc, á nam drogę za sobą pokazuiąc szczęśliwą, z tą przestrogą, że iáko *virtus nescia stare loco*, tak do Pána cnot chwały wieczney, lotnym obrotem, *venerunt festinantes*, pospieszyć należv, według instrukcyi Apostolskiej: *Festini-*

Ad Hebr:4 *nemus ergo ingredi*. Reflektuiąc się ná to, że tę Uroczystość Narodzenia Pańskiego, wczesnym pułnocnym nabożeństwem, nie czekając przewlekłym lenistwem nierychłego dnia, chwalebny y dawny zwyczaj Kościoła S. odprawuie, sposobiąc ludzi prawowiernych, do chyżego powitania ochotnym sercem Nowonarodzonego Pána. Za wsze miłá, y przyjemna Bogu usługa ochotná, y prętka, rączych, y skrzętnych, iák ogień kóferwuie, ná dworze swoim wieczney chwały, y ákceptuie Bog ministrów: *Fecit ministros suos ignem urentem*. Ciż sami Dworzanie wiecznych Pokoiów, Anielską usługą chwałąc Bo-

gá ná wysokośći assystowali Narodzonemu Chryłtusowi: *Facta est cum Angelo multitudo militia Caelestis*. Których zwyczajny stroj, lotne piorá, y skrzydła, lekkimi piorami, wysoke, y prętko wyniesiony pod gorną empireatę, Theognis chwalebnie się popisował: *Sublimis in Calum feror velocibus alis*. Wysokie cnoty, wielkim zaśczytem Nayswiętszey MARYI, y to dygnifikowało honor Paniński, ze w Judzkie gory, prętkim y ochotnym krokiem spieszyła: *Abijt in montana cum festinatione*. Trzeci popis, że szcudrotę uprzejmych chęci świadcząc, w domu chlebá, w Betleem rekognicyą demissyi twoiey Chryłtusowi czynili; szcudrą dáninę oświadczając ku Nowonarodzonemu Bogu, Palsterze nam duchowny obrok zostáwili, iák przez ubogich ręce, możemy refekcyą dáwać maleńkiemu Jezusowi, przypatrując się w zwierćiedle przykładow owemu przykładowi: gdzie pewny Kupiec, ná pamiątkę Narodzenia Chryłtusowego, trzema osobom ubogim, co Święto stoł u siebie zástáwiał, Starcowi, Matronie z Dziećcięciem: w dziećcięciu Chryłtusá maleńkiego, w Matronie Nayswięt: MARYA, w Staruszku S. Jozefá, sobie reprezentował. Nádgrodził tę uczynność, zá żywotá wyświadczoną, szcudremu człowiekowi, przy iego śmierci, przybył ná pomoc z MARYA, y Jozefem. Gdybyśmy mieli tę chęć do maleńkiego Jezusá, którą miała Błogosławiona Angelá Wdowá, tey boiącey się przystąpić do S. komunij, rzekł Chryłtus: *Communica in Nomine Patris, & Filij, & Spiritus S. & ego qui sum dignus, facio te dignam*. Potym podanego zrak Nays: MARYI Chryłtusá dziecinę, z wielkim ukontentowaniem sercá, do pierśi własnych przyćiskała. Gdybyśmy mieli ten affekt ku dziećcinie Wćielonemu Bogu, którą miał Błogosławiony Izaiasz Boner, niegdyś z Błogosławionym Janem Kantym, w Akademij Krakowskiey w spół Professor, á potym ná Kázimierzu przy Krákanie Augustynianin, cudownego życia y ákcyi Mąż: *Vir, secundū Cor Dei*. Ten modlący się przed Obrazem Nays: MARYI, Niebieską iasnością illuminowany, śpiewając *Ave Regina Calorum*, czyli *Alma Redemptoris Mater*: tego w chorobie náwiedziła Nays: MARYA, z maleńkim Jezusem, y z SS. Patronami Polskimi, tę czyniąc do niego allokucyą: *Serve mi dilecte, paratus esto jam possidere Regnum Dei, ab initio mundi, à Deo Sanctis omnibus preparatum*. Gdybym miał iskierkę tey miłości przeciwko maleńkiemu Jezusowi, którą miał S. Zygfryd Kapłan, który pod czas elewacyi we Mszy Świętey, dziecinę Jezusá podnosił widzialnie, do ádoracyi ludziom prezentując. Ale że tey kon-

solacy niedoskonałości nasze bronią nam: więc wy, osobliwie kochankowie Dzieciny Jezusá, udzielcie nam tych aktów, y affektów, ná popis maleńkiemu Jezusowi. A naypryncypalniey Nayświętsza M A R Y A, dająca bielszych nád lilie pierśi dziecinie uboſtwionej: uproś nam, áby, gdy generalny całego ſwiatá będzie popis, gdzie ſię nie będziemy mieli z czym popi-
iać, niech nas w regestr wybranych każe wpifać. A M E N.

K A Z A N I E NA NARODZENIE SYNA BOSKIE- GO, PRZED POŁUDNIEM.

Verbum. Joan: i.

Nle u iednego ia sobie dziś zárobie ná złe ſłowo, zem ſię ná tak wielkie Święto Národzenia Pańskiego, nie tak ná Kazanie, iáko ná iedno nágotował ſłowo. Wybacz-
cie, trudno ſię tu zdługim dyskurſem roſpoſćierać, gdzie ſię ná twardey kámiennego żłobu poſćieli, ſłowo ukro-
cone w żimie kurczy, trzeba tu z ſłowem ná oſtrem żimnie o-
ſtrożnie, pod Pańskim Bogá uczłowieczonego bokiem. A do
tego leniwy proſty woł, głupi oſieł, znáią ſię ná mądrym ſło-
wie: *Cognovit bos, & aſinus, quod puer erat Dominus.* I ſamá
Mądrość Przedwieczna w Katedrze ućichłá, po ćichu z Niebá
przyłzedſzy: *Dum medium ſilentium tenerent omnia.* Paſterska
proſtotá, w tym byłá przezorna, że gdy chciałá widzieć w Be-
tleemſkiey ſłayni ſłowo, nie hukiem wrzaskliwych ſłów, iák
przy bydle, nie głoſno, lecz po ćichu, ſzeptem, obaczywſzy
ſwiatłość, liczne pułki Aniołów, zmowili ſię, podżmy nie wie-
le mowiąc: *Tranſeamus uſq; Bethleem, & videamus Verbum.* Pa-
ſterze Paleſtyńſcy, widzieć tylko dobrego chćieli Paſterzá, w
drobnym, y ſubtelnym ćiele, nim oczy nápaſć, á niewiele dy-
ſzkuruować, mować, hałaſować, umyſlili. Dyskretni choć pro-
ſtacy, do właſnych dobr, y majątności przychoźącego Paná,
in propria venit. Supplikami, proźbami, inſtancyami, nie im-
portunuią; ále tylko chcąc ſię z dáleka przypatrzeć iego oſo-
bie, doſtátkom, myſłąc ſobie, czyli ſię też y my uboſtvo, do
uſług iego nie znidźiemy, czyli nas to ſłowo ſwego czáſu nie
będzie werbowáło: *Verbum.* Anielska Kapelá, opodał ná po-
wietrzu pod Niebem chory ſobie záłożywſzy, nie grubym ba-
ſem, nie wrzaskliwym altem, ále pieſzczonym, łagodnym te-
no.

norem, zwolna y mierno, *Gloria in excelsis Deo* intonuie. Słowem, kiedy cały świat zamilkł, ućichł, y słowa nie mówił, Przedwieczne Słowo ná ziemi gruchnęło: *Dominus Majestatis intonuit*. Przebog záwołaycie, krzykniyćie, zágrzmiyćie ná wszytek świat, Niebá, niech powita powitego w pieluszkách Nowonárodzonego Boga. Pańskie iego y wielkie Imię, fortunny Pan w Izraelu, od wśchodu do záchodu, wychwalał, sławił, y wynosił: *A solis ortu, usq; ad occasum*, chociaż ieszcze w ten czas ná Majestaće, we trzech Osobach szredni siedział: á kiedy ná ziemię łąpił, niewdzięczná, y słowa nie mowi.

Matt: 25. Ná przyśćie kochanká swego w pućiemney noccy, z wrzaskiem y trzaskiem, *clamor factus est*, Panieński poczet wesóło wychodzi, á gdy Syn Boski z wdzięczną Panieńską osobą ná ziemi záwitał, głośnie okrzyki, tryumfalne ućichły aplauzy, áni słówká dychną. Chwałę pomiarkowaną w dyskursie wymowę: *Eximia est virtus praestare silentia rebus*. I same naywymownieysze Przedwiecznego Słowa, *Oraculum* ućichło, ćicho się uspokoiło. A lubo dziećinnemi usłkami, subtelnyim ięzykiem, y słowa nie mowi, iednak káżdego z nas w wołuiącym Kościele, mile do siebie wabi, zwoływa. Słowem, Przedwieczne Słowo Jezus, nas wszytkich do siebie werbuie: *Verbum*. Wszytkie słowa rekrutuię, wielkiemu w drobnym. ćiele Bogu. Ad. M. D. G.

CO żywo teraz przystáway, przychodź do nowego Paná, kiedy áffektuie do siebie, ludzi werbuie, wżak się zwyczajnie pod czas teraznieyszych Swiát Chwałebnych, czeladź stára ogospodarzow, słudzy o Panow. Gospodarz dobry, którego Oyciec órácz, *Pater agricola est*, nie furyat, nie sknęrá, Pan náylepszy, najszczodroblivszy, podufały, przyjemny, płatny, iák dziećię, przyjemna káżdemu dziećina, bez żoćci człowiek ubóstwiony, Bog uczłowieczony, po ludzku sobie łaskawie z sługami swemi będzie postępował. A do tego, iuż się pobratał z námi: *Ego sum frater vester*, w bliską wchodź koligacyą z náturą ludzką, *caro de carne nostra*. *Verbum Caro factum est*. Krzywdy nikomu nie uczyni, nietylko służeństwu swemu potroyne záslugi, ále setną obiecuie konsolacyą: *Cen-ruptum accipiet*. Wzywa nas, y werbuie sercem, snem zmorzo-ny, w Betleemskiej uspiony kołysce: *Ego dormio, & cor meum vigilat*. Zásnąłemći prawdá trochę, ále was sercem wzywam do siebie: *Venite ad me omnes, qui laboratis, & onerati estis, & ego reficiam vos*. Ochotne młode Panię, Pan możny y mocny,

Genet: 45.

Fortunat, dziedzic Niebá y ziemié, toć ná głos iego nie óspale, lecz ochotnie należy spieszyć, bo leniwych nieboszczyków iák świat nienáwidzi, tak y Bog nie lubi. Wyśła náiemnych

Matth: 20. robotników pilny gospodarz, y sam wychodzi do winnice, zgo-
dziwszy się z niemi ná dzień, w tym przechodzący uliczne ká-
mienice, bruki, widzi prożniaków podpierających ściany, więc
rzecze: marnie czas trawić, lepieyby ná chleb który grosz
zárobieć, więc idźcie do winnice moiey, jest u mnie robotá;
Quid hic stans tota die otiosus? I ziemscy Panowie podobnych le-
niwców nienáwidzą: *Odit amor veras, nec patitur moras.* O-
chotnie tu, iák ná lep lecieć trzeba, gdzie affekt Bogá cią-
gnie, gdzie uczłowieczone Słowo *Verbum* do siebie wokuia:
Godzien od nas prętkiego pospieszenia, z nayuniżeńszą sub-
missyą, nieodwłocznego długiemu dylatami dziękczynienia, za-
to, że się człowiekiem ludzkim, poufałym konfidentem uro-
dził, bo według Apostoła, wielką rzecz dla nas uczynił, gdy
się wyzuł z fortuny dziedzicznej Niebieskiej, dobra naylepsze,
których ani ucho słyszało, ani oko widziało, w Niebie y z Nie-
bem zostawił, á nam się, według kōpromisu przez Proroków
danego, dług Adama wypłacając sprawiedliwości Boskiej, ná
ziemi sławił. Tak się stał ubóstwionym człowiekiem, iákby
nigdy nie był Bogiem, ále prostym człowiekiem, prostym pa-
sterzem, pasterzom się náypierwey pokazał. A Boskaż to po-
waga, dla grzesznego człowieka, Panu nieograniczonego Ma-
jestatu, ná garści śnaná, między głupim spoczywać byłem?
drzeć ná kawałku barłogu, bydlęcemi podeptanego nogami,
ziębnać, y trząć się od zimná, ktorego pary bydląt, letnia pa-
rá ogrzewa. Ktoż cię to tak nayroskonomieysza, naywdzięczniey-
sza dziecino, nisko skłonił ná ziemię? kto cię do tey nędzney
mizeryi, y mizerney nędzy przyprowadził? odpowiada za

Cantic: 8. milczące słowo, słowy Krolewskiemu Salomon: *Fortis ut mors*
dilectio. Wiem wielką moc, y nieprzełamaną śmierci poten-
cyą, nie uskromi iey naypotężniejszy Monarchá, nie przeku-
pi naydośćatniejszy fortunat, nie słucha naywymowniejszych
statyłów, perswazyi, rady, náмовy, w siłę swoię siła dufa-
jąca. Nie nowiná tey łotrzyni, czyli życia ludzkiego łowczy-
ny, wspaniałe Majestaty, Krolewskie trony, w ciaśne kurczyć
y mienić trunny, kosztowne Monarchow, marnie niszczyć in-
signia, ważne y poważne berła, z bryłą ziemi równać, nayzná-
czniejszym Panom, kosztowny łtroy wydzierać, á dać śmier-
telny kitel, prawne grody do grobu wrzacać. Woiennym Ry-
cerzom, bierze szable, miecze, pałasze, dawe proste rydzie, bie-

rze obuchy, dáie krzywe motyki, bierze kopie, dáie koły, bierze hartowne bagnety, grotty, dáie kościłte gnaty, mocnego Paná zá kark, wieśniaká zá łep, stárego džiadá trupá zá brodę, młodego od'lew wali, do grobu spuszcza. Słowem, śmierci się żaden nie wybiega, nie wyprosi, nie wykupi, nie obroni, ani odbije, ále y święta miłość, ma *tantā dexteritatē*, y owszem większego jest obrotu, siły, mocy, y odwagi. Odważyła się tá mocna rezolutká ná Syná Boskiego, ná tego, który ma tytuł: *Rex Regū, Dominus Dominantiū*, u Dawidá: *Dominus fortis, & potens, ipse est Rex gloria*. Moyżesz mu w swoim kácyonale przyznáie, że *equū & ascensorē dejecit in mare*. Tego ták mocnego, poważnego, bogatego Paná, Monarchę, Potentáta, nayprzód z Tronu Troycy Przenayśw: w żywot Panieński wtrąciła, w tym zaś Panieńskich wnętrności świętym więzieniu, dziewięć miesięcy więziła, z żywotá Panieńskiego wyprowadziwszy do żłobu, w tey drewnianey kołysce, powoynnikami, pieluszkami wiązała, obwiała, krępowała, y więcey dokazywała przez trzydzieści y trzy lat przed śmiercią, niżeli sama śmierć krzyżowa; y owszem sama śmierć, *propter nimiam charitatē*, chociaż się obawiała Syná Boskiego dotknąć, iáko tego, w ktorego ręce jest życie, y śmierć náłzá, musiała z wielkim nieukontowaniem pośpieszyć, y ná Jezusá nástąpić, á zatym mocniejsza jest tá święta dobrodźiká, niż sama śmierć okrutna. Dziwując się temu S. Bernard, mowi: *Triumphat de Deo amor*, á małoż to dokazuje, kiedy nieograniczonego w ciałnym żłobie lokuie, Wszechmocnego ták słabym czyni, ze ow mocny Lew, y siły w zwycięstwie, *vicit Leo de tribu Juda*, ná dziećinnych młdych noszkach, stáć oswey mocy nie może, ále się w ręce powierzywszy Panieńskie, dał nosić, piaśtować, ktorego Niebá unieść nie mogły: *Quem Celi capere non poterant*. A małoż to miłość dokazuje, kiedy Przedwieczną Mądrość Niebieskim Akademiom, subjektom, dowćipom, przyuczoną między głupiem bydlęty lokuie. Przypatruie się słodki Klarawallu Orator, tey wzgardzoney dla miłości ludzkiej Syná Boskiego submissyi, y z pokorną admiracyą mowi: *Quid itā pietate*, a inšy przydáie: *Amore plenum, quam quod Verbum Dei propter nos factum est fanum*. Co może być miłości pełniejszego, iáko to, że Słowo Boże, dla nas stáło się Ciałem, stáło się śianem, á to ten, ktorego paśza między liliami, Baranek położony między słomianemi łnopkami, między bydlętami. Znáczną miłość niegdys Rzymskiemu Państwu, świadczył przednieyły Senator Pompeiusz, pod čás wielkiego głodu, y ziemskich nieu-

rodzaiow, wybrał się, y odważył zaiachać po zboża do Afryki, á gdy z náładowanemi powracał okręty, zanięło się pewnego dnia ná niepogodę, wszyscy marynarze niechcieli od portu odłożyć, káždy z nich odkładał ná pogodnieyszą chwilę, widząc iawne niebezpieczeństwo. A Pompeusz wiedząc cozá potrzebá y ucisk był w Rzymie, iáki głód, iáko mieřzkańcy iego Rzymianie wyglądali, wskoczywszy przed wszytkiemi ná okręt, każe odkładać, y puszcząć się ná morze, mówiąc: *Ut navigemus urget necessitas, ut vivamus non urget*. Mnieyszá to, że ia, álbo drugi zginie, niż całe Rzymskie Państwo. Złob, y dziśieysza kolebká Nowonárodzonego Syná Boskiego, co iest? ieżeli nie iedná szczupła náwa, y mały okręćik, w którym się z wysokiego Niebá, Syn Boski puszcza ná burzliwe światá tego morze, áby ludzkie plemię, w ołtátoiey potrzebie, y nieznośnym głódzie poratował. Przed Národzeniem Pańskim, wiećie co była zá penurya, ucisk, piskorz około ludzi, iákie były płaczliwe głosy, y lamentuiące *clamātes: Rorate Caeli desuper*. Cierpieli ták wielcy iák mali, wielki głód łaski Boskiej, głód wiecznego błogostawieństwa, y nie było, ktoby mógł być poratować ziemianow: *Parvuli petierunt panem, & non erat, qui frāngeret eis*. Sam Syn Boski Gospodarz Niebieski, wziął to łtáranie ná siebie, sam z dálekiej kráiny Niebieskiej, odważył się sprowadzić chleb żywotá człowiekowi, sam się z Oyco-wskiego łoná, ná tę niebezpieczną żeglugę, y podróżą wydźierał: *Ecce ego mitte me*. Pewnie perswadowała Wszechmocność Oycá, Synowi lwemu, poco się ná burzliwy swawolnego światá ocean wydźierał? nie widzisz, że ná iaką się fale, y dziwnie złą chwilę zánośi? ledwie się pokażesz ná świat, w krotce w fámej Jerozolimie, y Bethleem, Herod iák okrutny wichher, przeciwko tobie powłtanie, zły niecnotá świat, złośliwych synow przeciw tobie pobuntuje, gdybyś wiedział, iákoż y wieź zápewne, wszystko wiedząca Przedwieczna Mądrości, co zá *tempestas maris*, zawieruchy światowego morzá powłtaną, iáko tobą zámieszaią, iáko cię poniewierać, gniewliwe złości ludzkich fale, od kátá do kátá po Jerozolimie będą, że ledwie iedney deszczki dostawłzy krzyżowey, záwołałz ratuy Boże Oycze: *Deus meus ut quid dereliquisti me!* krzyknieź z Dáwidem! *Salvum me fac Deus, quoniam intraverunt aqua, usq; ad animam meam. Aqua multa, populi multi*. Wiedział bardzo dobrze, naylepsza Dziećiná Jezus, wszystkie przyszłe wiatry, burze, fale, wichry, á iedaák z miłości y affektu ku nam, puścił się ná morze światowe w okręcie, w tey łodce, ná-

náwie, w żłobie więcey sobie potrzebę náłżę, á nizeli własne zdrowie swoje poważając: mówił do Oycá Przedwiecznego, Oycze moy, widzę ia co się zemną stánie, ále iednąk puść mię, ábym szedł ná świat między ludzi, y dla zbáwienia ich mize-ryi, niewczasow, uciskow, niewygody ponosił, potrzeba, mi-łość moią, y affekt ku nim, w sercu moim intrynsekowany wyciąga, trzebá mi zwabić cały świat do siebie, iákoż z tym się odezwał, gdy w dojrzałych latách opowiadał Ewangelią: *Veni, ut vitam habeant, veni vocare*, y gdy pod podobieństwé Monarchy władającego, w Państwie, Krolestwie swoim, wy- wodził chwałę Niebieską: *Simile est Regnum Calorum homini* Matth: 22. Regi, dołożył y to: *Qui fecit nuptias filio suo, & misit servos suos vocare invitatos ad nuptias*. Wysłało Niebo ná święty wer- bunek wielu, w stárym testámenće zacnych, y znácznych A- blegatow, Moyżeszow, Abraamow, Izáiaszow, Jeremiaaszow, Dawidow, niektorzy z nich, y koło Niebieskiego wiecznego, y koło ziemskiego doczełnego. A gdy ci niewiele ná ziemi wskorali: *Nunc nobis novissimé diebus istis, locutus est in Filio, quem constituit heredem universorum*. A to dziećinne wšytkich włości, maiętności, dobr ruchomych, y nieruchomych, ziem- skich, y Niebieskich, gdy do nas záwitało, z ziemią się Słowo przywitało, lubo nic nie mowi, sama iego naywdzięczniejsza prezencya, bytność wesola, káżdego do siebie ciągnie, przy- musza świętą wiolencyą, *ut caperent eum in verbo*. Piękna ia- Marc: 12. ka sztuka włoska, niewidána galenterya, choć nie mowi, wa- bi iednąk do siebie ciekawą zrzenicę, to z námi praktykuje w drobnych członkách dobry Jezus, kto spojrzy ná tę delikatnie pieśczoną dziećinę, nie podobna, żeby nie lgnął sercem, nie leciał affektem do kolebki Jezusowej. Ják gdy pozorna Judy- ta, urodziwa Pani, w Holofernesá gościla námiocie, *captus est* Judith: 10. *in suis oculis*, pozorem twarzy swojej wnet go utudziła. Jákoż ten, ktorego *facies decora nimis*, nayurodziwsze gaśi pul- cherye, oczy gołębiczne, *oculi columbarum*, ómią naypozornieysze zrzenice, tak przyiemney dziećiny roskoszne jagody, nie mają werbować do siebie? pisze Kantipratanus, że w Brabancyi była Panná Szlachetna, która *in amore cuiusdam juvenis per multos annos exarserat, accidit quádam nocte ut tanto tentationis agitaretur impulsu, quod superveniente aurora surgere cogitaret, & clam adire juvenem, ubi surgens oculos aperuit, vidit Christum egregium, & nimis amabili aspectu, quam allocutus est patriá lingua: me diligas, qui sum formosus, bonus, dulcis, generosus, z kąd urosł ow wierzyk: Dilige formosum dulcemq; bonum generosum:*

hac ut dixit repente disparuit, & puellam in omni pace & gaudio, & gratiarum actione ab omni tentatione liberrimam reliquit. Bodayci się zawsze w tym kochać, który *prior dilexit nos!* Ciąganie nas dziś to Słowo Mistyczne sprawiedliwe, drobne prozki, nikczemne atomy, promieniami wdzięczney swoiey prezencyi do siebie. Bierze twarde sercá nasze ten nieoszacowany magnes. Dobrze się temu przypatrzył, kamieniem w pierśi biący Hieronim S. *Si enim in magnetico lapide, hac esse vis dicitur ut ferrum trahat, quanto magis Dominus omnium creaturarum ad se trahere poterat, quos volebat.* Prawdźiwie w kamiennym żłobie złożona dziecina Jezus, magnesowego kámenia portret ná sobie reprezentuie, nic nie mowi, á sercá ludzkie pociąga do siebie, teraz affektem miłym twarzy widokiem, potym słowy, náмовami, będzie do siebie animowało Słowo, słowem wżytkich do siebie będzie werbowowało: *Verbū.* Przy-

in Matt. c. 9 si biący Hieronim S. *Si enim in magnetico lapide, hac esse vis dicitur ut ferrum trahat, quanto magis Dominus omnium creaturarum ad se trahere poterat, quos volebat.* Prawdźiwie w kamiennym żłobie złożona dziecina Jezus, magnesowego kámenia portret ná sobie reprezentuie, nic nie mowi, á sercá ludzkie pociąga do siebie, teraz affektem miłym twarzy widokiem, potym słowy, náмовami, będzie do siebie animowało Słowo, słowem wżytkich do siebie będzie werbowowało: *Verbū.* Przy-

in Lib: 2. znał to uczony *Julius Nigrorius: Doctrina Salvatoris per vehementem suasionem sensibus incognitam corda rapit ad se ac retinet ferrea peccatorum.* Przy Národzeniu swoim Pańskim; sprowadził wdzięczną Anielskich Chorow Kapełę: *Choros Angelorum canentium, & laudantium Deum.* Pociągnął gminne pospolstwo w pastierzách, z dalekiey Monarchij, Oryentalnych Potentatow, bogatych Fortunatow, dowcipnych w różnych experyencyach ludzi, do ubogiey przywabił szopki.

Job 21. Opisuie Pacyent Pański niezmysłony appetyt ludzki do słodyczy, która ludzi łudzi: *Dulcis fuit glareis cocyi, & post se omnem hominem trahet, & ante se innumerabiles.* Ziemskie cukrem záprawne omuny omamiaią ludzi, tak zá tą przy-cukrowaną żyburą, czyli sprośną lurą, ubiegaiąc się iáko żimie dzieci ná ślizgawki, szybie, y karki łamią, zebra, ręce, y nogi. náostatek bią ná lodzie ielenia, których niewidzą. Jáko lod nietrwały, tak lodowaty cukier, bo słodyczy wszelakie nie długo státkuia, są podobne owemu człowiekowi, przeglądaiącemu się często w zwierciadle, y potym od niego odchodzącemu: *Consideravit enim vultum nativitatis suae, & abiit.* Uyrzał twarzy swoiey miniaturę, y minął zwierciadło, słodkie uciechy, konsolacye, iák pielgrzym przychodzą, y odchodzą: *Nunquam in eodem statu permanent.* Ná tey śliskiey słodyczy, ślizgamy się często, y życie traćemy wieczne, nie jednemu przyidzie się po słodyczy zakwaśić: *Gustans gustavi, & ecce morior.* Dopieroż pozory, galanterye, światowe pulcherye, coś się światu pokazuią, niby iasnym kryształem, á w samey rzeczy są słabym lodem. Nádzienie ludzkie łudzacy lod, pozory

pa-

apparencyje, okazałości światá tego lod, owe affekuracye, obietnice, deklaracye, wey, będziesz się miał zemnie dobrze, wzmę cię ná porękę, dopomogę, wytáwię cię ná nogi, áni im wierz, śliski to lod. Owe maglowane, bryzowane, kształtowne światowe pulcherye, nieśtáteczny lod. Ná wszystkie miodowniki, lodowate cukry, nie ták Oryentalnego Monarchy Jobá, iáko całego światá Paná maleńkiey dziećiny obecność, *super mel dulcis omnem hominē trahit*, káżdego do siebie z ludźi, nie ták ludźi, iak werbuie: *Quidam superior Cisterciensis infā* Anonymus
tiam Christi reclebat frequentius qualiter pro nobis fuit conceptus in Speculo
natus &c. nutritus, lactatus, qui per hoc ingratia simplicitatis, & Exempl:
innocentię profecit mirabiliter. Die quadam cū in Refectorio cū
Convētu comederet raptus in extāsim, vidit B. V. formā pulcher-
rimā, & inter brachia puerum pulcherrimum portantem per Re-
fectorium intrantem. Venit antē ipsum itā propē, quod puer suis
peditus ferē tangebat cibum ejus nihil dicens, sed cum aspiciens:
tunc superior porrigens ei panem dixit: papa puer, cui respondit,
non papabo modō, sed tu post triduum papabis mecum panem vitę
eterna in Regno meo. Quó factō statim disparuit visio, & arripuit
superiorem infirmitas, qui post tres dies juxta conditum pueri ad
Dominum migravit, cum eo in aeternum papaturus. Przy arcy-
złym życiu o dobrych uczynkach nie zapominając, pewna w
pewnym Mieście Pani, nierychło po nabożeństwie przysłała ná
nabożeństwo, w dzień Národzenia Pańskiego, gdzie przypa-
truiąc się w Kościele różnym miniaturom, obrazom, obaczyła
ná dwóch, z tey, y z tamtey strony zawieszonych obrazach,
całą historyą życia Jezusowego, poczynawszy od Poczęcia, aż do
Wniebowstąpienia Pańskiego. Zaczęła tedy swoje nabożeń-
stwo, od idącego do Niebá Jezulá, tą modlitwą: idący do Nie-
bá Panie, nie zapominayże mnie nędzney, ubogiej, odartej z szaty
niewinności ná wieki, błogostawieś obiemá rękami cze-
ladce twojej przy odchodzie swoim ná pożegnaniu ostatnim,
day y mnie słuzebnicy twojej, swoje święte błogostawień-
stwo &c. ten ákt skończywszy, poszła tam, gdzie Jezus wszedł
do uczniow przez drzwi zamknięte, wzdychając: ciśnę się zá
tobą dobroci Jezulá moiego, przyimi y mnie do siebie &c. y
ták przed káżdym obrazem życia Jezusowe wyrażającym, á-
kty pobożne wzbudzała. A gdy przyszło do Národzenia Jezu-
sowego, upadłszy ná kolaná, zalamuiąc częścią ręce, częścią
tłukąc twardemi pięściami pokutuiące pierśi, tę łobie modli-
twę uformowała: Jezu malńki, niewinna dziećino, wiem, że
małe dziećię, małą ukontentuie rzeczą, szkiełkiem malowa-

nym, lada czackiem uspokoi rozgniewane, łatwo każdy może przeprosić, y przeiednać. Proch w oczách twoich nędzna grzesznicá, upadam przed twoią kolebką, przepraszam cię nieograniczonego Maiestatu Boże, w cieie ludzkim ukrocony, bądź miłość w grzelney duszy moiey ná wieki. Wtey skruize, y żalu, upadzy ná ziemię, Bogu Dziećcinie szczęśliwie duszę oddała, wielka fortuná y szczęście tego, kogo sobie tak Słowo Wcielone, *Verbum*, werbuie. AMEN.

K A Z A N I E ALBO KOŁĘDA DUCHOWNA, NA SWIĘTY SZCZEPAN.

PRzeczytałem Ewangelią S. ná uroczystość Prymasá Męczennikow S. Szczepaná, y nieczytałem nic o S. Męczenniku. Tyś to Jerozolimskich Akadémii, Jezusowych szkół naypierwszy Professorze, nayobrotnieyszy, naygodnieyszy Dyremptorze dla Imienia Pańskiego, zbawienia ludzi, chwasty Niebieskiey, nic nie pracował? że o tobie Ewangelia nic nie wspomina? Widzę u złych, zawiętych, nieprzyjaźnych ludzi, naylepsze, naywiększe operaryuszow prace zá nic. Zawięty upor, niemogąc poradzić oczywistej prawdzie, iasnym prawdy dokumentem, zmyślony fałsz, ná świadectwo wywodzi tym intentem, áżeby oczywiłą prawdę zfałszowała, zahukała, w pole wyprowadziła, zniszczyła, zá nic sobie miała. Tak sobie swywolna Libertynow, Cyrenensow, Alexandrynów, y owych, ktorzy przychodzili od Cylicyi, Azyi, Uczniow, Proselitow, szkółá, Synagoga z Szczepanem S. postępowala, nie dla tego z S. Męczennikiem, Prymasem Męczennikow, publicznie dysputowali, iż chcieli w náuce iego postąpić, ále że głupią cholera, zawiętości, rankorem, zmowili się ná Szczepaná następować, zanic sobie Duchá S. *subiectum* mieć, ktoremu dumnym uporem swoim, niemogli poradzić: *Non poterant resistere sapientie & spiritui, qui loquebatur*. Ladao prawili iák płoché łroki, bełkotali iák dzikie papugi, á Duch Boski ięzykiem slugi Boskiego prawdę mówił, o prawdziwey wierze świadectwo dawał, iák wyrębał. Zawsze znaydzie zawięta ludzka złość, chociaż w naylepszym Bogu, y ludziom się podobaiącym człowieku, z czego może ganić, trapezować, prześladować, y zanic mieć.

Job s. Opisał cierpliwym piórem, z kąd się urodziło nic
 ná ziemi: *Nihil in terra, sine causa fit.* Wydrzeć fortunę bli-
 żniemu bez słusznego prawa, obciąć, dać nápaść, zgromić,
 połaiac, z błotem zmieszać rownego sobie, lub unizenšzey for-
 tunki, chudego pachetką bez przyczyny zanic, nic to: *Sine*
causa in terra nihil fit. Bez przyczyny, bez racyi, wydał uczeń
 swego Náuczyciela, bez przyczyny tegoż Pana, Sędzięgo spra-
 wiedliwego, żydzi Itarši, Rabinowie, (iako sam Piłat przyznał:
Ego nullam mortis causam in eo invenio.) Sądžili, dekretowali,
 surowo kátowali, exekwowali, *tandem* náostátek przybiwszy
 do krzyżowego drzewá, okrutnie zábili. Což im winien? to
 winien, że nic nie winien, umęczyli za nic! wyznała to żoná
 Piłatowska: *Nihil tibi, & homini iusto.* I Apóstołowie SS. kro-
 rych poprzedził z męczeńską koroną Szczepan S. za nic cier-
 piełi, że prawdziwą wiarę opowiadali, że prawdę mówili, tę
 Niebieską náukę, zá nic sobie słuchający ludzie mieli, y mo-
 gli mówić pracowici Apóstołowie to, ná co niegdyś nárzek-
 li: *Laborantes nihil capimus.* Tę po Apóstołách, Itarajacy się o
 zbawienie dusz wiernych pracownicy, biorą sukcesyonalną
 záplatę, což Xięža robią? nic! iákby robotá każda, tylko w rę-
 czney pracy chodžila. A to y S. Szczepan zda się że nic nie-
 pracował, tylko mówił prawdę, á przecię sobie Niebieską ko-
 ronę wypracował. Nie dawnemi czasy pewny Káznodžieia, ná
 pewnego znácznego Paná pogrzebie, miał Kazánie przez dwie
 godziny, chwalił nieboszczyká, *à partu, à conceptu.* Ze Jego-
 mości tak zacna zrodžila Liia, dał dobre imię ná Kazaniu s p.
 że Jegomość był dobrego konceptu, obrotny, poddanych wni-
 wecz obracał, á co komu wził, tego nigdy nie powracał. Zá
 pracą Káznodžieyską, gdy żadney niewidži konsolacyi, słyszy,
 że tá praca mało co, albo nic zárobila; *laborans nihil capit*,
 spodžiewał się coś ułowić, á oto nic nie uchwycił. Więc ná-
 znácza mnieyszą pracę słudze nieboszczykowskiemu, expo-
 stulując gębą y ięzykiem, przez kwadrans tylko ruszac, á nic
 niemówić! czego niemogł dokazać y przez kilka pacierzy, al-
 leguiac, zeby mi gębá ułatała, zá nic u nieuważných ludzi, pra-
 cownicich Duchownych latá. Ale což to jest, że się nic przy dži-
 sieyszey S. Szczepaná uroczyłości zágešciło! dzień džišiey-
 szy, wiem że pospolitym zwyczajem jest dárowany kołędzie.
 Ale což mam dać godnemu słuchającemu Audytorowi zá ko-
 lędę, nie widzę w Ewangeliu nic, czymbym miał godnie kon-
 tentować zgromadzonych gości, ia też sam jestem z owych
 ieden, którzy są *nihil habentes.* Więc co sam mam, to szczo-

drze memu słuchaczowi komunikuję, y kiedy niewidzę nic, *wiele Tajemnic*, to samo słuchaczowi po kolędzie daję nic, a to nic, będzie miało wiele tajemnic. Temu, który może wiele z niczego robić, na chwałę mówię w Imię Pańskie.

- D**aję w dalszym dyskursie sławnemu wieku swego Sapien-
towi Salomonowi, mieysce mówiacemu: *Nihil novi sub sole*. Albo było kiedy stare nic, pod sferą okrągłą stoczyłte-
go słońca? przed sześć tysięcy, y więcej lat, było takie dą-
wne nic, z którego Wszechmocna ręka Boska, wiele kreatur
Ifaix 41. godnych widzenia rzeczy wyprowadziła: *Ecce vos estis ex ni-
hilo, & opus vestrum ex eo, quod non est*. Gdyby człowiek ká-
zdy uważył pilną animadwersyą, z czego wyszedł, niemiałby
się za coś przed ludźmi, by był u siebie zanic. Światá całego
machine opisuiąc Job, pytającym się na czym stoi, co dzwiga
Job 26. taką wielkie *opus*, na czym się wspiera, tá obszernego mieyscá
strukturá? odpowiada: *Appendit terram super nihilum*, Bog zá-
wiesił świat na niczym. A przecię tá światowa gorna fanta-
zwa, choć się niema z czego wynosić, około siebie niema nic,
ma siebie zá wielkie coś. Sápient Pański, wszystkim, y sobie
Sap: 2. samemu przyznáie: *Ex nihilo nati sumus*. Nie mamy sobie cze-
go wszyscy zázdrościć, wszyscyśmy z jednego nic wyciowa-
ni. Stárodawne familie, stározakońne Genealogie, tym swoje
wynosili, y zdobili rodowitości, kiedy patrzyli ná ántecesso-
row swoich niszczeráce imiennosci, siebie samych przed Bo-
giem korzyli, y zá nic mieli. Abraámá wielkiego bogacza, że
się nikczemnym z uniżoną adoracyą przed Bogiem poka-
zał: *Tres vidit, unum adoravit*, unobilitował owym tytułem;
Pater Excelsus multarum gentium. Moyżeszowi pasterzowi pro-
stemu bydlá, wytrącił kiy, czyli kosztur, á dał Hetmańską bu-
ławę, z iurydykcyą zupełną nád swoim woyskiem. Job przy
Job 17. Pańskiey fortunie, chudopacholsko o sobie rozumie: *Membra
mea quasi nihilum*. Dawid potentat to sobie przyznáie, swoię
wyznáwając nikczemność: *Ego ad nihilum redactus sum*. Danti-
el 10. el siły swoje zá nic sobie poczytuie: *Nihil in me remansit viri-
um*. *His præmissis*, to podawszy ná poważną uwagę.

- Daję politycznemu stanowi Szlacheckiemu, owo Pańskie
Krolewskie nic, przy którym w domu iego ná niczym nie
Psalm: 22. schodziło, iáko sam przyznáie: *Dominus regit me, & nihil mi-
hi deerit*. Bogdayże dyspozycye rządów, gospodarstwá Pań-
skiego, poczynáły się od samego Boga, Paná naywyższego; ná
niczym tám nie schodzi, gdzie sam Pan Bog około pracy go-
spodarskiej chodzi. Znátem w Sandomierskim, Szlachetnie u-

rodzonego gospodarzá, ráno wstawał, zaczynał gospodarstwo swoje zwyczajne, od paćierzá powszechnego Oycze nasz, siedem paćierzy zmowiwszy, intencyą czynił, cokolwiek będąc czynił, dysponował, myślał, zabiegał około domu, gospodarstwá mego, we wszystkim mi dopomagay, przyłoż się reką swoią Wszechmocną, á ná niczym mi schodzić nie będzie, y było wszędy pełno wszytkiego, bo Pan Bog gospodarował w domu iego. Drugi zaś mając debrego ekonomistę, Bogá się boiącego Gospodarzá, temi się imaginacyami, uwagami, zabawiał, pytaiąc siebie samego często; (gdy mu przyszło ná pamięć życie doczesne, że iest krotkiego coś) či co są dziś, co zá rok będą? co byli, co są, či, co tego momentu żyć poczynaia? Nayjaśnieysze, Jaśnie Oświecone tytuły, imiennosci, gdzie zacnych, y znacznych domow *insignia*, Oyczyste kleynoty? niemalz nic. Gdzie reputacya, estymacya, powaga, męstwo, *activitas*? niemalz nic. Gdzie pompatyczne tryumfy, Pańskie powagi, wiazdy, cudzych kraioy lustracye? niemalz nic. Gdzie wielkie rożnych rzeczy experyencye? wszýtkolię w nic obrociło, pożarł czas, *tempus edax rerum*, y zostáwił potym nic. Pobrała tak zacnych, y znacznych familiantow, fortunatow, tá, która nie ma sama nic: *Solidamq; fortunā urna fatalis movet, qui modo sceptrā gerit, cras, sicut umbra perit. Hodie ambiunt regna, cras ambit urna*. Czyli umbra bierze iák swoje śmierć, przeistacza, przesypuie w popiół, prochu garść zostáwiwszy, y więcey nic. Proszę o indagacyą, inwestygacyą, indygitacyą tych godnych stanow, ślady ich zginęły, *velustas temporū*, w niepamięć zarzuciła, zostáło nic. Ztąd či się niektóre tytuły kończą ná nic, *vg.* Káztelanic, oryginał całego rodzaju ludzkiego, iedná tylko była mizerna błotnista Masa, á to gliniane ciasto, było przedtym nic, y ten iest początek parentelij ludzkiej. Bogaćstwa, dostatki, y substancyą swoię, opisuie Pan ná Izraelu Dawid: *Substantia mea, tanquam nihilum ante te*. Cokolwiek może świat mieć, y spodziewać się ieszcze, wszýtko to w oczách Boskich zá nic. Obizerne dostátnich maiętności granice iák nic, inkarcerowane w niedostępných depozytach fortuny, gdzie *nobilibus gazis, opibusq; cubilia surgunt*, zanic, iák nic: *Tanquam nihilum*. Obrotne z káżdey strony nátarczywym nieprzyaciędom potencye zá nic. To zacny, to coś przed Bogiem człowiek, ktorego cnotliwa, chwalebna Bogu, y ludziom, ziemi, y Niebu się podobaiąca generozya, pięknie, y prawdziwie unobilitowała: *Nobilitas est vera, quem nobilitat virtus*. Już odemnie wspomniony, wielkiej

Mmmm

cier-

Job 1.

cierpliwości, nie mniejszey fortuny, oryentalny Pan, tak dni swoje nazywał: *Memento mei, quia nihil sunt dies mei*. Owe dni, w które *ibant filij eius*, *et faciebant convivium per domos*, *unus quisque in die suo*, *et mittentes vocabant sorores suas, ut comederent, et biberent cum eis*. Zaprosiwszy bliskich kolligacyi, co dzień larum, ley, rozley, lusztyk, wyszły przed Bogiem za nic: *Nihil sunt*. Dopieroż dzisiejszych czasów, przy stółkach długie posiedzenia przy których próżny chleb, wyżły strawa, podchlebcy łasiada, obcego paszkwilując, ochotę gośpodarską chwałą, za iego zdrowie, wiertelowe szklenice palą, a ci się nie mogą postrzec, że *semper in est fictis, operosa calumnia dictis, tanquam nihilum*, wyluszą beczki, piwnice wyszlamują, spichlerze y stodoły, głodnemi szkapami palą, liczne różnego ptaśtwá inwentarze wyiedzą, nabite leguminami łpizarnie wymietą, wszędy czyśto, pięknie, y potym niemasz nic. Bierzcież odemie, który sam jestem *nihil habens*, to po kolędzie nic, z uważną reflexyą, proszę żebrzący meadykant, przyiąć za wdzięczne, a tym nie uregalizowawszy polityczne Szlachackie pokolenie, po kolędzie.

Conjuga.

Przebieram się od politycznego nic, do S. Mażeńskich wzajemności, y kiedy myślę o proporcjonalney rowney temu stanowi kolędzie, (mówię rowney) (reflektując się na to, co zwyczajnie mówią: *Si vis nubere nube pari*, szukay sobie rowney pary) szukam po różnych miejscach, cobym osobliwszego mógł znaleźć tej pocieszney parze, spodkałem się z wiadomym, y wiele rzeczy wiadomym Pliniuszem, pokazującym twardą zieloną ziemi bryłę, czyli kámién Beryllowy. Podobaj się wam święte stadiá, tá zielona Beryllowa miniatura? Morze wiecie w ten czas tylko zielenienie, kiedy cicho stoi, a nie szumienie, y ma Beryllowy zielony kolor, symbolizujący pokoy, iedność, zgodę, y miłość; iáka była w stanách stározakónnych Mażeńskich, między Abrahamem, y Sarą, Izáakiem, y Rebeką, między Jákobem, y Rachelą, Tobiaszem, y Sarą, Zacharyaszem, y Elżbietą, Jozefem, y Naśw: MARYĄ, S. Jadwigą Krolową Polską, y Henrykiem, S. Elżbietą Corką Krolá Węgierskiego, Zakonu S. Franciszka trzeciego, z Ludwikiem: A tá Mażeńska para, powinna się kochać uczciwie, miłość zobopólną, rozumem, y boiaźnią Boską moderować, niepowściągliwe swywolne akcyje, wstydem kroćć, y odcinać, dáć zbawienną stanóm Mażeńskim náukę S. Hieronim: *Nihil facius, quā uxorem amare, quasi adulteram*. Pokoy, iedność, y miłość, w tej świętey parze, powinna być szczera, uczciwa, skromna,

lubieżną zbytnią swywołą niezmazána : á iáko niepomiar-
kowany affekt w tym stanie, wielce przeciwko Bogu wykracza,
ták w nienawistnych, zawiętych, złych, gniewliwych ser-
cách rankor, oczom Boskim się nie podoba. Wiele się podo-
bnych terazniejszyh czasow znáyduie, między ktoremi ha-
łasu, nienawiści, swarow niemało, siedzi álbo skrzętnie oko-
ło gospodarstwa pilna żoná, á mąż łupikufel, wiecha brat, mo-
czy wás, paliwodká, ná gołpodzie gorzałką, piwem, á potym
y fantazyą nábiia piak głowę, przyszedszy do domu, ołátká
dolewa: rzecze prawdę gospodyni, piaku idź spać, małz do-
tyć, po tey perswazyi poprawił się lepiey, zápiia, á żonę zá-
biia. Takiey się przypatrzyl wrzaskliwey S. Chryzostom de-
klamacyi: *Tunc ululatus, & gemitus per angiportus tolluntur*, Homil: 27.
& ad tam turpis viri domum à vicinis, & pratercuntibus concur-
ritur, tanquam ad feram, quandam omnia domi vastantem. Wszę-
dy takiego w każdym kącie, ná każdym mieyscu, y w piekle
(bo ruży wszystkie biesow wzywając z piekła) pełno, gdy
ma w głowie pełno, niemałz tam spokoyney, pogodney, ci-
chey godziny, gdzie w głowie co dzień szumi, á rozum fałuje.
Pomieniony odemnie S. Chryzostom, opisuie iednego Filozo-
fa, złą iednę żonę zá sobą mającego, taką ciężką, uprzykrzo-
ną, nátarczywą byłá, że mu bardziey łomała, gryzła łeb owa
Żona, aniżeli Arystotelesa Filozofia. Gdy iey się złym pokazał,
gerizá zmię widział, więc *à contrario* záżył społobu: cichością,
przyjemnymi słowami, łagodną mową, nieukołysaną babkę, y
głupą, mądrze, y cierpliwie znośił. Ná czym ubolewając S.
Chryzostoma serce, westchnęło: *Multum doleo, quod gentiles*
nobis sint sapientiores, qui Angelos imitari iubemur, vel potius i-
psum Deum per mansuetudinem. Przysła do Anástazyusza Bi-
skupa pewnego czasu, Alexandryiska Pani, prosząc pobożne-
go Pralata o iedną wdówkę, przy Kościele pod iego jurysdy-
kcyą zolłaćą, zá ochmiltzynią w domu swoim: obiecuiąc
należytemi zasługami prace iey kontentować. W tym gdy
cierpliwa w pracach ustáwicznych wdowá, nigdy od furyatki
Pani, słowa dobrego, łaskáwego, nie słyszy, wesółá w prześla-
dowaniu, dziękuje Anástazyuszowi, że iey rał taką uprzy-
krzoną służbę, w ktorey wiele złego, pokornie, y cierpliwie
krzywdy znośząc, nigdy nie złorzeczyła, lecz zá złe dobrym,
zá krzywdę dobrodzieystwem odsypowała, y tym w dalszey
usłudze, gniewliwą gospodynią łagodziła, niespokoyną uspo-
koila: *Iracundiam mansuetudine, maledictionem benedictione*
placiła. Wyfoka to byłá cnotá tey cierpliwey wdowki, bo-

day ią stany Małżeńskie w tym nąśladowały, tak nąucza Apostoł: *Alter alterius onera portate*. Ták dobry Mąż złą żonę, iako iędza zła żoná, dobrego mężá powinna znośić, ieżeli z nich iest iedno złe, á drugie dobre, niechże się złe od dobrego nąprawuie, á dobre złey nie pluie. Jeżeli zaś oboie ładaco, niechże sobie kázde zosobna pomysli, ia zła, mąż niedobry, więc trzebá dobrocią złego nąprawić, od tego czásu będę lepsza, ćierpliwsza, spokoynieysza, nákształt owego drogiego Berylla, ćichość, iedność symbolizującego. Ale ia tego kámienia, zwadliwym Małżeńskim nie myślę dáwać stanom, żeby powstaiąc, rzucając się ná siebie, iedno drugiemu w cholerze, y gniewie, tym kámieniem zębów nie wybiło. Dobrze ná czas brać kámyczek S. Piotrá z Alkantary, y pieczętować nim ięzyk, y gębę, ále lepsze ná swarliwe ięzyki, y niespokoyne strony, kołédowe nic, ktorego y Apostołowie záżywali; tych gdy Pan Jezus łaił, że się między sobą umawiali o pierzeństwo, szemrali, że im czegokolwiek nie dostawáło: *Quādo misisti vos sine saculo, & pera, & calceamentis, nunquid aliquid defuit vobis, at illi dixerunt nihil*. Milczeniem zbyli wszytkiego nie mowiwszy nic, to ia Kaznodzieyskie stanom Małżeńskim po kołédzie ofiaruie nic, drugiemu w uprzykrzoney mowie zmilczec, y niemowić nic, aż gniew ustąpi, gorąca cholera ostygnie.

Lucz 22.

Pannom bezmężnym, gdym myślał coś osobliwszego dáć za prezent kołédowy, nápadłem ná panegiryk, y pochwałę S. Ambrożego, ktory Panieństwá delikatnego całosc, z łámami Aniołami, nayczystsze Duchami Niebieskimi, w podobieństwo kładzie: *Supergreditur Virginitas, conditionē naturae humanae, per quā homines Angelis assimiliantur, maior tamē est victoria Virginitatis, quā Angelorum, Angeli enī sine carne vivūt, Virgines verō in carne triūphāt*. Ziemskie dziwićtwo w ćiele ludzkim, do złego skłōnym wcale zóstaiaćce, nietylko naydoskonalsze ludźi kondycye przechodzi, ale y same Niebieskich Aniołow przewyższa, ćeluegieniusze. Wálza pochwałá wstydlive Paniengi, nietylko się czółga, przechodzi po uniżoney ziemi, nietylko między ludźi wychodzi ogłoszona, ále pod same, y owszem nád same naywyższe Empireaty Niebieskie wylatuie: *Hac nubes aëra transcendit*. Nayłatwieyszy ma przystęp, y ákcess do Majestatu Bogá Wszemogącego, Paná Zástępow, Panieństwo bez przestępstwa.

Macrobius.

Dawnieyszych czásow, rezydowála w Rzymie Begini nązwana Bona, którą Warro rozumiał być corką Fałniuszá, ták skro-

skromna, poczcíwa, y wstydlíwa, że z fróncymieru Panień-
skiego, nigdy między ludzi nie wychodziła, ani o imieniu iej
ná publicznych áktách słyhać było; ná męszczyznę śmiałym
okiem nigdy nie spoyzrzała, ani od kogokolwiek swawolnego
widziana była, nikt z męszczyzny do iej pokoju nie wszedł,
od káżdego miała pokoy. Z domowey klatki tá Synogarlicá
nie wyglądała, nie wołała iák płocha przepiórká podź po mnie.

Światowe dziewice w ten czas chwalebne, gdy sobie tak
postępują ná ziemi, iák ná Niebie iásne gwiazdy, cały się dzień
kryją, á w nocy iásno świecą, w ten czas gdy ich nikt nie wi-
dzi, w domu są iákby ich nie było: *Non cernuntur, & adsunt.*

Dałbym im za prezent duchowny Xiężyc, bo ich jest zwy-
czay, Niebieskie luminarze ná twarzách, purpurowych iago-
dách sadowić, tylko się obawiam niestatku, y płochey odmiany
iák w Xiężycu. Ofiarowałbym w podarunku kosztowny Dy-
ament, który ma wielkie cnoty, nayprzód że w skrytości, cie-
mnych kątách, iásniey świeci, niżeli przy ogniu, w nocy le-
piej się wydaje, iásniecie, aniżeli we dnie, nád insze drogokie-
mienię. Rubiny, Hyacenty, Topazyulze, Szmaragdy, &c. jest
twardszy státeczniejszy, ktoremu przyznáie Symbolistá: *Plus*
habet firmitatis, quā lucis. Chwalebna bardzo y w Pannie cno-
tá, która jest pracowitá w pracy, nie wartogłow, nie wichro-
wata, ále státeczna: *Plus habet firmitatis.* Latarni, w ktorey
się ząwłze świeca świeciła, przypisano *frustra* dąremnie; ni-
kczemne to Panieństwo dąremne, ktore się ząwłze świeci iák
w latarni św.eca *frustra*; dopieroż gdy się często między ludz-
mi przelufza, o sobie wiele rozumi. Ná dworze Estery Krolo-

Estet 5.

wey, była bogatá, y urodziwa *scenica persona*, u wielkich Pa-
now wielką łaskę, respekt mająca, á przecię o sobie mało, á
prawie nic trzymająca: *Nihil me habere puto.* To nic pokorne,
pełnym wysokich fantazyi Pannom oddaje, nie dla tego im nic
daje, żeby cudze obyczaje nicowały, poltepkí futrowały, ále
żeby pamiętały, że w oczách Boskich nayprzednieysze, á przy-
tym ładaco, fantastyczne pulcherye zá nic. W przypadku tego
nic, przydaje drugie zacney Pani Judyt, która cokolwiek po-
czynála czynić, wprzód się nabożeństwem zábawiała, á bez
modlitwy nie robiła nic, y całe prawie pracowite życie, nic in-
szego nie było, tylko ustawiczne nabożeństwo: *Nihil aliud fi-*
at, nisi oratio. Modliła się, á przy modlitwie pracowała, nie
ták iákó dzisieylze świętochy, ustawicznym się paćierzem za-
bawizające, á przy paćierzách próznuiące, á oto potrzebá dzi-
sieyszym, y káżdego czasu święćicom: *Orare, & laborare.*

Judith.

Viduz.

Pozostałym w sierostwie smutnym, po przeszłych przyjaciółkach dożywotnich wdowom, trzeba było dać pierwsze miejsce w kołędzie Káznodzieyskiej, to nieszczęście ich, y moje, że się nierychło z S. Pawłem, nakazującym czcić prawdziwe wdowy, spotkał: *Viduas honora, quæ verè vidue sunt.* Nie iakokolwiek owdowiałą sierotę każe mieć w uczciwości, ale prawdziwą, boć to bywa często, (bodaj się nigdy nie przytrafiło) ucieknie niecierpliwa, albo swawolna o kilkadziesiąt mil, od męża, średnia babką w dwudziestym, albo trzydziestym roku, y ochrzci się wdową, tam gdzie iey nieznają; więc się na takich fałszywych trzeba znać, a zátym nie należy im ta część, tylko tym, *quæ verè vidue sunt.* Prawdziwa wdowka ile niechcąc konkurować od drugiego męża, co się rzadko trafia, bo pamięta pierwszego, powinna być iak ptaszek iedyny, *unica semper avis.* Nie szukać za iednego niebożczyką przeszłego trzeciego, w dom wdowie częstemi uczciami nie wprowadzać wiercipiętę, prożniaką dziesiątego. Jako czyniła Eleonorá Austryacká Arcyksiężna, świeża po zmarłym Xiążęciu wdowá, nikogo z płochych młodych gachow, do Xiążęcych nie przypuściła gmachow, towarzysza dożywotniego oddawszy ziemi, sama siebie w powściągliwości wdowiey, Panu Bogu na usługę oddała. Tę naśladowały wysokie cnot owdowiałe Panie, Elżbietá Ludwiká Arbinatow Xiążęcia Corká, gdy iey chciwa z ferca, y oczow na życie ludzkie, Robertá Malatestá wydarła. Izabellá dziwney urody Cesarzowa, Károlá dziewiątego pozbywłszy, dalszych konkurrentow, dziesiątego pięknińcami od siebie zbywała, zadnego potym do siebie podz pomnie nie wołała. Anná Ferdynandá Cesarzá Corká, po ukochanym mężu swoim Maxymilianie, ostatnią przy pogrzebowym ákcie usługę świadcząc, w dalszym życiu codziennie, dufzy iego dobrze czyniąc, o wybawieniu z czyłcowych mąk często myśląc, o inżym mężu nie myślała. I tak wiele innych było, jest, y będzie, ktore pierwszych utraciwłszy, drugich nie szukały. Takie S. Paweł każe czcić, ale czymże ie S. Apostole mam po kołędzie uczcić, dałbym im stároząkonney Wdowy ow oleiek, którym częstowała uboga sierotá Elizeuszá podróżnego Proroká, do tey gdy przyszedł pobożny Mąż, prosząc pewnie o wspomózenie, iulityfikowała się, że niemiała nic w domu: *Non habeo quidquam ancilla tua in domo mea, nisi parum olei, quo ungar.* Miły sługo Boży, pobożny Proroku, miłymieś mi jest gościem w domu moim, świadczę to Bogiem, ale wybacz, że cię nie mam czym godnym niegodna twoia słu-

służebnicá częstować, traktować: wszystkie kąty pułkami sto-
ią, w stodółach, y spikrzach, szczury, y mylży gospodarują,
w spiżarni, gdzie miała leguminy, mole się zaległy, inwen-
tarz niszczał, wszędy prozne mieyscá, á pełno pułtek, oleyku
tylko trochę w balsamiczce staie, którym się do ludzi bryzu-
ię, maluję, magluję. Dziwny proceder gospodarstwa tey o-
wdowiałey gospodyni, nie ma co włożyć w gębę, á przecię
maluje gębę. I dzisieyszych czasów, tá w różnych nacyach
fantazyja, wesolą twarz pokazuje; y tak mało iedzący turczyn
nádawszy tytuniem gębę, wspaniało pucha, Włoch sobie weso-
ło noći, y śpiewa, Niemiec jałowo świzcze, Francuz peruki
ustawicznie poprawia, w włosach grzebieniem grzebie, á
Polak zły; często ná ziemię spluwa: nie miała tá wdowa do
potraw oleju, tylko drogi oleiek do smarowidła, łtroiu, kształ-
tu. Tá jest modá, zwyczaj, y maniera, Pań, y Panienek, nie
doieść, nie dopić, byle się pięknie przed ludźmi ustroić. Niema
nic w domu swoim, tylko drogi oleiek: *Quo ungar*. Bardzo to
było drogie námaszczenie, ná ktore (żał się Boże) z stodół
zboże, z obor, podworza inwentarze, ze szkatuły pieniądze
wyleciały, wiele przepyszne perfumy, wyniosłe łtroie, wy-
noszą z domu. Dałbym ja osowiałym po mężach przeszłych
sierotom to smarowidło, ále mi pewnie szepcąc sobie odpo-
wiadaia, już ci my tych receptow od nieboszczykow záżywa-
ły, rzemiennym sadłem mamy obśmarowane dobrze boki. A
kiedy się tą moją ludzkością nie kontentuiecie, tey kolędy nie
ákceptuiecie, dam wam tedy owo nic, ktore Bog Wszechmo-
gący obiecał Moyżeszowi, y czeladzi w obozie pod jego ju-
rydykcyą zostáiącey, z tą obligacyą: *Sint castra tua sancta. Deutor: 23.*
nihil in eis appareat feditatis ne derelinquat te. Strzegła się nay-
mnieyszey złey okazji Stalla, po śmierci męża swego, z świa-
towych gaszkow nikogo nie prosiła do stołu wdowiego, ná be-
spiecznych woczach, co mówię, w słuchaniu ani weyjrzała,
o takich ani mówiła, ani chciała słyszeć. W podobney chwa-
lebney konwersacyi, ledwie iej nie rodzona Siostrá była S.
Franciszka, Szlachćianka Rzymska, z ubogiem i zebakami, y
SS. Aniołami, Duchami Niebieskiemi przedstawiała. Nic nie
czyniła takiego, coby tę świętą kompanią, chwalebną komi-
tywę rozerwało, y porożniło. Nic nikomu nie winna, ani
przewiniła, nic nikomu złego nie zbroiła, ani zrobiła, to to
chwalebne osierociałych, smutnych po przyaciółach Matron
nic, ktore ja im dając zá kolędę, y więcey nic.

Dowcipnemu Sálomonowi trzy rzeczy były trudne, á

Nann 2

czwar-

Adolescen-
tibus.

czwartey wcale niemogł zgadnąć: *Tria sunt mihi difficilia, & quartum penitus ignoro, viam Aquila in Celo, viam colubri super petram, viam navis in medio maris, & viam viri in adolescentia.* Nie káżdey to głowy rozum, w młodych latach płochego człowieka, dziką fantazyą zrozumieć. Biegałow to cygańskich zwyczajna fałszywa praktyka, wrożyć młodym, co będzie z nich nápotym. Niemogł wielkich biegłości, biegłego dowcipu Pan, wytropić, y wyślakować paná młodego, swego pewnie pokoiowego, nayciekawszego obrotu, niech będzie superadintendent, superarbiter, częłtokroć niedochodzi tego, co się między swawolną młodzią dzieie w domu iego, iák takiego może naymędrzy zrozumieć płochą fantazyą, który niema doskonałego rozumu, który ná iednym mieyscu státecznie się nieosiedzi, tu dopiero był, siedział, chodził, tu go niemasz. Są takie młodych nieukołysane ieszcze *subiecta*, iák szumiejący tám y sam gałęziłtemi drzewami machający podświłt, są iák bystrych Febusowych koni, szalony woźnicá Faeton, ktoremi gdy po Niebie latał, forytował, siebie, y konie zgubił. Co stárożytnych dawnych poganow Miaśto zgubiło Rzym? ieżeli nie młodych szalencow rzády, płakał rzewliwemi lamentámi ná tę wielką ruinę Poetá.

*Roma vetus, veteres dum te rexere Quirites,
Nec bonus immunis, nec malus ullus erat,
Defunctis Patribus, successit prava juventus,
Cujus consilio precipitata ruis.*

W młodych swawolnego młodego latach, nic się dobrego nie dzieie. Nárzeka ná młode lata swoie stározakonny stáry Dawid, y prosi z lámentem Bogá, żeby płochy w młodym wieku życie w niepamięć zárzućil: *Delicta juventutis meae, & ignorantias meas ne nemineris Domine.* Ze młode lata Krolewskie śmiało grzeszyły, Bogá obrażały, stáre szczerze pokutowały. Bodayże káżdemu młodemu, młodego niewinność náśladować Dánielá; álbo bogomyślnego w młodych latach wielkie nabożeństwo Samuelá. Chwali pracowitą młodź Jeremiaśz Prorok: *Bonum est viro cum portaverit jugum ab adolescentia sua.* Niebo to, nie człowiek młody, który się ulławiczną pracą zabawia, dopieroż ná próżnych dyskursách, myślach, figlach, czásu dárémnie nie trawi, u ktorego *nec mora, nec requies ulla*, nic ma mieysce. Załował stáry fortunat Abraam w podeszłych latach, że w młodym wieku nie wiele pracował, lepiej zaráz za młodu przyuczyć się do pracowitego życia, gdy siły czerstwe, zdrowe, rzezwe, y żywe, gdy świeże lata, iędrne ciało

kwi.

kwitnie, gdy przezorne oczy, purpurowe jagody twarz zdo-
 bia, obrotny rozum, chwalebną między ludźmi opinią zaleca,
 nie stargane, nie nądwierżone zdrowie dalszego życia, nadzie-
 ię niepłonną obiecuie, kiedy oczy polerowne, słuch dobry,
 nogi stąteczne, twarz wdzięczna, język wymowny, całe ciało
 bez przysady, bez ale, gdy tak ochotnym sercem, wesółym
 affektem, idzie Bogu na ofiarę, na chwałę, zapłaty, y sówitey
 nadgrody Janá Baptyſty czeka, y zapewne się niech spodzie-
 wa, który od dziecinnnych lat, męską odwagą, na odludne bo-
 gomysłne życie, między dzikie udawał się puszcze; tacy od-
 dał ofiarę żywą, Bogu się y ludziom podobającą. Tę zba-
 wienną bezżennemu stanowi, w pilney imaginacyi, na uwa-
 żną animadwersyą podawſzy, dał im po koledzie bardzo pię-
 kny portret Niebieskiej urody, Anielskich Mężow młodych
 na wybor, miniaturę siedzącego przy grobie Jezusowym A-
 niola, ktorego się wdzięczney urodzie Święte Panie, smutne
 po śmierci Jezusowej Matrony, przypatrywały: *Viderunt ju-* Marci 16.
venem sedentem. Trzeba młodemu przyświeć nad nabożnemi
 uwagami, nad uczonemi książkami przyświeć fałdow, chceli
 mieć swoje *videre* u ludzi, y u Bogá, u Niebá, y ziemi, nad
 grobem siedział, młody, urodziwy, Anioł grzeczny; niech
 wiedzą naywdzięcznieysze Anielskie, w doczesnym pożyciu
 Pulcherye, że ie grob otwarty czeka, y patrzy, rychło się do
 niego wprowadzą. Ná kamieniu twardym, nieużyтым, sie-
 działá osoba Anielska w postaci młodego, gdy z wizytą przy-
 szły nabożne Marye, wiedzieć ma każdy, y brać piękny exē-
 plarz, światowy Juvenalis, że sobie powinien nie płocho, lek-
 komysłnie, swywolnie, ale poważnie, uważnym, z polityczne-
 mi postępować Magdalenami. Nie dał im tego prezentu za
 koledę, inszą koledową znajduie kontentacyą, znależoną u
 owego Jurysty, który przyszedłszy do Paná Jezusá, pytał się
 coby miał robić, żeby sobie wypracował Niebo: spytany, ie-
 żeli wiedział, umiał przykazanie Boskie, odpowiedział: że ie
 chował od młodości: *Hac à juventute mea servavi.* Zda się nie
 jednemu, że ten młodzian nic nie robił, á moim zdaniem wie-
 le robił, kiedy przykazanie Boskie chował. Wielkaż to cnota
 młodego jurisperita, albo twarz takowego szkolnego młode-
 go, przy doczesney pracy kochać Bogá, y iego przykazanie
 chować, takim u naygłównieyszy życia ludzkiego nieprzyia-
 ciel niemoże zaszkodzić, iako przyznáie Krol w koronie, y
 Prorok: *Nihil proficiet inimicus in eo.* Weźcie to za coś oobli-
 wżego po koledzie nic, nikt wam nic nie uczyni, gdy przy obser-

wancyi Boskich rozkazow, wprzyswoitey swemu stanowi pracy, Bogá będziecie chwalić.

Servis, &
Ancillis.

Ci co wiernie służą zwierzchności, służy Panom, gospodarzom, służyście Paniom, pilnym okiem wyglądają odemnie kołędowey kontentacyi. Powinniście posłuszeństwo Panow, a służebnice Pań swoich, wołać y rozkaz wiedzieć, y poznawać, co Pan, co Pani po was wyciąga, a wiedząc, czynić to, co Pan rozkazuje. Zeby sobie niezarobiło tak to, iak y tamto, na owe słowa niezwyčajne, y surowe, Paná Ewangelicznego, swego sługę ślającego: *Serve nequam*. Pierwsze iest przykazanie y reguła sługi każdego, wiedzieć zwyczajną przypowieść; kto służy, wolność traci: a tak każdy sługa, y służebnica, gdy nie iest sobie wolny, gdy po Pańskiej chodzi woli, iest od złych suspicji wolny. Drugi statut wierność, iako całe Państwo Monarsze Krolowi swemu, piśze się wiernym poddanym Jego Krolewskiej Mości, tak każdy, czyli z dwornych, Szlacheckich, czyli z mieyskich, Panu swemu z tym się powinien szczerze popisać, że iest nietylko w uściech, ale y w rzeczy samey, rzetelnym, wiernym sługą.

Valerius.

Takiego miał *Urbinius Panopionius* dziwney wierności pokoiowego, bo gdy zawzięci na życie Pańskie, wpadać mieli zabić Paná, sługa wziąłszy Pańskie suknie, Paná tylnemi drzwiami wypuściwszy, oszukał zboycow, na ochotę, aż Pan powroci, tym czasem prosił. Chwalebna to cnota, gdy wierny sługa, za Pańskie zdrowie życie łoży. Ale tey nie bardzo wPoznaniu życzę sługom szczerości: bo niedawno pod Poznaniem, gdy się wierny sługa przy Pańskim imieniu, oiego fortunę opponował, nieuważną rezolucyą, silnym zamachem, adwerlarz w zły raz uderzył, y zabił. Zaráz do prawá wzięty, surowo sądzony, od Paná swego odstąpiony, ktorego fortuny, y imienia broniąc, nie odstępował, głową za głowę zapłacił. Tak niebaczni Panowie, wierne częstokroć sług swoich zastugi, płacą. Powadzą się między sobą dwie równe sobie łtrony, rozwarzają tę domową batalią wierni Pańscy, wnet się tá para pogodzi, a siugom czupryna, y skorá trzelzczy. Rzadki z dżiśteyżych Panow *Dyogenes*, któryby kochał posłuszeństwo sobie szczerze służące. Miał pachotką wiernie służącego, na imię *Manes*, gdy ten na krotki czas odszedł od Paná swego, rzekł: *Si Manes absq̃ Diogene vivit, Diogenes absq̃ Mane vivere non potest*. Wielkie miał łtáranie około dworskich *Kraffius*: *Magnam servorum turbam domi alebat, quorum precipuam agebat curam, discenscentibus astant inter dum, Et ipse docens eos, dicens: hanc oportet*

te-

tere precipuam esse Patris Familias sollicitudinem, nosse quod sint rei familiaris animata instrumenta. Chwalebna y owa modá Senatorá Rzymskiego, który gdy z pierwszego impetu połaiał trzcina, albo obuchem sługę, zaraz y przeproszał, wybaczyć braćcie, kontentując go dárówizną; trąfiło się pewnego czasu, że idąc do Kościoła uderzył włodarz, w Kościele kazał go do siebie wołać, łaskawym słowem rzekł, bądź łaskaw ná swego Paná, nádgrozić konfuzyą. Trzebą cierpliwemu słudze pierwszy wytrzymać Pański impet, który gdy Paná gniewliwego minie, sam się w sobie confunduje, a sługę cierpliwego czym dobrym kontentuje, iákoż należy Panom, około sług swoich mieć pilne stáranie. Ják ow Rotmistrz Ewangeliczny, którego *Matth: 8.* gdy prosty chłopiec paraliżem ruszony zachorował, usłyszawszy niedaleko o Paná Jezusowey bytności, sam rzesko z wielką submissyą skoczył, żebrząc o dobre zdrowie dla pokojowego swego. Wzięliście pocieszną konsolacyą, ale jeszcze pewnie co więcej pretenduiecie, dąię wam tedy samego Paná Jezusa nic, który będąc sobie Panem, stał się dla nas sługą, pracował dla zbawienia nášzego, iák niewolnik iáki: *Formam servi accipiens*, którego nikczemność widziawszy Apóstoł, opisał: *Nihil differt a servo.* Niczym się nie różni od sługi, ná żadne się trudy, niewczásy, przed nikim nie uskarżał, nic nie mówił, a wiele pracował. Nic to Panu, y słudze było posłuszeństwo, aż do ostatecznego zgonu Oycá Przedwiecznego wołą pełniąc, ná niebezpieczne się, śmiercią grożące niebezpieczeństwá narażać: kazał oddawać co Bogu, Bogu, co Panu, Panu, áżeby ani temu, ani owemu, áżeby ani ziemskiemu doczelnemu aręndarzowi, ani Niebieskiemu wiecznemu Dźiedzicowi, nikt nic niebył winien. Winien kázby sługa Panu, gospodarzowi, słuźbišta Pani, gospodyni służąc, słuchać, y więcej nic, to mieycie służeństwo wierne po kołędzie Káznodzieyskie nic.

Dla małych dzieci, trzebáby mi się było o co pięknego, a nie drogiego postarác, czymby się w młodych latach zabawiały, a nie wszystko chlebá od Mátki wołały, beczáły, y płakały, boć to szpetna rzecz, gdy dziecię piękne, grzeczne, urodziwe, a szpetnie krzywi gębę, y płacze. Zábieraiącym się do náuki, do rudymentow obiecádlowych, záleca boiaźń Boską Eklezyastyk Pański: *Initium sapientiae timor Domini.* Od boiaźni Boskiej mają wszystko zacząć, a osobliwie náukę, w boiaźni Boskiej Rodźicow, Oycá, y Mátkę słuchać, stárszego szánować, czcić, żeby Bog na długie lata, dawał swoje święte błogosławieństwo. Przez boiaźń Boską, złego dobre dziecię

Tobiasz x.

oditepuie, dla tego zwierzchność Oycowska, Macierzyńska, boiażni Paná Bogá, nayspierwey rodzeństwo swoje powinna uczyc; iák czynił Itáry Tobiasz, Syná swego Tobiaszewiczá aplikował nayprzed do chwały Paná Bogá, á potym do náuki, niezawſze bił Tobiasz Syná swego, ále surowość Oycowską zaprawiwszy przyjemnym affektem, y łatał, y mile głaskał, y ták młodego Tobiaszká wystawił przed Bogiem, y ludźmi, pobożnym człowiekiem. Młodzieuchną y wdzięczną Zuzannę, według Bogá Rodzicy uczyli prawá Moyżeszowego; y Krolewski Prorok częścicy, niżeli co rok wzywał, y animował synow swoich, szkołę im otwierając pełną boiażni Pańskiej: *Venite filij, audite me, timorem Domini docebo vos*. Pilno przestrzegał dostátni Pan, bogacz Bogá się boiaący Abraam Synow swoich, áżeby Synowie iego, pilnowali, y przestrzegali drog Pańskich, prawá Boskiego. To powinno być codzienne stáranie Oycowskie, dáć według Paná Bogá dzieciom náukę, edukacyą, zbáwienną instrukcyą. Ale żali się S. Chryzostom ná dzisieysze około dzieci bardzicy pieśzczoty, aniżeli pieczołowitości, gdy ieszcze w pieluszkách zostájącym, po cygańsku rózne wokacye wrozą: *Alij filijs suis militiam provident, alijs honores, nemo providet Deum*. Kładzie przed dzieciną kochany Oyciec, náprzykład Jaśiem, Staśiem, wojenne instrumentá, kołczan, strzały, saydak, szable; ieżeli *Mercator* będzie przodek, to mu prezentuje kupieckie towary, ieżeli będzie prościeyszey kondycyi, to wieśniacze prezentuje *insignia*, aby młody Jaś, czym ma być ná potym, przez pośágnięcie się do instrumentu ktoregokolwiek, przyszłe lub fałszywe, uczynił Oycu *presagium* &c. *Et sic per alios status, utriusq; sexus*. Zrzadka kiedy kochany Oyciec, álbo Matká, dzieciom swoim prezentuje znaki nabożeństwa, pacierze, książki, krucyfix. &c. A gdy chcą światu dzieci prezentować, akkomodować, wymysłnych sposobow, pracowitych obrotow ná to zázywają, y bardzicy się z tąd ćeszą, gdy potomstwo ma się do światá, aniżeli do Bogá. Chcąc ich widzieć w doczesnym pozyciu fortunemi, szczęśliwemi, stroynemi, bogatemi, w respektie u ludzi, mniej dbając choć ich łaská Boska chybi. Załosny ná to S. Chryzostom, smutno melancholizuje: *Frequenter culpa Patrum est, quod non sit timor Dei, ante oculos filiorum, corpus nativum suorum amant, animam autem continent*. Dáię tedy dzieciom naylepsze nic, wnadgrode duchownego podarunku Kaznodziei Pańskiego: *Nihil melius est, quam timor Domini*. Fortuná wzytká pozostáłego rodzeństwa, boiażń Boska, łatwo ten do łztu-

ki chleba, respektu ludzkiego przydzie, kto się wprzód do boiaźni Bożej udaje. Naybogatsze zbiory, naydośćatniejšie sprzety, inwentarze, szaty, za nic bez Pańskiej boiaźni. Z dziecinnych lat, o tę świętą cnotę prosił Paná Bogá: *Confige timore carnes meas*. Miał się dobrze, zwyczajnie iak Pan opływał we wżytko, służenstwo słuszne asystowało Krolowi, dał mu Bog dzieci, z pięknym nad inżych ludzi rozumem, to sobie wżytko za nic miał, kiedy boiaźni Boskiej w sercu nie miał. Miżyze sobie drobna dziatwa wżytko za nic, jeżeli wam ná tей świętey cnotie schodzi.

Podszły w leciech staruszkō, chociażbym obmyślić co osobliwszego chciał, ale coż im iuż poczym? przecież pracowite ich przeszłe lata, chwalebne Bogu, ná chwałę długie przepędzone życie, trzebá duchownym prezentem udarować. Nie każe Bog lekce ważyć podszley, y poważney stárości: *Nā Ecclesi: 8. spernas hominem in sua senectute, etenim ex nobis senescunt*. Jákoż trzebá im cokolwiek po koledzie dąć, bo to starych zwyczajny przymiot, łakomo brać, y żebrąć, á do tego trzebá im czym tym gębę zatkać, żeby nie szemrali. Fryderyk Cesarz w Państwie swoim, po przedniejšych Miałtach, starych dawał Prezydentow, z tą jednak kondycją, y prawem, żeby z zwyczajną sobie prezumpcyą, ia stary zasłużony, ia zadł ná pracy, y usłudze Miałta zęby, nie dziwakowali, ani młodych rady mierzczanow, nie pośponowali. A gdy ná tę Cesarzką dyspozycją, młodziże *subiecta* kwaśno patrzyły, odłożył odpowiedzią: *Senē amicum oppido, non amico oppidum cōmendamus, dignum enim est ut senex á turibus ad mortem usq; foreatur*. Jákoż trzebá stáremu, nie może być wybaczyć, trzebá go w łaskawym respekcie chować, y konserwować, dla przeszłych iego zasług. Znátem za Poznaniem łaskawego Paná, który miał trzech sług starych, kucharzá od swego dziadá, psa bez zębów, koniá bez oczu, każdy z tych trzech był w Pańskim respekcie, y chociaż który z nich co pokawił, wymawiał Pan: *Trzebá stárym wybaczyć*. S. Grzegorz to mawiał: *Mihi senum collocutio semper amabilis esse solet*. Dobrze słuchać stárego, gdy co do rzeczy mówi, ále kiedy ladaco plecie, nie życzę nadstawiać ucha. Zaczásow S. Grzegorzá, áż miło było z sędziwym stáruszkiem pośiedzieć, co dobrego, zdrowego, zbawiennego usłyszeć, náuczyć się; ále y dżisieysze wieki mają letnich, poważnych, bogomyślnych, spokoynych, cichych stáruszkow: ále więcey przewrotnych, machiawelow, złych, cholerycznych, swoje głupie widzi mi się mających, ząwżiętych, sprośnych zuzaniştow

Penes auct:
fides.

ráchuią. A to wiedzieć trzebá, że nie długie latá, ále życie cnotliwe, bogoboyne, według Bogá y sumnienia záleca stáre-
 Plutarchus. go: *Ætas senectutis vita immaculata*. Lacedemon niektory po-
 deszły w lećiech, gdy długą zápuścił brodę, spytany, czemuby
 ią często głaskał, y iey się przypatrował? odpowiedział: *Ut eā
 intuens virū esse sciā, & canos intuens capillos nihil illis indignū co-
 mittam*. Szpetnaż to ná stárego gdy brodá, głowá kilkadzie-
 śiát lat mającego człowieká, iáko śnieg zbielałá, á serce, su-
 mnienie grzechowym brudem zásmolone. Są tácy iák topolo-
 we liście, dwie farby, białá y zieloná, z tey y owey strony ma-
 iące, ták niektorzy w stárości swoiey, y od śiwizny bieleią, y
 od młodey swywoli, złych obyczajow żelenieią. O wilku Ho-
 merus powiada, że na stárość gorszy, niżeli z młodu: *Senescē-
 do deterior evadit*. Wrodzona to stárych w złych nálogach, w
 zástarzałey záwziętości niecnotá, prawdziwa ich postura, y
 szkaradna larwa, zárowno u takich w iedney stworze y parze,
 złość y latá lataią, y chodzą, ná co pozwala uczony Bercorius:
*Tales sunt peccatores, & maximè avari, quia quantò magis senu-
 erunt, tantò sunt deteriores, per iniquitatem, crudelitatem, & ra-
 pinam &c.* A chociaż ich ná stárość grzechy opulzczają, prze-
 cięż się ich starzy trzymają. Zwyczajnie: *Quod nova testā,*
capit, inveterata sapit. Czemu diabeł zły do tych czas? łatwa
 odpowiedź, bo stáry: bodayże ná świećie krotko żyć, á dobrze
 żyć, á niżeli długo, y zádlużać się grzechami Bogu. Dwóch w
 iednym Mieście wyprawowało rózne sceny kuglarzy: ieden
 z nich bardzo leniwy, długo, y nic do rzeczy reprezentował
 osoby, drugi zaś biegły y obrotny, prętko się uwiiał, y dobrze
 udawał sztuki, pierwszy leniwy odebrał náganę, drugiemu
 obrotnemu przypisano dank: *Non quam diu, sed quam bene*.
 Bodayże stáre latá, śędziwych personatow miały tę pochwa-
 łę, którą dał Symbolistá długoletniemu cypryflowi: *Sæcula
 profunt*, wieki pożyteczne. Bog jest nád wszystkie latá, między
 naydawniejszemi kreaturami naystarlzy: *Antiquus dierū*. Ale
 też nád wszystkie dobroći naylepszy: *Supra omnes optimates o-
 ptimus*. Dobra jest stárość, byle iey złe uczynki, gorsze niżeli
 z młodu życie, nie psowali. Bylić też w stárym testámencie
 długoletni ludzie, byli fortunni Abraamowie, Noe sprawiedli-
 wy, Moyżesz stáry łabedź, Dawid podeszły, ále bardzo bogo-
 boyny, niżeli w młodych latách, swywolili, złego się dopuści-
 li, iák w Koronie Krolewskiej Prorok, ále się ná stárość do-
 bremi uczynkami, pokutą święćili. Naywięcey starzy o tym
 radzili, áżeby Paná Jezusá zábili: *Seniores populi conciliū fece-
 runt,*

runt, ut Jesum dolo tenerent, & occiderent. Panie Jezu, cożes tym starym záskorzył, sama záhtarzała złość ich záślepiła, że niewiedzieli, ani widzieli, co robili: *Nesciunt quid faciunt*. Niemaszci ciężzey kary ná stárego, iáko gdy nie uznáie, ani widzi złości swoich. Dáię tedy ná zbawienną kolędę, w starości swoiey spracowanego Apostoła S. Pawła nic: *Nihil mihi cōscius sum, sed non in hoc iustificatus sum*. Miecicie to przed oczyma záwzse nic, żebyście nie robili nic: *Peccatū quod est nihil*, coby miało gniewać, y obrażać Majestát Boski. Po woka-
cyi swoiey ná funkcyą, y pracą Apostolską do doskonalszego życia, Paweł S. nic nie miał ciężkiego ná sumnieniu swoim, przecięż nie wyieżdżał ná rynek, y tandetę, z swoim pracowitym życiem, ále się pokornie unízał przed ludźmi, *non in hoc iustificatus*, dla Boga! nieták iák owi, którzy Bog lepiey wie, iáko pracowali; często Bogu wymawiają, ludziom, swoię prace oznajmując, álbom nie pracował? álbom nie zárobił? &c. Zyczę tedy pracowitym, y próżnującym starcom, prze-
żłte życie, y teraznieysze dobre, w oczách swoich zá nic mieć.

Ubodzy żebracy; w kruchcie łobie łzepcą, o nas nikt nie pamięta, zápomniáł nam y Káznodzie: á dáć duchowną kolędę. Wiem iá dobrze, że káżdego trzeba ukontentować, y to wiem, że się małą rzeczą Bogu się podobaiące ubóstwo obcho-
dzi; mowiąc Bog záplác, y choć czásem żebrząc w Imię Pańskie weźmie nic, y zá to nic, Bogiem płáci, mowiąc: niech ci Bog płáci; weźcież też odemnie niemájącego, y rozdaiącego nic, zá iálmuznę owó nic, ktore zostáwił Apostołom Pan Jezus: *Nihil habentes, & omnia possidentes*. Wiele wam Bog obiecał w przyszlým życiu, do ktorego się nie zádlugo wybieracie, więc by ná was wiele było, żebyście się y tu dobrze, y potym lepiey w Niebie mieli, maćie nic: á zá to nic, wszyscy, ktorzyście teraz ná duchowny pożytek brali, podziękuyćie P. Bogu, y zá nic Bogu chwála, nád którą w życiu lepszego nie widzę nic. Amē.

K A Z A N I E NA S. IANA EWANGELISTE

Hic autem quid? supra pectus Domini in cena recubuit
Joannis 21.

NA ostatniey wieczery, pierwszym mieyscem Pan Jezus częstuie Janá S. blisko siebie przy boku Pańskim sadza, iego głowie, miało miękkiego wężgłowku, u-
Pppp2 bo-

bołtwione podkłada pierś, aż pierwsza głową Apostołskiego koła Piotr, z zadumiałą admiracją pyta się o Janie: *Hic autem quid?* coż to jest Jan? myśmy w podeśztych lećciach, nie respektując na itarą sędziwość personaci poważni, odważyli się na usługi twoje, nie mamy tego affektu, poufałości, a ten jeden młokos tak sobie wiele pozwala, że się po twoich rósłoznych pierśiach rospościera, a to co? Niech nie wchodzi nikomu w głębokie podziwienie, co to jest? że serdeczne Jezusá kochanie Jan, w krotkim czasie przed inżemi Apostołami, Pańskie sobie serce affektem uoś. Biegle to było, y bardzo obrotne w szkole Jezusowej *subjectum*, chciwy w młodych lećciach náuki Pańskiej, więc do tey Sercá Jezusowego Biblioteki, inżych wybiega. Pańskie Jezusá Serce, nayskrytszych tájemnic skrzynia, naydroższych Niebieskich depozytow szkatuła, pod straż pilną niezmruzonego oka, czuyney głowy Janá oddaná. Majestatowi świętey miłości, nie inży miał, y umiał wiernie assyłtować, tylko ten, *quo charior nemo*. Do usług Pańskich Jezusá, wybranemu náznaczonemu pokojowemu, nie inże należało mieysce, tylko osobliwy serdeczny, pełen skrytych tájemnic pokoy, z ktorego niepoięte rozumem ludzkim wypadają *arcana*: *Hic arcana fluūt*. Z wielką Piotr przy Pańskéy ołtatinéy ochoćie siedzący za Pańskim łtołem, odezwał się rezolucyą: *etiam si oportuerit mori*, ale tá gorąca ochoćnego ducha Piotrowego, ołtygła przy męce Pańskéy zelozya. Jan nie nie mówił o swoiey łtátecznéy generozyi, tylko położywszy Apostolską głowę na łonie Jezusowym, serce swoje do Pańskiego przyłożywszy, tym pewnie tchnął *intentum*: *Nec me vis, dividet ulla*. Ten jest prawdziwy łtátecznéy przyjaźni przymiot, przyaciółowi w ołtátnim rażie, naytrudniéjszey łprawie, niezczęśliwym przypadku, y terminie służyć. Sam siebie pytał poważny Seneká: *In quod igitur amicum paror? ut habeam pro quo mori possim, ut habeam quem in exilium sequar, cujus me morti impendam, & opponā*. Chwali Antyocheński Prałat wielkiego Bazylego, wielką ná swego nieprzyaciółá łaskáwość, ktorego w ścisłym więzieniu zotáiącogo, z niebespieczeństwem, y bliską utratą życia, nawiedzał, y cielezył; a gdy życzliwsi Bazylemu, tę prawdź wá ganiłi usługę, alleguiąc niebespieczeństwo włádnego zdrowia iego, rzekł: *Alter amare non didici, nisi ut vitam meam in discrimina adducā, dum periclitantem amicum liberare opus est*. Inaczey y Jan nie umiał kochać Jezusá, inżego nie miał serca, tylko żeby nigdy ná naymnieyszy krok, nieodstępował Sercá iego. Wpada w tyrańskie

skie ręce zbawienia náleżę głowa Jan, gdy wſzyſcy uciekli, ſam nie odpadá, kiedy złość ná ſzczera niewinność nálepuie, kochanek Jezuſa Jan, od niego nie odlepuie. Gdzie ſię tylko Náuczyciel obraca, tám Uczeń kochany idzie. Nie odtraſzyły nieultrażonego ſercá wrzaskliwe głoſy, tumult czyniące hałaſy, nie zgromiły ſtatecznego Apoſtola ſmiałości, gromadne ſotrow zgraie: dedowała odważney rezolucyi, ſmiałego animuſzu, rzeskiego ſercá, ſtateczna wiernego ſługi ku Panu miłość, więc ſię nie trzebá dziwować, inowić z podziwieniem: *Hic autem quid?* bo ſię przytulał do Pierſi Jezuſowych, Serce Jezuſowe ná ſwoię odmowił ſtronę, pilno ſię zapatrując ná nie w dalszym życiu przy pracách Apoſtolskich, pierwſzym ie chciał mieć okiem. Był też Jan S. młodym Apoſtolem, *adolescens quidam*, á to trzeba wiedzieć, że nietylko nam ludzió, ále y Panu Bogu, co ieſt rzeskiego młodego, to y miłego, á zátym do poko u ſerdecznego Jezuſa náleżącego. Pewnie też młode lata Janá, choć ie zdobiła ſtateczność, cnotá, á nie czyniły między ſtáremi Apoſtolami, Piotrem, Andrzejem, jedźiwem i Perionatami powag: więc iaki taki ná Janá, *hic autem quid?* á coż to ieſt ten młody &c. bierze nam przy boku Pańskim pierwſze mieyſce, patrzcie: teyżaden z nas nie ma podobności którą on ma: tym, lub podobnym umawiający ſię dyskurſem, nie wiedzą (w czym ia chcę dziś uwiadomić) że do Jezuſowych Pierſi, Jan S. był pierwſzy, który dla Boga był między innemi oſtátni. Pierwſze, oſtátnie, y wſzytkie ſłowa, podźcie ná chwałę Bogu.

Oſtátnia po Miſy S. Ewangelia Janá S. niech będzie pierwſzym fundamentem założoney prawdy. Nayfundamentalniejszy grunt zámyſłającej imprezy w duchownych dobrach budować ſtrukturę, niewzruszone mieyſce Ewangeliczney nadziei, *immobiles à ſpe Evangelii*, ták informował S. Pa- Ad Coloſſ. I. v. 23. wał Koſtolencykow, pierwſzy ſtatecznych prac wałzych kołos, mocna Ewangeliczna nadziejá. Ciężko ten upadł, kto od tego odpadł Ewangelicznego fundamentu. Pierwſze fundamentá zakładájąc Franciszek drobnego Zakonu ſwoiego, oſadził ie ná tym ſtatecznym gruncie: *Vita Fratrum Minorum hac eſt: Sanctū Evangelium Domini noſtri Jeſu Chriſti obſervare*, á tá uboga, nie nie mających Braći *Familia*, według kompromiſſu Chryſtuſa, trwać będzie aż do generalnego ſądu Pańskiego. Gruntowni ná ten czás poſtronnym národom, Wiary S. adwerſarzom, ſtraſznemi, y ſławnemi ná cały ſwiat, byli Polſcy żołnierze, gdy pod czás S. Ewangelii, pobłyſkuiących ſzabel do-

Qqqq

byli,

byli, o całość, y zachowanie Wiary S. Od tego sercá daleki strách, daley boiaźń; przy którym blisko Ewangeliczne słowo, á iáko wśchodząca iutrzenká, swym poćesznym wśchodem ludzkie rozwesela oczy, ták Ewangeliczna skuteczna receptá, melancholiczną drżącego sercá, skutecznie leczy palpitacyą: *Horrorem pellit, & umbram*; tá jest sámá nienáruszoná nauka, fundámentalnym každého zdrowiem. Nie wśtydził się nigdy publiczny obrońcá S. Ewangelii, fundámentalny náuczyciel, y Doktor Narodow Paweł S. gdy śtánął z wielkim applauzem w dostátnym y ludnym Mieście Rzymie, z tym się odzywając

Ad Rom: swej náuki fundamentem: *Non erubescō Evangelium, virtus enim Dei est, in salutem omni credenti*. Dáwno to przyznał ná Krolewskim Pałacu ukoronowany Prorok: *In aeternum Domine permanet verbum tuum*. Miną przeciągłe wieki, liczne przeleć latá, niestátek człowiek, który *nunquàm in eodem statu permanet*, przeminie; zaś genealogia prawdy Boskiej Ewangelicznejey, fundámentalnie śtác bez náruszenia będzie. Widziemy to z dźisieyszych experyencyi: przychodzą ná obszerny świat w śzczupłym ciełe ludzie, ná którym w krotki czász wyrokow Boskich odchodzą: *Cui nasci contigit, mori restat*. A słowá święte ták są trwałe, że z kompromissu Jezusowego, poki Bog Bogiem, wieczność wiecznością, nie odmiénia się, áni przeminą: *Verba autem mea, non transibunt*. Fundámentalne są Słowá Boskie, bo gdy Bog Wśzechmocny całego Niebá y ziemi, różne rozumne, y nierozumne kreatury fundował, to ie ná Słowie swoim ufortyfikował; *dixit, & facta sunt*, iáko przyznáie dźisieyszy Jan S. że instrumentem, Architektá Niebá y ziemi Bogá Wśzechmogącego, było Przedwieczne Słowo: *In principio erat Verbum*. A to potym święte rzemiesło, zlecił Synowi swemu, to mu dając Imię *Verbum*, ktorego náuczył Uczniow, á w Uczniach nas wśzytkich sukcesorow, takim ordynansem: *Pradicate Evangelium*, y chciał mieć w osobliwey weneracyi, y uczciwości.

Roczne
Dzieie.

Bo gdy Roku 1419. zá Márciná V. Papieża, z wielkim applauzem, y uroczystością, przenoszono Ewangelią S. Marká, iego własná ręká pisaná, z Akwilei do Wenecyi, ná uśmierzenie domowych niepokoiow, lekkomyślny Marek Dardanus nieiaki, śmiałek darski, dotknął się iey bez powinney uczciwości, áby iá dał Posłowi Weneckiemu, w tym punkcie ofzalał, y kásaiąc ręce swoje, w prętce skonał. Szkodá się komu w to wtrącać, do kogo z funkcyi nie należy, osobliwie świeckim, od świętych rzeczy z dáleka, áby do Duchownych dobr, *ad pingvia beneficia*, złego ducha nie mieli!

W ie-

Wlepszey miał obserwancyi Ewangeliczne słowo Jan Kalibitá Rzymianin, który uprosiwszy sobie u podróżnego Zakonnika Ewangelie, ieszcze nieumiejący pisać, prosił Kędzicow, aby mu je kazáli iák najpiękniey przepisać, y kołztownie opisać. S. Bonifacyusz Męczennik, przy piersiach nośił Ewangelią, którą gdy Świętego po śmierci rozbierano z szat, rozciętą na piersiach mieczem tyrańskim znaleziono, S. Barnabas Mateuszową z sobą pochować kazał. A Serapioná Ewangelia z szat odarła. Spotkał pewnego czasu ubogiego, dał mu z siebie zwierzchnią szatę, gdy się z drugim potkał, dał drugą, a sam ná puł odarty, usiadł przed Kościołnemi drzwiemi, gdy od przyjaćioł był spytany, ktoby go odarł? rzekł, pokazawszy w ręku Ewangelią, tá mię odarła. A S. Bazyliusz Janá S. Ewangelią, przed śmiercią sobie kazał czytać, y wyczytał to, że Ewangeliczne náuki, informujące instrukcyę życia Chrześciańskiego, dobrej śmierci, y żywotá wiecznego, są najpewniejszym fundamentem. Ostatnia Janá S. Ewangelia, w Biblii, w Kronikách Świętych, bierze mieysce po trzech Ewangelistách Mateuszu, Marku, Łukaszu ostatnie, ale u prawowiernych nabożnych ludzi, między innemi jest wielkiey sławy, y powagi, w walorze ma pierwsze mieysce, tak o nim piśze Augustyn S. *Non immerito secundum intelligentiam spiritualem Aquile, comparatus altius multoq, sublimius alijs tribus crexit predicatione suam, nam ceteri Evangeliste, tanquam cum homine Domino in terra ambulantes de Divinitate ejus pauca dixerunt: isū autē, quasi piguerit in terra ambulare, sicut in exordio sui Evangelij innotuit, crexit se non solum super terram, & super omnē ambitū aeris, & Cali, sed super exercitum Angelorū, & pervenit ad Eum, per quem facta sunt omnia dicendo: In principio erat Verbum.* Uprzedził wszystkich do skrytych tajemnic, do niedostępnego depozytu Pierśi Jezusowych, ten, który był ostatnim w opinij ludzkiey, pytający się: *Hic autem quid.* Gdy się pobożne Matki z malinkiem i dzieci mi wybrały do Jezusá ná Katechizm, gromili ie Uczniowie iego: *Afferebant autem ad illum & infantes, ut eos tangeret, quod cum viderunt discipuli, increpabant illos, iákby młodym drobiazgiem powagę Pańską turbowali.* A Jezus co ná to, oto rzekł: *Sinite parvulos venire ad me, talū enim est Regnum Dei.* Człowiek w podeszłych latach haruje, ciężko pracuje tym intentem, aby wypracował Niebieską, niema tey nieplonney o chwale wieczney pewności, szczegulnie przy śmierci czeka od Boga ostatniey łaski, żywą y mocną nádziew: *Finalē gratiā.* Szczęśliwsza w tey mierze dziećciná, ktorey

bez długich záwodow, kłopotow, trybulacyi, proſty ſiędo Niebá goſcinnieć ſciele. Bogdayże ſię naſze ánimufze, wyſokie fantazye, wielkie o ſobie rozumienie, w małe dziećci odrodziły, pewnieyſzemi bylibyſmy tey nays pewneyſzey działwie obiecaney nádziei, gdyż ſzczupła do Niebá drogá, á my obſzerney áż názbyc, w nikczemnych ákcyach prozopopei. Wſpaniałe ambicye, wyſokie dumy, ſą nikczemne dymy, ktorych cała pochwała: *Alcendūdo vaneſcit, ſublimis vileſcit*. A to trzeba wiedzieć eć, y widzieć eć, że pierſzeńſtwo u ſiebie, y u ludzi, oſtatnie bierze mieyſce náwet u ſamego Bogá, iákie wziął główney fantazyi pryncypał, niegdy ſwiętny, y ſwięty lucyfer, teraz przeklęty lucyper, z lucyfera nábył tytułu *luciperdy*. Są wynioſte ná ſwiećcie fantazye, iák Nábuchodonozorá nikczemna z rogami bydlęcemi pompa, ktorey przypiſano: *Hac profert cornua faſtus*. Ják Herodowskiego bankietu znikoma ochotá, nád ktorá z lamentē záſpiewano: *Mox vermibus eſca*: iák polna mieyſcá oſiadłego nie májąca ſzarańcá, ktorey zwyczajna praca w gorę wylatywać, y ná ziemię padać: *Satur, & decidit*, iák nadęty pęcherz, ktory lada wiatr nádmie, záś naymnieyſza punktura niſzczyc. Co to ieſt pychą nápchane życie ludzkie? wynioſtemi faſołami náfaſowane fantazye, czym ſię popiſują? pewnie tym, czym ſię opiał u Symboliſty ambicyant: *Ventus eſt vita noſtra*, u ſzumieſkich ludzi, *ventus eſt vita*, iák wartonogi wichry, tu był, tu go niemaſz. Ziemia uniżona, á wiele o ſobie rozumiejąca, kazała ſobie dąć tę denominacyą: *Celum nobilium*, á z tey Empireaty ziemſkich podolanow, *ſtelle cadent*. Záś wielkiey powagi Pan nieograniczonego Majęſztatu, drobne dziećci do ſiebie wokuie, wolnego przyſtępu nie broni, bo dalecy od ambicyi: *Sinite parvulos venire ad me*. Dżecina u ſwiata oſtatnia niewinnoſć, do łaskáwych Jezuſá Pierſi pręwſza przyſtępuie. Ktoż ſię z proſtoty młodego nie náſmiejie? wſpomina Grzegorz S. *Deridetur juſti ſimplicitas*, u káżdiedo młode lata y proſte, pod pilną cenſurę, u wſzytkich oſtatnim tułaczem, u ſamego tylko Bogá, y Niebá, pierwſze bierze mieyſce. Oſtatnim ná weſelnym ákcie, w káćcie pod okrę Indyſki Monarchá, częſtuie mieyſcem S. Tomalzá, áż ten co przy Krolewſkiey ochoćie, ná ſzarym ſiedział końcu, potym pierwſzym był Indyſkim promulgowany Apoſtodem. Ostatnią ſtancyą dąie uczyłowieczonemu Bogu w Betleemſkiej ſtancelce doſtatnia Jerozolima, áż ten, ktory między głupiemí był, w ciemney zoltawał iáskini, *ſplendor Paterna gloria*, wzgardzone poćierał káty, pierwſze przy Oycá Przedw: oſiadł krzeſło:

Sedet ad dexteram Patris Omnipotentis. Owa Pani sławna, ktorey długie pochwały wylicza Sapient Pański, niezmierne z cnot dale *pradicata*, pierwsza do serca przypadła Męża swoiego: *Confidit in ea cor Viri sui.* Znać nie z kąd inąd ma pierwsze *Prover: 31* między innemi mieylce, iż iej powaga daleka, y niby ostateczna: *Procul, & de ultimis finibus.* Ostatnia Niedziela po Świętkách, naybliższa Adwentu Pańskiego, nie z inney racyi, tylko że *ultima*. Gdy się wielkimi dziełami, y dzielnymi ákcjami, wstawił Jan Krzciciel w Judzkim Krolestwie, do ktorego *egrediebatur omnis Judea Regio, & Ierosolimita universi*, wystani Komissarze, pytali go, coby był za ieden, *tu quis es?* nie przyznał się do żadnego wysokiego tytułu, Eliaszowego, Prorockiego, Mefyszowego, tylko odpowiedział: *Ego vox clamantis in deserto.* Aż ta ostatnia submissya, głęboka pokorá Zacharyaszá Synowi pierwszym do Paná była áksessem do Janá Baptylty, *quó non surrexit major.* Idę do uniżonego Ewangelisty. Schylił Jezus w Jordańskiey fontannie Stolicę Mądrości Nayśw: Głowę swoją, przy chrzcie Janowi Baptyście, á Majestat miłości ubóstwione Pierśi, ná ostatniey wieczerzy wystawił Ewangelistę, do tego serdecznego pokoju, przypuściłá Jezusá submissya: *Discite à me, quia mitis sum, & humilis corde.* Janá kochanká swego, bo on iáko był Uczniem Jezusowym, tak też y pokory. Zyczyłá sobie wypieszczona Niebieskiemi kordyśkami pobożna duszá, żeby mogła pieczętować skryte tajemnice kochanká swego: *Pone me, ut signaculum super cor tuú,* pokorną supplikę wnośilá, ostatnią się być rozumiałá, więc o pierwsze przy Pierśiach kochanká swego miejsce prośilá. W osobie tak pokorney duszy, godzi się widzieć, y uważać Janá S. Ewangelistę: *Ut signaculum super Cor Jesu.* Młodszym był między Apostołami, ostatnim między Uczniami, o ktorym częste między Apostołami o nim latały kwestye: *Hic autem quid?* co to jest Jan? y co z niego daley będzie? mówić mógł Piotr stáry: *Quid putas, puer iste erit?* Andrzej, Bartłomieu, Symonie &c. co wy też rozumiecie o tym młodym Janie? iáko sądzić? żaden się ná tę zawiłą nieodzywa kwestyá, więc sam w osobie Krolewskiey Dawidá, mówi o sobie: *Adhaesit os meum carni meae,* iestem małą dzieciną, w drobney u was opinij, ále przy Pierśiach Jezusowych, á bardziej (iáko rozumie Hugo Cardinalis) sam Chrystus Pan oddając w pieuszczoną opiekę Janowi Nayświętszą MARYÁ Pannę, z tym się odzywa: *Adhaesit os meū, carni meae: idest Joānes fortis Discipulus Matri meae. Tunc etiam adhaesit os carni, quando ipse Christus cōmenda-*

uit Matrem Joanni. Ták w pierwłym był respekt u Jezusá Iáń Świéty Ewangelistá, iż gdy sam okrutną śmiercią schodził z tego światá, Nayświétszą MARYÁ oddał w opiekę Iánowi. Mogł był w pilne staránie bolejącą Mátkę oddać, ná ten czas pod krzyżem stójącym Matronom, Máryi Magdálenie, y drugiey Maryi, ále Mistrzyni pokory Nayświétsza MARYA, która się przed Legatē od Tronu Boskiego z tym odezwała: *Ecce ancilla Domini!* Uczniowi ośtátniey submissyi, pod pieczołowitą straż należała. Tego miała głębokiey pokory niewinna Panna Opiekonem, który z przepaścistej submissyi, ośtátnim się być rozumiejąc między Apostołami, wyłokiego ták Imienia swego nie wyraził, nie opisał, áni promulgował w Ewangelij, tylko dołożył *Discipulus ille:* ále tego doćiekl rácyi Świéty *Cyryllus Alexandrinus: Nomen suum celavit; ne inanis cuiusdā gloria causā diligi se à Domino dicere videretur.* Wielkiemi zá to Bog, mało o sobie rozumiejącego Iána, uregalizował talentami, w małym Ianie, wielkie niedościgłych rozumem ludzkim tájemnic Niebieskich zámknął *magnalia*, długie ampliacye niezmiernych arkanow w nim skrocił, y skurczył, boć to nie nowiná Bogu, że co obszernie dostatnie robi, to w iednym orzechu zámknąć może, iák wszystkie prawá w iedney miłości Bogá zawarł, iák wszystkie cudá, zasługi krwawe, w małej kwoćcie chlebá y winá Sakramentalnego ukrył, według Psalmisty: *Memoriam fecit mirabibium suorum &c.* Przy stworzeniu światá, co káżdemu rozdał stworzeniu, to w iednego człowieka skoncentrował, z kąd Filozofowie człowieka nazywają małym światem, ma w sobie iák świat żywoły, lub elementá, ogień, wodę, ziemię, powietrze, ma byćie, álbo ieststwo z kámiieniami, życie z drzewami, rozumie z Aniołami &c. Ták w Ianie małym, znaydują się rózne rózných świętych ludzi kwalitety; z Prorokami ná Patmeyskiey wyspie był Apokaliptycznym Prorokiem, z Patryarchami był w Azji Kościoła Patryarchą, z Apostołami Apostołem, między podufalszemi, Piotrem, Iákobem, trzeci Ián pierwzy, z Wyznawcami Wyznawcą, &c. Był niedáwno w Polšczie pewny Senator, wysokiego rozumu, Pańskiey powagi, ále przy tym wielkiey submissyi, z káżdym się poufale rozmowił, wszystkim do siebie przychodzącym dał łaskawy akces, y audyencyą, y gdy mu odradzano ták wielką ludzkość iego, rzekł: ja z káżdym, iestē káżdym: *Cum quolibet, quilibet.* Z Krolem Krol, z Senatorem Senator, z sługą sługá, z Panem Pan, z oraczem oracz, &c. y ták Iobie affekt Krolá zniewolił. I Ián Świéty z Męczennikami

Mę-

Męczennik, z Pannami Panna, przy Sercu Jezusowym, Sercé Jezusá, *supra pectus Domini*, iego głęboka submissya, ná Pierśiach Jezusá uspiá, y lokowała. W pewnym Mieście, kazał Pan dwa zegary milterną sztuką wyrobić, ieden ná wieży, któryby ná całe Miasto słychać było, drugi zaś mały pektoralik, któryby przy pierśiach nośił, y żeby pieszczoną wydawał rezonancyą, z tym obligiem, áby tyle było sztuk w owey wielkiey machinie, ile w małym pektoraliku. Wystáwił Pan Jezus iedenáście słusznych, z głośnami cymbalami zegarow, z których káždy mowić może z Pawłem Świętym: *Factus sum velut cymbalum*. Tych huczny głos cały świat słyszał: *In omnē terram exivit sonus eorum*. A Jan Święty małym będąc pektoralikiem przy Pierśiach Jezusowych, to miał, co y inne zegary, bo się dał głośno Niebu, y światu słyszeć, był ten szczupły godzinnik, przy Pańskiey Jezusá wieczerzy, gdy mu w Jerolimie ostatnia miała wybić godzina, *reus es mortis*.

Exodi 3. W wielkiey konfidencyi korrespondował z Bogiem Wszechmogącym, Woysk Izráelskich Generał Moyżesz, *facie ad faciem*, więc w nadzieię tey podufałości, chce przyśtać do Paná, áz głos słyszy: *Moyse! Moyse! ne appropies huc*. Zákazał Bog blisko przytępować Moyżeszowi, nie bronił Syn Boski ná Pierśiach swoich Janowi położyć głowy, bo Moyżesz zwierzchność mając nád ludem Bożym, *Prelatus elatus*, á Jan Święty nic nád innych w Kollegium Apostolskim nie był, był tylko iáko drudzy w opinii swoiey Apostołowie, tak też *sic volo eum manere*, mniey o sobie trzymał, sądził, áz ten, który u innych Apostołow, y u siebie w porozumieniu był ostatnim, przy Pierśiach Jezusowych został pierwszym. Właśnie iák się stało z Janem Świętym ná ostatniey wieczerzy, iák z owym w pieszczotách wielkich u Oycá swego w Podgorzu zostájącym Jaśiem, tego Oyciec, miał wielu synow różnego imienia, Pawła, Jakubá, Tomaszá, ostatniego miał małego Jaśia, iedno pieściდეłko, z kąd go názwał pieścióchem. Nic nie robił Iaś, tylko przy boku Oycá zostáwał, pracowali inni starśi, Paweł, Iákob &c. nie mieli tego respektu iedná u Oycá, który miał Iaś próżnujący, tak dálece, że częste były pytania, *hic autem quid? coż to iest ten ostatni braciśzek?* &c. Coś się podobnego z Świętym Ewangelistą stało w kole Apostolskim, między Bracią, których Iezus wypiełęgnował, y wychował, co niegdý między Synámi Iákobá Patryarchy, sarkali oni ná stározakonnego Iozefká: *Numquid Rex noster eris?* tak bogday były *Genesi 37.* o Ianie Świętym pytanie? *Hic autem quid?* Iozefowi się w polu

KAZANIE, Ná Świętego Jana Ewangelistę.
o snopkách marzyło: *Putabam nos ligare manipulos in agro, & quasi consurgere manipulum meum. & stare, vestrosq; manipulos circumstantes adorare manipulum meum.* A Janowi Świętemu ná Pierściach lezusewych smaczno zaśypiającemu, prawdziwie się o miłości jego śniło, co potem ná jawie w samym skutku było. Pytają się o Janá Świętego życiu Apostołowie:

Hic autem quis? á Jezus zá *quid* odpowiadając mowi do Piotra: *Quid ad te.* Janá od wšytkich prac kwi-
tuje: *Quia ad te? tu me sequere.* Ty Piotrze podź za mną, Jan przedemną: *Supra pectus.* Przyszły Pan całego świata zá Panem, á Jan Święty przed Panem. Bogdayże swoje, á nie cudze trutynować życie &c. nie zarobi-
liśmy u Paná Bogá: *Quid ad te?*

M A E
N.

SOLI DEO HONOR,
Qui est mirabilis, in Sanctis suis.



IN-

INDEX CONCIONUM.

Pro Novo Anno.	1	Pro Festo Nativitatis B.V. M.	178
Pro Festo Epiphaniæ.	8	Pro Festo Exaltationis S. Crucis.	183
Pro Festo S. Agnetis V. & M.	14	Pro Festo Stigmatû S. P. Francisci.	189
Pro Festo Purificationis B. V. M.	20	Pro Festo S. Matthæi Apost.	195
Pro Festo S. Mathiæ Apost.	26	2dò.	201
Pro Festo S. Casimiri.	32	Pro Festo S. Michælis Archan.	207
Pro Festo S. Josephi.	38	Pro Festo S. P. Francisci.	213
Pro Festo Annuntiationis B. M.V.	45	Pro Festo S. Joannis Capistrani.	220
Pro Festo S. Adalberti.	51	Pro Festo SS. Simonis & Judæ Apost.	229
Pro Festo SS. Philippi, & Jacobi Ap.	57	Pro Festo OO. Sanctorum.	235
Pro Festo Inventi S. Crucis.	63	2dò.	240
Pro Festo S. Stanislai Ep.	68	Pro Cômemor: Fidelium Defunct.	246
Pro Festo S. Norberti.	74	2dò.	252
Pro Festo S. Antonii Padv.	82	Pro Festo S. Martini Ep.	257
Pro Festo S. Joannis Bapt.	87	Pro Festo S. Stanislai Kostka.	262
Pro Festo SS. Petri & Pauli Apost.	93	Pro Festo S. Elisabeth.	268
Pro Festo Visitationis B.V. M.	99	Pro Festo S. Catharinæ V. & M.	274
Pro Festo S. Margaritæ V. & M.	104	2dò.	280
Pro Festo S. Mariæ Magdalenz.	110	Pro Festo S. Andreæ Apost.	286
Pro Festo S. Jacobi Apost.	115	Pro Festo S. Francisci Xaverii.	291
Pro Festo S. Annæ.	121	Pro Festo S. Barbaræ.	297
Pro Festo Portiunculæ.	127	Pro Festo S. Nicolai Ep.	303
Pro Festo S. Dominici.	132	Pro Festo Immac: Conceptionis B.V.M.	307
Pro Festo S. Laurentii.	138	Pro Festo S. Thomæ Apost.	312
Pro Festo Assumptionis B. V. M.	144	Pro Festo Nativ: D. N. J. Christi	317
Pro Festo S. Rochi.	149	2dò.	322
2dò.	155	Pro Festo S. Stephani.	330
Pro Festo S. Bernardi.	165	Pro Festo S. Joannis Evang:	347
Pro Festo S. Bartholomæi Apost.	173		

SERIES RERUM CONTENTARUM.

A.	C.
Adorationes Deo, etiam à Regibus exhibendæ.	Concordia superat thesauros.
Amicitia, sine molestia esse debet.	Concupiscentiæ æstus extingvendus.
Amicitia mundi instabilis.	Crux spes certa triumphi.
Amicitia verâ in adversis ostenditur.	Crux triplicis generis declaratur.
Amicus bonus.	Crux insigne gloriosum.
Amor Patriæ, & boni publici.	Crux tolerata nominis elevatio est.
Amor vinculum animarum.	Crux Sâctis summû gaudiû & gloriatio.
Amor Dei super omnia.	Crux Christi clypeus contra inimicos.
Amor Divinus, erga homines nimius.	Crux Christi dulcedo morientibus.
Amor Matrimonialis.	D.
Animalium gratitudo.	Detractiones vitandæ.
Angeli Custodes hominum.	Deus non est acceptator Personarum.
Apostolorum insignia.	Deus quos diligit castigat.
Aquarum qualitates.	Deus merces maxima.
Avaritia reprehenditur.	à Deo non est recedendum.
Avarus nunquam dicitur satis.	Deus vocat peccatores, & trahit.
B.	Dextra Domini auxiliatrix.
Benedictio Crucis singulare præditiû.	Dextra Domini elevat, & humiliat.
Beneficia varia Sanctis à Deo collata.	Dignitates mundi periculosa.
Beneficia Dei sunt timenda.	Dilectio Dei maximè placet.
Beneficia gratitudine compensantur.	Disciplina utilis.
	Divitiarum brevitæ.
	Divitiæ extollunt, malè collectæ deprimunt.

INDEX CONCIONUM.

Divitiæ mundi unum nihilum.	333	B.V. Maria supra Matres terrenas.	145
Dominus unde agnoscitur.	314	B.V. Mariæ Immaculata Conceptio Re-	
E.		gnorum decus.	310
Ecclesiasticus status dignior aliis.	174	B.V. Maria servos suos consolatur.	321
Elatio mētis in honoribus cavēda.	53. 54. 55	Matres sunt Promotrices filiorum.	116
Ætas senectutis virtute probatur.	346	Mors ultima linea rerum.	18. 156
Eucharistiæ administratio ante mortē.	302	Mors Parentum dolor filiorum.	48
Evangelium fundamentum salutis.	349	Mors peccatoribus casus, justis progressus.	299
Evangelium in veneratione habendū.	351	Mors omnia vincit.	324. 333.
F.		Mundus fallit amatores suos.	60
Fama post funera vivit	163	Mundi fruitio nociva.	311
Fastus ædificiorum.	57. 89	Munera injusta depravant animam.	9. 10
Fides dat victoriam	33	Munera Deo dicata laudantur.	11
Fidelitas Deo, & hominibus servanda.	34	N.	
Filius sapiens gloria domus.	179	Nationes illuminantur per Apostolos.	71
Finem respice.	134	Nominis elatio deprimitur.	2
Finem omnia dicunt.	242	Nomen bonum crescit à generosis factis.	47
Fortuna ad pios usus exponenda.	24. 123	Nosce te ipsum.	76. 218
Fortunæ lusus fallax.	31	Notitia sui ducit ad cognitionem Dei.	215
G.		Novitates Sanctorum gratissimæ, peccato-	
Gaudium in Cælis sine alteratione	238	rum lugubres.	269
post Gaudia luctus.	237. 239	O.	
Gloria mundi est transitoria.	42. 53	Oculi hominum dolosi.	259
Gloria ab extraneis major.	232	Opera Sancta exaltant nomen.	7
Gloria nominis clarior sub umbra.	232	Oratio ad Deum moram non patitur.	80. 81
Gloria æterna laboribus comparatur.	241	Ornatus fortunæ edax.	339
Gratitudo pro beneficiis præstanda.	305	Otium Deo displicet.	324
H.		P.	
Hypocritæ reprehenduntur.	203	Passio Christi gloriola exaltatio.	166
Homo unum nihilum.	332	Patientia dat, & exaltat.	186. 226
Honores amant humores.	52	Patientia iram pacificat.	335
Humanitas in hominibus nulla.	247	Patronorum conservatio fortunæ susten-	
Humanitate nemo peccat.	354	tatio.	85
Humilitas exaltat Reges.	8	Pax vera non est in mundo.	315
ex Humilitate sublimitas.	208. 264. 332	Penitentia emundat à peccatis.	22
I.		Penitentia aperit Cælum.	101. 205
Injuriam referentes justas luunt penas.	35	Peccatum generat tristitiam.	47
Innocentiam sequuntur honores.	168	Peccatoribus non est desperandum.	202
Invidia innocentibus nocet.	331	Peregrinatio ad exterarum nationes lauda-	
Judæi Christianorum inimici.	124	bilis.	69
Justorum simplicitas apud Deum in honore.	352	Prælati Custodes Ecclesiæ ab Hæreticis.	16
Juventus in timore Dei exercenda.	344	Prælati incumbit Verbi Dei prædicatio.	56
L.		Providentiæ Dei super omnes.	144
Labores sunt efficax mediū ad honores.	41	Proximo in adversis compatiendum.	49
Laboribus fortuna paratur.	79	Pulchritudo Corporis sæpe nociva.	230
Lacrymas penitentis sequitur consolatio.	113	R.	
Lacrymas penitentis Deus respicit.	198	Reges decet clementia.	171
Liberalitas laudatur.	8. 12. 39	Regum alteratio, timor subditorum.	45
Liberalitas erigit domos.	169. 235	Religionum Fundatores.	66
Lingva maxime nocet.	6	Religiones defendunt regna.	189
M.		Religiosorum diffamatores reprehenden-	
B.V. Mariæ protectio homines mundos fa-		di.	189. 223
cit.	25	S.	
B.V. Maria consolatio nostra.	48. 50	Sancti spernunt mundum.	59
B.V. Maria compatitur infelicitatibus no-		Sancti stant in verbo.	151
stris.	49	Sancti Tutores regnorum.	193
		Sapi-	

INDEX

Sapientia illustres, & divites facit.
 Sæcula 17. explicantur.
 Scientia incomparabilis thesaurus.
 Senectus debet esse Sancta,
 Senectus est veneranda.
 Servus bonus laudatur. f.
 Servorum promptitudo laudabilis.
 Servire Deo regnare est.
 Servorum Dei bonum nomen,
 Servi Dei super terram Domini.
 Servus debet esse fidelis.
 Societas commendatur
 Subditi sublevandi.
 Superbia deprimitur. 263.
 T.
 Tarditas reprehenditur.
 Timor Dei initium sapientiz.

CONCIONUM.

19 Tribulationes communes omnibus. 46
 61 Tribulationes sequitur consolatio. 47
 V.
 345 Veritas odium parit. 331
 83 Vestimentorum luxus. 227
 74 Via arcta ad Cælum 300
 117. Virginitatis dignitas & pretium. 104 336
 224 Virginitas custodienda. 107
 313 Virgines non sint vagabundæ. 227
 342 Virginum in ornatu luxus, & fastus. 298
 97 Virtus amat latere. 32
 39 Virtutes non anni numerantur. 346
 352 Vita nostra continua peregrinatio est. 58
 Vita solitaria laudatur. 167
 14 Vitæ brevitatis in omnibus. 298
 343 Voluptas mundi nociva. 328

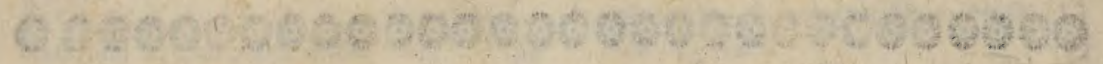


Errores, quos hic aliena exaravit manus, quisq; pro suo
 erga nos amore corrigat, rogamus.



INDEX

19	Epistola 11
20	Epistola 12
21	Epistola 13
22	Epistola 14
23	Epistola 15
24	Epistola 16
25	Epistola 17
26	Epistola 18
27	Epistola 19
28	Epistola 20
29	Epistola 21
30	Epistola 22
31	Epistola 23
32	Epistola 24
33	Epistola 25
34	Epistola 26
35	Epistola 27
36	Epistola 28
37	Epistola 29
38	Epistola 30
39	Epistola 31
40	Epistola 32
41	Epistola 33
42	Epistola 34
43	Epistola 35
44	Epistola 36
45	Epistola 37
46	Epistola 38
47	Epistola 39
48	Epistola 40
49	Epistola 41
50	Epistola 42
51	Epistola 43
52	Epistola 44
53	Epistola 45
54	Epistola 46
55	Epistola 47
56	Epistola 48
57	Epistola 49
58	Epistola 50
59	Epistola 51
60	Epistola 52
61	Epistola 53
62	Epistola 54
63	Epistola 55
64	Epistola 56
65	Epistola 57
66	Epistola 58
67	Epistola 59
68	Epistola 60
69	Epistola 61
70	Epistola 62
71	Epistola 63
72	Epistola 64
73	Epistola 65
74	Epistola 66
75	Epistola 67
76	Epistola 68
77	Epistola 69
78	Epistola 70
79	Epistola 71
80	Epistola 72
81	Epistola 73
82	Epistola 74
83	Epistola 75
84	Epistola 76
85	Epistola 77
86	Epistola 78
87	Epistola 79
88	Epistola 80
89	Epistola 81
90	Epistola 82
91	Epistola 83
92	Epistola 84
93	Epistola 85
94	Epistola 86
95	Epistola 87
96	Epistola 88
97	Epistola 89
98	Epistola 90
99	Epistola 91
100	Epistola 92
101	Epistola 93
102	Epistola 94
103	Epistola 95
104	Epistola 96
105	Epistola 97
106	Epistola 98
107	Epistola 99
108	Epistola 100



Enotes, quos hic alicui exaravit manus, deus pro suo
erga nos amore corrigat, rogamus.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0024847

